

BOJOWNICY KAPŁANI

ZA SPRAWĘ

KOŚCIOŁA I OJCZYZNY
W LATACH 1861 – 1915.

MATERIAŁY Z URZĘDOWYCH ŚWIADECTW
WŁADZ ROSYJSKICH, ARCHIWÓW KONSYSTORSKICH,
NARODOWYCH, ZAKONNYCH I PRYWATNYCH

OPRACOWAŁ

PAWEŁ KUBICKI, BISKUP

CZĘŚĆ TRZECIA
UZUPEŁNIAJĄCA PIERWSZE DWIE

TOM I

PRZEDMOWA, ŹRÓDŁA I POMOCE. WSTĘP Z OKÓLNIKAMI
RZĄDU ROSYJSKIEGO. WŁADYSŁAW HR. PLATER I JEGO
DZIAŁALNOŚĆ PO ROZGROMIENIU POWSTANIA

† RÓŻNE ODEZWY

i Diecezja Kielecka
Nakładem autora

SANDOMIERZ

1939

Główny skład: Zakład Wychowawczy Opieki Najśw. Maryi P.
Radom, Kozienicka 31

BOJOWNICY KAPŁANI

ZA SPRAWĘ
KOŚCIOŁA I OJCZYZNY
W LATACH 1861 – 1915.

MATERIAŁY Z URZĘDOWYCH ŚWIADECTW
WŁADZ ROSYJSKICH, ARCHIWÓW KONSYSTORSKICH,
NARODOWYCH, ZAKONNYCH I PRYWATNYCH

OPRACOWAŁ

PAWEŁ KUBICKI, BISKUP

CZEŚĆ TRZECIA
UZUPEŁNIAJĄCA PIERWSZE DWIE
TOM I

PRZEDMOWA, ŹRÓDŁA I POMOCE. WSTĘP Z OKÓLNIKAMI
RZĄDU ROSYJSKIEGO. WŁADYSŁAW HR. PLATER I JEGO
DZIAŁALNOŚĆ PO ROZGROMIENIU POWSTANIA

+ RÓŻNE ODEZWY

Diecezja Kielecka

Nakładem autora

SANDOMIERZ

1939

BOJOWNICY KAPŁANI
ZA SPRAWĘ
KOŚCIOŁA I OJCZYZNY
CZĘŚĆ TRZECIA
UZUPEŁNIAJĄCA PIERWSZE DWIE

PRZEDMOWA

Dłuższa praca w archiwach dała nam możliwość bliższego i dokładniejszego poznania tych prawdziwych kopalń, skąd można coraz więcej wydobywać materiału dla historii. Stąd w Archiwum Akt Dawnych (Warszawa, Jezuicka 1) i w Archiwum Raperswilskim (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1) natrafiliśmy na nowe działy. Nadto zbadanie Archiwum ks. ks. Marianów na Bielanach w Warszawie (Kamedulska 81), Muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie (Pijarska 6), Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Lwów, ul. Ossolińskich 8), Muzeum Narodowego im. króla Jana III (Lwów, Rynek 6), Archiwum Kurii Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, Archiwum Kurii Biskupiej obrz. łac. w Przemyślu, Archiwum miejskiego w Krakowie (Sienna 16) dostarczyło nam dużo nowego materiału, który powiększa to, co zawierają pierwsze dwie części „Bojowników”.

Mimo, że ruch archiwalny we wszystkich państwach, nie mniej, owszem z pewnych względów nawet więcej, w naszej odrodzonej Ojczyźnie, porządkując stare zbiory, wydobywa z nich nowe akta, nowe dokumenty, nowe źródła minionej przeszłości, trzeba jednak powiedzieć, że archiwa kurczą się w swej zawartości, niektóre bowiem akta giną,¹ niektóre

¹ Mamy tu na myśli Archiwum Miejskie m. Sandomierza. Wiedzieliśmy o tym oddawna, że w archiwum tym jest zespół, a w nim dokument o ruchu alumnów seminarium diecezjalnego w czasie manifestacji i powstania styczniowego. Ze względu, że źródło to było jakby w domu, odłożyliśmy zbadanie tych archiwów na koniec. Tymczasem paromiesięczne nasze chęci w tym względzie przystąpienia w 1938 r. do tej pracy spotykały się zawsze z odpowiedzią: akta te gdzieś zginęły. Dopis. autora.

dokumenty tak bledną, że już ich czytać nie można, inne niszczy pożar.¹

Z tych względów każde, możliwie dokładne, wykorzystanie tego, co jest, przynosi nauce pomoc i chroni ją od zniekształcenia, od niedomówień. Nie tuszymy sobie bynajmniej, aby wydrukowanie III części naszej pracy dało łącznie z dwoma pierwszymi bezwzględny całokształt tego, co kapłani swym życiem ofiarnym przynieśli w daninie Kościołowi i Polsce z trudów własnych i życia swego. Owszem, wierzymy w to, że nawet źródła, do których dotarliśmy, które badaliśmy, z których staraliśmy się robić najdokładniejsze wyciągi, wchodzące w zakres naszej pracy, dla pilniejszego od nas badacza, dla większej liczby ócz i rąk z pewnością przysporzą liczbę danych, świadczących o ofiarnym kościelnym i patriotycznym życiu polskiego duchowieństwa nawet w tym okresie lat, które były przedmiotem naszych badań długoletnich.

Podkreślamy raz jeszcze, że tylko dodatnia strona i poświęcenie się kapłanów dla Kościoła i Ojczyzny jest celem naszej pracy.

Wyraźnie podkreślić to musimy, że nie mieliśmy możności zbadania archiwów: watykańskiego, wiedeńskiego, petersburskiego i berlińskiego, bez których nie może być mowy o wyczerpującej pracy nad obranym przez nas tematem w ramach czasu zakreślonego.

Możliwe wykończenie III części „Bojowników Kapłanów” i wreszcie opracowanie w ostatnim tomie do wszystkich trzech części najdokładniejszych wykazów i spisów jest obecnie najbliższym naszym zadaniem.

Mimo alfabetycznie podanych nazwisk i nazw we wszystkich trzech częściach „Bojowników”, nie łatwo dla niewtajemniczonego w ich treść odszukać i wydobyć jakąś grupę faktów. Ostatni tom, z kolei 12, ma dać to ułatwienie.

Powtarzamy wszakże że Watykan, Berlin, Petersburg i Wiedeń w archiwach swych kryją jeszcze wiele nowych

¹ Miało to miejsce w ostatnich latach z jednym z archiwów kowieńskich. Dopis. autora.

rzeczy, należących do naszego tematu. Bez badań, tam przeprowadzonych i należycie wykorzystanych, nie ma zamierzonej przez nas całości.

Chcemy przeto wyraźnie powiedzieć, o czym wspominaliśmy już nieraz, że mimo licznych kart druku w „Bojownikach kapłanach”, nie ma w nich *dokładnej historii* okresu 1861—1915 naszego duchowieństwa, jego ofiarnego czynu, spełnionego dla Kościoła i Ojczyzny. To bowiem nie jest zadaniem naszym jako zbieracza materiałów. Spełni to historyk.

Nam głównie chodziło o przedstawienie tego tylko, co duchowieństwo nasze działało na niwie kościelnej i w odbudowie Ojczyzny w walkach o jej wolność w latach 1861—1915, a także na polu kultury ojczystej, w zdobywaniu praw obywatelstwa dla rodzimego języka, dla polskiej szkoły itp.

Powołując się na źródła archiwalne, z których podajemy historyczne zdarzenia, mieliśmy na uwadze nie tylko, by wiarygodność tego, co mówimy, nie ulegała najmniejszej wątpliwości, owszem budziła bezwzględłą pewność każdego faktu, ale nadto pragnęliśmy w ten sposób historykowi czy monografiście wskazać drogę, którą dojdzie do akt, by z nich zacerpnąć obszerniejsze wiadomości o danym przedmiocie. W odnośnikach przy cytowaniu źródeł będziemy się trzymać w III części tego samego systemu, którego przestrzegaliśmy w pierwszych dwóch. Podawać mianowicie będziemy skróconą sygnaturę, a cały tytuł archiwalnego zwoju czy tomu czytelnik łatwo odszuka na początku tej książki.

Układ materiału w III części będzie odpowiadał układowi I lub II części, zależnie od tego, czy będzie mowa o b. Królestwie Polskim czy też o Litwie lub Białorusi, które były wraz z dawnym Królestwem Polskim pod jednym zaborem rosyjskim. Z tego względu „Bojowników”, pochodzących z b. Królestwa, podamy diecezjami, należących zaś do dawnej Litwy i Białorusi przedstawimy alfabetycznie bez grupowania ich w diecezjach, do których należeli.¹

¹ Ta tylko będzie zmiana, że diecezję kujawsko kaliską pomieścimy nie w 1 a 2 tomie, zakonników zaś po klerze świeckim wszystkich diecezji.

Przy powtarzaniu się tych samych nazwisk w III części, o których była mowa w I lub II części, uczynimy o tym wzmiankę w odnośniku, wskazując w ten sposób, gdzie szukać całości omawianego przedmiotu.

Wszystko, co będzie zupełnie nowe, tak dotyczące osób, jak i rzeczy, a odnosić się będzie do terytorium, wychodzącego poza granicę ziem dotąd omawianych, pomieścimy w nowym rozdziale ze wzmianką w nagłówku tego rozdziału, że są to rzeczy zupełnie nowe. Tej samej metody trzymać się będziemy we „Wstępie” ogólnym, jak również szczegółowym, odnoszącym się do poszczególnych diecezji. Gdziekolwiek wychodzimy poza okres czasu 1861—1915, wyraźnie to zaznaczamy w odnośnikach, dodając w nich wzmiankę, dlaczego o tym mówimy. Chodzi nam tu o kilka jednostek z czasu powstania listopadowego i z lat czterdziestych XIX wieku.

We wstępie III części tak ogólnym, jak i do poszczególnych diecezji dodanym, trafiają się rzeczy, o których w pierwszych dwóch częściach już była mowa. Tam jednak były te sprawy w skróconej treści podane, tu przytaczamy niektóre dokumenty w ich całości.

Najmniejszego odnalezionego szczegółu nie pomijamy, podobnie jak tego trzymaliśmy się w pierwszych dwóch częściach. Czasem powtarzamy niemal to samo o pojedynczych jednostkach, grupach i faktach. Czynimy to z pełną świadomością. Chcemy w ten sposób uzupełnić dane historyczne, albo jeszcze bardziej wzmocnić ich pewność dziejową.

Różne odezwy Rządu Narodowego i czynników narodowych do narodu od pierwszego Manifestu z 22 stycznia 1863 r. aż do „Ostatniego Słowa”, ogłoszonego w dwa lata potem, już na emigracji, wkrótce polska literatura historyczna ma mieć opublikowane w zbiorze dokumentów do polskiej działalności dyplomatycznej 1863—1864 r. Wydawnictwo to ma objąć kilka tomów. Tytuł pierwszego tomu, który we wstępie liczy stronic LV, a w tekście 487, w pełnym swym brzmieniu tak się przedstawia: „Polska działalność dyplomatyczna w 1863—1864 r. Zbiór dokumentów pod red. Dra Adama Lewaka. Tom I. Warszawa 1937”. Nakładem Minist. Spraw Zagranicznych.

Choć świadomi jesteśmy tego wydawnictwa, jednak cokolwiek w czasie naszych archiwalnych poszukiwań znaleźliśmy w tej dziedzinie, wydrukujemy w naszej pracy niezależnie od tego, co się ukaże w „Zbiorze dokumentów”.

Podamy również odezwy Ojca św. do biskupów i biskupów do Ojca św., niektóre Listy Pasterskie naszych Ks. Ks. Biskupów, wreszcie Listy czynników narodowych do Ojca św. i odezwy tychże do duchowieństwa katolickiego.

We wstępie ogólnym podajemy wiele rozporządzeń ros. władz państwowych, adresowanych do poszczególnych miejscowości, zazwyczaj wszakże dotyczą one całego kraju, a wydane do ogółu ludności obejmują i duchowieństwo. We wstępie zaś poszczególnych diecezji drukujemy kilka rzeczy • świeckich ludziach tak mężczyznach jak i niewiastach. Nie jest to wszakże wychodzeniem poza ramki naszego tematu, bo albo rzecz, o której mówimy, rozgrywa się na terenie kościelnym, więc jeśli nie wprost, to ubocznie wmieszane jest do niej duchowieństwo, albo też dotyczy domowników księdza i z tego względu zaczepia jego osobę, pociągając go do odpowiedzialności wobec rządu rosyjskiego.

Szczegółów tych nigdy za dużo.

Gdy w roku bieżącym, który z kolei jest 75 rocznicą ostatnich zorganizowanych w bojowy szyk zapasów (do tego przynajmniej dążyli czołowi ludzie i kierownicy powstania), nauka historii dziejów ojczystych dąży do zebrania wszystkich szczegółów, dotyczących lat 1861—1865, wtedy i rolę duchowieństwa należy postawić we właściwym świetle.

W stuleciach XVII i XVIII wskutek wzmożonych nowinek religijnych słabł duch polski. Wtedy i z tej przyczyny zaczął się chwiać polityczny byt narodu. Wreszcie straciliśmy wolność i niepodległość i popadliśmy w niewolę trzech sąsiadów. W ciężkich swych przeżyciach naród często szukał wzmocnienia ducha w wierze Chrystusowej, przez Kościół podawanej, a w kapłanach miał przykład patriotyzmu ofiarnego na podobieństwo tego, co widzimy dziś w zagranicznej Polonii, która w znacznym stopniu zawdzięcza siłę swego ducha i swą odrębność narodową, jak to słyszeliśmy przed dwoma laty na Jasnej Górze z ust prezesa zjazdu naszej całej Polonii

Zagranicznej, wierze i pracy Kościoła katolickiego. Pewną zaś jest rzeczą, że historia nigdy nie odda rzeczywistości w jej pełnym całokształcie, przekazuje potomnym zaledwie zewnętrzną jej stronę i garść czynów martwych, często oderwanych, nie zawsze na tyle uchwytnych, by je tak połączyć, jak były związane w rzeczywistości, w życiu.

Dosadnie przekonaliśmy się o tym w toku naszej pracy, jak ograniczoną jest jednostka przy najlepszych nawet chęciach i możliwie największych wysiłkach. Ileśmy opuszczeń popełnili, ile luk zostawiliśmy nie wypełnionych!

W czasie opracowywania tak pierwszej jak i drugiej części „Bojowników” tych braków nie zauważyliśmy wcale, mimo dużego nakładu pracy i pełnego jej zamiłowania.

Archiwalne materiały uwydatniały nam wiarę w lepszą przyszłość, która wypełniała serca pokolenia, należącego do tej epoki, która jest przedmiotem naszej pracy.

Odtworzyć ją choćby w tym zakresie, w jakim są obydwie pierwsze części „Bojowników” było celem naszych badań do III części.

Gromadzenie materiałów do III części „Bojowników” rozpoczęliśmy od ponownych poszukiwań w Archiwum Akt Dawnych na Jezuickiej 1 w Warszawie.¹ Uczyniliśmy to z tym większym napięciem ducha, że, jak nas dochodziły wieści, na podstawie zawartego ryskiego traktatu między Polską a Rosją, nadeszła w ostatnich czasach nowa partia archiwalnych woluminów.

Od 5 października 1936 r. rozpoczęliśmy swą robotę na Jezuickiej w A. A. D.

Spotkał nas jednak przykry zawód — zastaliśmy bowiem tylko jako rzecz nową akta Rz. Katolickiego Kolegium Duchownego, nota bene, bardzo niepełne.

¹ Jest to jedno z sześciu obecnych państwowych archiwów w odrodzonej Ojczyźnie naszej, obejmujące akta od r. 1807 do najnowszych czasów za wyłączeniem pewnych działów, które wcielono do innych archiwów.

Pozostałe pięć mają nazwę: 1) Archiwum Główne Akt Dawnych, 2) Archiwum Skarbowe, 3) Archiwum Ministerstwa W. R. i O. P., 4) Archiwum Akt Nowych i Archiwum Wojskowe pod nazwą Wojskowe Biuro Historyczne.

Przejrzeliśmy „Brulionowy Inwentarz Akt Rz. Kat. Kolegium Duchownego w Petersburgu”, który sporządził w Petersburgu w międzyczasie od kwietnia do września 1931 r. Wincenty Łopaciński, dyrektor Archiwum Ministerstwa W. R. i O. P., jeden z członków delegacji polskiej, która w 1931 r. między innymi zajmowała się rewindykacją akt archiwalnych, należnych Polsce.¹

Chociaż z liczby 22418 pozycji, obejmującej okres czasu od 1798 do 1917 r., Mieszana Komisja Specjalna zakwalifikowała do zwrotu Polsce 4432 pozycje, jednak są to naogół rzeczy mało wartościowe, nadto nie zawierające żadnej całości ani żadnej ciągłości.

Podobno do wydania od siebie archiwaliów strona bolszewicka nie była zbyt ustępliwa.

Gdy się przegląda te akta, odnosi się wrażenie, że ma się w rękę naukową plewę. A pamiętajmy, że są to wolumina Duchownego Kolegium Rz. Katolickiego, któremu Petersburg nie dał zbyt dużej kompetencji.

Butkiewicz w swej piśmienniczej pracy Kolegium to nazywa: czto to w rodie pocztowej kontory (coś w rodzaju biura pocztowego).²

Należało nam jednak wykorzystać i tę lichotę. Rezultat wybrany z tego działu okazał się bardzo nikły.

Przyszły wszakże badacz zwróci uwagę na nieuzyskane obecnie przez naszą Delegację akta, a zakreślone we wzmiankowanym „Brulionowym Inwentarzu...” i z nich w Petersburgu dopełni „Bojowników” w tym, co dziś z konieczności pozostanie w nich luką.

Cośmy znaleźli w innych archiwach, na to odpowiada treść „Bojowników”.

W „Źródłach” pojedyncze akta przedstawiamy w tej kolejności, w jakich korzystaliśmy z nich w archiwach.

¹ W skład sekcji archiwalnej oprócz W. Łopacińskiego wchodził jeszcze: Dr Antoni Rybarski, radca ministerialny i Aleksy Bachulski.

² Butkiewicz, protojerej. „Ustrojstwo i uprawnienie r. k. cerkwi woobszcze i w Rosji w czastnosti”. Charkow 1916 g.

Każdy fakt, podany w treści książki, popieramy sygnaturą, wskazaną w odnośniku.¹

W ostatniej grupie niniejszej części zamieszczamy osobno kapłanów, których przynależności do ich diecezji nie udało nam się wyjaśnić. Może ktoś będzie w tym względzie szczęśliwszy, więc i fakt podany uzyska na wyjaśnieniu tej okoliczności i będzie wcielony do całości w jasnych swych ramach.

Wreszcie, gdy pracę swą mamy na ukończeniu i pierwsze jej arkusze wraz z tą przedmową oddajemy do druku, odczuwamy miły obowiązek uprzejmie podziękować za ułatwienie i chętną pomoc w odszukaniu materiału do III części „Bojowników”. Mamy tu na myśli głównie Ich Ekscelencje: ks. arcybiskupa lwowskiego Dra Bolesława Twardowskiego, ks. biskupa przemyskiego Dra Franciszka Bardę, oraz p. Dra Aleksandra Czołowskiego ze Lwowa i p. jenerała Mariana Kukła z Krakowa. Czujemy się nadto w obowiązku dodać, że wszędzie spotykaliśmy uprzejmość i gotowość dostarczania nam potrzebnych archiwaliów, co przecież zawsze połączone było z kłopotem, często z dużą pracą p. p. Dyrektorów i Kierowników wszystkich instytucji archiwalnych. Za to Im wszystkim wyrażamy głęboką swą wdzięczność w imieniu swoim i tego, jeśli co pożytecznego dla ojczyznej historii udało nam się zebrać i uwiecznić w niniejszej części „Bojowników”.

Kapelania klasztoru ss. bernardynek pod Łysicą 30 lipca 1938 roku.

† *Paweł Kubicki, biskup*

¹ Dwie sygnatury zapomnieliśmy w archiwach zanotować, nie ma też w odnośnikach, ale komu byłyby konieczne, może je odnaleźć w odpowiednim archiwum. Dopis. autora.

ŹRÓDŁA I POMOCE

ŹRÓDŁA

1. Archiwum Akt Dawnych (Warszawa Jezuicka 1)

Po raporcie praw. dominika orderu ruskiej prowincji Mysłowskiego o samowolnej otłuczce 4-ch monachów z łuckiego monasteria, jak to: Kricko, Marchilewicz, Naruszewicz i Żywicko. Połączono 27 lipca 1833 roku, Nr 5539.

Po przedłożeniu g. ministra o przysposobionych k dziełu o zachwaceniu w białostockiej okolicy złomysłennik Piszczotowski, świadczących Wonsowicze i Baginski, Nr 5641.

Dzieło po przedłożeniu g. ministra wewnętrznym dzieł o naznaczeniu monasteru dla bezsrocznego zakluczenia w onych Ojczanowskiego i Tensersowskiego, przyjmujących udział w swiadczeniach 5 złomysłennikami, Nr 5894.

Po soobszczeniu Wołyńskiego Gubernskiego Prawienia po dziełu o bywającym bernardynskim posłuszniku Feliksie Dawidowskim, sużennym za napisanie ukoritelnych słów przeciw gospodarstwujszej wiary, Nr 6756.

Po przedłożeniu g. ministra wewnętrznym dzieł Błudowa o jermonach bernardynskiego orderu Wysocko, wysłannym z Carstwa Polskiego w Grodno, Nr 6876.

Dzieło po przedłożeniu o soobsczeniu dworianek Antoniny Cwirkowej i Marii Chelmońskiej s doczermi ich z greko unitów, Nr 7559.

Dzieło po przedłożeniu g. ministra wewnętrznym dzieł o zakryciu kowalewskiej kaplicy w kazennym imieniu Stołpcach, Nr 8580.

Po przedłożeniu g. ministra wewnętrznym dzieł o rymko katolickich księdzach Carstwa Polskiego Tensiorowskim, Ojczanowskim i Komosińskim, Nr 8620.

Dzieło po przedłożeniu g. ministra wewnętrznym dzieł o wikarce disnieńskiego kościoła Kazimierze Nowelskim, Nr 9832.

Dzieło o przemieszczeniu monastwujuszczich lic Carstwa Polskiego, Nr 17107.

Dzieło po przedłożeniu g. ministra wewnętrznym dzieł o przeciwzakonnym dziełstwach nastojatela r.-k. kleckiego kościoła Joanna Paciorowskiego w przedawaniu duchownych potrzeb licam prawosławnego ispowiedania, Nr 12615.

Dzieło o przemieszczeniu monastwujuszczich i świadczących z jednej eparchii w drugą, Nr 18330.

Dzieło o naznaczeniu metropolita i episkopów, Nr 18351.

Dzieło 1-go Departamentu 1-go oddzielenia po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom. Uwiedomlenja komendanta aleksandrowskoj citadeli o dwizeniu polityczeskich arestantow, Nr 377.

Dzieło Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia, Nr 183. (ma około 450 kart, wcale nienumerowanych).

Dzieło Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia, Nr 182. (ma około 500 kart, z których tylko pierwsze są ponumerowane).

Dzieło 1-go oddzielenia Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia. o licach, sostojaszczich pod wojennym sudom ili pod wojennym sliedstwjem po obwinieniu w polityczeskom odnoszeniu, Nr 3.

Dzieło 1-go oddzielenia Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia o licach dostawlennych w warszawskuju citadeli i oswożdzennych iz niej, naczato 1861 g. Nr 19.

Dzieło 1-go oddzielenia Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia. Spiski sostojaszczim pod wojennym sudom za uczastje w miateżie, naczato 7 (19) fewrala 1863 g. Nr 177 (nienumerowane).

Dzieło Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia, Nr 178. (ma około 500—600 kart nienumerowane).

Dzieło 1-go oddzielenia Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia, Nr 179.

Dzieło Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia, Nr 180.

Dzieło Osoboj Kancelarji po dziełam wojennago położenia, Nr 181.

Dzieło po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom 1-go Departamentu 1-go oddzielenia. O wysyłkie lic, obwiniajemych w polityczaskich prestuplenjach, Nr 344.

Dzieło po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom 1-go Departamentu 1-go oddzielenia. Donesenja warszawskago oberpolicmejsztera ob arestowanych s 1-go janwaria 1864 g. Nr 375.

Dzieło peredannoje iz 1-go Departamentu 3 oddzielenia po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom. Uwiedomlenja so spiskami kaznennym polskim miateżnikom, Nr 362.

Dzieło 1-go Departamentu 1-go oddzielenia po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom. Uwiedomlenja komendanta aleksandrowskoj citadeli o dwizeniu polityczeskich arestantow, Nr 377 naczato 1 janwaria 1864 g.

Dzieło po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom 1-go Departamentu 1-go oddzielenia. Spiski soderżaszczimsia w sliedstwЕННОj tiurnie polityczeskim arestantam aleksandrowskoj citadeli w 10 pawilonie, Nr 380. Naczato 1 janwaria 1864 g. Konczeno 1 dekabria 1864 g.

Dzieło po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom o predanji sudu lic duchownago wiadomstwa, zamieszanych w polityczeskich prestuplenjach (postanowleno do prekraszczzenia miateża), Nr 387.

Dzieło po uprawnieniu generała policmejsztera w Carstwie Polskom 1-go Departamentu 1-go oddzielenia. Spiski soderżaszczimsia w X pawilonie aleksandrowskoj citadeli miateżnikom, Nr 379. Naczato 1 janwaria 1864 g. Konczeno 28 dekabria 1864 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom. Perecznewja wiadomosti ob arestach, Nr 481. Naczato 2 fewrala 1864 g. Konczeno 22 janwaria 1865 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiczeskim prestupnikam, sostojaszczim pod sledstwjem po warszawskomu otdielu, Nr 518. Naczato 6 maja 1864 g. Konczeno 11 dekabria 1864 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom. Spiski politiczeskich prestupnikow i swiedenja o dwizenji wojenno sudnych i sledstwennych diel w plockom wojennom otdielenji, Nr 618. Naczato 16 janwaria 1864 g. Konczeno 26 aprila 1864 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiczeskim prestupnikam i swiedenja o dwizenjach wojenno sudnych i sledstwennych diel po plockomu wojennomu otdielu z 21 awgusta 1864 g. po 1 janwaria 1865 g. Nr 619. Naczato 19 jula 1864 g. Konczeno 25 sentiabria 1864 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiczeskim prestupnikam i swiedenja o dwizenji wojenno sudnych i sledstwennych diel w siedleckom wojennom otdielu, Nr 620. Naczato 18 fewrala 1864 g. Konczeno 28 janwaria 1865 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiczeskich prestupnikow i swiedenja o dwizenji wojenno sudnych i sledstwennych diel w radomskom wojennom otdielu, Nr 621. Naczato 1 sentiabria 1864 g. Konczeno 15 janwaria 1865 g.¹

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom. Spiski o politiczeskich prestupnikach, soderzaszczichsia pod arestom w lublinskom wojennom otdielu, Nr 622. Naczato 26 fewrala 1864 g. Konczeno 17 janwaria 1865 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom. Statejnyje spiski o politiczeskich prestupnikach po kaliszskomu wojennomu otdielu, Nr 623. Naczato 25 fewrala 1864 g. Konczeno 31 dekabria 1864 g.

Dielo 1-go Departamenta 1-go otdielenja po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom. Statejnyje spiski o politiczeskich prestupnikach i swiedenja o dwizenji wojenno sudnych i sledstwennych diel po wloclawskomu otdielu, Nr 624. Naczato 12 fewrala 1864 g. Konczeno 18 sentiabria 1864 g.

Dielo po uprawlenju genera policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Statejnyje spiski o politiczeskich prestupnikach

¹ Voluminy od Nr 618 do 621 mają akta pomieszane z różnych odczynków wojennych, choć tytuł każdy z nich ma wyraźnie określony. Bardzo ta okoliczność bałamuci przy poszukiwaniach potrzebnych danych historycznych tej epoki. Zwróciliśmy na to uwagę Zarządowi A. A. D. Warsz., który, jak sądzimy, akta te odpowiednio uporządkuje. Gdyby przeto ktoś poszukiwał faktów wskazanych pod sygnaturą, przez nas zaznaczoną, musi się liczyć z tą okolicznością Dopis. autora.

i swiędzenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł po warszawskomu otdielu, Nr 625. Naczato 7 fewrala 1864 g. Konczono 11 aprila 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskim prestupnikom i swiędzenia o dwiżenji dzieł wojenno sudnych i sledstwennych po awgustowskiemu otdielu. Naczato 15 sentiabria 1864 g. Konczono 28 dekabria 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskim prestupnikám i swiędzenia o dwiżenji dzieł wojenno sudnych i sledstwennych pułusko ostrolenskago otdieła, Nr 627. Naczato 14 marta 1864 g. Konczono 12 jula 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskich prestupników i swiędzenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł w olkusko miechowskom otdielu, Nr 628. Naczato 23 maja 1864 g. Konczono 26 junia 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskich prestupników i swiędzenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł po zamośsko grubieszowskomu wojennomu otdielu, Nr 629. Naczato 18 fewrala 1864 g. Konczono 25 junia 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenia. Spiski politiceskich prestupników i swiędzenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł po warszawsko wienskiej dorogie, Nr 630. Naczato 28 maja 1864 g. Konczono 23 jula 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. Spiski politiceskim arestantám soderzaszczimsia w zamośskoj krieposti, Nr 632. Naczato 6 fewrala 1864 g. Konczono 2 awgusta 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskim prestupnikám i swiędzenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł nowogeorgiewskago kementánta, Nr 633. Naczato 21 fewrala 1864 g. Konczono 10 janwaria 1865 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. Spiski o licach, obwiniajemych w politiceskich prestuplenjach, soderzaszczichsia w kreposti Iwangorod,¹ Nr 634. Naczato 3 fewrala 1864 g. Konczono 2 aprila 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskim prestupnikám i swiędzenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł Osoboj Wojenno Sledstwennoj Komisji w g. Siedlce, Nr 635. Naczato 15 marta 1864 g. Konczono 15 maja 1864 g.

Dieło po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskim prestupnikám i swiędzenia

¹ Wszędzie powtarzać będziemy za oryginałem rosyjskim w toku naszych badań, a następnie w druku tę nazwę, choć polska mowa zawsze znała i zna tę miejscowość jako Dęblin, tak jak Nowogeorgiewsk u nas ma nazwę Modlin. Dopis. autora.

o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł Wojenno SliedstwЕННОj Komisji w g. Radzinie, Nr 636. Naczato 24 marta 1864 g. Konczeno 8 iunia 1864 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskich arestantow i swiedenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł Wojenno SliedstwЕННОj Komisji w g. Minskie, Nr 637. Naczato 6 maja 1864 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Spiski politiceskich arestantow i swiedenia o dwiżenji wojenno sudnych i sledstwennych dzieł po rawskomu uiezdzu, Nr 638. Naczato 12 iunia 1864 g. Konczeno 16 janwaria 1865 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Otczetnost' o sostojanji kaliszskago głównago otdiela, Nr 729. Naczato 30 janwaria 1865 g. Konczeno 5 fewrala 1866 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. Spiski o saderzaszczichsia w aleksandrowskoj citadeli, Nr 672. Naczato 4 janwaria 1865 g. Konczeno 2 janwaria 1866 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Otczetnost' naczalnika wojennago otdiela o chodie dzieł o politiceskich prestupnikach tutże o ks. Barabaszie, Nr 744. Naczato 28 fewrala 1865 g. Konczeno 5 dekabria 1865 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Otczetnost' naczalnika warszawskago głównago otdiela o chodie dzieł wojenno sudnych i sledstwennych o politiceskich prestupnikach, Nr 745. Naczato 26 janwaria 1865 g. Konczeno 29 oktiabria 1865 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Otczetnost' naczalnika płockago otdielenja o chodie dzieł o politiceskich prestupnikach, Nr 741. Naczato 18 awgusta 1865 g. Konczeno 14 janwaria 1866 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. Otczetnost' naczalnika awgustowskago wojennago otdiela o chodie dzieł o politiceskich prestupnikach, Nr 742. Naczato 28 fewrala 1865 g. Konczeno 3 dekabria.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Otczetnost' naczalnika lublinskago wojennago otdiela o chodie dzieł o politiceskich prestupnikach, Nr 743. Naczato 19 fewrala 1865 g. Konczeno 21 nojabria 1865 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. 1-go Departamenta. 1-go otdielenja. Otczetnost' naczalnika łomżinskago wojennago otdielenja, Nr 746. 2 marta 1865 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. So spiskami wysyłajemych w imperju i arestantskia roty. Naczato 20 fewrala 1865 g.

Dielo po uprawlenju generał policmejstera w Carstwie Polskom. Otczetnost' po wojenno sudnoj czasti, predstavlennyj Polewym Audytorjatow w Auditorjatskij Departament Wojennago Ministerstwa za 1864 g., Nr 788. Naczato 26 fewrala (10 marta) 1865 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O ksendzie Kurkiewiczie, goworiwszem propowied' s wozmutitelnym naprawleniem, Nr 796. Naczato 2 awgusta 1864 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O zakrytji monastyrej w 1865 g., Nr 810. Naczato 12 awgusta 1865 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. 1-go Departamenta, 1-go otdielenja. Donesenja ob arestowannych kromie donesenij warszawskago oberpolicmejstera i naczalnikow wojennych otdielenij, Nr 916 Naczato 6 janwarja 1866 g. Konczeno 23 dekabria 1866 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. Spiski politiczskim arestantam soderzaszczimsia w warszawskoj aleksandrowskiej citadeli, Nr 917. Naczato 9 janwarja 1866 g. Konczeno 9 janwarja 1867 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. O licach, predannych policejskomu nadzoru i ob oswozozdenji ich ob onago, Nr 918. Naczato 9 janwarja 1865 g.

Wykazy uczestnikow powstania 1863 r. lit. A — W „Gen. policmejsster...” Nr 6250

”	”	”	”	”	G — Ż	”	”	Nr 6251
”	”	”	”	”	Z — K	”	”	Nr 6252
”	”	”	”	”	L — N	”	”	Nr 6253
”	”	”	”	”	O — R	”	”	Nr 6254
”	”	”	”	”	S — Ch	”	”	Nr 6255
”	”	”	”	”	C — J	”	”	Nr 6256

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O raznych licach, obwiniajemych w politiczskim odnoszenji Nr 2771, cz. I. Naczato 1 janwarja 1864 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O raznych licach, obwiniajemych w politiczskim odnoszenji, cz. II, Nr 2772. Naczato 15 janwarja 1864 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O raznych licach, obwiniajemych w politiczskim odnoszenji, cz. III, Nr 2773. Naczato 6 marta 1864 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O raznych licach, obwiniajemych w politiczskim odnoszenji, cz. VI, Nr 2776. Naczato 24 aprjela 1864 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O licach, prinadlezaszczich k miatezu, cz. VII, Nr 2777. Naczato 7 aprjela 1864 g.

Dielo po uprawnieniu generała policmejstera w Carstwie Polskom. O licach, prinadlezaszczich k miatezu, cz. VIII, Nr 2778. Naczato 4 maja 1864 g.

Dielo Osoboj Kancelarji po dielam wojennago polozenia. O licach, prinadlezaszczich k miatezu, cz. IX, Nr 2779. Naczato 11 maja 1864 g.

Wojenno sudnoje dielo rieszenoje w Polewom Auditorjatje i konfirmowannoje glawnokomandujuszczim wojskami warszawskago wojennago okruga. O ksendzie Stanislawie Koreckom i gminnom wojtje wladelcie d. Radoszewa Ludwikie Niemojewskom, suzdennych za uczastje w miatezie. Postupilo w Audytorjat 1863 g. 9 sentiabria, konfirmowano glawnokomandujuszczim

1863 g., 17 oktabria. Zaczisleno w rieszenyjja 186... g. 23 nojabria, na 116 listach, Nr 453.

Dielo po uprawnlenju generala policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Wiedomosti o politiczeskich prestupnikach odnosiaszczichsia po stepeni swojej winy k. III i IV kategorjam po cirkularu Nr 165, Nr 938. Naczato 22 janwarja 1866 g.

Dielo po uprawnlenju generala policmejstera w Carstwie Polskom 1-go Departamenta 1-go otdielenja. Otczet naczalnika lublinskago otdiela o chodie diel politiczeskich prestupnikow, Nr 941. Naczato 14 fewrala 1866 g. Konczeno 6 iunia 1866 g.

„Gen. policmejster”, Nr 6263. Spisok licam, soslanym w Sybir na poselenie i w katorznija raboty. Po 1-mu Departamentu, 3 otdielenju uprawnlenja generala policmejstera, Nr 3 s 809 po 903 list.

„Gen. policmejster”, Nr 6261. Spisok wyslanym w Sybir na poselenje i w katorznija raboty. 3-go otdielenja uprawnlenja gen. policmejstera w Carstwie Polskom, Nr 1, s 1 po 414 list.

„Gen. policmejster”, Nr 6262. Spisok wyslanym w Sybir na poselenje i w katorznija raboty. 3-go otdielenja uprawnlenja gen. policmejstera w Carstwie Polskom Nr 2, s 415 po 808 list.

Spisok licam, wyslanym iz Carstwa Polskago w imperju pod nadzor policiji na wodworenje i w arestantskja rotj. Sostawlen w uprawnlenju generala policmejstera w Carstwie Polskom s 16 (28) sentiabria 1863 g. „Gen. policmejster” 6265 g.

Spisok wyslanym w imperju na zitelstwo i w arestantskja rotj politiczeskich prestupnikow. Po 3 otdielenju uprawnlenja generala policmejstera w Carstwie Polskom s 322 po 652 str., Nr 2. „Gen. policmejster”, Nr 6266.

Spisok wyslanym w imperju na zitelstwo i w arestantskja rotj. Po 3 otdielenju uprawnlenja generala policmejstera w Carstwie Polskom s 652 po 1022 str., Nr 3. „Gen. policmejster”, Nr 6267.¹

Spisok ot wojennago priemszczyka wyslanym w imperju politiczeskim prestupnikam na raspriazhenje ministra wnutrennich diel, Nr 6270.

Spisok ot wojennago priemszczyka soslanym w arestantskja rotj politiczeskim prestupnikam, Nr 6271.

Dielo Wremennoj Wojenno Sliedstwennoj Komisiji. O rozyskiwajemych emisarach imieiuszczich pribyt' w Carstwo i sekretijnja swiedjenja iz zagranicy, Nr 4792.

Dielo wojenno sliedstwennoj Komisiji, uczrezdennoj w g. Piotrowie nad politiczeskimi prestupnikami. O ksendzie Ignatii Mossinskom Nr 3, Nr 4514. Naczato 21 fewrala 1864 g. Konczeno 21 fewrala 1864 g.

¹ Nr Nr 6261, 6262 i 6263 mają obejmować, podług treści ich tytułów, skazanych na osiedlenie i do katorżnych robót (na poselenje i w katorznija raboty), Nr Nr zaś: 6265, 6266 i 6267 — zesłanych na mieszkanie w Rosji pod dozorem policyjnym (na zitelstwo albo na wodworenje). W istocie zaś rzeczy, choć ta treść w księgach tych przeważa, zdarza się jednak dość często, że w pierwszych trzech można natrafić na skazanych na mieszkanie, w pozostałych zaś trzech na skazanych na osiedlenie. Dopis. autora.

Dielo, rieszennie w Polewom Auditoriatie i konfirmowanoe gławno-
mandajuszczim wojskami warszawskiego wojennago okruga. O ksendzie d. Se-
roczyna siedleckago uiezda Wawrzyncie Lewandowskom, sołtysie der. Kame-
nec Janie Patoletie, krestjanach tojże dërewni Ignatie Ossowskom i Mateuszcie
Pawlikie, suždennych za sódiejstwie miateżu Nr 1349, Nr po otdielenju 2,
Nr po opisi 662, postupiło w Auditorjat 25 iula 1864 g., konfirmowano 6 sen-
tiabria 1864 g., zaczisleno w rieszennija 2 oktiabria 1864 g.

Dielo Wremennoj Wojenno Sliedstwennoj Komisiji. O sowerszennych
w 1863 g. trech ubijstwach w okrestnostiach m. Stawy kaliszskiego uiezda,
w czem obwiniajutsia: nastojatel prichoda Stawy ks. Andrej Cabański, by-
wszij pomieszczik m. Stawy Ippolit Gorskij i pomieszczyk der. Gożuchy Sto-
szkowskij Nr 3759, Nr po opisi 1759. Naczato 12 nojabria 1869 g. Konczeno
21 fewrala 1870 g.

Wojenno sudnoje dielo, rieszennie w Polewom Auditoriatie i konfir-
mowanoe gławnokomandajuszczim wojskami warszawskiego okruga. O ksen-
dzie łukowskiego pijarskiego kostela Stanisławie Brzosko, suždennom za pro-
iznesenje wozmutitelnoj propowiedi, Nr 6. Naczato 12 dekabria 1861 g. Kon-
firmowano 30 dekabria 1861 g. Zaczisleno w rieszennija 5 fewrala 1862 g.¹

Dielo uprawlenija wojennago naczalnika warszawskiego otdiela. O go-
sudarstwennych prestupnikach: otstawnom gubernskom sekretarie Genrichie
Abichtie i ksendzie kapucinie Agripinie Konarskom, Nr 3166. Naczato 27 maja
1863 g. Konczeno 8 iunia 1863 g.

Wojenno sudnoje dielo, rieszennie w Polewom Auditoriatie i konfir-
mowanoe gławnokomandajuszczim wojskami warszawskiego wojennago okru-
ga. O ksendzie g. Łukowa Stanisławie Brzoskie i mieszczaninie togo goroda
Stanisławie Wilczinskom, suždennych za diejatelnoje uczastje w miateżie,
Nr 2030. Postupiło w Auditoriat 5 maja 1865 g. Konfirmowano gławnokoman-
dujuszczim 7 maja 1865 g. Zaczisleno w rieszennija 17 maja 1865 g.²

Spiski licam, wysłannym w Sybir iz awgustowskiego wojennago otdiela,
Nr 6279.

Alfawitnaja wiadomost' političeskim prestupnikam w g. Olkuszie 1864
i 1865 g. Nr 393.

Alfawitnaja kniga za 1863, 1864 i 1865 g. g. Ob arestowannych licach
w g. Lublinie.

Alfawit siedleckago wojennago otdiela za 1864 g.

Alfawitnyj spisok licam, o koich imiejutsia swiedienija w dielach, per-
dannyh iz uprazdennago płockago wojennago otdiela I.

Alfawitnyj spisok licam, o koich imiejutsia swiedienija w dielach iz
uprazdennago płockago wojennago otdiela II.

¹ Na tytułowej karcie niniejszej sprawy nie dodano, że są w tych
aktach dwie odezwy o drugiej sprawie ks. St. Brzóska z 1865 r. Dopis. autora.

² W tytule tej sprawy, Nr 2030 przez omyłkę przy nazwisku Wilczyń-
skiego jest podane imię Stanisław. Wszędzie w aktach jest mowa o Fraa-
ciszku Wilczyńskim. Dopis. autora.

Alfawitnyj spisok licam, o koich imiejusia swiedienja w dziełach iz uprazdnennago płockago wojennago otdiela III.

Alfawit politiceskim prestupnikom, kazennym wo wremia bywszago posledniago miateża w Carstwie Polskom w 1863 — 1864 godach, Nr 54.

Kniga arestowanych, podwergnuwszichsia sledstwiu i sudu, obwinenych i oswożdennych w Carstwie Polskom.

Spisok politiceskim prestupnikom z pokazaniem zwanja, imeni, oteezstwa, familji i cziem byli w organizacji, kakaja konfirmacja, kakago czisła i gdie ispołnena, Nr 55.

Gen. policmejster. Spisok licam, podwergnutym nakazanju poslie objawienia wojennago położenja za wozmutitelnyja diejstwja protiv prawitelstwa i za uczastje w politiceskich bezporiadekach, Nr 6277.

Gen. policmejster. Spisok licam, podwergnutym nakazaniu poslie objawienia wojennago położenja za wozmutitelnyja diejstwja protiv prawitelstwa i za uczastje w politiceskich bezporiadekach, Nr 6278.

Spisok licam, sostojaszczim pod nakazaniem, Nr 56.

Czernowyja zapiski, predstavajemyja namiestniku o pribyli i ubyli politiceskich prestupnikow w X pawilonie warszawskoj citadeli, Nr 4730.

Dielo Wremennoj Wojenno Sledstwennoj Komisiji o sostawlenji obszczago alfawitnago spiska wsiem licam, zamieszanyim w miateże. Spiski, dostawlennyja iz uiezduw dla sostawlenja alfawita, Nr 4711. Naczato 27 nojabria (9 dek.) 1865 g. Konczeno 14 iula 1871 g.

Dielo uprawlenja wojennago naczalnika kaliszskago wojennago głównago otdiela. Sekretnaja perepiska po raznym predmetam i o raznych licach, podzriewajemych w rewolucjonnom dwizenji, Nr 4801, po opisi Nr 1. Naczato 17 janwarja 1864 g. Konczeno 27 dekabria 1864 g.

Dielo ob otrpawlenji politiceskich prestupnikow wo wnutr Rosji w rasperiaženje Ministerstwa Wnutrennich Dieł za sentiabr 1863 g., Nr 6883.

Dielo uprawlenja wojennago naczalnika kaliszskago otdiela po raznym predmetam. Nr 5228. Naczato 13 apriela 1863 g. Konczeno 25 nojabria 1864 g.

Wojenno Sudnoje Dielo, rieszennoje w Polewom Auditoriatie i konfirmowannoje głównokomandujuszczim wojskami warszawskago wojennago okruga. © wikarnom ksendzie kosteła w. m. Gowarczewie Aleksandrie Jankowskom, sużdennom za uczastje w miateże, Nr 345. Postupiło w Auditoriat 25 iula 1863 g. Konfirmowano głównokomandujuszczim 5 awgusta 1863 g. Zaczisleno w rieszennyja 16 sentiabria 1863 g.

Wojenno Sudnoje Dielo, rieszennoje w Polewom Auditoriatie i konfirmowannoje głównokomandujuszczim wojskami warszawskago wojennago okruga. © kupcie Jakubie Kostkewiczie i ksendzie Konstantinie Piwarskom, sużdennych za uczastje w miateże. Postupiło w Auditoriat 23 awgusta 1863 g. Konfirmowano głównokomandujuszczim 18 sentiabria 1863 g. Zaczisleno w rieszennyja 5 nojabria 1863 g.

Inwentarz akt Audytoriatu Polowego, Nr 78. (Wszystkich spraw w Polowym Audytoriacie księga ta wymienia 2774, osób sądzonych było około 4000, w tym spraw duchowieństwa męskiego jest 167, osób z górą 200).

Sobstwennoj Kancelarji Jego Imperatorskago Weliczewstwa Kancelarji po dielam Carstwa Polskago. Dielo ob uczeżdzenii obszcziny sester Felicjanok w Warszawie i o zakrytji etoj obszcziny.

2. Archiwum Państwowe w Wilnie

A. A. D. Wyznaniowe 1891.

Kancelarja Wilenskago Generał Gubernatora 1866 g., Nr 1349. Dielo po przedstawieniu gubernatora o wospraszczennii krestnych chodow wnie r. k. cerkwej.

Kancelarja Wilenskago Generał Gubernatora 1865 g.¹

Alfawit polityczeskago otdielenja kancelarji wilenskago generał gubernatora za 1896 g.

Arch. Muraw. Kancelarja gubernatora mohylowskago 1864 g., Nr 162.

Arch. Muraw. Dozorca policmejstera. Telsze, Nr 1.

Kancelarja wilenskago gen. gubernatora 1864 g. Nr 312.

3. Archiwum Państwowe we Lwowie przy kościele oo. Dominikanów

Duchowieństwo — wychodźtwo, Nr 545.

Akta Prezydium Namiestnictwa (lata wskazane w przytoczonych dokumentach).

4. Archiwum Państwowe w Poznaniu (przy ul. Góra Przemysława)

III Nr 6. Dielo kancelarji kaliszskago gubernatora. Sowerszenno sekretnyja i konfidencjalnyja prawitelstwennyja cirkularyja rasporiażenia, 1884 g., Nr 312.

III Kalisz, Nr 657. Rozmaite pisma sekretne z lat 1897—1905. Raporty gubernatora kaliskiego, składane gen. gbrowi warsz.

VII Kalisz, Nr 2619. Kaliszskago Ujezdngo Uprawlenia zemskoj straży, Nr 12. Nariad Konduitynjë spiski ksendzow.

III Kalisz, Nr 353. Nariad cirkularnych rasporiażennii po duchownym dielam.

III Kalisz, Nr 2321. Dielo kancelarji kaliszskago gubernatora o czynownikach, ksendzach i proczich służaszczich.

III Kalisz, Nr 1313. Kancelaria kaliskiego gubernatora.

III Kalisz, Nr 121. Dielo kancelarji kaliszskago gubernatora. O licach duchownago wiadomstwa.

III Kalisz, Nr 283. Dielo kancelarji kaliszskago gubernatora. O dostawieniu Ministerstwu swiedienij o rimsko katoliczeskich swiaszczennikach iz kategorii bywszych ssylnych.

¹ Sygnatura niepełna, ale i przy jej pomocy można odnaleźć te akta w archiwum. Dopis. autora.

VII Kalisz, Nr 1164. Kaliszskiego uiezdno go uprawnienia obszczago otdie-lenia, Nr 18. Nariad. Ob otkrytii w uiezdzie raznych krużkow, obszczestw, sobranii, prijutow i drugich uczeżdzenij.

VII Kalisz, Nr 381. Akta naczelnika powiatu kaliskiego, tyzczące się śledztw 1864 r.

VII Kalisz, Nr 2400. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia, Nr 4 Peregiska ob otobranii orużii w 1861 i 1863 g. ot žitelej kaliszskiego uiezda.

VII Kalisz, Nr 2378. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Sekretnoj perepiski 1869 g.

VII Kalisz, Nr 2414. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Po se-kretnoj perepiskie.

VII Kalisz, Nr 2408. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Peregiski o duchowenstwie.

VII Kalisz, Nr 2364. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Sekretnoj perepiski.

VII Kalisz, Nr 2423. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Po se-kretnoj perepiskie.

VII Kalisz, Nr 2425. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Po se-kretnoj perepiskie.

VII Kalisz, Nr 2439. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Politiczeskich dieł, rozyskow i sledstwij.

VII Kalisz, Nr 2649. Dieło kaliszskiego uiezdno go uprawnienia. Nariad sowerszenno sekretnyj w sobstwennyja ruki i dowieritelno.

VII Kalisz, Nr 2774. Kniga uprawnienia naczalnika kaliszskiego uiezda na 1867 g.

VII Kalisz, Nr 2775. Kniga uprawnienia naczalnika kaliszskiego uiezda na 1867 g.

VII Kalisz, Nr 2776. Kniga uprawnienia naczalnika kaliszskiego uiezda 1868—1875 g.

VII Kalisz, Nr 2777. Kniga o licach, sostojaszczich pod policejskim nadzorom kaliszskiego uiezda.

III Kalisz, Nr. 9. Dieło osoboj kancelarii kaliszskiego wremennago graždanskago gubernatora o licach sostojaszczich pod nadzorom.

III Kalisz, Nr 70. Dieło kancelarii kaliszskiego gubernatora. O politiczeskich prestupnikach, nachodiaszczichsia w ssyłkie.

III Kalisz, Nr 80. Dieło kancelarii kaliszskiego gubernatora. O nałożenii wzsokanii i o prestuplenii tiuremnago zakluczenia w administratiwnom poriadkie na lic, okazawszczichsia winownymi w raznych politiczeskich i policejskich prestuplenjach.

III Kalisz, Nr 92. Dieło kancelarii kaliszskiego gubernatora. O politiczeskich prestupnikach, nachodiaszczichsia w ssyłkie.

III Kalisz, Nr 127. Dieło kancelarii kaliszskiego gubernatora. O politiczeskich prestupnikach, nachodiaszczichsia w ssyłkie.

III Kalisz, Nr 175. Dieło kancelarii kaliszskiego gubernatora. O politiczeskich prestupnikach, nachodiaszczichsia w ssyłkie.

III Kalisz, Nr 179. Dielo kancelarii kaliszskiego gubernatora. O licach duchownago wiadomstwa.

III Kalisz, Nr 193. Dielo kancelarii kaliszskiego gubernatora. O licach duchownych.

III Kalisz, Nr 250. Dielo kancelarii kaliszskiego gubernatora. O polityczeskich prestupnikach, nachodiaszczichsia w ssylkie i wozwraszczennyh na rodinu.

III Kalisz, Nr 266. Dielo kancelarii kaliszskiego gubernatora. O polityczeskich prestupnikach, nachodiaszczichsia w ssylkie i wozwraszczennyh na rodinu.

III Kalisz, Nr 1313. Kancelaria kaliszskiego gubernatora. Język urzędowy...

III Kalisz, Nr 626. Dielo kancelarii kaliszskiego gubernatora. O ksen-dzie Bartłomieje Michalskom.

III Kalisz, Nr 1251. Dielo kancelarii kaliszskiego gubernatora. O nałożenji wzsyanki za agitaciju protiv gosudarstwennago jazyka...

5. Archiwum Państwowe w Lublinie

Chołmskago Duchownago Prawlenja. Dielo o pereimenowanji imen swiaszczzenno i cerkownoslužitelej, koi w preźnje wremena pri św. kreszczenii nareczeny imenami katoliczeskimi, na imena cztymych wostocznoju cerkowniu ugodnikow 1877 g. Nr 1682 (13).

Chołmskago Duchownago Prawlenia. Dielo o mierach k ukreplenju prawosławia 1877 g. Nr 38.

Chołmskoj Duchownoj Konsistorii. Dielo o łatino polskoj propagandii i pritisnienjach prawosławnych katolikami poslie ūkaza o swobodie wiery i pr.

Chołmskoj Duchownoj Konsistorii. Dielo po woprosam o sowraszczenii prawosławnych w katoliczestwo 1906 g., Nr 8.

Chołmskoj Duchownoj Konsistorii. Dielo po woprosam o sowraszczenii prawosławnych w katoliczestwo 1907 g., Nr 213.

Chołmskoj Duchownoj Konsistorii. Dielo po woprosam o sowraszczenii prawosławnych w katoliczestwo 1908 g., Nr 173.

Chołmskoj Duchownoj Konsistorii. Dielo o predostereženii prawosław-nago duchowenstwa ot kakichlibo oskorblenii katoliczeskich swiaszczennikow. 1908 g., Nr 260.

Kniga kondiut r. kat. duchowenstwa lubartowskago uiezda.

6. Archiwum Państwowe w Piotrkowie

Dielo Kancelarii Petrokowskago Gubernatora 1889 g., Nr 18. O wzsyankach s lic r. k. duchowenstwa.

D. K. P. G. 1901 g., Nr 21. O wzsyankach, nałagajemych na lic r. k. duchowenstwa.

D. K. P. G. 1901 g., Nr 23. Obszczaja perezpiska po r. k. duchowenstwu i dielam, kasaiuszczimsia r. k. cerkwi.

D. K. P. G. 1902 g., Nr 21. Po nabludenju za ksendszami, priiezzaiuszczimi w petrokowskuiu guberniu iz imperii i zagranicy.

D. K. P. G. 1902 g., Nr 23. Obszczaja perezpiska po diełam r. k. duchowenstwa.

D. K. P. G. 1903 g., Nr 20. Po nabludenju za ksendszami, priiezzaiuszczimi w petrokowskuiu guberniu.

D. K. P. G. 1903 g., Nr 21. Po nabludenju za ksendszami, priiezzaiuszczimi w petrokowskuiu guberniu iz imperii i iz zagranicy.

D. K. P. G. 1903 g., Nr 22. O pozałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

Sekretnoje Dieło Kancelarii Petrokowskago Gubernatora 1903 g. Nr 76. 0 r. k. duchowenstwie...

D. K. P. G. 1904 g., Nr 11. Po nabludenju za ksendszami, priiezzaiuszczimi w petrokowskuiu guberniu iz priwislanskago kraia.

D. K. P. G. 1904 g., Nr 12. O pozałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1904 g., Nr 14. Obszczaja perezpiska po diełam r. k. duchowenstwa.

D. K. P. G. 1905 g., Nr 10. O pozałowanii r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1905 g., Nr 32. Perezpiska, wozbuždennaja w poriadkie wypełnenia imennago wysoczajszago ukaza 12 dekabria 1904 g. po diełam religioznago swojstwa, rawno kasaiuszczaiasia swobody wieroispowiedania.

D. K. P. G. 1906 g., Nr 6. O pozałowanji r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1906 g., Nr 7. Obszczaja perezpiska po diełam r. k. duchowenstwa.

D. K. P. G. 1907 g., Nr 5. O pozałowanji r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1908 g., Nr 2. O pozałowanji r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1908 g., Nr 7. Obszczaja perezpiska po diełam r. k. duchowenstwa.

D. K. P. G. 1909 g., Nr 7. Obszczaja perezpiska po diełam r. k. duchowenstwa.

D. K. P. G. 1910 g., Nr 2. O pozałowanji r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1910 g., Nr 6. O pozałowanji r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1911 g., Nr 2. O pozałowanji r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

D. K. P. G. 1911 g., Nr 31. Perezpiska o diejatelnosti katoliczeskago bratstwa pod nazwaniem „Straži czesti pri Swiatiejszem Serdzie Iisusa”.

D. K. P. G. 1912 g., Nr 6. O nabludenji za inostrannymi r. k. swiaszczennikami, monachami-misjonerami i wospitannikami r. k. seminarii i akademii, pribywaiuszczimi w petrokowskuiu guberniu.

Spisok licam swietskago monaszestwuiuszczago duchowenstwa petro-kowskoj gubernii cz. I.

Spisok licam swietskago monaszestwuiuszczago duchowenstwa petro-kowskoj gubernii cz. II.

Imennoj spisok o swietskom r. k. duchowenstwie łodzinskiego uiezda petrokowskoj gubernii.

7. Archiwum Państwowe w Kielcach

Dieło kancelarii kieleckiego gubernatora, Nr 137, 1892 g.

8. Archiwum Kurii Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 32

Księga małżeństw, udzielonych w archidiecezji lwowskiej unitom z zaboru rosyjskiego, których rząd rosyjski uważa za prawosławnych (obydwoje z nowożeńców lub jedno).

Akta osobiste t. s. „Ks. arcybiskupa Karola Hryniewickiego”.

Akta osobiste t. s. „Ks. Kazimierza Aktyla”.

Akta osobiste t. s. „Ks. Zygmunta Bilskiego”.

Akta t. s. „Małżeństwa z Rosji” parafii Grzymałów.

Akta t. s. „Małżeństwa z Rosji” parafii Tarnoszyn.

Akta t. s. „Małżeństwa z Rosji” parafii Rawa.

Akta t. s. „Małżeństwa z Rosji” parafii Uhrynów.

Akta t. s. „Małżeństwa z Rosji” parafii Podhajce.

Akta t. s. „Małżeństwa z Rosji” parafii Podhajczyki Justynowe.

Akta t. s. „Ks. Adama Małaczyńskiego”.

Akta t. s. „Małżeństwa z Rosji” parafii Iwanówka.

Akta t. s. „Reverendus Franciscus Iwanicki”.

9. Archiwum Kurii Biskupiej obrz. łac. w Przemyślu przy ul. Katedralnej 20

Acta praesidialia 1861.

Acta praesidialia 1862.

Acta praesidialia 1863.

Acta praesidialia 1864.

Prothocolon Praesidii episcopalis r. l. Premisliensis a 1 ianuarii 1857 usque ad 26 martii 1879, Nr 67.

Currenda 1871.

10. Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie

Akta Konsystorza Jenéralnego Diecezji Lubelskiej. Przedmiot: Akta kościoła i klasztoru powizytkowskiego (pobrygitkoskiego) w Lublinie.¹

¹ W aktach tych jest specjalny inwentarz kościoła Panny Maryi Zwycięskiej w Lublinie, sporządzony w 1928 r.

Akta osobiste ks. biskupa Baranowskiego, sufragana diecezji lubelskiej i infułata kolegiaty zamojskiej.

Akta osobiste biskupa Baranowskiego, vol. I.

Korespondencje J. W. biskupa Walentego Baranowskiego z różnymi osobami, vol. III.

Akta „Urządzenie duchowieństwa”.

Akta osobiste ks. Józefa Petrakiewicza.

Akta osobiste ks. Antoniego Kwiatkowskiego.

11. Archiwum Kurii Biskupiej w Płocku

Akta Konsystorza Jeneralnego Pułtuskiego t. s. zaburzeń w kraju od r. 1831—1846—1848—1863, Nr 486, vol. I.

12. Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu

Akta t. s. ubocznych korespondencji 1856—1865.

Akta t. s. Konsystorza wogóle i Dziekanów 1865—1872.

Akta t. s. rozporządzeń różnych.

Akta t. s. rozporządzeń rządowych i ogólnych urzędzeń, zaczęte 1830 r., ukończone 1868 r.

Akta t. s. spisu wojskowego alumnów seminarium, zaczęte 1844 r., zamknięte 1871 r.

Akta t. s. ks. Franciszka Brzozowskiego.

Akta t. s. ks. Aleksandra Grabdzińskiego.

Akta t. s. urzędzeń normalnych co do wyznania prawosławnego. Zaczęte w 1846 r.

Akta t. s. ks. W. Jurzyńskiego.

Akta t. s. naukowego usposobienia profesorów i alumnów seminarium 1842—1869.

Akta t. s. Admissy kapłanów do diecezji 1848—1915.

Akta f. s. stanu wojennego zaczęte w d. 18 października 1861 r. do r. 1865.

Akta osobiste biskupa Józefa Michała Juszyńskiego rok 1859—1876.

Akta t. s. ks. Franciszka Radkowskiego.

Akta t. s. ks. Walentego Błochowicza.

Akta t. s. ks. Franciszka Strugalskiego.

Akta t. s. ks. Wojciecha Drażkiewicza.

Akta t. s. kościoła parafialnego w Żarnowie, zaczęte 1845 r.

Akta t. s. zejścia kapłanów 1849—1895.

Akta t. s. ks. Franciszka Wrześniakowskiego.

Akta t. s. ks. Antoniego Gołębiowskiego.

Akta t. s. ks. Ignacego Grynfelda.

Akta t. s. ks. Franciszka Hampla.

Akta kościoła parafii Słupia Nowa, zaczęte w r. 1858

- Akta t. s. ks. Ludwika Krzemińskiego.
 Akta t. s. ks. Tomasza Wrześniakowskiego.
 Akta t. s. ks. Tomasza Moleckiego.
 Akta t. s. ubocznych korespondencji 1865—1872.
 Akta t. s. ks. Ignacego Rządowskiego.
 Akta t. s. ks. Wiktora Sakowskiego.
 Akta ogólne t. s. Kousystorza i Dziekanów. R 1853—1865.
 Akta t. s. ks. Karola Strutyńskiego.
 Akta t. s. ks. Feliksa Szymańskiego.
 Akta t. s. ks. Tomasza Woźniakowskiego.
 Akta t. s. ks. Konstantego Foltańskiego.
 Akta t. s. ks. Stefana Parki.
 Akta ogólne Konsystorza Jeneralnego Diecezji Sandomierskiej od roku 1853 do 1865.
 Akta t. s. ks. Leonarda Piotrowskiego.
 Akta t. s. ks. Jana Grzybowskiego.
 Akta t. s. ks. Michała Kobierskiego.
 Akta t. s. różnych korespondencji z Rzymem i miastami zagranicznymi od r. 1845 do 1912.
 Akta t. s. ks. Ignacego Szymańskiego.
 Akta t. s. ks. Aleksandra Malanowicza.
 Akta t. s. ks. Stanisława Posobkiewicza.
 Akta t. s. Ogólnych Urządzeń co do korespondencji z Rzymem. Zaczęte 1825. Skończone 1907.
 Akta t. s. Ubocznych Korespondencji 1887—1894.
 Akta t. s. Wyjazdów od r. 1861 do 1869.
 Akta Papieskich Rozporządzeń. Zaczęte w r. 1903. Skończone 1915 r.

13. Archiwum Kurii Biskupiej w Siedlcach

- Akta parafii Janów Podlaski, Nr 4, t. I.
 Akta osobiste ks. Pawła Krajewskiego. Dział II, Nr 23. T. I.
 Akta w parafii Leśnej, dekanatu janowskiego. Dział IV. Tom I.
 Akta parafii Białej Podlaskiej. Filia poreformacka dekanatu bialskiego.
 Dział IV, Nr 1-a. T. I.

14. Archiwum miejskie gubernialnego m. Radomia

- Akta t. s. Amnestii. Nr 1899.
 Akta t. s. Wypadków nadzwyczajnych. Nr 1900.
 Akta t. s. „ „ „ Nr 1901.
 Akta t. s. Paszportów zagranicznych, Nr 1903
 Akta t. s. Wypadków nadzwyczajnych, Nr 1971.
 Akta t. s. Śledztw, Nr 1972.
 Akta t. s. Śledztw, Nr 2037.

Akta t. s. Wypadków nadzwyczajnych od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r., Nr 214...¹

¹ W czasie parokrotnego badania Archiwum Miejskiego w Radomiu spotykaliśmy w każdym akcie z czasów styczniowego powstania dawne nazwiska Radomian. Znając to miasto lat kilkadziesiąt, zwłaszcza z ostatnich lat 20 zeszłego stulecia i porównując z tym, co dziś tam spotykamy, widzimy że wiele nazwisk uległo zmianie w pisowni, wiele z nich już się wcale nie spotyka, wiele rodzin przeszło ewolucję, posunąwszy się w górę. Z tych względów jako rzecz ciekawą dla przyszłego badacza, zwłaszcza specjalisty w tym przedmiocie, nazwiska te zamieszczamy w tym miejscu, zastrzegając się, że notowaliśmy je początkowo bez żadnego wytkniętego planu, że nie możemy powiedzieć, aby to wypisywanie było systematyczne i całkowite. Nie ma więc w tym całości, ale wykaz ten zawiera w sobie znaczną część nazwisk dawnych Radomian. A więc:

Bajer	Helcman	Mędrykowski	Różański
Barański	Herden	Michalski	Różycki
Bastrzycki	Horn	Miedziński	Rusecki
Bekanowski	Jagniątkowski	Mierzanowski	Schulz
Borkowski	Jałowicki	Mioduszewski	Sędzikowski
Borowski	Kapel	Modzelewski	Skwarczyński
Brandt	Karasiński	Nidecki	Starzyński
Brzeziński	Kawczyński	Niepokojczycki	Stock
Bugajski	Khunth	Niwiński	Stożeński
Cieślikiewicz	Kindt	Nowacki	Suchecki
Czempiński	Koch	Nynkowski	Sypniewski
Czerwiński	Kondratowicz	Okólski	Szelągowski
Czyszkowski	Konopacki	Osiński	Szydłowski
Dąbrowski	Kopczyński	Ostrowski	Świdziński
Dembiński	Kowalski	Pastuszyński ¹	Truszczyński
Drylski	Kownacki	Pentz	Tworowski
Durlaj	Koźmiński	Piasecki	Tyzner
Dusbabel	Kramm	Podworski	Urbański ²
Ellert	Kruszewski	Pohl	Walkiewicz
Figurski	Kubicki	Polusiński	Werpachowski
Fijałkowski	Kurdwanowski	Potaliański	Westwalewicz
Frejlich	Kwieceński	Przybylski	Wiśniewski
Gam	Landgraff	Przychodzki	Witkowski
Gąsowski	Laskman	Puszczyński	Wodzyński
Gołębiowski	Laskowski	Raczkowski	Wojaczkowski
Grochowski	Łosiński	Raze	Wójcicki
Gros Alojzy	Łoszak	Remiszewski	Wróblewski
Grott A.	Makarski	Rodkiewicz	Zdziński
Grudziński	Małewski	Rogowski	Ziętkowski
Guziakowski	Mazurkiewicz	Roszkowski	Żebrowski
		Roze	

¹ Jan Pastuszyński był rodem z Radomia, w czasie styczniowego powstania został zesłany do Rosji, skąd, mając lat 73 przybył do Krakowa i 11 marca 1903 r. przyjęto go do Przytuliska uczestników powstania 1863—1864 r. przy ul. Biskupiej L. 16. W uwagach ma napisane: wdowiec, oficjalista. (Sprawozdania Wydziału za r. 1903, str. 8. Archiw. Miejskie w Krakowie).

² W czasie ostatnich poszukiwań w Archiwum m. Radomia znaleźliśmy, że Wiktor Urbański został zaaresztowany 25 gr. 1861 r. (6 stycznia 1862 r.) pod zarzutem znoszenia się ze współnikami rozboju rządowej poczty pieniędzy-

15. Archiwum m. Krakowa. (Kraków, nl. Sienna 16)

1861—1871. Akta, odezwy, druki itp. do powstania 1863—1864, zebrane przez Adolfa Aleksandrowicza w Krakowie.

16. Archiwum miasta Lublina.

Konfiskaty. Vol. 8, kart 167.

17. Archiwum rękopisów Biblioteki Rapperswilskiej (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1)

Teki Ignacego Mielezki Maliszkiewicza 1717. Tom I. Resurrecturi.¹

¹ Pierwszą tekę zbiorów Mielezskóv opracował Ignacy. Po jego śmierci (1882 r.) pracę tę dalej ciągnął Adam. Tom „Resurrecturi” Ignacy dedykował Adamowi w tych słowach: „D. O. M. Pamięci braci i kolegów poległych, pomarłych, pomordowanych w boju, w rzeziach, więzieniach, na wygnaniu i tułactwie rozproszonych, z którymi jednością uczuć i pragnień złączony byłem i być nie przestanę, do dnia ostatecznego o nich wspominając serdecznie i z nadzieją lepszej przyszłości, klaniać resztki życia mego samotnego.

Teka Ignacego Mielezki Maliszkiewicza, oznaczona Nr 1717, oprawna w płótno, ma wysokości 77 cm, szerokości 55, karty zaś: 73 cm × 52 cm, ozdobione ornamentami i cytatai w czarnych obwódkach.

Teki Adama Mielezki Maliszkiewicza, oznaczone Nr 1718, a jest ich pięć, oprawne w płótno, mierzą 51 cm wysokości i 38 cm szerokości.

Ponieważ często będzie mowa w Bojownikach o Tekach Mielezskóv, dlatego uważamy za właściwe, podać o nich wiadomość, choć w skróceniu, wyjętą z drukowanego o nich opracowania.

W Kwartalniku Historycznym 1930 r. Rocznik XLIV. T. I. Lwów na str. 180 Kazimiera Grabowska pisze o Tekach Mielezskóv między innymi, jak następuje:

„Z materiałów odnoszących się do powstania styczniowego w archiwum rapperswilskim (w Bibliotece Narodowej w Warszawie) obok zbiorów Artura Wołyńskiego, Franciszka Rawity Gawrońskiego, Ludwika Mierosławskiego i Władysława Platera na uwagę zasługują „Teki Mielezskóv”, sześć grubych tomóv, zawierających zbiór materiałów rękopiśmiennych i drukowanych, odnoszących się do lat 1860—1864. Nie jest to, jak się na pozór wydaje, jeden zbiór. Tom I p. t. „Resurrecturi” stanowi zupełnie samodzielną całość, wyróżnia się formatem i charakterem zebranego materiału, zawiera rękopisy, druki i pamiątki z lat 1860—64.¹ Z pięciu tomóv pozostałych, noszących wspólną nazwę „Okruchy do dziejów powstania”. T. I obejmuje lata 1860—62, t. II i III r. 1863, t. IV i V r. 1864.

Tak Okruchy jak i Resurrecturi ułożone są chronologicznie... Obok dużej ilości rękopisóv i drukóv zgromadzono tu wiele drzeworytów, rysunkóv współczesnych i pamiątek...”

Materiał, znajdujący się w „Resurrecturi” został zebrany przez Ignacego Mielezskę.

nej pomiędzy Opatowem a Ostrowcem, dopełnionego z 9 na 10 listopad 1861 r. Pamiętnik jego umieściliśmy w książce „Dwa Odczyty”. W tychże aktach są dalsze różne szczegóły tej sprawy. (Arch. Miejskie Magistratu gubernialnego m. Radomia. Śledztwa Nr 1972).

¹ „Resurrecturi” mają miarę 73×52 cm, „Okruchy” 51×38 cm.

Teki Ignacego Mielezki Maliszkiewicza, pięć. Okruchy do dziejów powstania narodowego, część pierwsza 1860—2.¹

Ignacy Mielezsko, powstaniec i więzień cytadeli kijowskiej, przejęty głęboką czcią dla pamiątek narodowych, zaczął gromadzić rękopisy, druki i pamiątki, związane z powstaniem, ale nie zdążył zebranego materiału uporządkować. Umarł w r. 1882. Pracą dalszą zajął się Adam Mielezsko, uprządkował „Resurrecturi” i zaczął gromadzić materiał do „Okruchów”...

W „Resurrecturi” są raporty, składane Rz. N-mu przez Józefa Ordeę, agenta dyplomatycznego w Turynie i Florencji i Wł. ks. Czartoryskiego, agenta dyplomatycznego w Paryżu, instrukcja dla organów zewnętrznych Rz. N-go i uchwała, zmierzająca do podniesienia upadającego powstania, przedstawione Rz. N-mu przez Aleksandra Biernawskiego, I. N. Janowskiego, Wacława Przybylskiego, Edmunda Różyckiego, Karola Ruprechta i A. ks. Sapiełę, plan systematycznych przygotowań i działań wojennych, podpisany przez jen. Kruka Heidenreicha, płk. Sawę (Wł. Rudnickiego), ks. (Kacpra) Kotkowskiego, ks. Leona Karolego, A. Guttrego i I. Kurzyne, raport Rawicza o stanie Litwy, raport Izby Obrachunkowej, list I. Mazzimego do członków Rz. N-go, pisany 10 maja 1864 r., nominacje, kwity itp.

W „Okruchach” mamy: oryginał projektu reorganizacji zaboru pruskiego, przedstawiony Rz. N-mu przez Eugeniusza Dębińskiego, raporty Antoniego Piotrowskiego, kom. województwa kaliskiego i Józefa Gałazowskiego, składane Rz. N-mu w maju i czerwcu 1864 r. i inne.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje zbiór zaproszeń na nabożeństwa... Jest to materiał ciekawy dla charakterystyki nastroju społeczeństwa w r. 1861..

Specjalny charakter nadają Tekom liczne spisy zasłużonych Ojczyźnie, skazanych i więzionych; spis księży diecezji augustowskiej, kieleckiej, płockiej, sandomierskiej, wileńskiej i archidiecezji warszawskiej, skazanych za udział w powstaniu, spis przestępców politycznych, więzionych w cytadeli kijowskiej...

Teki Mielezsków w intencji zbieraczy miały być przede wszystkim pamiątką narodową; charakter ten zachowały, oddając pewien nastrój epoki, ale równocześnie zawierają materiał, który jest ciekawym, często koniecznym przyczynkiem do dziejów ruchu styczniowego”. (Kwart. Hist., t. XLIV, str. 180—182).

¹ Pierwszą część Okruchów do dziejów powstania narodowego 1860—2 I. Mielezki, poświęconym Cieniom braci poległych i towarzyszom więzienia i wygnania Ad. M. M. (Znaczy: Adam Mielezsko Maliszkiewicz, brat Ignacego) rozpoczynają „Motta z albumu Ignacego Mielezki Maliszkiewicza z czasów powstania 1860—4 r.”.

Powtórzymy choć niektóre, bo warte są, by się w nie wmyśleć!¹

1. Płochosć wyrokowania jest cechą ludów niedojrzałych, dla których nawet próby łez i krwi udaremnia ich płytkość.

2. Sama moc woli nie stanowi wielkiego charakteru. Warunkiem niezłomnym — kierunek i obrany cel.

3. Można mieć rozum i wolę wielką, a małą duszę. Egoizm odgrywa w tym główną rolę...

6. Duch ludzki, aby się mógł podnieść do szlachetnych, do wysokich celów, potrzebuje się skąpać w ideale. Takowym jest Bóstwo i Ojczyzna.²

7. W ideale tylko bezwzględny, nieubłagany tkwi istota moralności — kto innej moralności naucza, jest kłamcą.

8. Nie ufajcie w ksiągach, synach człowieczych w których nie ma zbawienia. Błogosławiony, którego Bóg przewodnikiem... (Ps. CXLV, 2).

13. Gdzie duch Boży, tam wolność.

¹ Numery kładziemy przed zdaniem takie, jakie są w Okruchach.

² Bibl. Rappersw.

Okruchy do dziejów powstania narodowego, część druga 1863 r., Nr 1.
Okruchy do dziejów powstania narodowego, część trzecia 1863 r., Nr 2.

15. My lud od krzyża i Pańskich cierni
Prawdy żywota nie zdradzim
Lecz rozkazowi Pańskiemu wierni
Prawdę do życia wprowadzimy. (Winc. Pol.)
16. Dałem Cię na światłość narodów, abys był zbawieniem ich aż do
kończyn ziemi (Iz. XLIX, 6).
17. Słońce nigdy tak nie zaszło, aby ponownie nie zeszło.
20. Bóg najprzód przemówił do nas słowem, dziś przemawia On nim
ustami Ojczyzny naszej, oczyszczonej i uświęconej krwią (Ad. Mielezsko).
21. Gotujmy się nie do spoczynku, ale do wielkiej cierpliwości (Tomasz
a Kempis).
24. Rządy z rządami bawią się dyplomacją, ale narody z rządami, które
je gubią, załatwiają swe sprawy tylko pracą, a stąd powstającą ich siłą.
27. Bóg skazuje na imiona dzikie i na dzieła czcze ludzi, którzy odrzu-
cają od siebie prawdę (Lacordaire).
33. Bez miłości ojczyzny ziemskiej, napróżno się kusimy pozyskać
ojczyznę niebieską.¹
34. Pomiedzy nami i naszymi prześladowcami nie prawo, bo nie mają
go, staje na zawadzie, ale obowiązek, którego nie pojmują... (Ad. Mielezsko).
36. Z dobrą a nieprzymuszoną wolą służymy ojczyźnie, ale nie ludziom
(Ad. Mielezsko).
44. Idź za przeznaczeniem, idź krokiem niezachwianym (W. Hugo).
46. Zaprawdę powiadam Wam, że Polska jest już oczyszczoną i czysta
stoi przed obliczem Pana. Patrzenie na powstanie: księża tam, znakomici tam,
biskupi tam, cały naród tam. Ach, to nie rewolucja, ale zmartwychwstanie.
(Pius IX na posłuchaniu do pielgrzymów polskich).
56. Nie ma prawa przeciw prawu (Bossuet).
57. Domagamy się nie łaski ale prawa swojego, wydartej wolności
zwrotu. (Prawda 22 lipca 1863 r.)
58. Przemoc nie jest bronią przeciw prawu. (Ad. Mielezsko).
63. Powiedz przechodniu, Sparcie, że polegliśmy tu, aby zostać posłu-
sznymi świętym prawom ojczyzny. (Napis na skale pod Termopilami).
79. Cóż mamy działać? Czy cierpieć?
Bądź Stwórcy obrazem
I jak On w każdej chwili działaj i cierp razem (Ad. Mickiewicz).
94. Przeciw prawdzie rozum nic (Rej).
101. Śmierć mężnych, to siejba przyszłości. (Z nekrologu Lelewela).
111. Siła bezpieczeństwa publicznego polega przede wszystkim na
publicznej wierze w siłę władzy moralnej. (Ad. Mielezsko).
118. Nie rozpaczamy o ojczyźnie, ale jej czekamy od Boga nie od ludzi.
Bogu przypominajmy się cnotą, ludziom musimy krwią. (J. I. Kraszewski).
119. Wielkością jedynie ofiary mierzy się pomyślność skutku.
125. Przyszłość wykaże, że wskrzeszenie Polski jest wielkim interesem
nie tylko państw zachodnich, ale każdego człowieka, miłującego prawdę
i wolność. (Wład. ks. Czartoryski).
133. Klęski nie przygnębiać, ale nauczać nas powinny. (Guizot).
142. Największą potęgą jest siła poświęcenia. (Zygm. Krasiński).

¹ Zdanie to da się uzasadnić i zrozumieć przy silnym reflektorze wiary, któremu wyraz dał Adam Czartoryski (1770 † 10/IV 1861 w Paryżu) w swym powiedzeniu: Katolicyzm nie powinien być z miłości Ojczyzny, ale patriotyzm z miłości Boga (z Teki Ign. Mielezski M. 1717 k. 70).

Okruchy do dziejów powstania narodowego, część czwarta 1864 r., Nr 1.
 Okruchy do dziejów powstania narodowego, część piąta 1864 r., Nr 2.
 Aneksa do lat poprzednich i urywki kilku następnych.

Oeuvre du catholicisme en Pologne, Nr 924.

Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exilés en Sibérie et dans l'interieur de la Russie. Druki, litografie i artykuły 1873—1877 r., Nr 925 (1,23) I.

Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exilés en Sibérie et dans l'interieur de la Russie. 3. Artykuły 1878—1882 r., Nr 925, II.

Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exilés en Sibérie et dans l'interieur de la Russie, Nr 925, III. (Jest tu między innymi sporo materiału o biskupie K. Hryniewickim i arcb. Szcz. Felińskim).

Oeuvre d'assistance. Akta 1875—1888 r., Nr 925, IV.

Oeuvre d'assistance. Listy do W. Platera, Nr 925, V.

Oeuvre d'assistance. Listy do Platera 21/IV 1875 r. — 29/III 1877 r.

Oeuvre d'assistance. Listy do Platera 925, VI.

" " " " " VII.

" " " " " VIII.

18. Muzeum X. X. Czartoryskich, założone w Puławach 1800 r., urządzone w Krakowie 1876 r. (Kraków ul. Pijarska 6)

Archiwum Domowe książąt Czartoryskich przy zbiorach Muzeum X. X. Czartoryskich.

X-żę Władysław. Archiwum Agencji Rzymskiej. Tom III.

X-żę Władysław. Archiwum Agencji Rzymskiej. Tom IV.

19. Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie (Rynek 6)

Zbiór fotograficzny powstańców 1863 r. z dwoma przy tym paczkami, zatytułowanymi „Sybir i Sybiracy”.

20. Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Lwów, ul. Ossolińskich 8)

Korespondencja Joanny Szajnochowej, żony Karola. Sztuk 104. Manuscripta Instituti Ossoliniani II, Nr 5885. Str. 333.

Listy i papiery Tadeusza Steckiego 1864—1871. Manuscripta Instituti Ossoliniani III, Nr 6273.

Manuscripta Instituti Ossoliniani II, Nr 2956.

Manuscripta Instituti Ossoliniani, Nr 5917. Korespondencja Henryka Szmitta. Lata 1845—1882. T. IX. Listy do różnych osób. Część III. Litera M—S. Sztuk 132. Str. 195.

Manuscripta Instituti Ossoliniani III, Nr 3090.

Królestwo Polskie przed 1863 r., Nr 5530 (III).

21. Archiwum księży Marianów na Bielanach w Warszawie przy ul. Kamedulskiej 81

(pod zarządem ks. Józefa Jarzębowskiego, marianina)¹

Teka Walerego Przyborowskiego. Materiały do historii r. 1863.

Teka Walerego Przyborowskiego. Korespondencja i relacje z lat 1860—1864 ks. prałata Ignacego Domagalskiego:

I Noty do Pamiętników arcybiskupa Felińskiego.

II Noty do Pamiętników pijara Słotwińskiego.

III Korespondencja z Walerym Przyborowskim.

IV Do epoki 1863 r.

Teka Ed. Maliszewskiego. Rękopisy pamiętników z 1863—1864 r.

I Ze wspomnień Wołyniaka Mikołaja Andrzejewicza.

II Zesłańcy Sybirscy.

Teka Edwarda Maliszewskiego. Materiały do r. 1863:

I Konfiskaty rosyjskie na Litwie i Rusi.

II Zeznania Józefa Jankowskiego podpułkownika wojsk narodowych.

III Zeznania Karola Majewskiego, prezesa Rządu Narodowego (gabinet lipcowy) w 1863 r.

IV Zeznania Romana Rogińskiego.

V Zeznania Zdzisława Janczewskiego, dotyczące broni i sztyletników.

Edward Maliszewski. Materiały do r. 1863: Mohylowszczyzna w okresie powstań 1831 i 1863.

22. Archiwum biblioteczne seminarium diecezjalnego w Sandomierzu

Teka bez tytułu z różnymi papierami, a wśród nich: 1863 r.

'23. Archiwum osobiste biskupa Pawła Kubickiego (przechowywane w klasztorze ss. Bernardynek pod Łysicą) „Różne”.

24. Archiwum Centralnego Domu sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Akta zgromadzenia sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

POMOCE RĘKOPIŚMIENNE

Rękopiśmienne Pamiętniki, Notatniki i Listy

Ks. D-ra Karola Dębińskiego, protonotariusza z Siedlec. Notatnik z wizytacji pasterskich biskupa Franciszka Jaczewskiego z Lublina, odbywa-

¹ Korzystanie z tych tek ułatwił nam ks. Józef Jarzębowski, marianin, w listopadzie 1937 r. Za udostępnienie tego źródła wyrażamy niniejszym ks. Józefowi Jarzębowskiemu serdeczne podziękowanie. Dopis. autora.

nych w Lubelskiem i na Chełmszczyźnie zaraz po ukazaniu się cesarskiego ukazu tolerancyjnego 17 kwietnia 1905 r. W podróży tych rzeczonemu Biskupowi towarzyszył ks. Dr K. D. i fakta, na które patrzył, w swoim Notatniku spisał.

Tegoż Autora „Z przeżytych dni”. O przeszkodach wykonania ukazu tolerancyjnego z 17 (30) kwietnia 1905 r.

Wspomnienia ks. Pawła Posłuszyńskiego o ks. Ludwiku Woźniakowskim.

Wspomnienia p. Anny Sotkiewicz o swym krewnym, ks. Konstantym Piwarskim, filipinie ze Studzianny.

List ks. Feliksa Kowalewskiego do ks. Konstantego Piwarskiego z datą: Smoleńsk, 25 czerwca 1886 r.

List ks. Aleksandra Janczarskiego, b. filipina do ks. Konstantego Piwarskiego, będącego na wygnaniu, datowany: Warszawa, 17 kwietnia, 1865 r.

Pamiętnik nieznanego autora, jednego z kapłanów z Kamieńca Podolskiego, który nigdzie, choć o wielu wspomina swoich przeżyciach, nie zdradził własnego ani imienia, ani nazwiska. Rzecz pisana w 1864 r. w czasie ucieczki z kraju.

Z pamiętnika generała brygady D-ra Stanisława Gurbkiego o ks. Józefie Rózgo, którego, idąc jako lekarz na wojnę rosyjsko-japońską, spotkał w 1905 r., będącego jeszcze na wygnaniu z czasu powstania styczniowego.

POMOCE DRUKOWANE

lub jako źródła naukowe przechowywane w rękopisach po różnych publicznych bibliotekach, muzeach i archiwach

Michał Godlewski biskup. Tragedia arcybiskupa Felińskiego (1862—1863) Szkic Historyczny. Kraków 1930 r. Str. 43.

Kazimierz Żuliński. Duchowieństwo polskie wobec sprawy narodowej. Paryż 1865. Str. 128.

Hipolit Stupnicki. Imionospis poległych i straconych ofiar powstania roku 1863 i 1864. Lwów. 865. Str. 102.¹

Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego. Lwów 1911 i 1912. Część I i II.

Dzieje 1863 r. przez autora „Historii dwóch lat”. Kraków.

A. Laskowski. Biskup Krasiński na wygnaniu. Wilno 1922. Nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego. Str. 60.

Agaton Giller. Hrabia Władysław Plater Broel, założyciel Muzeum Narodowego w Rapperswyłu. Poznań. 1882 r. Str. 48.

¹ Autor Imionospisu w krótkiej swej przedmowie do tej pracy pisze, że materiały do niej zbierał przez cały przeciąg powstania w r. 1863 i 1864. Zaczerpnęte stamtąd wiadomości podajemy na osobisty rachunek Autora. O paru faktach, stracenia mianowicie przez władze rosyjskie księży Błęszyńskiego (w Piotrkowie 4 marca 1864 r.), ks. Rajewskiego (w Kownie 1865 r.) i innych mieliśmy wątpliwość, dlatego wzmianki o nich nie wcieliśmy do tekstu. Dopis. autora.

Ukazy cesarskie, wydawane od chwili (r. 1904), gdy mniejsze lub większe rewolucje były wskazówką, że zbliża się koniec despotycznego caryzmu w Rosji (Przegląd Katolicki 1905 rok). W tym wyciągi z dzienników Komitetu.

Eugeniusz Wawrzkowicz. Cytadela Aleksandrowska w Warszawie z przedmową Szymona Askenazego. Warszawa, 1920 r., str. 71.

Jędrzej Gietrich. Tragizm losów polskich. Pelplin.

X. Ahasfer. Tunka. Opowiadanie o wsi Tunka, gdzie było na wygnaniu przeszło 150 księży, oparte na wspomnieniach naocznych świadków i odnoszących dokumentach. Poznań, 1914 r., str. 184.

Wandalin Czernik. Pamiętniki weterana 1864 r. Wilno, 1914 r., str. 87.

Józef Stanisław Pietrzak. Księża powstańcy 1863 r. Kraków, 1916 r., str. 118.

100 lat borby polskiego naroda za swobodu. Po Limanowskiemu, L. Kulezyckiemu i drug. Sostawлено pod redakcję J. Podwinskago. Izdanie p. W. Pietkiewicza. Moskwa, 1907 g.

Ks. Dr Karol Dębiński. Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej. Wolność Unitom. Porzucenia prawosławia. Warszawa 1918 r., str. 18.

Ks. Józef Jarzębowski, marianin. Duchowe oblicze Traugutta. Warszawa, 1936, str. 40.

Walenty Koleczko, weteran 1863. Dla Ciebie, Polsko, dla Twej wolności i chwały. Piotrków Trybunalski. 1926.

Uczestnicy powstania styczniowego. 6 tomów (litografia) opracował Józef Raciborski, wydał Hipolit Ożarówski.¹

Michał Janik. Dzieje Polaków na Syberii. Kraków 1928 r., str. 472.

Kpt. Mieczysław B. Lepecki. Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania marszałka Piłsudskiego. Warszawa 1934 r., str. 224.

Rudolf Mękicki. Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie. Przewodnik po zbiorach. Lwów 1936 r., str. 130.

Spisy duchowieństwa, katalogami zwane, wydawane co rok z diecezji: kamienieckiej, kieleckiej, kujawsko kaliskiej, lubelskiej, łucko żytomierskiej, mińskiej, mohylowskiej, płockiej, podlaskiej, sandomierskiej, saratowskiej, sejneńskiej, telszewskiej, warszawskiej i wileńskiej od r. 1857 do 1815² a także:

Catalogus Cleri Archiepiscopos Leopolitanae ritus latini pro anno Domini MDCCCLXXVI.

Schematismus Universi Venerabilis Cleri dioc. Tarnoviensis 1873 anni.

Pisma periodyczne

„Ziemia Wołyńska”, tygodnik, Łuck, rocznik I, 1928 r.

Acheion. Rocznik 1932 r. Praca Wincentego Łopacińskiego, dyrektora państwowego archiwum oświatowego o Kolegium rz. k. w Petersburgu.

Kwartalnik Historyczny, t. XLIV, str. 180—182.

¹ Korzystanie z trzech tomów tej pracy zawdzięczamy o. Viatorowi a Maiowka, kapucynowi z Lublina.

² Niestety, nie wszystkie roczniki mieliśmy pod ręką z wymienionych diecezji. Ich kolejność przerywały niekiedy kilkoletnie braki. Dopis. autora.

W Bibliografii pamiętników wiele można znaleźć materiału, odnoszącego się do naszego tematu, dlatego główne z niej tu przytaczamy.

Edward Maliszewski. Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących. (Druki i rękopisy). Warszawa. Towarzystwo miłośników historii 1928 r., str. 447.

Z tego. **A. Druki R. XVI.** Powstanie styczniowe (1860—1865).

2860. A. A. Ze wspomnień sybirskiego zesłańca: Edward Czapski. Przewodnik z Przeglądu Polskiego. Kraków 1893 r., str. 103.

2862. A. E. K. Poslie powstania Russkij archiw 1908 r., t. IV.

2865. Aleksander II. Peregiska imperatora s wielikim kniazem Konstantinom Nikołajewiczem...

2866. Peregiska s kn. Gorczakowym w 1861 g.

2867. Anc Bolesław. Zygmunt Chmieliński. W księdze zbiorowej: W 40-tą rocznicę powstania styczniowego. Lwów 1903 r.

2869. Anc Józefa z Zagórowskich. Wspomnienia z lat dziecinnych 1863. W tejże księdze: W 40-tą rocznicę...

2871. Wspominania o gr. Bergie.

2873. Z dzienniczka. (W tym: Nullo. Bitwa pod Krzywką. Pochód na Sybir. W katordze).

2875. Monastyrskaja reforma w Cartwie Polskom.

2879. Arsenjew I. A. Warszawa w 1861 g.

2880. Warszawskij archiepiskop Felinskij.

2883. Awejde Oskar. Zapiski o polskom wozstaniu 1863 g. 4 tomy. Warszawa 1866 g.

2885. B. M. Wspomnienia z niewoli moskiewskiej 1863 g... więzienie w Kielcach i Radomiu.

2886. Bakanowski Adolf ks. Moje wspomnienia. Wydał i objaśnieniami opatrzył ks. Tadeusz Olejniczak. Lwów 1913 r.

2891. Beer Feliks Leon. W sybirskich kazamatach. Kraków 1897 g.

2894. Berg Nikołaj Wasiljewicz. Posmertnyja zapiski...

2895. Biernawski Aleksander. Notatka z powstania.

2898. Błoński Rafał. Pamiętnik z Augustowskiego 1863 r.

2900. Bobowski Gryf. Kilka rysów z powstania 1863 r.

2903. Bohowityn Kozieradzka. Z przed lat sześdziesięciu.

2905. Boratyński Władysław. Posledniaja polskaja smuta 1863 g.

2906. Borkowski Feliks. Przejścia i wspomnienia uczestnika powstania polskiego z r. 1863/4. Kraków 1904 r., str. 30.

2907. Borowski Konstanty. Na schyłku powstania styczniowego...

2908. Borszczow S. M. Samoubijstwo generała Gerstenzweiga...

2921. Cezar Klemens. Pamiętnik z r. 1863. Orędownik pozn. 1912 r.

2971. Dybowski Benedykt. O Syberii i Kamczatce. Lwów 1899 r.

2972. " " " " cz. I. Podróż z War-

szawy na Kamczatkę.

2999—3010. Giller Agaton.

3073. Kamiński Paweł ks. Głos wymuszony na Pawle Kamińskim. Paryż 1866 r.

3074. Kapłan męczennik za Ojczyznę (Ks. Iszora). Warszawa 1917 r.
 3096. Konstanty Mikołajewicz W. ks. Iz dziennika.
 3097. Notatnik poufny W. ks. K. M-cza.
 3101. Korzeniowski Naęcz Apollo. Polska i Moskwa.
 3102. " " " List ojca Konrada.
 3103. " " " List z Wołogdy.
 3104. " " " Trzy listy z Wołogdy.
 3130. Kulaszyński Mikołaj ks. Trzy pisma z wygnania. Lwów 1890 r.
 3131. " " Trzy pisma z wygnania. Lwów 1892 r.
 3132. " " Tunka i jej okolice.
 3168. M. S. ks. Podróż do Syberii po Moskiewskich etapach.
 3169. " Różne przygody Polaków pod zaborem moskiewskim w 1862 i 1863 r.
 3169 a. Ze wspomnień Sybiraka. Chicago. 1896 r.
 3170 M... k. Stanisław. Wspomnienia Sybiraka z r. 1863—1865.
 3173. Majewski I. ks. Grodzieńska procesja 14 awgusta 1861 g. 1891.
 3182. Martjanow P. K. O tragicznej konczynie generała A. D. Gerstencweiga.
 3187. Medeksza Antoni. Monografia oddziałów na Żmudzi... O ks. Ant. Mackiewiczzu.
 3212. Narkiewicz Jan ks. Pamiętnik księdza wygnańca. Lwów 1876 r.
 3222. Nowakowski Edward ks. Duchowieństwo polskie na wygnaniu w Tunce.
 3223. Nowakowski Edward ks. Wilia w Usolu na Syberii 1865 r. Kraków 1894 r.
 3224. Nowakowski Edward ks. Wspomnienie o duchowieństwie polskim, znajdującym się na wygnaniu w Syberii.
 3233. Okoniewski Józef. Rok 1863.
 3234. Okoniewski Stefan. Wspomnienia powstańca z r. 1863 oraz Po-
 gląd na wyniki naszych powstań w latach 1831, 1846, 1848 i 1863.
 3271. Polacy na Syberii i Powstanie nad Bajkałem. W Poznaniu 1878 r.
 3274. Polkowski Ignacy (Prawdziński Stefan). Wspomnienie o Zygmun-
 cie Szczęsnym Felińskim, arcybp. metrop. warszawskim. Kraków 1866 r.
 3278. Postawka Leon. Pamiętniki, obejmujące okres od r. 1863 do 1908.
 3308. Rotkirch A. O polskom katechizisie.
 3310. Roziński Władysław. Miechów—Stefanków—Rataje.
 3337. Słotwiński Adam ks. Wspomnienia z niedawnej przeszłości. Kra-
 ków 1892.
 3341. Smolikowski Paweł ks. Do sprawy polskiej w Rzymie..
 3371. Szulc Serafin ks. Pamiętnik kapelana.
 3448. Zielonka Jastrzębiec Ludwik. Wspomnienia z Syberii od r. 1863
 do 1869.
 3463. Żyskar Józefat ks. Tunka.¹

¹ Bibliografia pamiętników polskich w druku podaje wykaz od Nr 2860—3464 czyli 605. W wielu z nich spotyka się wzmiankę o udziale księży w po-

4490. Berson Marcei. Wspomnienia z powstania 1863 r.
 4494. Białokoz Adolf. Pamiętnik z lat 1861—1865.
 4505. Bochwic Otton. Pamiętnik z 1863 r.
 4514. Borowski Konstanty. Pamiętniki...
 4520. Broniewski Wacław. Pamiętnik powstańca 1863 r.
 4521. Broniewski Antoni. Wspomnienia z 1863 r.
 4565. Czerkowski Waleńty. Opowiadania weterana szeregowca 1863 r.
 4566. Czerwiński Teodor ks. Pamiętniki.
 4611. Dybowski Emil. Wspomnienia.
 4622. Esser Józef (Dutkiewicz). Wspomnienia z powstania 1863 r.
 4635. Gałęcki Marcei. Pamiętnik o powstaniu 1863 r.
 4669. Gościcki Julian. Napad na Płock z dnia 22 na 23 st. 1863 r.
 4762. Klein Józef. Pamiętnik z powstania 1863 r.
 4907. Malinowski Henryk. Pamiętnik o 1863 r.
 5040. Padlewski Władysław. Pamiętnik z r. 1863.
 5277. Tomicki Aleksy Antoni ks. Pamiętniki.
 5375. Wysocki Piotr. Pamiętnik.
 5400. Zenowicz Despot Aleksander, gbr tobołski. Pamiętniki.
 5407. Zienkiewicz Feliks. Pamiętniki (o powstaniu styczniowym).

Za drukami pamiętnikarskimi idą pod literą B. rękopisy, w których dotąd pozostają pamiętniki. E. Maliszewski w swej Bibliografii pomieścił ich 966. Mają one duże historyczne rozpięcie. Nas interesował okres czasu dotyczący „Bojowników Kapłanów” (1861—1915), a zwłaszcza te rękopisy nas zaciękawily, które coś o kapłanach tej epoki mogą nam powiedzieć. Jak z druków tak i rękopisów nie wyczerpaliśmy wszystkiego. Ktoby źródło to chciał wykorzystać, nie może się obejść bez książki „Bibliografia pamiętników polskich” Edw. Maliszewskiego.

W nasz zakres wchodzą ze wskazanych przez Maliszewskiego rękopisów następujące:

4466. Adler Stefan Bolesław. Wspomnienia z 1863 r.
 4469. Andruszkiewicz Eliasż ks., bazylianin. Pamiętnik z w. XIX.
 4479. Baraniecki Adam dr. Pamiętniki z 1863 r.

wstaniu styczniowym w większym lub mniejszym stopniu, a we wszystkich jest materiał historyczny, dotyczący tego powstania. Myśmy tu wskazali 62 numery, które nas więcej interesowały. Nie we wszystkich wypisaliśmy pełny tytuł. Czyniliśmy to dla oszczędzenia miejsca. Ktoby szukał materiału, nie dotyczącego naszego tematu, musiałby mieć w ręku całość wydawnictwa Edwarda Maliszewskiego. Dopis. autora.

WSTĘP OGÓLNY

ROZDZIAŁ I¹

O śpiewach, które rząd rosyjski zakazał wykonywać w kościołach. O godło i emblematy narodowe. O druki i pisma z czasów powstania listopadowego. Rok 1846 i czynny w nim udział duchowieństwa. Udział kleru zakonnego (oo. Bernardyni) w rewolucji 1848 r. Znów o pisma z 1831 r.

Ks. Bonifacy Ostrzykowski

O śpiewach, które rząd rosyjski zakazał wykonywać w kościołach

Obok misji, którą Chrystus zostawił Kościołowi, szczerzenia w sercach ludzkich nadprzyrodzonej wiary i wypływających z niej chrześcijańskich obyczajów, w dziejach tegoż Kościoła widzimy pracę nad wyrobieniem wśród wiernych szlachetnego patriotyzmu, płynącego z IV Boskiego przykazania. Kościół katolicki w Polsce to drugie zadanie spełniał z większą usilnością i pilnością, niż to bywa wśród innych narodów. Uczuciowy i wylewny charakter polski w tym kierunku silnym bije tętnem, którego nie było racji osłabiać, należało tylko regulować i nie dopuszczać jakiejś przesady.

¹ Ze względu, że III część „Bojowników” ma charakter pracy, uzupełniającej różnorodne materiały, zebrane w II pierwszych częściach, trudno w niej myśleć o całości, organicznie powiązanej. Często rozdział następny nie wypływa z poprzedniego, nie jest z nim treścią związany, ale bywają zupełnie niezależne od siebie. Co się dało zebrać w jedno o pokrewnej treści ugrupowanie, tośmy uczynili we Wstępie ogólnym, we wszystkich innym trzymamy się porządku chronologicznego. Dopiero spisy i wykazy ostatniego tomu „Bojowników” wskażą wszystko, co należy do tego samego przedmiotu. Dopis. autora.

Rządy zaś zaborcze, zwłaszcza rosyjski, występowały w tym przedmiocie z całą bezwzględnością, wiedziały bowiem zresztą, że w ciągu całej niewoli narodu polskiego od pierwszego rozbioru aż do lat ostatnich niewoli, kiedykolwiek wzmagał się i podnosił ruch narodowy, rozpoczynało się to zazwyczaj, zwłaszcza gdy chodziło o obudzenie tego ducha w mniej uświadomionych tłumach, w świątyniach Pańskich. W murach tych świątyń kryły się również często narodowe sztandary i emblematy, zawierające myśl patriotyczną. To też nie tylko powstanie styczniowe rozpoczęło się w tych murach i w nich miały początek patriotyczne manifestacje, ale wszystkie również insurekcje na tej drodze podnosiły swą głowę.

Duchowieństwo katolickie nie szło za narodem gdzieś w ostatnich szeregach, ale, gdy chodziło o patriotyzm czynny szło z narodem, w pierwszych jego szeregach.¹ Dlatego z pełnym zaufaniem w ręce duchowieństwa przez cały przeciąg niewoli jednostki czynu składały zawsze swe tajemnice i swe najdroższe symbole. Wiedzieli o tym nasi wrogowie, z tego względu pierwsze swe badawcze i spostrzegawcze spojrzenia zwracali w stronę kleru. Tak było w czasie powstania listopadowego, to samo widzimy w powstaniu styczniowe. O tym ostatnim świeższa jest pamięć i o nim dokumentów historia posiada więcej. Z dziejów powstania 1830—31 skąpsze już pozostały historyczne wspomnienia. Kiedy przeto w 1932 r. badaliśmy archiwa w Płocku: państwowe oraz w miejscowej Kurii Biskupiej i trafiliśmy w tej ostatniej na parę odezww, dotyczących powstania listopadowego, uważamy za konieczne takowe w streszczeniu tu przytoczyć.²

¹ Były pod tym względem wyjątki, ale znaczna większość duchowieństwa tchnęła patriotyzmem. Stąd Rząd Narodowy 23 kw. 1831 r. rozpoczyna swą odezwę tymi słowy: „Duchowieństwa z narodem i narodu z duchowieństwem jedność zawsze dzieje Polski zdołała”... Stąd takie same czytamy myśli w odezwach Rządu Narodowego 1863 r., stąd ten wrący apel Trauguta do kleru... Dopis. autora.

² Zawdzięczamy zdobycie tych dokumentów uprzejmości, a nawet osobistej usłużności księdza prałata Stanisława Figielskiego, radcy kurii płockiej i oficjała tamtejszego sądu biskupiego. Za to Dostojnemu ks. Prałatowi wyrażamy serdeczne podziękowanie. Dopis. autora.

O godło i emblematy narodowe

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego pod datą 3 lipca 1834 r. zwraca się do Administratora diecezji płockiej w te słowa: „Pragnąc spod widoku usunąć to wszystko, coby pamięć zaburzeń wznowiać mogło, z uwagi, iż po kościołach gdzieniegdzie znajdować się jeszcze mogą godła lub znamiona, noszące kolory narodowe lub herb kraju, wzywam J. W. I. Ks. Administratora, aby bez naruszania własności i bez obrażania przyzwoitości kazał przez przełożonych po kościołach znaki takowe usunąć...”¹

O druki i pisma z czasów powstania listopadowego

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Wydział Wyznań i Oświecenia Nr 9697, gener. 39502, 24 września 1834 r.

Do J. W. I. Księdza Biskupa Koadiutora diecezji płockiej.

„Gdy pomimo wydanego rozporządzenia pod dniem 30 lipca r. b. Nr 2014 (9307) pisma i druki, w czasie rokoshu wydawane, dotąd wykrywane bywają w ręku osób tak duchownych jako też świeckich, odwołując się przeto do cytowanego rozporządzenia wzywa J. W. I. Księdza Biskupa Koadiutora diecezji płockiej, aby jeszcze raz ponowił rozkaz do duchowieństwa diecezji swojej, iżby wszyscy, którzyby jeszcze posiadali pisma, gazety lub druki, w mowie będące, takowe wprost do biura Komisji Rządowej nadesłali, z ostrzeżeniem, iż w razie przeciwnym niewykonanie niniejszego polecenia surową na przekraczających odpowiedzialność ściągnie... Dyrektor Główny Prezydujący. E. Gołwin”.

O czynnym udziale duchowieństwa w ruchach 1846 r.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Warszawa 3 (15) marca 1846 r.

¹ Archiwum Kurii diecezjalnej w Płocku. Akta Konsystorza Jeneralnego Pułtuskiego, tyżące się zaburzeń w kraju od r. 1831—1846—1848—1863 Nr 486 vol. I.

Nr 194. Do własnych rąk Biskupa Diecezji Płockiej. „Poselstwo cesarsko rosyjskie w Wiedniu zawiadomiło Kanclerza Państwa, że duchowieństwo krakowskie miało wielki udział w wznieceniu buntu, używało spowiedzi¹ i całego swego wpływu duchownego na włościan, ażeby w imię Boże zniewolić ich do ośmielenia się na podniesienie oręża,

że w tamtejszych klasztorach: dominikańskim i benedyktyńskim przysposobiony był i ukrywany proch i broń wszelkiego rodzaju,

że księża byli przyczyną pierwszego napadu na wojska austriackie, które weszły do Krakowa,

że nadto i galicyjskie świeckie duchowieństwo nie mniej okazało wiarołomstwa rządowi i w Tarnowie jawnie ogłaszało powstanie, wreszcie,

że sami włościanie rzucili się na tych niegodnych swego stanu ludzi, zwięzali ich i wydali władzom,

że przy zajęciu przez wojska austriackie Podgórze aresztowano 29 duchownych, przybyłych z Krakowa, dla podburzenia poddanych austriackich do oporu zbrojnego, że niektórzy duchowni zabiści zostali przez oddział wojsk austriackich przy wypędzaniu z miasta buntowników, a wielu, zdoławszy przeprawić się przez Wisłę, ratowało się ucieczką.

Poselstwo cesarsko-rosyjskie zwróciło uwagę Nuncjusza papieskiego w Wiedniu na takowe występne czyny duchowieństwa polskiego. Powyższe wypadki potwierdzone zostały i przez Rezydenta w Krakowie (tj. przedstawiciela Rosji. Dopis. autora).

W wykonaniu objawionej mi w tym przedmiocie woli Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika Królestwa, zawiada-

¹ Nie tylko rosyjski poseł w Wiedniu, ale liczni przedstawiciele rządu rosyjskiego w swych memoriałach, doniesieniach i raportach mówią, że kapłani katolicycy wykorzystywali spowiedź na rzecz polityki czy na korzyść jakichś wybitnych jednostek. Kto zna zasady i prawo w tym względzie Kościoła katolickiego, temu myśl podobna nawet do głowy przyjść nie może. Kościół w karności swej przestrzega zasady, aby rzeczy „świętych nie łączyć z doczesnymi (ne misceantur profana sacris), a tajemnica konfesjonau jest tak bezwzględna dla spowiednika, że na żadne pomawianie ani podsuwanie mu winy z jego strony reagować słówkiem nie wolno. Dopis. autora.

mając J. W. Księdza Biskupa o powyższych czynach, *hańbiących* stan duchowny, których dzieje nawet przykładu nie przedstawiają i na które natura sama się wzdyga, mam honor prosić Go, aby raczył zwrócić szczególniejszą bacność na postępowanie podwładnego sobie duchowieństwa i wystawił (tak jest w oryginale. Dopis. autora) jemu jak najmocniej *ohydę* podobnych występków... Podpisali: Tajny Radca stanu senator A. Starożewski, Dyrektor Kancelarii Starynkiewicz”.¹

O udziale kleru zakonnego (oo. Bernardynów) w rewolucji 1848 r.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych
Seksja Wyznań w Warszawie. D. 27 kw. (9 maja) 1848 r.
Nr 23 (188) Do J. W. I. Księdza Biskupa Diecezji Płockiej.

„Doszło do wiadomości władzy rządowej, że niektórzy członkowie zgromadzenia księży Bernardynów są *złego* sposobu myślenia, prowadzą rozmowy i śpiewają piosenki w duchu *buntowniczym*, do liczby których należą: ks. Mikołaj Trudniewski, gwardian w Ostrołęce, ks. Antoni Pawłowski, sekretarz, przy prowincjale mieszkający w Skępem i ks. Walenty Długosielski, magister nowicjuszków tamże.

Komisja Rządowa, w celu zapobieżenia złemu, ma honor prosić J. W. I. Ks. Biskupa, aby polecił osobom, posiadającym zaufanie, sprawdzić na miejscu powyższe okoliczności i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności, a tymczasem na postępowanie tak wymienionych powyżej księży jako i całego zgromadzenia klasztorów, w których oni mieszkają, zwrócił swą baczną uwagę, iżby zakonnicy, nie mijając się z przepisami swego powołania, zajmowali się jedynie właściwymi sobie obowiązkami.

O skutku Komisja Rządowa doniesienia oczekiwać będzie”. Podpisali: „Z upoważnienia... Zarządzający wydziałem referendarz stanu Skowroński. Naczelnik sekcji Kamieński. Referent Tupalski”.²

¹ i ² Archiwum Kurii diecezjalnej w Płocku. Akta Konsystorza Jeneralnego Pułtuskiego, dotyczące się zaburzeń w kraju od r. 1831—1846—1848—1863 Nr 486 vol. I.

O pisma, wydawane w 1831 r.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Sekcja Wyznań w Warszawie d. 12 (24) kw. 1849 r. Nr 2121 (14196). Do J. W. I. Ks. Biskupa Diecezji Płockiej.

„Reskrytem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Oświecenia Publicznego z dn. 24 września 1834 r. Nr 9697 (39502) wezwane zostały wszystkie władze diecezjalne, aby z jak największą ścisłością śledziły pisma *buntowniczych*, w r. 1831 wydawanych i aby takowe natychmiast po wykryciu do biura Komisji Rządowej nadsyłać były.

Obecnie zdarzył się wypadek taki, iż ks. Ignacy Jemielitty,¹ proboszcz kościoła parafialnego w Korytnicy, powiecie siedleckim, odejmując kilka desek z podwójnego sufitu kościelnego celem naprawienia podłogi w zakrystii, znalazł pod takowymi kuferek, wewnątrz i zewnątrz smołą wylany, zawierający w sobie pisma periodyczne z r. 1831, wyraźnie w zamiarze przechowania onych tamże złożone.

Sprawcą tego miał być zmarły już ks. Skałkowski, b. wikariusz przy kościele w Korytnicy.

Gdy z tego okazuje się, że pomieniony ksiądz, pomimo zakazu posiadania pism *buntowniczych* z czasu ostatniego rokосу i zobowiązania do śledzenia takowych, sam je przechowywał w miejscu, pod bezpośrednim jego dozorem zostającym i, gdy być może, że i w innych miejscach po kościołach znajdują się w ukryciu podobnej natury pisma, przeto Komisja Rządowa ma honor wezwać J. W. I. Ks. Biskupa, aby, ponowiwszy do duchowieństwa diecezji swojej zakaz w r. 1834 wydany, oraz polecenie ścisłego śledzenia pism *buntowniczych*, ostrzegł zarazem toż duchowieństwo, że w razie wykrycia jakowego w tej mierze z ich strony wykroczenia, winni do surowej odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

O wydanym rozporządzeniu Komisja Rządowa doniesienia oczekiwać będzie”.

¹ W spisie duchowieństwa diecezji podlaskiej z 1856 r. nazwisko to wydrukowane Jemielitty.

Podpisali: „Dyrektor Główny Prezydujący Tajny Radca Senator A. Starożewski, Dyrektor Kancelarii Radca Stanu Starynkiewicz”.¹

W sprawie zwolnienia spod dozoru policyjnego ks. Bonifacego Ostrzykowskiego

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.
Wydział Wyznań w Warszawie d. 16 (28) czerwca 1852 r.
Nr 3620 (24672).

Do Jaśnie Wielmożnego I. Księdza Biskupa Diecezji Płockiej.

„J. O. Książę Namiestnik Królestwa, przychylnie do wniosku Naczelnika Wojennego guberni płockiej, zezwolił raczył na uwolnienie księdza Bonifacego Ostrzykowskiego, proboszcza parafii Brańszczyk (dekanatu wyszkowskiego, diecezji płockiej. Dopis. autora), od dozoru, pod którym tenże zostawał z powodu przewinień swoich z czasu rokoshu 1831 roku.

O takowej decyzji Jego Książęcej Mości Namiestnika Komisja Rządowa ma honor J. W. I. Księdza Biskupa zawiadomić”. Podpisali: „Dyrektor Wydziału Rzeczywisty Radca Stanu Skowroński. Za naczelnika Sekcji Tupalski”.²

ROZDZIAŁ II

Rząd rosyjski stawia sprzeciw biskupom Królestwa Polskiego w mianowaniu na honorowych kanoników kleru z Cesarstwa

Na skutek wystąpienia Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 paźdz. 1839 r. Nr 2264 władze rządowe uznały za niedopuszczalne (neudobnym), aby biskupi Królestwa Polskiego, udzielając duchownym, pracującym w Rosji, nominacji na honorowe

¹ i ² Archiwum Kurii diecezjalnej w Płocku. Akta Konsystorza Jeneralnego Pułtuskiego, dotyczące się zaburzeń w kraju od r. 1831—1846—1848—1863 Nr 486 vol. I.

godności kościelne, mieli tym sposobem wpływ na tych duchownych. Kolegium Rz.-Kat. Petersburskie rozesało to zarządzenie do wszystkich biskupów drogą okólną, którzy odpowiedzieli, że przyjmują to do wiadomości.¹ i ²

ROZDZIAŁ III

Jak państwowe prawo rosyjskie każe postępować z dziećmi wychodźców, pragnącymi powrócić do Królestwa Polskiego?

Rząd gubernialny sandomierski. Wydział Wojskowy. Sekcja Policji, 30 marca (11 kwietnia) 1843 r. Nr 2432 przesłał do Magistratu m. Radomia odezwę taką: „Otrzymawszy od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 26 marca (5 kwietnia) r. b. Nr 3359 (6416) reskrypt, dotyczący jak postępować należy z dziećmi wychodźców, pragnącymi powrócić do Królestwa Polskiego, załącznie w kopii urzędowej dla wiadomości komunikuję.

Za Gubernatora Cywilnego Radca Gubernialny (podpis nieczytelny). Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).

Kopia. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Wydział Administracji Ogólnej. Sekcja Administracja Policyjna. W Warszawie dnia 25 marca (6 kwietnia 1843 r. Nr 3359 (6416). Do Rządu Gubernialnego Sandomierskiego.

Pani Eleonora Świętosławska, w powiecie gostyńskim zamieszkała; matka Zenona Świętosławskiego, wychodźca, w Anglii przebywającego, upraszała Księcia Namiestnika o dozwoleńie sprowadzenia z Anglii do Królestwa pięcioletniego, zagranicą urodzonego, wnuka jej Aleksandra, syna wspomnianego wychodźca, którego wychowaniem zająć się pragnie.

W objaśnieniu prośby i ogólnej kwestii, stąd wynikłej: czyli dzieciom wychodźców może być dozwolony powrót do

¹ A. M. Nr 7648 str. 50.

² Długie lata, daleko po roku 1863 rząd rosyjski przestrzegał tego zakazu, dlatego podajemy go tu do druku. Dopis. autora.

Królestwa i czyli mogą być przypuszczeni do używania praw, dawniej ojcom ich służących?

Komisja Rządowa Sprawiedliwości, zapatrzwszy się na przepisy prawa, w Królestwie obowiązującego, objęte, a mianowicie: art. 4 Kodeksu Karnego Polskiego, który stanowi, że śmierć cywilna pociąga za sobą utratę wszelkiego używania praw cywilnych, politycznych, urzędów i zaszczytów obywatelskich, z uwagi oraz na artykuł 34 tegoż samego prawa, stanowiący, że skutki śmierci cywilnej nie rozciągają się ani do niewinnej żony lub męża, ani do niewinnego potomstwa, w duchu tych przepisów wynurzyła swe zdanie, w szczególności zaś:

Co do dzieci wychodźca, przed wyrzeczeniem na niego kary śmierci cywilnej spółdzonych, że tymże możnaby pozwolić powrotu do kraju i przypuścić do korzystania z praw, jakie innym mieszkańcom służą.

Co zaś do dzieci, spółdzonych przez wychodźca już po wyrzeczeniu nań śmierci cywilnej, takowe muszą dzielić jego położenie, bo nie mogą nabyć ani być uczestnikami praw, które ojciec jeszcze przed urodzeniem utracił, a zatem sam nie był w ich używaniu i że jedynie w drodze łaski przemawia za tymi ostatnimi względ na ich wiek dziecienny jako i ta okoliczność, że nie z własnej winy uległy położeniu, w jakim je przestępstwo ojca postawiło.

J. O. Książę Namiestnik Królestwa, dzielając wniosek Komisji Rządowej Sprawiedliwości, powyżej wyłuszczone w rozwiązaniu powyższej ogólnej kwestii, wyrzec raczył:

Że dzieciom wychodźca, przed wyrzeczeniem nań kary śmierci cywilnej spółdzonym, skoro same żadnego udziału w rękoszu nie miały, może być dozwolony powrót do kraju z przypuszczeniem ich do korzystania z praw, jakie im służyły, zanim ojciec ich uległ karze pòmienionej, atoli względem dzieci, spółdzonych przez wychodźca po wyrzeczeniu nań śmierci cywilnej, postanowił, że tym dozwolone być może przesiedlenie się do Królestwa jedynie na równi z cudzoziemcami za paszportem zagranicznym bez przypuszczenia wszakże tych ostatnich do korzystania z praw politycznych, jakie ojcom ich przed wyrzeczeniem na nich śmierci cywilnej słu-

żyły i że takowy przepis zastosowany być ma do powyż wymienionego nieletniego Aleksandra Świętosławskiego, wnuka proszącej. O takowej decyzji Księcia Namiestnika Królestwa, która ma służyć za ogólną zasadę do decydowania próśb tego rodzaju, Komisja Rządowa Rząd Gubernialny zawiadomia dla wiadomości. Podpisali:

„Z polecenia Prezydującego Dyrektor Wydziału Radca Stanu Badeni, Naczelnik Sekcji Rutkowski. Za zgodność. Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny)”.¹ i ²

ROZDZIAŁ IV

W sprawie korespondencji ze Stolicą św. i z generalną zwierzchnością zakonną³

8 (20) września 1845 r. Nr 7175 (42135) Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych wystosowała tej treści żądanie do Biskupa diecezji sandomierskiej:

„Uznawszy za konieczną potrzebę pozostawiania drugiego egzemplarza w Archiwum zanoszonych do Stolicy Apostolskiej próśb o rozmaite łaski duchowne, tudzież korespondencji, prowadzonej przez zwierzchności zakonne z właściwymi przełożonymi w Rzymie, — ma honor wezwać J. W. Biskupa, aby odtąd wszelkie przedstawienia otwarte, nie w materii sumienia, do Rzymu czynione, w dwóch egzemplarzach nadsyłać raczył, tj. jeden egzemplarz do wyekspediowania według przeznaczenia, drugi zaś do zachowania w aktach Komisji Rządowej.

¹ Archiwum Biblioteki Seminarium Diecezjalnego w Sandomierzu. Teka „1863 r.”

² Przepisy te były wydane na kilkanaście lat przed okresem, który jest przedmiotem naszej pracy. Ale ze względu, że zasadnicza treść ich obowiązywała i po styczniowym powstaniu, dlatego je tu przedrukowujemy. Dopis. autora.

³ Podajemy ten akt do druku, bo jest początkiem i wstępem do następnych, utrudniających stosunki Kościoła Polskiego z Rzymem, a nadto jeszcze jako wzór gładkiego wychodzenia rządu przy posuwaniu się do celu, najbardziej tamującego życie Kościoła. Dopis. autora.

Z upoważnienia Dyrektora Głównego Dyktor Wydziału Radca Stanu Kozłowski. Naczelnik Sekcji Kamieński".¹

ROZDZIAŁ V

Przepisy, regulujące stosowanie dozoru policyjnego. Dozór policyjny wykonywać winna sama policja nie zaś osoby prywatne. Sposób postępowania z powracającymi z zagranicy wychodźcami i zbiegami²

O osobach, za polityczne przestępstwa pozostających pod dozorem policji, kwalifikujących się do zwolnienia spod tego dozoru

Gubernator cywilny guberni radomskiej 19 (31) paźdz. 1859 r. Nr 74527 do Magistratu m. Radomia.

Punktem 7 decyzji Rady Administracyjnej z d. 17 (29) sierpnia 1848 r. Nr 2452, zakomunikowanej Magistratowi przy reskrypcie Rządu Cywilnego z d. 8 (20) października 1848 r. Nr 86452 (10664), włożony był na naczelników wojennych obowiązek przedstawiania Namiestnikowi Królestwa w miesiącu listopadzie każdego roku list imiennych tych, spomiędzy zostających pod dozorem za przewinienia polityczne osób, których uznają godnymi uwolnienia od dalszego dozoru. Gdy po zwinięciu posad naczelników wojennych nadzór nad częścią policyjną, przez nich sprawowany, przeszedł do atrybucji gubernatorów cywilnych przy współdziałaniu, w miarę potrzeby miejscowych komend żandarmerii, przeto J. O. Książę Namiestnik Królestwa reskryptem z d. 17 (29) listopada r. z. Nr 11879 polecił raczył, aby gubernatorowie cywilni w m-cu listopadzie każdego roku wchodzili wprost do Jego Książęcej

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. Ogólnych urzędzeń co do Korespondencji z Rzymem. Zaczęte 1825 r. Skończone 1907 r.

² Przepisy te wydane były przed okresem, przez nas omawianym, ale obowiązywały i później tj. po roku 1860, dokąd nie zostały wydane nowe. Chociaż podane są tu w redakcji cywilnego gubernatora radomskiego i do Magistratu m. Radomia, ale były oparte na ogólnych zasadach, obowiązujących całe Królestwo Polskie, z tego względu umieszczamy je we Wstępie ogólnym. Dopis. autora.

Mości z przedstawieniami o uwolnienie spod dozoru tak sekretnego jako też jawnego policyjnego takich osób, które, zostając pod wspomnianymi dozorami niemniej jak 5 lat, prowadzeniem się swoim na tę łaskę zasługują, oraz ażeby listy podobnych osób układane były podług tej samej formy, jaka przepisana została do wykazów, składanych tercjalnie o osobach dozorowanych.

Powołując się zatem na reskrypt mój z d. 10 czerwca r. b. Nr 33687, zarządzający przedstawienie mi wykazów podobnych w m-cu października r. b., których dotąd od żadnego z naczelników nie odebrałem, polecam najmocniej Magistratowi, po zniesieniu się z naczelnikiem właściwej komendy żandarmskiej, o ile może być najspieszniej, przedstawić mi podług formy tercjalnej wykaz osób stanu wyższego, zostających tak pod dozorem sekretnym, jako też jawnym policyjnym nie mniej jak lat 5 oraz przestępców politycznych, chociażby i ze stanu prostego, którzy, zostając pod dozorem również lat 5, prowadzeniem się swoim zasługują na uwolnienie ich spod dozoru, zamieszczając do złożyć się mającego wykazu wszelkie wiadomości odpowiednio nagłówkowi, jak to reskryptem z d. 9 (21) maja r. b. Nr 32593 wskazano. Gdyby zaś tak z wszystkich osób stanu wyższego jako też z przestępców politycznych nie było takich, którzy zostają już pod dozorem lat 5, wówczas Magistrat obowiązany jest złożyć mi bezzwłocznie o tym odpowiedni raport pod surową odpowiedzialnością za dopuszczoną zwłokę.

Generał Major Hrabia Oppermann. Naczelnik Kancelarii
(podpis nieczytelny).¹

O wykonywaniu dozoru policyjnego przez samą policję, a nie przez osoby prywatne

Gbr cywilny gbrni radomskiej 11 (23) listopada 1859 r. Nr 68146 do Prezydenta m. Radomia.

Doszło do wiadomości J. O. Księcia Namiestnika Królestwa, że niektóre władze policyjne przyjmują od osób pry-

¹ Archiwum Miejskie. Akta Magistratu gubernialnego m. Radomia t. s. osób pod dozór policyjny oddanych Nr 1901.

watnych poręczenia za oddawanymi pod dozór policyjny, skutkiem czego częstokroć zdarza się, że poręczyciele sami ułatwiają dozorowanemu ukrywanie się. Gdy przyjmowanie przez władze policyjne takich poręczeń nie odpowiada przepisom i oddanego na poręczenie bynajmniej od ucieczki nie zabezpiecza, z uwagi nadto, że nie ma przepisu, upoważniającego do używania takiego środka względem osób, pod dozór policyjny oddanych i że wreszcie postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 17 (29) sierpnia 1848 r. Nr 24521, rozwinięte i w kopii zakomunikowane Prezydentowi przy reskrypcie z dnia 8 (20) października 1848 r. Nr 86452, wskazuje szczegółowo, w jaki sposób dozór ten ma być dopełniony, Jego Książęca Mość decyzją, oznajmioną w odezwie Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z dnia 10 (22) sierpnia roku b. Nr 12887, wyrzec raczył, ażeby odtąd policja sama wykonywała dozór nad osobami, pod takowy jej oddanymi, w sposób powołany postanowieniem Rady określony. O takowej decyzji J. O. Księcia Namiestnika, rozwiniętej przez reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 8 (20) października r. b. Nr 16019 (31310), zawiadamiam Prezydenta dla objawienia komu należy i stosowania się.

Zastępujący Gubernatora Radca Gubernialny.

(Podpis nieczytelny).

Za Naczelnika Kancelarii Niskowski.

Jak wykonawcze rządowe władze administracyjno policyjne mają postępować z powracającymi z zagranicy wychodźcami i zbiegami

Gubernator Cywilny guberni radomskiej d. 4 (16) listopada 1860 r. Nr 70265 do Magistratu m. Radomia.

Mimo wielolicznych rozporządzeń, wydanych co do postępowania z powracającymi z zagranicy wychodźcami i zbiegami tak stanu wyższego jako też i prostego, składania terminalnych co do nich wykazów oraz urządzenia dozoru policyjnego, kilkakrotnie przeze mnie ponowionych i objaśnionych, a mianowicie przez cyrkularze z dnia 14 (26) marca 1859 r. za Nr 16435, z dnia 18 (30) kwietnia 1859 r. Nr 23448 i z dnia

9 (21) maja 1859 r. Nr 32593, niektórzy z naczelników powiatowych w materii tej w zupełności dotąd odstępują od przepisanego porządku, zaniedbują składania terminalnych list i wykazów, a częstokroć nietrafnym i arbitralnym postąpieniem wywołują bezpotrzebne tłumaczenie się przed władzą wyższą.

Pragnąc zatem usunąć raz na zawsze dopuszczane niedokładności i uchybienia w tej tak ważnej części służby, poruczonej osobistemu nadzorowi i odpowiedzialności mojej, postanowiłem zebrać w jedno i streścić, o ile możność dozwala, istniejące w tej mierze przepisy i objaśnić jeszcze raz porządek postępowania, dawniej wskazany. Skutkiem tego polecam przyjąć na przyszłość za normę i pod osobistą odpowiedzialnością dopilnować, a najprzód, aby odtąd terminalne czynności w powyższych przedmiotach składane były w następujących periodach.

Raz na rok w m-cu października n. s:

1. Stosownie do reskryptu mego z d. 19 (31) października 1859 r. Nr 74527 listę imienną tych spomiędzy zostających pod dozorem sekretnym i jawnym policyjnym za przewinienia polityczne osób, które, zostając pod wspomnianymi dozorami nie mniej jak lat pięć, prowadzeniem się swoim zasługują na przedstawienie ich J. O. Księciu Namiestnikowi Królestwa do uwolnienia od dalszego dozoru podług formy, przy reskrypcie Rządu Gubernialnego z r. 1858 Nr 77674 przesłanej, obejmując w niej nie tylko przestępców politycznych i wychodźców stanu wyższego, lecz i zbiegów przybyłych z zagranicy, ze stanu prostego pochodzących, którzy imiennie otrzymali szczegółowe dozwoleństwo powrotu do kraju i zamieszczeni są w listach komunikowanych zwykle.

Raz co pół roku w miesiącach lipcu i grudniu:

2. Stosownie do reskryptu mego z dnia 18 (30) listopada 1858 r. za Nr 65577, listę zasługujących na uwolnienie przeze mnie spod dozoru policyjnego zbiegów ze stanu prostego, przybyłych z zagranicy i nie pomieszczonych w listach osób, mających szczegółowo dozwoleństwo powrót do kraju i nie mających żadnego udziału w rokoszu 1831 r., które, oprócz samowolnego wydalenia się żadnemu innemu pod względem

politycznym nie ulegają obwinieniu i które po powrocie z zagranicy, zostając najmniej 6 miesięcy pod dozorem, pod każdym względem prowadzić się będą dobrze, z objaśnieniem w rubrykach co do każdego, kiedy wyszedł i kiedy wrócił, czym się trudni i gdzie mieszka.

Co tercjał podług nowego stylu:

3. Listę poddanych tutejszokrajowych, zostających w Syberii lub w wojsku za przestępstwa polityczne, którzy powrócili do kraju na mocy Najmiłościwszych Manifestów i szczegółowych dozwoleń tak stanu wyższego jako też i prostego.

Oddzielnie:

4. Listę poddanych tutejszokrajowych, należących do emigracji z r. 1831 t. j. wyszłych w tym roku zagranicę i w ogólności należących do wygnańców tak stanu prostego jako też i wyższego, którzy powrócili do kraju na mocy Najmiłościwszych Manifestów. Obydwa podług formy przy reskrypcie z Rządu Gubernialnego z roku 1857 za Nr 28645 przesłanej.

Również co tercjał na pięć dni przed skończeniem:

5. Za zniesieniem się z naczelnikiem miejscowej komendy żandarmskiej listę osób, zostających pod dozorem sekretnym i jawnym policyjnym za przewinienia polityczne, które nie odznaczają się szczególną opinią, jak również i tych, które nowo przybyły pod dozór w ciągu tercjału, za który się wykaz formuje podług szematu, przy reskrypcie z r. 1851 za Nr 26054 przesłanego i ostatecznie przez cyrkularz mój z dnia 9 (21) maja 1859 r. Nr 32593 objaśnionego. Do kategorii tej należą oprócz osób, oddanych pod dozór za przewinienia polityczne, które nie wydalają się z kraju, wszyscy wychodźcy i zbiegi, powracający z zagranicy oraz uwolnieni z Syberii lub z wojska, którzy otrzymali szczegółowe dozwolenie powrotu do kraju i są zamieszczeni w listach, zwykle komunikowanych Magistratowi, jak nie mniej cudzoziemcy, oddani pod dozór policyjny, o których udzieloną być winna wiadomość przez naczelnika miejscowej komendy żandarmskiej.

Co kwartał podług nowego stylu:

6. Wykaz poddanych tutejszokrajowych, którzy, przebywając nieprawnie zagranicą, korzystali z Najmiłościwszego

Manifestu lub ze szczegółowych dozwoleń i powrócili na zamieszkanie w kwartale, za który wykaz się składa. Do kategorii tej należą wszyscy bez wyjątku wychodźcy lub zbiegi tak stanu prostego jako też i wyższego.

Tudzież oddzielnie:

7. Wykaz poddanych tutejszokrajowych, którzy za przewinienia polityczne zesłani byli dla odcierpienia kary do Syberii lub też twierdz w Cesarstwie i Królestwie, albo oddani do wojska, otrzymali obecnie Najmiłościwsze przebaczenie i powrócili do powierzonego mi terytorium.

Obydwa te wykazy podług formy przy reskrypcie Rządu Gubernialnego z r. 1856 za Nr 70099 przesłanej.

Co miesiąc na trzy dni przed skończeniem:

8. Listę osób stanu prostego zbiegów tutejszych, przybyłych z zagranicy i osiedlonych podług moich decyzji w miejscach zamieszkania stosownie do reskryptu z r. 1858 za Nr 65588 z wyjaśnieniem, czym się trudnią.

A gdyby nie było powyższych kategorii osób, w każdym razie zastrzega się składanie w tychże periodach odpowiednich raportów do każdej z ośmiu pozycji oddzielnie. Obok tego, gdy niektóre władze miejscowe niewłaściwie dotąd wykreślały z kontroli, osoby zostające pod dozorem, stale zamieszkałe i zapisane do ksiąg ludności w ich obrębie, które za czasowymi tylko świadectwami wydalają się w podróż, przeto informuję, aby odtąd te tylko z osób dozorowanych wykreślać, które formalnie przesiedlają się z guberni do guberni lub z powiatu do powiatu i o tym niebawem mnie donosić i przy ogólnej kontroli osób dozorowanych prowadzić oddzielnie czasowo przebywających w powierzonym im terytorium, a nadto najmocniej przestrzegać, aby o obrocie tychże osób, tak stale jak i czasowo zamieszkałych, bezzwłocznie zawiadamiani byli właściwi naczelnicy komend żandarmskich pod rygorem, reskryptem z r. 1859 Nr 16664 zapowiedzianym.

Gdy nadto również niektóre władze miejscowe, wydając osobom, zostającym pod dozorem sekretnym i jawnym policyjnym, świadectwa na podróż w kraju, wzmiankują w tych, że też zostają pod dozorem sekretnym, co sprzeciwia się za-

daniu swemu i woli Rządu, przeto Magistrat poinformować winien niebawem też władze, aby odtąd nie ważyły się czynić podobnej wzmianki w świadectwach, lecz jedynie zawiadamiały bezzwłocznie o tym tak miejscowego naczelnika komendy żandarmskiej, jak nie mniej władze policyjne tego miejsca, dokąd osoba dozorowana udaje się, uprzedzając je tylko w myśl reskryptu mego z d. 26 (8) stycznia (lutego) r. b. Nr 709 przy wydawaniu świadectwa, iżby zaraz po przybyciu dokąd bądź niezwłocznie okazywali takowe władzy miejscowej. W świadectwach zaś kwalifikacyjnych, wydawanych osobom dozorowanym dla pozyskania paszportów zagranicę lub do cesarstwa, winna być uczynioną wzmianka o zostawianiu ich pod dozorem, lecz świadectwa te nie powinny być wydawane na ręce stronom interesowanym, lecz przedstawiane koleją władz, gdzie należy. Co do osób zaś, które wydaliby się lub wydalą z miejsc zamieszkania potajemnie po dacie ostatniego Najwyższego Manifestu to jest po roku 1856, władze miejscowe obowiązane są bezzwłocznie zarządzić poszukiwania ich w ościennych gminach, a nie otrzymawszy w przeciągu 6 tygodni żadnej wiadomości o miejscu pobytu ich, przedstawić Rządowi Gubernialnemu protokół, sporządzony na gruncie, obejmujący imię i nazwisko, stan, wiek, imiona rodziców, powody i domniemywane miejsca zbiegostwa, dokładny rysopis i pozostałość majątkową. Protokół ten, po zarządzeniu wprzód ścisłego śledztwa w okolicach, obowiązany jest przedstawić Rządowi Gubernialnemu i domagać się zarządzenia śledztwa zbiegłej osoby w całym kraju i postąpienia z nią podług Najwyższego Ukazu z r. 1850, komunikowanego Magistratowi przy reskrypcie Rządu Gubernialnego z dnia 2 (14) sierpnia 1850 r. Nr 64234.

Co do wyekstradowanych zaś odtąd z zagranicy zbiegów tatejszych Magistrat obowiązany jest, nie łącząc ich ze zbiegami, powracającymi dobrowolnie z zagranicy na mocy Manifestów lub szczegółowych dozwoleń, przedstawiać mi oddzielnie protokoła, sporządzone z nich po dostawieniu do biura powiatu, sprawdziwszy wprzód należycie dla wyjednania co do nich decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, pozostawiając ich pod dozorem i nie osiedlając bez

otrzymania polecenia Rządu Gubernialnego. W taki sposób, objaśniewszy jeszcze raz szczegółowo porządek postępowania w powyższych materiałach i poruczając tę część służby osobistemu nadzorowi i odpowiedzialności Magistratowi, zalecam przede wszystkim dokładne prowadzenie list alfabetycznych osób, mających dozwołony i oddzielnie wzbroniony pobyt w kraju, oraz kontrolę osób dozorowanych i przy tym ostrzegam Magistrat, iż odtąd każde zboczenie od wydanych rozporządzeń, opóźnienie lub nietrafne postąpienie wywoła na winnego dotkliwe upomnienie i karę.

Zastępujący Gubernatora Cywilnego Radca Gubernialny
(podpis nieczytelny).

Za Naczelnika Kancelarii (podpis nieczytelny).¹

ROZDZIAŁ VI

W sprawie lasek ze stalowymi toporkami

Gbr cywilny gbrni radomskiej 11 (23) lut. 1861 r. Nr 9338 do własnych rąk Prezydenta m. Radomia pisze taką odezwę: „J. O. Książę Namiestnik, otrzymawszy wiadomość, że jeden z kupców tutejszych wypisał z zagranicy transport lasek drewnianych, opatrzonych w miejsce gałek w stalowe toporki, rozkazał: z uwagi, że posiadanie wszelkiego rodzaju lasek, stanowiących broń, jest zakazane, odesłać takowe napowrót zagranicę, a w reskrypcie do Komisji Rządowej z dn. 31 grudnia 1860 r. (12 stycznia 1861 r.) Nr 218 polecił: najściślej przestrzegać, aby podobne laski nie były sprzedawane ani też wyrabiane, a za dostrzeżeniem w fabrykacji lub sprzedaży takowe zabierać i donosić o tym Jego Książęcej Mości przy załączeniu protokolarnego objaśnienia fabrykanta: na czyj obstalunek wyrabiał te laski, a sprzedającego: skąd, kiedy i w jakiej ilości laski te otrzymał?

W spełnieniu tego rozkazu, objawionego mi w reskrypcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych

¹ Archiwum Miejskie. Akta Magistratu Gubernialnego m. Radomia Nr 1901.

z dnia 26 stycznia (7 lutego) b. r. Nr 1507 (749) polecam Prezydentowi wydać bezzwłocznie zarządzenie, aby miejscowe policje ściśle przestrzegały, iżby żadne laski, stanowiące broń, nie były wyrabiane ani sprzedawane i aby, w razie dostrzeżenia takich lasek w sprzedaży lub fabrykacji, takowe natychmiast były zabierane i mnie przedstawiane z dołączeniem protokolarnego tłumaczenia się fabrykanta lub sprzedającego: skąd, w jakiej ilości i na czyj obstalunek laski te przygotował, opiniując przy tym o konduicie i sposobie myślenia osoby tłumaczącej się”.

Podpisali: Zastępujący Gubernatora Radca Gubernialny
(podpis nieczytelny).

Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).

Na odezwie tej jest notatka tej treści: Reskrypt powyższy tak urzędnikom jak i niższej policji wykonawczej, jacy tylko w m. Radomiu znajdują się, objawiono i zobowiązano, aby ściśle wykonywali objęte nim zarządzenie.

Radom dnia 23 lutego (7 marca) 1861 r.¹

ROZDZIAŁ VII

0 niedopuszczaniu do większych zbiorowisk ludności na ulicach miasta

Gubernator cywilny gbrni radomskiej 23 lutego (7 marca) 1861 r. Nr 19. Do własnych rąk W-go Prezydenta miasta gbrnialnego Radomia.

„W wykonaniu rozkazu J. O. Księcia Namiestnika Królestwa, objawionego mi przez reskrypt J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 20 lutego (4 marca) r. b. Nr 8053, komunikuję W. Prezydentowi, co następuje:

Z ogłoszeń, zamieszczonych w gazetach warszawskich, wiadomo już W-mu Prezydentowi o nastąpionych w zeszłym tygodniu na ulicach m. Warszawy zajściach, skutkiem których,

¹ Archiwum Miejskie. Akta Magistratu gubernialnego m. Radomia t. s. wypadków nadzwyczajnych od 2 stycznia 1859 r. do 4 lutego 1862 r. Nr 1900.

z żalem trzeba stwierdzić, utraciło życie kilka osób. Pogrzeb ich odbył się w zupełnym porządku i umysły mieszkańców zaczęły się uspakajać.

Zechciej W-ny Prezydent przedsięwziąć wszelkie, zależne od niego, środki dla uspokojenia umysłów w tutejszym mieście i zachowania wszędzie spokojności i porządku.

Głównie należy starać się uprzedzać wielkiego zbierania się ludu po miastach, gdyż w znacznych zbiegowiskach najtrudniej o utrzymanie porządku; przy tym wiadomo, że główny cel ludzi *szkodliwych* i usiłujących bez względu na wszystko wywołać zajścia, skierowany jest ku temu, aby pod różnymi pozorami zgromadzać zbiegowiska ludu i wciągać go w czyny, przeciwne ogólnemu porządkowi.

Należy również objaśniać mieszkańców, aby nie poddawali się wpływowi fałszywych wieści, rozszerzanych w celu podburzania ich umysłów.

Rząd jest w zupełnym przekonaniu, że przy trafności zarządzeń W-go Prezydenta, przy gorliwości urzędników i współdziałale dobrze myślących obywateli nie zajdzie potrzeba przedsięwzięcia w tym względzie środków gwałtownych, do których w ostateczności rząd przybiegnąć byłby zmuszonym.

O wszelkich zdarzeniach, które w czymkolwiekbądź zasługiwać mogą na uwagę, proszę W-go Prezydenta donieść mi bezzwłocznie”.

Podpisali: Generał Major Hrabia Oppermann. Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).¹

ROZDZIAŁ VIII

Przemówienia delegatów m. Warszawy do księcia Michała s. Dymitra Gorczakowa dn. 27 lut. 1861 r.

Ksawery Szlenker. Z skrwawionym i boleścią wypełnionym sercem stawa przed Waszą Księżącą Mością Deputacja miasta, aby wyrazić zgrozę nad wypadkami dnia dzisiejszego. Krew płynęła niewinnych i spokojnych obywateli.

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. gubernialnego m. Radomia Nr 1900.

Religia obrażona w znieważeniu Krzyża świętego i zelzeniu kapłanów, lud, zraniony w najświętszych swych prawach, nie ma wiary w rządzie, bo widzi się zdradzonym, bo ma to przekonanie, że rozkazy Waszej Księżęcej Mości w wypadkach poniedziałkowych i dzisiejszych przekroczone zostały. W takich okolicznościach upoważnieni jesteśmy żądać od Waszej Księżęcej Mości natychmiastowego śledztwa, ukarania według praw jenerała Zabłockago, który dał rozkaz strzelania do ludu bezbronnego bez uprzedzenia go o tym, a także oddalenia z urzędu policmajstra Trepowa, który okazał się niepraktycznym, on bowiem, jako naczelnik policji, powinien był zapobiec wypadkom 25 lutego, a gdy tego nie dopełnił, dowiódł nieudolności i złej woli.¹ Wasza Księżęca Mość złych nasz doradców. Prezydent miasta powinien był znać lepiej sposobienie mieszkańców i odradzić użycia tak gwałtownych środków, które spowodowały dziś tyle okropnych nieszczęść i ofiar.²

Stanisław Hiszpański. Nie sądz, Wasza Księżęca Mości, że policja, żandarmy i bagnety lud polski zastraszą. Dziś, kiedy on we krwi niewinnych maczał białe chustki jako symbol niewinności i zemsty, z radością męczeńską nadstawi obnażone piersi na bagnety i kule, bo lud ten widział kapłanów swych bitych nahajkami w czasie obchodu świętego, bo lud ten widział krzyż, symbol swej wiary, porąbany i znieważony.

Dr Tytus Chałubiński. Znamy całą odpowiedzialność, jaką na siebie w tej chwili bierzemy, ale i na Waszej Ksią-

¹ 25 lut. 1861 r. kozacy napadli na kondukt pogrzebowy przed kościołem oo. Kapucynów w Warszawie. W I cz. „Okruchy do dziejów powstania narodowego 1861—1862 r.” na k. 26 jest fotografia tego napadu (Biblioteka Rapperswilska). Dopis. autora.

² Jest mowa o ofiarach 27 lut. 1861 r. Gdy ciała ich z sali hotelu Europejskiego przyniesiono do górnego kościoła św. Krzyża, żałobną sumę celebrował ks. Jan Dekert, biskup warszawski, kondukt odprawił staruszek arcbp Fijałkowski, na Powąski: Krak. Przedmieściem, Placem Saskim, Wierzbowa, Bielańska... poprowadził pogrzeb biskup Henryk Plater, sufr. z Łowicza. Na cmentarz przyjechał bp Dekert. Opis uroczystości jest w „Okruchach” cz. I k. 26 i 27.

żęcej Mości cięży również odpowiedzialność, bo lud nasz rozszedł się, wołając: „Zemsta!” Tak, Książę! jest Bóg na niebie, który nas sędzi, a ludy ucywilizowane patrzą z boleścią na naród nieszczęśliwy i na rząd, który wydaje rozkazy strzelania do niewinnego i bezbronnoego ludu.¹ i ²

ROZDZIAŁ IX

Odezwa Administratora diecezji płockiej do duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Memoriał ks. Józefa Wyszyńskiego do p. o. namiestnika Królestwa Polskiego, w którym wypowiada swe myśli o sposobie uspokojenia Polski. Odezwa arcybiskupów i biskupów Królestwa Polskiego do hr. Lamberta

Odezwa Administratora diecezji płockiej do duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Administrator diecezji płockiej 26 marca 1861 r. Nr 425 do Szanownych I. I. Ks. Ks. plebanów, rządców parafij, przełożonych klasztorów i wogóle do całego duchowieństwa świeckiego i zakonnego diecezji płockiej. Wydany w dniu 12 b. m. i r. Nr 800 okólnik...

...„Wobec tak wielkich faktów, jakie się w ostatni czas dla naszej sprawy narodowej jakoby niewidomą ręką Opatrzności dokonywają, milknąć powinna wszelka prywata, milknąć wszelki inny głos... aby, zespoleni jednym duchem i jednym sercem, złączyć wspólnie braterskie dłonie przy odbudowaniu najświętszej sprawy i celu życia naszego.

„Bez wątpienia, zanim obraliśmy specjalny zawód w rodzinie społecznej, byliśmy wprzód Polakami, stąd obowiązani jesteśmy kochać tę ziemię, na której dzienne ujrzeliśmy światło, a dla której z tego samego tytułu winniśmy bezustannie pracować, czuwać i poświęcać się. Tego uczucia stającego się krwią życia, ogniskiem cnót chrześcijańskich, świętą wiarą

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy... cz. I, k. 26.

² Na k. 26 są wymienione nazwiska 5 poległych i delegacji złożonej z 13 osób. Pogrzeb 5 poległych odbył się 2 marca 1861 r. w śróde. Dopis. autora.

naszą uświęconego, dziś i nigdy zapierać się nie mamy prawa, jak również lekkomyślnie o złą wiarę oskarżać lub dwuznacznie ją sobie tłumaczyć jest to samo, co zadać ciężką ranę naszemu honorowi. W pierwszym razie byłoby podłością i zaparciem się własnej godności, w drugim jest nieprzyjaznym zamachem na starganie jedności narodowej, a przeto równą tamtej zbrodni...

„Jak nigdy w świętej sprawie nie byliśmy ostatni, tak i dzisiaj nie pozostajemy na nią obojętni, a może w roztropnym rozglądaniu ducha narodowego i rozwijających się przed nami faktów, dajemy dowody większej miłości dobra rodaków. Tak samo dzisiaj bije w nas serce na głos Ojczyzny, jak niegdyś biło, tak samo pragniemy jej dobra, jak ci, którzy uczucia swe hałaśliwie głoszą, kiedy żadne im nie zagraża niebezpieczeństwo...”

* * *

Pod tą datą idzie odezwa uspakajająca polskie społeczeństwo, kiedy podburzano przeciwko ziemianom...¹

Memoriał ks. Józefa Wyszyńskiego do p. o. namiestnika Królestwa Polskiego

Nota ks. kanonika Józefa Wyszyńskiego hr. Lambertowi, p. o. namiestnika Królestwa Pol., podana dn. 6 wrz. 1861 r.²

Myśli o uspokojeniu Polski.

„Środki uspokojenia zależeć będą od sposobu ocenienia ruchu narodowego w Polsce w związku z zasadami prawa publicznego, nabywającymi coraz większego znaczenia w Europie i z przypuszczalnym kierunkiem rozwoju sił wewnętrznych Rosji.

„Zbadanie objawów ducha publicznego Polaków w Galicji i Poznańskim, objawów zupełnie zgodnych z duchem wypadków zaszłych w prowincjach polskich, należących do Rosji, dostatecznie dowodzi, że Polacy przede wszystkim starają się o zyskanie podstawy legalnego bytu, któryby za-

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy... cz. I, k. 42 b i 43.

² Nad oryginałem tych myśli w Okruchach jest tytuł: Myśli o uspokojeniu Polski (6 wrz.) Nota, podane hr. Lambertowi przez ks. Wyszyńskiego.

pewnia! wszystkim częściom dawnej Rzeczypospolitej środki postępu materialnego i moralnego, na duchu cywilizacji narodowej. Dążenie to przecież nie przesądza wcale form, jakie przyszłość zachowuje w swym łonie dla narodu, chciwego życia, a tym samym nie narusza bynajmniej dziś istniejących podziałów terytorialnych.

„Dążenie to jedynie daje ludowi zdolnemu i wrażliwemu nadzieję lepszego powodzenia, które chwilowe klęski mogą tylko opóźnić, ale nie osłabić i nie zniechęcić. Mylnieby było przypuszczać, że bierne zachowanie się ludu wiejskiego lub różnice dialektu i liturgii potrafią inaczej wpłynąć na wzmiankowane dążenia, jak to, że podniecą jeszcze i popchną do najrozleglejszego zastosowania zasad, przyciągających masy, których bierne nawet zachowanie się jedynie jest następstwem rozbudzenia się instynktu wolności.

„Przyszłe wypadki rzucają niejako cień, zapowiadając je z dala, dlatego nie roztropnieby było opuszczać z uwagi, jak wielką siłę dośrodkową i odśrodkową nabyć może zasada narodowości, świeżo wprowadzona do europejskiego publicznego prawa.

„Byłoby to zaślepieniem nie widzieć, że Rosja wchodzi na nowe koleje historii, zupełnie różne od przebieżanych w ciągu ubiegłych 150 lat i że, mając na uwadze konieczne stopniowanie przejścia, nie można już przecież bez niebezpieczeństwa trzymać się zasad, które dotąd posługiwały do ukształtowania narodu w duchu rządu wojskowego, zasad, mających odtąd kierować działaniem sił indywidualnych, powołanych do współdziałania w rozwoju materialnej pomysłowości państwa.

„Trudnoby było zaprzeczyć, że Rosja i rząd jej zamiast zużywać swe siły na zniweczenie, a raczej na przyprowadzenie do ostateczności narodowego ruchu Polski, dalekoby więcej odniosły korzyści ze starania kierowania tym ruchem, a przynajmniej niedopuszczenia mu wyjścia z karbów. Osiągnąć zaś to można nie tylko ustępstwami administracyjnymi, a nawet instytucjami reprezentacyjnymi, nadanymi Królestwu Polskiemu, ale nadto i przede wszystkim przez udzielenie ustępstw żywiołowi polskiemu w 9 guberniach, nazwanych

zachodnimi, pod względem wychowania publicznego, używania języka polskiego w urzędzie i tolerancji religijnej.

„Przede wszystkim więc należy uznać cały obszar dawnej Polski za prawne pole, na którym jawnie mogłoby się rozwinąć spokojne działanie cywilizacyjnych dążeń polskiego ducha w granicach, z dobrą wiarą z jednej strony, wymaganiami bezpieczeństwa państwa rosyjskiego z drugiej strony, zachowawczymi zasadami moralności.

„Przywrócenie w 9 guberniach zachodnich stanu rzeczy, jaki istniał w ciągu pierwszej ćwierci bieżącego stulecia pod panowaniem cesarzów Pawła i Aleksandra I, byłoby obiecującym postępowaniem na drodze zupełnego uspokojenia kraju.

„Co do Królestwa Pol., to, ponieważ jest bardziej jednolite, należałoby mu wyraźniej przyznać prawa bytu kraju oddzielnej narodowości, a jako rękojmię tego uznania przede wszystkim nadać radom wybranym prawo kontroli nad zarządem.

„Postępując z dobrą wiarą, drogą, wytkniętą wyłożonymi wyżej zasadami, rząd niezawodnie potrafiłby uspokoić Polskę, a to tym pewniej i trwalej im rozleglejsze zostawione byłoby pole dla narodowego działania. Nadto Rosja i rząd jej nie pozbawiłby się na przyszłość możliwości korzystania z nastęrczających się środków doprowadzenia połączenia mniej więcej federacyjnego w przypuszczeniu, że duch narodowy polski pójdzie wskazanym wyżej torem”.¹

Odezwa arcybiskupów i biskupów Królestwa Polskiego do hr. Lamberta

Na tejsze karcie „Okruchów” przechowana jest wspólna odezwa arcybiskupów i biskupów polskich z 25 wrz. 1861 r. Nr 2168 do jenerała adiutanta hr. Lamberta, namiestnika w Królestwie Polskim, podpisana przez dziewięciu biskupów i rządców diecezji: Fijałkowskiego, Pieńkowskiego, Juszyńskiego, Majerczaka, Myślińskiego, Choińskiego, Baranowskiego i Dekerta, w której w 16 punktach domagają się praw, należą-

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy... cz. I, k. 76.

cych Kościołowi, zarówno łacińskiego jak i unickiego obrządku. Śmiało i odważnie jest to wystąpienie episkopatu polskiego, rozpoczynające się od słów:

„Religia rz.-kat. w Polsce, od 9 wieków spojona z życiem narodowym, była i jest najdroższą spuścizną przodków, niezbędną potrzebą i warunkiem szczęścia krajowego.

„Pod tarczą religii biskupi i kapłani polscy, spełniając razem duchowne i obywatelskie posługi, brali udział we wszystkich sprawach narodowych...

„Ale dawne to stanowisko Kościoła razem z utratą bytu politycznego narodu upadło pomimo uroczyste zaręczenie, że religia katolicka będzie szczególnym przedmiotem opieki nowego rządu...

„Podpisani biskupi i rządcy diecezji... sumienny obowiązek czujemy zanieść następującą prośbę:

1. Aby religii rz.-kat. i grecko-unickiej przywrócone zostało dawne jej znaczenie.

2. Aby artykuły kodeksu karnego 193—199 oraz artykuły prawa o małżeństwie z r. 1836, jako wprost przeciwne wszelkiej tolerancji, uchylone zostały.

3. Aby rozporządzenia rządowe, przeciwne zasadom Kościoła rz.-kat., grecko-unickiego i duchowi ewangelii, jak: zakaz nie przyjmowania do spowiedzi tylko osoby znajome z d. 28 maja (9 czerwca) 1860 r., reskrypt Namiestnika Królewskiego z d. 2 (14) lipca 1854 r. wzbraniający duchownym miewania kazań dogmatycznych, tudzież reskrypt Komisji Rządowej z d. 14 list. 1842 r., ponowiony w r. b., wzbraniający biskupom wydawania rozporządzeń na diecezję bez poprzedniego upoważnienia Komisji również uchylonymi zostały.

4. Aby Komisja Rządowa w stosunku swoim do Kościoła ograniczoną była do przedmiotów czysto administracyjnych, nie mieszając się do nabożeństw, procesji, kazań, rytuałów itp.

5. Aby przy Komisji Rządowej W. R. i O. P. ustanowiony był Wydział Duchowny pod prezydencją arcybiskupa z współdziałaniem biskupów i kilku wyższych duchownych dla rozstrzygania spraw, interesów Kościoła oraz osób duchownych.

6. Aby wolno było biskupom odbywać synody diecezjalne, niemniej jubileusze i misje duchowne.

7. Aby wakujące katedry biskupie rychło obsadzone być mogły.

8. Aby liczba alumnów w seminariach oraz liczba zakonników i zakonnice ograniczoną nie była.

9. Aby fundusze przy zagranicznych akademiach, do których alumni z kraju wysłaniby być mogli, przywrócone zostały.

10. Aby w każdej diecezji erygowany był z funduszków supresyjnych dom emerytów, w którymby wysłużeni kapłani znajdowali przytułek albo izby z tych funduszków wyznaczoną była emerytura przynajmniej zł p. 1000 dla każdego.

11. Aby instytut księży emerytów na Łysej Górze stosownie do objawiających się potrzeb zreorganizowany został, ku czemu biskupi stosowną myśl przedstawiają.

12. Aby Komisja Rząd. W. R. i O. P. jedynie za zniesieniem się z władzą duchowną rozporządzała funduszami duchownymi i supresyjnymi i aby takowe wedle bulli Piusa VII z r. 1818 służyły na uposażenie katedry, kolegiat, konsystorz, seminariów i beneficjów.

13. Aby w potrzebach duchownych wolno było władzom diecezjalnym bezpośrednio znosić się ze Stolicą Apostolską.

14. Aby przepisy względem stawiania i restaurowania kościołów, jako zbyt utrudniające, zmienione zostały.

15. Aby przy spisach funduszków duchownych nowe i stosowniejsze zasady ustanowione były.

16. Aby duchowni aresztowani lub wywiezieni powróceni zostali do właściwych swoich obowiązków i na przyszłość bez wiedzy władzy duchownej podobnie aresztowani nie byli".¹

¹ Op. c. k. 76.

ROZDZIAŁ X

Zakaz noszenia żałoby narodowej i wyróżniającego się ubrania oraz chodzenia po ulicach bez zapalonych latarki po godz. 10 wieczorem

Rozkaz do wojsk warszawskiego garnizonu. Kwatera Główna. Warszawa Nr 11 kwietnia 1 r. 1861.

„W dniu wczorajszym tj. dnia 31 marca warszawski wojenny generał gbr. podał do publicznej wiadomości, że się zabrania używania wszelkich niezwykłych ubiorów tudzież zewnętrznych oznak żałoby. Nie mniej wzbronionym zostało po godzinie 10 wieczorem chodzenie po ulicach bez zapalonych latarni.

Głównodowodzący armią rozkazać raczył: wojskowe patrole, spotykające w czasie obchodu osoby, naruszające wyż. rzeczony postanowienie, nie mają prawa aresztowania takowych, gdyż to należy do władzy policyjnej. W razie zbliżenia się pomienionych osób, mianowicie zaś noszących kokardy, białe sznury lub naszytka, takowe od dnia jutrzejszego tj. 2 (14) kwietnia mają być aresztowane i po odsiedzeniu w areszcie dnia całego uwalniane w razie, jeżeli się w czym innym nie przyczyniły do zakłócenia porządku publicznego.

O wszystkich w ten sposób aresztowanych władze oddziałowe mają obowiązek codziennie składać raporta głównodowodzącemu”.

Podpisano: Naczelnik głównego sztabu 1-ej armii Generał Adiutant Kotzebue.¹

Gubernator cywilny gbrni radomskiej 2 (14) kw. 1861 r. Nr 21842 do W-go Prezydenta m. Radomia. „J. W. Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych reskryptem z dn. 2 (14) kwietnia b. r. Nr 12337 zawiadomił mnie, że J. O. Książę Namiestnik Królestwa polecił, aby wszystkie rozkazy, zabraniające noszenia żałoby i odróżniającej odzieży, jakie już publikowane zostały lub w przyszłości wydane będą (w Warszawie. Dopis. autora), wprowadzone także były i w guberniach.

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1900.

Zawiadamiając o tym W-go Prezydenta, wzywam o upowszechnienie tego zwykłym sposobem i przedsięwzięcie stosownych kroków w celu należytego wykonania woli Jego Książęcej Mości.

Jaki zaś w tej mierze ma brać udział wojsko, objaśnia dołączona tu kopia rozkazu, wydanego do garnizonu warszawskiego”.

Podpisali: Jenerał Major Hrabia Oppermann.

Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).¹

Obiegnik. Prezydent m. gbrnialnego Radomia 5 (17) kw. 1861 r. Nr 2258 do W-nych obywateli i mieszkańców m. Radomia.

„J. W. gubernator cywilny reskryptem z dn. 2 (14) kwietnia r. b. Nr 21842 polecił Prezydentowi upowszechnić w mieście Radomiu, iż J. W. Książę Namiestnik Królestwa polecił raczył, aby wszystkie rozkazy, zabraniające noszenia żałoby i odróżniającej odzieży, jakie już publikowane zostały lub w przyszłości wydawane będą, wprowadzone także były i w guberniach.

Czyniąc zadość powyższemu reskryptowi J. W. Gbra, Prezydent zawiadamia o tym Szanownych obywateli i mieszkańców m. Radomia dla stosowania się do woli J. O. Księcia Namiestnika. Rozkaz wydany do wojsk, konsystujących w mieście Warszawie o udziale wojska w tej mierze dla wiadomości w kopii komunikuję...”

Podpisał: Prezydent Augustynowicz.²

ROZDZIAŁ XI

Wymiana korespondencji między Aleksandrem hr. Wielopolskim margr. M. a biskupem Janem Dekertem w sprawie odpowiedzi Biskupa na wyrażenie się Margrabiego, że żadnych rządów nie uzna w rządzie (3/IV 1861 r.)

3 kw. 1861 r. Margr. Wielopolski zaraz po objęciu swego urzędowania na stanowisku głównego dyrektora Komisji miał

¹ i ² Op. c.

nową do przedstawiającego mu się duchowieństwa. Byli tam wówczas: bp sufragan warszawski Jan Dekert, Kapituła Warszawska, zarząd i profesorowie Akademii Duchownej, przełożeni warszawskich duchownych instytucji i zakonów. W liczbie tych ostatnich był reprezentowany obrządek łaciński i unicki. W mowie tej Margrabia mocno zaznaczył pod adresem duchowieństwa, że żadnych rządów nie uzna w rządzie. Zaraz nazajutrz po tym zebraniu Wielopolski otrzymał anonimowe pismo, które było odpowiedzią na jego wczorajszą mowę.

Wielopolski na żadne anonimy nie zwracał nigdy uwagi. Tę swoją taktykę zastosował i do tego anonimu.

Komuś jednak zależało na tym, żeby rzecz rozdmuchać i wywołać jakąś polityczną awanturę, przeto zamieścił to pismo w Głosie Lwowskim Nr 93 z 1861 r. z podpisem „Ks. Dekert w imieniu całego duchowieństwa”. Ten sam anonim umieścił i Czas Krakowski, nazywając go protestacją duchowieństwa katolickiego w Polsce.

Wielopolski ten Nr 93 Głosu Lwowskiego z odpowiednią odezwą przysłał pod datą 22 kw. (4 maja) 1861 r. Nr 565 do bpa Dekerta, żądając wyjaśnienia tej sprawy. Na to bp Dekert 24 kw. (6 maja) 1861 odpowiedział Wielopolskiemu: „Żadnego bezimiennego listu do J. W. Głównego Dyrektora nie pisałem, pisma w rzeczonyj kopii mi udzielonego nie jestem autorem”.¹

ROZDZIAŁ XII

Rozwiązanie Delegacji i zamknięcie resurs miejskich 5. 17/IV 1861 r. Ponowne skasowanie Delegacji, resurs i zakaz wszelkich zebrań 30/III, 11/IV 1861 r. Nadanie gubernatorowi cywilnemu praw naczelnika wojennego 2/IV 1861 r. Ograniczenie czasu szynkowania 6. 18/IV 1861 r. Przepisy, wydane dla opanowania zebrań publicznych 27/III, 8/IV 1861 r. Zakaz zbiorowisk na ulicach i placach oraz zabronienie śpiewów przed figurami św. 9. 21/IV 1861 r. Zarządzenie, aby gimnaziści nie pokazywali się na ulicach miasta po godz. 8 wieczorem 10. 22/IV 1861 r. Zakaz tak zwanych spokojnych demonstracji 8. 20/IV 1861 r. O czuwaniu nad gimnazystami gimnazjum radomskiego

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy... cz. I, k. 49.

12. 24/IV 1861 r. Lista uczniów klas IV i V gimnazjum radomskiego 1861 r. Nakaz gubernatora radomskiego czuwania nad kazaniem w kościołach i nad działalnością kapłanów oraz nad ich stosunkiem do ludu wiejskiego 13. 25/IV 1861 r. Rozporządzenia, wydane dla m. Warszawy w sprawie „przywrócenia spokoju i porządku publicznego”, obowiązują również i w miastach gubernialnych Królestwa Pol. 7. 19/IV 1861 r. Zakaz śpiewania pieśni religijnych przed figurą Matki Bożej w Radomiu przed kościołem oo. Bernardynów 15. 27/IV 1861 r. Przypomnienie zakazu śpiewów religijnych przed figurą Matki Bożej przy kościele oo. Bernardynów w Radomiu 28/IV, 10/V 1861 r. Zakaz pieśni patriotycznych w świątyniach 29/IV, 11/V 1861 r.

Rozwiązanie Delegacji i zamknięcie resurs miejskich

Gubernator cywilny gbrni radomskiej 5 (17) kwietnia 1861 r. Nr 64 do W-go Prezydenta m. Radomia.

J. W. Dyrektor Główny Spraw Wewnętrznych pod dniem 23 marca (4 kwietnia) r. b. Nr 88 zawiadomił mię, że J. W. Książę Namiestnik Królestwa przez reskrypt z dnia 22 marca (3 kwietnia) r. b. Nr 61 polecił raczył, co następuje:

„Skoro w gazetach tutejszych nastąpi ogłoszenie o rozwiązaniu Delegacji obywatelskiej w Warszawie i o ustaniu licznych zebrań w resursach warszawskich, wydać natychmiast rozporządzenia względem wstrzymania wszelkich tego rodzaju delegacji w guberniach i czasowego zamknięcia wszystkich resurs w miastach gubernialnych, używszy ku temu środków policyjnych, a w razie potrzeby i siły zbrojnej”.

Ponieważ w Nr. 86 Kuriera Warszawskiego znajduje się podobne obwieszczenie, przeto J. W. Dyrektor Główny wezwał mnie do wprowadzenia w wykonanie rozkazu J. O. Księcia Namiestnika.

Spełnienie czego za poprzednim zniesieniem się z Delegacją i Komitetem Resursy W-mu Prezydentowi poruczam.

Generał Major Hrabia Oppermann. Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).¹

Prezydent m. Radomia 6 (18) kw. 1861 r. Nr 64 składa raport o zamknięciu resursy do J. W. gubernatora cywilnego

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1900.

gbrni radomskiej. W wykonaniu rozkazu, w treści zacytowanego, mam zaszczyt donieść J. W. Panu, iż w dniu dzisiejszym o godz. 9 z rana zszedłem wraz z W. Miedzińskim jako gospodarzem lokalu resursy radomskiej, takową zamknęliśmy, a klucz do następnego rozkazu tymczasowo W. Miedziński przy sobie zatrzymał. Podpisane (inicjałem).¹

Ponowne skasowanie Delegacji, resurs i zakaz wszelkich zebrań

Pod datą 30 marca (11 kwietnia) 1861 r. Nr 11921 (6570) Główny Dyrektor prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych przesyła do radomskiego gbra cywilnego reskrypt J. O. Księcia Namiestnika Królestwa z 28 marca (9 kw.) 1861 r. Nr 1839, który zaczyna się tymi słowy: „Instytucje, świeżo Królestwu, przez Najjaśniejszego Pana nadane, zapewnią rozwój pomyślny kraju, skoro porządek i spokojność wszędzie utrzymane będą...”

„Gdziekolwiek dla utrzymania porządku zawiązane zostały tymczasowe Delegacje miejskie i t. p., należy takowe natychmiast rozwiązać, porządek bowiem polegać winien na władzach rządowych przy współdziałaniu, w razie potrzeby, siły zbrojnej”.

„Resursy oraz wszelkie zgromadzenia, przybierające charakter polityczny, nie powinny być cierpiane. Ludzi szkoldliwych, wywołujących nieporządki należy aresztować...”

Podpisał: p. o. dyrektora głównego świty Jego Cesar-skiej Mości Jenerał Major Gieczewicz. Dyrektor kancelarii Gudowski.²

Nadanie gubernatorowi cywilnemu praw naczelnika wojennego

Głównodowodzący I armii jenerał adiutant książę Gorczakow wydał w Warszawie 2 kwietnia 1861 r. Nr 1945 do gbra cywilnego radomskiego takie zarządzenie:

„Ze względu na terażniejsze okoliczności znajduję koniecznym poruczyć J. W. Panu, abys obok dotychczasowych

¹ i ² Op. c.

obowiązków gbra cywilnego czuwał nad spokojnością w całej gbrni radomskiej z wyłączeniem m. Kielc i powiatu kieleckiego, dokąd, jak J. W. Panu wiadomo, w tym celu przeznaczony zostaje czasowo generał adiutant ksiązę Bebutow. I dlatego nadaję J. W. Panu wszelkie atrybucje (sic!) i obowiązki byłych naczelników wojennych guberni w Królestwie Polskim... Wojska, rozlokowane w powierzonym J. W. Panu rewirze, bez względu na rodzaj broni, mianowicie: regularna straż wewnętrzna, kozaki i żandarmi, jak nie mniej i komendant zostają pod zwierzchnictwem J. W. Pana i wykonywują wszelkie jego zarządzenia... Gdyby na przypadek zakłóconą została spokojność i porządek publiczny przez manifestacje ludowe, J. W. Pan otrzymasz w tym względzie oddzielne rozporządzenie..."

Podpisał: Generał Adiutant Ksiązę Gorczakow.¹

Ograniczenie czasu szynkowania

Gbr cywilny guberni radomskiej 6 (18) kw. 1861 r. Nr 24252, powołując się na rozkaz Księcia Namiestnika, poleca Prezydentowi m. Radomia, aby wprowadził obostrzenia co do zamykania wszystkich szynków o godz. 9 pod grozą odebrania koncesji ich właścicielom.² i ³

Przepisy, wydane dla opanowania zebrań publicznych

W sprawie zakazu „zbiegowisk” takie wyszły zarządzenia:
„W imieniu Najjaśniejszego Aleksandra II, cesarza wszech Rosji, Króla Polskiego etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa, zważywszy, że, powtarzające się tłumne zebrania mieszają spokojność publiczną i stają na przeszkodzie swobodnemu rozwinięciu instytucji, przez Najjaśniejszego Pana Królestwu najłaskawiej nadanych, z upoważnienia Najjaśniejszego Pana stanowi, co następuje:

Art. 1. Wszelkie zbiegowiska lub jakiegobądź przez rząd nieupoważnione zebrania na ulicy lub drodze publicznej są zakazane.

¹ i ² Op. c.

³ Choć to rzecz mało ważna, podajemy ją tu jednak dla zobrazowania całokształtu ówczesnych rządowych zarządzeń. Dopis. autora.

Art. 2. Gdy nastąpi zbiegowisko lub jakiegobądź nieupoważnione zebranie na ulicy lub drodze publicznej, prezydent, burmistrz, wójt gminy lub ich zastępcy, komisarz policji lub inny urzędnik uda się na miejsce zbiegowiska.

Uderzenie w bęben zapowie przybycie urzędnika.

Urzędnik wezwie zgromadzone osoby, aby się rozeszły. Gdyby wezwanie to nie odniosło skutku, powtórzy wezwanie jeszcze dwa razy. Przed każdym wezwaniem każe uderzyć w bęben. Po ostatnim wezwaniu, gdyby zbiegowisko dalej trwało, użyta będzie siła zbrojna.

Siła zbrojna może być użyta po pierwszym lub drugim wezwaniu, jeśliby następne wezwanie okazało się niepodobnym.

Art. 3. Każdy, któryby pomimo wezwania nie ustąpił, będzie niezwłocznie zatrzymany i do jednej z fortec w Królestwie odesłany celem oddania go pod zawyrokowanie sądu właściwego.

Art. 4. Ktoby nie ustąpił po pierwszym wezwaniu, będzie skazany na zamknięcie w areszcie od dni ośmiu do dwudziestu. Ktoby nie ustąpił po drugim uderzeniu w bęben, ukarany będzie zamknięciem w domu poprawy od miesięcy trzech do sześciu. Ktoby nie ustąpił po trzecim uderzeniu w bęben, skazany będzie na także zamknięcie od sześciu miesięcy do lat dwóch. Ktoby sile zbrojnej opór jakikolwiek stawił, skazany będzie na więzienie w jednej z fortec Królestwa na lat trzy do pięciu.

Art. 5. Ktoby w jakikolwiek sposób namawiał do nieposłuszeństwa lub oporu, skazany będzie na karę w dwójnasób większą, jak ci, którzyby jego namowom ulegli.

Art. 6. Wszelkie pobudzanie do zebrania się, artykułem 1 zakazanego, czy to ustnie, czy przez pisma lub druki przylepiane lub rozdawane, ukaranym będzie zamknięciem w domu poprawy od miesięcy sześciu do lat dwóch. Tej samej karze ulegnie autor pisma, litografii, druku. Roznoszący lub rozlepiający ulegnie karze od dni ośmiu do dwudziestu aresztu.

Art. 7. Gdyby przy zbiegowisku inne przestępstwa jakie były spełnione, te oddzielnie w drodze prawa będą dochodzone.

Art. 8. W czasie często ponawiających się zbiegowisk lub zaburzeń w miejscu jakim podżegacze takowych będą ujęci dla osadzenia w jednej z fortec Królestwa celem poszukiwania na właściwej drodze prawa.

Art. 9. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw zamieszczone być ma, dyrektorom głównym spraw wewnętrznych i sprawiedliwości poleca się.

Działo się w Warszawie dnia 27 marca (8 kwietnia) 1861 r. Namiestnik Jenerał Adiutant Książę Górczakow. P. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości I. K. Wołowski. Sekretarz Stanu Rzeczywisty Radca Stanu I. Karnicki¹.

Zakaz zbiegowisk na ulicach i placach oraz zabronienie śpiewów przed figurami

Prezydent miasta gubernialnego Radomia 9 (21) kwietnia 1861 r. Nr 2358 do Szanownych Obywateli i Mieszkańców m. Radomia.

Z polecenia J. W. Gubernatora zawiadamiam wszystkich mieszkańców, iż z woli władz wyższych zabronione są wszelkie zbiegowiska i zebrania ludu na ulicach i placach, jak również i śpiewanie przed figurami. Prezydent Augustynowicz.²

Zarządzenie, aby gimnaziści nie pokazywali się na ulicach miasta po godz. 8 wieczorem

Gubernator cywilny guberni radomskiej 10 (22) kwietnia 1861 r. Nr 6 do W-go Prezydenta m. Radomia.

Wezwawszy jednocześnie Dyrektora gimnazjum radomskiego, ażeby wzbronił uczniom znajdować się na ulicach miasta po godz. 8 z wieczora pod żadnym pozorem, gdyż będą przez patrol aresztowani, polecam W-mu Prezydentowi wydać rozkaz patrolom, ażeby każdego ucznia, któregoby spotkał w mieście po godz. 8 wieczorem, patrol aresztował i na odwachu do dnia następnego zatrzymywał, nazajutrz zaś, zaprowadziwszy go do władzy szkolnej, złożysz mi W-ny

¹ i ² Op. c.

Prezydent raport z wymienieniem imienia i nazwiska aresztowanego.

Dowódca pułku o powyższym jednocześnie zostaje powiadomiony.

Generał Major Hrabia Oppermann.¹

Zakaz tak zwanych spokojnych demonstracji

Gbr cywilny gbrni radomskiej 8 (20) kwietnia 1861 r. Nr 79 do W-go Prezydenta m. Radomia.

Doszło do wiadomości J. O. Księcia Namiestnika, że w różnych miejscach kraju zdarzają się nieporządki, tak zwane spokojne demonstracje.

W celu zapobieżenia im Jego Książęca Mość przepisał środki, jakich gubernatorowie i naczelnicy powiatowi używać mają tam, gdzie podobne objawy zająć mogą.

Środki te wymienione są szczegółowo w reskrypcie Jego Książęcej Mości z d. 22 marca (4) kwietnia r. b. Nr 263, którego kopię, zakomunikowaną mi przez J. W. Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych pod d. 23 marca (5 w oryginale 4 kwietnia) r. b. Nr 11468, przesyłam W-mu Prezydentowi w przekładzie w tekście polskim w celu stosownego, w razie potrzeby, wykonania.

Generał Major Hrabia Oppermann.

Kopia. Tłumaczenie z rosyjskiego. Namiestnik Jego Cesarsko Królewskiej Mości w Królestwie Polskim. Warszawa 22 marca (4 kwietnia) 1861 r. Nr 263. Do p. o. Głównego Dyrektora Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Doszło do mojej wiadomości, że w różnych miejscach Królestwa Polskiego mają miejsce nieporządki, tak nazwane spokojne demonstracje; ponieważ zaś takowe nie mogą być cierpiane, zatem obowiązuję J. W. Pana polecić grom cywilnym, ażeby ci nlnicy powiatowi dostarczali wiadomości starszym nlnkom wojsk, tam rozlokowanych, o wszelkich wydarzeniach, naruszających spokojność w kraju, o zebraniach ludowych, o przygotowaniach do nich i w ogólności o tym wszystkim, co zagraża ogólnemu porządkowi w mieście;

¹ Op. c.

w razie zaś potrzeby żądałoby pomocy wojskowej dla przywrócenia zakłóconej spokojności.

Zgodnie z tym gbrowie cywilni i nlczy powiatowi, powziąwszy wiadomość o zebraniach tłumnych, obowiązani są natychmiast zawezwać do siebie naczelnika wojsk z odpowiednią pomocą wojskową i wspólnie z nim bezzwłocznie udać się na miejsce zebrania; po przybyciu zaś tam nlk cywilny obowiązany jest trzechkrotnym przełożeniem skłonić lud do rozejścia się, uprzedzając zarazem, iż w razie nieposłuszeństwa będzie użyta siła wojskowa dla rozpędzenia tłumy, przy czym odczytuje załączające się przy niniejszym obwieszczenie.*

Gdyby zaś zatem wszelkie środki perswazji nie odniosły pożądanego skutku, władza wojskowa obowiązana jest użyć siły do rozpędzenia tłumy, działając głównie bronią niepalną i tylko w ostateczności przystąpić do strzałów, unikanie czego, o ile można, pozostawia się rozsądkowi i taktownemu znalezieniu się zwierzchnika. Z swojej zaś strony nlk wojsk, otrzymawszy od władzy miejscowej lub też od patrolu albo rozjazdu albo też jakkolwiekbydź inną drogą wiadomość o tłumnym zebraniu się ludu, pospiesza natychmiast z odpowiednią siłą wojskową na miejsce zebrania się i wezwawszy do siebie starszego nika cywilnego, aby się udał wspólnie z nim dla przełożenia ludowi rozejścia się, a następnie dla postąpienia, jak powiedziano wyżej.

Gdyby jednak starszy nlk cywilny, z jakichbydź powodów, nie mógł być obecnym wspólnie z nlkciem wojska, w takim razie ostatni obowiązany jest natychmiast bez nika cywilnego, udać się na miejsce zebrania ludu i trzechkrotnym wezwaniem przełożyć ludowi, aby się rozszedł, uprzedzając przy tym, iż w razie przeciwnym będzie użyta siła wojskowa, a gdyby i ten środek nie odniósł pożądanego skutku, użyć, jak powiedziano wyżej, z początku broni niepalnej, a w ostateczności i ognia.

Namiestnik Generał Adiutant Książę Gorczakow. Za zgodność: Naczelnik sekcji Paprocki.¹

¹ Op. c.

O czuwaniu nad gimnazystami gimnazjum radomskiego

Gbr cywilny 12 (24) kwietnia 1861 r. Nr 25446 do Prezydenta miasta gbrnialnego Radomia.

Przy załączeniu otrzymanej przy odezwie p. o. dyrektora gimnazjum gubernialnego w Radomiu z d. 11 (23) kw. r. b. Nr 160 Listy uczniów dwóch klas tutejszego gimnazjum, czasowo rozwiązanych, to jest IV i V, wzywam W-go Prezydenta, abyś nad postępowaniem uczniów, listą tą objętych, mianowicie tych, którzy w m. Radomiu pozostają, a nie mieszkają przy rodzicach, ściśłą kontrolę rozciągnął, zaś tym, którzy nie są z miasta Radomia, bezzwłoczne wydalenie się do domu rodziców zalecił. O czym składanie mi raportów każdodziennie zastrzegam.

Generał Major Hrabia Oppermann.

Naczelnik Kancelarii Liśkiewicz.¹

Lista uczniów klas IV i V gimnazjum radomskiego 1861 r.

Lista uczniów klasy IV i V gimnazjum gubernialnego w Radomiu, którzy z rozkazu J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 (20) kwietnia r. b. Nr 640 rozpuszczeni zostali do domów swych rodziców lub opiekunów na czas aż do dnia ostatniego lipca r. b. z wymieniem ich zamieszkania w mieście Radomiu w czasie uczęszczania ich do szkoły.

Klasa IV

Bogucki Celestyn
Bromirski Ignacy
Celiński Maksymilian
Cenner Leon
Chaniewski Kazimierz
Czerwiakowski Rafał
Dzikowski Władysław
Frelek Władysław

Frich Adolf
Gładecki Henryk
Golczewski Czesław
Gołembowski Henryk
Janiszewski Kamil
Karski Seweryn
Kiesewetter Ludomir
Makowski Karol

¹ Dla oszczędności miejsca opuszczamy nazwę ulic i właścicieli domów, gdzie mieszkali ci uczniowie w Radomiu.

Malhomme Zdzisław
 Miernowski Aleksander
 Mierzejewski Kazimierz
 Ostrowski Adolf
 Silnicki Władysław

Sokołowski Piotr
 Sobestyński Franciszek
 Węgięrkiewicz Władysław
 Wyżycki Leszek
 Wyżycki Michał

Klasa V

Badowski Kazimierz
 Bagniewski Hipolit
 Burghardt Józef
 Chylewski Ignacy
 Ciunkiewicz Bronisław
 Dobrosławski Zdzisław
 Dzieciotowski Stanisław
 Fijałkowski Paweł
 Frejer Czesław
 Hejski (?) Stanisław
 Jordan Henryk
 Juszyński Kazimierz
 Kamieniecki Włodzimierz
 Kondratowicz Hieronim
 Kuźnicki Franciszek

Lazzarini Alfred
 Marczewski Bolesław
 Marynowski Adolf
 Marynowski Marian
 Mierzanowski Gustaw
 Nawojewski Emil
 Nawojewski Lucjan
 Ochyński Władysław
 Osuchowski Feliks
 Piotrowski Konrad
 Radkowski Franciszek
 Radzyński Aleksander
 Rożański Władysław
 Stabrowski Aleksander
 Zobczyński Edward

W Radomiu d. 11 (23) kwietnia 1861 r. P. o. dyrektora gimnazjum Radca Kolegialny J. Żuchewski.¹

Nakaz czuwania nad kazaniem w kościołach i nad działalnością kapłanów oraz ich stosunku do ludu wiejskiego

Gbr cywilny gbrni radomskiej 13 (25) kwietnia 1861 r. Nr 25445 do Prezydenta m. Radomia.

Doszło do wiadomości J. O. Księcia Namiestnika Królestwa, że niektórzy z rzymsko katolickich księży publicznie w kościołach dotyczą przedmiotów politycznych, przez co jawnie wzbudzają w narodzie nienawiść i niezaufanie dla rządu. Z którego powodu Jego Książęca Mość, wydawszy pod dniem 6 (18) b. m. i r. Nr 4387 W-mu Dyrektorowi Głównemu Pre-

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr. 1900.

zydującemu w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stosowne rozporządzenie, celem natychmiastowego przedsięwzięcia środków przeciwko takiemu postępowaniu duchowieństwa, o tym mnie pod dniem 8 (20) t. m. i r. Nr 463 dla ścisłego wykonania i poinformowania, w czym należy władz podrzędnych, powiadomić raczył.

Przesyłając zatem W-mu Prezydentowi w wierzytelnym przekładzie kopię powołanego wyżej rozporządzenia J. O. Księcia Namiestnika Królestwa dla wiadomości i poinformowania o tym, kogo wypada, oraz wykonania w czym do Niego należeć będzie, polecam Mu, aby w wypadku zajścia potrzeby aresztowania z mocy tegoż rozkazu kogobądź z osób duchownych natychmiast doniósł mi ze szczegółowym wyjaśnieniem postępku i oczekiwał mojej odpowiedzi.

Samo tu z siebie rozumie się, iż w przypadkach aresztowania należy postępować z całą oględnością i unikać wszystkiego, coby mogło spowodować wzburzenie mieszkańców.

Nadmieniam wreszcie, iż dochodzą także wiadomości Jego Książęcej Mości, że niektórzy księża podmawiają włóścian, aby nie spełniali swych powinności względem właścicieli ziemskich. O nazwiskach więc takich księży donieść mi także natychmiast dla przedsięwzięcia środków przeciwko pomienionym ich działaniom.

Generał Major Hrabia Oppermann. Naczelnik Kancelarii Leśkiewicz.¹

Kopia polecenia J. O. Księcia Namiestnika, wydanego Dyrektorowi:

„Do wiadomości mojej podano: iż od pewnego czasu niektórzy z rzymsko katolickich księży publicznie w kościołach, w czasie sprawowania swych obowiązków, dotyczących przedmiotów politycznych. Jedni zapominają, iż służy świątyni, zgodnie z przeznaczeniem swoim, powinni być przestrzegaczami pokoju i jedności, jawnie wzbudzają w narodzie nienawiść, oddając pochwały buntom i ganiąc środki ich ukrócenia; drudzy dokładają usiłowania zaszczepiać w narodzie nieufność przeciwko rządowi i podbudzać przeciwko niemu.

¹ Op. c.

Takowe postęпки przewidziane są prawem i rząd uchybiłby swemu obowiązkowi, gdyby, dla położenia końca systematycznie przeciwko niemu skierowanej nieżyczliwości, odkładał przedsięwzięcie tych środków, jakie postanowione są prawem, dla utrzymania społecznego porządku i bezpieczeństwa.

Dlatego proszę J. W. Pana zwrócić bezzwłocznie uwagę biskupów w Królestwie na przeciwne prawu postęпки duchowieństwa i na konieczność natychmiastowego przedsięwzięcia środków przeciwko temu i zawiadomić ich, iż jednocześnie polecono gubernatorom cywilnym i naczelnikom wojennym, ażeby winni przestępstw podobnego rodzaju, bez względu na ich stan, byli aresztowani, dla pociągnięcia do odpowiedzialności podług całej surowości praw.

Nie wątpię, J. W. Panie, iż dostatecznym będzie zawiadomić biskupów w Królestwie o tych karygodnych działaniach duchowieństwa z tym, ażeby oni, z obowiązku prawdziwych przestrzegaczy pokoju i chrześcijańskiej miłości, starali się bezzwłocznie obrócić na drogę prawdy ludzi przestępných, którzy, gardząc włożonym na nich świętym obowiązkiem, czynią się podżegaczami do nieporządków i ściągają na Ojczyznę swoją zbrojne działania wraz z przywiązaną do nich następnością.

Zgodnie z oryginałem: Zarządzający Kancelarią
(podpis nieczytelny).¹

Rozporządzenia, wydane na m. Warszawę, obowiązują i w miastach gubernialnych

Gubernator cywilny gbrni radomskiej dnia 13 (25) kwietnia 1861 r. Nr 24581. Do Prezydenta miasta Radomia.

J. W. Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zakomunikował mi pod dniem 7 (19) kwietnia r. b. Nr 12719 (7151) reskrypt J. O. Księcia Namieśtnika Królestwa z dnia 5 (17) kwietnia r. b. Nr 418, którym Jego Książęca Mość mieć chce, aby wszystkie rozporządzenia w interesie przywrócenia spokojności i porządku publicznego

¹ Op. c.

co do m. Warszawy wydane i publikowane, rozciągnięte były do miast gubernialnych i powiatowych.

Rozporządzenia te są następujące: zakaz noszenia niezwykłej odzieży i zewnętrznych oznak żałoby, zakaz noszenia lasek, okutych żelazem, lub opatrzonych ołowiem, zabronione, żeby pogrzebom nie towarzyszyły osoby, do rodziny zmarłego nie należące i zakaz, aby po godz. 10 wieczorem nikt nie chodził inaczej, jak z zapaloną latarnią.

O decyzji tej zawiadamiam Prezydenta celem jej ogłoszenia i zapewnienia onej wykonania.

Generał Major Hrabia Oppermann.¹

Zakaz śpiewania pieśni religijnych przed figurą Matki Bożej w Radomiu przed kościołem księży Bernardynów

Gubernator cywilny guberni radomskiej dnia 15 (27) kwietnia 1861 r. Nr 13. Do Prezydenta miasta Radomia.

J. O. Księżę Namiestnik Królestwa pod datą 13 (25) kwietnia r. b. Nr 545 zakazać mi raczył, aby wykonywanie praktykowanych w Radomiu corocznie w miesiącu maju w środy i soboty religijnych śpiewów przez tutejszych mieszkańców przed figurą Matki Boskiej na placu przy kościele księży Bernardynów, jako nie ustanowionych przez prawą władzę duchowną, wzbronić z powodu terażniejszych okoliczności. O powyższym rozkazie Jego Księżęcej Mości zawiadamiam W-go Prezydenta w celu natychmiastowego ogłoszenia takowej woli J. O. Księcia Namiestnika mieszkańcom miasta Radomia przez drukowane publikaty.

Generał Major Hrabia Oppermann.²

Przypomnienie zakazu śpiewów religijnych przed figurą Matki Bożej w Radomiu przy kościele oo. Bernardynów

Gubernator cywilny guberni radomskiej 28 kwietnia (10 maja) 1861 r. Nr 43. Do Prezydenta miasta Radomia.

¹ i ² Op. c.

W dniu wczorajszym niezwykle tłumne zebranie się ludu zgromadziło się znowu po południu na placu ulicy Lubelskiej naprzeciwko figury Matki Boskiej w celu odśpiewania tam pieśni, co, jak wiadome W-mu Prezydentowi, przez władzę wyższą w dzisiejszym czasie jest wzbronionym. Przekroczenie takowe, szkodliwie wpływające na usposobienie umysłów, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej i rozkazu Wielk. Księcia Namiestnika podlega karom, w podobnych wypadkach przepisanych. Aby zaś uniknąć aresztowania osób, na powyższe kary zasługujących, władza miejscowa, tak policyjna jak i wojskowa, ma sobie wskazane środki. Dalekim będąc od przedsięwzięcia tych środków, jako w skutkach swych bardzo dotkliwych, staram się, aby działania moje w uspokojeniu umysłów mieszkańców wspierane były współdziałaniem i moralnym wpływem władz miejscowych i osób, do których to z urzędu należy. Takie współdziałanie i wpływ W-go Prezydenta, okazane w dniu wczorajszym, na zgromadzonej przed figurą Matki Boskiej ludności, ten odniosło rezultat, że wszyscy spokojnie rozeszli się do domów, nie narażając władzy do zmuszenia ich, aby zaniechali zamierzonej demonstracji.

Ten czyn W. Prezydenta, oznaczający szczerę i gorliwą przejęcie się jego obowiązkami, w dzisiejszym, tak trudnym, czasie, wspierany przy tym przez osoby, miłujące spokój i porządek, jakimi byli wczoraj: P. Lubieniecki, Radny Kasjer, P. Wąsowicz, Starszy Bractwa i P. Smacznicki, Radny Policji, którzy podług oświadczenia W-go Prezydenta dużo przyczynili się do rozejścia się ludu, nastroczą mi przyjemny obowiązek wyrażenia W-mu Prezydentowi prawdziwej mej wdzięczności, którą również proszę w imieniu moim oświadczyć: PP. Lubienieckiemu, Smacznickiemu i Wąsowiczowi.

Generał Major Hrabia Oppermann.¹

Zakaz pieśni patriotycznych w świątyniach

Gubernator cywilny guberni radomskiej dnia 29 kwietnia (11 maja) 1861 r. Nr 28357. Do W-go Prezydenta miasta Radomia.

¹ Op. c.

Zakomunikowane mi do zastosowania się rozporządzenia przez J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 26 kwietnia (8 maja) r. b. Nr 360 (1160), do władz duchownych wydane, w celu powstrzymania śpiewów przez osoby, do hierarchii duchownej nie należące, w kościołach samowolnie rozpoczynanych, a przez Kościół nieaprobowanych i do wzburzenia umysłów dążących, W. Prezydentowi w odpisie wierzytelnym dla stosownego użytku w razie potrzeby przesyłam.

Generał Major Hrabia Oppermann.¹

Kopia z kopii zakazu pieśni patriotycznych w świątyniach

Nr 560 (1160) Warszawa dn. 26 kwietnia (8 maja) 1861 r.
Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do wszystkich władz diecezjalnych.

Komunikując J. W. Panu postanowienie Rady Administracyjnej z daty 27 marca (9 kwietnia) r. b., zakazujące tłumnych zebrań ludu na publicznych miejscach, miałem zaszczyt w reskrypcie z dnia 29 marca (10 kwietnia) b. r. oznajmić, że rząd, wzbraniając zbiegowisk, nie ma zamiaru tamowania obrządków religijnych, z którymi połączone bywają zebrania ludu, jeżeli te wypływają z przepisów kościelnych i są wykonywane wedle rytuału kościelnego z inicjatywy duchowieństwa i pod jego przewodnictwem, a nie z dorywczego wpływu osób, hierarchii duchownej obcych, w zamiarach rozbudzenia pomiędzy ludem idei przeciwnych rządowi i tym samym zakłócenia spokoju publicznego.

Samo więc z siebie wynika, że, skoro wykonywanie w taki sposób obrzędów religijnych zewnątrz kościoła nie podlega żadnemu ścieśnieniu, to tym bardziej rząd nie pragnie naruszać w czymkolwiek spełniania wewnątrz kościołów czy to obrzędów religijnych czy też suplikacji i innych modłów w śpiewach, przez duchowieństwo zanoszonych, wspólnie z ludem, w kościołach zgromadzonym, jeżeli te pod przewo-

¹ Op. c.

dnictwem duchownych wedle upowszechnionych zwyczajów i podług rytuału, w Kościele naszym zaprowadzonego, odbywają się.

Dochodzą atoli teraz do rządu wiadomości, że od niejakiego czasu po różnych miejscach tutejszego kraju w kościołach katolickich, po ukończeniu przez duchowieństwo zwykłego nabożeństwa, lud zgromadzony, powodując się przykładem lub zachętą osób niespokojnych, a do hierarchii duchownej nie należących i rządowi nieprzychylnych, sam rozpoczyna i śpiewa rozmaite, dotąd w zwyczaju nie będące, pieśni nabożne, zawierające w sobie modły i myśli przeciwne władzy i porządkowi, prawnie istniejącemu, co się przyczynia do wzburzenia umysłów.

Przed kilku dniami takie śpiewy miały miejsce w kościele parafialnym w mieście Suwałki, a tameczny proboszcz, wezwany przez miejscową władzę cywilną o zapobieżenie temu na przyszłość przez ogłoszenie ludowi z ambony stosownego w tym względzie ostrzeżenia, tłumaczył się, że według dawniejszych rozporządzeń rządowych takie tylko ogłoszenia z ambon publikowane być mogą, jakie władza diecezjalna do ogłoszenia nadesła, Administrator zaś diecezji augustowskiej oświadczył: że co do zakazu śpiewania po kościołach takowych pieśni nie otrzymał jeszcze od władzy przełożonej dyspozycji.

Z tych więc powodów, jak niemniej z uwagi, że wszelkie podobne śpiewy i pieśni, jako niepokojące umysły, niedawnymi wypadkami rozdrażnione i podniecające do zaburzeń, a tym samym karygodne, pod żadnym pretekstem po kościołach śpiewane być nie powinny i że do zapobieżenia upowszechnieniu się tej innowacji, mogącej sprowadzić zamieszanie i surowe środki represyjne, władze duchowne najłatwiej i najskuteczniej przyłożyć się mogą, uznałem za konieczne prosić J. W. Pana, abyś raczył wydać stosowne zarządzenia do duchowieństwa świeckiego i zakonnego diecezji N., iżby wszystkimi, zależącymi od niego środkami, tak z ambony, jak i przez inne, w jego mocy będące, sposoby postarał się nie dopuszczać odtąd w kościołach żadnych podobnych śpiewów i manifestacji, nieprzychylnych rządowi

i uwolnił tym sposobem władze od przykrej konieczności wydawania w tym przedmiocie dalszych rozporządzeń. Polecenie, jakie w tym celu do duchowieństwa wydane zostanie, J. W. Pan raczy mi zakomunikować i ścisłego wykonania onego przez duchowieństwo ze swej strony przestrzegać zechce.

Margrabia Wielopolski. P. o. Dyrektora Kancelarii M. Vidal.¹

ROZDZIAŁ XIII

Groźba ogłoszenia m. Radomia w stanie wojennym 16. 28/V 1861 r. O girlandy z białymi orzełkami, zwieszające się u rąk aniołków w kościele oo. Bernardynów w Radomiu 20/V, 1/VI 1861 r. O aresztowanym w Radomiu Mateuszu Kruszewskim 16. 28/V 1861 r. O aresztowanym w Radomiu Wincentym Konotkiewiczzu 16. 28/V 1861 r. Jeszcze o białe aniołki na girlandach i o chorągiew z krzyżem, otoczonym wieńcem i palmą 22/V, 3/VI 1861 r. O girlandę z Orłem Białym, zawieszoną nad figurą Matki Bożej w Radomiu przy kościele oo. Bernardynów 28/V, 9/VI 1861 r. Niepokoje w Radomiu 22 czerwca (4 lipca) 1861 r. Fundusz na żywność dla 13 uwięzionych uczniów rzemieślniczych 1861 r. O wybicie szyb u dowódcy kozaków w Radomiu 1861 r. O rzucanie kamieniami na przechodzący patrol wojskowy w Radomiu 1861 r.

Groźba ogłoszenia m. Radomia w stanie wojennym

Gubernator cywilny guberni radomskiej dnia 16 (28) maja 1861 r. Nr 58. Do Magistratu miasta Radomia.

J. O. Księżę Namiestnik, po otrzymaniu wiadomości o nieporządkach, jakie miały miejsce w Radomiu dnia 7 (19) maja r. b., rozkazać mi raczył pod datą 14 (26) maja r. b. Nr 845 co następuje:

„Objawić mieszkańcom m. Radomia, że, jeżeli u nich w przyszłości pokażą się jeszcze podobne nieporządki, to Radom będzie ogłoszony w stanie wojny”.

Wykonanie powyższego rozkazu przelewam na Magistrat.

Generał Major Hrabia Oppermann.²

¹ Op. c.

² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia. t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1900.

O girlandy z białymi orzełkami, zwieszające się u rąk aniołków w kościele oo. Bernardynów w Radomiu

Gubernator cywilny guberni radomskiej Nr 106 dnia 20 maja (1 czerwca) 1861 r. Do Prezydenta miasta Radomia.

W kościele księży Bernardynów, na boku przy wielkim ołtarzu, są zawieszane na ręku aniołów girlandy, w środku których spadające końce wstążek mają na sobie białe orzełki. Polecam W. Prezydentowi, abyś wspólnie z Naczelnikiem Radomskiej Żandarmskiej Komendy w dniu dzisiejszym zażądał od Przełożonego klasztoru księży Bernardynów protokólne objaśnienie, od kogo mianowicie powyższe girlandy z orzełkami dane są do kościoła, kiedy i kto takowe zawiesił, poczym zeznanie takowe W-ny Prezydent mnie przedstawi.

Generał Major Hrabia Oppermann.¹

O aresztowanym w Radomiu Mateuszu Kruszewskim

Delegowany sędzia sądu kryminalnego guberni warszawskiej dnia 16 (28) maja 1861 r. Nr 5. Do W-go Prezydenta miasta gubernialnego Radomia.

Raport o wypadkach tutejszych z dnia 7 (19) maja b. r. J. W. Naczelnika Wojennego guberni radomskiej, J. O. Księciu Namiestnikowi przesłany, między innymi wyraża, że Mateusz Kruszewski, stolarz, aresztowany został za to, iż, zbliżywszy się do pułkownika Czernickiego z kamieniami, powiedział, że tym bronić się będzie.

Radca Grodecki.²

O aresztowanym w Radomiu Wincentym Konotkiewicz

Delegowany sędzia sądu kryminalnego guberni warszawskiej dnia 16 (28) maja 1861 r. Nr 4. Do W-go Prezydenta miasta gubernialnego Radomia.

Raport o wypadkach z dnia 7 (19) maja r. b., przez J. W. Naczelnika Wojennego guberni radomskiej J. O. Księciu Namiestnikowi przesłany, między innymi wyraża, że aresztowany

¹ i ² Op. c.

Wincenty Konotkiewicz, malarz z Warszawy, za czasowym paszportem w Radomiu przebywający, jako przywódca tłumu, bliżej i częściej od innych przystępował do wojska z wymyślaniem, pierwszy zaczął śpiewać i gdzie tylko pojawił się, wszędzie był przyjmowany oznakami zadowolenia.¹

Jeszcze o białe aniołki na girlandach i o chorągiew z krzyżem, otoczonym wieńcem i palmą

Gubernator cywilny guberni radomskiej dnia 22 maja (3 czerwca) 1861 r. Nr 109. Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Ponieważ do protokołu, złożonego mnie przy raporcie W-go Prezydenta z dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. Nr 3224 ks. Cherubin Lisiewicz, wikary zgromadzenia księży Bernardynów w Radomiu, podał: „Że utrzymywanie ołtarza, przy którym zawieszane były girlandy z białymi orzełkami, tak co do ubierania, jak i co do oświetlenia onego, nie należy do zgromadzenia księży Bernardynów, lecz do bractwa św. Anny przy tymże kościele, zatem toż Bractwo, czyli Senior onego powyższe okoliczności wyjaśnić winien.

„Przeto polecam W-mu Prezydentowi, abyś wspólnie z Naczelnikiem Radomskiej Żandarmskiej komendy odebrał protokółarne od Seniora bractwa św. Anny tłumaczenie: przez kogo mianowicie i czy z jego wiedzą powyższe girlandy z orzełkami były dane do kościoła, kiedy i kto takowe zawiesił.

„Nadto raportem z dnia 22 maja (3 czerwca) r. b. Nr 3255 W-ny Prezydent doniosłeś, że w czasie procesji dnia wczorajszego dała się widzieć nowa chorągiew, której jedna strona na amarantowym tle przedstawia obraz Matki Boskiej, druga na białym przedstawia krzyż z palmą, otoczony wieńcem, że te oznaki wyrobione w czarnym kolorze, — że na chorągwi tej umieszczone są napisy: pod obrazem Matki Boskiej „Królowa Męczenników poległych w dniu 25 i 27 lutego”, a na stronie białej chorągwi: „8 kwietnia 1861 r. przyczynił się za nami”; że chorągiew niesiona była w czasie procesji przez dziewczynę nazwiskiem Urszulę Wróblewską, córkę mieszczanina tutejszego, z profesji rzeźnika.

¹ Op. c.

Sprawdzi również W-ny Prezydent wspólnie z majorem Szyszkowskim przez protokólarne zapytanie zastępującego przełożonego Zgromadzenia księży Bernardynów lub kogo wypadnie z toku dochodzenia: kto chorągiew powyżej wymienioną ofiarował kościołowi, kto ją zrobił, kto i skąd Urszuli Wróblewskiej dał ją do niesienia w czasie procesji i gdzie po skończonym nabożeństwie chorągiew ta umieszczoną została.

Złożenie sprawozdań zastrzegam sobie na dzień jutrzejszy ze względu na obowiązek mój spiesznego doniesienia o tym p. o. Namiestnika Królestwa.

Generał Major Hrabia Oppermann.¹

O girlandę z Orłem Białym, zawieszoną nad figurą Matki Bożej w Radomiu przy kościele oo. Bernardynów

Gubernator cywilny guberni radomskiej dn. 28 maja (9 czerwca) 1861 r. Nr 128. Do W-go Prezydenta miasta Radomia.

Wiadomo W-mu Prezydentowi, że w dniu dzisiejszym nad statua Matki Boskiej przed kościołem księży Bernardynów zawieszono girlandę i w środku jej orła białego. Polecam przeto W-mu Prezydentowi, abyś natychmiast zgłosił się osobiście do Gwardiana Bernardynów, a gdyby go jeszcze nie było, to do jego zastępcy, z wyraźnym rozkazem zdjęcia białego orła, jako oznaki demonstracji, przez rozporządzenia władzy wyższej wzbronionej. Przyczym oznajmisz Przełożonemu, że tolerować demonstracji nie jestem mocem i jeżeli niniejszy rozkaz mój spełnionym nie będzie, zmuszonym się znajdę donieść Namiestnikowi Królestwa tak o samym czynie, jak i o moim obecnym odniesieniu się do Przełożonego, aby zasłonić siebie od odpowiedzialności za niewykonanie rozkazu władzy. Jaką Przełożony klasztoru udzieli odpowiedź i w jaki sposób spełni obecne polecenie, proszę mi dzisiaj raport złożyć.

P. o. Naczelnika Wojennego guberni radomskiej Generał Major Hrabia Oppermann.²

¹ i ² Op. c.

Niepokoje w Radomiu 22 czerwca (4 lipca) 1861 r.

Gubernator cywilny guberni radomskiej dn. 23 czerwca (5 lipca) 1861 r. Nr 174. Do W. Prezydenta miasta Radomia.

Wskutek raportu W. Prezydenta z dnia 23 czerwca (5 lipca) r. b. Nr 4076 polecam, abyś wspólnie z Naczelnikiem Żandarmskiej Komendy zajął się natychmiastowym wyśledzeniem uczestniczących w nieporządkach zaszłych w Radomiu w dniu 22 czerwca (4 lipca) b. r. i protokół tego śledztwa zechcesz mi W. Prezydent przedstawić w czasie jak najkrótszym.

P. o. Naczelnika Wojennego Generał Major Hrabia Oppermann.¹

Fundusz na żywność dla 13 uwięzionych uczniów rzemieślniczych

Gubernator cywilny guberni radomskiej dn. 26 czerwca (8 lipca) 1861 r. Nr 181. Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Na raport W-go Prezydenta z d. 25 czerwca (7 lipca) r. b. Nr 4141 oznajmiam, iż jednocześnie wezwałem W. pułkownika Dziegielewskiego, aby z właściwych funduszów, w jego rozporządzeniu zostających, wydawać kazał dla każdego z osadzonych w areszcie 13 uczni rzemieślniczych na żywność po kop. srebrem dziesięć dziennie, licząc wypłatę takową od dnia ich przyaresztowania tj. 24 czerwca (6 lipca) roku bieżącego.

P. o. Naczelnika Wojennego Generał Major Hrabia Oppermann.²

O wybicie szyb u dowódcy kozaków w Radomiu

Gubernator cywilny guberni radomskiej dn. 28 czerwca (10 lipca) 1861 r. Nr 183. Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Załączając przy niniejszym w oryginale raport dowódcy 5 sotni kozaków z dn. 23 czerwca r. b. Nr 148 o wybicciu okien w mieszkaniu jego w dniu 22 czerwca r. b. o godz. 9 wieczór, polecam W-mu Prezydentowi, ażebyś wspólnie z Naczelnikiem Miejscowej Komendy Żandarmskiej, wypadek ten

¹ i ² Op. c.

wraz z innymi, w powyższym dniu nastąpionymi, sprawdził, winnych wykryć postarał się i o rezultacie w swoim czasie mi doniósł.

P. o. Naczelnika Wojennego Generał Major Hrabia Oppermann.¹

O rzucanie kamieniami na przechodzący patrol wojskowy

Gubernator cywilny guberni radomskiej dn. 28 czerwca (10 lipca) 1861 r. Nr 185. Do W-go Prezydenta miasta Radomia.

Dowódca kostromskiego pułku piechoty przedstawił mi załączający się przy niniejszym w oryginale raport dowódcy 6 roty, w którym przytacza, iż 19 czerwca (1 lipca) r. b. podczas odbywających się śpiewów przed statuą Matki Boskiej rzucono z tłumu kamieniami na przechodzący patrol, wskutek czego pomieniony dowódca roty oraz praporszczyk Czerniewicki niemniej kilku żołnierzy według załączonej tu listy otrzymali uderzenia kamieniami. Polecam zatem W-mu Prezydentowi, ażebyś wspólnie z Naczelnikiem miejscowej komendy żandarmskiej wypadek ten sprawdził, winnych wykryć postarał się i o rezultacie śledztwa raport mi złożył. Przytym nadmieniam, iż o wydelegowanie deputata wojskowego do wyprowadzenia śledztwa w tym przedmiocie odniosłem się jednocześnie do Dowódcy kostromskiego pułku.

P. o. Naczelnika Wojennego Generał Major Hrabia Oppermann.²

ROZDZIAŁ XIV

Protest Konsystorza Sandomierskiego przeciw ogłoszonej wiadomości, że dwaj ojcowie Bernardyni na mocy zarządzenia duchownej władzy sandomierskiej przeniesieni zostali z klasztoru radomskiego do innych klasztorów za podburzające kazania

Do duchowieństwa diecezji sandomierskiej biskup J. M. Juszyński 1 lipca 1861 r. Nr 1174 rozesał takie okólniki:

¹ i ² Op. c.

Pisma publiczne krajowe pod dniem 28 o. m. r. b. ogłosiły, że „władza duchowna diecezji sandomierskiej, z powodu podburzającego przemawiania do ludu, wydała z klasztoru radomskiego zakonników: Hilarego Koziorowskiego i Jacentego Lewczuka, pierwszego do klasztoru w Rodecznicy, drugiego do klasztoru wielkowolskiego”.

Przeciwko ogłoszeniu takowemu Konsystorz Jen. Diec. Sandomierskiej niniejszą swą odezwą publicznie protestuje i Szanownemu Duchowieństwu oświadcza, iż bynajmniej pomienionych zakonników z klasztoru radomskiego nie wydała, ani nie jest przekonany, iżby mieli w sposób *podburzający* do ludu przemawiać. Ogłoszenie powyższe nie tylko jest bezzasadnym, lecz nadto wręcz ubliża stanowisku władzy diecezjalnej i stawia ją w sprzeczności z zasadami prawa kościelnego.

Władza bowiem diecezjalna nie miesza się zupełnie do wewnętrznego zarządu klasztorów. Mają one swych przełożonych, od których zależą.

Nie chcąc i nie mogąc Kons. Jen. brać na siebie odpowiedzialności, z tytułu w mowie będącego ogłoszenia, zdradzającego nieświadomość ustaw kanonicznych, zagnalonym się widzi przedmiot co do ks. ks. Koziorowskiego i Lewczuka bernardynów radomskich wyjaśnić, a mianowicie:

J. W. Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w miesiącu kwietniu r. b. odniósł się do władzy diecezji tutejszej o zakomunikowanie ks. Prowincjałowi oo. Bernardynów, iżby na ks. Koziorowskiego wydał wyrok zamknięcia w domu księży demerytów na Łysej Górze i następnie o wprowadzenie takowego wyroku w wykonanie, nie czekając akceptacji onego przez Komisję Rządową.

W odpowiedzi na ten reskrypt J. E. Pasterz diecezji oświadczył, że na zasadzie kardynalnego prawa „*Neminem captivavi permittemus nisi iure victum*”, tudzież od najdawniejszych czasów praktykującego się obyczaju, na nikogo wyrok ferowanym być nie powinien, dopokąd o występkach przekonany nie będzie, dlatego odmówił żądaniu i uznał potrzebę śledztwa *mixti fori*, w którymby ks. Prowincjał uczestniczył.

W miesiącu maju tegoż roku J. W. Dyrektor Główny zarządził usunięcie z radomskiego klasztoru ks. ks. Koziorowskiego i Lewczuka, dając powód, że w podburzający sposób do ludu przemawiali.

Drugi ten reskrypt Kons. Jen. podał do wiadomości ks. Prowincjałowi, gdyż zupełnie władza diecezjalna o zarzutach poszczególnych rzeczonym księżom nie wiedziała i dotąd przekonana o nich nie jest.

Ks. Prowincjał ks. Koziorowskiego i Lewczuka do innych klasztorów przeniósł i na tym cały powyższy interes się kończy.

Niezwykła władza diecezjalna bez przekonania i wyroku kogo bądź karać, w instytucie demerytów więzić lub z miejsca pobytu wydalać i gdy to ostatnie podobało się w pismach publicznych władzy duchownej diecezjalnej sandomierskiej przypisać, przeciwko zarzutowi temu, wyświetlając stan całej sprawy, uroczyście protestuje.

Sędzia Surogat Ks. G. Gierasieński.

Regens kancelarii Ks. K. Foltański.¹

ROZDZIAŁ XV

List hr. Aleksandra Wielopolskiego do ks. arcybiskupa A. M. Fijałkowskiego²

Jaśnie Wielmożny Księżu Arcybiskupie.

Jak zapewne wiadomo jest J. W-mu Panu, nadeszła do Warszawy żałosna wiadomość o zgonie Księcia Adama Czartoryskiego.

Z tej okoliczności mam honor uprzedzić J. W-go Księdza Arcybiskupa, że w razie zamiaru odbycia z tej okoliczności nabożeństwa żałobnego, Rząd ze swej strony nie ma nic przeciwko temu.

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta Ogólne Konsystorza Generalnego Diecezji Sandomierskiej 1853—1865.

² Archiwum Domowe X. X. Czartoryskich w Krakowie przy zbiorach Muzeum X. X. Czartoryskich. Kraków.

Zostaje z głębokim uszanowaniem Jaśnie W-go Księdza Arcybiskupa. Podpisał własnoręcznie najniższym sługą A. Wielopolski Margr. w Warszawie. Lipiec 1861 r.¹ i ²

ROZDZIAŁ XVI

Zakaz rządu ros. odprawiania uroczystych nabożeństw za duszę śp. księcia Adama Czartoryskiego

Kopia. Nr 5796 dn. 10 (22) lipca 1861 r. Dyrektor Główny Prezydujący Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do wszystkich władz Diecezjalnych.

Książę Adam Czartoryski, zmarły dnia 3 (15) b. m. w Francji, nie znajdował się w czasie zgonu w rządzie osób, u steru rządu Królestwa naszego będących, lub wysokie godności w kraju posiadających, po śmierci których należałoby w całym kraju urządzać nabożeństwa publiczne. Z woli zatem wyższej mam wezwać J. W. Pana: ażebyś, po odprawionym już za zezwoleniem Rządu nabożeństwie w kościele Metropolitalnym św. Jana w Warszawie, nie zarządzał w diecezji pod zwierzchnictwem Jego zostającej, publicznych nabożeństw z powodu śmierci tegoż księcia Adama Czartoryskiego, tylko, jeżeliby familia onegoś żądała odprawienia w którym kościele nabożeństwa żałobnego, dozwolił odbyć prywatnie takowe w kościele, przez familię wskazanym, bez ogłoszenia poprzed-

¹ Opuszczoną datę należałoby uzupełnić może 16, 17 lipca, skoro księżę Adam Czartoryski umarł 15 lipca 1861 r. Dopis. autora.

² Podajemy ten list w naszej pracy dla jego charakterystycznego stylu i dla przykładu jak bywają zmienne zapatrywania rządów na tę samą kwestię. Wiadomą jest rzeczą z dalszych lat 60 przed i w czasie styczniowego powstania ile duchowieństwo katolickie w b. Królestwie Pol. przeniosło kłopotu i przykrości za odprawianie tego nabożeństwa. Polska katolicka obowiązana była, a tym więcej jej duchowieństwo pamiętać o duszy zmarłego księcia i wyrażać mu publiczną stałą wdzięczność za całokształt jego stosunku do spraw ojczystych, w których uwydatnił się jego świetlany charakter. Gdyby chodziło o zrozumienie, jak książę A. Cz. pojmował zadanie i misję Kościoła katolickiego, dał temu jasny wyraz w swym drukowanym piśmie 1 novembre 1861 Paris, zatytułowanym: *La Pologne et sa vie religieuse sous l'influence...*, wysłanym do episkopatu francuskiego. W piśmie tym uwydatnia się jasna katolicka dusza. Dopis. autora.

niego w jakim bądź piśmie publicznym i bez dopuszczenia mów pogrzebowych. Nadmieniam przytym, iż władze policyjne jednocześnie o niniejszym zostały zawiadomione.

Hrabia Wielopolski. P. o. Dyrektora Kancelarii M. Vidal.¹ i²

ROZDZIAŁ XVII

O donoszeniu, na dni parę przed tym o mających się odbyć procesjach kościelnych

Kopia. Nr 2644 (6192). Warszawa dn. 28 lipca (9 sierpnia. 1861 r.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do wszystkich władz Diecezjalnych.

Dla zapobieżenia jakiegokolwiek kolizji, która gdziebądź nastąpićby mogła z powodu odbywania jakowej procesji kościelnej bez poprzedniego zawiadomienia o tym miejscowej policji, władza wojskowa zażądała wydania ogólnego rozporządzenia, aby o każdej procesji kościelnej, jaką duchowieństwo uzna za potrzebną na zasadzie przepisów kościelnych odprawić tak w Warszawie, jak i w innych miejscach Królestwa Polskiego, uprzedzoną była miejscowa władza policyjna, dwoma, lub trzema dniami naprzód i aby nie mogły mieć miejsca takie procesje, o wystąpieniu których taż władza policyjna nie byłaby wcześniej uprzedzoną.

W reskrypcie z dnia 29 marca (10 kwietnia) b. r. Nr 110 (268) przy zakomunikowaniu J. W. Panu postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 marca (8 kwietnia) b. r., zabraniającego wszelkich tłumnych zebrań i zbiegowisk na ulicach i placach publicznych i przepisującego kary na przekraczających ten rozkaz, prosiłem już J. W. Pana o poinformowanie

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1900.

² W odezwie tej czuć pewnego rodzaju strach rządu, połączony z małostkowością, a treść jej może służyć jako klasyczny wzór ceszaropapizmu, który radby całkowicie zawładnąć Kościołem i dyktować mu każdy ruch nawet w wewnętrznym jego życiu. Dopis. autora.

między innymi duchowieństwa diecezji N. N., że przełożeni, czy to kościoła, z którego obchód procesyjny ma się rozpocząć, czy też duchowieństwa, mającego przewodniczyć obrzędowi, winni zawiadamiać wprzód władzę policyjną miejscową o mającym nastąpić obchodzie dla przedsięwzięcia stosownych środków do zachowania porządku i spokojności publicznej i nie uważania tegoż obchodu za zbiegowisko lub zebranie, przez rząd zakazane.

Jakkolwiek nie przypuszczam, aby powyższe z mej strony objaśnienie nie było dostateczną wskazówką do zachowania się duchowieństwa w podobnych przypadkach, dla uniknięcia wszakże jakichbądź złych następstw, z przypadkowego pominięcia tego przepisu wyniknąć mogących, powodowany wyżej przywiedzionym żądaniem władzy wojskowej, mam honor ponownie prosić J. W. Pana, abys odpowiednio do tegoż żądania zarządzenia do podwładnego sobie duchowieństwa wydać zechciał i o wydaniu takowego zawiadomić mnie raczył.

Nadmieniam przytym, że o niniejszym Gubernator cywilny guberni N. dla wiadomości i zastosowania, w czym do władz policyjnych należy, poinformowanym został.

Z polecenia Dyrektora Głównego, Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radca Stanu (—) Solnicki.

P. o. Dyrektora kancelarii Vidal.¹

ROZDZIAŁ XVIII

O Orła Białego, wystawionego w kościele oo. Bernardynów w Radomiu

Gubernator cywilny guberni radomskiej dn. 8 (20) sierpnia 1861 r. Nr 344. Do W-go Prezydenta miasta Radomia.

J. W. p. o. Namiestnika Królestwa, otrzymawszy doniesienie o nabożeństwie w naszym Radomiu dn. 31 sierpnia (11 września) r. b., a między innymi, że w kościele księży Bernardynów zawieszony, czyli wystawiony był Orzeł Biały

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1900.

i herb. Litwy, reskryptem z dn. 6 (18) b. m. Nr 106 rozkazać raczył przekonać się i donieść, kto to zrobił i czy nie należało do tej sprawy, jak również i do urzędu iluminacji oraz spalania ogniów bengalskich wikary Lisiewicz. (Mowa o ks. Cherubinie Lisiewiczu bernardynie z Radomia, który przy tamtejszym kościele zakonnym pełnił obowiązki wikariego. Dopis. autora).

W spełnieniu powyższego rozkazu, wezwawszy pułkownika Dziegielewskiego o poruczenie oficerowi żandarmerii, powyższą okoliczność protokolarnie wspólnie z W. Prezydentem sprawdzić i protokół tego sprawozdania mnie złożyć o tym (podpis nieczytelny).¹

O Orła Białego, zawieszono nazewnątrz kościoła św. Jana w Radomiu

Do W-go Prezydenta m. gubernialnego Radomia. Na wezwanie z dnia 6 października r. b. Nr 6282 Proboszcz radomski odpowiada.

Będąc zatrudnionym obowiązkami nabożeństwa dzisiaj, aż do momentu odebrania niniejszej ekspedycji, zupełnie nie wiedziałem o tym, że Orzeł jakiś został umieszczony na zewnątrz kościoła. Nie jest to więc moim pomysłem i zupełnie nie jest mi wiadomym, ktoby to mógł popełnić. Jeżeli zaś władza policyjna uważa to za niewłaściwe i rażące, nie będę miał nic przeciw temu, że każę jej zdjąć, co jest najwłaściwszym dla niej.

Ks. M. Kobierski.²

ROZDZIAŁ XIX

Protest Al. hr. Wielopolskiego do biskupa sandomierskiego J. M. Juszyńskiego, wystosowany przeciw ogłaszaniu okólników do duchowieństwa bez wiedzy rządu

Pod datą 27 sierpnia (8 września) 1861 r. Nr 3487 (8205) Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Aleksander hr. Wielo-

¹ i ² Op. c.

polski margr. M. taką nadesłał odezwę do biskupa sandomierskiego J. M. Juszyńskiego:

„Przed miesiącem gazeta krakowska Czas w Nr. 165 daty 21 lipca umieściła okólnik, wydany przez Konsystorza Diecezji Sandomierskiej pod datą 1 lipca r. b. do duchowieństwa tejże diecezji, obejmujący w sobie protestację Konsystorza przeciwko artykułowi, ogłoszonemu ze strony rządu w gazetach warszawskich o tranzlokacji dwóch zakonników z klasztoru radomskiego do innych klasztorów, a zredagowany w duchu, zupełnie nieprzyjaznym rządowi i powtarzający całą korespondencję, przeprowadzoną na drodze urzędowej między władzami świecką i duchowną o zakonnikach pomienionych.

„Obecnie znowu też gazeta Czas w Nr. 198 daty 30 sierpnia ogłosiła nowy okólnik Konsystorza pomienionego, datowany 23 sierpnia, a uprzedzający duchowieństwo diecezji sandomierskiej o odpowiedzi J. W. Pana, jaką na reskrypt mój z dnia 28 lipca (9 sierpnia) r. b. Nr 2644 (6134), dotyczący uprzedzania władz policyjnych o procesjach na drodze urzędowej uczyniłeś, a którą Konsystorz w całej osnowie duchowieństwu diecezji zakomunikował.

„Nakoniec w tymże samym numerze gazety Czas mieści się jeszcze okólnik Konsystorza sandomierskiego, z zarządzenia J. W-go Pana wydany, udzielający duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu podziękowanie za gorliwe wypełnianie obowiązków, do jakich jest powołane, bez wymienienia wszakże a przynajmniej rozróżnienia, czy one są duchowne, z powołania duchowieństwa wypływające, za które duchowieństwu, jako wypełniającemu swoją powinność, podziękowanie zdaje się być zbyt, czy też świeckie, przechodzące granice powinności duchownej, a w takim razie bez wymienienia przez kogo i na jakiej zasadzie duchowieństwo do nich powołane zostało.

„Trzy te okólniki niepodobna, aby bez wiedzy J. W-go Pana wydane, nacechowane są dążnością usprawiedliwienia się przed duchowieństwem, a za pośrednictwem tegoż i przed ogółem ludności, że władza, na czele diecezji stojąca, nie podziela zamiarów rządu uspokojenia wzburzonej ludności i dlatego protestuje przeciwko środkom ze strony rządu

w tym celu przedsięwziętym, pobłaża i dziękuje duchowieństwu za działania, w jej duchu wykonywane, a w rezultacie pragnie, aby kraj wystawiony był na niepokój i smutne stąd wypadki.

„Prócz tego wydanie tych okólników dokonane zostało przeciw rozporządzeniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 listopada 1832 r. Nr 9780, na reskrypcie ówczesnego Namiestnika Królestwa z dnia 18 (30) października b. r. opartemu i dotąd obowiązującemu, a wzbraniającemu władzom diecezjalnym wydawania jakichbądź do duchowieństwa okólników bez poprzedniego upoważnienia władzy rządowej, a także i przeciw zakazowi rozgłaszania czynności, odbywanych we władzach rządowych, w Kodeksie kar głównych i poprawczych objętemu. Przystąpienia, stąd wynikające, są tej natury, iż rząd miałby prawo pociągnąć przekraczających do odpowiedzialności.

„Mimo to wszakże, nie podejmując w tym względzie kroków i pragnąc ten przedmiot bez surowości załatwić, ograniczam się tylko na wezwaniu J. W. Pana, abyś zechciał więcej bacności zwrócić nie tylko na własny obowiązek, jaki z charakteru zwierzchnika władzy diecezjalnej co do Jego osoby względem rządu ma miejsce, ale także i na rozporządzenia oraz przepisy, wszystkie władze krajowe, a tym samym i diecezjalne, obowiązujące i nie tylko sam nie przekraczał takowych, ale wzbronił Konsystorzowi nadużywać władzy, mu służącej i żadnych okólników, a szczególnie też dotyczących agitacji obecnych i innych spraw politycznych, ani sam nie wydawał bez upoważnienia Komisji Rządowej ani Konsystorzowi wydawać nie pozwolił. W przeciwnym razie rząd, nie mogąc być obojętnym na przekraczanie praw i przepisów obowiązujących, a także i nieprzychylnie dążenia władzy duchownej pod opieką i zwierzchnictwem jego zostającej, byłby zmuszony do użycia środków, przestąpienie władzy powściągnąć mogących, a J. W. Pan stałbyś się odpowiedzialnym przed Bogiem i ludźmi za następstwa, jakie nieposłuszeństwo i samowolne działanie władzy duchownej wywołaćby mogło”.¹

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta Ogólne Konsystorza Jen. Diecezji Sandomierskiej 1853—1865.

ROZDZIAŁ XX

Wspólny List episkopatu Królestwa Polskiego z dnia 25 września 1861 r., domagający się wznowienia praw, przynależnych Kościołowi katolickiemu, napisany do Jego Ekscelencji J. W-go Generała Adiutanta Hrabiego Lamberta, p. o. namiestnika w Królestwie Pol., tak się rozpoczynał:

„Religia rzymsko katolicka w Polsce, od 9 wieków spójna z życiem narodowym, była i jest najdroższą spuścizną przodków, niezbędną potrzebą i warunkiem szczęścia krajowego.

„Pod tarczą tej religii biskupi i kapłani polscy, spełniając razem duchowne i obywatelskie posługi, brali udział we wszystkich sprawach narodu, bo Kościół katolicki w Polsce, czuwając nad całością i jednością nauki Chrystusa oraz nad zbawieniem dusz wiernych, zostawał w harmonii z rządem, wpływał na rozwój cnót obywatelskich, porządku i pomyślności. Wspierany i szanowany od swych monarchów i królów, używał bez przerwy religijnej swobody.

Podpisali: Ks. Antoni Fijałkowski, arcb. warszawski.

Ks. Wincenty Pieńkowski, biskup diecezji lubelskiej.

Ks. Józef Juszyński, biskup diecezji sandomierskiej.

Ks. Józef Twarowski, biskup sufr. podlaski.

Ks. Maciej Majerczak, wik. kap. diecezji krak.-kieleckiej.

Ks. Tomasz Myśliński, administrator diecezji płockiej.

Ks. Jakub Choiński, administrator diecezji augustowskiej.

Ks. Walenty Baranowski, biskup sufr. lubelski”.¹

ROZDZIAŁ XXI

Wybory do Rad Powiatowych i Miejskich w kraju 1861 r.

Wybory do Rad Powiatowych i Miejskich w Królestwie Pol. w 1861 r. w stosunku do duchowieństwa dały następujący wynik:

¹ Akta Kons. Jen. Diec. Lubelskiej. Przedmiot: Akta osobiste biskupa Baranowskiego, vol. I.

23 wrz. w Olkuszu pod prezydencją ks. Józefa Ćwiklińskiego, jako sędziego pokoju, odbyły się wybory na członków Rady powiatu olkuskiego. Wybrano 8 członków, w tym 2 księży: Ludwika Czerniańskiego i Józefa Czerwińskiego.

23 wrz. do Rady Powiatowej Płockiej wybrano 7, w tym ks. Ludwika Smolińskiego.

23 wrz. do Rady Powiatowej Mariampolskiej wybrano 18, w tym ks. Rocha Buczeniewskiego i ks. Tomasza Dobryłłę, na zastępców zaś: ks. Piusa Bartoszkiewicza i ks. Józefa Muraszkę.

24 i 25 wrz. do Rady Miejskiej m. Łodzi wybrano 12 członków, w tym ks. Wojciecha Jakubowicza.

24 wrz. do Rady Powiatowej Piotrkowskiej do grona 11 członków wybrano ks. Wojciecha Roźniewskiego, na zastępców zaś ks. Wawrzyńca Centa i ks. Stanisława Lewickiego.

24 wrz. do Rady Miejskiej m. Kalisza wybrano zastępcę ks. Sebastiana Martyńskiego.

24 i 25 wrz. do Rady Powiatowej Pułtuskiej weszli: ks. Józef Dynakowski i ks. Ignacy Wielgołaski.

24 i 25 wrz. do Rady Powiatowej Sejneńskiej spośród kleru wybrano: ks. Wincentego Suchockiego, na zastępców zaś: ks. Józefa Katylla i ks. Antoniego Łatwińskiego.

24 wrz. do Rady Powiatowej Lipnowskiej wybrano: ks. Ludwika Kamińskiego i ks. Jana Pomiechowskiego.

24 wrz. do Rady Powiatowej Lubelskiej wybrano ks. biskupa sufragana Walentego Baranowskiego.

30 wrz. do Rady Miejskiej w Piotrkowie wybrano ks. Klemensa Skupieńskiego.

30 wrz. do Rady Powiatowej Piotrkowskiej weszli księża: Wincenty Gajewski i Michał Nowakowski.¹

30 wrz. w wyborczym okręgu jedlińskim wyszedł ks. Teofil Jakóbowski, na zastępców: ks. Józef Gacki i ks. Jan Kloczkowski.

30 wrz. do Rady Powiatowej Kieleckiej wybrano ks. Tomasza Kulińskiego, na zastępcę ks. Juliana Ciechanowskiego.

¹ Zdaje się jest mowa o wyborach uzupełniających. Dopis. autora.

30 wrz. w wyborczym okręgu sieradzkim wyszedł ks. Alojzy Gerlach, na zastępcę ks. Michał Jarnicki.

30 wrz. w okręgu wyborczym plockim wyszedł ks. Feliks Motyliński.

30 wrz. w okręgu wyborczym zareckim wyszedł ks. Jan Kryszkier, na zastępcę ks. Mateusz Krzeffiński.

30 wrz. w okręgu wyborczym opoczyńskim wyszedł ks. Józef Urbański, na zastępcę ks. Stanisław Gordon.

30 wrz. do Rady Miejskiej m. Włocławka wybrano ks. Józefa Sobieckiego.

30 wrz. z wyborczego okręgu wieluńskiego wyszedł ks. Franciszek Skupieński, na zastępcę ks. Tomasz Wądołowski.

30 wrz. z okręgu wyborczego częstochowskiego wyszli: ks. Antoni Zygmuntowicz i przeor jasnogórski ks. Aleksander Zięba, na zastępców zaś ks. Wincenty Bramański i ks. Wojciech Rozumski.

30 wrz. w cyrkule I m. Warszawy wyszedł na zastępcę ks. Wincenty Orzeszkowski.

2 paźd.¹ w cyrkule IX m. Warszawy wybrano ks. Bonifacego Boniewskiego, prowincjała księży bazylianów.

2 paźd. w okręgu wyborczym lubartowskim wyszedł ks. Józef Sobieszczanski.

2 paźd. w okręgu żelechowskim do Rady Powiatowej Łukowskiej wszedł ks. Seweryn Paszkowski.

2 paźd. do Rady Miejskiej m. Radomia wybrano na zastępcę ks. Michała Kobierskiego.

2 paźd. do Rady Powiatowej Bialskiej na zastępców wyszli: ks. Aleksander Starkiewicz, ks. Jan Radziszewski i ks. Sofronim Trocewicz.

2 paźd. z okręgu wyborczego łosickiego na zastępców wyszli: ks. Paweł Perkowski i ks. Paweł Lipka.

2 paźd. z okręgu wyborczego łomżyńskiego wszedł do Rady na zastępcę ks. Ludwik Talarowski.

2 paźd. z okręgu wyborczego stawiskiego wyszedł na zastępcę ks. Wincenty Jastrzębski.

¹ Daty od 2 paźd. 1861 r. i następane nie są terminami wyborów lecz opublikowania w Gazecie Polskiej.

3 paźdz. do Rady Powiatowej Warszawskiej z okręgu wyborczego grójeckiego wszedł ks. Antoni Wojno, na zastępcę zaś ks. Jan Bogdan.

7 paźdz. z okręgu wyborczego brzezińskiego wybrano ks. Karola Jasińskiego, na zastępcę ks. Teofila Wypychowskiego.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Łowickiej wybrano ks. Michała Machnikowskiego i ks. Szymona Dziumińskiego, na zastępców zaś: ks. Józefa Żmijewskiego i ks. Aleksandra Siemickiego(?)

7 paźdz. do Rady Powiatowej Stanisławowskiej z okręgu wyborczego jadowskiego wyszedł ks. Ignacy Koczorowski, a na zastępcę ks. Roch Ozimiński.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Sandomierskiej ze staszowskiego okręgu wyborczego wyszedł na zastępcę ks. Józef Szpański.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Miechowskiej ze skalbierskiego okręgu wyborczego na zastępcę wyszedł ks. Konstanty Rodkiewicz.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Konińskiej z wyborczego okręgu konińskiego wyszli ks. Teodor Rogoziński, ks. Antoni Landowicz i ks. Tomasz Białkowski, na zastępców zaś ks. Julian Skupieński i ks. Wiktoryn Kosmański.

7 paźdz. z okręgu wyborczego przasnyskiego wszedł do Rady Powiatowej Przemyskiej ks. Modest Chodupski.

7 paźdz. z wyborczego okręgu orłowskiego do Rady Powiatowej Gostyńskiej wybrano na zastępcę ks. Szczepana Łasjckiego.

7 paźdz. z wyborczego okręgu mordskiego wszedł do Rady Powiatowej Siedleckiej w charakterze zastępcy ks. Teodor Firsinkowski.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Opoczyńskiej z wyborczego okręgu koneckiego wszedł jako zastępca ks. Adam Rycerski.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Łomżyńskiej w wyborczym okręgu zambrowskim wyszedł ks. Michał Skiwski.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Kalwaryjskiej wybrano w charakterze zastępcy ks. Wincentego Łatwińskiego.

7 paźdz. do Rady Miejskiej m. Łomży wyszedł z wyboru ks. Paweł Andruszkiewicz, w charakterze zaś zastępcy ks. Feliks Pomiechowski.

7 paźdz. z okręgu wyborczego sandomierskiego do Powiatowej Rady Sandomierskiej wszedł ks. Saturnin Goltz, na zastępców zaś ks. Konstanty Foltański i ks. Piotr Gawroński.

7 paźdz. do Powiatowej Rady Zamojskiej w wyborczym okręgu tarnogrodzkim wyszli: ks. Jan Chyliczkowski i ks. Tomasz Petrykowski.

7 paźdz. do Rady Miejskiej m. Lublina wybrano ks. Kazimierza Sosnowskiego.

7 paźdz. do Rady Miejskiej Pułtuskiej wybrano ks. Franciszka Kołaczewskiego, na zastępcę zaś ks. Franciszka Szmejtera.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Hrubieszowskiej z okręgu wyborczego hrubieszowskiego weszli: ks. Stanisław Skurzyński, ks. Jan Szokalski i ks. Jan Garbaczewski, na zastępców zaś ks. Aleksander Groszkowski, ks. Seweryn Szmigielski i ks. Mikołaj Sebowicz.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Hrubieszowskiej z wyborczego okręgu tomaszowskiego wszedł ks. Jakub Mosiewicz, na zastępców zaś: ks. Antoni Szydoczyński ks. i Michał Hara-sowski.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Krasnostawskiej z wyborczego okręgu krasnostawskiego wszedł ks. Andrzej Bojarski, na zastępcę zaś ks. Antoni Baczyński.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Augustowskiej z wyborczego okręgu augustowskiego wszedł ks. Jan Koncewicz.

7 paźdz. do Rady Powiatowej Miechowskiej z wyborczego okręgu proszowskiego wszedł ks. Leopold Dobrzański, na zastępcę zaś ks. Teodor Tomaszewski.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Augustowskiej z wyborczego okręgu suwalskiego wszedł ks. Franciszek Żukowski.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Łukowskiej z okręgu wyborczego łukowskiego wszedł ks. Alojzy Radzikowski, na zastępcę zaś ks. Maciej Chrempiński.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Stopnickiej w okręgu wyborczym chmielnickim wszedł ks. Kazimierz Wnorowski.

9 paźdz. do teje Rady z okręgu wyborczego stopniczego wszedł ks. Teofil Kossowski, na zastępcę zaś ks. Ludwik Strondałło.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Siedleckiej z okręgu wyborczego siedleckiego wybrany został ks. Mateusz Komorowski.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Płockiej w okręgu wyborczym płońskim wybrani zostali na zastępców: ks. Jan Zbrowski i ks. Antoni Brudziński.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Łęczyckiej w okręgu wyborczym łęczyckim wybrano ks. Stanisława Gąsiorowskiego, na zastępcę ks. Wojciecha Żukowskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Mławskiej w wyborczym okręgu sierpeckim wybrano ks. Marcelęgo Olszewskiego i ks. Makarego Grabowskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Radzyńskiej w okręgu wyborczym radzyńskim wybrano ks. Faustyna Hanytkiewicza, na zastępców zaś ks. Józefa Tęczyńskiego i ks. Szymona Bardadina.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Sieradzkiej z wyborczego okręgu szadkowskiego wybrano ks. Antoniego Ślepowrońskiego, na zastępcę zaś ks. Józefa Jasińskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Miechowskiej z wyborczego okręgu miechowskiego wybrano ks. Franciszka Madejskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Rawskiej z wyborczego okręgu rawskiego wybrano w charakterze zastępcy ks. Daniela Pieńkowskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Zamojskiej z wyborczego okręgu kraśnickiego wybrany został ks. Jan Patro.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Konińskiej w wyborczym okręgu pyzdrowskim wybrano w charakterze zastępcy ks. Mikołaja Wadowskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Olkuskiej w wyborczym okręgu pileckim wybrano na zastępcę ks. Jana Pielgrzyskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Radzyńskiej w okręgu wyborczym włodawskim wybrano ks. Pawła Szymańskiego, na zastępcę zaś ks. Franciszka Parafińskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Gostyńskiej w wyborczym okręgu gąbińskim wybrano ks. Ludwika Zgóreckiego i ks. Andrzeja Gronczewskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Kalwaryjskiej w wyborczym okręgu wołkowyskim wybrano ks. Tomasza Sękowskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Kaliskiej z wyborczego okręgu kaliskiego wybrano ks. Piotra Kobylińskiego, na zastępców zaś: ks. Józefa Lisieckiego i ks. Karola Pollnera.

9 paźdz. do Rady Miejskiej m. Krasnegostawu wybrano ks. Alipiego Kałużyńskiego.

9 paźdz. do Rady Powiatowej Opatowskiej w wyborczym okręgu opatowskim wybrano ks. Jana Jopowicza i ks. Jana Dąbrowskiego.

17 paźdz. do Rady Powiatowej Opatowskiej w okręgu wyborczym soleckim wybrano ks. Stanisława Wydrychiewicza, na zastępców zaś ks. Michała Bartosika i ks. Franciszka Sawickiego.

17 paźdz. do Rady Powiatowej Przasnyskiej w wyborczym okręgu ciechanowskim wybrano ks. Ksawerego Nałęcza, na zastępców zaś: ks. Jana Dąbrowskiego i ks. Franciszka Kruszewskiego.

17 paźdz. do Rady Powiatowej Łomżyńskiej w okręgu wyborczym tykocińskim wybrano ks. Walentego Osińskiego.

17 paźdz. do Rady Miejskiej w Sandomierzu wybrano ks. Stanisława Andrzejewskiego, na zastępców zaś: ks. Paulina Machnickiego i ks. Piotra Choroszyńskiego.

17 paźdz. do Rady Powiatowej Krasnostawskiej w wyborczym okręgu chełmskim wybrano ks. Franciszka Wiśniewskiego, na zastępców zaś: ks. Ignacego Leniewicza i ks. Józefa Pestrakiewicza.¹ i ²

¹ Biblioteka Rapperswilska „Okruchy...” cz. I, k. 79, 84 i 85.

² Do wszystkich rad całego Królestwa Pol. ogółem wybrano spośród duchowieństwa 77 członków, na zastępców zaś 72. Musiały to być jednostki bardziej energiczne i czynne, skoro wiele z tych nazwisk spotykamy w podród „Bojowników” lat 60-ych. Dopis. autora.

ROZDZIAŁ XXII

Mowa na św. Krzyżu (w Łysogórach), na placu przed cmentarzem kościelnym, miana na przyjęcie kompanii pielgrzymów warszawsko radomskich d. 14 września 1861 r.¹

Boże! gdzie ja jestem? któż mię dziś otacza? To ludzie stolicy naszej, to nasi Ukochani Bracia Warszawianie! I cóż Was, Rodacy, sprowadziło tutaj? Czy przyszlście z relikwiami świeżych męczenników naszych? O, dajcie mi je, abym je ucałował, abym je uściśnął! Czy też myślicie opowiadać nam ich jęki i konania wielkie? Cóż Was, owieczki, których rzeź kwietniowa nie zjadła, co Was tu sprowadza? Czy skargi na przemoc i uciski wrogów, czy żale na dolę i niedolę naszą? Czyście przyszli utulić nas w płaczu i zwiastować nowinę szczęśliwą? Czy też z piersią rozdartą i rozpaczą straszną przyszlście powiedzieć: Bracia! w stolicy pęta na nas kujal!

Czyście przyszli oznajmić nam, że Matka nasza coraz więcej z grobu wychyla skroń swą, czy też oświadczyć, że ją głębiej do niego wtracono? Co Was, Rodacy, sprowadza tutaj? Czy chcecie nam powiedzieć: „Próżne są modły, próżne zebrania, próżne nabożeństwa nasze!” O nie! Wyście przyszli w nasze sandomierskie strony z odwagą i męstwem i z tym samym zapałem i nadzieją, jak my pod krzyż Chrystusowy. Przyszlście, aby z tego miejsca, z tej góry spojrzeć z nami na ojczystą ziemię, na Królestwo nasze i żeby dla niego tutaj wyprosić wolność i zbawienie. Dobrze... Rodacy! Ale nim wejdziecie w progi świątyni, Bożymi łaskami słynnej, nim staniecie przed tym świętym drzewem, przed którym hetmani i rycerze hartu nabierali, nim uściśniecie ten znak wolności i swobody ludów, posłuchajcie wprzódy polskiej do Polaków mowy. Posłuchajcie! Ona będzie na cześć Waszą, Warszawianie! Nie będę Was, Bracia Rodacy, zaprzętał naszymi dawnymi

¹ Źródło, z którego wzięliśmy tę mowę, wskazane poniżej, niestety, nie wymienia nazwiska kaznodziei, głoszącego te gorące słowa, pełne patriotyzmu, ale może za mało w nich ducha kaznodziejstwa katolickiego. Podług Pamiętników Władysława Zapałowskiego (t. I, str. 18) mowę tę miał wygłosić ks. Ignacy Zakrzewski z Opatowa. Dopis. autora.

dziejami, nie będę Wam mówił o świetności dawnej narodu naszego. Znacie zapewne czasy Kazimierza i czasy Zygmunatów.

Nie będę Wam prawił o strasznym podejściu carycy i o dwuwiekowym do upadku chyleniu się naszym.

Nie będę Wam przypominał o owych trzech zawziętych nieprzyjaciołach naszych, którzy, ziejąc ze złości, toczyli z ust pianę, pragnąc nas jak najprędzej pochłonąć na zawsze.

Nie będę Wam przywodził na pamięć, jak wrogi szarpały Polskę i jak ją rozdarły! Ograniczę się tylko na jednym wypadku, na ostatnim nieszczęsnym powstaniu narodu naszego. Któż z Was nie wie: i dziecię i starzec, i mały i duży, któż z Was nie wie, jaką sromotą, jakimi kajdany okryli nas wrogi i życie z nas pili i rdzeń zjadali bytu naszego od r. 1830? Bracia! Wszystko, co dobre, skończyło się dla nas. Wielkość nasza, świetność nasza odtąd zmieniły się w lochy i więzienia ciemne. Sybiry i Kamczatki odtąd stały się siedzibami dobrych Polski synów! Od roku tego Orzeł Polski osnuł się w chmury i matka nasza, Polska, do grobu na spoczynek poszła, a na jej mogile ubrano nas w suknie więzienne, w łachmany żebracze, na śmiech i szyderstwo świata. I łza za łzą spadała nam z oka i oczy krwią zaszyły od płaczu wielkiego, a wrogi nasze cóż? Szydzili i urągali czułości i bóleści naszej.

Napróżno wyciągaliśmy ręce o Polskę.

Napróżno wołaliśmy i pod drzwiami i pod oknem, i piśmiennie i ustnie. Kopnięciem nogi, zgrzytnięciem zębów odpowiadano nam: „Żadnych marzeń nie ma dla Was, Polak!”¹

Napróżno wołaliśmy o litość do ludów.

Napróżno, jak mary z otchłani wybiegłe, bladzi, zmęczeni, z ranami, biegliśmy w świat Boży.

Napróżno stawaliśmy na mogiłach bohaterów naszych.

Napróżno wchodziliśmy do grobów królewskich.

Napróżno ich trumny ruszali.

Napróżno, wstrząsając, prochami, wołaliśmy do nich: wstańcie z ziemi, meże i ratujcie, bo nas wróg uciska.

Napróżno, z rozczochną głową, ze splakany okiem wołaliśmy do wszystkich narodów: Patrzcie, Bracia, co nam

¹ Słowa Aleksandra II, cesarza ros.

wróg uczynił! Patrzcie na rozdarte suknie, na szaty rozleciałe i zgniłe! Patrzcie na krwawe znamiona.

To kajdan są znaki!

Napróżno, obiegając całą Francję i Anglię, wołaliśmy: patrzcie ludzie, oto wrogi od Matki gwałtem wydzierają dzieci, pić nam wodę z kałuży, jak wnętrzności i gryźć więzy każą! Patrzcie, kościoły nam biorą, wiarę wydzierają! Patrzcie, a nad nami zlitujcie się przecież!

I każdy nas słuchał, każdy żałował, żałował młodości zgniecionej, żałował kwiatu, którego dzik rozrył korzenie. I prócz tej żalości więcej nam nic nie czyniono. I wielu, jak ten Kurcjusz rzymski, na uśmierzenie moru rzucało się w przepaść, a nic prócz tej żalości nie przyniosło nam pomocy.

I złamami, strapieni, nucąc pieśń wygnania, ciągnęliśmy niewolnicze tułactwo i żółcią napojeni, cierniem uwieńczeni z utęsknieniem przyzywaliśmy śmierci, rychlejszego zgonu i nic już nie mówiliśmy, gdy nas dusiły ogary i pozwalaliśmy przeszywać się mieczami i już jęku nie wydawały piersi i już łzy zaschły nam na powiekach, już szli bracia nasi, gdzie ich wróg pociągał. Szli i walczyli za sławę i honor jego, na górach Krymu i na krańcach Kaukazu bronili posiadłości jego i krew przelewali za dumę i przewrotność jego i ginęli gdzieś tam daleko od swoich i umierali bez śpiewu boleści, łez i pogrzebów bratnich. Rozśmiali się ciemńcy nasi śmiechem Lucypera i rzekli: już teraz zgnieceni nie powstaniecie nigdy!

Lecz Bóg podsłuchał tej mowy i usłyszał te słowa bluźniercze i, chcąc ukarać pyszne marzenie, cóż czyni? Oto zsyła anioła tego, który lat 30 płakał nad upadkiem naszym, zsyła go do stolicy naszej i On Was poruszył i najpierw zbudził Was, Warszawianie! I On Was nauczył drogi wybawienia, On Wam, wskazując świątyni ołtarze, rzekł: „Polska Wasza jest u Boga w ręku”. „Chwyciliście te słowa” i cicho, bez chrzęstu szabel, bez pomocy kija, bez zbroi na piersiach, bez oszczepów w dłoni, w imię tylko Boże poczęliście odkopywać przywaloną Matkę. I pieśń i modlitwa zakwitła na ustach i gromadnie biegliście modlić się do Pana. I chociaż bagnety topiły się w sercach i kule przeszywały piersi Wasze, i chociaż kolby roztrącały głowy, chociaż i dzieci Wam zabijano, chociaż matek i małżonek mózgi rozrzucono, Wy, lwiego serca

i olbrzymiej duszy, z krzyżem w rękę i z krzyżem na piersi, szliście odważnie, o zmiłowanie wołając do Boga. Wy, Warszawianie, Wy pierwsi splecione ręce i dusze do góry wznosiliście! Wam to wszystko zawdzięczamy, czym dzisiaj jesteśmy, Wy to rzuciliście ziarno, które dzisiaj tak wysoko między nami wzrosło. Wy, jak ten wiatr drobne listki podnosi z ziemi i z sobą niesie, tak Wy spadłe serca nasze wzniesiliście i na skrzydłach nadziei niesiecie je z sobą. Wy, jak ten dąb, strzaskany piorunem, który jednak ze wzniesionym czołem opiera się burzom, tak Wy strzaskani uciskiem, niewolą, opieraliście się szeregom nieprzyjaciół Waszych. My z Was dopiero wyszliśmy. My z Was wystrzelili życiem. Cześć Wam, Warszawianie Drodzy! Cześć Wam, kapłanom! Cześć mieszkańcom Warszawy! Cześć tej krwi rozlanej! Cześć ranom Waszym! Ach! my te kamienie, krwią Waszą zbroczone, z bruków kiedyś wyjmiemy i do kościoła wniesiemy! Wdzięczność, wdzięczność Wam, Ukochani Bracia! Wdzięczność za obudzenie tego ducha narodowego, który prądem nie tylko przeszedł ten kawałek Polski naszej, ale nawet Litwę. I tam już ożyli, i tam już za Ojczyznę we krwi się pławili. I tam już, jak u Was, Warszawianie, męczenników wzniosły się mogiły... Duch ten rozbudzony przeszedł całą ziemię naszą, dosięgnął ostatnich krańców granic, które słupami żelaznymi oznaczył Bolesław Chrobry.

Czemu duch ten nie tylko nas owionął, ale i tych, którzy niegdyś z nami byli? Czarnomorscy Kozacy i ci się pytają wędrowca, pytają przechodnia, jak się ma droga Matka nasza, i jak rychło do życia powstanie? Wdzięczność więc Wam za to!

My dziś przed Wami czołem uderzamy, a uczuciem naszym, jakby kwiatem, uścielamy Wam drogę Waszego bohaterstwa, bracia z dni 27 lutego i 8 kwietnia! Nigdy nie zapomniane te dni! Da Bóg doczekać, gdy przyjdziem do wolności i swobody naszej, te dni zaciągniemy do uroczystości narodowej wielkiej!

Bracia! Bóg Was tu sprowadził, Was, byście nas uściśleli, pocieszyli, orzeźwili, byście nam opowiadali zejście męczenników naszych, zachęcili do słodkiej za Ojczyznę śmierci. Przyjmujemy Was z otwartym sercem, przyjmujemy w objęcia nasze, narodu całego, Warszawianie! Zbliźcie się tedy do nas bohaterzy miesiący lutego i kwietnia!

Zbliżcie się i Wy, Radomianie, bo i Wy w tym duchu stoicie wysoko. A my Was poprowadzimy na tę górę wielką, z której lepiej Pan Bóg Was usłyszy. Pójdźcie już, waleczni mężowie! Pójdźcie, Polki nasze! Pójdźcie i tu przed Krzyżem wołajcie z ufnością: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!” Pójdźcie oczyścić duszę, bo może nam przyjdzie opleść się dziewiczą lilią i palmą męczeństwa... Pójdźcie i tam proście Pana, by znowu piękna twarz Polski nie żółkła i by się jej znowu nie ściemniło słońce. Pójdźcie tam, gdzie bohaterowie i rycerze nasi, gdzie królowie nasi pomocy wzywali. Pójdźcie młodzieńcy, a stamtąd weźmiecie dużo z natchnień wielkich mężów, dużo poświęceń i zapału świętych. Pójdźcie wieśniacy! a jak Głowackiego i Was tak Duch Boży pouczy, co macie czynić na ocalenie całego narodu naszego. Pójdźcie, zacne Polki nasze i tu, w tej świątyni błagajcie przez ten Krzyż, który zrabali żołdacy moskiewscy, przez ten wizerunek Maryi, który stratowali. Proście przez krew warszawskich i litewskich niewiast, przez krew starców naszych, przez jęki i konanie dzieci naszych. Proście o wyzwolenie całej ziemi naszej! Pójdźcie matki i tam przez syny, które Wam zabrano, przez ich kości, które się po okopach tyrają, przez ich łzy w Sybirze i na lodach bajkalskich wylane, wołajcie do Pana o wyzwolenie z niewoli i ucisku narodu naszego... Pójdźcie wszyscy tutaj i wołajcie całą piersią waszą, całą duszą waszą, całą siłą wiary waszej tak, żeby głos wasz słyszany był na Litwie i na Żmudzi, na Pomorzu i na Ukrainie, i w Galicji i Księstwie Poznańskim. Wołajcie z ufnością, a wzruszą się nieba, i Bóg nas wysłucha i rzeknie: „Dość zwyciężyliście modlitwą, dzień dzisiejszy będzie początkiem królowania waszego!”

Tak, Rodacy, módlmy się gorąco, a Ten, który przyrzekł proszących wysłuchać i nami nie wzgardzi... Chybaby nie był potężnym i wszechmocnym Bogiem, chybaby chciał patrzeć na powtórne łez naszych rzeki, chybaby chciał widzieć lejące się znowu strumienie krwi polskiej, chybaby chciał, aby znowu lochy i podziemia zapełniali synowie polskiej ziemi. Nie! On nie jest tyranem. On miłosierny Ojciec! On jak był Bogiem Piastów, tak będzie i naszym. Jemu zaufajmy, a szkaradnego

zwątpienia się strzeżmy. Nie bójmy się wrogów, niech oni się boją, bo oni są w cudzym, a my w swoim domu. Ani też mordów jego. Dla Ojczyzny niech nam nic nie będzie trudnego! O, bo dla Niej, czyż nie wiecie, jak słodko, jak rozkosznie cierpieć, umierać nawet! Wszak widzieliście braci naszych poranionych 8 kwietnia. Oni pokaleczeni, poranieni, zdruzgotani, kulami przeszyci, a jednak w czasie operacji ni syczenia, ni najmniejszego nie wydali jęku... Dlaczego? O, bo to wszystko dla Ojczyzny drogiej. Dla Niej nie ma nic ciężkiego, dla Niej, jak mówi wieszcz nasz, „smakują i same trucizny”. Nie bójmy się tych ciemieżców naszych, ani płatnych ich szpiegów, bo oni, okryci piętnem hańby, kryją się po norach. Odważnie i śmiało, idąc jeszcze z krzyżem boleści..., bośmy go jeszcze nie złożyli z barków narodu naszego. Odważnie, mówię, idąc do Chrystusa Pana, przed Nim wylewajmy uczucia nasze i na przekór piekłu, na pociechę nieba i na korzyść naszą zanućmy tę pieśń wielką, tę pieśń narodową: „Boże coś Polskę!”¹ i ²

Odezwa do narodu w rocznicę zgonu Kościuszki

W dniu 15 października przypada rocznica zgonu śp. Tadeusza Kościuszki.

Dzień ten przeznaczony na uczczenie pamięci Wodza, który, jako posłannik Boży, dla wyjarzmienia i odrodzenia Polski, dokonał pełnej swej Bogu i Ojczyźnie ofiary, trzymając wysoko i niewzruszenie do ostatnich chwil swego żywota przeczysty sztandar Polski i Chrześcijański.

Sztandar ten prawdy i wolności dźwigajmy dalej poświęceniami naszymi, aby się stał tryumfem, radością i podstawą wielkości i szczęścia, wielkiemu w myśli Bożej ludowi.³ i ⁴

¹ Biblioteka Rapperswilska „Okruchy...” cz. I, k. 76 i 77.

² W tece Ignacego Mielezki Resurrecturi Nr 1717, k. 1 jest „Pamiętka z góry św. Krzyża”. Na wielkim arkuszu drzeworyt, nad nim napis: Wolność, Jedność, Niepodległość, a niżej: Mowa (powyżej przytoczona. Dopis. autora) u św. Krzyża (Łysogórskiego), na cmentarzu kościelnym, miana na przyjęcie kompanii pielgrzymów warszawsko radomskich dnia 14 wrz. 1861 r.

³ Biblioteka Rappersw. „Resurrecturi”. Teki Ignacego Mielezki Nr 1717.

⁴ Roku na Odezwie nie ma, ani daty jej ogłoszenia.

ROZDZIAŁ XXIII

Włościanie w stolicy 1861 r.

Jak w łonie narodu polskiego nurtowała myśl zjednoczenia stanów, dowodziły tego pojedyncze wprawdzie i nie zawsze decydujące wypadki, ale zapisać je należy na kartach historii.

„Strażnica” z 15 paźdz. 1861 r. Nr 10 podała taką wiadomość: „Dzień 11 paźdz. 1861 r. w historii naszych czasów ma wielkie znaczenie. W tym dniu przy zwłokach Arcybiskupa (Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, który zmarł w Warszawie 5 paźdz. 1861 r. w 83 roku życia a 60 kapłaństwa. Dopis. autora) ludność Warszawy na grobach męczenników sprawy Polski w uczcie braterskiej i przy pożegnaniu włościan, przybyłych na pogrzeb, wyrzekła wielkie słowo: „Braterstwo i Równość Włościan”.¹ i ²

ROZDZIAŁ XXIV

Odezwa p. o. namiestnika Królestwa Pol. hr. Lamberta do ludności tegoż Królestwa, ogłaszająca zaprowadzenie w kraju stanu wojennego³

Mieszkańcy Królestwa Polskiego!

Od czasu objęcia zarządu Królestwa miałem nadzieję środkami łagodnymi przywrócić naruszoną w kraju spokojność. Nieprzyjaciele porządku publicznego, przypisując umiarkowane postępowanie rządu nie jego dobrym zamiarom, lecz zapewne niemocy, z każdym dniem stają się zuchwalszymi.

Tłumy pospólstwa ulicznego przemocą wdzierają się do mieszkań obywateli spokojnych, odbijają sklepy i warsztaty,

¹ Biblioteka Rapperswilska „Okruchy...” cz. I, k. 88.

² W sprawie tej był czynny ks. Władysław Magnuski, ówczesny wikariusz w Skierniewicach. Pod jego przewodnictwem spora gromada włościan z okolic Skierniewic przybyła na pogrzeb arcybiskupa A. M. Fijałkowskiego. Dopis. autora.

³ Gdy publikowano tę odezwę, jen. gbrem warszawskim był Gerstenzweig, warsz. oberpolicmajstrem pułkownik Piłsudski.

rabują głównie tu osiadłych cudzoziemców i, starając się pod wpływem postrachu zawładnąć wolą ludzi wszelkiego stanu, posunęli się do znieważenia uświęconej w narodzie godności biskupiej. Półcicia nie tylko nie ma żadnego uważania, lecz każdodziennie ulega obelgom. Wojsko, wezwane do przywrócenia porządku, doznaje obrazy. Na każdym miejscu napotykają się najmocniej podburzające ogłoszenia i odezwy do narodu. Pod pozorem obrzędów religijnych dopełniają się manifestacje polityczne, i tak, w czasie przeprowadzenia zwłok Arcybiskupa Warszawskiego procesjonalnie niesione były rozmaite podniecające godła, znamionujące połączenie Litwy z Polską. Poblążaniem i występnyim współdziałaniem niektórych duchownych rzymsko-katolickiego wyznania, świątynie katolickie stały się miejscem nieprzyjaznych dla rządu objawów. Księża z kazalnicy głoszą nienawiść i nieposzanowanie dla władzy najwyższej. W kościołach i zewnątrz onych śpiewają przez rząd zabronione hymny, zbierają składki pieniężne i ofiary na cele rewolucyjne i nareszcie, w miejscach niektórych, odprawiane w dniu galowe modły za Najjaśniejszego Cesarza i Króla, zagłuszone zostały śpiewem tychże zabronionych hymnów.

Wszystko to stanowi szereg przestępstw, które nie mogły być cierpianymi. Lecz spełniające się wybory do Rad Powiatowych i Miejskich, były powodem, że się wstrzymał od użycia środków stanowczych, ażeby nie tamować wprowadzenia w czyn nadanych krajowi instytucji.

Jednakże bieg wyborów nie usprawiedliwił moich oczekiwań. W wielu miejscach dopełnione zostały pod wpływem moralnego nacisku, przy towarzyszeniu tychże samych nieprzyjaznych dla rządu objawów, liczne wykroczenia. Wyborcy, zapominając, że nadane im prawa ograniczają się wyborem członków i kandydatów do Rad Powiatowych i Miejskich, podpisywali prośby i adresy, prawem zabronione. Czyny podobne, grożące obaleniem władzy prawej i skutkiem których wszczęła się w kraju anarchia, zmuszają rząd do użycia środków więcej stanowczych.

Z tych powodów dla zapewnienia spokojności mieszkańcom kraju i dla przywrócenia powszechnego porządku Kró-

lestwo Polskie z mocy Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości rozkazu ogłasza się, jako zostające w stanie wojennym, a to stosownie do przepisów, jednocześnie ogłoszonych. Wzywam wszystkich pragnących pokoju mieszkańców Królestwa, ażeby, nie ulegając podżeganiom burzycieli, ani też ich odgrózkom, które od obecnej chwili tracą wszelkie znaczenie, przyszli w pomoc rządowi, celem zabezpieczenia pomyślności ogólnej. Ojców rodzin upominam o rozciągnięcie ścisłego dozoru nad swymi rodzinami w szczególności zaś nad nieletnimi dziećmi, mogącymi przez płochość ulec następstwowi stanu wojennego, którym, przy ukróceniu siłą oręża nieporządków ulicznych, podlegają czasem wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku.

Polacy! Wykonywaniem obowiązków dla waszego Monarchy, ufnością błogim Jego zamiarom i uległością ustanowionym przez Niego władzom, zbliżcie czas, w którym wolno mi będzie wstawić się do Najjaśniejszego Pana o zniesienie stanu wojennego i znów przystąpić do rozwinięcia na drodze legalnej Najmiłościwiej nadanych Królestwu Pol. instytucji.

W Warszawie dn. 2 (14) października 1861 r.

Dowodzący 1-szą armią i p. o. namiestnika Królestwa
Generał Adiutant Hrabia Lambert I.¹

ROZDZIAŁ XXV

Przepisy, obowiązujące kraj po ogłoszeniu w nim stanu wojennego 2 (14) października 1861 r.

Na mocy proklamacji Jaśnie Wielmożnego pełniącego obowiązki namiestnika Królestwa i złączonych przy takowej przepisów, dotyczących stanu wojennego, podaje się do wiadomości powszechnej, co następuje:

1. Wszelkie zebrania na ulicach i placach więcej jak trzech osób zostają zakazane.
2. Bramy i drzwi zewnątrz domów powinny być zamknięte o godz. 9 wieczorem.

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1900.

3. W razie jakiegokolwiek bądź zamieszania lub alarmu nikt nie powinien wychodzić z domu na ulicę, znajdujący się zaś nie w mieszkaniach obowiązani są wejść do pierwszego znajomego domu. W wypadkach podobnych bramy domów mają być niezwłocznie zamykane, ażeby nie mogli się w nich ukryć burzyciele porządku publicznego.

4. Zbieranie się w wypadku ognia, niemniej zatrzymywanie się w czasie przechodu wojska i w tym podobnych zdarzeniach zostaje zabronionym dlatego, ażeby nie tamować działań komend wojskowych i w celu uniknięcia zamieszania.

5. Ponawia się zakaz przylepiania lub roznoszenia bez upoważnienia policji wszelkiego rodzaju ogłoszeń, czy plakatów.

6. Również ponawia się zakaz noszenia odróżniającej się od zwykle używanej odzieży, rozmaitych ubiorów i czapek, niemniej wszelkich oznak emblematycznych.

7. Ponowionym także zostaje zabronienie noszenia lasek z ukrytą bronią, tudzież okutych, sękowatych oraz z rękojeściami, nalanyimi ołowiem i grubych kijów.

8. Po godz. 9 wieczorem nie wolno nikomu chodzić bez oświetlonej latarki, za wyłączeniem wojskowych.

9. Zabronionym zostaje wałęsanie się dzieci po ulicach. Odpowiedzialność za to wkłada się na rodziców i opiekunów, a także na gospodarzy i majstrów, u których owe dzieci pozostają.

10. Studentom i uczniom zakładów naukowych podobnież zabrania się znajdowanie się bez potrzeby na ulicach i uczęszczanie do miejsc publicznych. Rodzice, opiekunowie lub osoby, u których młodzież ta zostaje, obowiązani rozciągnąć nad nią ścisły dozór tak w domu, jako też za domem.

11. Fabrykanci i majstrowie, utrzymujący t. zw. gospody czeladzi rzemieślniczej, obowiązani zabronić tej czeladzi wydalanie się z domu bez koniecznej potrzeby po godz. zaś 9 wiecz. bezwarunkowo.

12. Na pogrzebach mogą się znajdować tylko krewni zmarłych.

13. Zbieranie się tłumne na cmentarzach zabrania się. Ze zmrokiem cmentarze zamykane być powinny.

14. Obie resursy mianowicie: kupiecka i obywatelska zostają zamknięte.

15. Ulegają zamknięciu do dalszego rozkazu szynki wódek i sale, dla zabawy niższej klasy służące, niemniej sale tak zwanych kompletów.

16. Handle winne, cukiernie, restauracje, kawiarnie, bawarie i ogródki mają być otwierane nie wcześniej, jak o godz. 6 z rana i zamykane o godz. 9 wieczorem.

17. Sprzedaż na ulicach wszelkiego rodzaju drukowanych, litografowanych i pisanych broszur, hymnów itp. najsurowiej zostaje wzbroniona.

18. Tak samo zabrania się wystawianie na sprzedaż w sklepach, pod rygorem zamknięcia takowych: oznak żałobnych, niezwykłych rozmaitych ubiorów, konfederatek, czamarek, kontuszów, pasów, szarf i kokard w kolorach narodowych, jako też guzików, pierścieni i szpilek z orłami, lub z herbem połączenia Litwy z Polską itp.

19. Każdy przyjeżdżający i wyjeżdżający z miasta musi być zaopatrzony w paszport przepisany za wyłączeniem włościan, na targi przybywających.

20. Po upływie 40 godzin od daty niniejszego ogłoszenia złożoną być ma w policji broń palna i sieczna, przez wszystkich mieszkańców utrzymywana, za wyłączeniem wojskowych oraz urzędników cywilnych do 5 klasy włącznie, a także dymisjonowanych wojskowych, urzędników rosyjskich, strażników celnych, konsumcyjnych i tabacznycych i konduktorów pocztowych.

Warszawa dn. 2 (14) października 1861 r.

Warszawski Wojenny Generał Gubernator, Generał Adju-tant Gerstenzweig.¹

ROZDZIAŁ XXVI

O śpiew po kościołach zabronionych hymnów oraz noszenie żałobnych ubiorów z krzyżami i emblematycznymi znaków

P. o. Naczelnika Wojennego guberni radomskiej Nr 836 dn. 17 (29) października 1861 r. Do Prezydenta miasta gubernialnego Radomia.

¹ Op. c.

Od dawnego czasu dostrzegam, że damy wyższego stanu, jako też kobiety niższej klasy śpiewają po kościołach zabronione hymny, używają żałobnych ubiorów z krzyżami wielkiego formatu na piersiach i emblematycznymi znakami, co w duchu istniejących przepisów o ogłoszeniu Królestwa Polskiego w stanie wojennym miejsca mieć nie może.

Polecam przeto W-mu Prezydentowi zwracać na te osoby uwagę i uprzedzać o tym bądź mężów, bądź rodziców, bądź też familię rzeczonych dam i kobiet niższej klasy, aby oni pod własną odpowiedzialnością nie dopuszczali noszenia żałobnych ubiorów, ani krzyżów z wierzchu ubrania, ani też innych oznak, oraz uprzedzili nie stosujące się do przepisów osoby, płci żeńskiej, do rodziny ich należące, o zakazaniu śpiewania w kościołach hymnów zabronionych.

Generał Lejtenant Uszaków.¹

ROZDZIAŁ XXVII

Żądanie od duchowieństwa ze strony świeckich władz państwowych ogłaszania z ambony rozporządzeń rządowych

Powyżej przytoczyliśmy reskrypt rządowy z 2 (14) paźdz. 1861 r., zabraniający urządzania jakichkolwiek procesji kościelnych bez uzyskania na to uprzedniego pozwolenia władz wojskowych. Musimy nadmienić, że to skrępowanie Kościoła trwało całe lata. Świadczy o tym odezwa głównego dyrektora prezydującego w Komisji Rz. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Leona Dembowskiego z 5 (17) maja 1864 r. Nr 3153 (7692), który tak pisze do biskupa Juszyńskiego: „Z ustnego polecenia J. W. Namiestnika Królestwa mam zaszczyt zawiadomić J. W. Pana, że rząd dozwala obchodu zbliżającej się uroczystości Bożego Ciała ze zwykłymi obrzędami kościelnymi i publicznymi procesjami, pod odpowiedzialnością wszakże J. W. Pana, że nie wynikną z tego tytułu żadne nieporządki i demonstracje polityczne. Nadmieniam przy tym że, według oświadczenia J. W.

¹ Op. c.

Namiestnika, władze wojenne o powyższym uprzedzone zostały”.¹ i ²

Mimo wszystko kler katolicki trzymał się na uboczu od wszelkich władz rosyjskich tak cywilnych jak i wojennych, pilnując swej zwierzchności duchownej, czego świadectwem jest odezwa Dyrektora Głównego Przewodniczącego w Komisji Rządowej Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z 13 (25) czerwca 1864 r. Nr 3691 (8989), którą drogą okólną każdy zarządzający rozestał podwładnemu sobie duchowieństwu bez żadnych wyjaśnień ani dodatków:³ „Z powodu stanu wojennego, opiewa ten reskrypt, w jakim kraj tutejszy znajduje się, naczelnicy wojenni okręgowi upoważnieni są do sprawowania bez ograniczenia zupełnej władzy we wszystkich gałęziach, dotyczących zarządu kraju, a nawet podobna władza służy niektórym z naczelników wojennych powiatowych. Takie położenie stawia niejednokrotnie nlków wojennych w konieczności żądania bezpośrednio od proboszczów ogłoszenia z ambon rozporządzeń, wynikających z obecnego politycznego stanu rzeczy w kraju. Tymczasem doświadczenie przekonywa, że wielu duchownych nie chce zadość uczynić wezwaniu w tym względzie pomienionych nlków wojennych, wymawiając się brakiem zarządzenia od władzy diecezjalnej i tym sposobem narażają siebie na kary pieniężne, areszt, a nawet deportację. Oczywiście jest, że, o ile wezwania te dotyczyłyby dogmatów i niektórych ceremonii lub zwyczajów religijnych, duchowni bez upoważnienia władz diecezjalnych nie mogliby ich wypełniać. Lecz to w żadnym razie stosować się nie może do odprawiania solennych nabożeństw w nadzwyczajnych a nieprzewidzianych okolicznościach, a tym bardziej do przedmiotów, przynoszących korzyść ludności, kiedy krótkość czasu i niestalone komunikacje nie pozwalają znieść się uprzednio w tym względzie z władzami diecezjalnymi.

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. rozporządzeń.

² Powstanie w tym momencie niemal wygasło, stąd widoczne było odprężenie w stosunku rządu do życia katolickiego Kościoła. Dopis. autora.

³ Z Konsystorza Sandomierskiego wyszła ta korespondencja 14 lipca 1864 r. Nr 936.

„Przykładem takiej odmowy jest opieranie się duchownych przed ogłoszeniem pewnego rodzaju amnestii, jaką niektórzy z naczelników wojennych pragnęli ogłosić, a czemu proboszczowie zadosyć uczynić nie chcieli.

„Z tego powodu mam zaszczyt najuprzejmiej prosić J. W. Pana o wydanie diecezji sandomierskiej stosownej instrukcji dla duchowieństwa, pozwalającej proboszczom ogłaszać w podobnym rodzaju rozporządzenia naczelników wojennych. Nadto byłoby pożądanem, abyś J. W. Pan znosił się z właściwymi naczelnikami wojennymi celem otrzymywania od nich zawiadomień o ogłoszeniach, przez proboszczów dopełnić się mających”.

Podpisali: Leon Dembowski.

Dyrektor kancelarii Strończyński.¹

Dalsze rozporządzenia w tymże przedmiocie (ogłoszenia)

„Ze względu na wyjątkowe położenie kraju i niektóre kolizje, zaszłe w ostatnich czasach, co do ogłaszania zarządzeń państwowych po kościołach rz.-kat., wydany został przez b. Dyrektora Głównego Komisji Rząd. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. reskrypt z d. 13 (25) czerwca r. b. Nr 3691 (8989), polecający władzom diecezjalnym, aby do podwładnego sobie duchowieństwa wydały rodzaj instrukcji, upoważniającej proboszczów do ogłaszania z ambon rozporządzeń bezpośrednio przez naczelników wojennych, im przesyłanych, o ile takowe nie dotyczą dogmatów wiary i niektórych ceremonii lub obrzędów religijnych, tudzież do odprawiania solennych nabożeństw w przypadkach nadzwyczajnych i nieprzewidzianych.

„Mając na uwadze, iż okoliczności, które powyższy reskrypt b. Dyrektora Głównego wywołały, w ostatnich czasach znacznej uległy zmianie, uznałem za rzecz stosowną po należytym rozpoznaniu tego przedmiotu przedstawić do wyższego uznania odpowiednie wnioski.

¹ W odezwie tej przebija już nie tylko ceszaropapizm, ale ukryte i niebezpieczne sidła, które władze rosyjskie zakładały na kapłanów, żądając od nich bezwzględnego wykonywania zarządzeń naczelników wojennych oczami rządów diecezji. Dopis. autora.

„Wskutek tego J. W. Namiestnik Królestwa pod dniem 15 (27) sierpnia r. b. polecić raczył:

„1. Ogłoszenia mniejszej wagi, jak to: o licytacji, antrepryzie, sprzedaży, poszukiwaniu skradzionych rzeczy, ujęciu przestępców, złodziei, włóczęgów itp. mają być obwieszane ludowi przez burmistrzów, wójtów gmin i inne upoważnione osoby w sposobie, jaki reskryptem b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Oświecenia Publicznego z dnia 16 (28) stycznia 1837 r. Nr 5013 (19405) był wskazanym, już to przy wyjściu parafian z kościoła po nabożeństwie, już w urzędach wójtów lub ratuszach.

2. Zabrania się naczelnikom wojennym powiatowym wydawać wprost od siebie zarządzenia co do ogłoszeń po kościołach.

3. Z uwagi, iż stan wojenny nie jest jeszcze zniesiony i że, dopóki takowy trwać będzie, mogą zająć okoliczności, w których bywa koniecznym podawać do wiadomości ludu ważniejsze rozporządzenia rządu, z jak największym pośpiechem i doniosłością, upoważnia się obecnie czasowo oprócz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych także naczelników głównych wojennych oddziałów do znoszenia się bezpośrednio z właściwymi władzami diecezjalnymi względem ogłoszeń, z ambon publikować się mających, w przedmiotach ważniejszych, które według ich uznania będą koniecznymi.

Jeżeliby zaś władza diecezjalna takowym wezwaniom bezzwłocznie zadość nie uczyniła, będą mogli naczelnicy głównych oddziałów wojennych za pośrednictwem naczelników wojennych powiatowych wymagać od proboszczów takowych ogłoszeń.

4. Co się zaś tyczy odprawiania solennego nabożeństwa, o konieczności odbywania takowego znosić się mogą oprócz Komisji Rz. Spr. Wewn. także czasowo naczelnicy głównych oddziałów wojennych bezpośrednio z właściwymi władzami diecezjalnymi, a w razie, jeżeliby władze diecezjalne nie wydały w tym względzie bezzwłocznie odpowiedniego zarządzenia, mogą naczelnicy głównych oddziałów wojennych żądać dopełnienia tego bezpośrednio od proboszczów na tej samej

zasadzie, jak w poprzednim punkcie. Rozumie się, że rozporządzenia naczelników wojennych oddziałów w żadnym razie nie mogą dotyczyć dogmatów wiary albo obrządków kościelnych itp. przedmiotów, należących wyłącznie do atrybucji władzy duchownej.

„Mam niepłonną nadzieję, iż J. W. Pan, uwzględniając konieczność wyłącznego (chyba wyjątkowego? Pytanie autora) położenia, zastosujesz się w zupełności do powyższych urzędzeń i wydasz w tej mierze odpowiednie w tym przedmiocie polecenia, a tym samym postawisz mnie w możności dołożenia z mej strony wszelkiego starania o przywrócenie, o ile możności, normalnego stanu rzeczy, skoro tylko zupełne uspokojenie kraju na to zezwoli”.¹ i ²

Wśród następnych reskryptów (już zawsze odtąd pisanych w dwóch językach) jest jeden z datą 18 (30) września 1864 r. Nr 22354 (6455), przysłany wyłącznie w języku polskim i drugi z datą 16 (28) listop. 1864 r. Nr 5016 (17930). Treścią tego reskryptu są wydawane w diecezjach katalogi czyli spisy duchowieństwa. Rząd upomina się w tym piśmie, aby w katalogu na 1865 r. i następnym umieszczani byli na stanowiskach tak kurialnych, jak kapitulnych, proboszczowskich, na przełożeniu w zakonach jednostki, które otrzymały w tym względzie od władz państwowych zgodę na zajęcie takiego czy innego stanowiska. Reskryptu tego, pisanego wyłącznie po polsku, nie podpisał sam Czerkaskij, lecz z jego upoważnienia p. o. dyrektora Wydziału radca stanu H. Krzyżanowski, Dyrektor kancelarii Leontiew i Naczelnik sekcji Rub... (podpis nieczytelny). Wszystkie podpisy są polskie.³ i ⁴

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu Akta t. s. rozporządzeń.

² Pozornie reskrypt ten łagodniej wygląda od poprzedniego, ale w treści swej mocniej tchnie „wschodem”. Używa bowiem pogroźek na wypadek, gdyby władze diecezjalne nie poszły na rękę nłkom wojennym. Dopis. autora.

³ Rząd przypomniał, aby na stanowiskach kościelnych były jednostki, zatwierdzone przez władze państwowe, chodziło tu bowiem o dwie okoliczności: 1) aby nie dopuszczać do urzędów kapłanów, politycznie skompromitowanych, pozostających w kraju, 2) aby nie figurowali w katalogach kapłani zesłani na Syberię czy do Rosji. Dopis. autora.

⁴ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. rozporządzeń.

Drugi reskrypt, z tymi samymi podpisami, dotyczy technicznego urządzenia wyjść z kościołów i gmachów publicznych, aby zapobiec możliwym wypadkom, spowodowanym natłokiem publiczności.¹

ROZDZIAŁ XXVIII

Nakaz wczesnego zamykania cmentarza kościelnego oo. Bernardynów w Radomiu i zakaz śpiewów patriotycznych

P. o. Naczelnika Wojennego guberni radomskiej Nr 656 dn. 5 (17) października 1861 r. Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Przesyłając przy niniejszym polecenie wydane do W. ks. Gwardiana tutejszego Zgromadzenia księży Bernardynów o rozporządzeniu zamykania zaraz ze zmrokiem cmentarza, przyległego temu kościołowi i ostrzeżenia zbierających się tłumów, aby żadne śpiewy miejsca nie miały, polecam W-mu Prezydentowi ekspedycję tę natychmiast ks. Gwardianowi doręczyć i uzyskane pokwitowanie z doręczenia mnie przedstawić.

Generał Lejtenant Uszakow.²

ROZDZIAŁ XXIX

Sprawa w Magistracie Radomskim o noszenie krzyżów na piersiach

Protokół 5 (17) listopada 1861 r. w Magistracie m. Radomia.

Zapowiedzenia P. Teofili Majewskiej wdowie, oraz Wiktorii 1-voto Tarnowskiej 2-voto Dobrzańskiej, mieszkankom miasta Radomia, ażeby córkom swoim nie dozwalały noszenia krzyżów na piersiach zewnątrz sukni, tudzież zapowiedzenia Salomei Kawczyńskiej, żonie szewca z Radomia, ażeby sama podobnego krzyża nie nosiła.

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. rozporządzeń.

² Archiwum Miejskie, Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1900.

W dniu dzisiejszym dostrzeżonym zostało przez policję miejscową oraz władzę wojskową na ulicy tutejszego miasta, że Aniela Majewska, Michalina Tarnowska i Salomeja Kawczyńska, mieszkanki miasta Radomia, miały na wierzchu sukni na piersiach krzyże, których noszenie obecnie jest przez władzę wyższą zabronione i o tym poprzednio już wszyscy mieszkańcy przez władzę policyjną zawiadomieni zostali, przeto na zasadzie rozkazu J. W. Naczelnika Wojennego guberni radomskiej, generała leitnanta Uszaków, ustnie wydanego, przywołane zostały do Biura Magistratu P. Teofila Majewska, matka Anieli Majewskiej i Wiktoria 1 ślubu Tarnowska 2 Dobrzańska, matka Michaliny Tarnowskiej, tudzież Salomeja Kawczyńska, którym zapowiedziano, ażeby pierwsze dwie zabroniły córkom swoim noszenia wszelkich oznak zewnętrznych i krzyżów na wierzchu sukien na piersiach, ostatnia zaś Kawczyńska, ażeby sama podobnych oznak nosić nie považowała się pod najsurowszą odpowiedzialnością. W razie dostrzeżenia tego w przyszłości aresztowane będą na odwachu wojskowym. Na dowód zaś ogłoszenia im niniejszego zapowiedzenia takowe podpisały i zadeklarowały się, iż do zapowiedzenia tego ściśle się zastosują. Teofila Majewska, Wiktoria Tarnowska ††† Salomeja Kawczyńska. Za Prezydenta — Radny Policji Smurzniński.¹

Zajścia o krzyże przydrożne lub polne z lat: 1861 i 1862 w diecezji sandomierskiej²

Mimo, że kończyły się krwawe sceny styczniowego powstania, rząd rosyjski nie tylko nie ustawał w swych prze-

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1900.

² Po pierwszych manifestacjach, które uprzedziły powstanie styczniowe, zwłaszcza po pierwszych krwawych starciach warszawian bezbronnych z wojskiem, których następstwem było 5 poległych, zaczęto stawiać krzyże ku ich uczczeniu, a także później na pamiątkę różnych pomyślnych czy przegranych potyczek powstańców. Z tymi krzyżami rząd rosyjski prowadził zaciętą walkę w całym byłym Królestwie, w dawnej Litwie i na Białorusi. W diecezji sandomierskiej dużo kapłani mieli z tego powodu kłopotu, ulegali aresztowaniu, szczególnie w dekanacie opatowskim z ks. Ign. Grünfeldem na czele. O innych

śladowczych zabiegach, ale jeszcze wzmagał je bardziej. Szczególniej metodę swą prześladowczą stosował do życia Kościoła katolickiego.

To miało wyraz między innymi w niszczeniu krzyżów. Kiedy mnożyły się wypadki, biskup sandomierski Józef Michał Juszyński 16 (28) marca 1865 r. Nr 533 wystosował do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych tego rodzaju odezwę:

„Z różnych miejsc diecezji mojej odebrałem doniesienia, że z rozkazów naczelników wojennych cząstkowych krzyże, w latach 1861 i 1862 wystawione i z religijną czią poświęcone, nawet te, które żadnych oznak i niestosownych napisów nie miały, wykopane i bez należytego szacunku na ziemi pozostawione, a niektóre nawet porąbane i spalone zostały.

„Postąpienie takowe jest zniewagą świętości i pogardą św. religii naszej.

„Nie staję tu w obronie różnych napisów, z zasadami wiary św. niezgodnych, które po większej części w wielu miejscach już usunięte zostały. Ale jako Biskup mamże być obojętnym na zniewagę czci religijnej i zgorzenie ludu prawowiernego, widzącego taką pogardę najdroższego znamię Zbawiciela naszego! Serca prawdziwych katolików napełnione są boleścią na tak dotkliwe ciosy św. religii naszej.

„Dlatego, wynurzając mój żal, mam zaszczyt upraszać Wysoką Komisję Rządową, jako opiekunkę kościołów, ażeby

wypadkach teje diecezji mówimy na tym miejscu. Na Żmudzi o krzyże walczył z rządem ros. bp Wołoncewski, o czym jest mowa w 2 części „Bojowników”.

Rząd ros. często twierdził, że te pamiątkowe krzyże niszczyła z własnej woli ludność wiejska Królestwa. Istotnie było kilka tego rodzaju wypadków. Zaznaczyć wszakże wyraźnie należy, że nie był to objaw przeciw wierze św. Rząd ros. wyzyskiwał niechęć, panującą w niektórych okolicach włościan do panów, przenosił ją na tło polityczne, zwłaszcza po ogłoszeniu ukazu uwłaszczeniowego 19 lutego 1864 r. i przez swoich zauszników obietnicami pobudzał lud do tego.

W sprawie tej znaleźliśmy w archiwach dokumenty wystąpienia bpa sand. Józ. Mich. Juszyńskiego i raporty kilku księży, nadesłane do Konsystorza Sandomierskiego. Ponieważ jednak nie były to wypadki wyłącznie miejscowe lecz jedne spośród licznych całego kraju, dlatego umieszczamy o tym wszystkim rozdział w ogólnym wstępie. Dopis. autora.

raczyła użyć właściwych środków, zapewniających całość i poszanowanie św. wiary rzymsko-katolickiej”.¹

Na powyższe wyraźnej odpowiedzi ze strony rządu ros. nie znaleźliśmy w aktach. Owszem, uwydatnił się pewnego rodzaju upór i zawziętość czynników rządowych w korespondencji, którą nadesłał Radomski Cywilny Gubernator do Biskupa Sandomierskiego 13 (25) października 1866 r. Nr 3791, następującej osnowy:

„Mam honor powiadomić Waszą Ekszelencję, że wydął rozporządzenie Wojenno Policyjnemu Urzędowi na powiaty: radomski, opoczyński, opatowski i sandomierski, w którym zabroniłem stawiania krzyżów i wszelkich pomników, stawianych jako wota przeciw cholercie i innym zjawiskom. Tego bowiem zabraniają przepisy stanu wojennego, bo to robi ściąg ludności i obecnie może być szkodliwe ze względów sanitarnych.

„Jednocześnie poleciłem, aby ogłoszono wszystkim księżom w tych powiatach, że każdy z nich, który się odważy zachęcać swych parafian do stawiania rzeczonych pomników, albo je poświęci, narazi się na karę, którą wymierzę nań podług prawa czasu wojennego.

„Komunikując to Waszej Ekszelencji, mam nadzieję, że duchowieństwo otrzyma i od swego Pasterza powtórzenie tego samego. Pułkownik jeneralnego sztabu D. Anuczyn. P. o. kierownika spraw” (podpis nieczytelny).²

Z terenu diecezji sandomierskiej nadeszło do Konsystorza Sandomierskiego kilka raportów (podajemy je w tej kolejności i porządku, w jakich znajdują się w akta wszyte. Dopis. autora).

I. Proboszcz parafii Klwów (pow. opoczyńskiego D. a.) 9 marca 1865 r. Nr 70 tak donosi o zagrzebaniu krzyża: „Raportem z d. 7 marca r. b. Nr 69 doniosłem o wykopaniu krzyża dębowego na cmentarzu kościelnym w Klwowie, postawionego przed trzema latami tym celem, aby był pobudką dla przechodzących do czci i uwielbienia Zbawiciela, którego wizerunek na tymże krzyżu był zamieszczony i że Burmistrz

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ubocznych korespondencji.

² Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. Konsystorza wogóle i Dziekanów. Zaczęte 1865 r., skończone 1872.

m. Klwowa złożył raport do Naczelnika wojennego oddziału Drzewica z wnioskiem, iżby drzewo z tego krzyża na reparację kaplicy mogło być użyte.

„Wniosek ten skutku nie otrzymał, gdyż na tymże raporcie tenże Naczelnik odpisał, aby natychmiast zniszczono i spalono tenże krzyż.

„Mieszkańcy m. Klwowa, nie chcąc tego świętokradztwa się dopuścić z płaczem i z ubolewaniem ponieśli na cmentarz grzebalny i tam go w ziemi zagrzebali z tą nadzieją, że Wysoka Władza Diecezjalna wyjedna u Władzy Rządowej pozwolenie, aby tenże krzyż napowrót był z ziemi wydobyty i w tymże miejscu, skąd wzięty, został wystawiony z wizerunkiem Ukrzyżowanego, do Którego szczególniejsze nabożeństwo mają, tybardziej, że tylko w powiecie opoczyńskim samowolnie, bez nakazu wyższej władzy, Naczelnik wojenny takiego nadużycia dopuszcza się z obrazą religii naszej świętej, której swoboda przez panującego Monarchę jest zapewniona. Skutku prośby oczekuje ks. Ign. Nobis”.¹

II. Proboszcz parafii Grabów nad Pilicą 8 marca 1865 r. Nr 21 tak donosi do ks. Dziekana Jedlińskiego w Stromcu: „W dniu piątym marca wójt gminy, miejscowy włościanin w Grabowie, przybywszy z Kozienic, ustnie oświadczył, że od Naczelnika cząstkowego okręgu kozienickiego otrzymał rozkaz zniesienia krzyża i zniszczenia, przy kościele na cmentarzu będącego, który nie ma żadnych znaków na sobie, przeciwnych ani prawom cywilnym ani religii.

„Krzyż ten z drzewa dębowego, na nim przybity Pan Jezus, z kościoła wzięty. Nadto nie ma i nie było żadnych napisów. Ma ulec zniszczeniu 9 lub 10 tego miesiąca.

„O czym donosząc Wielmożnemu ks. Dziekanowi, nadmieniam, że wójt gminy nie ma żadnego na to na piśmie dowodu. Nadto zwrócić należy uwagę, czy wszędzie jest ten rozkaz, przeciwny religii rzymsko katolickiej, czy tylko w okręgu kozienickim.

„Uprasza się zatem Wielmożnego ks. Dziekana o łaskawe doniesienie, jak ma proboszcz postąpić i o powiadomienie Władzy Diecezjalnej o podobnych nadużyciach względem religii. Z uszanowaniem ks. J(an) Cieszkowski.”²

¹ i ² Op. c.

III. Proboszcz parafii Klwów ks. Ignacy Nobis do Konsystorza Sandomierskiego 7 marca 1805 r. Nr 69:

„W dniu dzisiejszym, w niebytności mojej, bo wyjechałem do chorego, przybywszy do Klwowa Naczelnik wojenny oddziału Drzewica, rozkazał wykopać krzyż dębowy, kilkanaście łokci wysokości mający, wystawiony przed trzema latami na cmentarzu kościelnym w mieście Klwowie i takowy pod kościołem złożony został. Poleciał on wprawdzie porąbać go i spalić tak, jak się stało przeszłej niedzieli w Opocznie, ale tego rozkazu mieszkańcy klwowscy, obawiając się kary Bożej, wypełnić nie chcieli.

„O tym raport złożył Burmistrz miejscowy do tegoż Naczelnika z wnioskiem, aby drzewo z tegoż krzyża można użyć na reperację kaplicy na cmentarzu grzebalnym. O czym donoszę...”¹

IV. Proboszcz parafii Opoczno ks. Wojciech Drązkiewicz 6 marca 1865 r. Nr 27 do Konsystorza Sandomierskiego.

„W dniu wczorajszym tj. piątego marca r. b. po odprawionym nabożeństwie i odśpiewaniu Te Deum jako w rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana Naczelnik wojenny powiatu opoczyńskiego, rozkazawszy poświęcić nowy krzyż żelazny, na pamiątkę usamowolnienia włościan odlany, takowy ustawił w miejscu dębowego krzyża, postawionego i poświęconego w r. 1861, który wykopać ludowi rozkazał w obecności swojej i wojska, a później wykopany, na cmentarzu kościelnym przez wojsko wobec ludu spalonym został. O tym Prześwietnemu Konsystorzowi donoszę”.²

V. Dziekan dekanatu radomskiego ze Wsoli 22 marca 1865 r. Nr 78 tak donosi do Konsystorza Sandomierskiego:

„W dniu 19 marca r. b. powziąłem wiadomość w Mniszku o znoszeniu ze znie wagą krzyżów św. po parafiach, bez wiedzy proboszczów, postawionych w latach 1862 i 1863, nadto o pogroźkach i niegrzecznym obejściu się W. Naczelnika wojennego cząstkowego w Przytyku z zawezwanym ks. Franciszkiem Słapczyńskim, proboszczem parafii Zakrzów.

„Następnego dnia, gdy jeszcze nie odjechałem z Mniszka, 2 żandarmów gminnych z kilkonastoma ludźmi, opatrzonymi

¹ i ² Op. c.

w rydle i kilofy, zgłosiło się do Proboszcza celem usunięcia krzyża na cmentarzu kościelnym.

„Po uczynieniu stosownych religijnych uwag, uznałem za potrzebę przedstawić te nadużycia Jaśnie Wielmożnemu Jenerałowi Bellegardemu zwłaszcza, iż ciż żandarmi nie okazali na piśmie żadnego rozporządzenia, a po uzyskaniu audiencji, w ustnej prośbie objawiłem:

1. O dokonywanym ze zniewagą i zgorzeniem dla ludu wiejskiego zniesieniu powyższych krzyżów św.

2. O nieprzyzwoitym i niegrzecznym obchodzeniu się naczelników częściowych z księżmi, przytoczywszy powyższy przykład w Przytyku.

3. O działaniach tak ważnych bez zniesienia się z Władzą Duchowną, przez co uniknęłyby się zniewag świętości, na czym wiele ucierpi wiara, dodając: kto osłabiony przy ciemnocie w wierze św., nie będzie szanował w przekonaniu żadnej władzy.

4. O poleceniu władz wojskowych proboszczowi Wieniawy zwrócić dobrowolnie oddaną dziesięcinę...

„Na to otrzymałem odpowiedź:

Krzyże rewolucyjne duchowieństwo samo unieważnić powinno, a przeto usunięcie takowych wiary nie naruszy. Okoliczność ta poddała długą materię, wspólnie roztrząsaną i zakończyła się zdaniem, że, gdy Jaśnie Wielmożny Jenerał w ostateczności życie poświęcić radził duchowieństwu dla rządu, a wzburzenia nie dopuszczać, odpowiedziałem stanowczo: była to chwila, gdzie podejrzanych o wierność dla tronu i rządu prześladowano, a wojsko, przeznaczone dla porządku kraju, z bronią u nogi, obojętnie spoglądało na zniewagi wyrażone i tak padło wielu niewinnie, a któż na ten czas mieć mógł odwagę przy tej obojętności do nadstawienia czoła. Duchowieństwo jest także wojsko, ale Chrystusa i poprzysięgło życie poświęcić męczeńsko przy naruszeniu świętej naszej wiary. Co się odnosi do zwrotu dziesięcin... (Opuszczamy tę kwestię, bo ona w tej chwili nas nie obchodzi. Dopis. autora).

„O nieznoszeniu się z Jego Ekscelencją Biskupem nie odpowiedział, dodał tylko iż sam Ekscelencją krzyż święcił, a tak mógł święcić jako godło Zbawiciela, a nie było to nic

ublżającego Wysokiemu Rządowi. Cała ta rozmowa była z wszelką godnością przeprowadzona i zdaje się grzecznie przyjęta. Po czym miałem polecenie powtórzyć swą prośbę Wielmożnemu Naczelnikowi wojennemu powiatu radomskiego, a dopełniwszy zaraz, otrzymałem odpowiedź:

1. Krzyże św. z lat 1862 i 1863 po usunięciu kopców nie mają być ze zniewagą niszczone, ale, ociosawszy z kory, umieścić w innym miejscu albo pozostawić na cmentarzach kościelnym i grzebalnym, jeżeli innego w dobrym stanie nie ma krzyża. Dopełnienie tego ma być z przyzwoitością odpowiednią, ale bez procesji i zebrania nad potrzebę ludzi wykonane, w czym żandarmeria żadnego udziału brać nie będzie, przytomność jednak jako obecnych zastrzega się.

2. O dziesięćcinę...

3. Od Naczelnika wojennego częstkowego w Przytyku zażądają objaśnień.

„Nadto pomocnik naczelnika wojennego powiatu wydał w języku rosyjskim polecenie do żandarmerii gminnej, które w kopii załączam.

„Tak więc prywatnie jako kolega napisałem list do duchowieństwa, aby dla uniknięcia zniewagi dalszej krzyża św. i zgorzenia ludzi, biorących udział w znoszeniu i takowych w rozmaity sposób niszczeniu, gdy gmina przystąpi do rozkopania kopca, zastosowało się, jak wyżej nadmienilem.

„Jaśnie Wielmożny Naczelnik oddziału zapewnił: jeżeli na oznaczony ostatecznie termin krzyże z lat 1862 i 1863 usuniętymi nie będą, proboszczowie co dzień powtarzającą się kontrybucję uiszczają muszą”.

Kopia, o której nadmienia ks. dziekan Fr. Brzozowski, tak brzmi w tłumaczeniu z rosyjskiego:

„Ponieważ katolickie duchowieństwo przyjmuje na siebie obowiązek usunąć krzyże z czasów rewolucyjnego ruchu, to poleca się unteroficerom, aby byli obecni tylko dla przestrzegania porządku, ale najsurowiej się zabrania uczestniczyć przy usuwaniu takowych. Z samymi krzyżami duchowieństwo może postąpić podług swego upodobania. Radom 6 marca 1865 r. Zarządzający radomską żandarmską kancelarią sztabrotmistrz Bachmutow”.¹

¹ Op. c.

VI. Proboszcz parafii Sołek ks. Piotr Stradomski 9 marca 1865 r. Nr 13 donosi do Konsystorza Sandomierskiego, że: „W dniu 5 b. m w nocy, nie wiadomo kto, krzyż, postawiony na cmentarzu przy kościele w Sołku w r. 1862, piłą u ziemi przyrznał i na tymże cmentarzu przy murze złożył.

W dniu następnym krzyż, tak porzucony, kazałem na swój dziedziniec przywieść, zamierzając z nim postąpić w sposób odpowiedni. Lecz dnia wczorajszego, podczas mej niebytności w domu, włościanie z parafii Sołek, mianowicie ze wsi Trzebiny i Wygnanowa, zebrawszy się gromadnie na cmentarzu kościelnym, widząc, że krzyża nie ma, udali się z wielkim hałasem na dziedziniec plebański, nie pytając Proboszcza, krzyż tam złożony zabrali, na cmentarz w miejsce, gdzie stał, zanieśli, a porąbawszy go w drobne kawałki i w stos ułożywszy, spalili”.¹

VII. Administrator parafii Sławno ks. Andrzej Wierzbicki 14 marca 1865 r. Nr 12 przesyła raport do Konsystorza Sandomierskiego, jak następuje:

„Objąwszy w tym roku zarząd parafii Sławno, zastałem tu lud na bardzo niskim stopniu ukształcenia moralnego i niepobożny. Jakoż nie było to moim przywidzeniem, ale rzeczywistością, gdyż parafianie tutejsi z wójtem gminy, pod niebytność moją w domu, w dniu 7 bieżącego miesiąca i roku, krzyż na cmentarzu kościelnym, podobno w roku 1862 postawiony i uroczycie poświęcony, z ziemi wykopali, porąbali i spalili. A chociaż na tym miejscu postawili inny żelazny, jednakże dopuścili się świętokradztwa.

„O tym donosząc Prześwietnej Władzy Diecezjalnej, upraszam zarazem Jaśnie Wielmożnego Pasterza, by raczył przysłać naganę moim parafianom, a ta niezawodnie wpłynie na ich moralność i wyrwie ich z tej obojętności religijnej, w jakiej dotychczas pomimo moich upomnień publicznych i prywatnych zostają”.

VIII. Pleban z Kunic ks. Józef Urbański 17 marca 1865 r. Nr 95 tak pisze do Konsystorza Sandomierskiego:

„Przed paru laty poświęciłem krzyż dębowy, bardzo przywoicie obrobiony na okrągło, z wizerunkiem Jezusa Chry-

¹ Op. c.

stusa przeszło pół łokcia, okolony koroną cierniową, postawiony przez ogół parafii zaraz poza wsią na placu przed cmentarzem grzebalnym. Był on przeznaczony na cmentarz grzebalny, ale dawny, już tylko słup stojący na cmentarzu, dał się wyreperować i okazał się dość zdrowym.

„Po smutnych operacjach w sąsiednich parafiach, przez samych włościan dokonanych (wydobyciu krzyża, porąbaniu i spaleniu, a postawieniu żelaznego na postumencie murowanym o dwóch niejako ramionach), od 3 dni to jest od 14 b. m. były przygotowania i w mojej parafii do postawienia żelaznego o dwu ramionach krzyża. Nareszcie dnia 16 b. m. i roku zjechał wójt gminy miejscowy, wyznania ewangelickiego i narodowości niemieckiej, dwóch kozaków i jeden żandarm. Kazano się zejść z różnych wsi gospodarzom parafii Kunice. Lecz, kiedy zażądano od nich, aby wskazany krzyż wykopali, spalili, a na jego miejsce znów wskazany umieścili, parafianie odmówili tej smutnej zniewagi na krzyżu poświęconym i cały dzień trzymani, nie dali się uwieść ani groźbą ani pieniężną karą, dając za powód, że „oni katolicy nie mogą się dopuścić zniewagi krzyża”.

„Był im niegodziwy przykład innych parafii przedstawiony, ale oni i tym się nie pokusili.

„Ja razem z moimi parafianami przedstawialiśmy, aby tegoż krzyża nie znieważano i zostawiono. Parafianie wreszcie prosili, aby im wolno było przenieść krzyż na inne miejsce i aby krzyż nowy żelazny w innym miejscu np. przy kościele na cmentarzu postawiono. Lecz nic nie uzyskano.

„Wieczorem reprezentanci władzy się rozjechali z postanowieniem raportowania o tym, co się stało. Parafianie z bardzo bolesną miną do domu powrócili.

„Pospieszam o tym donieść Wysokiej Władzy Diecezjalnej, prosząc, aby ten fakt gorliwości religijnej parafii mojej mógł być przedstawiony Jaśnie Wielmożnemu Pasterzowi z prośbą o rychłe błogosławieństwo dla mnie i dla mojej parafii, jak również o modlitwę szczególną dla nas, tak potrzebną przy dzisiejszym, powszechnym prawie oziębieniu ludu w religii przy skutecznej w tym kierunku represji.

„Panu Bogu tylko przypisuję i łasce Jego, że dobrze usposobić raczył serca moich parafian na siew słowa Bożego i mojej pracy duchownej dziesięcioletniej w parafii pobłogosławił.

Następny dzień 17 schodzi spokojnie.

Có dalej nastąpi, nie omieszkam pospieszyć z raportem.

Dałby to Wielki Bóg, abym i dalszym raportem mógł pociechę sercu pasterskiemu Jego Ekscelencji sprawić. Z uszanowaniem...”¹

IX. Zarządzający parafią Osiek ks. Walenty Czajkowski 13 kwietnia 1865 r. przesyła do Konsystorza Sandomierskiego następującą wiadomość:

„Aby nie ściągnąć na siebie odpowiedzialności wyższych władz za pozwolenie sobie osób cywilnych, że mieszają się do praw Kościoła i takowe naruszają, czym osłabiają religię i szacunek do kapłana, mam zaszczyt Prześwietnemu Konsystorzowi Jeneralnemu zakomunikować następującą okoliczność:

W dniu 12 b. m. i r. eksportowałem ciało na cmentarz grzebalny, na którym dostrzegłem krzyż dębowy, świeżo sporządzony, gdzie na zapytanie grabarza, ktoby takowy sprowadził, oświadczył mi, iż krzyż wykopany wprzód z kościelnego cmentarza podczas jarmarku licznie zebranego ludu, bardzo dziwiącego się, z rozkazu władzy policyjnej w dniu 11 b. m. i r. pod wieczór przez włościanina z rozkazu Burmistrza m. Osieka został obciosany (prawdopodobnie z kory. Dopis. autora). Ponieważ to nadużycie samowolne i przyłożenie siekiery do rzeczy poświęconych według prawa Wysokiego Rządu pociąga odpowiednią karę i znów pozwolenie stawiania krzyża bez wiedzy Władzy może narazić Zarządzającego na odpowiedzialność, raczy Prześwietna Władza Diecezjalna zrobić właściwy z tego użytek. Z uszanowaniem...”²

X. Proboszcz parafii Chlewiska ks. Michał Tarchalski 6 marca 1865 r. Nr 17 taki nadesłał raport do Konsystorza Sandomierskiego:

„W dniu 5 marca b. r. o godzinie 4 po południu włościanie wsi Chlewisk, zgromadziwszy się na cmentarz, okalający kościół, z ustnego rozkazu wójta gminy, bez uprzedniego mnie powiadomienia, a nawet podczas nieobecności mojej,

¹ i ² Op. c.

gdyż po ukończonym nabożeństwie niedzielnym wyjechałem do chorego do wsi Koszorowa, krzyż, wzniesiony w r. 1861 ścięli. O nadużyciu tak wielkim, ubliżającym św. religii naszej mam zaszczyt niniejszym powiadomić wysoką władzę Diecezjalną dla właściwego pod tym względem postąpienia”.¹

Mając tyle faktów barbarzyńskiego niszczenia rzeczy świętej na miejscu świętym, a więc podwójnego świętokradstwa,² którego dopuszczały się organa rządu rosyjskiego albo same albo poduszczając lud i grając na jego nastrojach niechętnych do klasy uprzywilejowanej, która przeważnie stawiała te krzyże, Biskup wystąpił z oficjalnym protestem, który przytoczyliśmy na czele niniejszego rozdziału.

Na ten protest biskupi główny dyrektor prezydujący w rządowej komisji spraw wewnętrznych i duchownych taką wystosował odpowiedź do biskupa J. M. Juszyńskiego pod datą 21 maja (2 czerwca) 1865 r. Nr 3624 (14829):

„W skutku przedstawienia J. W. Pana z d. 16 (28) marca r. b. Nr 533, w którym Wasza Ekscelencja doniosłeś Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, że krzyże, wystawione w 1861—2 roku i poświęcone z religijnymi obrzędami, nawet jakoby i takie, na których nie było żadnych znaków i niestosownych napisów, z rozporządzenia cząstkowych naczelników wojennych, zostały wykopane i porzucone na ziemi bez należytego uszanowania, niektóre zaś porąbane i spalone, poczytuję sobie za obowiązek oznajmić J. W. Panu, że według otrzymanych przeze mnie od właściwych władz wiarogodnych wiadomości, zniesienie krzyżów rewolucyjnych, postawionych przez buntowników w r. 1861, w czasie nieporządków, jakie miały miejsce w kraju, nastąpiło bynajmniej nie z rozporządzenia władz wojskowych, lecz jedynie z własnego przekonania włościan, którzy, nie uznając podobnych krzyżów, wzniesionych z celem rewolucyjnym zgodnymi z duchem religii i spokojnym sposobem ich myśli oraz odrzucając

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta ogólne Konsystorza Jeneralnego Diecezji Sand. Zaczęte 1853 r., skończone 1865.

² Zaznaczyć należy, że raporty te obejmują dopiero nieco więcej ($\frac{4}{7}$) jak połowę diecezji sandomierskiej, a Sandomierskie, Opatowskie i Łżeckie były czynniejsze w czasie powstania od innych okolic tej diecezji. Dopis. autora.

świętość onych, sami oświadczyli władzy szczerze życzenie zniszczenia tych krzyżów i wzniesienia natomiast innych na uczczenie dnia 19 lutego (1 marca) 1864 r. oswoobodzicielowi swemu Najjaśniejszemu Panu, dla wiecznej w potomstwie stanu włościańskiego pamięci; że następnie pomienione krzyże włościanie znieśli sami bez wszelkiego udziału wojsk i wmieszania się władz wojskowo policyjnych, w takim sposobie, jaki sami, według pojęć swych i nieposzanowania dla krzyżów rewolucyjnych, źródła ich wszystkich klęsk i szeregu niezliczonych nieszczęść, uważali za możebny, w czym też nie były im czynione przeszkody.

Podpisali: Główny Dyrektor Książę Czerkaskij.

Dyrektor Kancelarii Leontiew"¹, ² i ³

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. Ubocznych Korespondencji.

² Do referowania podobnego rodzaju odpowiedzi, jaką jest ta właśnie, w archiwalnych poszukiwaniach naszych znaleźliśmy dwóch szczególniejszych urzędników: główny Dyrektor Komisji Rządowej S. W. i D. książę Czerkaskij i gubernator radomski D. Anuczyn. Ten drugi nieco rozumniejszy, bardziej kurtuazyjny, Czerkaskij, choć ma tytuł księcia, tych dodatnich cech i przymiotów nie uwydatnia w swych referatach. Owszem, białe potrafi publicznie, na piśmie nazwać czarnym, noc dniem itp. Obydwoh wszakże nazwać można mistrzami nieszczerzej, a może nawet nieuczciwej dyplomacji. Czerkaskij w tej sprawie zdał egzamin na mistrzostwo, o którym mówimy. Z 9 raportów, wyjąwszy doniesienia o parafiach w Sołku, w którym żadnej wzmianki nie ma o władzach rządowych administracyjno policyjnych, wszędzie wójt albo burmistrz wydają rozkaz niszczenia krzyża „po powrocie od cząstkowego wojennego naczelnika”, w Opocznie wojsko otacza tłum, do Kunic przybywa 2 kozaków z żandarmem, w Klwowie występuje sam naczelnik wojenny, pomocnik naczelnika wojennego radomskiego dopiero 6 marca wydaje rozkaz żandarmom, aby w tych razach byli tylko obecni dla przestrzegania, a 6 marzec starego stylu to 18 nowego, tymczasem książę Czerkaskij miał odwagę napisać to, co czytamy w referacie do biskupa Nr 3624 (14829) z 1865 r. Ale historia nie pierwszy raz to stwierdza, że w życiu ludzkim i w stosunkach ludzkich silniejszy ma rację, choćby dokonał najbrzydszą rzecz, w najbrzydszy sposób i z największą krzywdą dla słabszego, a często z krzywdą dla samej sprawy. Anuczyny i Czerkascy nie są wyjątkami, ale prawda prawdą pozostaje i niekiedy zajmuje słuszne swoje miejsce mimo kręcenia ludzkiego. Dopis. autora.

³ O krzyże katolickie w szkołach z innych pobudek rząd rosyjski występował w Wileńszczyźnie i w Kowieńszczyźnie. W 1896 r. za Nr. 23 była sprawa o krzyże katolickie, zawieszono w szkołach olsiadzkiej, lepańskiej, powiatu telszewskiego, guberni kowieńskiej.¹

¹ Arch. Państw. w Wilnie. Alfawit polit. otd. K. Wil. G. G. za 1896.

ROZDZIAŁ XXX

Zakaz procesji kościelnych bez wiedzy władz wojskowych i bez pozwolenia, udzielonego na piśmie. Zakaz rządu przedrukowywania i rozsprzedaży pieśni do Matki Bożej „Nie opuszczaj nas” 6. 18/XII 1861 r.

Zakaz procesji kościelnych bez wiedzy władz wojskowych

1. Procesje katolickie bardzo rząd niepokoiły od chwili pierwszych manifestacji 1861 r. To wytworzyło liczną korespondencję między władzami państwowymi a kościelnymi. O tym piszemy w I tomie „Bojowników” na str. 18 i n. Opuśczone tam tylko zostało w rozporządzeniu z 7 (19) listopada 1861 r. Nr 4931 (11516), że w reskrypcie hr. Lamberta z 2 (14) października 1861 r. było powiedziane: „Zabronione zostały wszelkie procesje, na które władza wojskowa nie udzieli zezwolenia na piśmie”.¹

Data 2 (14) października 1861 r., jako data ogłoszenia stanu wojennego w Królestwie Pol., była punktem wyjścia dla wielu rozporządzeń rządowych, które wysnuwa z praw stanu wojennego jak z rogu obfitości.

Nie tylko główny dyrektor Komisji Rządowej Wyznań Relig. i Ośw. Publ., nie tylko też Komisja, ale władze wojenno administracyjne i cywilno administracyjne również korzystały z pełnomocnictw, które im przysługiwały na mocy praw stanu wojennego i szafowały swą władzą tam, gdzie były pozory, upoważniające do jej szafowania i tam nawet, gdzie tych pozorów nie było. Wszystko wówczas przeszkadzało administracji kraju, różnym urzędnikom, a zwłaszcza policji. Wyraz polski, na krzyżu napisany np.: Boże, zbaw Polskę! wywoływał nowe zakazy i aresztowania.

Przykładem tego jest korespondencja między biskupem sandomierskim Juszyńskim a naczelnikiem wojennym guberni radomskiej, datowana 21 stycznia 1862 r. Nr 124, pomieszczona w odezwie tegoż Biskupa do duchowieństwa diecezji sandomierskiej, rozesłanej pod datą 4 lutego 1862 r. Nr 201.

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. Ubocznych Korespondencji.

2. Gubernator cywilny guberni radomskiej dn. 28 listopada (10 grudnia) 1861 r. Nr 74931. Do Magistratu miasta Radomia.

Otrzymane przy reskrypcie J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 22 listopada (4 grudnia) r. b. Nr 4999 (11706) wezwanie pod dniem 7 (19) listopada r. b. Nr 4931 (1151) do wszystkich władz diecezjalnych uczynione z powodu doszłych wiadomości, że pomimo rozporządzenia J. W. p. o. Namiestnika Królestwa z dnia 2 (14) października r. b. o zaprowadzeniu w Królestwie Polskim stanu wojennego, którym między innymi zabronione zostały wszelkie procesje bez pozwolenia władzy wojskowej, duchowieństwo w niektórych miejscach nie stosuje się do tego przepisu, skutkiem czego władza wojskowa nie dopuszcza procesji tych, jakie bez uzyskania od niej potrzebnego na to pozwolenia są przedsiębrane, a stąd dla zapobieżenia nastąpić mogącym z tego powodu smutnym jakim wydarzeniom, Gubernator cywilny takowe wezwanie w wierzytelnej kopii dla wiadomości i stosowania się Magistratu Miasta Radomia komunikuje.

W zastępstwie Radca Gubernialny (podpis nieczytelny).¹

Zakaz rządowy przedrukowywania i sprzedaży pieśni do Matki Boskiej „Nie opuszczaj nas”

Rząd Gubernialny Radomski dn. 6 (18) grudnia 1861 r. Nr 75935.

„J. W. p. o. Namiestnika Królestwa, reskryptem z dnia 19 listopada r. b. Nr 9138 polecił Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydać zarządzenie o wzbronieniu przedrukowywania i sprzedaży w Królestwie Polskim pieśni do Matki Boskiej p. t. „Nie opuszczaj nas”, ułożonej wierszem przez ks. Karola Antoniewicza z muzyką Filipiny Brzezińskiej, wydanej w Warszawie u J. Kaufmana i S-ki. W wykonaniu

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1900.

otrzymanego w tej mierze rozporządzenia Komisji Rządowej z dnia 22 listopada (4 grudnia) r. b. Nr 3339 (12263) Rząd Gubernialny poleca Magistratowi ściągnać bezzwłocznie deklarację od wszystkich księgarzy, utrzymujących składy nut muzycznych, iż w mowie będącej pieśni ani przedrukowywać, ani sprzedawać nadal nie będą i takowe w dniach najdalej 20 przy stosownym raporcie nadesłać”.

Za Gubernatora — Radca Gubernialny, Jedliński.¹

ROZDZIAŁ XXXI

Sposób dostarczania ważnych aresztantów politycznych

Gubernator cywilny guberni radomskiej 18 (30) grudnia 1861 r. Nr 78211 do naczelnika powiatu NN.

„J. W. Pan p. o. naczelnika wojennego okręgu radomskiego odezwą z dnia 16 (28) grudnia r. b. Nr 1749 zawiadomił mnie o wydanym poleceniu Wojenno-Śledczym i Sądowym Komisjom dla zaoszczędzenia wydatków na przewóz politycznych aresztantów jak następuje:

1. Aby osoby, zapotrzebowane do badania w Komisji, odsyłane były przez miejscowe władze administracyjno-policyjne za pośrednictwem stacji transportowych.
2. Aby pod przewóz tylko ważnych aresztantów policyjnych w wypadkach, niecierpiących zwłoki, używać ekstrapoczt.

Zawiadamiając Wojennego Naczelnika Powiatu, polecam mu wydać odpowiednie rozkazy do władz administracyjno-policyjnych, w powiecie pod zarządem jego zostającym, aby na żądanie miejscowego Naczelnika Wojennego, lub Wojenno-Śledczych i Sądowych Komisji, ustanowionych w m. Radomiu i Kielcach osoby aresztowane były odstawiane według wyżej wskazanego porządku”.

Generał Major podpisał: Hrabia Oppermann.

Naczelnik kancelarii Świrski.²

¹ Op. c.

² Op. c. Nr 1971.

ROZDZIAŁ XXXII

**Plakaty, wzywające na nabożeństwa w latach:
1861 i 1862, rozlepiane na murach stolicy**

(Przepisane z oryginalnych drukowanych i z rękopisów, znajdujących się w zbiorze Adama Mielezki).¹

W plakatach tych odbija się nastrój ówczesnej stolicy, a zarazem pozostał dowód, jak ruch patriotyzmu poruszył wszystkie warstwy narodu, dlatego charakterystyczniejsze z nich przytaczamy w całości, z innych wyjmujemy inicjatorów, datę i miejsce nabożeństwa. Przy każdym plakacie, gdzie jest, pozostawiamy jego własny numer, jaki ma w zbiorach, by każdy, komu to będzie potrzebne, prędzej go odnalazł.

17. Boże, zbaw Polskę! Siła w jedności! Zaprasza się na nabożeństwo w dniu 3 października r. b., to jest we czwartek, na intencję Braci naszych, w niewoli zostających, odprawić się mające w kościele Karmelitów tutejszych...

18. Polska, Ruś, Litwa. Gdzie Duch Boży, tam wolność. O pomyślną przyszłość Ojczyzny ofiara błagalna do Pięciu Ran Chrystusa odbędzie się w kościele oo. Reformatów w przyszlą sobotę dnia 24 b. m. o g. 11 rano, na które synów i córki tej Ziemi zaprasza się.

19. Właściciele domów przy ul. Rynek zapraszają wszystkich Współobywateli na dzień 9 października r. b. o godz. 10 z rana, w którym odbędzie się nabożeństwo za pomyślność Ojczyzny w kościele ks. ks. Pijarów.

20. Właściciele domów przy ulicy Chłodnej... 24 wrz. b. r. w kościele św. Karola Boromeusza.

21. Obywatele cyrkułu IV m. Warszawy... 5 października w kościele ks. ks. Franciszkanów...

22. Właściciele miejscy ulic Przedmieścia Wolskiego... 7 października... w kościele św. Karola Boromeusza...²

Zgromadzenie bractwa Opatrzności Boskiej. 15 paźd... w kościele księży Karmelitów p. w. Św. Ducha.

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy do dziejów powstania styczniowego cz. I 1860—1862.

² Przy następnych plakatach numerów nie ma w oryginale. Dopis. autora.

Bractwo św. Rocha przy kościele św. Krzyża... 14 października.

Bractwo św. Tekli... 1 października w kościele księży Augustianów...

Urzednicy wszystkich władz Królestwa w Warszawie... 5 października w kościele św. Jana...

Literaci i Artyści Polscy... 2 października w kościele pijarskim.

Artyści Muzyczni... 27 b. m... w kościele księży Franciszkanów... przed ołtarzem św. Cecylii...

Młodzież męska, prywatnie w zakładach naukowych i w domach rodzicielskich kształcząca się..., 1 października w kościele św. Krzyża...

Przełożeni pensji wyższych i niższych wraz z nauczycielkami i guwernantkami... 6 października w kościele Panny Maryi...

Uczennice pensji wyższej... 2 października w kościele oo. Kapucynów...¹

Uczniowie szkoły elementarnej... 5 października w kościele ks. ks. Augustianów...

W dniu 19 września... w kościele św. Krzyża... Dzieci polskie...

W kościele ewangelicko augsburskim... 22 września...

Uczniowie i uczennice szkoły ewangelicko reformowanej zapraszają Braci Rodaków i Sióstr na nabożeństwo do kościoła księży Dominikanów... 1 października...

W kościele tutejszym ewangelicko reformowanym... 29 września 1861 r...

Boże zbaw Polskę! Młodzież Polska wyznania mojżeszowego zaprasza Braci Rodaków na nabożeństwo za pomyślność Ojczyzny, odbyć się mające 9 października o godz. 10 w synagodze na Nalewkach pod Nr. 2250.

16 października w kościele ks. ks. Karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu na intencję, aby Bóg dał męstwo Polakom i wejrzał na biedny nasz kraj, na które zapraszają Polki swych braci i sióstr.

¹ Nad plakatem krzyż w środku cierniowej korony i dwie palmy rozłożone, w dolnych końcach złączone.

Matki Polskie... 30 września w kościele ks. ks. Dominikanów...

Wdowy Polki... w kościele św. Jana... 28 września...

Biedne Wdowy... w kościele św. Aleksandra... 28 września...

Wdowy i Sieroty Polskie... do kościoła księży Pijarów... 30 września...

Dziewice Polskie... 5 października u ks. ks. Karmelitów...

Panny Polskie... w kościele ks. ks. Pijarów... 7 października...

Panny Polki, trudniące się krawieczyzną... za poległych w tym czasie... do ks. ks. Pijarów... 4 października...

Bóg z nami! Panny, zajmujące się strojami damskimi,... 25 b. m. w kościele ks. ks. Karmelitów.

Zgromadzenie Panien Szwaczek starszych z magazynu obuwia damskiego... w kościele ks. ks. Franciszkanów... 8 października...

Boże, dopomóż nam! Panny, trudniące się polerowaniem złota,... do kościoła oo. Kapucynów... 1 października...

Zgromadzenie służących płci żeńskiej w Warszawie... w kościele oo. Reformatorów 24 września...

Zgromadzenie służących płci żeńskiej... 20 września w kościele św. Krzyża...

Zgromadzenie liczne panien służących oddziału IV... w kościele ks. ks. Augustianów 6 października. Miłość Boga i bliźniego obowiązkiem jest każdego!

Panny służące... 7 paźdz. w kościele popaulińskim...

Grono Dziewcząt zakładów traktierniczych i piwa bawarskiego... do kościoła ks. ks. Augustianów... 9 października...

Zgromadzenie służących... w kościele ks. ks. Augustianów... 8 października...

Zgromadzenie służących... w parafii św. Krzyża... 28 września...

Towarzystwo Kamerdynerów do kościoła oo. Karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu 27 września...

Chłopcy Polskie, roznoszące plakaty... 6 października w kościele ks. ks. Karmelitów na Lesznie...¹

¹ Tak brzmi oryginał. Dopis. autora.

Zgromadzenie utrzymujących doróżki... w kościele oo. Bernardynów... 25 września...

Furmani Piwowarscy i Składników... do kościoła św. Aleksandra 2 października...

Zgromadzenie Woziwodów... do kościoła ks. ks. Karmelitów na Lesznie... 28 września...

Zgromadzenie Stróżów i Wyrobników... w kościele ks. ks. Kapucynów... 4 października...

Zgromadzenie Stróżów i Wyrobników... w kościele św. Jana... 28 b. m.

Utrzymujące magle... 6 października w kościele popaulińskim.

Boże, zbaw Polskę! Krupiarki... w kościele św. Krzyża... 7 października...

Zgromadzenie liczne Obsiewaczek zaprasza pobożnych Rodaków i Rodaczek na nabożeństwo za Braci poległych na dzień 25 października r. b. tj. w piątek w kościele ks. ks. Bernardynów.

Handlujące Zieleniarki Starego Miasta i Szerokiego Dunaju... do kościoła ks. ks. Augustianów 7 października...

Sprzedający włoszczyznę i owoce za Żelazną Bramą... w kościele księży Reformatów... 10 października...

Ogrodnicy miasta i okolic Warszawy... w kościele oo. Reformatów... 23 września.

Zgromadzenie Rybaków... 5 października w kościele Panny Maryi.

Jeden z dystylatorów warszawskich... w kościele ks. ks. Bernardynów... 8 października...

Zgromadzenie Dystrybutorów, Oficjalistów, Majstrów i Robotników fabryk tabaczych w Warszawie... 25 b. m... w kościele ks. ks. Augustianów. Uprasza się podczas nabożeństwa o zamknięcie dystrybucji.

Zgromadzenie Piekarzy... 14 września w kościele ks. ks. Reformatów.

Zgromadzenie Czeladzi Piekarskich... 19 września w kościele oo. Bernardynów.

Boże, zbaw Polskę! Bratnie grono uczni piekarskich... 12 b. m... w kościele ks. ks. Bernardynów.

Jedność. Wolność. Niepodległość. Ogólne Zgromadzenie Krawców miasta stołecznego Warszawy... 15 października w kościele oo. Bernardynów.

Grono uczniów krawieckich... w kościele ojców Karmelitów 7 października.

Współbracia uczniowie krawieccy... 7 października w kościele oo. Karmelitów na Lesznie.

Zgromadzenie Posługaczy szpitali warszawskich... w kościele św. Krzyża... 4 października...

Wysłuchaj, Panie, nasze błaganie! W kościele pp. Sakramentek... 13 października zapraszają służące klasztorne.

Zatrudniający się wyrobami koszykowymi... w kościele księży Dominikanów... 10 października...

Grono kramarzy warszawskich (t. zw. Węgrów)... do kościoła ks. ks. Pijarów 28 września...

Sprzedający kielbaski... do kościoła św. Aleksandra 4 października...

Grono Przyjacielskie cukierników... w kościele oo. Bernardynów... 16 września...

Uczniowie zakładów cukierniczych... 9 października do kościoła oo. Kapucynów. Przed Twe ołtarze zanosim błaganie: Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Zgromadzenie Utrzymujących Kawiarnie... w kościele księży Augustianów 11 października 1861 r.

Zgromadzenie Piernikarzy wraz z czeladźmi... w kościele oo. Reformatów... 28 września...

Grono Maślarzy... w kościele popaulińskim Św. Ducha... 13 października...

Zgromadzenie Piwowarów... w kościele oo. Reformatów... 30 września 1861 r.

Zgromadzenie Utrzymujących trunki krajowe... w kościele oo. Bernardynów 28 września...

Zgromadzenie Rękawicznicze... do kościoła oo. Bernardynów... 27 września...

Ucznie Zgromadzenia Rękawiczniczego... do kościoła oo. Kapucynów... 6 października 1861 r.¹

¹ Tak jest w oryginale. Dopis. autora.

Zgromadzenie Majstrów Kapelusznich i czeladzi tegoż zgromadzenia... do kościoła ks. ks. Dominikanów 9 września...

Jedność daje siłę. Zgromadzenie Parasolników... w kościele oo. Reformatów 4 października...

Zgromadzenie Niciarzy... 26 b. m. i r... w kościele oo. Reformatów...

Zgromadzenie Majstrów Pończosznich wraz z czeladźmi... w kościele św. Krzyża... 30 września...

Zgromadzenie Majstrów Tkackich i Czeladzi tegoż zgromadzenia w Warszawie... w kościele popaulińskim 26 września...

Zgromadzenie Kunsztu Farbiarzy... w kościele księży Dominikanów... 28 września.

Zgromadzenie Majstrów Szewckich Warszawskich... w kościele księży Dominikanów... 14 października 1861 r.

Zgromadzenie Terminatorów Szewckich... w kościele ojców Augustianów... 2 października...

Zgromadzenie Majstrów i Czeladzi Polerowniczych i Fabryk nowego srebra... 30 września 1861 r. w kościele księży Karmelitów na Lesznie.

Zgromadzenie Ogólne Pracujących w fabryce wyrobów nowego srebra... w kościele ojców Reformatów 7 października 1861 r.

Cała pracująca ludność w fabryce nowego srebra Hennigera... 7 października... w kościele oo. Reformatów...

Zgromadzenie Fabrykantów ram złożonych i fabryki złota malarskiego wraz z subiektami... 7 października... w kościele oo. Bernardynów.

Chłopcy z fabryki wyrobów platerowanych i galwanicznych... 29 września... w kościele księży Karmelitów na Lesznie.

Zgromadzenie Fabrykantów złożonych ram i fabryki złota malarskiego wraz z subiektami... 9 października... w kościele ojców Bernardynów.

Zgromadzenie Jubilerów, Złotników i Grawerów... w kościele księży Augustianów... 30 września...

Boże, dopomóż nam! Bratnie grono uczni jubilerów, złotników i grawerów... 13 b. m. w kościele księży Augustianów. Wolność. Niepodległość!

Zgromadzenie Zegarmistrzów... 3 października 1861 r...
w kościele ojców Kapucynów...

Zgromadzenie Grzebienniarzy wraz z czeladźmi w imię
bratniej miłości i błogosławieństwa Bożego, dla wspólnej
wszystkim pocziwym sercom przyszłości, zaprasza rodaków
na nabożeństwo za pomyślność Ojczyzny, w kościele księży
Paulinów we wtorek d. 1 października 1861 r. o g. 10 z rana.

Zgromadzenie Perekarskie wraz z subiektami i ucznia-
mi... 7 października... w kościele ojców Kapucynów.

Zgromadzenie Majstrów Szczotkarskich wraz z czeladźmi...
w kościele oo. Reformatów 20 września...

Zgromadzenie Majstrów Szklarskich wraz z czeladźmi...
15 b. m. w kościele ojców Augustianów.

Wszyscy utrzymujący składy szkła... 29 września... w ko-
ściele księży Kapucynów.

Fabrykanci obić papierowych... w kościele św. Krzyża
na Koszykach... 16 września...

Zgromadzenie Majstrów Tapicerskich... do kościoła ojców
Bernardynów... 1 października.

Zgromadzenie Mularzy miasta stołecznego Warszawy...
do kościoła ks. ks. Karmelitów przy Krakowskim Przedmie-
ściu... 16 b. m.

Zgromadzenie Sztukaterów... do kościoła ks. ks. Karme-
litów... 4 października...

Rzeźbiarze i kamieniarze... 2 października w kościele
księży Karmelitów na Lesznie.

Majstrowie cechu stolarskiego... w kościele księży Kar-
melitów przy Krakowskim Przedmieściu... 1 października 1861 r.

Zgromadzenie Majstrów Stolarskich... w kościele ojców
Bernardynów 30 września...

Grono stowarzyszonych czeladzi stolarskich... w kościele
pp. Wizytek 30 b. m.

Fabrykanci i subiektci fortepianów... w kościele księży
Pijarów... 16 września...

Zgromadzenie Czeladzi Krześlarskiej... w kościele ojców
Reformatów 30 września...

Uczniowie krześlarscy... do kościoła oo. Reformatów...
1 października...

Zgromadzenie Tokarzy... do kościoła oo. Kapucynów...
3 września...

Grono braterskie uczni tokarskich... w kościele księży
Augustianów 12 b. m.

Zgromadzenie Ciesielskie Sztalmajstrów... w kościele
księży Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu... 7 paździer-
nika 1861 r.

Zgromadzenie Majstrów Stelmachów i Kołodziejów...
16 września w kościele księży Reformatów...

Zgromadzenie Czeladzi Stelmachów i Kołodziejów... do
kościoła Wolskiego... 7 października...

Rodacy! zapraszamy Was na nabożeństwo stelmachów
i kołodziei... 3 października do kościoła księży Reformatów...

Zgromadzenie Czeladzi Stelmachów... 2 września w ko-
ściele księży Reformatów...

Grono braterskie uczniów kowalskich... 26 września...
w kościele księży Karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu.

Zgromadzenie Uczniów Nożowniczych i Szpadniczych...
w kościele księży Reformatów... 8 października...

Grono bratnie uczni kunsztu ślusarskiego, puszkarskiego,
ostrogarskiego i cejgszmitów... 10 października... w kościele
księży Augustianów...

Zgromadzenie Majstrów Iglarzy i Pilnikarzy wraz z cze-
ładźmi... w kościele ojców Reformatów... 19 września...

Zgromadzenie Giserów... w kościele oo. Reformatów...
19 września...

Zgromadzenie Brązowników... do kościoła popaulińskiego...
12 września.

Zgromadzenie Brązowników... w kościele oo. Kapucynów...
16 b. m.

Zgromadzenie Konwisarzy... w kościele oo. Reformatów...
6 października...

Zgromadzenie Majstrów Kotlarskich wraz z czeładźmi...
do kościoła księży Bernardynów... 27 września.

Ucznie zgromadzenia kotlarskiego... 11 października...
w kościele oo. Kapucynów...¹

¹ Tak jest w oryginale. Dopis. autora.

Zgromadzenie Majstrów Blacharskich wraz z czeladźmi...
w kościele oo. Kapucynów 23 września...

Ucznie zgromadzenia blacharskiego... 7 października...
do kościoła oo. Bernardynów...¹

Zgromadzenie Fornierzy... w kościele Panny Maryi...
30 września...

Zgromadzenie Dekarzy Majstrów wraz z czeladźmi...
w kościele popaulińskim Św. Ducha... 30 września...

Zgromadzenie Druciarzy... w kościele oo. Bernardynów...
20 września.

Zgromadzenie Gwoździarzy... w kościele księży Augu-
stianów 23 września...

Mechanicy młynarze i robotnicy młyna parowego na
Lesznie... 5 września, w kościele księży Karmelitów na Lesznie.

Zgromadzenie Czeladzi Młynarskiej... do kościoła oo. Re-
formatów 13 września...

Zgromadzenie Majstrów Rzeźniczych wyznania ewange-
lickiego, połączone węzłem jedności i zgody, zaprasza współ-
braci Rodaków na nabożeństwo w d. 3 września do kościoła
oo. Bernardynów.

Zgromadzenie Czeladzi Rzeźniczych... 20 b. m. do kościoła
oo. Bernardynów.

Uczniowie zgromadzenia rzeźniczego... 17 października
w kościele księży Bernardynów...

Boże, zbaw Polskę! Zgromadzenie Czeladzi Garbarskiej
wraz z pomocnikami... w kościele księży Karmelitów na Lesz-
nie... 18 b. m.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę, wolność
racz nam wrócić Panie! Uczniowie garbarscy wraz z biało-
skórnikami... w kościele oo. Bernardynów... 10 października...

Zgromadzenie Majstrów Kuśnierskich i czeladzi tegoż
Zgromadzenia... w kościele księży Karmelitów przy Krakow-
skim Przedmieściu... 21 września...

Uczniowie ze zgromadzenia kuśnierszy... w kościele oo.
Kapucynów 27 września...

Grono braci uczniów rymarskich... w kościele oo. Ber-
nardynów... 6 października...

¹ Op. c.

Zgromadzenie Majstrów Białoskórniczych i czeladzi tegoż Zgromadzenia... do kościoła oo. Bernardynów... 21 września...

Zgromadzenie Fabrykantów Siodlarsko Powozowych... do kościoła św. Jana... 21 sierpnia...

Grono braterskie uczniów siodlarskich... w kościele księży Augustianów... 22 września...

Zgromadzenie Czeladzi Lakierniczej... 14 b. m. w kościele księży Karmelitów na Lesznie...

Towarzystwo uczniów lakierniczych... w kościele księży Karmelitów na Lesznie... 4 października...

Zgromadzenie Majstrów Mydlarskich... do kościoła księży Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu... 19 września...

Bractwo czeladzi mydlarskich... 17 b. m. w kościele św. Krzyża...

Braterstwo uczeni mydlarskich w Warszawie w imię bratniej miłości i błogosławieństwa Bożego dla wspólnej wszystkim poczciwym sercom przyszłości zapraszają Rodaków... w kościele księży Karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu... 2 października...

Terminatorzy cechu zduńskiego... 30 września w kościele św. Jana.

Zgromadzenie Brukarzy... w kościele oo. Karmelitów 1 października...

Zgromadzenie Rzemieślników i Robotników zakładu gazowego w Warszawie zaprasza braci Rodaków... 10 października 1861 r. w kościele św. Krzyża.

Zgromadzenie Czeladzi wyrobów machin parowych w Warszawie W-go Troetzera... w kościele oo. Reformatów... 29 września...

Pracownicy z fabryki wyrobów parowych D. Grafa... w kościele św. Karola Boromeusza... 13 b. m.

Uczeniowie wszystkich kunsztów zapraszają braci Rodaków... do kościoła księży Dominikanów... 15 października...

Oficjaliści prywatni... 28 września w kościele oo. Kapucynów...

Rzemieślnicy warsztatów żeglugi parowej... w kościele księży Trynitarzy na Sólcu... 15 października 1861 r...

Fabryka Rolnicza przy żegludze parowej... 5 października w kościele ks. ks. Trynitarzy.

Zgromadzenie Wydziału Mechanicznego drogi żelaznej warszawsko petersburskiej... 7 października 1861 r... w kościele księży Bernardynów...

Mieszkańcy m. stołecznego Warszawy okolic Nadwiśla zapraszają Braci Rodaków wszystkich stanów i wyznań... do kościoła księży Trynitarzy na Solcu 12 października 1861 r...

Pracownicy przy moście stałym i łyżwowym... 30 września w kościele księży Karmelitów Bosych.¹

Towarzystwo przewoźników... 3 października w kościele księży Trynitarzy na Solcu.

Mieszkańcy Pragi... 30 września w kościele Pragskim...

Wdowy z Pragi... 7 października w kościele parafialnym na Pradze.

Zgromadzenie Majstrów i Czeladzi profesji szewskiej na Pradze... w kościele Pragskim... 25 września...

Zgromadzenie Kowali i Ślusarzy przedmieścia Pragi... 3 października w kościele parafialnym na Pradze...

Zgromadzenie Czeladzi Bednarskiej przedmieścia Pragi... 29 września 1861 r. w kościele parafialnym na Pradze...

Izraelici z Pragi zapraszają Rodaków na nabożeństwo za pomyślność Ojczyzny, odbyć się mające w dniu 13 b. m... W synagodze pragskiej...

Włościanie z okolic Warszawy... w kościele Mokotowskim... 28 września.

Włościanie Wilanowscy... 5 października w kościele Wilanowskim...

Włościanie z Raszyna... 10 października w kościółku w Raszynie...

Włościanie okolic Raszyna na pamiątkę nabożeństwa za pomyślność Ojczyzny, odbytego d. 10 paźdź. 1861 r.²

¹ Plakat ten otacza piękna winetka, o bardzo urozmaiconym ornamentcie. Łuk, nad którym unosi się anioł, krzyż dźwigający, przedstawia wyraźnie górną część mostu. Dopis. autora.

² U góry tego plakatu piękny drzeworyt. Tekst podany, jak w oryginale. Dopis. autora.

Włościanie wsi Czernikowa... 8 października 1861 r...
w miejscowym kościele... Wolność. Równość!

Weterani b. wojska polskiego zapraszają kolegów i Braci
Rodaków wraz z młodym pokoleniem na nabożeństwo za
Wolność, Całość i Niepodległość Ojczyzny... 22 października
1861 r. w kościele ojców Bernardynów na Krakowskim Przed-
mieściu...

Zgromadzenie Felczerów Starszych... 24 b. m. w kościele
księży Bernardynów.

Jedność. Miłość. Zgodą! Zgromadzenie Starszych Felcze-
rów w Warszawie... 24 września... w kościele księży Ber-
nardynów...

Zgromadzenie Subiektów Felczerskich... w kościele księży
Reformatów 10 września...

Uczniowie szkoły felczerskiej wraz z uczniami razuro-
wymi... w kościele oo. Reformatów... 14 października.

Towarzystwo Akuszerok Polskich... 3 października...
w kościele św. Krzyża.

Aptekarze Warszawscy... 8 b. m... w kościele księży
Pijarów...

Zgromadzenie Giserów Trzcionek Drukarskich... 2 paź-
dziernika... w kościele popaulińskim św. Ducha...

Artyści litografii mają honor zaprosić na nabożeństwo
żałobne... w kościele księży Augustianów... 7 sierpnia...

Dnia 25 sierpnia odbędzie się we wszystkich kościołach
warszawskich żałobne nabożeństwo jako w oktawę rocznicy
rzezi Wileńskiej 1862 r.

Zgromadzenie Strycharzy... w kościele oo. Kapucynów
w d. 23 września...

Boże, zbaw Polskę! Polacy wyznania mojżeszowego
zapraszają Braci Polaków na nabożeństwo za pomyślność
Ojczyzny... 17 października 1861 w synagodze radomskiej.

Inżynierowie, budowniczy, literaci, malarze, rzeźbia-
rze i artyści dramatyczni.

Gdy prysną nieczułe lody
I przesądy światło ćmiące,
Wejdzie jutrzeńka swobody
A za nią zbawienia słońce.

Literaci i artyści polscy na pamiątkę nabożeństwa za pomyślność Ojczyzny, odbytego 2 października 1861 r.¹ i ²

ROZDZIAŁ XXXIII

Sposób urządzania pomieszczeń dla osób, aresztowanych za przewinienia polityczne 8. 20/I 1862 r. O warunkach, w jakich wolno urządzać zjazdy w sprawie powinności szarwarkowej i Rad Opiekuńczych 17. 29/I 1862 r. Zakaz noszenia w rękę krzyżyka i paciorków żalobnych 1862 r. Zakaz noszenia wyróżniającej się odzieży, czapek i wszelkich innych oznak 16. 28/III 1862 r. Prośba o pozwolenie na procesje w Dni Krzyżowe 1862 r.

Sposób urządzania pomieszczeń dla osób, aresztowanych za przewinienia polityczne

Gbr cywilny gbrni radomskiej 8 (20) stycznia 1862 r. Nr 1505 do W-go Prezydenta m. Radomia.

J. W. p. o. Namiestnika Królestwa reskrytem z dnia 18 (30) grudnia r. z. Nr 156 dla zmniejszenia wydatków przy urządzaniu pomieszczeń dla osób, aresztowanych za przewinienia polityczne zgodnie z wnioskiem Warszawskiego Wojeńskiego Generał Gubernatora polecił: dostarczać do rzeczonych lokali zwyczajne łóżka drewniane z płóciennymi siennikami i takimiż prześcieradłami, oraz poduszki, wypchane słomą i wełniane kołdry.

O powyższej decyzji J. W-go p. o. Namiestnika Królestwa, objawionej w reskrypcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 26 grudnia 1861 r. (7 stycznia 1862 r.)

¹ Biblioteka Rapperswilska. „Okruchy...” cz. I k. 11—23.

² Przytaczamy te plakaty, rozlepiane w stolicy w roku manifestacji patriotycznych, poprzedzających styczniowe powstanie nasze, by z nich każdy mógł sobie stworzyć rzeczywisty obrazek tego ruchu. Wszystkie stany, zawody, każdy wiek, mężczyźni i niewiasty, słowem, wszystkich starano się ożywić i we wszystkich budzić szlachetne uczucie miłości Ojczyzny, która wkrótce od narodu miała zażądać ofiary z wolności, krwi i życia. Działo się to wszystko, budziło ducha patriotycznego i stało się pod sklepianiami świątyń Pańskich. Dopis. autora.

Nr 18 (31) zawiadamia W-go Pana dla zastosowania jej w miejscach, gdzie już w mowie będące pomieszczenia na mocy oddzielnych decyzji urządzone zostały, lub na przyszłość urządzone będą.

Generał Major Hrabia Oppermann.
Naczelnik kancelarii Świrski.¹

O warunkach, w jakich wolno urządzać zjazdy w sprawie powinności szarwarkowej i Rad Opiekuńczych

Gubernator cywilny guberni radomskiej 17 (29) stycznia 1862 r. Nr 5320 do W-go Prezydenta m. Radomia.

J. W. Jenerał Adiutant Lüders, p. o. Namiestnika Królestwa pod d. 7 (19) b. m. Nr 680 raczył oznajmić Naczelnikowi Wojennemu, że, jak to miało miejsce w latach zeszłych, zjazdy obywateli dla naradzania się w przedmiotach, dotyczących rozkładu powinności szarwarkowej i dróg bitych 2-go rzędu, mogą być dozwolone, z tym wszakże zastrzeżeniem, aby władza cywilna o tych zjazdach poprzednio zawiadamiała Naczelnika Wojennego i aby podczas tych narad koniecznie był obecnym nie tylko naczelnik powiatu, lecz i miejscowy oficer żandarmerii, że co się tyczy Rad Opiekuńczych, istniejących w Królestwie, z mocy organizacji Najwyżej, zatwierdzonej w r. 1842, przy zakładach dobroczynnych wyłącznie w celu udzielania opieki chorym i biednym, zebranie tych Rad dozwala się w każdym czasie bez żadnej przeszkody — wszakże Naczelnik Wojenny winien być o tym wcześniej uprzedzony. O takowym przeto poleceniu J. W. p. o. Namiestnika Królestwa, objawionym mi przez reskrypt J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dn. 11 (23) stycznia r. b. Nr 7501, dla ścisłego zastosowania się W-go Prezydenta zawiadamiam.

Generał Major Hrabia Oppermann.
Naczelnik Kancelarii Świrski.²

¹ i ² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

Zakaz noszenia w rękę krzyżyka i paciorków „żałobnych”

W dniu dzisiejszym dostrzeżona została przez władzę wojskową w mieście Radomiu na ulicy Rwańskiej przy domu Tarnowskiej Ksawera Kawczyńska, córka majstra profesji szewskiej Józefa Kawczyńskiego z krzyżem i paciorkami żałobnymi czyli oznaką, obecnie przez rząd zabronioną. Wskutek czego przywołany został do biura Magistratu tutejszego ojciec jej Józef Kawczyński, jako odpowiedzialny za swoje dzieci i familię i temu przykazano, ażeby córka jego na przyszłość nie považała się podobnych oznak nosić ani też żadnych innych, przez rząd zabronionych, gdyż w razie dostrzeżenia tak córka jako też i on sam do surowej odpowiedzialności pociągnięci zostaną. Co Józef Kawczyński, mając sobie odczytanym, przyrzekł, iż ściśle dopilnuje, aby podobne uchybienie w przyszłości miejsca nie miało i na to się własnoręcznie podpisał.

Na tym protokół niniejszy zakończony i podpisany został.

Za Prezydenta Radny Policji Smaczniński.

Radny sekretarz (podpis nieczytelny).¹

Zakaz noszenia wyróżniającej się odzieży, czapek i wszelkich innych oznak

Prezydent miasta gubernialnego Radomia 16 (28) marca 1862 r. Nr 2606. Do mieszkańców miasta Radomia.

Z polecenia J. W. Naczelnika Wojennego Okręgu Radomskiego Prezydent, powołując się na rozporządzenie z dnia 6 (18) października r. z. Nr 6519, zakomunikowane mieszkańcom przy ogłoszeniu stanu wojennego, wzywa mieszkańców, aby, stosownie do tychże przepisów, nie nosili odróżniającej odzieży, czapek i oznak innych, a przez to nie narażali się na nieprzyjemność aresztowania.

Prezydent Augustynowicz.²

Prośba o pozwolenie na procesje w Dni Krzyżowe

Proboszcz parafii Radom do J. W. Generała Leitnanta Naczelnika Wojennego guberni radomskiej 1862 r.

¹ i ² Op. c.

Z porządku nabożeństw naszych w dniach trzech następnych, tj. w poniedziałek, wtorek i środę przypadają Krzyżowe Dni, w których uświęcone od wieków procesje odprawiać się zwykły. O czym powiadamiając J. W. Pana, upraszam, aby w tych dniach naszych procesji nie tamował nam wolnego przechodu, tak do kościoła oo. Bernardynów, jak i do ks. ks. Pijarów, gdyż te procesje będą do tych kościołów odprawiane.

Ks. Michał Kobierski,¹

ROZDZIAŁ XXXIV

Warunki wydawania paszportów zagranicznych duchownym katolickim w latach 1860²

Prowincjał zgromadzenia ks. ks. Bernardynów prowincji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Radomiu dnia 25 lutego 1862 r. Nr 6.

Prośba o przedstawienie paszportu na wyjazd zagranicę do państwa austriackiego. Do W. Prezydenta Urzędu Muncypalnego miasta Radomia.

Doznając cierpień piersiowych i boku prawego już od lat kilkunastu, używam środków lekarskich prawie od początku przeciw takowym cierpieniom.

Gdy jednak takowe niezupełną ulgę przynosiły, dla radykalnego więc wyleczenia lekarze przeznaczają używanie wód ze źródeł mineralnych w Marienbadzie.

Gdy jednak pomienione źródła znajdują się w państwie austriackim, do którego bez zezwolenia Wysokiej Władzy Krajowej udać się nie można, niżej podpisany wnosi swą unізoną prośbę o przedstawienie do Wysokiej Władzy Krajowej w celu uzyskania na 3 miesiące paszportu (a jako

¹ Prośbę tę podajemy do druku, by była wśród innych okoliczności dowodem, jak normalne życie Kościoła w latach powstania styczniowego utrudniał rząd rosyjski. Dopis. autora.

² Gdy ruchy przedpowstaniowe rozpoczęły się u nas w kraju, rosyjskie władze państwowe utrudniały mieszkańcom Królestwa wyjazd zagranicę. Jak wyglądały te formalności, przytaczamy choć jeden przykład z tej dziedziny ówczesnego życia. Dopis. autora.

ubogiemu zakonnikowi bezpłatnego) na wyjazd jednoroczny do państwa austriackiego; proszący także i to nadmienia, iż po uzyskaniu paszportu uda się zagranicę koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską przez komorę, w Sosnowcach będącą. Przy tym, jako dowód potrzebnej kuracji, świadectwo lekarskie i pozwolenie Konsystorza Diecezji Sandomierskiej załącza.

Ks. Joachim Nizner.

Magistrat miasta gubernialnego Radomia.

Powodowany prośbą ks. J. Niznera, prowincjała zgromadzenia ks. ks. Bernardynów prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w mieście Radomiu zamieszkałego, wniesiono wydzielenie mu świadectwa kwalifikacyjnego do pozyskania trzymiesięcznego o jednym przejeździe granicy paszportu na wyjazd zagranicę, mianowicie w cesarstwo austriackie, Magistrat niniejszym zaświadcza:

1. Że ks. Joachim Nizner, prowincjał zgromadzenia ks. ks. Bernardynów, w mieście Radomiu jest zamieszkały.

2. Że udaje się do powyższego miejsca jedynie w interesie poratowania zdrowia u wód mineralnych w Marienbad, jak to świadectwo lekarskie pod dniem 17 (29) stycznia r. b. wydane, a tu dołączające się, przekonywa.

3. Że zagranicą nie ma żadnych krewnych emigrantów.

4. Że podróż rzezoną za zezwoleniem Konsystorza Jeneralnego Diecezji Sandomierskiej zamierza odbyć koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską.

5. Że nie zostaje pod dozorem policyjnym, śledztwem, lub sądem.

6. Że przeciwko wydaniu paszportu zagranicę ks. Joachimowi Nizner, pod wszelkim uważając względem policyjnym, żadne przeszkody nie zachodzą. Co Magistrat podpisami i pieczęcią urzędową stwierdza, z nadmieniem, że o wydaniu niniejszej kwalifikacji, W. Naczelnik Radomskiej Żand. Komendy jednocześnie powiadomiony został.

Magistrat miasta gubernialnego Radomia. Do W. Naczelnika Radomskiej Żandarmskiej Komendy.

Mam zaszczyt donieść W-mu Naczelnikowi, iż jednocześnie Przew. ks. prowincjałowi ks. ks. Bernardynów Joachimowi Nizner udzielonym zostało świadectwo kwalifikacyjne

do pozyskania 3-ch miesięcznego paszportu o jednym przejeździe granicy w cesarstwo austriackie do wód mineralnych w Marienbad w celu poratowania zdrowia. Radom 14 (24) lutego 1862 r.

Prezydent Augustynowicz.¹

ROZDZIAŁ XXXV

Maltretowane kobiety po ogłoszeniu w kraju stanu wojennego 2. 14/X 1861 r.: Marianna Piotrowska, Zeneida Giersztman, Wiktoria Jarzębińska v. Jarząbkowska, Salomeja Szostakiewicz, Feliksa Guziakowska, Ludwika Paniewska, Koraci i Tekla Zalewska. Wiersz z 1 sierpnia 1863 r. na cześć Warszawianek

Maltretowane kobiety po ogłoszeniu w kraju stanu wojennego

Sędzia Prezydujący w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału radomskiego Nr 783 d. 20 marca (1 kwietnia) 1862 r. do Magistratu m. Radomia.

Wzywam Magistrat, aby nad osobą Wiktorii Jarzębińskiej, właściwie Jarząbkowskiej, jak najściślejszy dozór policyjny rozciągnął, ażeby onej nigdzie z miasta wydalać się nie dozwolił tak, aby na każde żądanie Sądu stawić się mogła bez zawodnie.

Asesor kolegialny (podpis nieczytelny).

Ekspedytor (podpis nieczytelny).²

Sąd Policji Poprawczej w Radomiu 29 marca (10 kwietnia) r. 1862 Nr 96.

Wzywam Magistrat, ażeby nad osobą Marianny Piotrowskiej, dawniej służącej Wiktora Urbańskiego, ściśle dozór policyjny rozciągnąć tak, ażeby na każde zawezwanie Sądu dostawioną być mogła. O skutku oczekuję zawiadomienia.

Asesor Kolegialny (podpis nieczytelny).³ i ⁴

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia t. s. paszportów zagranicznych Nr 1903.

² i ³ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1901.

⁴ Wiktor Urbański wywieziony przez rząd ros. na Syberię w 1864 r. Dopis. autora.

Sąd Policji Poprawczej w Radomiu d. 30 czerwca (12 lipca) r. 1862 Nr 6323. Do Magistratu m. Radomia.

Wiktoria Jarzębkowska v. Jarzębińska: służąca W. Kosakowskich z Radomia, nad którą wskutek odezwy Sądu Poprawczego z d. 20 marca (1 kwietnia) r. b. Nr 783 rozciągnięty został dozór policyjny, wniosła w dniu dzisiejszym podanie do Sądu Poprawczego o dozwole nie jej zamieszkania w mieście Opocznie, gdzie u tamecznego naczelnika powiatu Leśkiewicza przyjęła obowiązki kucharki. Sąd Poprawczy, przychylając się do prośby Wiktorii Jarzębkowskiej v. Jarzębińskiej, zezwala na zmianę jej zamieszkania w mieście Opocznie, nie inaczej jednak jak tylko, że Magistrat miasta gubernialnego Radomia dozwole nie wolnego pobytu w Opocznie przesła na ręce naczelnika powiatu opoczyńskiego Leśkiewicza z oznajmieniem, że równocześnie wzywa Magistrat m. Opoczna o rozciągnięcie ścisłego dozoru nad Jarzębkowską v. Jarzębińską Wiktoria tak, ażeby na każde zażądanie bądź Sądu tutejszego, bądź też Sądu Policji Poprawczej powiatu i miasta Warszawy wydziału II bezzawodnie była dostawioną. O czym Sąd Poprawczy Wydziału II w Warszawie równocześnie zawiadomiony zostaje.

Sędzia Prezydujący Asesor Kolegialny (podpis nieczytelny).¹

2. Sąd Policji Poprawczej w Warszawie d. 15 (27) sierpnia r. 1862 Nr 20571. Do Magistratu m. Radomia.

W wykonaniu decyzji Sądu tutejszego daty 10, 11, 13 (22, 23, 25) sierpnia r. b. wzywa Magistrat, ażeby nad dostawiającą się Zenejdą Giersztman, uwolnioną z tutejszego domu badań, dozór policyjny zarządził i o tym Sąd tutejszy w czasie właściwym zawiadomić zechciał. Przyczym zwracam Magistratowi paszport Giersztmanowej.

Sędzia Prezydujący Moczydłowski.²

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1901.

² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1901.

Kobiety, prześladowane za śpiewy patriotyczne

Naczelnik wojenny okręgu radomskiego 9 (21) czerwca 1862 r. Nr 142 do p. Prezydenta m. Radomia.

Osobna Kancelaria do spraw stanu wojennego, ustanowiona przy Namiestniku Królestwa, na skutek nakazu generała adiutanta hr. Lüdersa z 7 (19) czerwca b. r. Nr 2413 nadesłała taką wiadomość:

Gdy przybyły do Radomia niewiasty, które, za śpiewy w kościołach zabronionych hymnów (patriotycznych. Dopis. autora) wysłane z Warszawy do miast o nielicznej ludności w Królestwie Polskim, pozostając w hotelu od czwartku do wtorku, śpiewały *podburzające* pieśni, — że w ciągu tego czasu odwiedzali je wszyscy mieszkańcy miasta, tutejsze panie przynosiły im bukiety kwiatów, spacerowały z nimi i podchodząc do grzebalnego luterańskiego cmentarza, wszystkie razem wraz z zesłanymi śpiewały znane a zabronione kuplety, polecam przeto W-mu Panu, aby mi jak najprędzej doniósł, w jakiej mierze i ile w tym doniesieniu jest prawdy. Oczekuję na to do godz. 10 rano dnia jutrzejszego.

Jenerał Lejtenant Uszakow.

Pomocnik wojennego nłkà ppłk sztabu Dobrowolskij.¹

Urząd Wojennego Nłka radomskiego okręgu 15 (27) czerwca 1862 r. Nr 2734 do p. p. o. Prezydenta m. Radomia.

Okręgowy wojenny nłk raczył rozkazać, aby natychmiast zwolnione zostały z aresztu osadzone tam za śpiew w kościołach zabronionych hymnów służące:

1. Salomeja Szostakiewicz, służąca u p. Keslera.
2. Feliksa Guziakowska, służąca u kupca Puszczyńskiego.

Obydwie wzmiankowane osoby mają być nadal karane przy policji.

O wykonaniu powyższego zechce W-ny Pan donieść J. W-mu Nłkowi.

Za pomocnika wojennego nłka starszy adiutant (podpis nieczytelny).²

Urząd Wojennego^o Nłka radomskiego okręgu 6 (18) lipca 1862 r. Nr 2932 do p. o. Prezydenta m. Radomia.

¹ i ² Op. c. Nr 1971.

Zesłana z Warszawy na mieszkanie w Przysusze za śpiewanie podniecających hymnów Ludwika Paniewska, w przejeździe przez Radom 14 (26) czerwca b. r. zachorowała i oddana została do tamtejszego miejskiego szpitala 15 czerwca. Dotąd Ludwika Paniewska pozostaje nadal w rzezonym szpitalu. Wobec tego p. o. wojennego nłka raczył nakazać W-mu Panu, aby przekonał się o stanie jej zdrowia i jeżeli jest w stanie znieść trudy podróży, wysłał ją do Przysuchy.

O wyniku powyższego raczy W-ny Pan powiadomić J. W. Naczelnika wojennego.

Pomocnik wojennego naczelnika ppłk jeneralnego sztabu Dobrowolskij.¹

Urząd wojennego nłka okręgu radomskiego 6 (18) września 1862 r. Nr 270 do Radomskiego Miejskiego Magistratu.

Zesłanej na mieszkanie z Warszawy do m. Będzina Pani Koraci obecnie pozwolono znów powrócić do Warszawy.

Powiadamiam o tym Radomski Magistrat i proszę pozwolić wyjechać p. Koraci z Radomia. O dniu jej odjazdu proszę mię zawiadomić, bym mógł o tym złożyć raport jenerał lejtenantowi Uszakowowi.

Pomocnik wojennego nłka radomskiego oddziału ppłk jeneralnego sztabu Dobrowolskij.²

Gbr cywilny gbrni radomskiej 24 września (6 października) 1862 r. Nr 63686 do własnych rąk W-go Prezydenta miasta Radomia.

Kancelaria przyboczna jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Królestwa przez odezwę z dnia 15 (27) września r. b. Nr 3612 zawiadomiła mnie, iż wdowa po poruczniku z weteranów polskich Tekla Zalewska, na teraz w m. Radomiu zamieszkała, zostająca pod ścisłym dozorem policyjnym, kilkakrotnie poszlakowana o udział w zaszłych *nieporządkach* i podburzaniu do manifestacji przeciwko rządowi, a następnie arestowana i zasługująca podług przepisów na oddanie do klasztoru, pozyskawszy przebaczenie, a nawet z powodu ubóstwa wsparcie pieniężne w kwocie 25 rb, znowu w czasie powrotu

¹ i ² Op. c.

przez Kielce kompanii z odpustu od św. Krzyża pobudzała do śpiewu hymnów zakazanych.¹ i ²

¹ Op c.

² Zamieszczamy tu wiersz, napisany 1 sierpnia 1863 r. w cytadeli warszawskiej, na cześć niewiast Warszawianek za ich opiekę nad więźniami politycznymi, tam osadzonymi:

Bóg Wam zapłać! Warszawianki,
 Ziemskie anioły, niebianki!
 O Wy w anielskiej postaci,
 Ileż czynicie dla braci!
 Ach, za tyle dobrych czynów
 Godnieście laurów, wawrzynów.
 Jakież Wasze poświęcenie?
 U Was za nic: życie, mienie.
 O w Was serce nie niewieście,
 Czymże więc, przebóg, jesteście?
 Was nie straszą więzień kraty,
 Ani ciemne kazamaty.
 Biegniecie, gdzie kajdan szczęki,
 Słuchacie, gdzie traci jęki,
 Dla Was znane wszystko w świecie,
 Życiem Ojczyzny żyjecie.
 Nawet do poświęceń wianka
 Wplatacie imię kochanka,
 Jedynie, jak drugi Molski
 Żyjecie imieniem Polski.
 Lecz to serce z poświęceniem
 Czas uwiecznić cnym imieniem.
 O, Wy, córy tego grodu,
 Dla Was w imieniu narodu,
 Kochane warszawskie dzieci,
 Zwijam wieniec z wonnych kwieci,
 A w jego ojczyście sploty
 Wpleciem wasze polskie cnoty.
 Żeś dla wiecznego pomnika
 Pióro polskie historyka,
 Albo też muza poety
 Stawiając pomnik zalety.
 Dla sławy Warszawian cześci,
 Te słowa na nim umieści.
 Ziemskie anioły, niebianki,
 Bóg Wam zapłać, Warszawianki!

¹ Biblioteka Rapperswilska. Oeuvre du catholicisme...

ROZDZIAŁ XXXVI

Pojekt utworzenia Rady Duchownej Rzymsko Katolickiej przy Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

W dziejach Kościoła katolickiego w Polsce w latach przed powstaniem styczniowym ciekawą była kwestia Rady Duchownej Rzymsko Katolickiej przy Komisji Rządowej Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Nie tylko ciekawą ale wskutkach swych byłaby brzemienią, gdyby Kościół dostał się w jej kleszcze, ściśle i zręcznie sfabrykowane. Z tych względów przekazujemy ją historii tak, jak jej pamięć przechowały akta Kurii Biskupiej w Sandomierzu.

Wszyscy rządcy diecezji otrzymali w maju 1862 r. z Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zasady nowej organizacji tej Komisji, zatwierdzonej przez cesarza. Do Biskupa sandomierskiego dokument ten nadszedł 6 (18) maja 1862 r. Nr 7535, w którym było powiedziane, że przy Komisji stosownie do art. 2-go powstanie Rada Duchowna Rzymsko Katolicka, składająca się według art. 2-go z prezydującego Arcybiskupa lub Biskupa diecezjalnego oraz dwóch członków wyższego duchowieństwa, wybieranych z ośmiu diecezji rzymsko-katolickich. Każdorazowy skład tej Rady będzie czynny przez 4 lata, a zatwierdzać go będzie Rada Administracyjna Państwowa.

Dyrektor Komisji w odezwie, przysłanej w tej sprawie, prosi Biskupa, aby wypowiedział swe zdanie i opinię, jak podług niego powinienby być przeprowadzony kolejny wybór tych członków ze wszystkich diecezji Królestwa i w jakich terminach mają się odbywać posiedzenia tej rady.

Ponieważ biura Komisji Rządowej zaczną być czynne od 19 czerwca (1 lipca) 1862 r., pożądanym przeto by było, aby i Rada Duchowna w tym terminie mogła rozpocząć swe czynności.

Niegdyś, pisze dalej Komisja, przy byłej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, od r. 1821—1832 istniejącej, egzystowała Sekcja Duchowna,

w której wedle ówczesnej organizacji tejże władzy w d. 2 (14) sierpn. 1821 r. Najwyżej zatwierdzonej, zasiadali: arcybiskup warszawski zawsze jako prezydujący, a dwóch biskupów diecezjalnych jako członkowie, którzy zmieniali się co pół roku w kolei, podówczas ułożonej.

Co do wyborów do obecnej Rady Biskup był proszony, aby wypowiedział swe zdanie.

Co się zaś tyczy, mówi dalej odezwa, asesorów tak zwanych referentów duchownych, o których mówi art. 14 organizacji, a którzy mają być na lat cztery wybierani przez zarządców diecezji i kapituły w kolei, jaką Komisja Rządowa zarządzi, to z uwagi na dotychczasowe wybory asesorów duchownych, przy arcybiskupie warszawskim urzędujących, możnaby wskazać kolej według tabeli A lub, jeśliby dotychczasowe wybory nie mogły być brane za podstawę do przyszłych wyborów i kolej miała następować podług starszeństwa diecezji, to mogłaby posłużyć do tego tabela pod literą B wskazana. Obie te tabele Komisja komunikuje... Podpisali:

Dyrektor Główny Prezydujący Radca Tajny Hube, za Dyrektora Kancelarii (podpis nieczytelny).

Na powyższą odezwę Biskup sandomierski przesłał pod datą 1 października 1862 r. Nr 1788 do Komisji następującą „Uwagi nad organizacją Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”.¹ i ²

¹ Uwagi te zreferował ks. Antoni Sotkiewicz, ówczesny profesor prawa kanonicznego w Warszawskiej, Duchownej Akademii, późniejszy biskup Sandomierski. Dopis. autora.

² Zamieszczamy tu uwagi biskupa Juszyńskiego o projekcie nowej organizacji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przy której miała istnieć Rada Duchowna Rzymsko Katolicka. Czynimy to ze względu na ważność tego projektu. Zaznaczyć należy, że i inni biskupi, z arcybiskupem Z. Szcz. Felińskim na czele, przesłali podobne uwagi.

W odezwie Komisji z 6 (18) maja 1862 r. Nr 7535 Margrabia Aleksander Wielopolski (choć nie podpisany pod nią, ale jego wyrażone są w niej myśli) powołuje się na Sekcję Duchowną z 1821 r., na wzór której miała powstać w 1862 r. Rada Duchowna, ale ta ostatnia zdaje się być zupełnie nowym tworem i inne kryła w sobie zamiary. Czy Wielopolski podzielał te zamiary, trudno o tym sądzić, bo dowodu na to piśmiennego nie ma. Mamy wszakże przypuszczenie, że Petersburg tę nową Radę Duchowną traktował jako jeden z bliskich etapów do Kolegium Rzymsko Katolickiego, którym

Nowa organizacja Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 grudnia 1861 r. (8 stycznia 1862 r.), nadesłana mi przy reskrypcie z 6 (18) maja 1862 r. Nr 7535, obejmuje przepisy, dotyczące Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim, a mianowicie: W Tytule I do składu Komisji Rządowej organizacja zalicza osoby, interesami Kościoła kierować mające. W Tytule II wykazane są przedmioty, mające należeć do atrybucji Komisji Rządowej. Tytuł zaś III wymienia osoby, składać mające Radę Duchowną przy Komisji Rządowej i jej atrybucje określa.

Według tej organizacji interesa Kościoła katolickiego w Królestwie pod względem jurysdykcji kościelnej, sądownictwa i zarządu diecezjalnego rozpoznawane być winny przez Radę, złożoną z osób duchownych, a załatwiane przez Komisję Rządową.

Tak Rada Duchowna jako i Komisja nie są władzami kościelnymi, gdyż nie wypływają ze źródeł władzy duchownej, to jest z władzy Ojca św. i przepisów, przez Stolicę św. wydanych, dlatego uznanie ich atrybucji przez biskupów i duchowieństwo o tyle tylko nastąpić może, o ile Rada i Komisja zgodzą się będą w swoich zasadach w duchu prawa kanonicznego i przybywać w pomoc rządowi Kościoła. Że zaś nowa organizacja ścieśnia władzę biskupów i wolność Kościoła — następujące uwagi wykażą.

chciał poddać Kościół katolicki w Polsce i jego losy, odrywając go od Rzymu. Jak wiele innych projektów Margrabiego, tak i ten wkrótce się załamał i poszedł w zapomnienie wobec ważnych wypadków krajowych, którymi Centrala rządu rosyjskiego musiała się zająć, dążąc do likwidacji powstania styczniowego. W jaki sposób zreorganizowano w b. Królestwie Polskim zarządzenia Kościoła katolickiego po roku 1863, o tym wiadomo. Ale też chciano wykorzystać zamęt, który zapanował w tym czasie w umysłach i bezwzględność rządu, by narzucić Kolegium Petersburskie Kościołowi poza plecami Stolicy Apostolskiej. W latach 1821—1832 była tylko Sekcja Duchowna, złożona wyłącznie z samych biskupów, gdy Radę Duchowną przy Komisji Rządowej 1862 r. w Warszawie mieli głównie stanowić wyżsi kapłani z arcybiskupem warszawskim na czele, jak Petersburskie Kolegium stanowili delegaci kapituł z biskupem na czele. Z przypuszczeniem tegoż nie spotkaliśmy się u żadnego historyka, może ona jest nie nową, ale o niej nie wiemy. Gdyby zaś przypuszczenie to było jedynie naszym, a przy tym bliskie prawdy, poddajemy je pod rozagę i sąd mocniejszych w tych rzeczach od nas ludzi. Dopis. autora.

Kościół katolicki w obrządkach łacińskim i greckim unickim jest jednym i tymże samym Kościołem katolickim, jednym i tymże samym wyznaniem. Organizacja w tytule I, art. 1 pod poz. 3 i 7, a w art. III pod poz. 2 oddziela od siebie dwa te obrządki, jakoby dwa różne wyznania i mówi o obrządku grecko-unickim jako wyznaniu oddzielnym. Stąd Kościół katolicki nie może bez wyparcia się unitów przyjmować artykułów 1 i 3 nowej organizacji tym więcej, że Ojciec św. Pius IX najusilniej duchowieństwu łacińskiemu w Polsce zalecił czuwanie, pomoc i opiekę nad duchowieństwem unickim i wiernymi tego obrządku.

Unicy, w organizacji postawieni między wyznaniem prawosławnym a protestanckim, są w wyraźnym niebezpieczeństwie. Stąd protestacja na ich korzyść w myśl woli Ojca św. jest konieczną. Interesa Kościoła tego obrządku tak jak i interesa Kościoła obrządku łacińskiego nie mogą i nie powinny zależeć od Komisji tym więcej, iż diecezja chełmska, po zniesieniu metropolii obrządku unickiego, należy do bezpośredniej jurysdykcji Ojca św., to jest Jemu, a nie któremukolwiek metropolicie ulegać powinna.

Według obowiązującego powszechnego prawa Kościoła wybór biskupów należy do Kapituł. U nas konkordat (art. XII) pozwala ten wybór czynić rządowi, a zatwierdzenie pozostaje przy Ojcu św. Wszystkie zaś inne godności i urzędy duchowne wyższe i niższe tak na mocy prawa powszechnego jako też na mocy konkordatu (art. XVII—XVIII—XXII—XXIV—XXX) biskupi mają prawo udzielać. Konkordat dwa tylko zastrzeżenia uczynił: jedno na korzyść rządu, iżby wybieranymi byli przez biskupów duchowni, nie ulegający zarzutom politycznym (art. XVII, XXII); drugie, iżby prawo patronatu, gdzie jest, było zachowane (art. XXX). Wszystkie wypadki, nie objęte konkordatem, samo z siebie rozumie się, iż pozostają pod przepisami ogólnymi kanonów i według nich powinny być załatwiane. Stąd i posady duchowne, które przemilcza Konkordat — biskupi mają prawo sami niezależnie obsadzać, a tylko do kanonów się zastosować.

Trudno zatem wytłomaczyć, na jakim prawie oparto się w organizacji, gdy w artykule XX pod poz. 1 Radzie Du-

chowej przyznano prawo przedstawiania kandydatów na wyższe godności kościelne, a w art. VIII pod poz. 1 przedstawianie tychże oraz nominowanie i zatwierdzanie na niższe urzędy i posady duchowne Komisji Rządowej pozostawiono. Z powołanymi wyżej artykułami konkordatu i z ogólnymi zasadami prawa Kościoła nie zgadza się także artykuł XX poz. 4 prawo przedstawiania kandydatów do nominacji na beneficja patronatu rządowego oraz zatwierdzania prezent na beneficja patronatu prywatnego, nominowania lub zatwierdzania na inne urzędy, przyznające Radzie Duchownej.

Wszystkie te atrybucje Komisji i Rady, sprzeczne z kanonami, ogałającą biskupów z władzy w jednej z ważnych części zarządu kościelnego, paraliżują ich działalność, tamują używanie praw biskupów, służących na korzyść Kościoła i duchownego dobra wiernych.

Poddanie się tym przepisom byłoby zrzeczeniem się jurysdykcji duchownej ze strony biskupów na rzecz władzy świeckiej, do czego nie tylko prawa żaden biskup nie posiada, ale owszem jest mu to całkowicie wzbronionym.

Według powszechnego prawa Kościoła czyli według kanonów po zawakowaniu biskupstwa Kapituła Katedralna obiera wikariusza kapitularnego czyli administratora diecezjalnego i ten przez samo zaakceptowanie wyboru pozyskuje władzę, potrzebną do zarządu diecezją. Konkordat wyraźnie zastrzegł to zachowanie przepisów kościelnych, kiedy wyrzekł, że wybór administratora następować winien w ciągu dni 8 według kanonów świętych (*ad sacrorum canonum normam*) Tymczasem sprzecznie z tym organizacja w art. XX poz. 1 daje Radzie Duchownej prawo przedstawiania wybranych przez kapitułę administratorów diecezji do zatwierdzenia rządu.

Akademie duchowne i seminaria według ogólnych praw, Kościoła wyjęte są spod jurysdykcji rządu, zależą wprost od biskupów właściwych diecezji tak pod względem ich kierunku duchownego, moralnego i naukowego, jak pod względem wyboru osób, które im przewodniczyć mają. Stąd do biskupów należy orzec, z jakich, według jakich ksiąg nauka ma być podawana w seminariach i jaki ma być naukowy

program. Do niego należy wybór profesorów i zwierzchności seminaryjskiej, słowem, cały zarząd. Konkordat nic nowego w tym względzie nie wyrzekł, utwierdził tylko prawo, ogólnie obowiązujące (art. XXI—XXII—XXIV). Tymczasem organizacja Komisji Rządowi i Radzie Duchownej przyznaje wpływ na mianowanie profesorów w seminariach w art. XX poz. 5, na układ programów w art. XXI poz. 4 i na użycie książek w art. XX poz. 10 i w art. VIII poz. 7.

Wykład nauki religii katolickiej dla samej natury tejże nauki nie może być spod kontroli i dykcji biskupów wyjęty. Tak kapłani, wykładający religię w szkołach publicznych, jako też programy tej nauki i sposób wykładu powinny za- leżeć od urzędzenia biskupów, inaczej bowiem, osoby duchowne w swych duchownych obowiązkach i rzeczach czyste duchownych przeszłyby pod zarząd władzy świeckiej z ujmą i zapoznaniem praw Kościoła. Organizacja jednak w art. XX pod poz. 5, w art. XXI pod poz. 4 oraz w art. VIII pod poz. 2 programy nauki religii i nominowanie nauczycieli religii w szkołach rządowych, przedstawienie ich kandydacji i opinie o nich Komisji Rządowej i Radzie Duchownej pozostawiając, należne Kościołowi prawa narusza.

Według kanonów świętych biskup jest sędzią wszystkich spraw duchownych w swojej diecezji. Do jego jurysdykcji sądowej należą wszelkie przekroczenia osób duchownych, oraz przewinienia osób świeckich w rzeczach, związek mających ze sprawami świętymi i duchownymi. Konkordat zawarował tę władzę biskupom i Konsystorzom w artykułach XIII i XIV. Tymczasem organizacja w artykule VIII pozycji 5 sprawdzanie i załatwianie wszelkich zażaleń, przeciw duchownym zanoszonych i kwalifikowanie ich do odpowiedzialności za wykroczenia, w zakresie obowiązków duchownych popełnione, Komisji Rządowej przyznaje i biskupów w zupełności usiłuje pozbawić jurysdykcji sądowej i karnej.

Nowa organizacja w artykule VIII pozycji 6 ścieśnia zupełnie stosunki biskupów i członków Kościoła ze Stolicą Apostolską. Gdy wszakże wolność znoszenia się członków Kościoła ze swoją głową wynika z ducha ustaw Kościoła i jest najistotniejszym warunkiem jego życia, nie mogą przeto

biskupi nie widzieć w powyższym artykule zasady, przeciwnej prawom Kościoła i najuroczyściej zanieść swojego protestu.

Zdanie czyli książki, pisma, artykuły itp. mogą być dozwolone do religijnego użytku jako stanowiące sąd w rzeczach wiary i moralności, nie może do kogo bądź należeć, prócz władzy duchownej. Jest to tak wyłączna prerogatywa Kościoła, iż jej na chwilę ustąpić nie może. Od niej całość wiary i istnienie Kościoła zależy. Organizacja jednak w art. VIII poz. 7 Komisji Rządowej przyznała prawo cenzury duchownej.

Podział, urządzenie i erylowanie parafii i kościołów jest przedmiotem, należącym wyłącznie do władzy duchownej. Zastrzega to prawo biskupom Koncylium Trydenckie w ses. 24, rozdziale 13 de Ref. i Konkordat w art. XXXI wymaga tylko zniesienia się z rządem. Nie wiadomo przeto, na jakim prawie opiera się pozycja 9 artykułu VIII Organizacji, przyznająca te prawa Komisji Rządowej.

Zarząd majątków i funduszków należy do ich właścicieli. Jest to zasada prawna, którą się rządzą wszystkie narody. Kościół jest właścicielem majątków i funduszków, które posiada, on dla siebie nabywać i kupować, darowizny przyjmować, potrzebne zamiany czynić i cały zarząd prowadzić ma prawo, płynące z natury, z pojęć prawa publicznego i prywatnego. Kościół św. prawami swymi orzekł, do kogo po szczególe należy częściowy zarząd i administracja funduszków, ich zamiana, nabywanie i pozbywanie się, ogólnym mianem alienacji objęte w „Caput unicum de rebus alienandis in Extravaganti Comm. zawarował samej Stolicy świętej czynienie wszelkich alienacji, mniej dla Kościoła korzystnych.

Wobec tak uregulowanego prawa własności publicznej Kościoła katolickiego organizacja oddaje całkowicie rozrządzenie funduszami i majątkami duchownymi i kościelnymi pod władzę Komisji Rządowej, a mianowicie w art. VIII poz. 4—9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 21 w części lub całkowicie dotyczą tego przedmiotu.

Wykazawszy po szczególe punkta, niezgodne z duchem prawa kanonicznego, w końcu nadmienić widzę potrzebę, że wogóle Organizacja z dnia 8 stycznia r. b., stanowiąc Komisję Rządową Wyznań Religijnych i O. P. i Radę Duchowną przy

niej, władzę zwierzchniczą nad Kościołem katolickim w Polsce, w interesach nawet czysto religijnych, jaką właściwie jest Ojciec święty, przyjęta być nie może, w zasadzie bowiem koniecznej i nie cofniętej Kościoła leży jego niezależność od władzy świeckiej. O zmianę więc szczegółowych przepisów, jakie Organizacja podaje z powodu niezgodności ich z kanonami kościelnymi, od których na krok odstąpić nam nie wolno, u najjaśniejszego monarchy postarać się należy, tym więcej, jak wyżej wykazałem, przez przepisy wzmiankowane całość Konkordatu naruszona została. Wobec praw i przyszłego dobra Kościoła możliwy i jedyny stosunek Kościoła z Komisją Rządową może być wtedy, jeśli ona przyjmie charakter władzy dla Kościoła pomocniczej, wspierającej przedstawienia biskupów do władz wyższych, słowem, jeżeli występować będzie w charakterze pośrednictwa, nie zaś przełożenia nad Kościołem.

Ks. Józef Juszyński.

ROZDZIAŁ XXXVII

Aresztowania za śpiew „Boże, coś Polskę!” w kościele oo. Bernardynów w Radomiu

Wojenny Nlk radomskiego okręgu 8 (20) czerwca 1862 r. Nr 2640 do pełniącego obowiązki prezydenta m. Radomia p. Smaczińskiego.

Polecam W-mu Panu zaaresztować te osoby, które zanotowała policja jako biorące udział w śpiewie 7 (19) bieżącego czerwca, w radomskim klasztornym bernardyńskim kościele, zabronionego hymnu „Boże, coś Polskę!”, o czym W-ny Pan złożył mi raport 7 (19) czerwca b. r. Nr 4127. Zaaresztowane te osoby osadzić w przygotowanych budynkach dla politycznych przestępców.

O wykonaniu powyższego mnie proszę powiadomić.

Co się zaś dotyczy ucznia gimnazjum Jędrzejewicza, wydałem w tym przedmiocie osobne zarządzenie, policja przeto niech go nie aresztuje.

W nieobecności wojennego naczelnika* Jenerał Major (podpis nieczytelny).

Imienny wykaz osób, które zanotowano jako biorące udział w śpiewie 7 (19) czerwca b. r. zabronionego hymnu w radomskim bernardyńskim kościele. Osoby te należy zaarrestować.

1 i 2. Dwie rodzone siostry Werpachowskie, córki zmarłego urzędnika.

3. Barbara Wiśniewska, córka wdowy po rzeźniku.

4. Feliks Ziółkowski, syn krawca.

5. Elżbieta Blaszką, służąca nauczyciela Łukomskiego.

6. Gębicki, czeladnik piekarski.

7. Mlastek, krawiec.

8. Kurdwanowski, który mieszka przy matce.

9. Tyzner, uczeń cukiernika Warunkiewicza.

10. Sypczenko, malarz.

Starszy adiutant major (podpis nieczytelny).

Wykaz osób, zanotowanych, że brały udział w śpiewie zabronionych hymnów:

1. Julia Gołembowska, niepełnoletnia, mieszcanka, mieszka przy rodzicach.

2. Michał Wyrzycki, syn b. dyrektora gimnazjum, szlachcic, niepełnoletni, mieszka przy ojcu.

3. Michalina Tarnowska, córka wdowy po ślusarzu, pochodzenia włościańskiego, jako niepełnoletnia mieszka przy matce, prowadzi się poprawnie.

4. Ludwika Raczyńska, córka szewca, mieszcanka, mieszka przy rodzicach, prowadzi się poprawnie.

5. Wiktoria Tarnowska, wdowa po ślusarzu, mieszcanka, właścicielka domu.

6. Feliksa Guziakowska, służąca, prowadzi się poprawnie.

7. Wiktor Remiszewski, fryzjer, mieszczanin.

8. Wincenty Krykanty, czeladnik gwoździarski, stanu włościańskiego.

9. Feliks Dombkowski, rymarz, mieszczanin.

10. Aleksander Mazurkiewicz, woźny, stanu włościańskiego.

11. Michał Checzyński, czeladnik szewski, stanu włościańskiego.

12. Adam Kownacki, woźny sądowy, mieszczanin.¹

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków ni dzwy-
czajnych” Nr 1971.

ROZDZIAŁ XXXVIII

Odezwa Wielkiego Księcia Konstantego po zamachach, wymierzonych w Warszawie na niego i na margr. Wielopolskiego

Polacy!

Najjaśniejszy Cesarz i Król, dostojny mój Brat, mianując mnie namiestnikiem swoim w Królestwie, pragnął dać przez to poddanym swoim polskim niewątpliwy dowód dobroliwych ku nim chęci.

Podejmując się obowiązku, jaki dostojnemu mojemu Władcy podobało się włożyć na mnie, nie tałem sobie trudności mojego zadania. Lecz czystość uczuć moich, nadzieja w Bogu i w udziale wszystkich Polaków, ojczyznę prawdziwie kochających i o jej rzetelne dobro troskliwych, dodała mi otuchy.

W takich to usposobieniach usłuchałem głosu mojego monarchy, a w zakład uczuć moich przywiódłem z sobą wśród was, co mam w sercu najdroższego, małżonkę moją i dzieci, a to niemal nazajutrz po zamachu przeciwko Reprezentantowi cesarza.

Silny sumieniem i chęcią poświęcenia wszystkich sił moich szczęściu waszemu, zawitałem wpośród was pod osłoną tylko ufności bez granic, którą w was samych pokładałem. Wszakże, zanim jeszcze stopy moje dotknęły się waszej ziemi, uzbrojone już było ramię mordercy, który wnet miał cios mi zadać.

Śmierć czyhała na mnie spośród rzeszy wychodzących na moje spotkanie i postępowała za pierwszymi krokami moimi, kiedy szedłem przed Ołtarze Pańskie.

Laską tylko Boskiej Opatrzności ocalony zostałem. Od-tąd dwa jeszcze zamachy spełniono na mężu, którego ufność cesarza i króla dodała mi spośród was jako współpracownika w wielkim moim powołaniu.¹ Ramię sprawiedliwości dotknęło winowajców.

Rząd Najjaśniejszego Pana będzie umiał ukrócić występne knowania, a osłonić opieką prawa ludzi dobrej woli.

¹ Mowa o Aleksandrze Wielopolskim. Dopis. autora.

Polacy! czyliż dopuścicie, aby występne stronnictwo nie-liczne, lecz zapamiętałe i do najohydniejszych środków uciekające się, stawiało zaporę między tronem a narodem i tamowało spełnienie wspaniałomyślnych zamiarów Najjaśniejszego Pana? Czyliż ścierpicie, aby pod pozorem wolności i miłości ojczyzny potworne sprzysiężenie terroryzowało naród bezustannymi groźbami?

Bądźcie godni pełnych chwały przodków swoich, pamiętajcie, że dotąd żadna karta dziejów waszych nie nosiła na sobie zmazy czynów tak ohydnych. Postępowaniem waszym przekonajcie świat cały, że zrzucacie z siebie solidar-ność wszelką zbrodni, naród hańbiących. Uchwalone przez cesarza i króla, dla zadosyć uczynienia prawdziwym potrze- bom, a w wykonanie już wprowadzone wszelkie reformy, jako to: utworzenie Rady Stanu, Organizacja Szkół, Wydziału Wychowania Publicznego i Wyznań, Oczyszczanie Rolników, Emancypacja Żydów, ustanowienie Rad Miejskich i Powiato- wych, reforma administracji; wszystkie te środki świadczą jawnie o pieczołowitości dla was dostojnego naszego mo- narchy.

Nie dopuszczajcie więc, aby zupełne ich wykonanie i dalsze rozwinięcie, tamowane być mogło przez zbrodnicze stronnictwo, poświęcające dobro kraju ziszczeniu swych zasad wywrotu, przez stronnictwo, umiejące tylko niszczyć, ale nie budować.

Polacy! połączcie we mnie zaufanie, jakie ja w was po-łożyłem. Połączcie się ze mną w jednym uczuciu, pracujmy wspólnie i zgodnie około dobra Polski, prosząc Boga, aby usiłowaniom naszym błogosławił, a nowa epoka dobrego bytu i szczęścia otworzy się dla tej Ojczyzny, którą tak miłujecie.

Konstanty.

Warszawa dnia 15 (27) sierpnia 1862 r.¹ i ²

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1971.

² Wielki książę Konstanty przyjechał do Warszawy, zamach na niego wykonał Ludwik Jaroszyński, czeladnik krawiecki. 3 lipca dwaj młodzi litogra- fowie: Ludwik Aleksander Ryl i Jan Rzońca 7 i 15 sierpnia dokonali zama- chu na Al. Wielopolskiego.

ROZDZIAŁ XXXIX

Zakaz odbywania uroczystych pogrzebów w porze wieczorowej

Gubernator cywilny guberni radomskiej dnia 17 (29) listopada r. 1862 Nr 69597. Do Magistratu m. Radomia.

Przesyłając przy niniejszym w odpisie wierzytelnym odezwę J. W. Naczelnika Wojennego okręgu radomskiego z d. 1 (13) listopada r. b. Nr 3937, gruntującą się na rozporządzeniu Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa co do zabronienia odbywania ceremonialnych pogrzebów ciał zmarłych porą wieczorową, a to celem powstrzymania śpiewów rewolucyjnych na cmentarzach i przy figurach, Gubernator cywilny poleca Naczelnikowi powiatu, iżby się do takowej ściśle zastosował i odpowiednie rozporządzenie podwładnym urzędom wydał. O czym Magistrat m. Radomia dla stosowania się zawiadamiam.

Członek Rady Stanu. A. Ostrowski.

Naczelnik kancelarii (podpis nieczytelny).

Kopia. Wojenny naczelnik radomskiego oddziału Nr 3937. Radom 1 (13) listopada 1862 r. Do p. gbra cywilnego gbrni radomskiej. Dotyczy naznaczenia czas^u uroczystych pogrzebów. Jego Cesarska Wysokość Namiestnik Królestwa Polskiego zdecydował kwestię, czy można pozwolić na uroczyste pogrzeby wieczorami, gdyż łatwo może się przydarzyć, że ludność wykorzysta ciemność i będzie śpiewała *rewolucyjne* hymny na cmentarzu grzebalnym pod krzyżami, które przypominają zeszlóroczne zajścia. Przeszkodzić temu nie będzie w stanie państwowa policja, bo cmentarz, licząc się jako nietykalna świętość na równi z kościołami, będzie więc służył jako bezpieczne miejsce dla manifestacji. W sprawie tej J. O. Namiestnik raczył rozkazać: na wzór zaprowadzonego już porządku w Warszawie, procesje pogrzebowe są niedopuszczalne o ciemnej porze. Wolno tylko je obecnie odbywać przed godziną 4 po południu, a skoro dzień będzie krótszy, jeszcze wcześniej tak, żeby pogrzeb za dnia był skończony.

Na zasadzie powyższego zarządzenia, które zakomunikował mi generał adiutant baron Ramzaj 29 paźdz. b. r. Nr 869, mam honor prosić J. W. Pana o podanie do wiadomości teg

zarządzenia wszystkich miejscowych władz, aby uprzedzić tym sposobem wszelkie możliwe nadużycia, które mogłyby się zdarzyć z racji pogrzebów, odbywanych późnym wieczorem.

Jenerał Lejtenant Uszakow.

Pomocnik wojennego nłka Ppłk jen. sztabu Dobrowolskij.¹

ROZDZIAŁ XL

O nabożeństwa żałobne, odprawiane w kościele oo. Bernardynów w Radomiu 25/VIII, 6/IX 1862 r. Zakaz wszelkich religijnych i kościelnych procesji, wieczorem odbywanych 6. 18/IX 1862 r. Czas uroczystych pogrzebów 1. 13/XI 1862 r.

O nabożeństwa żałobne, odprawiane w kościele oo. Bernardynów w Radomiu

Wojenny nłk radomskiego okręgu 25 sierpnia (6 września) 1862 r. Nr 214 do W-go p. o. prezydenta m. Radomia.

Doszło do mej wiadomości, że w czwartek 24 sierpnia (5 września) w tutejszym bernardyńskim kościele odbyło się żałobne nabożeństwo ze wspianiałymi ceremoniami przy udziale dużej liczby tutejszych mieszkańców.

Nabożeństwo to odbyło się za spokój dusz państwowych przestępców: Jaroszyńskiego, Rzończy i Ryla.

Nie mając dotąd od W-go Pana żadnej o tym wiadomości, proszę W-go Pana drogą możliwą zebrać dane, któreby wykazały, ile jest prawdy w powyższym doniesieniu.

Przy tym proszę zbadać, kto mianowicie zamawiał to nabożeństwo, za kogo było odprawione i kto z księży je odprawił?

Najbardziej szczegółowych o tym wszystkim wiadomości oczekiwać będę do wtorku, tj. do 28 sierpnia do rannych godzin, bym mógł to zakomunikować Jego Cesarskiej Wysockości Namiestnikowi.

Jenerał major (podpis nieczytelny).

Za pomocnika wojen. nłka Ppłk Dóbrowolskij.²

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

² Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1971.

W Radomiu 27 sierpnia (8 wrz.) 1862 r. Do J. W. p. o. nka wojennego oddziału radomskiego jen. majora Marka.

W wykonaniu rozkazu z 25 sierpnia (6 września) r. b. Nr 214 oraz ustnego polecenia mam zaszczyt donieść J. W. Panu, że, według zebranych przez policję tutejszą wiadomości, w dniu 13 (25) sierpnia r. b. w kościele księży Bernardynów w Radomiu rzeczywiście odbyte zostało nabożeństwo żałobne przez księdza gwardiana Telesfora Zaborka, które, według wyjaśnienia, udzielonego przez tegoż gwardiana, odprawione było za duszę zmarłego Ludwika Radziszewskiego, a zakupione (sic!) zostało przez pozostałą żonę jego wdowę p. Radziszewską. Drugie zaś nabożeństwo żałobne w dniu 23 sierpnia (4 września) r. b. tj. w dniu czwartkowym odprawione zostało w tymże kościele z właściwą ceremonią również przez ks. gwardiana Zaborka pod nazwą nabożeństwa kwartalnego za zmarłych członków św. Anny i dobrodziejów tutejszego klasztoru księży Bernardynów przy zebraniu się na to nabożeństwo dość znacznej liczby osób. Aby zaś „na pamiątkę” cesarskich przestępców: Jaroszyńskiego, Rzońcy i Ryla jakie nabożeństwo żałobne w tutejszym kościele księży Bernardynów odprawione być miało, nie powzięto żadnej wiadomości w tym względzie.

Podpis: Smaczniński.¹

Zakaz wszelkich religijnych i kościelnych procesji, wieczorem odbywanych

Wojenny nlk radomskiego okręgu 6 (18) września 1862 r. Nr 3514. Do W-go p. o. prezydenta m. Radomia.

Polecam W-mu Panu, aby z chwilą otrzymania niniejszego i nie później jak dnia dzisiejszego, ogłosił mieszkańcom miasta, poprzedzając to ogłoszenie uderzeniem w bęben, że wobec nieporządku, który miał miejsce w dniu wczorajszym to jest 5 września b. r., odtąd zabraniam wszelkich kościelnych i religijnych procesji, odbywanych nocą. Również pod żadnym pozorem nie pozwalam, aby się ludność gromadziła na ulicach, zwłaszcza po zachodzie słońca i w nocy. W przeciwnym wy-

¹ Op. c.

padku wojsko będzie rozpędzać (budut razognajemy) siłą, a sprzeciwiający się temu będą odpowiadać najbardziej surowo.

Oprócz tego publicznego ogłoszenia poruczam Panu, aby zażądał od wszystkich księży świeckich i zakonników m. Radomia piśmiennego zobowiązania się, że nigdy nie będą spotykać pielgrzymek pobożnych, a także nie będą urządzać procesji po zachodzie słońca, ponieważ jest to okazją dla ludzi złej woli pod osłoną ciemności nocnych urządzać nadużycia, jakie miało miejsce wczoraj.

Te zobowiązania dostarczy do mnie W-ny Pan nie później jak jutro tj. 7 (19) września, sam osobiście.

Polecam również zobowiązać wszystką miejską policję, żeby pilnowała porządku, do którego ma się stosować każda partia pielgrzymów, idąca ulicami miasta i nie pozwalając nikomu z mieszkańców miasta przyłączać się do tych pielgrzymek. Nadto policja nie pozwoli nigdy, aby kompanie wchodziły nocą albo wieczorem do miasta.

Wykonania tego wszystkiego proszę W-go Pana dopilnować samemu.

Jenerał Lejtenant Uszakow.

Pomocnik wojennego nika Ppłk jen. sztabu Dobrowolskij.¹

Czas uroczystych pogrzebów

Wojenny naczelnik radomskiego oddziału 1 (13) listopada 1862 r. Nr 3937. Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Jego Cesarska Wysokość Namiestnik Królestwa Pol. postanowił rozstrzygnąć okoliczność czasu, w jakim mogą się odbywać uroczyste pogrzeby w porach wieczornych, aby ludność, korzystając z nocnej ciemności, nie śpiewała na grzebalnych cmentarzach *rewolucyjnych* hymnów pod krzyżami, które przypominają zeszłoroczne wydarzenia, a policja nie byłaby w możności tamy położyć tym nadużyciom. Wobec nietykalnej świętości cmentarzy, podobnie jak i kościołów, miejsca te mogłyby być schronieniem dla manifestacji. Namiestnik przeto postanowił, aby, na wzór zaprowadzonego pod tym względem porządku w Warszawie, nie pozwalać na pogrzeby w czasie zmierzchu, lecz w tym czasie nie później

¹ Op. c.

jak o godz. 4 po południu, gdy zaś dzień będzie krótszy, pogrzeby mają się kończyć przy dziennym świetle.

Na podstawie powyższego zarządzenia, które zakomunikował mi generał adiutant baron Ramzaj 29 paźdz. b. r. Nr 869, polecam Panu, aby, w celu zapobieżenia mogącym się zdarzyć nadużyciom w czasie ceremonii pogrzebowych, odbywanych w wieczornych godzinach, wydać zarządzenie policyjne, zabraniające pogrzeby wieczorami.

Jenerał Lejtenant Uszakow.

Pomocnik wojennego nika Ppłk jen. sztabu Dobrowolskij.¹ i ²

ROZDZIAŁ XLI

W sprawie korespondencji duchowieństwa rz.-kat. w zaborze rosyjskim z wyższymi władzami kościelnymi aż do Watykanu włącznie³

W kwestii tej w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod datą 21 września (3 października) 1862 r. Nr 6083 (15385) biskup sandomierski otrzymał następującą korespondencję:

Najjaśniejszy Pan, pragnąc, aby korespondencje duchowieństwa rzymsko-katolickiego, wedle przepisów obowiązujących od dnia 14 grudnia r. 1808 jako daty dekretu Króla Saskiego i razem Księcia Warszawskiego, prowadzone za pośrednictwem rządu ze Stolicą Apostolską i z jeneralnymi przełożonymi zakonów, w przedmiotach religijno kościelnych, nie ulegały spóźnieniu i miały zapewniony pośpiech w ich przeprowadzeniu, a tym samym i rychły skutek osiągały, raczył Najwyżej rozkazać, iżby odtąd wszelkie pisma do Stolicy Apostolskiej i jeneralnych przełożonych zakonów czynione

¹ Op. c.

² To samo było już wyżej ale od innej władzy.

³ Żeby bardziej zrozumiałą była dla tych, którzy z „Bojowników” czerpać będą wiadomości, kwestia kar za bezpośrednią korespondencję z wyższymi władzami kościelnymi aż do Watykanu włącznie, czego przytaczamy w różnych tomach kilka wypadków, podajemy tu zasadnicze zarządzenie w tej materii rządu rosyjskiego. Żeby w swych dowodzeniach wyjść na cało, referent tej sprawy musiał jej początek naznaczyć aż na rok 1808. Dopis. autora.

i przez właściwe władze duchowne Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadsyłane w przedmiotach, objętych dołączonym pod B wykazem, odprawione były do Rzymu lub w inne miejsca, gdzie się jenerałni przełożeni znajdują wprost z Warszawy i odpowiedzi na nie tą samą drogą przychodziły, a tylko pisma w przedmiotach, zamieszczonych w Wykazie, pod A dołączającym się, jako wymagające Najwyższego zezwolenia przeprowadzane były za pośrednictwem Ministra Sekretarza Stanu Królestwa w Petersburgu. O czym Komisja Rządowa ma zaszczyt zawiadomić J. W. Pana z dodaniem: że względem wykonania powyższej Woli Najwyższej wydane już zostały komu należy stosowne zarządzenia.

P. o. Dyrektora Głównego K. Krzywicki.

Dyrektor kancelarii Stonczyński.

Wykaz.

Lit. A. Tych przedmiotów korespondencji duchowieństwa rzymsko katolickiego w Królestwie Polskim z rządem papieskim, w których, jako ważniejszych, przedstawienia do Rzymu i otrzymane stamtąd decyzje powinny przechodzić przez Petersburg.

1. Bulla Papieska w ogólnych interesach Kościoła.
2. Zaliczenie zmarłych do prawa świętych i błogosławionych.
3. Mianowanie arcybiskupa, biskupów diecezjalnych i sufraganów.
4. Wezwania biskupów na ogólne zebrania do Rzymu.
5. Udzielenie administratorom diecezji ważnych dyspens do rządzenia diecezją, koniecznych we względzie duchownym.
6. Konferowanie stopni duchownych: protonariuszów, penitencjarzy, rektorów, sędziów prosynodalnych i egzaminatorów.
7. Dozwolenie kościołom parafialnym rozdawania indulgencji.
8. Pozwolenie otrzymane od generałów zakonów na zwoływanie kapituł zakonnych i wezwanie prowincjałów na ogólne zebrania zakonu do Rzymu lub innego miasta zagranicą.
9. Zatwierdzenie osób przełożonych w zakonach i przeznaczenie przydujących na kapitułach zakonnych.

Lit. B. Tych przedmiotów korespondencji duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskim z rządem papieskim, w których jako mniej ważnych znoszenie się z Rzymem i wprowadzenie w wykonanie otrzymanych stamtąd aktów mogą być pozostawione bezpośrednio namiestnikowi Królestwa.

1. Odprawienie nabożeństw z powodu śmierci wyższych osób duchownych w Rzymie.

2. Nadanie biskupom władzy odpuszczania grzechów w rozmaitych wypadkach sumienia.

3. Nadanie biskupom władzy dyspensowania od kar kościelnych osób, należących do tajemnych towarzystw.

4. Nadanie biskupom władzy dyspensowania w niektórych wypadkach małżeństw od drugiego stopnia powinowactwa lub pokrewieństwa.

5. Dozwolenie biskupom, sufraganom, prałatom, archidia-konom, kanonikom zarządzania parafiami.

6. Dozwolenie przełożonym klasztorów i wyższemu duchowieństwu świeckiemu dopełniać w zastępstwie biskupa: poświęcenia kościołów, kaplic i inne nabożeństwa, oraz dozwolenie niektórym zakonnikom poświęcania obrazków i krzyżyków z nadaniem przy tym odpustów.

7. Nadanie prawa decydowanych spraw zakonnych w drugiej instancji.

8. Mianowanie proboszczów w tych parafiach, w których takowe zależy od Papieża.

9. Mianowanie proboszczów w tych parafiach, w których prawo kollacji należy do biskupa, w razie śmierci tego ostatniego.

10. Nadanie kościołom odpustów i przeniesienie takowych na inne dni.

11. Przeznaczenie w kościołach uprzywilejowanych ołtarzów dla modlitwy za zmarłych, znajdujących się w czyśćcu.

12. Doniesienie o śmierci arcybiskupa, biskupów, sufraganów i administratorów diecezji.

13. Dyspensowanie małżeństw osób, zostających w pokrewieństwie lub powinowactwie, tudzież osób różnych wyznań.

14. Sprawy rozwodowe w sądzie trzeciej instancji.

15. Uwolnienie od ślubów czystości, wyręczonych przez osoby, które później objawiły życzenie wejścia w związki małżeńskie.

16. Pozwolenie udzielenia święceń kapłańskich osobom, które nie doszły do wieku, oznaczonego w tym względzie przez prawo kanoniczne.

17. Usunięcie od prawa spełniania obowiązków kapłańskich.

18. Sprawy o małżeństwie i herezji kapłanów.

19. Sekularyzacje zakonników.

20. Uwolnienie od ślubów zakonnych.

21. Nadanie prowincjałom prawa uwolnienia zakonników od kar kościelnych za przekroczenie przepisów zakonnych.

22. Raporty prowincjałów do generałów zakonów o stanie prowincji i przesyłanie wykazów zakonników, klasztorów i domów klasztornych.

23. Przesyłanie do Rzymu pism zapieczętowanych w przedmiotach sumienia.

24. Dozwolenie odprawienia w pewne dni roku nabożeństwa z niektórymi uroczystymi obrzędami kościelnymi.

25. Dozwolenie odmawiania szczególnych modlitw podczas Mszy św., w wigilie pewnych świąt.

26. Dozwolenie redukowania liczby nabożeństw, poruczonych niektórym kościołom przez akty prywatne.

27. Uwolnienie kapłanów od zachowywania ścisłego postu w pewne dni roku.

28. Dozwolenie biskupom wypuszczania majątków duchownych w wieczystą dzierżawę.

29. Dozwolenie kapłanom noszenia peruki podczas nabożeństwa.

Oryginał podpisał: Hrabia D. Błudow.

Za zgodność: Starszy Urzędnik Sekretariatu Stanu

(—) Starinkiewicz.

Za zgodność: Pomocnik Sekretarza Stanu

(—) A. Zaborowski.

Za zgodność: Dyrektor Kancelarii (—) Stonczyński.¹

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. Różnych Korespondencji z Rzymem i z Miastami Zagranicznymi. Zaczęte w r. 1845, skończone 1912.

ROZDZIAŁ XLII

**Dozór policyjny za śpiew patriotycznego hymnu
Włodzimierza i Kamili Aleksandrowiczów**

Radomska Żandarmeryjna Komenda 24 listopada (6 grudnia) 1862 r. Nr 597 do p. Prezydenta gbrnialnego m. Radomia.

Nauczyciel piotrkowskiego gimnazjum Włodzimierz Aleksandrowicz i jego żona Kamila na skutek nakazu p. o. Namiestnika Królestwa Polskiego są oddani pod surowy sekretny dozór policyjny za to, że brali udział w śpiewie *podburzających* hymnów, gdy byli w Suwałkach. Ponieważ wzmiankowany nauczyciel otrzymał translokację z gimnazjum piotrkowskiego do gimnazjum radomskiego, uważam sobie za obowiązek powiadomić o tym W-go Pana, prosząc o łaskawe natychmiastowe doniesienie mi o jego faktycznym tu przybyciu.

Naczelnik komendy sztabskapitan Karnowicz.¹

ROZDZIAŁ XLIII

**Groźba kar za noszenie ubrania niedozwolonego
lub jakichkolwiek emblematów**

Prezydent Magistratu m. gbrnego Radomia Nr 8789 d. 10 (22) grudnia 1862. Obiegnik do mieszkańców miasta Radomia.

Rozporządzenie o ogłoszeniu stanu wojennego w Królestwie Polskim, wydane pod dniem 2 (14) października r. 1861, a pod dniem 6 (18) października t. r. Nr 6519 mieszkańcom ogłoszone co do m. Radomia, w niczym dotąd nie zmienione. Tymczasem J. W. Naczelnik Wojenny dostrzegł, że niektórzy mieszkańcy m. używają ubiorów, od zwykłych odróżniających się, mianowicie: czamarek, czapek, rogatywkami zwanych, sukman, pasów i innych oznak emblematycznych. Prezydent zatem na zasadzie polecenia J. W. Naczelnika Wojennego ostrzega, że każdy, dostrzeżony w ubiorze

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1901.

zabronionym, do kary z przepisów o stanie wojennym pociągnięty będzie.

Prezydent (podpis nieczytelny).¹

ROZDZIAŁ XLIV

Usiłowanie kapłanów w powstrzymaniu wiernych od nadużywania alkoholu i sprzeciw tym wysiłkom ze strony państwowych organów rosyjskich²

Dziekan dekanatu radomskiego ks. Franciszek Brzozowski 20 listopada 1862 r. Nr 276 zwraca się do Konsystorza Sandomierskiego z pismem, w którym donosi, jak następuje: Duchowieństwo okolicy i dekanatu radomskiego pragnie użyć wszelkich usiłowań do rozpowszechnienia między ludem więksim wstrzeźliwości, bo pijaństwo zakorzenione... nie zmniejsza się, ale nawet coraz więcej wzmagą, czyniąc wielkie trudności do rozpowszechnienia oświaty...

Dalej jest mowa o środkach zapobiegawczych, do tego celu prowadzących.

Konsystorz Sandomierski pod datą 28 listopada 1862 r. Nr 2226 wzywa wszystkich księży dziekanów diecezji sandomierskiej na 14 stycznia 1863 r. do Sandomierza dla przeprowadzenia wspólnych narad dla obmyślenia środków do walki z alkoholem.

Biskup Józef Michał Juszyński 7 stycznia 1863 r. Nr 2045 wystosował taką odezwę do Prześwientej Kapituły Diecezji Sandomierskiej. Celem porozumienia się i zdecydowania w ważnych tegoczesnych kwestiach wezwaliśmy wszystkich dziekanów i niektórych godnych zaufania kapłanów diecezji naszej sandomierskiej, aby na dzień 14 b. m. i r. zgromadzili się na godzinę 8 rano do Sandomierza, gdzie po odbyciu nabożeństwa rozpoczną się o godzinie 9 narady w lokalu dotych-

¹ Archiwum Miejskie. Akta t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

² W całej Polsce, na Litwie i Białej Rusi Kościół bronił swych wiernych przed tym nałogiem i dlatego fakta z terenu diecezji sandomierskiej o tej walce podajemy tu w ogólnym wstępie. Dopis. autora.

czasowym biskupim, na które mamy honor Przeświałną Kapitułę, jako nasz Senat, zaprosić.

13 stycznia 1863 r. Nr. 59 Konsystorz Sandomierski na te narady wezwał jeszcze z Sandomierza o. gwardiana klasztoru reformackiego i o. przeora klasztoru dominikańskiego.

Chociaż Biskup sandomierski urządził kolegialne posiedzenie pod wpływem odezwy ks. Franciszka Brzozowskiego, na które zaprosił spośród duchowieństwa swej diecezji najpoważniejsze jednostki, nie ma jednak w aktach protokołu tego posiedzenia. Czy tylko sprawa wstrzemięźliwości była wówczas omawiana, czy i budzące się w kraju odruchy narodowe, trudno bez podstawy o tym mówić. W aktach tych jednak, z których czerpiemy te wiadomości, kwestia wstrzemięźliwości, czy nadużycia alkoholu, czy okazji do tego wiodącej, ciągle jest omawiana. Choć ważniejsze momenty tu poruszamy.

Biskup sandomierski 15 grudnia 1863 r. Nr 1716 zwraca się do Naczelnika Powiatu Sandomierskiego, że otrzymał 13 b. m. i r. od obywateli m. Sandomierza pismo, w którym się żalą, że starozakonny Zelman Nissenbaum zamierza zakładać szynk naprzeciw kościoła Św. Ducha w Sandomierzu, że sama „przywoitość” religijna na to nie pozwala i artykuł 80 Prawa temu się sprzeciwia...

24 listopada 1864 r. Nr 246 dziekan kunowski, proboszcz z Szewny ks. Ignacy Grynfeld przysłał raport do Konsystorza Sandomierskiego, a w nim, że „W okolicy tutejszej lud wiejski... zaczął się wylewać na obrzydłe opilstwo bez upamiętania. Na powstrzymanie tej tak okropnej plagi... jedno tylko towarzystwo wstrzemięźliwości, przy łasce i błogosławieństwie Bożym, mogłoby być skuteczną tamą. Już w wielu miejscach gorliwi kapłani wspomniane towarzystwo pozaprowadzali.

W Ćmielowie ks. Pacyfik Szpadrowski, reformat, pełniący obowiązki wikariusza, w tej parafii w zeszłą niedzielę w imię Pańskie zapowiedział wprowadzenie Towarzystwa Wstrzemięźliwości w parafii i stosownym kazaniem parafian do zapisywania się do tegoż zachęcił. Jakoż wiele się zapisało i przyrzeczenie z własnej woli nieużywania trunków spirytusowych uczyniło.

Ale w dniu 26 b. m. Naczelnik Wojenny Opatowski ks. Pacyfika pod konwojem wojskowym sprowadził do Opatowa i w więzieniu osadził, utrzymując, że nie miał prawa wzbraniać ludowi używać wódki, która mu jest potrzebna... Sam byłem w Opatowie 23 b. m., prosiłem o uwolnienie niewinnie więzionego kapłana, ale takowego uzyskać nie mogłem... Wolno dziś każdemu bałamucić biedny lud, trzymać otworem dzień i noc karczmy, zachęcać go, aby w tych jaskiniach zbójceckich marnował grosz i zdrowie, gubił duszę, a kapłanowi nawet w własnej parafii nie wolno wstrzymać potoku złego...¹ i ²

ROZDZIAŁ XLV

Wypadki poprzedzające rok 1863

Od pierwszych manifestacji, które poprzedziły rok 1863, na duchowieństwo katolickie ros. rząd zwrócił szczególniejszą uwagę. Mimo to nalegał nań, aby współdziałało z władzami państwowymi w uspokojeniu kraju. Przy tym kapłanom niejednokrotnie grożono represaliami, jeźeliby zdarzyły się w kraju jakieś *nadużycia* i wogóle objawy nie podług myśli tego rządu.

We wstępie I części podaliśmy pewną część okólników i odezw, w tym duchu wydanych, które najczęściej do rządów diecezji nadsyłał dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Aleksander Wielopolski, a później jego następcy w tejże Komisji, która zmieniała z czasem nazwę, ale pozostał w niej na zawsze charakter inspekcyjno prześladowczy.

Tu podajemy jeszcze inne, które nam świeżo dostały się do rąk w różnych archiwach.

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. „Ubocznych Korespondencji” 1856—1865.

² Ktoby specjalnie opracowywał kwestię szerzonej przez kapłanów wstrzeźliwości znajdzie dużo więcej materiału o niej, niż my tu podajemy, z przytoczonego źródła, a także w innych zespołach „Ubocznych Korespondencji”, przechowywanych w Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu: **Dopis. autora.**

Wypadki styczniowe miały swe przygotowania w manifestacjach narodowych, w różnych pismach, odezwach, tajnych zjazdach lub jawnych zebraniach, gromadzących się pod pozorem legalnym, a potajemnie obradujących nad sprawą narodową, podobnie rządowa administracja rosyjska stosowała odpowiednie swoje środki zaradcze. Chociaż bowiem patriotom naszym zdawało się i wielu z nich było w tym mocno przekonanych, że o działalności ich państwowe czynniki nic nie wiedzą, w rzeczywistości jednak wiedziały, jeżeli nie o wszystkim, to prawie o wszystkim.

Zanim przejdziemy do wydanych w tym czasie przez miejscową administrację państwową i centralne władze petersburskie różnych nakazów i zakazów, przyjrzyjmy się, jak opisuje polskie pióro wypadki, poprzedzające rok 1863.

W „Notatach Fryderyka Skarbka, tyjących się powstania 1863 r. i okresu poprzedzającego” pod Nr 5, zatytułowanym „Królestwo Polskie przed r. 1863”, między innymi czytamy: „...Miano mieć zamiar zrzucić orły rządowe, przed aptekami wiszące.² i ³

„Przy okazaniu się procesji w ulicy Gołębiej (w Warszawie) wypadł z bocznej ulicy silny oddział żandarmów, dowodzony przez oberpolicmajstra Trepowa, który uderzył na bezbronnych, płazując i tratując ludzi końmi. Lud nie dał się rozpędzić. Zaczęto się zastawiać pochodniami, świecami i drzewcami od chorągwi, przy czym oberpolicmajster został uderzony kamieniem, a jeden żandarm powalony z konia, przestraszonego uderzeniem pochodni.

„Ilu ludzi zostało potratowanych i skaleczonych, o tym nie można się było dowiedzieć. Jedna tylko panna, mająca chorągiew, została wrzucona do rynsztoku i tak podeptana, iż się rozeszła wieść, że zmarła, co się jednak nie sprawdziło,

¹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Lwów) 5530 (III) V. Królestwo Polskie przed 1863 r., k. 313 i n.

² Brak w rękopisie początku.

³ Podajemy tu wszystkie szczegóły tych wypadków, które Fryderyk Skarbek zamieścił w swym opisie tych dziejów. Z tymi, które wydrukowaliśmy w części I t. I, niniejsze stworzą dokładną całość, ważną jako przygotowanie powstania styczniowego. Dopis. autora.

zresztą okazało się, że w tym pierwszym starciu się ludu z wojskiem nikt nie zginął. Pomimo to powstało w mieście powszechne oburzenie, zwłaszcza, że przesadzono ilość ofiar. Procesja się rozeszła, bo wojsko wystąpiło przed zamkiem i na Saskim Placu, gotując się do walki.

Andrzej Zamoyski z przybraną deputacją wybrał się do księcia Górczakowa, chcąc zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu. Ten dał mu słowo, że nikt nie zginął, a, żądając zachowania spokoju, oświadczył, iż choćby go miano porąbać na kawałki, to żadnego ustępstwa ludowi nie uczyni.

Następny wtorek 26 lut. (1861 r. Dopis. autora) zszedł spokojnie. Z jednej strony na przedsięwzięciu środków ostrożności i rozstawianiu wojska po różnych punktach dla odparcia powstańczych ruchów, z drugiej na porozumieniu się mieszkańców miasta i obywateli, z prowincji przybyłych, co dalej czynić wypadnie.

„We środę 27 lutego pod pozorem odprawienia nabożeństwa za poległych 25 a następnie, gdy się przekonano, że nikt nie zginął, z zamiarem odbycia nabożeństwa za Zawiszę, przed 30 laty straconego w Warszawie, zgromadziły się tłumy ludu w kościele karmelickim na ulicy Leszno. Msza żałobna odbyła się spokojnie. Jeden tylko głos dał się słyszeć, wołając: niech żyją obywatele miasta, do czego dodał drugi: niech żyją obywatele Polacy, co jednak nie znalazło poparcia, bo zgromadzeni nakazali milczenie, wołając: cicho! tu kościół.

„Po skończonym nabożeństwie wyszło całe zgromadzenie w pochodzie procesjonalnym, ale bez śpiewów, bez świateł i bez księży i udało się spokojnie, bardzo wolno, po kilku w rzędzie, po chodnikach przez ulicę Długą ku Staremu Miastu, a liczba postępujących tym sposobem rosła ciągle w ludzi, przyłączających się do nich z ulicy.

„Z okien rzucano święte obrazki przechodzącym; podano im także spory olejny obraz Matki Boskiej, który osadzono na drzewcu od chorągwi i niesiono na czele procesji, która zamierzyła, jak poprzednio, przejść przez Stare Miasto na Krakowskie Przedmieście i tam stanąć przed pałacem namiestników, gdzie się odbywały posiedzenia Towarzystwa Rolniczego, aby się połączyć z członkami onegoż.

„Oberpolicmajster ukazał się z żandarmami w ulicy św. Jańskiej, ale, widząc procesję, idącą naprzód ze śpiewem: „Boże, coś Polskę!” i czując się za słabym do rozpoczęcia bójki z ludem, cofnął się i dał znak silnemu oddziałowi piechoty, ukrytemu w drugim podwórzu zamku, który wystąpił i uszykował się przed zamkiem na placu Zygmunta, na który wkrótce wyszła także procesja z ulicy św. Jańskiej. Wtenczas wypadło z ukrycia od strony Zjazdu kilkudziesięciu kozaków ze straży Gorczakowa, pospolicie Czerkiesami zwanych i uszykowawszy się od rogu zamku do kolumny Zygmunta, uderzają cwałem na lud, tratują i biją butami ludzi, chcąc ich rozpedzić.

„Procesja zatrzymała się na chwilę, ale, gdy ktoś zawołał: Idźmy dalej, ruszyła znowu naprzód, narażając się na jeszcze silniejszy napad kozaków, którzy wyrwali obraz Matki Boskiej, przed procesją niesiony, podarli go na kawałki, a tego, co go niósł, aresztowali i do zamku odprowadzili.

„Zrazu cofnęła się procesja, chroniąc się w ulicę Piwną i św. Jańską, ale wkrótce wystąpiła naprzód, przecisnęła się między kozakami a kolumną Zygmunta od strony Podwała, wyszła na Krakowskie Przedmieście i zajęła prawy chodnik ulicy, a gdy kozacy, zabiegając jej z przeciwnej strony, stanęli na poprzek od Bernardynów do domu Szezlera, przeszedł lud na drugą stronę chodnika aż do kościoła z zamiarem przyłączenia się do pogrzebu urzędnika i szykował się z karawanem, przed drzwiami kościoła stojącym.

„Kozacy znowu napadli na ludzi, rozganiali ich batami, a chroniących się do kościoła tak, iż goniąc za uciekającymi, wpadli nawet konno do kruchty; nie mogąc batami rozpedzić ludzi, dobywają pałaszy, rąbią i płazują i bez względu na księży, na eksportację przybyłych, kaleczą jednego z nich i łamią krzyż, jaki niósł w ręku. Na widok tego znieważenia krzyża świętego zaczął lud rzucać kamieniami na kozaków, którym w pomoc nadciągnęły dwie kompanie piechoty, od początku przed zamkiem stojące, które poszły prosto przed budujący się gmach nowej resursy, aby nie dopuścić ludu do cegły, przed tym domem ustawionej.

„Tymczasem ruszył naprzód z przed kościoła Bernardynów karawan, a za nim toczył się lud z zamiarem przejścia

przez ulicę i dostania się przed pałac namiestników, aby się tam połączyć z obywatelami, na posiedzeniu Towarzystwa Rolniczego zgromadzonymi, między którymi wpadł tej samej chwili ktoś, z miejsca walki przybyły, który zawołał: „Prezes i Komitet na zamek, krew naszych się leje!”.

„Na ruch uliczny przed pałacem namiestników i na wiadomość, że procesja idzie w to miejsce za karawanem, wykomenderowano kompanię piechoty, która stała przed hotelem Europejskim, aby zajęła ciasną ulicę za pocztą i stanęła na chodniku naprzeciw gmachu Towarzystwa Dobroczyńności dla powstrzymania z jednej strony procesji, a z drugiej tych, co spieszyli od Towarzystwa Rolniczego ku placowi przed tymże gmachem.

„Generał dyżurny Zabołockij dowodził wojskiem, przeciw ludowi wykomenderowanemu i bądź z wyższego rozkazu, bądź też z własnego natchnienia, kazał dać ognia temu ostatniemu oddziałowi, który, nie mogąc strzelać do ludzi, którzy szli od kościoła dlatego, że kompania piechoty stała przed gmachem resursy i była tym samym narażona na jego wystrzały, dał ognia przed siebie w boczną ciasną ulicę, którą szli obywatele, z Towarzystwa Rolniczego przybywający i ubił pięć osób, nie należących ani do procesji, ani do bójki z kozakami, a mianowicie: Zdzisława Rutkowskiego, młodego właściciela ziemskiego z okolic Radomia, Marcelego Karczewskiego, obywatela, ojca rodziny z okolic Sieradza Arcichiewicza, studenta szkoły lekarskiej Adamkiewicza i Brandla, rzemieślnika.

„Po tej krwawej scenie, która ledwo kilka minut trwała, rozprzecznał się lud na wszystkie strony, a wojsko zajęło stanowiska po mieście, a mianowicie: przed pałacem namiestników, aby nie dopuścić ulicznej publiczności do sali posiedzeń Towarzystwa Rolniczego, które się wkrótce rozeszło.

„Lud, oburzony okrutnym postępowaniem, porwał z placu boju ciała pięciu zabitych i zaczął je nosić po mieście, aby tym widokiem podburzyć całą ludność. Jednego poległego, którego miano za francuza, zaniecono do konsula francuskiego, żądając, aby zeszedł na ulicę i sprawdził zabicie ziomka, czego gdy ten nie dopełnił i gdy się okazało, że to nie był cudzo-

ziemiec, złożono poległego w przyległym domu Andrzeja Zamoyskiego na Nowym Świecie, gdzie aż do pogrzebu wystawiony został w pokoju dolnym na katafalku.

„Pozostałe cztery trupy zniesiono do hotelu Europejskiego, pozostawiono je obnażone, tak, aby rany widzieć można było, położono obok siebie w dużej sali na drugim piętrze, gdzie się tłumnie zbierano, przeklinano zabójców i padając na kolana złowróźbne zamiary zemsty zapowiadano.

„Władza nie przeszkadzała tym zbiegowiskom, bo się czuła za słabą do walki z rozjątrzonym ludem, gdyby go miano do ostateczności doprowadzić, pomimo że powinna była to uznać, że to tak jawne podburzanie namiętności ludzkich (w oryginale: ludowych) widokiem niewinnych ofiar zapowiadało odtąd nieubłaganą nienawiść i chęć zemsty.

„Gdy się to działo na ulicy, udawały się różne deputacje do księcia Gorczakowa, aby mu przedstawić niebezpieczne następstwa, niczym nie dającego się usprawiedliwić postępowania wojska, które lud warszawski oburzyło i w przedstawieniach swoich odzywały się z taką śmiałością i nawet z groźbami, które zupełnie zachwiały poprzednie oświadczenie Księcia niezrobienia żadnego ustępstwa.

„Marszałkowie szlachty oświadczyli Gorczakowowi, że ich władza jest żadna, skoro gwałt kwestie rozstrzyga i podali się wszyscy do dymisji. Pierwszy to zrobił marszałek augustowski Starzyński, a po nim warszawski Walewski.

„Wieczorem stawiła się w zamku deputacja Towarzystwa Rolniczego.

„W gazetach czwartkowych ogłosił Gorczakow następującą odezwę, powodowaną strachem, jakim był przejęty, która najmniejszego wrażenia nie uczyniła i żadnej wiary nie znalazła: „Wezwanie władzy do ulicznych zbiegowisk ludu o zejście się nie zostało usłuchane i w dniu wczorajszym kompania piechoty, postępując ku Krakowskiemu Przedmieściu, gdzie rzucono na nią kamieniami, dała ognia.

„Celem wykrycia winnych tego nieszczęśliwego starcia zarządziłem ściśle śledztwo.

„Spokojni obywatele winni wogóle tłumnych zbiegowisk, obecnie częstokroć przez knowania niebezpiecznych podzega:

czy wywoływanych, unikać i na wezwanie władz wojskowych rozchodzić się dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom.

„Mieszkańcy miasta Warszawy! Nie poddawajcie się zwodniczym zabiegom nieprzyjaciół porządku, starających się zaburzyć spokojność publiczną; usłuchajcie głosu człowieka, prawość którego w ciągu trzydziestoletniego pobytu jego między wami mogliście ocenić.

„Warszawa, dnia (16 (28) lutego 1861 r.

Namiestnik Królestwa Górczakow”.

„Jednocześnie ogłosił gubernator wojenny Paniutyn, że generał major margrabia Pauluzzi przeznaczony został na zawiadującego policją warszawską.

„Był to także rodzaj ustępstwa, bo przebiegły ten Generał Major miał za sobą przychylność opinii publicznej za to, że się sprzeciwiał użyciu surowych środków przy badaniach w cytadeli.

„Ciekawą rzeczą było widzieć, jak on sam jeden z pomiędzy wyższych oficerów rosyjskich okazywał się w mieście i po tym ogłoszeniu przybył śmiało do hotelu Europejskiego między obywateli, składających Komitet Pogrzebowy i bez żadnej innej przemowy zapytał ich się wprost, czy go chcą mieć naczelnikiem policji warszawskiej? Na to odpowiedziano mu, że człowiek poczciwy na każdym miejscu nim być może, a on oświadczył, że przyjmuje to przeznaczenie i wszelkiego starania dołoży, aby zasłużyć na zaufanie obywateli i że ich prosi, aby mu dopomagali w tym usiłowaniu, po czym wyszedł przy powszechnym okrzyku zadowolenia.¹

„W nocy z czwartku na piątek (28 lutego) przeniesiono zwłoki poległych do dolnego kościoła św. Krzyża pod strażą studentów, którzy wraz z kont... (wyraz nieczytelny) trzymali warty w mieście.

„Pochwycili oni trzech podżegaczy, którzy rozdawali broń i proch ludziom na ulicach, zachęcając ich do powstania. Czy to byli ajenci policyjni, czy tak zwani mierosławczycy?

¹ Nasza polska łatwowierność, dobroduszość, a jednocześnie bezmyślność! Należało, zdaniem naszym, przyjąć to oświadczenie grzecznym milczeniem i nic więcej. Dopis. autora.

Nie wiadomo. To pewna, że ci ostatni zgromadzili się w małej liczbie w Tivoli czy Fraskati i zaczęli knować spiski, ale nie znaleźli stronników między studentami, owszem stracili u nich wziętość.

„Z powodu tych tajnych zabiegów o podburzanie ludu kazał Komitet Pogrzebowy rozlepić po mieście kartki następujące: „Komitet ogłasza, iż ktokolwiek widziany będzie z bronią w mieście, poczytany zostanie za zdrajcę kraju”.

„W sobotę dnia 2 marca odbył się pogrzeb ofiar poległych 27 lutego. Od rana była cała ludność Warszawy na na ulicy, wszyscy w żałobnych ubiorach: mężczyźni w kapeluszach, pod włos szczotkowanych do połowy, co naśladowało krepę, tudzież z białym obszyciem kołnierzy. Kobiety czarno z białymi taśmami u sukien, jak w razach grubej żałoby.

„Już od czwartku była taka żałoba, powszechnie używana, a w dzień pogrzebu stała się tak powszechną, że nie było nikogo na ulicy, inaczej ubranego.

„Uorganizowana przez Komitet Pogrzebowy służba porządkowa sprawowana była przez obywateli miasta i kraju, i przez studentów wszystkich zakładów naukowych, i dla rozpoznania nosiła na kapeluszach karty z napisem, i na lewym ramieniu przepaski czarne i białe.

„Publiczność, stojąca na chodnikach na dwóch stronach ulic, uczyniła na całej przestrzeni pochodu od św. Krzyża aż do Powązek nieprzerwany łańcuch przez trzymanie się wszystkich obecnych za ręce, który nie dozwalał zajęcia środka ulicy, aby zostawić wolne przejście dla osób, do obchodu żałobnego należących.

„Pomimo nadzwyczajnego natłoku przed i w kościele św. Krzyża, panowała tam przez całe nabożeństwo żałobne największa spokojność i cisza.

„Około 11 wyniesiono z dolnego kościoła pięć trumien, całkiem czarnych, ozdobionych palmami i cierniowymi koronami, na każdej było drobnymi gwoździkami białymi wybite nazwisko zmarłego, w niej zawartego.

„Po pobłogosławieniu tych trumien ruszył naprzód orszak pogrzebowy, a przed nim jechał konno w mundurze generał-

skim Pauluzzi, mając przy sobie kilku żołnierzy ze straży ogniowej, która, będąc złożona z samych Polaków, mogła okazać się na tym pochodzie.

„Za nim szły wszystkie bractwa kościołów warszawskich z właściwymi chorągwiami, złożone po większej części z kobiet. Z tych najznakomitsze było bractwo Serca Maryi, któremu przewodniczyła francuska modniarka Adela Hofman z bogatą chorągwią, od której długie, czarne wstęgi trzymały panny w grubej żałobie, a między nimi niosła Deotyma na białej poduszce cierniową koronę.

„Za bractwami postępowały (w oryginale: nastąpiły) cechy, zgromadzenia rzemieślnicze i korporacje, uszykowane po 10 ludzi w rzędzie pod swoimi chorągwiami, a tych liczono kilkadziesiąt.

„Dopuszczono także do nich ubogich druciarzy, których najęto do tego pochodu i którzy dziwnie wyglądali z szeregami swymi ludzi brudnych i obdartych, między świętecznie przystrojonymi w żałobę ludźmi.

„Za cechami szli uczniowie wszystkich szkół pod przewodem starszych kolegów swoich, rzędami po kilkunastu, trzymających się za ręce.

„Za uczniami okazał się potrójny szereg silnych mężczyzn, którzy, trzymając się za ręce, *kształcili* niejako przedmurze, które miało obronić właściwy pochód pogrzebowy od przełamania szyków i od wszelkiego nieporządku.

„Za nimi postępowały wszystkie konwenty Warszawy i celebруюcy biskup Henryk Plater z całym duchowieństwem świeckim i wyższym klerem, za którym szli członkowie Towarzystwa Rolniczego i znakomitsi obywatele wiejscy i miejscy, którzy do korporacji nie należeli, a za nimi całe duchowieństwo protestanckie obu wyznań.

„Tu dopiero ukazały się trumny poległych, ciągle przez obywateli, poczynszy od św. Krzyża aż do Powązek, na barbach niesione.

„Za trumnami i pustymi karawanami szedł starszy rabin i całe duchowieństwo starozakonne, pokryte właściwymi sobie znakami żałoby.

„Nieprzeliczone tłumy ludu, zwiększające się publicznością, na chodnikach rozstawioną, zamykały cały pochód żałobny.

„Najpiękniejsza i niezwykła u nas w tej porze roku pogoda sprzyjała tej tak rzewnej i poważnej uroczystości, której ani u nas nigdy ani może nawet żadnej w żadnym innym kraju nie zrównał żaden obchód pogrzebowy, zwłaszcza pod względem powagi cichego, a serdecznego żalu, ogólnego poczucia obowiązków religijnych i obywatelskich i nieznanej dotąd jednomyslności uczuć, którymi stotysięczny orszak żałobny był przejęty. Ani jeden nie tylko okrzyk, ale nawet nieco głośniejsze przemówienie nie dały się słyszeć w przebiegu blisko pół mili ulic, różnorodną ludnością przepelnionych. Nigdzie nie było zgielku, przepychania się, przerywania żyjącego łańcucha, przez publiczność związanego; cichość publiczną przerywały jedynie śpiewy duchowieństwa i przed dojściem do rogatek powązkowskich odgłos muzyki żałobnej przez artystów orkiestry teatralnej, na samych trąbach wykonanej.

„Tłumy ludu wiejskiego, zza rogatek przybyłego, zupełnie zamykały przejścia rogatkowe, ale te tłumy rozstały się i ustąpiły na wezwanie obywateli, pilnujących porządku pogrzebowego.

„Wszystkie trumny złożone zostały do jednego wielkiego grobu, dla nich wymurowanego, nad którym zamierzono wówczas wzniesć wielki pomnik grobowy.

„Obawiano się zgielku i nieporządku przy powrocie takiej masy ludu, która nie mogła już być trzymana w szeregach. Tymczasem starsi cechowi powołali podwładnych pod swoje chorągwie, a obywatele i uczniowie utrzymywali porządek między powracającym ludem tak, iż spokojność w mieście ani na chwilę naruszoną nie została.

„Od chwili tego pogrzebu uchwalono jakby jednomyslnie, zgodą całego ludu polskiego, noszenie żałoby do czasu spełnienia życzeń narodowych, a odezwa arcybiskupa Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, w tym przedmiocie wydana, stała się uprawnieniem tego powszechnego postanowienia, którego później ani rozkazy, ani prześladowania rządowe zmienić nie zdołały.

„3 marca rozesłał Arcybiskup między owieczki swoje następujący okólnik, który stał się urządzeniem powszechnej żałoby.

„*Modlitwa i powolność*. Wszystkie części odwiecznej Polski przywdziewają na czas nieograniczony przyzwoitą żałobę. Kobiety tylko w dzień ślubu białą suknię. Znośmy chętnie gorzkie i głębokie plemienne rany, strzeżmy się junactwa, samochwalstwa, a będziemy ludem jedności i poświęcenia.

„Dziś i od lat wielu godło nasze jest cierniowa korona, ta sama, którąśmy w dniu wczorajszym uwieńczyli trumny poległych ofiar. Wiedzcie, że ta korona znaczy cierpliwość, cierpienie, poświęcenie, wyzwolenie. Obowiązujemy Polaków wszystkich wyznań do komunikowania tego w najdalsze strony”.

Wypadki do 8 kwietnia 1861 r.¹

„Przeżyłem równie nadzwyczajne jak dotkliwie dla nas wypadki, które nową rewolucję na kraj nasz sprowadziły, które nas naprzemian złudzeniem i zwątpieniem przejmowały, ale nie mogę zająć się historią tego czasu, bo epoka za świeża, przyczyny i skutki zdarzeń za mało jeszcze znane, iżby zarozumiałością było chcieć podciągnąć pod surowe badanie historyczne to, co się w oczach naszych działo, co nas pocieszało i smuciło, co się nam nawet niepojętym zdawało. Przyjdzie czas, jeśli mi Bóg życia i zdolności dozwoli, że się do tej pracy jeszcze wezmę, aby dopełnić przedsięwziętego dzieła o dziejach mego narodu i mego czasu. Tymczasem zaś zapiszę do tych pamiętników życia mego wypadki i zdarzenia, których byłem świadkiem, nie pomijając nawet drobnych szczegółów i anegdot, jakie w stolicy naszej zebrać mogłem...

„Pierwsze demonstracje publiczne objawiły się w Warszawie podczas zjazdu trzech monarchów, rozebraną Polskę posiadających, w jesieni roku 1860...

„Postanowiono wówczas zmienić zupełnie sposób postępowania publiczności i nie tylko zakazano brać udział w uro-

¹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Lwów) 5530 (III) V. Królestwo Polskie przed 1863 r., k. 323 i n. Podajemy tu tylko główne wyciągi z opisu Fryderyka Skarbka. Całość czytelnik, gdyby jej potrzebował, znajdzie we wskazanym źródle.

czystościach, które bytność monarchów spowodowała, ale zakazano dopuszczać się takich postępów i nadużyć, któreby jawnym czyniły, że ta bytność budzi dawne nienawiści.

„Prostą ciekawość poczytano za występek i zakazywano przyglądać się parodom wojskowym, kosztownym oświetleniom Łazienek królewskich i znajdować się na zbiegowiskach, uroczystościami publicznymi wywołanych, a dla nadania znaczenia wyższej i nieodwołalnej woli jakiejś niewidzialnej władzy,¹ wymyślano i wymierzano kary za każde przestąpienie podobnych zakazów, jak to: polewanie witriolejem sukien osób, uczęszczających na widowiska, zwłaszcza też kobiecych, rozgłaszanie nazwisk osób nieposłusznych, grożenie im listami, nieprzyjemnościami, spotkać ich mającymi i z czasem wykonanie zagrożeń na tych, które opinia publiczna najbardziej potępiała.

„Posunięto się nawet do spełnienia najwyraźniejszego zamiaru obrażenia samych monarchów, bo jednego wieczora przed przybyciem ich do teatru wylano na parterze jakiś płyn, umyślnie na to sporządzony, który całą salę teatralną zapowietrzył.

„Przez całą zimę 1860 i 1861 r. zakazywano przez listy bezimienne do osób, mających domy otwarte, wydawanie wieczorów i balów. Tłuczono szyby w oknach salonów... nakazywano kupcom zmienienie napisów na szyldach w obcych językach na polskie... Było jakieś tajne stowarzyszenie młodych ludzi, którzy podzegli i urządzali wszystkie objawy niechęci publicznej ku rządowi... Przeszło do manifestacji publicznych.

„Pierwsza, znaczniejszych rozmiarów, odbyła się w pamiętną 30-letnią rocznicę 29 listopada w kościele Karmelitów na Lesznie...

„Na żałobne nabożeństwo zebrał się tłum ludzi płci obojga, który nie tylko zapełnił kościół, ale zaległ całą ulicę przed kościołem... Po „Święty Boże” rozdawano obecnym drukowaną modlitwę za Ojczyznę i obrazki nie tylko świętych, ale i bohaterów krajowych, mianowicie Kościuszki i Kielińskiego. Tego samego dnia zebrała się wieczorem jeszcze

¹ Zdaje się, że ton tym nakazom i zakazom nadawała nasza emigracja paryska.

licniejsza publiczność: przed rzęśisto oświeconą figurą Matki Boskiej, przed kościołem Karmelitów stojącą, odśpiewała kilka pieśni pobożnych i z takimż śpiewaniem odbyła procesję po kilku ulicach, po czym się wszyscy spokojnie rozeszli.

„Dziwiło to wszystkich, że manifestacja, tyle znaczenia mająca i w dniu rewolucję z roku 1830 przypominającym, od lat 30 na ścisłym powstrzymywaniu wszelkiego objawu w trwodze przepędzonym, odbyła się teraz publicznie wobec władz, obojętnie na to patrzących..., które śpiewów patriotycznych nie przerywały.

„W początku roku 1861 zapowiadano drugą, daleko groźniejszą manifestację ludową, na dzień 25 lutego, jako rocznicę bitwy pod Grochowem... W nocy z 24 na 25 lutego rozlepiono po rogach ulic i rozesłano do domów następujące drukowane kartki: „Wzywamy Was, Bracia Polacy, abyście się zebrali dnia 25 lutego b. m. o w pół do szóstej z południa na rynku Starego Miasta, celem obchodzenia 30 rocznicy zwycięstwa pod Grochowem”.

„Władza zamiast zapobiec temu zebraniu kazała uprzątnąć rynek ze wszystkich straganów, zamieść go i oczyścić jakby na przyjęcie oczekiwanych gości.

„Nie czekając oznaczonej godziny, zebrało się z rana 25 kilkaset ludzi na Pradze i poszło na pole Grochowskie, gdzie, zgromadziwszy się pod pomnikiem żelaznym, na pamiątkę skończonego traktu bitego wystawionym, zaczęli śpiewać pieśni narodowe, które przerwane zostały przez napad kilku kozaków...

„Główna demonstracja wieczorem w rynku Starego Miasta. Około 5 z południa zebrały się masy ludu... do bliskiego kościoła Św. Ducha poszło tyle ludzi, ile ten kościół mógł objąć... rozdano chorągiewki o kolorach narodowych... zapalili pochodnie i świece i ruszyli naprzód w procesjonalnym pochodzie ku Staremu Miastu z zamiarem dostania się dalej i przejścia przez Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat aż do kościoła... Nazajutrz kazał (Gorczałow) ogłosić publicznie, iż oberpolicmajster Trepow otrzymał dymisję, a generał Załobockij, który kazał strzelać, został pod sąd oddany...”

ROZDZIAŁ XLVI

**Odezwa Centralnego Narodowego Komitetu do duchowieństwa z 11 stycznia 1863 r.¹
z podpisem: ks. Sykstus.**

Kiedy zbliżał się wybuch powstania styczniowego, Komitet Centralny, jako tymczasowy Rząd Narodowy, pisał Odezwy i Wici na wojnę. Po pierwszej takiej Odezwie, do całego narodu, datowanej 5 st. 1863 r., chcąc całe bez żadnego wyjątku duchowieństwo mieć za sobą, 11 stycznia 1863 r. tenże Centralny Narodowy Komitet wydaje odezwę do duchowieństwa, którą w imieniu C. N. K. podpisał jego członek ks. Sykstus. (ks. Karol Mikoszewski). Odezwa ta takie zawiera myśli:

„Jak zawsze i wszędzie misją kapłanów Chrystusowych było wzniecać w umysłach światło prawdy objawionej i moralną potęgą zwalczać siły piekielne, ugniatające ludzkość znękaną, tak też duchowieństwo polskie nie może odgrywać roli neutralnego spektatora, ale winno stanowczo sprzyjać tej stronie, która ma sprawiedliwość za sobą. Tę powinność zrozumieście w większości, Bracia Kapłani, i na całym obszarze ziemi naszej, tyłoma klęskami nawiedzonej, stanęście ze słowem pociechy i zachęty wobec ludu, który upomniał się o swe prawa, tak haniebnie sponiewierane. Taką postawą spoiliście się sercami waszymi nierozzerwalnym węzłem z sercem ludu, wzmocniliście jego wiarę, odkrywając mu nieśmiertelną jasność, wytryskującą ze świętej religii Chrystusowej na wszystkie stosunki ludzkie, które swym boskim tchnieniem przenika i według swych zasad urządzić usiłuje...”

W dalszym ciągu odezwa ta stara się usunąć wątpliwości, które budzą się w sumieniach niektórych kapłanów i wszystkich wzywa pod jeden narodowy sztandar.

(Nie wszystko w tych słowach jest właściwe, jak nie wszystko było właściwe w zachowaniu się czynnym radykal-

¹ 22 stycznia 1863 r. Rząd Narodowy ogłosił Manifest, który cofał przywileje warstw wyższych i obdarzył włościan ziemią. Do tego Rządu Narodowego należeli: Zygmunt Padlewski, Stefan Bobrowski, ks. Karol Mikoszewski, Oskar Awejda, Jan Majkowski i Józef Jankowski.

nego ks. Karola Mikoszewskiego, którego duchowna sylwetka zawsze jest za jakąś niewyraźną zasłoną, którą trudno zdjąć z jego postaci, aby jasno ujrzeć wyraz twarzy, oczu, a głównie duszy jego kapłańskiej.

Nie chodzi nam wszakże w tej chwili o osobę księdza K. M. Chcemy tylko podkreślić, że Odezwę rozsyła po kraju Centralny Narodowy Komitet (mniejsza o to, kto ją podpisał), rozsyła przed wybuchem powstania na blisko dwa tygodnie i wówczas już odzywa się do kapłanów: „tę powinność zrozumieście w większości”. Jak w późniejszych dziejach styczniowego powstania krystalizowała się czynna działalność kapłanów polskich, mówią o tym wszystkie akta archiwalne tych dziejów, do pewnego stopnia, daleko nie całkowicie, odzwierciedlone w kilku tomach „Bojowników kapłanów”, a zwłaszcza w wykazach i statystyce. Te akta nas całkowicie i niezachwianie upoważniają do tego, że stoimy na stanowisku, wsparci na faktach, nie ulegających wątpliwości, iż duchowieństwo katolickie w Polsce uczciwie spełniło swój narodowy obowiązek i chlubnie stanęło pod narodowymi sztandarami.

Jak Kościół Chrystusowy zawsze żyje dla narodu, nigdy nie zaciera jego cech indywidualnych i idzie naprzód z narodem, wstrzykując w jego życiodajne żyły uszlachetniający pierwiastek wskazań Chrystusowych, tak kapłani tego Kościoła w Polsce we wszystkich objawach życia zbiorowego zawsze brali udział i trud swój chętnie kładli na warsztat ojczysty.

Cały naród polski to wyczuwał i nie tylko z zaufaniem odnosił się do słowa kapłańskiego, ale chętnie zapraszał kapłanów do każdej współpracy społecznej. Kiedy w 1861 r. drogą wyborów tworzone Rady Miejskie w stolicy i w całym kraju, a było to w okresie kiedy przedpowstaniowe manifestacje już w całej pełni ujawniały to, czym żyły serca polskie, wszędzie do tych rad powołano kapłanów. (Dopis. autora).

ROZDZIAŁ XLVII

Obostrzenia wskutek stanu wojennego.

Prezydent m. gbrnego Radomia Nr 428 d. 23 stycznia 1863 r. Obiegnik do mieszkańców m. Radomia. Z powodu zaszłych nieporządków, w niektórych okolicach m. Radomia, J. W. Naczelnik Wojenny okręgu radomskiego, w celu osłonięcia miasta tutejszego od podobnych wypadków, polecił mi zawiadomić mieszkańców, iż uznał za konieczne przywrócić niektóre ostrożności, przy wprowadzeniu stanu wojennego postanowione, a tymi są: z zapadnięciem mroku wieczornego nikomu bez oświetlonej latarki chodzić po mieście nie dozwala się. Uchylający się od tego rozporządzenia przez patrole wojskowe aresztowani będą. Więcej jak osób trzy zbierać na ulicy lub placu nie dozwala rygiorem powyższym artykułem zastrzeżonym. Po godzinie 9 wieczorem nikomu po mieście chodzić nie dozwala się, z wyjątkiem nadzwyczajnej potrzeby do doktora lub apteki. Nie wypełniający tego ulegną aresztowaniu. Bramy domów, a tym bardziej wszelkie handle i sklepy, o godz. 9 wieczorem mają być zamknięte.

Prezydent (podpis nieczytelny).¹

ROZDZIAŁ XLVIII

Wyjątek z części Urzędowej Dziennika Powszechnego z dnia 14 (26) stycznia 1863 r.²

W dniu 13 (25) stycznia 1863 r. Jego Cesarska Wysokość Namiestnik Królestwa wydać raczył następujący rozkaz dzienny do wojska:

Według Najwyższego Jego Cesarsko Królewskiej Mości, rozkazu:

Buntowników, którzy będą ujęci z bronią w rękę, sądzić na miejscu przestępstwa w drodze doraźnego polowego wo-

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

² Arciwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1971.

jennego sądu, a wyroki śmierci, co do nich wydane, zatwierdzać mają ostatecznie i wprowadzać w wykonanie, naczelnicy wojenni okręgów: warszawskiego, lubelskiego, radomskiego, kaliskiego, płockiego i augustowskiego.

ROZDZIAŁ XLIX

Lista uczniów, usuniętych z gimnazjum radomskiego 9/II 1863 r. Meldunki osób, które opuszczają jakieś mieszkanie lub doń przybywają 16. 28/I 1863 r. Legitymacja osób, powracających do domu 24/II 1863 r.

Lista uczniów, usuniętych z gimnazjum radomskiego

Rektor Gimn. Radomskiego d. 9 lutego r. 1863 Nr 67.
Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Stosownie do reskryptu J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 25 stycznia (6 lutego) b. r. za Nr 849 (1450) zawiadamiam W-go Prezydenta, że uczniowie gimnazjum tutejszego, mianowicie z klasy 7-mej: Bagniewski Hipolit, Fijałkowski Paweł, Kamieniecki Włodzimierz, Lazzerini Alfred, Mierzanowski Gustaw, Radzyński Aleksander, Suligowski Lubomir. Z klasy 6-tej: Burghardt Józef, Marczewski Bolesław, Marynowski Marian, Piotrowski Konrad, Zarzycki Henryk, Zarzycki Wacław. Z klasy 5-tej Bukowiński Ludwik. Z klasy 4-tej Gładcki Henryk, wykreśleni zostali z listy uczniów gimnazjum tutejszego, a tym samym wychodzą z opieki szkolnej i poddają się pod władzę policyjną.

J. Łochowski.¹

Meldunki osób, które opuszczają jakieś mieszkanie lub doń przybywają

Prezydent m. gbrnego Radomia Nr 509 d. 16 (28) stycznia 1863 r. Obiegnik do właścicieli domów w m. Radomiu.

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

Na zasadzie rozkazu J. W. Generała Lejtenanta Uszakow, naczelnika wojennego oddziału radomskiego, Prezydent wzywa wszystkich właścicieli domów w Radomiu, ażeby natychmiast za otrzymaniem niniejszego wezwania złożyli w Magistracie piśmienne uwiadomienie na kartkach, kto mianowicie z domu ich, w czasie od dnia 12 (24) do włącznie 16 (28) stycznia r. b. u był lub wydalil się i dokąd mianowicie i ażeby podobne meldunki z domieszczeniem nad to wiadomości o przybyłych osobach każdodziennie od daty dzisiejszej w biurze Magistratu tutejszego punktualnie składali pod własną ich odpowiedzialnością. Jeżeliby jednak na przyszłość żadna zmiana pod względem przybyłych lub u byłych z domu ich osób miejsca nie miała, w takim razie podobne meldunki codziennie nie są od nich wymagane. Obiegnik niniejszy, na dowód odczytania, wszyscy właściciele domów podpisać zechcą.

Prezydent (podpis nieczytelny).¹

Legitymacja osób, powracających do domu

Prezydent m. gubernialnego Radomia Nr 650 d. 24 lutego 1863 r. Obiegnik do W. P. właścicieli domów w mieście Radomiu.

J. W. Naczelnik Wojenny okręgu radomskiego polecił mi wezwać J. W. właścicieli domów, ażeby z chwilą odebrania niniejszego obiegnika każdy z nich zawiadomił J. W. Naczelnika Wojennego za pośrednictwem Magistratu o osobach, które powróciły do ich domów, a przed kilku dniami lub kilkunastu wydalili się z miasta tutejszego. Odpowiedzialność za utajenie kogokolwiek z osób kategorii, powyżej opisanej, spada na W. W. panów właścicieli domów taka sama, jaką ściągnać mogą na siebie osoby, które nie udowodnią legalnych dowodów wydalenia się z miasta. Obiegnik niniejszy w dowód odczytania W. P. właściciele domów podpisać zechcą.

Prezydent (podpis nieczytelny).²

¹ i ² Op. c.

ROZDZIAŁ L

**Kontrola rządu nad treścią rubrycel
(kalendarze kościelne)**

Gdy w rubryceli diecezji łucko żytomierskiej za r. 1863 została ogłoszona bulla papieża Piusa IX z 7 lutego 1862 r. bez wiedzy rządu ros., odtąd władze te poleciły wskazanym przez się urzędnikom przejrzeć rubrycele za 1863 r. i na przyszłość przeglądać rubrycele wszystkich diecezji cesarstwa ros.¹

ROZDZIAŁ LI

**Ukaz Aleksandra II z 31 marca (11 kwietnia) 1863 r.
o darowaniu kar powracającym z powstania
do 1 (13) maja t. r.**

Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego. Z Bożej łaski my, Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosji, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki, objawiamy wszystkim naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskim. Na pierwszą wiadomość o wybuchnięciu powstania w Królestwie Polskim, idąc za popędem serca naszego, oświadczyliśmy, że nie obwiniamy narodu polskiego o to zaburzenie, dla niego samego najbardziej zgubne. Przypisywaliśmy je wyłącznie poduszczeniom oddawna zamierzonym z zewnątrz Królestwa przez osoby, których długoletnie życie tułackie wkorzeniło nawyknięcie do nieporządków, gwałtów, złośliwych zamiarów i tajnych spisków, stłumiło wszelkie wzniosłe uczucia ludzkości, a nawet posunęło ich do splamienia występkiem sławy narodowej. Wszystkie te objawy innego wieku, o których historia wydała już dawno swój wyrok, nie odpowiadają zupełnie duchowi epoki naszej. Pokolenia obecnego powinno być dziełem nie potokami krwi, lecz drogą spokojnego działania zapewnić pomyślność krajowi. Cel ten my też obraliśmy sobie i ufni w opiekę Bożą, złoży-

¹ A. M. Nr 7648, str. 164.

liśmy przyrzeczenie Najwyższemu i przed własnym sumieniem poświęcić życie nasze dobru ludów naszych. Lecz dla zupełnego i wszechstronnego spełnienia tego, na zawsze świętego, dla nas przyrzeczenia, potrzebną nam jest pomoc wszystkich ludzi, dobrze myślących, kochających szczerze ojczyznę swoją i objawiających to przywiązanie nie przez występne i interesowne uniesienia, lecz przez bronienie społecznej spokojności, prawami ustalonej.

Z troskliwości naszej o przyszły byt kraju gotowi jesteśmy puścić w niepamięć wszystkie zaszłe wypadki i w skutku tego, pragnąc najmocniej położyć tamę rozlewowi krwi, o ile bez celu dla jednych, o tyle bolesnego dla drugich, udzielamy całkowite i zupełne przebaczenie tym spomiędzy wciągniętych do powstania poddanych naszych w Królestwie Polskim, którzy, nie podlegając odpowiedzialności za jakiegokolwiek bądź ogólne kryminalne lub też wojskowe w szeregach armii naszej przestępstwa, złożą broń i wrócą do obowiązku posłuszeństwa do dnia 1 (13) przyszłego miesiąca maja. Na nas to leży święty obowiązek zasłonić kraj od wznowienia zaburzeń i nieporządków, odkryć dla niego nową erę życia politycznego, która może mieć początek jedynie w rozsądnym uorganizowaniu samoistnego Zarządu miejscowego, jako podstawy całej budowy społecznej.

Podstawę tę położyliśmy już przez nadane Królestwu instytucje, lecz z istotnym smutkiem naszym, użyteczność ich nie mogła być jeszcze doświadczeniem stwierdzoną wskutek przewrotnych poduszczeń, które w miejsce porządku, bez jakiego nie może być przedsięwziętą żadna reorganizacja, wprowadziły urojone wyobrażenia. Zachowując i nadal instytucje te w całej swej mocy, pozostawiamy sobie, gdy one będą w skutkach swych doświadczone, przystąpić do dalszego ich rozwoju odpowiednio do potrzeb czasu i kraju. Ufnością tylko w te zamiary nasze będzie mogła ludność Królestwa Polskiego zagładzić ślady przeszłych swych nieszczęść i z całą pewnością postępować ku celowi, naszą o nie troskliwością przeznaczonemu. My zaś z naszej strony prosimy Boga o pomoc do uzupełnienia wszystkiego, co stale uznawaliśmy za nasze w tym przedsięwzięciu powołanie.

Dan w Petersburgu d. 31 marca (11 kwietnia) roku Pańskiego 1863, a panowania naszego dziewiątego. Aleksander Cesarz i Król.

Minister Sekretarz Stanu (podpisano) Łęcki.

Zgodne z oryginałem: Minister Sekretarz Stanu

(podpisano) Łęcki.

Zgodne z wypisem: Sekretarz Stanu (podpisano) Enoch.¹

ROZDZIAŁ LII

Marian Langiewicz manewruje od św. Krzyża do Staszowa. Losy oddziału Kazimierzowskiego

W drodze od św. Krzyża do Staszowa do korpusiku Langiewicza przyłączyły się resztki oddziału „puławiaków”, zniszczonego zupełnie przez nieudolność dowódcy swego Zdanowicza. Zorganizowawszy się bowiem jako tako w Kazimierzu nad Wisłą, oddział ten, liczący 560 ludzi, w czym 12 kawalerzystów i 70 strzelców, za nadejściem wojsk rosyjskich przeprowił się przez Wisłę i dążył ku Zawichostowi, aby tam przeprowić się z powrotem przez Wisłę i w lasach pod Józefowem połączyć się z powstańcami lubelskimi. Na wykonanie jednak tego planu nie było już czasu. Rosjanie szli śladem powstańców, którzy, znużeni nieumiejętnym marszem, nieudolnie prowadzeni przez Zdanowicza, upadli na duchu i postanowili przedrzeć się do Langiewicza. Na wieść o bitwach pod Wąchockiem, Zdanowicz znów cofnął się ku Wiśle i zajął Zawichost, gdzie pochwycił do niewoli kilkunastu obeszczyków (ze straży pogranicznej. Dopis. autora). Stąd jednak w godzinę po przybyciu oddział polski wyparty został przez Rosjan i ruszył do Sandomierza, zajętego przez silny oddział polski pod dowództwem barona Rajskiego, ziemianina. W Słupczy podczas odpoczynku powstańcy znów zostali napadnięci przez Rosjan. Zdanowicz nikczemnie uciekł

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

z placu boju na początku bitwy, naczelną więc komendę w braku kogoś wojskowego objął Leon Frankowski. Powstańcy bronili się dzielnie, uderzając kilkakrotnie kosami na nieprzyjaciela. Frankowski, prowadząc kosynierów do ataku, został ciężko ranny i oddziałowi groziła zupełna klęska. Wówczas strzelcy, wyłącznie niemal studenci puławiacy, zajmwszy silną pozycję, osłaniali w ciągu kilku godzin odwrót aż póki wszyscy, co do jednego, nie padli pod kulami i bagnietami wroga. Śmiercią swoją dzielna młodzież ocaliła oddział, który w Sandomierzu połączył się z partią Rajskiego.

Na prośby mieszkańców, Rajski, nie chcąc narażać miasta na rzeź i rabunek, opuścił Sandomierz i ruszył do Langiewicza, z którym się połączył. Zdanowicz, aresztowany przez Rajskiego, zbiegł do Rosjan, a nieszczęśliwy Frankowski, którego nie zdążyli wywieźć zagranicę, został w szpitalu sandomierskim poznany i aresztowany.¹ Moskale, zajmwszy Sandomierz, odbili pozostawionych tam przez Rajskiego jeńców: 3 oficerów i 59 żołnierzy, oraz uprowadzili prócz Frankowskiego 32 powstańców, wziętych podczas tej kampanii do niewoli.

Zmarnowanie oddziału Kazimierzowskiego było tym dotkliwszym dla powstania lubelskiego ciosem, że składał się on w większości z wyborowej patriotycznej młodzieży szlacheckiej, która mogła stać się kadrami dla szeregu oddziałów. Nie mając zaś dowódcy i nieudolnie prowadzona, została młodź ta wyniszczona bez potrzeby.²

¹ Przewieziony do Lublina i wyleczony, został Frankowski powieszony tam w czerwcu 1863 r.

² Wśród materiałów do trzeciej części „Bojowników”, zbieranych przez lat parę, teraz, gdy rzecz całą należało usystematyzować i przygotować do druku, znaleźliśmy tę notatkę o manewrach Langiewicza i losie oddziału Kazimierzowskiego.

Nie zanotowaliśmy w swoim czasie, skąd te wiadomości zostały zaczerpnięte.

Ze względu jednak, że dotyczą one głównie Sandomierza, jego bliższych i dalszych okolic, zamieszczamy je tutaj. Poza małymi poprawkami ortograficznymi i stylowymi nic w nim nie ma naszego. *Dopis. autora.*

ROZDZIAŁ LIII

W sprawie władzy dyspensowania kapłanów od kanonicznej nieprawidłowości, zaciągniętej wskutek występowania z bronią w rękę w czasie styczniowego powstania. Listy Ojca św. Piusa IX do sandomierskiego biskupa Józefa Michała Juszyńskiego z 29/VI 1863 r. i z 6/VII tegoż roku

Prośba, którą w tej materii wystosował biskup J. M. Juszyński do Ojca św. Piusa IX¹

Ojcie Świąty! Niektórzy z kapłanów tak spośród kleru świeckiego jak i zakonnego z mojej diecezji sandomierskiej wśród tych ciężkich, klęskowych czasów, które przeżywa obecnie nieszczęśliwe Królestwo nasze Polskie, o których z pewnością już wiesz, Ojcie Świąty, skądinąd, zaciągnęli kanoniczną nieprawidłowość, zaciągnąwszy się w szeregi bojowe. Walcząc w obronie Ojczyzny, z pewnością spowodowali przelanie krwi bratniej.

Mam przekonanie, że żadna zapamiętałość serca ani chęć zemsty, lecz wyjątkowe i błyskawicznie postępujące jedne za drugimi okoliczności wciągnęły sługi ołtarza w szeregi wojujące. Obecnie radziby wrócić do swojej właściwej pracy. Pozostają jeczce w obozach, ale już tylko w charakterze kapelanów.

W diecezji mojej zniwo wprawdzie wielkie, lecz zniwiarza mało, bo dokuczają mi brak kapłanów. Przeto, ścieląc

¹ Jak długo ta prośba odbywała swą podróż, zanim dostała się z Sandomierza poprzez kordon graniczny niemiecki do rąk Arcybiskupa poznańskiego, o tym nic nie ma w aktach, którymi rozporządzamy. Nie ma również i tej wiadomości, kiedy ją otrzymał Ojciec św. w Rzymie. Szczegóły te jedynie znalazłyby się w Archiwum Watykańskim. Zdaje się jednak, jak to przypuszczamy, że zeszło na tę podróż parę, a może kilka tygodni czasu. Czy Ojciec św., wysyłając do Biskupa swe pismo z datą 29 czerwca 1863 r., miał już w rękę jego prośbę z 19 maja tegoż roku, nie wiadomo. Prawdopodobnie, że nie, bo o niej wspomina dopiero w swym liście z 6 lipca 1863 r. Ale z listów tych widać, że biskup Juszyński poza oficjalną korespondencją wysyłał listy prywatne, na które Ojciec św. nie tylko odpowiadał, ale dawał w nich wyraz niezwykle gorących uczuć dla kleru i narodu. Nadto z odpowiedzi z dnia 29 czerwca 1863 r. widać, że w naszej sprawie udawał się do Aleksandra II, cesarza, jak o tym wyraźnie mówi publicznie. Dopis. autora.

się do stóp Waszej Świętobliwości i całując je z synowskim uczuciem, proszę i gorąco błagam o łaskę i specjalną władzę, bym mógł dyspensować tych kapłanów od nieprawidłowości, zaciągniętej w wyłuszczonej okolicznościach.

Błagalną tę prośbę wysyłam do Waszej Świętobliwości za pośrednictwem Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Poznańskiego i tuszę sobie tą samą drogą otrzymać łaskawą odpowiedź. Droga dyplomatyczna niebezpiecznąby była dla udającego się z tą prośbą.

Z najwyższą czcią, z najgłębszym uszanowaniem i synowską miłością względem Świętej Stolicy Apostolskiej pragnę być i pozostać do ostatniej godziny życia mego i być zawsze najpokorniejszym sługą Waszej Świętobliwości.

Józef Michał Juszyński, biskup sandomierski.

Sandomierz 19 maja 1863 r.

Święta Penitencjaria za łaskawym zezwoleniem Papieża Piusa IX ze specjalnej i wyraźnej Jego apostolskiej władzy Czcigodnemu w Chrystusie Biskupowi Sandomierskiemu udziela władzy na dziesięć wypadków uwolnienia od cenzur i kar kościelnych kapłanów tak świeckich jak i zakonnych. Władzę tę wyraźnym aktem można wykonać i przez delegację, zawsze wszakże uwalniani od cenzur mają wykonać zbawienną pokutę. Ci, którzy w wymienionych warunkach zaciągnęli nieprawidłowość, zanim zbliżą się do swych świętych czynności i zanim zaczną wykonywać władzę swego urzędu, niech przed tym odprawią święte duchowne ćwiczenia przez przeciąg czasu, który uznają dla siebie za właściwy. Dopiero wtedy, na mocy wyraźnej apostolskiej władzy, mogą być dyspensowani.

Nic tu na przeszkodzie stanąć nie może.

Dan w Rzymie w św. Penitencjarii 19 lipca 1863 r.

A. Serafini, referent św. Penitencjarii.

List Ojca św. Piusa IX do biskupa Józefa Michała Juszyńskiego

Czcigodny Bracie! Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Trudno, zaiste, słów dobrać, Czcigodny Bracie, by w nich dosadnie wyrazić swój ból, jakiego doznajemy dobrze

uświadomieni o nader ciężkich warunkach, w jakich tam żyje Kościół katolicki i o prześladowaniach przez rząd rosyjski, wymierzanych przeciw Niemu, przeciw Jego ministrom i wiernym. Najdokładniej wiemy o wszystkim, nad czym ubolewasz i co opłakujesz w swym liście z 12 tegoż miesiąca, do Nas przysłanym. W pokorze serca swego dniami i nocami wołamy do Pana Boga naszego, aby dla chwały imienia swego wszechmocą swoją pospieszył na pomoc tam uciskanym, ratował sprawy Kościoła swojego i z tak wielkich nieszczęść go wybawił. Ze swej strony, od początku swego najwyższego pontyfikatu, idąc w ślady swych poprzedników, dokładamy wszelkich starań i całą swą uwagę zwracamy na sprawę świętej religii naszej w Polsce, by ją bronić i osłaniać przed pociskami. Nie zaniechaliśmy wobec Rządu rosyjskiego i samego Cesarza Rosji i Króla polskiego z największą usilnością jak najczęściej głos zabierać i kłaść nacisk, aby tam Kościół katolicki korzystał z wolności i rządził się wszystkimi własnymi prawami.

W tym celu 22 kwietnia tegoż roku znów zwracaliśmy się do Cesarza i Króla Polski listownie i tam przedstawiliśmy ciężki i opłakania godny ucisk, którego doznaje tam religia katolicka, jej słudzy i wierni i usilnie żądaliśmy, by weszedł w istotę naszych żądań i przywrócił Kościołowi w Królestwie Polskim, podług umów zawartych i obietnic uczynionych, dawną jego wolność i spokój, by nareszcie Kościół odetchnął po tyłu zniesionych nieszczęściach. Ze smutkiem wszakże stwierdzamy, że odpowiedź, na to otrzymana, daleką była od naszych pragnień!

Nie ustaniemy wszakże w obowiązkach naszych, Czcigodny Bracie, i przy Bożej pomocy niczego nie zaniechamy, czym byśmy mogli przyjść z pomocą świętej religii naszej i sprawom tamtejszym.

Tymczasem radziłyśmy wzmocnić Cię na duchu, abyś, wsparty łaską Pana naszego Jezusa Chrystusa, dalej gorliwie pełnił swój obowiązek, czuwał nad zbawieniem swej owczarni i strzegł jej od podstępów i natarcia wilków żarłocznych. Bądź mocno przekonany, że modlimy się o to najgorliwiej, aby Bóg wśród tych przeciwności, trudności i niebezpieczeństw strzegł Cię swą prawicą, bronił i wspomagał, wzmacniał jak

najobfitszymi darami niebieskiej swej łaski i we wszystkim pocieszał.

Jako zadatek tych darów i szczególniejszej dla Ciebie naszej życzliwości udzielamy Ci miłośnie z głębi serca płynącego apostołskiego błogosławieństwa, które odnosi się do Ciebie, Czcigodny Bracie, do całego kleru i świeckich wierznych, twej pieczy powierzonych.

Dan w Rzymie u św. Piotra 29 czerwca 1863 r., pontyfikatu naszego roku osiemnastego.

Pius Papież IX.

PIUS IX

Czcigodny Bracie, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo. Z odpowiedzi, którą Ci przesłała nasza Penitencjaria, tu załączonej, pojmiesz, Czcigodny Bracie, jak pragnęliśmy przyjść z pomocą Twoim żądaniom co do kapłanów świeckich i zakonnych Twej diecezji, którzy ściągnęli na siebie nieprawidłowość przez pójście w szeregi, gdzie prawdopodobnie krwią zbroczyli swe ręce, jak to nam przedstawiłeś w swym piśmie z 19 zeszłego maja.

Przy tej sposobności znów pragniemy dodać Ci ducha, byś wśród takich przeciwności i trudności, wsparty pomocą Bożą, dalej staczał bój dobry i zabezpieczył zbawienie swej owczarni, z jak największym staraniem i pieczą o nie zabiegając.

Pragniemy byś był przekonany, że szczególniejszą darymy Cię życzliwością w Panu. Jako najpewniejszy jej zadatek przyjmij apostołskie błogosławieństwo, którego udzielamy z głębokim uczuciem naszego serca Tobie, kapłanom i świeckim, Twej pieczy powierzonym.

Dan w Rzymie u św. Piotra 6 lipca 1863 r., pontyfikatu naszego roku osiemnastego.

Pius Pp. IX.¹

* * *

Ze względu na czar, złączony z prostotą słowa, ze względu na głębię uczuć, wyrażonych w klasycznym języku łacińskim, obydwie te listy Piusa IX podajemy tu i w ich języku oryginalnym.

¹ Archiwum seminarium diecezjalnego w Sandomierzu. Teka „Rok 1863”.

PIUS PP. IX

Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Verbis exprimi mere haud possumus, Venerabilis Frater, quanto conficiamur dolore, probe noscentes tristissimam sane conditionem, in qua catholica Ecclesia istic jamdiu versatur, et acerrimam insectationem adversus eamdem Ecclesiam, ejusque sacros Ministros et fideles a Russico Gubernio excitatam. Notissima Nobis sunt ea omnia, quae merito lamentaris et plangis in Tuis Litteris, die 12 hujus mensis ad Nos datis, nec desistimus inter lacrimas et suspiria in humilitate cordis Nostri dies noctesque clamare ad Dominum Deum nostrum, ut propter gloriam nominis sui omnipotenti sua virtute occurrat afflictis istic et prostratis Ecclesiae suae sanctae rebus, eamque a tantis calamitatibus eripiat. Nos quidem, ab ipso supremi Nostri Pontificatus initio Decessorum Nostrorum exempla aemulantes, summo studio curas omnes cogitationesque convertimus ad sanctissimae nostrae religionis causam in Poloniae Regno tuendam ac propugnandam. Neque omisimus apud Russiacum Gubernium et ipsum Serenissimum Russiarum Imperatorem et Poloniae Regem maxima contentione saepissime instare et urgere, ut ibi catholica Ecclesia suam omnem haberet libertatem, suisque omnibus frueretur juribus. Ac die 22 mensis Aprilis hujus anni denuo ad eundem Imperatorem et Regem Nostras dedimus Litteras, quibus gravissima recensentes ac deplorantes mala catholicae religioni, ejusque sacris ministris ac fidelibus illata ab ipso iterum etiam atque etiam efflagitavimus, ut justissimis, et iteratis Nostris postulationibus aures praebens efficeret, ut catholica Ecclesia in Poloniae Regno juxta pacta conventa, ac promissa pristinam suam libertatem ac tranquillitatem reciperet, et a tantis respiraret calamitatibus. Dolenter autem dicimus, responsum Nobis ab ipso datum haud fuisse secundum Nostra desideria. Nos quidem nunquam officio Nostro deerimus, Venerabilis Frater, ac Deo auxiliante, nihil intentatum relinquemus, ut sanctissimae nostrae religionis istic rebus et rationibus consulere possimus. Interim vero addimus Tibi animos, ut confortatus in gratia Domini Nostri Jesu Christi pergas ministerium Tuum sedulo implere, Tuique gregis saluti advigilare, eumque a rapacium

luporum insidiis et impetu defendere. Pro certo autem habe, Nos ferventissimas Deo adhibere preces, ut Te in tantis angustiis, difficultatibus ac periculis constitutum divina sua dextera custodiat, protegat, defendat, et uberrimis caelestis suae gratiae donis roboret et consoletur. Atque horum auspicem, et praecipuae Nostrae in Te benevolentiae pignus Apostolicam Benedictionem ex intimo corde profectam Tibi ipsi, Venerabilis Frater, cunctisque Clericis Laicisque fidelibus Tuae curae commissis peramanter impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum die 29 Iunii Anno 1863.
Pontificatus Nostri Anno decimo octavo.

(—) Pius PP. IX.

PIUS PP. IX

Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Ex Rescripto Nostrae Poenitentiariae heic inserto intelliges, Venerabilis Frater, quomodo a Nobis fuerit obsecundatum Tuae postulationi quoad Sacerdotes utriusque Cleri istius Tuae Dioecesis, qui irregularitatem contraxerunt, cum nomen castris dederint, et manus suas forsitan sanguine maculaverint, veluti Nobis exponendum curasti Tuis Litteris, die 19 proximi mensis Maii ad Nos datis. Hac autem occasione iterum addimus Tibi animos, ut inter tantas angustias ac difficultates divino auxilio fretus pergas certare bonum certamen, ac Tui gregis saluti summa cura ac vigilantia sedulo prospicere. Tibi vero persuadeas velimus, praecipuam esse, qua Te in Domino complectimur, benevolentiam. Cuius quoque certissimum pignus accipe Apostolicam Benedictionem, quam intimo cordis affectu Tibi ipsi, Venerabilis Frater, cunctisque Clericis Laicisque fidelibus Tuae curae commissis peramanter impertimur.

Datum Romae apud Sanctum Petrum die 6 Iulii Anno 1863.
Pontificatus Nostri Anno decimo octavo.

(—) Pius PP. IX.

ROZDZIAŁ LIV

Sposób rozpraszania gromadzących się tłumów. Nagana, udzielona za przekroczenia w tym względzie Prezydentowi m. Radomia

Urząd nika radomskiego wojennego oddziału 20 czerwca (2 lipca) 1863 r. Nr 3613 do Prezydenta m. Radomia.

Doskonale jest Panu wiadomym, że stan wojenny trwa w Radomiu i obowiązuje w pełni swej mocy.

Wobec wojennego stanu nie może się na ulicy gromadzić razem więcej nad 3 osoby. Tymczasem dziś, około godziny 6 wieczorem, gdy przez Radom prowadzono pod konwojem „żandarmów wieszających” (t. j. takich aresztowanych, którzy pracowali jako żandarmi w organizacji powstańczej. Dopis. autora), około więzienia zebrał się tłum do dwóch tysięcy ludzi, a policja miejska żadnych nie przedsięwzięła środków, żeby rozpedzić tę gromadę. Nawet nie było widać ani jednego policjanta.

Za taką beczynność ogłaszam Panu najsurowszą wyprawę (strożajszij wygovor) i po raz ostatni przypominam pańskie w tym względzie obowiązki. Pan przy pomocy policjantów powinien rozpedzać, którym dodano do pomocy 10 podoficerów, wszelki tłum, który się zjawi na ulicy miasta.

Jeśli napomnienie i działalność policji nie wystarcza, Pan bezzwłocznie powinien zażądać pomocy wojska, które zawsze stoi w pogotowiu w ratuszu wraz z dyżurnym swym sztaboficerem.

Jeśli Pan nie będzie w podobnych wypadkach korzystał z pomocy wojska, wtedy usunę Pana od obowiązków i pozbawię go stanowiska.

Generał Lejtenant Uszakow.

Płk jeneralnego sztabu Dobrowolskij.¹

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

ROZDZIAŁ LV

**O naczelnikach wojennych, ich pomocnikach
i o strażach wiejskich**

Gubernator cywilny guberni radomskiej dnia 26 maja (8 czerwca) 1863 r. Nr 19973. Do Magistratu m. Radomia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa, mając na względzie, że obecne nieporządki kraju wymagają bardziej czujnego i pilniejszego dozoru ze strony władz policyjnych wiejskich i miejskich i że tam, gdzie prawny porządek został przywrócony, konieczną jest rzeczą utrwalić i zabezpieczyć spokojność publiczną, zapobiec pojawianiu się nieporządków oraz wytepić swawolę i rozboje wszelkiego rodzaju, na czas trwania wojennego polecił przedsięwziąć następujące środki: oprócz istniejących dziś naczelników wojennych oddziałowych ustanowieni zostają naczelnicy wojenni w każdym powiecie, a nadto naczelnicy wojenni oddziałowi w miarę potrzeb miejscowych i podług własnego uznania mogą dzielić powiaty na oddziały lub łączyć kilka powiatów w jeden okręg, w zarządzonych zaś w ten sposób oddziałach i okręgach ustanawiać osobnych naczelników wojennych.

Burmistrz i wójt gmin pod względem policji stają się podkomendnymi wspomnianych naczelników wojennych i mają obowiązek niezależnie od raportów, składanych dziś rozmaitym władzom na zasadzie istniejących przepisów, donosić także powyższemu naczelnikom o wszystkim, co się dzieje w gminach i porządek społeczny zakłócić może. Naczelnicy wojenni, otrzymawszy podobne raporta, obowiązani o tym donieść właściwym naczelnikom wojennym i oddziałowym i bezzwłocznie przedsiębrać środki w celu znoszenia band i gromad (tj. rozpraszania. Dopis. autora), niszczenia przygotowanych dla nich zapasów broni, odzieży i prowiantów oraz aresztowania osób podejrzanych, na zasadzie zaś niewątpliwej wiadomości mogą przedsiębrać rewizję wszelkich miejscowości i zabudowań. Do rewizji tej wszakże obowiązani są przyzywać urzędników miejscowej policji: t. j. wójta gminy, burmistrza lub sołtysa, a co się z rewizji okaże, na piśmie o tym władzy donosić. Jeżeli naczelnik wojenny uzna potrzebę urządzenia

jednego lub też więcej okręgów lub oddziałów wojennych, obowiązany jest o tym zawiadomić gbra cywilnego i naczelnika powiatu. Za pomocników naczelników wojennych uważają się pomocnicy naczelników powiatowych cywilnych w właściwych powiatach, w oddziałach zaś burmistrz lub wójt gminy tej miejscowości, w której przebywa naczelnik wojenny. Pomocnik obowiązany jest czuwać nad społecznością i porządkiem w gminach, należących do składu wojennego okręgu lub wojennego oddziału.

Urzednicy cywilni, w poprzednim punkcie wzmiankowani, tj.: pomocnicy naczelników powiatów, burmistrze lub wójci, jeśli okażą się nieodpowiednimi swym obowiązkom, po zniesieniu się władzy cywilnej z wojskową, mają być natychmiast zastępowani innymi. Naczelnik wojenny okręgowy ma prawo żądać od podwładnych mu gmin potrzebną liczbę podwód do przejazdów. Podwoda może być zarządzona nie na dłużej jak na trzy doby, właściciel zaś jej ma prawo do zapłaty w stosunku 60 kop za dobę i ta będzie mu uiszczona na zasadzie obowiązujących przepisów o podwodach. Naczelnicy wojenni, łącznie z swoimi pomocnikami, obowiązani są przestrzegać, ażeby burmistrze, wójci gmin, sołtysi i radni rozciągali czujny dozór nad wszystkimi osobami, stale lub czasowo przebywającymi lub przejeżdżającymi przez gminę. Urzednicy ci, gdyby nie wykonali obowiązków swych z należą akuratnością lub wymawiali się niewiadomością, ulegną odpowiedzialności według praw wojennych.

Z rozporządzenia wojennego naczelnika oddziału naczelnik wojenny okręgowy może urządzić straż wiejską.

Straż wiejska formuje się ze wszystkich włościan, gospodarzy w gminie, którzy nie inaczej od powinności tej mogą być osobiście zwolnieni i przez innych zastąpieni, jak za zezwoleniem sołtysów. Straż wiejska w każdej gminie rozdziela się po wsiach. Każdy z takich oddziałów zostaje pod naczelnictwem swojego sołtysa. Naczelnik wojenny może używać jednego lub więcej oddziałów straży wiejskiej, lecz nie inaczej jak w granicach gminy. Oddziały te, będąc podwładne naczelnikowi wojennemu, pełnią służbę po kolei, osłaniają ogólne bezpieczeństwo gminy, odbywają patrole, czuwają nad prze-

jeżdżającymi i wogóle nad osobami, nowoprzybywającymi do gminy, zatrzymują tych, którzy nie są zaopatrzeni w należyte świadectwa lub okażą się podejrzanymi i niebezpiecznymi dla spokojności ogólnej, w ciągu zaś 12 godzin odstawiają ich do wojennego naczelnika. Osoby, aresztowane w ten sposób i dostawione do naczelników wojennych, mogą być przez nich uwalniane po ustnym wybadaniu. Te zaś, które się nie usprawiedliwią należycie, odsyłane będą do naczelników wojennych oddziałowych przy raportach na piśmie.

Straż wiejska nie będzie pobierać żadnego wynagrodzenia pieniężnego, ci zaś, którzyby byli przeznaczeni do konwojowania osób przytrzymanych, odsyłających się do naczelnika wojennego, otrzymywać będą dziennie po kóp 15.

Za każdy czyn bezprawny, za każdy nieporządek i nadużycie władzy straż wiejska ulega odpowiedzialności według prawa. Naczelnik oddziału wojennego może urządzić oddziały w powiatach, nie przeznaczając do nich częściowych naczelników wojennych, lecz w takim razie po zniesieniu się z gubernatorem cywilnym ustanawia tam zwierzchnictwo w osobach urzędników cywilnych. Urzędnicy ci używają tych samych praw co pomocnicy wojennych naczelników. Jeżeli naczelnik wojenny oddziału nie przeznaczy wspomnianym pomocnikom komendy wojskowej do ich rozporządzenia, w takim razie mogą oni mieć przy sobie do 25 ludzi ze straży wiejskiej podług kolei, jaka ustanowiona zostanie. Ludzie ci pobierać będą 30 kóp na dobę. Wojenni naczelnicy i pomocnicy ich otrzymywać mają z funduszków Królestwa na wydatki kancelaryjne po rs 20 na miesiąc, ku czemu potrzebny fundusz oddzielnym rozporządzeniem wyznaczony będzie. O czym wskutek reskryptu J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 1 (13) maja r. b. Nr 11856/8158 powiadamiając Naczelnika, polecam, aby po otrzymaniu niniejszego bezzwłocznie wydał stosowne zarządzenie do podwładnych mu władz policyjnych i wykonania onych ściśle dopilnował.

Nadmieniam przy tym, iż powyższe rozporządzenie wydane zostało i do władz wojskowych, jednocześnie ogłoszone przez Dziennik gubernialny, a nadto, że o rozdziale gubelni

tutejszej na cząstkowe okręgi wojenne Naczelnik otrzymał pod dniem 20 maja (1 czerwca) r. b. Nr 23506 wiadomość.

Zastępujący Gubernatora: Radca Gubernialny

(podpis nieczytelny).

Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).¹

ROZDZIAŁ LVI

O odpowiedzialności właścicieli domów i ich lokatorów za każdy krwawy wypadek, w tych domach dokonany, a także za ukrywanie w nich osób podejrzanych lub bez legitymacji będących

Prezydent m. gubernialnego Radomia dnia 16 października 1863 r. Nr 4959. Obiegnik do mieszkańców m. Radomia.

Rozkaz J. W. Naczelnika wojennego oddziału radomskiego z dnia 30 września (12 października) 1863 r., nadesłany przy odezwie Zarządu J. W. Naczelnika Powiatu Radomskiego z dnia 2 (14) października Nr 149 po przetłumaczeniu kopii dosłownej wierzytelnej komunikują mieszkańcom do odczytania i ścisłego zastosowania się do tego pod rygorem prawa stanu wojennego.

Prezydent (podpis nieczytelny).

Radny sekretarz Tomek.

Kopia. Często zdarza się, że tak właściciele domów jak i ich mieszkańcy nie tylko uchylają się od przyjęcia w pomoc władzy do ujęcia przestępców, ale nawet ułatwiają im ucieczkę lub ochraniają od poszukiwań policji. Z wyraźnego zatem rozkazu władzy podaję do wiadomości publicznej:

1. Że w razie zamordowania lub zamachu na życie kogokolwiek bądź na ulicy, jeśli morderca nie będzie pojmany, ci, którzyby byli świadkami takiego wypadku i nie przedsięwzięli możliwej pomocy do schwytania zbrodniarza, poczytani będą za współwinnych i jako tacy karani według całej surowości praw stanu wojennego.

2. Jeżeli przestępca po dokonaniu morderstwa lub zamachu na życie kogokolwiek bądź schroni się w jakim domu i tam zatrzymany nie zostanie przez właściciela i mieszkańców,

¹ Op. c.

to dom taki niezwłocznie zajęty zostanie, bez żadnego wynagrodzenia, na pomieszczenie stopni wojskowych, mieszkańcy zaś z niego wyrugowani będą.

3. W razie zamordowania lub zamachu na życie kogokolwiek bądź w domu lub na podwórzu tegoż, jeżeli sprawca zbrodni przez właściciela i mieszkańców domu ujętym i wydany nie zostanie, to tak właściciel jak i mieszkańcy ulegną odpowiedzialności według całej surowości praw wojennych, dom zaś wraz z tym wszystkim, co się w nim znajdować będzie, oddany zostanie do rozporządzenia władzy wojskowej.

4. Też samej odpowiedzialności ulegną właściciel domu i mieszkańcy, jeżeli dokonany zostanie z jakiegokolwiek domu morderstwo lub zamach czy to przez wystrzał, czy też innym jakimkolwiek sposobem.

5. Z powodu wcześniejszych wieczorów osoby znajdujące się na ulicy obowiązane są mieć latarki zapalone od godz. 6 do 9 w nocy. Wychodzenie zaś z domu po godz. 9 w nocy zostaje zabronione.

6. W wielu sklepach i magazynach, mających wyjścia na dziedziniec do domu, takowe nie tylko, że stoją otworem, ale nadto przez nie przechodzą osoby, do sklepów nie należące, drzwi zaś frontowe bywają na oścież otwarte. Poleca się zatem właścicielom podobnych sklepów i magazynów, ażeby drzwi wychodowe na dziedziniec domu były zawsze zamknięte i przez takowe, oprócz osób, do sklepu należących, nikt obcy przepuszczany nie był.

Klucze zaś od tych drzwi mają się znajdować u samego właściciela. Jak nie mniej, ażeby drzwi frontowe nigdy pod żadnym pozorem otwierane nie były, a to pod osobistą odpowiedzialnością właścicieli sklepów i magazynów. Przy tym oznajmia się, iż w razie gdyby okazało się, że skutkiem nie zastosowania się do powyższego rozporządzenia ktokolwiek bądź poszukiwany przez policję zdołał ukryć się, na ten czas właściciel sklepu lub magazynu, oprócz osobistej odpowiedzialności, podług całej surowości prawa wojennego ulegnie utracie wszystkiego, co w nich znajdować się będzie.

7. W razie gdyby z któregośkolwiek domu uczyniono zamach na czyjekolwiek życie, czyto przez wystrzał, czy też

innym jakim sposobem, a przestępca nie będzie schwytyany, w takim razie właściciel ulegnie odpowiedzialności podług całej surowości prawa wojennego. W celu zatem postawienia w możności właścicieli domów zadośćuczynić wymaganiom władzy i zarazem uchronić ich od odpowiedzialności za swych lokatorów, oznajmia się, że właściciele domów, jak niemniej ich rządcy, upoważnieni zostają robić bez współudziału policji rewizję w zajmowanych przez mieszkańców ich domu lokalach dla sprawdzenia, czy nie ukrywają osób bez legitymacji lub podejrzanych, albo li też jakiej broni i innych zakazanych przedmiotów, jeżeli mimo to przy rewizji, przez policję dokonanej, znaleziona będzie u którego z lokatorów w mieszkaniu jakakolwiek broń lub przedmioty zabronione albo też osoby podejrzane i przebywające bez meldunku, właściciele lub ich rządcy, jak nie mniej lokator, winny w tej mierze, oddani zostaną pod sąd wojenny. Lokatorowie, którzyby sprzeciwiali się lub wzbraniali czynić w ich mieszkaniach rewizję przez właścicieli lub ich rządców, jako nie ulegli rozkazowi władzy, do najsurowszej odpowiedzialności, według praw wojennych, pociągnięci będą.

Podpisano Generał Lejtenant Uszakow.¹

ROZDZIAŁ LVII

Walka prawosławnych władz cerkiewnych z objawami skłaniania się prawosławnych ku katolickim kościołom i polskim ksiązkom do nabożeństwa

„Ruskija Wiedomosti” z września 1863 r. drukują „Rozkaz Zarządu Duchownego Prawosławnego na Litwie” następującej osnowy:

„Dziewięć miesięcy temu główny nlk północno¹ zachodniego kraju wydał zarządzenie, aby prawosławni nie uczęszczali na nabożeństwa do kościołów i nie używali do nabożeństwa polskich ksiązek. Obecnie, podtrzymując niniejsze zarządzenie, „Litowskija Eparchialnyja Wiedomosti” wydru-

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 1971.

kowały rozkaz władzy duchownej, który, na mocy wyżej przytoczonego zarządzenia głównego naczelnika, poleca duchownym (w oryginale swiaszczennikom), gdzie są jeszcze prawosławni parafianie, którzy trwają w swych zwyczajach chodzenia do kościołów i używania polskich książek do nabożeństwa: 1) wzmocnić (usugubit') środki przekonywania (uwieszczewanja), pouczenia i ostrzegania, by odwieść takich parafian od uczęszczania do łacińskich kościołów i korzystania z książek do nabożeństwa w polskim języku, 2) tych, którzy pójdą w myśl tych przekonywań, utwierdzać w przyjętej przez nich decyzji (rieszimosti), trwających zaś przy swoim oddawać w ręce władz cywilnych. 3) polskie książki do nabożeństwa, których właściciele zgodzą się je oddać, odbierać i niszczyć w obecności błagoczynnego (rodzaj dziekana w hierarchii rz.-kat. Kościoła). 4) czynnie współdziałać, aby te polskie książki do nabożeństwa zamieniać na modlitewniki słowiańskie lub rosyjskie, co się da łatwo wykonać przy zachowywaniu wskazówek, które Konsystorz wydał w tej materii.¹

ROZDZIAŁ LVIII

List Pasterski biskupa sandomierskiego Józefa Michała Juszyńskiego w sprawie żałoby po wywiezieniu z kraju arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i takież List Biskupa Administratora Wikariusza Apostolskiego diecezji kieleckokrakowskiej. Przerwanie w Warszawie żałoby, zachowywanej po wywiezieniu arcbpa Z. Szcz. Felińskiego²

List Pasterski biskupa sandomierskiego Józefa Michała Juszyńskiego

Józef Michał Juszyński z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Sandomierski całemu duchowieństwu świeckiemu

¹ Biblioteka Rapperswilska „Okruchy...” cz. III, Nr 2, k. 137.

² Żałoba ta była jednym z mocniejszych uderzeń, które odczuł rząd rosyjski i pociągnęła za sobą różnego rodzaju ofiary w 1863 r. Ofiary te były otrzeźwieniem dla narodu nie tylko w stosunku do osoby Arcybiskupa, ale i do Kościoła wogóle. Z tych względów podajemy ten List Pasterski, by społeczeństwo nasze teraz i w przyszłości orientowało się, jak te rzeczy ujmuje Kościół św. Dopis. autora.

i zakonnemu diecezji sandomierskiej pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Smutną wiadomością dzielę się z Wami urzędowym pismem, którego kopię przesyłam Wam. Doniesiono mi, iż Jego Eksceleńcja Najdostojniejszy Arcybiskup Metropolita Warszawski ks. Feliński wywiezionym został na czas nieograniczony do miasta Jarosławia w głąb Rosji.

W ślad za czynem takowym musi wejść w wykonanie, obowiązujące nas pod sumieniem, prawo Kościoła.

Ustawy synodalne w księdze IV w rozdziale „O karach” wyraźnie zalecają, iż w razie wywiezienia arcybiskupa lub sąsiedniego biskupa w całej prowincji nabożeństwo ustać powinno. *Crescente quotidie malitia, ut si unquam Rex, Princeps vel quisquis alius cujuscumque status, conditionis vel eminentiae existat, Archiepiscopum vel episcopum comprovincialem injurose ceperit vel temere percusserit seu banniverit, statim in tota provincia cessent divina officia ipso facto.* (Przy wzmaganiu się złości, gdy kiedykolwiek król, książę lub ktokolwiek inny z jakiego bądź stanu, sfery, godności arcybiskupa lub biskupa z prowincji niesprawiedliwie pochwyił albo z rozmysłem uderzył lub na wygnanie zesłał, zaraz w całej prowincji w tymże momencie ustaną nabożeństwa. Tłumaczenie autora).

Przepis powyższy, swą moc obowiązującą mający, gruntuje się na Konstytucjach Klemensa V papieża (Lib. V, Titul. VIII, Cap. I De poenis).¹

Dlatego, w myśl ustaw św. Kościoła działając, aby nie być odpowiedzialnym za ich lekceważenie, wzywamy wszystkich I. I. Ks. Ks. Proboszczów i Rządców kościołów, aby w dniu 9 sierpnia r. b., tj. w niedzielę, obwieściwszy ludowi, na nabożeństwo zgromadzonemu, po kazaniu, które po Credo mieć należy, powyższy przepis Kościoła i powody wprowadzenia go w wykonanie, zaprzestali od tej chwili na znak żałoby i smutku po wywiezionym Metropolicie użycia muzyki, śpiewu i dzwonów w kościołach, odbywając nadal wszelkie nabożeństwa cicho i zastępując umilkłe dzwony kołatkami.

W kościele katedralnym i kolegiacie hory kanoniczne, w kościołach parafialnych różaniec, koronki, godzinki i tym

¹ Tytuły prawa karnego.

podobne modły, tudzież wigilie za dusze zmarłych i psalmy pogrzebowe powinny być głośno odmawiane.

Bracia w Chrystusie! Ugruntowani w zasadach świętej wiary naszej, znacie dobrze moc i skuteczność modlitwy, a więc orate sine intermissione. Siła modlitwy, jak nas poucza jeden z Doktorów Kościoła, vim ignis extinxit et ferociam leonis refrenavit.¹

Czystymi rękami ofiarujcie Bogu na świętych ołtarzach Baranka bez zmary, rozdzielajcie Go pomiędzy wiernych, oczyściwszy poprzednio ich sumienia przez św. spowiedź.

Bądźcie gorliwymi w naukach i kazaniach, zachęcajcie lud do gorliwej modlitwy i poprawy obyczajów. Wywiezionego Metropolitę polecajcie pamięci wiernych i sami też przy Mszach św., przybierając kolektę pro incarcerato et contra persecutores Ecclesiae.²

Ten sam Bóg Wszechmogący, który wysłuchał wiernych modlących się za św. Piotra uwięzionego, ten sam Bóg, co wysłuchał Daniela i troje pacholąt, i nas wysłucha.

Powtarzajmy często z prorokiem Danielem: „Nakłoń, Boże, ucha Twego, a zmiłuj się nad nami, bo nie na sprawiedliwościach naszych pokładamy modlitwę przed obliczem Twoim, ale na litościach Twoich mnogich”.

Bóg z Wami, Bracia w Chrystusie i opieka Najświętszej Maryi Panny, niepokalanie poczętej.

Gdyby powyższe zarządzenie nie doszło do wiadomości duchowieństwa przed terminem oznaczonym, należy je w wykonanie wprowadzić w pierwszą niedzielę po otrzymaniu kursorii i ten porządek ściśle zachować do dalszego Naszego rozporządzenia.

Ks. Józef, biskup.

Ks. Konst. Foltański, regent kancelarii.³ i ⁴

Sandomierz 28 lipca 1863 r.

¹ Zgasiła siłę ognia i ujarzmiła dzikość lwa.

² Modlitwa za uwięzionego i za prześladowców Kościoła.

³ Archiwum Biblioteki seminarium diecezjalnego w Sandomierzu. Tekst „1863 rok”.

⁴ Prawdziwie kościelny, a zarazem męski ton Listu zniewala nas przekazać potomności ten dokument z r. 1863 zachowania się przedstawicieli Kościoła, pasterzy diecezji wobec prześladowców dwóch Matek naszych: Kościoła i Ojczyzny. Dopis. autora.

W sprawie żałoby kościelnej w diecezji kieleckiej, spowodowanej wywiezieniem z archidiecezji warszawskiej przez rząd rosyjski arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego do Jarosławia

Biskup Administrator Wikariusz Apostolski diecezji kielecko-krakowskiej. W Kielcach dnia 8 sierpnia 1863 r. Nr 1077.

Do Szanownego Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego tejże Diecezji.

Jako według słów św. Pawła do Efezów rozdz. IV w. 4 i 5 jesteśmy „jedno ciało jeden duch, jak wezwani jesteście w jednej nadziei wezwania waszego, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest”, tak równie jedni być obowiązani jesteśmy w pojmowaniu przepisów św. Kościoła naszego, jedni współzuciem boleści i utrapień, które nasz Kościół spotykają.

Taką powszechną boleścią, którą uczuliśmy z powodu wywiezienia na czas nieograniczony w głąb Rosji do m. Jarosławia Najdostojniejszego Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego ks. Felińskiego, już z Wami podzieliliśmy się, wzywając Was o modły za Niego. Obecnie zaś powodowani ustawami synodalnymi, w Księdze IV zawartymi, opartymi na konstytucjach Klemensa V, papieża (Liber V, titulo VIII, cap. I de Poenis), które rozporządzają, iż w razie wywiezienia arcybiskupa lub sąsiedniego biskupa w całej prowincji nabożeństwo ustać powinno „Crescente quotidie malitia... ut si unquam Rex, Princeps vel quisquis alius cujuscumque status, conditionis vel eminentiae existat Archiepiscopum vel episcopum comprovincialem, injuriose ceperit vel temere percusserit seu banniverit, statim in tota provincia cessent divina officia ipso facto...” Nadto, zważywszy, że diecezje w granicach Królestwa Polskiego, a między nimi tutejsza, stanowią jedną prowincję kościelną, przeto z wierności, św. Kościołowi należnej, czujemy się na sumieniu obowiązani, abyśmy rzezoną ustawę do diecezji, Nam powierzonej, zastosowali.

Jakoż rozporządzamy niniejszym, aby I. I. Ks. Ks. Rządcy kościołów tak świeckich jak zakonnych bez wyjątku w d. 9 sierpnia r. b., to jest w niedzielę, obwieściwszy ludowi, na nabożeństwo zgromadzonemu, po kazaniu, które po Credo

się mówi, powyższy przepis Kościoła i powód zastosowania go, zaprzestali od tej chwili na znak smutku i żałoby po wywiezionym Metropoliecie: używania organów, śpiewu i dzwonów w kościołach, odbywając nadal wszelką służbę Bożą cicho i zastępując umilkłe dzwony kołatkami. W kościele kolegiaty hory kanoniczne, w kościołach parafialnych różańce, koronki, godzinki itp. modły, tudzież wigilie za dusze zmarłych i psalmy pogrzebowe powinny być głośno, wyraźnie, bardzo wolno, z przestankami, jak to jest oznaczone w księgach liturgicznych, odmawiane. A wstępując w ślady św. św. proroków i apostołów, którzy uciekali się do modłów i pokuty, jak Jeremiasz, który w *Trenach* rozdz. II, w. 10 mówi o przygniecionych żalobą i smutkiem: „Zasiedli na ziemi, umilkli starcy córki syjon, posypali popiołem głowy swe...”, jak św. Paweł, który zaleca w liście do Efezów rozdz. VI, w. 18—20: „W każdej modlitwie i prośbie módlcie się na każdy czas w Duchu i dlatego czuwajcie z wszelką wytrwałością i błaganiem i za wszystkich Świętych (tj. za wiernych) i za mnie..., abym śmiało głosił tajemnicę ewangelii, dla której poselstwo sprawuję *w łańcuchu*, żebym o niej tak odważnie mówił, jak należy”. Wchodząc, mówię, w ślady tych Świętych, zalecajcie, Kochani Bracia, wiernemu ludowi gorące modły o rychłe oswobodzenie Najdosłojniejszego Arcybiskupa, pobudzajcie lud do pokuty i skruchy za grzechy, do wyrzeczenia się pijaństwa, nienawiści i wszelkiej złości, aby on, z czystego serca modły wylewając przed Bogiem, rychlej wysłuchanym został. Sami zaś z siebie, dając przykład pokuty i żarliwej modlitwy, wykładając gorliwie zasady wiary i moralności w kazaniach i naukach, ofiarujcie Ojcu Niebieskiemu Baranka Niepokalanego we Mszy świętej z przybraniem kolekty *pro in carcere constituto* i *pro Ecclesia „Tua quaesumus”*.

Suplikacje zaś, uprzednio zarządzone, mają być sposobem chórowym powoli odmawiane. Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu daje się tylko na początku i przy schowaniu benedykcja bez zwykłego śpiewu.

Tam wreszcie, gdzieby rozporządzenie niniejsze nie doszło na czas, należy je wykonać w przyszłe święto lub niedzielę przypadającą.

Porządek niniejszy ściśle zachować należy do dalszego Naszego rozporządzenia.

Ks. Majerczak, Biskup.

Ks. L. Zajtz.

Za zgodność Dziekan Ks. Gąsiorowski.¹

Rozporządzenie powyższe dla rosyjskiego rządu nie było obojętne, który wyczekiwał z dnia na dzień jego odwołania. Świadczy o tym następujący dokument, w którym jest mowa o zaprzestaniu żałoby kościelnej.

Przerwanie w Warszawie żałoby, zachowywanej po wywiezieniu arcbpa Z. Szcz. Felińskiego.

W korespondencji, podanej w „Głosie Polskiego Kapłana”, datowanej w Warszawie 25 list. (7 gr.) 1863 r., podana była treść następująca: „W wilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Warszawie o 3¹/₂ po południu uderzyły dzwony we wszystkich kościołach. Po długim milczeniu odezwały się te dzwony i organy. W kościołach było pełno narodu rozplakanego, który pragnął uczestniczyć w nabożeństwie, którego był pozbawiony od 1 lipca b. r. przez miejscowe duchowieństwo z racji żałoby kościelnej po (wywiezionym przez rząd ros. Dopis. autora) arcybiskupie Felińskim. Na ulicach widać było duże ożywienie, dużo zwłaszcza było kobiet, żądnych nowinek, łez i różnych wrażeń. Nie wiadomo czy po 8 dniach kościoły znów nie zamrą, jak dotychczas.”²

ROZDZIAŁ LIX

Ciche usiłowanie utrzymania w biurowości języka polskiego w Konsystorzu Sandomierskim

Konsystorz Jeneralny Diecezji Sandomierskiej 25 listopada 1863 r. Nr 1590 i 1591 pisze oficjalną korespondencję

¹ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. Akta t. s. rozporządzeń rządowych i ogólnych urzędzeń. Zaczęte 1830 r., ukończone 1868.

² Biblioteka Rapperswilska. „Okruchy”... cz. III, Nr 2.

do W. Naczelnika Powiatu Sandomierskiego: „Przesyłając W. Naczelnikowi dwie odezwy pod Nr 599 i 1835, pierwszą od Naczelnika Wojennego Oddziału Sandomierskiego, drugą od takiegoż Naczelnika Stopnicko Sandomierskiego, mam honor Go wezwać, aby takowe, komu należy, polecił z języka rosyjskiego na polski przełożyć i odwrotnie Konsystorzowi powrócić”.

Sędzia Surogat ks. Aleksander Malanowicz.
Regens Konsystorza ks. Konst. Foltański.¹

ROZDZIAŁ LX

Odezwa Rządu Narodowego do duchowieństwa polskiego²

Kiedy wrogowie nasi oparli zaborcze swe panowanie na zaprzaniu uczuć szlchetnych, na ruinie moralności publicznej i prywatnej, na pogardzie dla religii, zacne Duchowieństwo polskie, zbrojne świętą tarczą religijnych zasad, stawiając tamę temu napływowi zbrodni, przekazało dzisiejszemu pokoleniu naszemu drogą spuściznę starożytnych cnót i niezłomne przywiązanie do religii, będące dla prawego Polaka podporą w walce, ochłodą w cierpieniu, nadzieją lepszej przyszłości, z kazalnicy rozległy się słowa miłości, które wniosły ducha jedności, zgody i poświęcenia w łono społeczeństwa, zawichrzonego knowaniami nieprzyjaciół.

Dzięki Opatrzności, chwała niespożyta duchowieństwu naszemu, które, idąc za prawdziwym duchem swego powołania, broniąc religii, znieważonej haniebnymi ukazami najazdu, broniąc zarazem najświętszych praw narodu, stanęło po stronie pokrzywdzonego i uciśnionego.

GORLIWOŚĆ o wiarę i wierność Ojczyźnie nie mogły nie sięgnąć na duchowieństwo zemsty barbarzyńskiego wroga. Więzienia moskiewskie zapełniły się sługami ołtarza. Ruszto-

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta Ogólne Konsystorza Generalnego Diecezji Sandomierskiej 1853—1865.

² Odezwa ta właściwie podpis mieć winna: Romuald Traugutt.

wania moskiewskie zboczyły się krwią niewinnych kapłanów, którzy razem męczeńską i obywatelską otrzymali palmę. Dziś przez nałożenie haraczu mienie katolickiego Kościoła, szczodrobliwością naszych przodków skarbione, oddane jest na łup szpiegom i zbirom moskiewskim. Nowy ten ucisk i zdzierstwo jest ze strony wroga świadectwem zasług duchowieństwa polskiego dla sprawy Ojczyzny, a wyjątki, jakie wróg czyni dla kapłanów unickich i duchownych innych wyznań ujawniają tylko nieustanne jego dążenie, aby zasiać ziarno niezgody lub wyszukać zachętę upragnionej przezeń zdrady. Ale te nieczne zamiary na większy wstyd i pohańbienie wrogom naszym obrócić się muszą. Liczne ofiary, złożone na wspólnym ołtarzu Ojczyzny przez wszystkie wyznania są tego niezawodną rękojmią. Krew męczenników płodną jest. Prześladowaniami Kościół się zbudował. Bóg nie opuszcza tych, których wybrał jako godnych cierpieć dla imienia Jego. Nie tylko orężem ale i męczeństwem swych dzieci Polska sobie zbawienie a światu triumf sprawiedliwości gotuje. Prześladowania i ucisk nie złamią ducha Pasterzy naszych. Wiernie pełniąc zadanie swego powołania, będą i nadal przewodniczyć narodowi na drodze poświęceń dla dobra powszechnego i zbawienia Ojczyzny. Głowa katolickiego Kościoła szlachetnej Polsce zapowiada zwycięstwo, sprawę naszą wspiera modłami katolickiego świata, pragnie przywrócenia praw pogwałconych. Pragnienia te podzielone są przez wszystkich polaków bez różnicy wyznań. W imię tych uczuć stanęliśmy wszyscy do walki z wrogiem. Mocni nimi, mocni wiarą w sprawiedliwość Najwyższą, pewni jesteście rychłego i stanowczego sprawy naszej zwycięstwa.

Dan w Warszawie 15 grudnia 1863 r.

Rząd Narodowy. Równość. Wolność. Niepodległość.¹

¹ Biblioteka Rapperswilska „Okruchy...” cz. III, Nr 2, k. 124.

ROZDZIAŁ LXI

Orędzie Ojca św. Piusa IX do narodu polskiego i adresy Rządu Narodowego do Piusa IX¹ i²**Orędzie Ojca św. Piusa IX do narodu polskiego**

W tecę archiwum Biblioteki Rapperswilskiej „Agent dyplomatyczny Rządu Narodowego w Rzymie” między innymi jest przechowany „Wyjątek z artykułu Strario della chiesa cattolica in Polonia”, drukowanego w dzienniku Osservatore Romano, zredagowanego w Watykanie i z rozkazu Papieża umieszczonego zaraz po urzędowej części odmiennym drukiem, to jest takim, jak drukowano dokumenta urzędowe. 14 grudnia 1863 r.:

„Męka Kościoła katolickiego w Polsce”.

„Jakkolwiek z dzienników nawet najbezstronniejszych znane są widowiska żałoby i okrucieństwa jakie przedstawia Polska, to przecież, zaczerpnąwszy z wiarygodnych źródeł inne wiadomości, chcemy je tutaj powtórzyć.

„W częstych walkach, jakie staczają Polacy w zamiarze po większej części wywalczenia wolności dla uciśnionego katolickiego Kościoła, gdy niejednokrotnie śmiertelne odnoszą rany, bywają z nieludzką drapieżnością dobijani i mordowani, wśie zaś, przez które przechodzą rządowi urzędnicy, rabowane i palone. Ulega karze śmierci, więzienia lub wygnania

¹ Biblioteka Rapperswilska 1795. I Agent Dyplomatyczny w Rzymie 14/X 1863, 23/I 1864.

² W teczce tej, oznaczonej Nr 1, są niezmiernie ciekawe memoriały i relacje z Watykanu ówczesnego agenta Rządu Narodowego Gabriela Łuniewskiego do tegoż Rządu: 1) z 14 paźdz. 1863 r., 2) jeszcze ciekawszy z 10 st. 1864 r. Nr 28 (bardzo podniszczony, bo lat 15 był zakopany w ziemi), zaczynający się od słów: „Maria Leuchtembergska Strogonow d. 31 gr. zeszłego roku miała długie nader posłuchanie u Ojca św.”, 3) z 23 st. 1864 r. Nr 41 „W uprzednim raporcie...”, również przez 15 lat był zakopany w ziemi, 4) z 23 st. 1864 r. Nr 40. „Mowa Napoleona III z 5 listopada...” 5) List Gabriela Łuniewskiego, pisany w Krakowie 14 paźdz. 1863 r. do Rządu Narodowego, a otrzymany w Warszawie 23 tegoż m. pod Nr 3445, w którym autor podkreśla zdrętwiałość duchowieństwa galicyjskiego, 6) Przytoczona w tekście naszym „Męka...”

na Sybir ktokolwiek tylko niesie pomoc współobywatelom, walczącym za wiarę i Ojczyznę, ktokolwiek daje im przytułek, a nie oszczędzają tam ani starców, ani kobiet, ani dzieci.

„Prokonsulowie moskiewscy, usadowieni w rozlicznych miastach, sprawują, jak na despotów przystało, nieograniczoną jurysdykcję i zwierzęcość swą okrutnie wywierają na kim się im tylko podoba.

„Ale na większe jeszcze prześladowania wystawieni są katolicy kapłani. Stawszy się przedmiotem moskiewskiej nienawiści, za najlżejszym posądzeniem lub fałszywym doniesieniem wtrącani bywają do więzienia i ogłaszani za zdegradowanych, każą im wdziewać aresztanckie siermięgi i pędzą ich w dalekie kraje zarażone schizmą i pokryte wiekiustym lodem. Dzieje się to umyślnie, aby parafie ogołocić z pasterzy i wydać je odszczepieńcom.

„Klasztory, przytułki tyłu dziewic, na zawsze i w szczególności sposób służbie Bożej poświęconych, zamieniane bywają w koszary schizmatyckiego żołdactwa i w zakątki wojskowej rozpusty.

„Po wygnaniu metropolity zawzięli się na wszystko, co tylko ma związek z religią katolicką, którą usiłują tam zniweczyć i wytępić do szczytu.¹ Codziennie obywateli i kapłanów wloką do więzienia i mordują tych nawet księży, co rannym i konającym żołnierzom polskim niosą ostatnie pociechy naszej najświętszej wiary. Jednym słowem, próbują wszelkich środków i dokładają wszelkich usiłowań, aby katolicką Polskę na kraj schizmatycki przerobić”.²

Dalej idą adresy Rządu Narodowego do Ojca św. Piusa IX.

„Najświętszy Ojczel! Znękany stuletnią blisko niewolą, stuletnim pasowaniem się z okrutnym i wiarołomnym wrogiem, który, pozbawiwszy nas wolności, i najdroższe sercu ludzkiemu uczucia przywiązania do wiary przodków i miłość Ojczyzny wydrzeć usiłuje.

„Lud polski pochwyił znowu za oręż, w nim tylko widząc jedyną ocalenia swego nadzieję.

¹ Mowa o arcybiskupie Szczęsnym Felińskim.

² Biblioteka Rapperswilska II Kopie 1863—1864.

„Ziemia nasza zboczyła się znowu krwią, a zgłiszcza spalonych miast i wsi, jęki rannych, dobijanych barbarzyńsko na polu bitew, jęki znieważanych i mordowanych kapłanów, jęki bezbronných starców, niewiast i dzieci widomie świadczą, że to jest walka ostateczna, walka śmiertelna, walka wytępienia.

„Obawa jednak nie ma przystępu do serc naszych, gdyż przekładamy stokroć śmierć nad ohydną niewolę, gdyż przyśleliśmy wszyscy zwyciężyć lub zginąć.

„Ojcowie nasi przez długie lata własnymi pierściami zasłaniali Europę od azjatyckiej dziczy, a Namiestnicy Chrystusa, poprzednicy Twoi, Najświętszy Ojczce, błogosławieństwem swoim umacniali ich w męstwie, w wytrwałości, w wierze.

„My dzisiaj, potomkowie tych chrześcijańskich rycerzy, idący również na śmiertelny bój z tą samą w gruncie dziczą, obłudnie tylko w formy cywilizacji ubraną, w obronie tychże samych świętości naszych, wiary i swobody, mający walczyć i ginąć, kornie zginamy przed Tobą kolana, wołając: Ojczce Najświętszy, błogosław Narodowi Polskiemu.

„Dan w Warszawie, dnia 26 czerwca 1863 r.

„Rząd Narodowy w imieniu Narodu Polskiego”. (Wielka pieczęć Rządu Narodowego).¹

Adres Rządu Narodowego do Ojca św. Piusa IX z dnia 29 października 1863 r.

„Najświętszy Ojczel

„Doszła nas walczących przeciw najzaciętszym wrogom wszystkiego, co sprawiedliwe i dobre, a za odzyskaniem wolności Ojczyzny najradośniejsza wiadomość, żeś dał, Najświętszy Ojczce, dowód Twego dla nas i naszej sprawy najprzychylniejszego usposobienia, nakazując w Wiecznym Mieście publiczne modły dla ubłagania Narodowi Polskiemu pomocy miłosierdzia Boskiego.

„Sprawując w tychże ciężkich czasach najwyższą władzę, nie możemy, Najświętszy Ojczce, nie złożyć w imieniu Narodu

¹ Op. c.

Polskiego największych dzięków Tobie, który powołujesz sprawę Naszą przed Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości i który ją modlitwami własnymi i wiernych, za Twym przykładem idących, potężnie bronisz.

„Zaiste, Najświętszy Ojczy, silnie strzegąc tradycji wiary przodków pod tym samym sztandarem Wiary, jako przedmurze chrystianizmu, chwyciliśmy za oręż, aby wypędzić barbarzyńską Moskwę, nieprzyjaciółkę wiary naszej, niszczącą nasze kraje i nasze świątynie znieważającą.

„Najsprawiedliwszą nie lękamy się nazwać sprawy naszej i przeto sądzymy, że broni Nas Pasterskiego serca najczulsza opieka. Lecz, gdy każdodziennie doznajemy gwałtów od bardziej i bardziej dziczącego wroga (furentis inimici), gdy tenże najstraszniejszy wszelkich praw Boskich i ludzkich gwałciiciel zwierzęcym i szatańskim bardziej aniżeli barbarzyńskim popędem, zdaje się samego siebie przechodzić, gdy każdą chwilę czasu łupami, pożogami, proskrypcjami, świętokradztwami, morderstwami niezliczonymi znaczy, gdy klęski, zadawane Narodowi Polskiemu, ostatnią także zagładę Kościołowi w Polsce gotują, gdy wreszcie najważniejsza Narodu i Kościoła polskiego toczy się sprawa, usilnie Cię prosimy, Najświętszy Ojczy, Twoje Ojcowskie serce dla nas otwórz, abyś raczył niczego nie zaniechać, coby Monarchów Państw katolickich do dania nam pomocy skłonić mogło i aby wszyscy wierni całego świata katolickiego za sprawiedliwą sprawę naszą uznali i tak jej dopomagali, jak Ty, który na ziemi Stróżem sprawiedliwości ustanowiony jesteś, ją za słuszną uważasz i łaskawie nią się opiekujesz.

„Co do drugiego (quoad alterum) tym bardziej jest pożądanym, bo w Litwie znaleźli się już niektórzy słabi duchowni, którzy, przykład całego kleru, mężnie swego obowiązku i sprawy Kościoła i Ojczyzny broniącego, zapoznając i zbyt nieprzyjacielowi ustępując, publicznie carowi moskiewskiemu podali wiernopoddańcze adresa bez względu na przeciwne wewnętrzne przekonanie i całego ludu wytrwałość i, zapominając wreszcie o tej prawdzie, dobrze samym nawet naszym wrogom znanej, że obie sprawy Narodu Polskiego i Kościoła katolickiego w Polsce tak są z sobą ścisłym węzłem złączone,

iż, gdy zostaną obrońcy wolności Ojczyzny zwyciężeni, nieuchronione ostatecznej zagłady niebezpieczeństwo Kościołowi katolickiemu zagraża.

„Dla podtrzymania na duchu tych słabych, jakkolwiek nielicznych i dla utwierdzenia ich w swym obowiązku, dla umocnienia tych, którzy stoją na czele i dla otrzymania triumfu sprawy najśluszniejszej, prosimy Cię, Najświętszy Ojczy, abyś prośby nasze łaskawie przyjął i nam i Narodowi Polskiemu raczył udzielić swego Apostolskiego błogosławieństwa, którego stać się godnymi z całych sił pragniemy i chcemy.

Z miłością synowską Rząd Narodowy Polski”.

(Wielka pieczęć Rządu Narodowego),¹

Pod datą 10 list. 1863 r. Nr 212 Rząd Narodowy. Wydział Spraw Zagranicznych. Warszawa.

Rząd Narodowy przesłał nominację na Agentą dyplomatycznego Rządu Narodowego w Rzymie i przy tym udzielił mu w 8 punktach instrukcji, omawiającej to stanowisko. Wszystkie te punkty są ciekawe, ale w zakresie naszej pracy jest najciekawszym p. 3 i dlatego przytaczamy go tu w całości, bo odzwierciadla politykę Rz. N. w stosunku do Watykanu.

P. 3: Stanowisko Rządu Narodowego względem Stolicy Apostolskiej Agent w ten sposób określi, że „Rząd Narodowy, opierając się na odwiecznych zasadach społecznego porządku, działania swoje rozpoczął, prowadzi i do pożądanego celu aż do końca prowadzić będzie w duchu posłuszeństwa dla Stolicy Apostolskiej, w rzeczach duchownych, jakie się Tej od kraju, przeważnie katolickiego, należy, że szczerym i gorącym pragnieniem Rządu Narodowego jest obrona i rozkrzewienie wiary św. katolickiej, a mianowicie obrona jej od schizmy moskiewskiej i od gwałtów, których Kościół obrządku greckiego z rzymskim połączony, był i jest nieustannie przedmiotem ze strony najezdniczego rządu moskiewskiego, że w krzewieniu i obronie wiary św. katolickiej Rząd Narodowy nie użyje i nie dozwoli użyć innych środków oprócz środków przekonania i miłości”.²

¹ i ² Op. c.

* * *

W zeszycie znów, noszącym sygnaturę 1864 r., Rząd Narodowy 15 lut. 1864 r. Nr 187 i 230 daje instrukcję swemu Agentowi w Rzymie, aby nie przyspieszał kanonizacji św. Józafata, aby Rzym dał naganę bpowi Łubieńskiemu za list francuski do cara, aby Rzym nie zatwierdzał na biskupów, jeśli Moskwa ich przedstawi: ks. Goliana i Zwolińskiego (z Warszawy. Dopis. autora).

W teże instrukcji Rząd Narodowy ks. bpa Rzewuskiego, administratora archidiecezji warszawskiej, nazywa: najzaczniejszym.¹

W tym samym zeszycie przechowuje się Orędzie papieża Piusa IX, podpisane w zamku Gandulfa 30 lip. 1864 r. do arcybiskupów i biskupów i innych ordynariuszów w Królestwie Pol. i krajów cesarstwa rosyjskiego.

Ojciec św. przedstawia tu ciężkie położenie Polski, a jeszcze cięższe położenie w niej Kościoła katolickiego, chwali męstwo arcybiskupa Felińskiego i przypomina, że, choć arcybiskup jest na wygnaniu, jednak władza kościelna spoczywa w jego ręku, bp zaś Paweł Rzewuski, niedawno mianowany przez Ojca św. jako tytularny pruseński i sufragan warszawski, rządzi archidiecezją jako wikariusz jeneralny arcbpa Szcz. Felińskiego.² i ³

Teczkę tę Nr 1795 kończy ostatni zeszyt z L. III, zawierający Memorandum D-ra Artura Wołyńskiego do dworów: Francji, Hiszpanii, Portugalii i Włoch w sprawie archiwum agencji Rządu Nar. zatrzymanego przez Gabriela Łuniewskiego.

Memorandum to, skreślone w języku francuskim na 10 kartach formatu „handlowego” ścisłym pismem, ma datę 22 st. 1866 r.⁴

¹ i ² Op. c.

³ Ograniczamy się do tak szcuplego streszczenia niniejszego Orędzia, bo ono było drukowane w paru wydawnictwach i z pewnością przechowuje się w wielu archiwach podobnie, jak w archiwum Biblioteki Rapperswilskiej. W dwóch językach drukowano to Orędzie (*fracta pagina*) w języku polskim i łacińskim zajmuje pełny arkusz. *Oeuvre du Catholicisme* Pologne omawia to Orędzie polskie, zwrócone do pasterzy polskich i nazywa je Encykliką. Patrz Biblioteka Rapperswilska Nr 925. Zeszyt I. Druki. Dopis. autora.

⁴ Biblioteka Rapperswilska II. Kopie 1863—1864 r.

ROZDZIAŁ LXII

Ustawa, dotycząca administracji kraju, zaprojektowana przez Rząd Narodowy 1863 r.

Jak Rząd Narodowy doceniał i rozumiał współpracę z Kościołem, mówi nam między innymi administracyjne urządzenie kraju, ujęte w opracowaniu „Ustawa administracyjna, przez Rząd Narodowy, w dniu 6 sierpnia 1863 r. wydana”, w której Dział IV obejmuje jednostkę administracyjną, zatytułowaną „Zarząd parafialny”.¹

To samo widzimy w innym historycznym dokumencie, a mianowicie:

Rząd Narodowy do Duchowieństwa Polskiego z 15 gr. 1863 r.

Wydział Rządu Narodowego w zaborze austriackim. Do Duchowieństwa... Rząd Narodowy odezwą z dnia 15 grudnia 1863 r. poświadczyl i uznał nieocenione zasługi Duchowieństwa Polskiego w sprawie walczącego Kościoła i walczącego Narodu.²

ROZDZIAŁ LXIII

O organizacji urzędu naczelnika parafii w czasie styczniowego powstania

Ze względu, że w wielu miejscowościach kraju naczelnikami parafii Rząd Narodowy mianował księży, podajemy tu odpis organizacji urzędu naczelnika parafii.

Rządowe władze rosyjskie, rozestawszy do podwładnych sobie organów kopię instrukcji o organizacji zarządu wiejskiego, wydaną przez Rząd Narodowy, polecającą wykrywać tę organizację, jak świadczy o tym następująca korespondencja:

Gubernator Cywilny Guberni Radomskiej. Wydział Wojskowo Policyjny w Radomiu 23 grudnia 1863 r. (4 stycznia 1864 r. Nr 1).³

¹ i ² Archiwum m. Krakowa. 1861—1871. Akta, odezwy, druki itp. do powstania 1863—1864, zebrane przez Adolfa Aleksandrowicza w Krakowie.

³ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych”. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 gr. 1867 r. Nr 214 str. 5 i 6.

Do własnych rąk W-go Prezydenta m. Radomia.

„J. W-ny Naczelnik Wojenny Oddziału Radomskiego przy odezwie z d. 18 (30) grudnia r. z. Nr 8725 zakomunikował mi instrukcję organizacji zarządu wiejskiego, wydaną przez tak zwany Rząd Narodowy, a znalezioną u jednego z przyaresztowanych parafialnych naczelników i zarazem oświadczył, że, gdziekolwiek podobny zarząd wiejski pojawi się, a władze miejscowe o tym nie doniosą i nie przedsięwzją zaradczych środków, to w takim razie naczelnicy powiatowi od urzędów odsunięci będą.

„O czym przy zakomunikowaniu kopii rzeczonyj wyżej instrukcji organizacyjnej zawiadamiając W-go Prezydenta, polecam wydać bezzwłocznie odpowiednie w tym względzie zarządzenie i ściśle czuwać nad wykonaniem tegoż pod odpowiedzialnością wyżej określoną”.

Władze miejskie m. Radomia na niniejszej odezwie narkreśliły decyzję: „Dla ścisłego stosowania się, złożyć do akt”.
Radom 7/I 1864 r.

Kopia z kopii. Instrukcja szczegółowa do Naczelników parafii, którą wydał Rząd Narodowy.

„1. Naczelnik parafii jest pod bezpośrednim zwierzchnictwem Naczelnika Okręgu (sekcyjnego), może się jednak wprost z naczelnikiem powiatu znosić i od niego rozkazy odbierać.

2. Naczelnik parafii ma mieć przy sobie pomocnika, któryby go w danym razie mógł w urzędzie zastąpić. Pomocnik ten nie będzie miał charakteru urzędowego.

3. W każdej wsi wybrać ma jednego z obywateli naczelnik parafii i tego na starszego wsi do zanominowania naczelnikowi powiatu przedstawić.

4. Obowiązkiem starszych wsi jest spełniać we wszystkim rozkazy naczelnika parafii i pilnować bezpieczeństwa publicznego w powierzonyj sobie wsi. W tym względzie składać w dniu dwa raporta naczelnikowi parafii.

5. Tak zwana straż bezpieczeństwa zostawać ma pod rozkazami naczelnika parafii.

6. Naczelnik parafii jest naczelnikiem policji parafialnej i jako taki obowiązany jest:

a) Wyszukiwać szpiegów moskiewskich, spisywać ich ryrosy, a złapanych dla oddania pod sąd odprowadzić do bezpośredniej wyższej władzy.

b) Zważać bacznie na ludzi, sprawie narodowej jawnie szkodliwych, a mianowicie: przez złe względem Ojczyzny zamiary, jako to: odciąganie ochotników od wejścia do szeregów wojsk powstańczych, zawieranie stosunków pojedynczych z osobami wojskowymi lub cywilnymi rządu moskiewskiego, przez nieposłuszeństwo rozporządzeniom władz narodowych lub lekceważenie władzy naczelnika parafii i takowe w miarę przestępstwa aresztować albo o nich w raportach okręgowego zawiadamiać.

c) Badać opinię usposobienia mieszkańców w parafii, a szczególniejszą też zwracać uwagę jak na nieprzychylnych powstaniu przez rozpuszczanie fałszywych wieści z placu boju, osłabiających ducha narodowego jako też i na pokrywających udanym patriotyzmem swą niechęć lub obojętność dla Rządu Narodowego i o tych wszystkich okręgowemu raportować.

d) Mieć na oku ludzi, którzyby się zbytnią gadatliwością odznaczając, przez nią powiadamiali ludzi sobie nieznanym o miejscu obozu, lub ruchach wojsk narodowych, takowym z początku dawać przestrogi, a gdy te okażą się nieskuteczne, jako szkodliwych aresztować i wyższej władzy oddawać.

e) Zważać na ludzi, którzy szerzą niesnaski i nieporozumienia między patriotami, aby ich odciągnąć od sprawy narodowej, pobudzać następnie strony ważniejsze do zemsty przez denuncjacje lub do szukania sprawiedliwości u rządu moskiewskiego, a nie u władz narodowych i o takich, po wysłedzeniu, natychmiast okręgowemu raportować.

f) Śledzić fałszywych kwitów narodowych, wybierających pieniądze bez upoważnienia i takowych po wysłedzeniu niezwłocznie aresztować.

g) Zwracać uwagę na ludzi, z innych parafii, powiatów lub województw przybyłych na dłuższy czas, a bezczynne życie pędzących.

h) Wywiadywać się starannie o nazwisko obywateli, których Moskale za przyjściem swych oddziałów do wsi zostających pod zarządem naczelnika parafii postanowili are-

sztować, osoby, zagrożone utratą osobistej wolności, natychmiast przestrzegać, schronienie ułatwiać, a nadto dawać znać oddziałom wojsk narodowych o sile i ruchach nieprzyjaciela.

i) Obywateli, okazujących chęć szczerą pójścia zbrojnie pod chorągiew narodową, przedstawiać stosownej władzy do ich przyjęcia, powracających zaś z rozbitych oddziałów, chociaż za urlopem, mieć na oku, a nieposiadających urlopów aresztować i odstawić do wyższej władzy.

k) Werbujących do wojsk narodowych śledzić, czy mają na to upoważnienie od właściwej władzy, a o werbujących bez takowego zawiadamiać okręgowego.

l) Z poszczegółowych obowiązków naczelnicy parafii obowiązani są trzy razy na tydzień składać raporta naczelnikowi okręgowemu, do którego należą, a niezależnie od tego, tyle razy, ile razy zajdzie potrzeba.

(L. s.) Rząd Narodowy. Wydział Policji.

Wierność kopii stwierdził Jen. Major Książę Szachowskoj.
Starszy adiutant Major Gutwicz”.

ROZDZIAŁ LXIV

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewn. robi wyrzut naczelnikom powiatowym o to, że go nie zawiadamiają o zaszłych ważniejszych wypadkach w kraju. Jako przykład przytacza fakt zaprzestanie po diecezjach żałoby, zachowywanej po wywiezieniu arcybiskupa Z. Szcz. Felińskiego, 6. 18/I 1864 r. Tenże Dyrektor ogłasza groźbę duchownym wszelkich wyznań za należenie do rewolucyjnych organizacji 14. 26/I 1864 r.

Groźba, ogłoszona przez rosyjskie władze państwowe w 1864 r. duchownym wszelkich wyznań za należenie do rewolucyjnych organizacji

Gubernator cywilny guberni radomskiej. Wydział wojskowo policyjny w Radomiu d. 6 (18) stycznia 1864 r. Nr 389 do własnych rąk W. Prezydenta m. Radomia.

J. W-ny Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych powiadomił mnie pod dniem

1 (13) stycznia r. b. Nr 861 (29), iż pomimo istniejących rozporządzeń, ażeby o wszystkich ważniejszych wypadkach naczelnicy powiatowi składali mu wprost i natychmiast po ich wydarzeniu raport, dostrzegł iż od niejakiego czasu albo wcale składane one nie są, albo tak się spóźniają, iż otrzymuje je wtenczas, gdy już do władzy wyższej wiadomość o nich doszła innymi drogami. Do zdarzeń tych zaliczyć należy ogłoszenia władz diecezjalnych o zaprzestaniu żałoby, zachowywanej w kościołach z powodu wywiezienia arcybiskupa Felińskiego do Rosji.

Generał Major Fanshawe.

Naczelnik Kancelarii Świrski.¹

**Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej
Spraw Wewnętrznych ogłasza groźbę duchownym
wszelkich wyznań za należenie do rewolu-
cyjnych organizacji**

Gubernator cywilny guberni radomskiej. Wydział Administracyjny w Radomiu d. 14 (26) stycznia 1864 r. Nr 1684. Do Magistratu miasta Radomia.

Reskryptem z dnia 4 (16) stycznia r. b. Nr 198 (421) J. W-ny Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomił mnie, że, z decyzji J. W. Namiestnika Królestwa Polskiego, ks. Nowodworski, kanonik metropolitarny, za udział w ruchu politycznym, wysłany został na mieszkanie do Rosji, a nadto zalecił objawić wszystkim duchownym, że, jeżeli przyjmować będą jaki bądź udział w ruchu *rewolucyjnym*, podobnie wysłani będą na zamieszkanie do cesarstwa. W spełnieniu więc tego reskryptu polecam Magistratowi, ażeby o powyższej decyzji również zawiadomił natychmiast przez pośrednictwo dozorów bóżniczych wszystkich duchownych wyznania mojżeszowego i o tym mi stosowny raport w dniach 14-stu złożył.

Generał Major Fanshawe.

Naczelnik Kancelarii Świrski.²

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r. k. 41.

² Op. c. k. 63.

ROZDZIAŁ LXV

Nieudane usiłowanie nawiązania stosunków gubernatora Fanshawego z duchowieństwem¹

Naczelnik Kancelarii Rządu Gubernialnego Świrski 14 (26) stycznia 1864 r. Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Z rozkazu J. W. Gubernatora mam zaszczyt prosić W-go Prezydenta m. Radomia, aby uprzedził tutejsze duchowieństwo wszelkich wyznań, że ono w dniu jutrzejszym o godz. 11 przed południem będzie mogło przedstawić się osobiście W-mu P. Gubernatorowi Fanshawemu w Radomiu.²

Prezydent m. gubernialnego Radomia. Radom 15 (27) stycznia 1864 r. Nr 405. Do Szanownego Duchowieństwa w m. Radomiu.

Naczelnik Kancelarii Rządu Gubernialnego zawiadomił mnie, iż J. W. Gubernator Cywilny przyjmuje duchowieństwo wszelkich wyznań w dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem. O czym Prezydent Szanowne Duchowieństwo zawiadomić ma zaszczyt.

Prezydent Augustynowicz.

Proboszcz parafii Radom.

Z powodu słabości zdrowia służyć nie mogę.

Ks. M. Kobierski.

Rektor ks. ks. Pijarów (brak podpisu).

Gwardian ks. ks. Bernardynów. Ks. Piotrowski.

Pastor ewangelicko augsburski ...słaby.³ i ⁴

¹ Umieszczamy ten szczegół, bo w nim uderza wysiłek administracji rządu rosyjskiego po zgnieceniu powstania wszystkich i wszystko opanować. Duchowieństwo wszakże m. Radomia ze swym dziekanem ks. Michałem Kobierskim na czele uważało za właściwe obrać rolę wyczekującą. Dopis. autora.

² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.

³ Wyraz słaby wpisany jest w tak nieokreślonym miejscu, że trudno z bezwzględną pewnością stwierdzić czy odnosi się do księdza P. czy do p. Pastora. Dopis. autora.

⁴ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.

ROZDZIAŁ LXVI

**List R. Traugutta do ks. kan. Kacpra Kotkowskiego,
wojewody sandomierskiego**

„Do Komisarza Pełnomocnego Sandomierskiego Nr 234
14/2 64.

„Odpowiadamy teraz dopiero na raport Wasz z dnia 15
stycznia b. r., bośmy przed kilku dniami ten raport dopiero
z masą innych papierów odebrali.

„Projekt Wiktora przyjętym być nie może, kaźcie mu, żeby
więcej i nie gadał o tym. Mamy do tego powody, które
w ustnej rozmowie z Wami kilku słowami dałyby się objaśnić.

„Ludzi, jakich potrzebowaliście do dwóch rodzajów robót,
posłać Wam stąd nie mogliśmy, bo Moskwa ich wyłapała.

„Prawo ustanowienia Trybunału Rewolucyjnego uprzednio
udzielonym Wam zostało, spodziewaliśmy się, iż korespondencja
ta już doszła rąk Waszych; w każdym razie prawo to niniej-
szym pismem naszym powtórnie Wam się nadaje.

„Wiemy, że do połowy listopada w Galicji nic nie było,
jako też wiemy i o tym, że to, co obecnie jest postanowionym,
bardzo dalekie od tego, czego żądamy; ale z drugiej strony,
znając dobrze Galicję, wiemy, że, rozpoczynając robotę, trzeba
tam się nie wielkim kontentować i dopiero stopniowo starać
się o doprowadzenie prowincji tej do należytego stanu. Dotąd
grzeszono tam dwiema ostatecznościami, albo poddawano się
niecnym zachciankom niegodnych ludzi, albo zbyt obcesowo
przeciwko nim się rzucano. Takie prowadzenie rzeczy dopro-
wadziło do tego, coście widzieli tam w październiku. Po takim
upadku i w położeniu, w jakim w Galicji jesteśmy, niepodobna
od razu wszystko zbudować.

„To, co nam donosicie o czynnościach Wydziału efektów
w Krakowie, będzie wysłedzonym, Wy też ze swej strony nie
zapomnijcie postąpić z należytą sprawiedliwością z Pełnomoc-
nikiem Waszym.

„O wypędzeniu oficerów z Galicji rozporządzenie zro-
biono.

„Województwa^a funduszami Kasy Głównej dotąd nie za-
siły, nie możemy więc Wam udzielić zapomogi pieniężnej,

choć wiemy dobrze, ile każdy grosz, tam włożony, korzyści nam przynosi. Do jenerała Bosaka piszemy, jaki jest jedyny środek wyjścia z tego pieniężnego kłopotu. Może wkrótce będziemy mieli znaczne sumy, ale *na może* rozliczać nie można i nie należy.

„Dymisja Wasza dawno już cofniętą została. Pojęcia Wasze i sposób działania najzupełniej odpowiadają temu wszystkiemu, co pragniemy widzieć w urzędnikach narodowych. W ten sposób i w tym kierunku idźcie dalej śmiało, łącznie z walecznym jenerałem Bosakiem i z pomocą Bożą.

Kwestia kanonizacji bł. Józefata zostaje pod kierunkiem ajenta naszego politycznego przy Dworze Watykańskim, któremu Ojciec św. polecił co środa składać (sobie) raporta (o wszystkim, co się u nas dzieje) o sprawie naszej i takowe raporta (w oryginale) za pośrednictwem Monsigniora Franchi sobie w oryginale komunikować kazał.

Obliczenie całe kosztów i rozłożenie na raty zrobione było przez umyślnie do tego przeznaczonego Monsigniora Bartolini, łącznie z kardynałem wikarym Kongregacji Monsigniorom Patrici, po czym zapytywano nas, czy jesteśmy w stanie w czasie obecnym takie koszta ponieść, przy czym zastrzeżono, żebyśmy ściśle naznaczonych terminów wypłaty trzymali się, inaczej wyłożone (już) koszta stracone będą. Naturalnie musimy odpowiedzieć i tak też odpowiemy, że na teraz to jest niepodobnym dla kraju, ale że jak najprędzej całą tę sprawę wznowić postaramy się. Ciesząc się zatem z gotowości duchowieństwa sandomierskiego do niesienia ofiar w tak chwalebny cel jak kanonizacja męczennika naszego, przez Moskwę zamordowanego, winniśmy wszakże zwrócić uwagę duchowieństwa, że w obecnym stanie kraju na ratunek jego przede wszystkim każdy grosz poświęcić należy, na ratunek od tejsze samej Moskwy, która i teraz nie przestaje męczyć i katować nie już samych kapłanów i opowiadaczów (prawdy) Słowa Bożego ale Naród nasz cały. Zdaje nam się, że nie powiemy zanadto, kiedy wyrazimy zdanie i przekonanie nasze, że i sam błogosławiony Józefat z wysokości Niebios każe nam (przede wszystkim) wpierw ratować nieszczęsną ojczyznę i zagrożoną wiarę św., za którą On krew swą prze-

łał, aniżeli spieszyć z dopełnieniem obrzędu jego kanonizacji, który na czas triumfu nad wrogiem właściwiej odnieść należy.

Działajcie we wszystkim z tą stanowczością i energią, jaka w raportach Waszych przebija się i bądźcie przekonani, że właśnie takie postępowanie jest w przekonaniu rządu jedynym, które może doprowadzić nas do tak upragnionego celu.

Niech Bóg Was strzeże i dopomaga”.¹

ROZDZIAŁ LXVII

Niewiasty polskie pośredniczą w załatwianiu poczty między Rządem Narodowym a zagranicą

Starszy wojenny nlk powiatu kaliskiego 23 lut. 1864 r. Nr 16 zwraca się z sekretną odezwą do wojennego nika kaliskiego oddziału i w niej mu donosi, że polskie damy i ich służące przewożą, jak mu zakomunikowano, na sobie wszelką rewolucyjną korespondencję zagranicę, dlatego prosi tegoż nika, aby wydał władzom na komorach zarządzenie osobistej rewizji wszystkich pań i ich służących, przejeżdżających granicę tam i z powrotem.²

¹ Niniejszą kopię listu Traugutta do księdza K. Kotkowskiego łaskawie nadesłał nam 14 grudnia 1937 r. ks. Józef Jarzębowski, marianin z Bielan Warszawskich (ul. Kamedułów 81) z uwagą, że kopia ta zrobiona 1 lut. 1932 r., z oryginału, który przechowuje Biblioteka Wojskowa w Warszawie.

Przy tym ks. J. Jarzębowski, znakomity znawca Romualda Traugutta, nadmienia, że ks. Kacper Kotkowski stanowisko wojewody sandomierskiego, z ramienia, rzecz oczywista, Rządu Narodowego, zajmował dwukrotnie. Pierwszy raz w miesiącach lutym i marcu 1863 r., w okresie dyktatury Mariana Langiewicza, po czym emigrował do Krakowa, gdzie zetknął się z Mierosławskim i zajął się wtedy polityką poza terenem zaboru rosyjskiego. Tak było do jesieni. W międzyczasie, dodaje tenże, obowiązki naczelników cywilnych województwa sandomierskiego spełniali: Włodzimierz Aleksandrowicz, nauczyciel gimnazjum z Radomia, Walerian Tomczyński, urzędnik. Komisarzem czas dłuższy był Ignacy Maciejowski (Sewer.) Jesienią, ks. K. Kotkowski objął znów obowiązek, a na wiosnę 1864 r. emigrował do Drezna. Tyle ks. J. Jarzębowski. Dopis. autora.

² A. A. D. Warsz. D. Upr. W. N. Kaliskago... Nr 4801 k. 412.

3 marca 1864 r. Nr 82 wojenny nlk kaliskiego oddziału poleca nlkowi komory kaliskiego oddziału, aby zastosował proponowany powyżej środek, używając do tej rewizji niewiast, zasługujących na wiarę.¹

ROZDZIAŁ LXVIII

Stosunek państwowych władz rosyjskich w Radomiu do niektórych przestępców politycznych i powstańców 1863 r. Roman Pawłowski, uczeń gimnazjum Kozicki, Franciszek Guliński, Aleksander Mazurkiewicz, Adam Rutkowski, Walenty Kasperski, Piotr Kuczyński, Franciszek Nowowiejski, Franciszek Helcman, Jan Krzyżanowski, Jan Murawski, Mateusz Puchalski, Jan Szczepanowski, Wawrzyniec Rusinowicz, Karol Świerkowski i Jan Sajecki

Stosunek władz rosyjskich w Radomiu do niektórych przestępców politycznych i powstańców 1863 r.

1. Urząd Radomskiego Wojenno Powiatowego Naczelnika 11 (23) lutego 1864 r. Nr 201. M. Radom. Do Magistratu m. Radomia.

Na skutek odezwy Magistratu m. Radomia z 30 stycznia (11 lutego) 1864 r. Nr 107 zwróciłem się do Wojennego Naczelnika Radomskiego oddziału i otrzymałem od niego odpowiedź, że można uwolnić z aresztu Romana Pawłowskiego i pozwolić, aby wstąpił na urzędowanie. Naczelnik tylko zastrzegł sobie, że za sprawowanie się rzeczzonego R. Pawłowskiego odpowiadać będzie Prezydent miasta.

Wojenno powiatowy naczelnik major Kazanowicz.²

2. Do Magistratu miasta Radomia, Roman Pawłowski, b. aplikant Magistratu tegoż miasta, uprasza o przyjęcie go napowrót na aplikację. Wiadomo jest Magistratowi, iż na podstawie nominacji Rządu Gubernialnego Radomskiego aplikowałem w biurze tutejszego Magistratu, później za opuszczenie tych obowiązków i za przewinienie polityczne, zatrzy-

¹ Op. c. k. 413.

² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.

many będąc w areszcie, uwolniony zostałem z rozkazu władzy wojskowej. Pragnąc więc nadal poświęcić się służbie rządowej, upraszam Magistrat, iżby na zasadzie poprzedniej nominacji na dalszą aplikację do swego biura przyjąć mnie raczył.

Roman Pawłowski w Radomiu dnia 11 lutego 1864 r.¹

W Radomiu 12 (24) lutego 1864 r. Magistrat m. gubernialnego Radomia. Do Zarządu J. W. Naczelnika Wojennego Powiatu Radomskiego. Wskutek odezwy Zarządu z daty wczorajszej za Nr 201 Magistrat ma zaszczyt donieść, że Roman Pawłowski, jakkolwiek podał prośbę o przywrócenie go na aplikację w biurze tutejzego Magistratu, jednakowoż, nie widząc w tymże biurze żadnego dla siebie wakansu, a dla braku własnych funduszów przeniósł się na aplikację do Kasy Gubernialnej Radomskiej, gdzie ma nadzieję dostania w krótkim czasie etatowej posady, zapewniającej mu pierwsze potrzeby życia. Jako więc nie pracujący w biurze Magistratu, a zupełnie u odrębnej władzy, ma więc tam swego zwierzchnika w osobie poborcy gubernialnego, a prezydent obecnie nie jest zwierzchnikiem Pawłowskiego.

Augustynowicz.²

3. Urząd Radomskiego Wojennego Powiatowego Naczelnika 11 (23) kwietnia 1864 r. Nr 556. Do Magistratu miasta Radomia.

Naczelnik Wojennego Radomskiego Oddziału raczył nakazać politycznego przestępcę, zbiega, ucznia radomskiego gimnazjum Kozickiego uwolnić z aresztu i oddać go za poręczeniem rodziców.

Wobec tego uprzejmie proszę wydać zarządzenie, aby rodzice Kozickiego dostarczyli do mego Urzędu omawiane poręczenie.

Wojenno powiatowy naczelnik major Kazanowicz.³

4. Wojenny Naczelnik Radomskiego Ucząstka 14 (26) lipca 1864 r. Nr 84. M. Radom. Do Magistratu m. Radomia.

Wojenny Naczelnik Iłżeckiego Ucząstka przy odezwie z 12 lipca b. r. Nr 322 przysłał do mnie byłego uczestnika powstania, który złożył również wiernopoddaną przysięgę, Franciszka Gulińskiego, by go umieścić w szpitalu na zago-

¹⁻³ Op. c.

jenie ran, które się utworzyły w jego organizmie, a następnie, gdy wyzdrowieje, by go pozostawić w Radomiu jako w miejscu jego przynależności.

Odsyłając przeto do Magistratu omawianego Gulińskiego, proszę zarządzić, aby go najpierw umieszczono w szpitalu, a gdy wyzdrowieje, niech pozostanie w Radomiu za poręczeniem kilku osób z tegoż jak on stanu.

Praporszczyk Witwickij.¹

5. Poręczenie. My, niżej podpisani, obywatele miasta Radomia swoim majątkiem ręczymy za Franciszkiem Gulińskim, że: na każde zawezwanie władzy stawi się i bez pozwolenia władz wojskowych i policyjnych nie wydali się stąd.

Radom dnia 1 października 1864 r.

Walenty Sławiński. Stanisław Borkiewicz.²

6. Gubernator cywilny guberni radomskiej. Wydział wojskowo policyjny w Radomiu d. 18 (30) lipca 1864 r. Nr 43975. Do W-go Prezydenta miasta gubernialnego Radomia.

Wskutek wnoszonych próśb przez krewnych osób, wysyłanych do Rosji, o dozwoleństwo udawania się za nimi na zamieszkanie i dostarczenie im w tym celu odpowiednich środków, J. W. Namiestnik Królestwa, mając na względzie wydaną pod dniem 15 (27) sierpnia 1859 r. Instrukcję dla Zakładów Karnych w Królestwie oraz obowiązujące w cesarstwie przepisy z roku 1857, wskazać raczył:

a) Żonom i dzieciom osób, wysłanych do Syberii z mocy wyroków sądów wojennych za przewinienia polityczne dozwolić, jeżeli tego żądać będą, udawać się za mężami i rodzicami, *na koszt skarbu*, stosownie do obowiązujących przepisów i wydanie w tym względzie szczegółowych zarządzeń pozostawić Rządowi Gubernialnym.

b) Żonom i dzieciom osób, wysłanych do Rosji sposobem administracyjnym ze względów politycznych, w zastosowaniu się do powyżej wymienionych przepisów, dozwolić również

¹ Op. c.

² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” (od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.). Karta bez numeru porządkowego.

udać się do mężów i rodziców lecz na własny koszt bez pomocy Skarbu.

c) Nad rodzinami osób, wysłanych na Syberię lub do cesarstwa, ma być tamże rozciągnięty ścisły dozór policyjny i nie wolno im będzie wydalac się z miejsca zamieszkania, tak samo jak i samym zesłanym, za którymi rodziny te przeniosły się. O decyzji tej zawiadamiam W-go Prezydenta dla wiadomości i poinformowania podwładnych Urzędów.

Generał Major Fanshawe.

Naczelnik Kancelarii Świrski.¹

7. Wojenny Policmajster m. Radomia 27 kwietnia (9 maja) 1864 r. Do Magistratu m. Radomia.

Przysłany wraz z odezwą Radomskiego Wojennego Powiatowego Naczelnika z 27 kwietnia (9 maja) 1864 r. Nr 642 mieszczanin radomski Aleksander Mazurkiewicz, który powrócił dobrowolnie i zeznał, że był w partii powstańców, gdzie się udał w końcu stycznia zeszłego 1863 r., uciekając tym sposobem od poboru wojskowego.

Do chwili swej ucieczki Aleks. Mazurkiewicz był na stanowisku woźnego przy policyjnym sądzie poprawczym:

Posyłając rzeczzonego A. Mazurkiewicza do Magistratu, mam honor prosić teraz odebrać od niego przysięgę wiernopoddańczą, zażądać poręczenia za niego prawomyślnych mieszkańców Radomia, a ponieważ należy on do popisowych, należy oddać go pod surowy dozór policyjny. Rotę jego przysięgi i poręczenie mieszkańców przesłać należy do mnie.

Major Zacharow.²

8. Wojenny Policmajster m. Radomia 8 (20) maja 1864 r. Nr 34. M. Radom. Do Magistratu m. Radomia.

W myśl rezolucji Naczelnika Radomskiego Wojennego Oddziału, o której mówi odezwa Urzędu tegoż Naczelnika z 7 (19) maja b. r. Nr 4603, wysłani zostali do Magistratu m. Radomia: Adam Rutkowski, Walenty Kasperski, Piotr Kuczyński, Franciszek Nowowiejski, Franciszek Helcman, Jan Krzyżanowski, Jan Murawski, Mateusz (Matwej) Puchalski, Jan Szczepanowski i Wawrzyniec Rusinowicz.

¹ i ² Op. c.

Wszyscy wyliczeni dobrowolnie powrócili z partii (w oryginale: iz bandy), mają złożyć wiernopoddańczą przysięgę i należy każdego odesłać do miejsca jego przynależności.

Major Zacharow.¹

9. Naczelnik Powiatu Radomskiego. Radom dnia 18 (30) maja 1864 r. Nr 8070. Do W-go Prezydenta m. Radomia.

Uwolnionych przez władzę wojskową i przy odezwie Naczelnika Wojennego Powiatu Radomskiego z d. 18 (30) maja r. b. Nr 818 nadesłanych, którzy dobrowolnie powrócili z szeregów powstańczych i zdali się na wolę rządu: Jana Zielskiego i Henryka Frydrychewicza odsyłam W-mu Prezydentowi z wezwaniem o osiedlenie ich, jako z miasta Radomia pochodzących.

(Podpis nieczytelny).

Sekretarz St. Badowski.²

10. Urząd Radomskiego Wojenno-Powiatowego Naczelnika 19 (31) maja 1864 r. Nr 832. Do Magistratu m. Radomia.

Karol Świerkowski, który jest pod śledztwem w Radomiu za udział w powstaniu i pobyt w partiach (w oryginale: w szajkach), jest mieszkańcem m. Radomia. Na mocy decyzji Naczelnika Radomskiego Wojennego Oddziału Karol Świerkowski złożył wiernopoddańczą przysięgę, po czym zwolniony został z aresztu.

Powiadając o tym Magistrat, proszę odesłać Karola Świerkowskiego na miejsce jego przynależności i oddać go pod dozór miejscowej policji.

Wojenno Powiatowy Naczelnik Major Kazanowicz.³

11. Urząd Radomskiego Wojenno Powiatowego Naczelnika 22 maja 1864 r. Nr 860. M. Radom. Do Magistratu miasta Radomia.

Odsyłam do Magistratu Jana Sajeckiego, który sam się zgłosił do mego Urzędu i najuprzejmiej proszę, by zamieszkał w miejscu swej przynależności.

Wojenno Powiatowy Naczelnik Major Kazanowicz.⁴

ROZDZIAŁ LXIX

Co zawierało w sobie orzeczenie sądowe: „zostawić podsądnego w podejrzeniu?” O wysłanych do Rosji z wyroku sądowego i administracyjnie. Osiedlenie. Sposób wysyłania politycznych więźniów i ich marszruta. Zajęcia skazanych do rot aresztanckich. Kompetencja naczelnych władz nadzorczych. Biskup Juszyński i sprawa klasztorów diecezji sandomierskiej, zajętych przez wojsko. Oddawanie duchownych pod sąd za przekroczenia polityczne

Co zawierało w sobie orzeczenie sądowe: „zostawić podsądnego w podejrzeniu?”

Ponieważ wyrok, orzekający „zostawić podsądnego w podejrzeniu” robi wrażenie obojętnej, tj. bez przykrych skutków kary, przeto dla zobrazowania istotnego stanu rzeczy przytaczamy wniosek jen. audytora, zaznaczając, że duchowieństwo rz.-kat. należało podług ówczesnych praw obowiązujących do stanu uprzywilejowanego.

Jenerał policmajster 25 marca (6 kwietnia) 1864 r. Teodor Teodorowicz Trepow zwrócił się do polowego jenerał audytora Mikołaja Iwanowicza Połtoranowa z zapytaniem w sprawie wysyłania do Rosji różnych osób, skazanych tak sądownie jak i administracyjnie za przestępstwa polityczne.

Na powyższe zapytanie tegoż 25 marca (6 kw.) Nr 747 polowy Jenerał Auditor odpowiada Jen. Policmajstrowi, co następuje:

1. Namiestnik hr. Berg w swoim okólniku z 31 sierpnia 1863 r. nakazał osoby, należące do stanu uprzywilejowanego, oskarżone o udział w powstaniu, które sąd pozostawił w podejrzeniu, wysyłać do środkowych guberni Rosji pod dozór policji.

To samo hr. Berg 16 wrz. 1864 r. kazał stosować względem obcokrajowców, wziętych w powstanie do niewoli, mających mniej niż 17 lat. Później cesarz nakazał, o czym rozesłana została wiadomość okólnikiem z 14 (26) stycznia 1864 r., aby tych nieletnich przestępców, biorących udział w niniejszym powstaniu, którzy i wskutek swego wieku i fizycznych swych sił nie są zdolni przetrzymać karę, oddawać do dyspo-

zycji Mstwa Spr. Wn., aby ich razem z innymi rodzinami polskimi osiedlać w państwowych majątkach ziemskich, ale to ostatnie dotyczy tylko osoby stanu nieuprzywilejowanego, do pracy fizycznej zdolnego, które zdolne są pracą rąk swoich zarobić na swoje utrzymanie. Nie może zaś to dotyczyć osób stanu uprzywilejowanego, które nie przywykły do pracy fizycznej.

Na podstawie prawa cesarstwa ros. tylko wtedy można osiedlać w majątkach państwowych osoby uprzywilejowane, kiedy je wyrok sądu, w każdym wypadku przez cesarza konfirmowany, pozbawił praw stanu. Prawo Królestwa, wysyłając na osiedlenie, pozostawia w ten sposób karany wszystkie ich prawa. Ponieważ wśród karanych za udział w powstaniu są nie tylko 17-letni ale i dużo młodszy, do pracy fizycznej nie zdolni, których trzeba by jeszcze wychowywać i uczynić ich pożytecznymi członkami ogólnej ojczyzny Rosji, to względem nich należy wydać specjalne prawa.

Sądziłbym, pisze jen. audytor, że, ponieważ młodzieży takiej, z klasy uprzywilejowanej nie powinno być zbyt dużo, należałoby ją umieszczać w rosyjskich rządowych gimnazjach i liceach, utrzymywanych przez państwo, z wyjątkiem Petersburga i Moskwy. Utrzymanie ich należałoby pokrywać z kontrybucji, ściąganych z majątku ich rodziców. Pełnoletnich zaś wysyłać na urzędników sądowych do oddalonych gbrni Rosji, które nie mają zbyt dużo ludzi wykształconych... Co się dotyczy klas nieuprzywilejowanych..."¹

O wysyłanych do Rosji z wyroku sądowego i administracyjnie

Wogóle wysyłanych do Rosji dzielono na dwie kategorie. Do pierwszej należeli ci, którzy wyrokiem sądowym byli skazani na zesłanie, do drugiej ci, których bez sądu wysyłano administracyjnie w celach zapobiegawczych na czasowe mieszkanie do Rosji jako podejrzanych o udział *w nieporządkach*. Decyzja taka opierała się na prywatnych doniesieniach. Osoby te usunięto z Królestwa Pol. jedynie dla prędszego uspo-

¹ A. A. D. Warsz. Zespól „Gen. policmajster...” Nr 344 k. 3—5.

kojenia tutejszego kraju, a gdy wrócą do swej ojczyzny, nie będą podlegać jakimś nowym dla siebie następstwom.¹

Na powyższe mster wojny jen. Dymitrij Aleksejewicz Milutin odpowiedział hr. Bergowi, że powyższy podział wysyłanych przestępców politycznych za udział w powstaniu nie zgadza się z przepisami, które zatwierdził cesarz 11 maja 1863 r., dotyczących kar na powstańców.

W myśl tych przepisów do przestępców pierwszej kategorii należy ściśle stosować wszystko, co te przepisy nakazują, przestępców zaś drugiej kategorii zaraz po pierwiastkowym ich zbadaniu, wysyłać należy sposobem administracyjnym z krótkimi wykazami do głębi Rosji na rozporządzenie mstra spraw wewn. Skierowywać ich trzeba do Pskowa, gdzie zastosowane do nich będą przepisy, które cesarz zatwierdził 1 sierpnia 1863 r.

Przeznaczonymi zaś do rot aresztanckich, uzależnionych od departamentu inżynierskiego, zarządza specjalna Komisja Wojenno Sądowa pod przewodnictwem jen. Ofrosimowa we Włodzimierzu. Tu mogą być skierowywani przestępcy trzeciej i czwartej kategorii podług przepisów z 11 maja 1863 r.² Sporny był tym razem (24 r. 1863 r. Nr 7267 korespondencja mstra spraw wojny z głównodowodzącym armią Królestwa Pol.) pogląd Berga na przestępców drugiej kategorii.

Wysyłano z Warszawy i z Wilna taką masę do Pskowa skazanych do Rosji, że 27 gr. 1863 r. Nr 7290 mster spr. wojennych zwraca się do dowódców armii warszawskiej i wileńskiej, aby wstrzymywali wysyłanie ich do Pskowa, aż tam będzie możliwość ich przyjęcia, po wysłaniu partii w głąb Rosji.

Korespondencję powyższą zakomunikowano jen. policmajstrowi, którą podpisał szef sztabu armii warszawskiej jen. Minkwic.³

Wyjaśnienie dla usunięcia nieporozumień powyższych wysłał Berg do Mstwa spr. wojennych 2 st. 1864 r. Nr 1.⁴

¹ Op. c. k. 10.

² Op. c. k. 11—14.

³ Op. c. k. 15.

⁴ Op. c. k. 17 i 18.

Sprawami tymi zajmował się (18 i 25 lut. 1864 r.) specjalny w Petersburgu Komitet Zachodni (Zapadnij Komitet), który w piśmie swym, wystosowanym 9 marca 1864 r. Nr 14 do mstra spr. wn., takie wydaje przepisy o wysyłaniu do Rosji z Królestwa Pol. i z Kraju Zachodniego biorących udział w powstaniu (odezwa Mstwa Spr. Wewn. Departament Policji Wykonawczej 16 mar. 1864 r. Nr 1997 do namiestnika Królestwa Polskiego).

1. Liczba wysyłanych na osiedlenie w Rosji (dla wodwojenja) obecnie wzrosła ogromnie.

2. Rozmieszczenie w Rosji zesłańców natrafia na duże trudności.

3. Rząd duże łoży koszta na regulowanie tej sprawy.

4. Wysyłanie to z kraju odbywa się bez żadnego uplanowanego systemu. Jednych karze się zbyt surowo, innych zbyt łagodnie. Z Królestwa Polskiego były wypadki wysyłania bez żadnej wzmianki o jakości winy z Północno zaś Zachodniego Kraju były wypadki, że ogólnie było powiedziane: politycznie nieprawomyślny.

To powoduje, że i centralne władze osiedlają bez należytego systemu, karząc nieraz surowiej osoby podejrzane od tych, którym dowiedziono przestępstwo.

Osiedlenie

Komitet zastanawiał się czy wysyłanie do Rosji ma być wieczne czy czasowe i wypowiedział się za pierwszym, zastrzegając sobie, aby wysyłanie ze stanu wiejskiego miało bardzo rzadko zastosowanie, tylko w wypadkach istotnie koniecznych. Jeśli zaś wypadnie kogoś wysłać z Królestwa czy z Zabranego Kraju na czasowy w Rosji pobyt pod dozorem policji, to, ze względu na trudności urzędzenia takiego dozoru, wysyłanie tego rodzaju powinno mieć miejsce w bardzo rzadkich wypadkach, jedynie, gdy tego wymaga istotna konieczność.

Poza powyższymi ogólnymi wskazaniem i wyjaśnieniami Komitet żąda, 1 (2) aby obydwa głównodowodzący tak w Królestwie jak i w Północno Zachodnim Kraju w każdym

wypadku zesłania bliżej określali winę skazanego czy to do rot aresztanckich, czy to na osiedlenie (wodworenje).

2 (3) aby wszyscy skazani wyrokiem sądu na roty aresztanckie po ich odbyciu, a także ci, którzy, wysłani do cesarstwa, zdradzą niekarność, byli osiedlani.

3 (4) aby na osiedlenie naznaczyć obwód jakucki, a w nim okręg wierchojański, a także północną część gbrnij archangelskiej i tobolskiej, skierowując tam więcej winnych przestępców.

4 (5) aby dla innych osiedleńców wskazać Zachodnią i Wschodnią Syberię, w szczególności zaś gbrnie: tomską i jenisejską, wyjąwszy okręg minusiński, nadto w gbrniach wołogodzkiej i ołonieckiej takie miejscowości, gdzie osiedlanie na stałe jest możliwe.

5 (6) aby dla prawidłowego postawienia tej sprawy delegować do jej przeprowadzenia doświadczonych i energicznych urzędników, których wybiorą po wzajemnym porozumieniu się: szef żandarmerii, mster dóbr państwowych i mster spr. wn. Do tych urzędników należeć będzie przygotować wszystko, co będzie potrzebne do osiedlania osób, którym miejsca kary wskażą główne władze Królestwa Pol. i Północno Zachodniego Kraju.

6 (7) aby osiedlanie skazańców odbywało się w porządku, wskazanym dla rządowych włościan, których przesiedla się z mało do wielko gruntowych gbrnij. Należy zastosować do nich te same pomoce i ulgi.

7 (8) aby wysłanych dotąd do środkowych gbrnij zostawić w miejscu obecnym tylko wtedy, gdy to okaże się możliwym i dogodnym, wszystkich zaś pozostałych osiedlić, mając na uwadze obecne przepisy.

8 (9) aby wydatki na tę sprawę tymczasem pokrywać z państwowych ziemskich funduszków, a następnie wyrównać je z kas Królestwa Polskiego i z 10⁰/₀ poborów gbrnij zachodnich.

9 (10) aby nie powiększać liczby miejscowości, wskazanych przez rozkaz cesarski z 26 kw. 1863 r., do których będą wysyłani pod dozór policji, owszem wykluczyć z tego trzy gbrnie: saratowską, estlancką i inflancką. Saratowską ze względu na dużą liczbę tamtejszych mieszkańców katolików,

estlancką i inflancką ze względu na sąsiedztwo z Północno Zachodnim Krajem. W pozostałych gbrniach unormować i w miarę potrzeby powiększyć liczbę policji dla należytego urządzenia w nich dozoru policyjnego. Decydującym czynnikiem w tym szczególe będą przepisy, które obowiązują szefa żandarmerii i mstra spr. wewn., wydane przez Zachodni Komitet, zatwierdzony przez cesarza 1 sierpnia 1863 r.

10 (11) aby nad wszystkimi, zesłanymi przez sądy na Syberię Polakami, władze syberyjskie w miejscowościach ich zesłania urządziły najsurowszy dozór.

Na wnioskach powyższych (na żurnalie Komiteta) cesarz napisał 5 marca 1864 r. „wykonać” (ispołnit), przy punkcie zaś, w którym Komitet wypowiada swe zdanie, aby osiedleni nie powracali nigdy do swej ojczyzny cesarz napisał „słusznie” (sprawiedliwo).

Powyższe zasady i przepisy mster spr. wn. 16 marca 1864 r. Nr 1997 przesłał do namiestnika Królestwa Pol.¹

Otrzymawszy powyższe przepisy, namiestnik Królestwa Pol. zareagował przeciw nim w korespondencji, którą wysłał do mstra spr. wn. 28 mar. (9 kw.) 1864 r. Nr 336. Chodziło mu o to, że przepisy Zachodniego Komitetu, które cesarz zatwierdził 5 mar. 1864 r., a które nadeszły pod datą 16 mar. 1864 r. Nr 1997, nakazywały 1. przerwać zupełnie wysyłanie na osiedlenie w porządku administracyjnym mieszkańców Królestwa Pol., biorących udział w powstaniu, do cesarstwa, a wysyłać tylko skazanych na to przez sąd do Syberii lub rot arezstanckich, 2. ograniczyć wysyłanie w porządku administracyjnym z Królestwa Pol. pod dozór policji tylko do osób klas wyższych i urzędników, których czasowe usunięcie z Królestwa uznane zostanie za konieczne. Nie stosować zaś tego środka do osób stanu wiejskiego.

Obecna sytuacja w Królestwie, pisze dalej nmk, wymaga, aby cesarzowi zakomunikować, co następuje: 1. jeśli zupełnie będzie skasowane wysyłanie na czasowy pobyt w porządku administracyjnym pod dozór policji, zrównoważy się to z krokiem w tył i ze zburzeniem wszystkiego, co zostało doko-

¹ Op. c. k. 21—28.

nane dla przywrócenia spokoju w kraju. Wytworzy się tym więcej taka sytuacja, że na zesłanie skazywano głównie wyższej klasy ludzi, urzędników, duchowieństwo i t. zw. szlachtę. Spośród włościan prawie nie zdarzały się w tym względzie wypadki, więc o nich nawet mowy tu być nie może. 2. że wobec wzrastających obecnie wypadków ujawnienia i wykrycia *rewolucyjnej* organizacji, uważam za bardziej wskazane dla polityczno administracyjnych celów natychmiastowe wydalenie z Królestwa na czasowe mieszkanie w cesarstwie tych jednostek z klas wymienionych wyżej, które budzą podejrzenie, że brały jakiś niewielki udział w nieporządkach, a nie oddawanie ich pod sąd, który, jak przypuszczać należy, nie zastosuje innego środka tylko ten, który wymierza administracja. Zresztą, kierując się podobnymi motywami, które miał Komitet Zachodni, jeszcze w końcu stycznia b. r. wydałem ogólne zarządzenie do wszystkich miejscowych władz wojennych i do Śledczych Komisji, aby nie wysyłać do Rosji osób z klas, wyżej wymienionych, za niewielki udział w politycznych nieporządkach, lecz głównie nakładać na nie wysokie kary pieniężne (podwergat' czustwitelnym deneznym sztrafam), a tylko na wypadek niezamóżności kogokolwiek z nich, skazywać na wysłanie. Stosowanie tych moich zaleceń bardzo zmniejszyło wysyłanie do Rosji.

Mając powyższe na uwadze, kończy nmk, najuprzejmiej proszę J. W. Pana, aby zaraz wydał odpowiednie zarządzenie, aby przy wysyłaniu wymienionych jednostek sposobem administracyjnym na Psków, jak było dotąd, nie napotykało się w ich rozmieszczeniu żadnych trudności. Tych wiadomości oczekiwać będę od J. W. Pana.¹

Sposób wysyłania politycznych więźniów i ich marszruta

W jakich warunkach odbywała się podróż więźniów politycznych z Królestwa i Kraju Zachodniego można wnosić z oficjalnej korespondencji, którą 16 (28) kw. 1864 r. Nr 112 otrzymał od W. Płatonowa, mstra Królestwa Pol., nmk.

¹ Op. c. k. 29 i 30.

Jest w niej powiedziane, że, jak doniesiono do Mstwa Wojny, wysyłani często słabi i chorzy, mieszczą się w wagonach bardzo ścieśnieni i w warunkach przykrych, w ubraniu i obuwiu w najlichszym stanie. Wobec tego mster spr. wewn. jen. Melnikow zapytuje, czy nie byłoby rzeczą konieczną, aby wyszło zarządzenie, żeby więźniowie Królestwa Pol. otrzymywali mocne i ciepłe ubranie, zastosowane do pory roku, a słabych i chorych nie wysyłać wcale.¹

Po otrzymaniu powyższej odezwy nmk wydał zarządzenie 25 kw. (7 maja) 1864 r. Nr 12560 (2470) do wojennych nlków oddziałów: warszawskiego, kaliskiego, radomskiego, płockiego, siedleckiego, lubelskiego i włocławskiego, aby zastosowali się do powyższych wskazań.²

Korespondencję nmka Królestwa Pol. z 28 mar. (9 kw.) 1864 r. Nr 336 rozpatrywał Komitet Zachodni 7 kw. 1864 r. i taki wypowiedział swój w tej materii wniosek: Wniknąwszy w tok sprawy, Komitet przyszedł do przekonania, że wysyłanie z Królestwa Pol. w porządku administracyjnym za sprawy polityczne osób, które mają zamieszkać w cesarstwie, w dalszym ciągu ma miejsce wbrew zakazowi, który zatwierdził cesarz 5 marca 1864 r. Dzieje się to w znacznych rozmiarach bez różnicy na stan skazanych, co władze centralne stawia w bardzo przykrym położeniu, co podług otrzymanych wiadomości wytwarza sytuację nie do przeprowadzenia, przeto praktyka ta powinna być natychmiast przerwana... Komitet przeto stawia wniosek, aby utrzymać przepisy, zatwierdzone przez cesarza 5 marca b. r., w całej ich rozciągłości. Cesarz na tym wniosku 9 tegoż kwietnia napisał: „wykonać” (ispołnit’).

Kopię powyższej rezolucji Berg otrzymał od p. o. nmka Królestwa Pol. 18 (30) kw. 1864 r. Nr 113.³

Nmk zaraz decyzję tę zakomunikował jen. policmajstrowi, a ten 3 maja 1864 r. Nr 6300 wszystkim wojennym nlkom oddziałów.⁴

¹ Op. c. k. 41 i 42.

² Op. c. k. 46 i 47.

³ Op. c. k. 50—53.

⁴ Op. c. k. 56.

Uzupełniając swe zarządzenie co do sposobów wysyłania do Rosji przestępców politycznych, mster spr. wewn. za pośrednictwem mstra Królestwa Pol. nadesłał nmkowi w 1864 r. 3 okólniki za Nr Nr: 66, 69 i 80.¹

Z odezwy mstra spr. wewn. do nmka Królestwa Pol. daty 30 lip. 1864 r. Nr 5700 widać, że wówczas na wysyłanych na Syberię do robót ciężkich i na osiedlenie z funduszu Królestwa Pol. asygnowano na ich życie z Warszawy do Moskwy po 45 kop, z Moskwy na miejsce przeznaczenia po 25 kop dziennie.²

Z przygotowanego materiału na okólnik do wojennych nmków wszystkich oddziałów z datą 14 sierpnia 1864 r. widać, że nmk zabronił wysyłać do Rosji w porządku administracyjnym, a sądownie nie inaczej tylko na osiedlenie.³

Jak widać z przepisów, obowiązujących przy wysyłaniu z Warszawy koleją do Grodna, 1. więźniów, zasądzonych do wojskowej służby lub do środkowych gbrnij cesarstwa, polityczni wywożeni byli koleją petersbursko warszawską w niedzielę w wagonach towarowych.

2. Towarzyszyli im żandarmi: 2 oficerów i szeregowców w takim stosunku: o ile ich jechało 5 to towarzyszyło również 5 żandarmów, jeśli było więźniów od 5 do 15, to na 2 jeden żandarm i jeden podoficer, od 15 do 25 na każdym 3 jeden żandarm i jeden podoficer.

3. Na przeżywanie więźniaznaczano 45 kop. Oficer brał wówczas 3 rb dziennie i pewien dodatek na nieprzewidziany rozchód, żandarm 1 kop na wiorstę i dniówka 15 kop.

4. W Białymstoku i Grodnie wojsko pod konwojem przeprowadzało ich z kolei do etapu i tam ich strzegło.⁴

Widocznie, że asygnowane pieniądze dla więźniów otrzymywał prowadzący ich konwój, który musiał być nieściślym w regulowaniu tych rachunków, skoro nmk 12 (24) wrz. 1864 r. Nr 12646 pisze do mstra spr. wn., że wskutek szemrania wysyłanych z Królestwa do cesarstwa na władze, proponuje

¹ Op. c. k. 57.

² Op. c. k. 82.

Op. c. k. 95.

⁴ Op. c. k. 107 i 108.

nmk każdemu więźniowi wypłacać z punktu wyjazdu aż do Moskwy po 45 kop dziennie.¹

Mimo, że sprawą warunków, w których wysyłano więźniów politycznych, zajmowało się parę ministerstw, o czym mówimy wyżej, dola ich musiała być okropną pod tym względem, skoro gbr pskowski 15 gr. 1864 r. Nr 2088 tak pisze do jen. policmajstra Królestwa Polskiego:

Dyżurujący w Pskowie przy więźniach politycznych Klujew, porucznik korpusu żandarmerii, zaraportował 10 gr. b. r. Nr 203 do tegoż gbra pskowskiego, że wysyłani z Warszawy do Pskowa polityczni więźniowie przybywają do Pskowa w kożuszkach, przeważnie starych, prawie bez futra, w płaszczach, zniszczonych przez mole, w obuwiu bardzo ciasnym, w którym przy obecnych mrozach nawet niebezpieczną jest rzeczą wysyłać ich w dalszą podróż. Wobec takiego stanu rzeczy wszystkim więźniom, którzy przejeżdżają tak ubrani, trzeba w Pskowie dać inne ubranie, pozostawiając im i to, które otrzymali w Warszawie, bo to wszystko mają wpisane w swych „wykazach rzeczy”. Oficerowie zaś, którzy konwojują tych więźniów, wyjaśniają, że ostatniej nocy przed wyjazdem, na godzinę przed wyruszeniem z miejsca pociągu, im oddają tych więźniów tak, że nie są w możności przekonać się, jak są ubrani.

Wobec tego zwracam się do J. W. Pana, czy nie uważałby za możliwe wydać zarządzenie, aby przed każdorazowym wysłaniem takich więźniów oficerowie konwojujący obejrzeli ich, jak są ubrani, jeżeli zauważą coś na nich zniszczonego, zamienili to nową sztuką i dali zaświadczenie, w jakim stanie jest na więźniach ubranie.²

Z korespondencji między wojennym nlikiem oddziału siedleckiego a jen. policmajstrem z 10 st. 1865 r. Nr 50 widać, że z całego Królestwa skazanych na Syberię i do cesarstwa zwożono do cytadeli, a stamtąd ich wysyłano na miejsce kary. Z Siedlec ich prowadzono etapami w partiach po 20, 30, 40, konwojowanymi przez strażę od etapu do etapu, z których pierwszy był w Kałuszynie, drugi w Mińsku, a stąd do War-

¹ Op. c. k. 111.

² Op. c. k. 201.

szawy.¹ Oddział warszawski wysyłał skazanych do cesarstwa w partiach od 80 do 100 kolejną petersburską, pod konwojem 50 żołnierzy, z różnych pułków, do Wilna, skąd skierowywano ich podług naznaczenia. Na Syberię zaś wysyłał warszawski komendant.² Z Lublina do Warszawy prowadzono ich szosą lubelsko warszawską ze zmianą konwoju piechoty w Kurowie, Rykach, Garwolinie i Wiązownie.³

Z Łomży, gdy augustowska gbrnia należała do jen. gbra wileńskiego, więźniów politycznych odsyłało do sądu w Grodnie, a stamtąd podług wymierzonej kary. Później, gdy gbrnią tę wrócono do jen. gbrnstwa warszawskiego, pierwsza partia w liczbie 20 przysłała do Białegostoku, skąd naznaczeni do areztanckich rot byli wysyłani do Pskowa, a — na Syberię do Moskwy. Z Łomży ta pierwsza partia odbyła taką marszrutę do Białegostoku: 9 st. 17¹/₂ wiorst do wsi Gać; 10, 14 w. do wsi Mężnin; 11, 14 w. do Dniówki; 12, 24¹/₃ w. do m. Tykociny; 13, 26¹/₄ w. do Białegostoku.⁴ Z Kalisza skazanych na Syberię i do cesarstwa przyprowadzono do warszawskiej cytadeli etapami na Sieradz.⁵ Z wojennego płockiego oddziału wszyscy polityczni przestępcy, skazani na Syberię i do cesarstwa, wysyłani byli z Płocka, Przasnysza i Pułtuszka (tam były cząstkowe oddziały) do fortecy w Modlinie, a stamtąd do Warszawy.⁶

Z całego augustowskiego oddziału wysyłaniem więźniów politycznych zajmował się komendant m. Suwałki. Wysyłano skazanych na Syberię i do cesarstwa najmniejszą partię pięciu z Wiłkowyszek podwodami pod konwojem pieszym i konnym, z Wiłkowyszek kolejną do Kowna, gdzie brał ich w opiekę tamtejszy wojenny nlk, który wysyłał ich dalej.⁷

Z radomskiego wojennego oddziału skazani do Syberii lub cesarstwa wysyłani bywali do warszawskiej cytadeli.⁸

¹ Op. c. k. 206.

² Op. c. k. 207.

³ Op. c. k. 208.

⁴ Op. c. k. 209 i 210.

⁵ Op. c. k. 212.

⁶ Op. c. k. 214.

⁷ Op. c. k. 215.

⁸ Op. c. k. 217.

Departament Policji Wykonawczej 9 lut. 1865 r. Nr 923 przypomina nmkowi Królestwa Pol., że 4 (16) st. 1865 r. Nr 19662 uważał za słuszną zmianę dotychczasowej marszruty wysyłania więźniów politycznych Królestwa Pol., skazanych do środkowych gbrnij cesarstwa, nie na Psków lecz wprost do Petersburga. Z Warszawy wysyłają ich co dwa tygodnie w czwartki, do Petersburga przychodzą z nimi pociągi w niedzielę. Tu dwa dni są w więzieniu t. zw. przechodnim, a w środy koleją Mikołajowską odsyła się ich do Moskwy, stamtąd zaś dalej.

20 lut. (4 mar.) 1865 r. wydał jen. policmajster zarządzenie nmka Królestwa Pol. w okólniku Nr 150, żeby od 15 (27) mar. b. r. przestrzegano taki porządek ze skazanymi politycznymi więźniami:

1. Skazani do Syberii na mieszkanie (czasowe), osiedlenie i na stałe zamieszkanie (wodworenje), a także do robót katorżnych wszyscy mają być gromadzeni w warszawskiej cytadeli.

2. Skazanych do cesarstwa, ale nie do gbrnij syberyjskich, nie wysyłać do Warszawy, lecz, nadesławszy na każdą niedzielę ich wykazy, oczekiwać odpowiedniego zarządzenia. W swoim czasie będą wykazy te wysłane do Petersburga do Mstwa Spr. Wewn., które naznaczy każdemu skazanemu odpowiednie miejsce, o czym, gdy otrzymam wiadomość, pisze tenże jen. plcmajster, zakomunikuję takową nkom wszystkich oddziałów wojennych. Teraz wszystkich przestępców wyszlą wymienieni pp. nlczy do Warszawy, a stąd razem z wysyłanymi na Syberię będą skierowywani co drugi czwartek do Petersburga koleją petersburską z zachowaniem wskazanych etapów.¹ i ²

Skazanych do oddalonych gbrnij cesarstwa wysyłano co 2 tygodnie w piątki w wagonach t. zw. aresztanckich.³

¹ Op. c. k. 223.

² Do Pskowa byli wysyłani tacy więźniowie polityczni, którzy byli w dyspozycji mstra spr. wewn.

³ Op. c. k. 245.

Zajęcia skazanych do rot arezstanckich

Z korespondencji mstra spr. wewn. z 13 kw. 1865 r. Nr 2950 do nmka Królestwa Pol. widać, że na mocy decyzji cesarza z 15 st. 1865 r. więźniów cywilnych, skazanych do rot arezstanckich użyto w liczbie 2 tysięcy do budowy Południowej kolei w gbrni tulskiej. Te 2 tysiące podzielono na 8 rot, po 250 w każdej. Z tych 8 rot 7 składało się z powstańców. Zarządzał tymi rotami jen. Sinielnikow. Roboty te rozłożono na 2 lata w sezonie od 1 maja do 1 października. Dozorowało wojsko z oficerami na czele.

Jen. Sinielnikow postawił wniosek, aby przy rozpoczęciu tych robót ogłosić we wszystkich rotach, że chociaż $\frac{1}{3}$ pracujących uczciwie i zachowujących się poprawnie po skończonych tych robotach powróci do domu. Mster spr. wn. wniosek ten przyjął.¹

Kompetencja naczelných władz nadzorczych

W myśl odezwy mstra spr. wn. z 1 lip. 1865 r. Nr 4945 do nmka Królestwa Pol. warszawski nlk wojennego oddziału i komendant warszawski otrzymali 8 (20) lip. 1865 r. Nr 10477 zarządzenie, aby nie pozwalać polskim więźniom politycznym zabierać z sobą rzeczy więcej ponad 30 funtów.²

Instrukcja do władz wojskowych, wydana przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Namiestnika w Królestwie Pol., w rozwinięciu ukazu Najwyższego z dnia 26 gr. 1862 r. (7 st. 1863 r.), o pociąganiu duchownych wszelkich wyznań do odpowiedzialności karnej.

Wziąwszy na uwagę, że ukaz Najwyższy z dnia 26 gr. 1862 r. (7 st. 1863 r.), stanowiący porządek postępowania przeciwko osobom duchownym wszelkich wyznań w razie potrzeby pociągania ich do odpowiedzialności za popełniane karygodne czyny zawiera wyjątkowe i różne od dotychczasowych przepisy, we względzie postępowania przeciwko duchownym, obwinionym o przestępstwa stanu, pragnąc bliżej

¹ Op. c. k. 266—269.

² Op., c. k. 308.

oznaczyć sposób, w jakim ukaz ten przez władze wojskowe wykonywanym być ma, a zarazem określić w tym względzie wzajemne stosunki władz pomienionych z Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa uznał za właściwe postanowić i stanowi dla tychże władz następującą instrukcję:

I. Co do przestępstw stanu, popełnianych przez duchownych, a nie mających związku z ich powołaniem i obowiązkami religijnymi tj. takich, których się duchowni dopuścili nie z powodu lub w czasie odbywania służby Bożej lub innych obrzędów religijnych i nie jako duchowni lecz jako osoby prywatne na równi z innymi mieszkańcami kraju. (Art. 1 i 2 ukazu):

§ 1. Naczelnik wojenny lub naczelnik powiatowej komendy żandarmów, powziąwszy wiadomość o popełnionych przez duchownych przestępstwach lub wykroczeniach stanu, nie mających związku z ich powołaniem, za które na mocy art. 1 ukazu odpowiadają na równi z innymi mieszkańcami kraju, postąpi według istniejących dotąd przepisów ogólnych, a obok tego o popełnionym przestępstwie lub wykroczeniu doniesie: 1) Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla jej wiadomości. 2) Konsystorzowi właściwej diecezji względem duchownych wyznania katolickiego...

§ 2. W przypadkach, gdy nmk Królestwa z mocy, nadanej mu ukazem Najwyższym dnia 11 (23) kwietnia 1833 r. (Dz. Pr. T. 15. K. 227) atrybucyj wyrzeczce, iż duchowni za zbrodnie stanu nie przez sądy wojenne lecz przez sądy zwyczajne karne sądzonymi być mają, właściwość tych ostatnich sądów ze względu na stopień i godność duchownych, oznaczoną jest art. 2 ukazu z dnia 26 gr. 1862 r. (7 st. 1863 r.)

II. Co do przestępstw stanu, popełnionych przez duchownych w obrębie obowiązków ich powołania czyli takich, których się dopuszczają duchowni w czasie lub z powodu pełnienia służby Bożej lub przy wykonywaniu obrzędów religijnych czy to wewnątrz czy zewnątrz kościoła (Art. 5, 6, 7 ukazu):

§ 3. Naczelnik wojenny właściwego okręgu lub naczelnik powiatowy komendy żandarmów za każdym niepodejrza-

nym doniesieniem o popełnieniu przez duchownego przestępstwa stanu w obrębie obowiązków jego powołania natychmiast przystąpi do wyprowadzenia przedwstępnego śledztwa. Celem postawienia się w możności wykonywania tego obowiązku każdy naczelnik wojenny posiadać ma kodeks kar głównych i poprawczych, w Królestwie obowiązujący i przez odczytanie działu III o przestępstwach stanu od art. 253 do 272 włącznie poznać należycie powinien, jakie czyny prawo za przestępstwa stanu poczytuje.

§ 4. Podstawą rozpoczęcia śledztwa winno być albo osobiste o zaszłym czynie przekonanie naczelnika wojennego lub naczelnika powiatowej komendy żandarmów albo raporta urzędowe albo wreszcie doniesienie, mające cechy wiarogodności tj. gdy jest na piśmie i z rzeczywistym podpisem uczynione.

§ 5. Naczelnik wojenny lub naczelnik powiatowej komendy żandarmów, założywszy akta śledcze podług tego, co się w powyższym paragrafie powiedziało, z własnej dekretacji albo z raportu urzędowego albo z prywatnego doniesienia winien bezzwłocznie pozyskać i dołączyć do śledztwa corpus delicti, jeżeli istnieją np. dowody piśmienne przeciw obwinionemu, narzędzia i przedmioty, do przestępstwa użyte i przygotowane, nie mniej te, które o spełnionym lub usiłowanym przestępstwie jako pozostałe po nich ślady, przekonywają.

§ 6. Obejrzenie miejsca, skoro się potrzebnym okaże, w protokóle opisane być powinno.

§ 7. Przesłuchanie obwinionego, świadków na dowód winy, jak również i na dowód niewinności, tj. tak przeciw obwinionemu jak i przez niego podawanych, również protokółarnie dopełnić należy.

§ 8. Celem wyrozumienia wiarogodności świadka potrzeba zamieścić w protokóle jego imię, nazwisko, wiek, religię, stan, zamieszkanie, stosunki z obwinionym i donoszącym, upomnienie o rzetelność zeznania i oznajmienie, że na rzetelność zeznania przysięga w właściwym czasie będzie żądaną.

§ 9. Naoczne stawianie świadków z obwinionym nie należy do przedwstępnego śledztwa.

§ 10. Zatrzymanie obwinionego w żadnym razie nastąpić nie powinno, jeżeli kara za czyn, zagrożona kodeksem karnym główn. i poprawcz. z r. 1847, w Królestwie obowiązującym, nie przenosi jednego roku zamknięcia w domu robotczym i jeśli stan śledztwa, pozyskanie dowodu przeciw obwinionemu okazuje wątpliwym. Za dowód prawny uważać się daje, gdy jest zupełna pewność, że czyn przestępny miał miejsce i gdy do spełnienia go obwiniony dobrowolnie, stanowczo, zgodnie z wykrytymi okolicznościami protokółarnie się przyznał lub mimo nieprzyznania przez dwóch przynajmniej wiarogodnych świadków zgodnie z sobą z własnego zmysłowego o rzeczy przekonania (przez widzenie lub słyszenie) zeznających za sprawcę jest podany.

§ 11. Wszystkie innego rodzaju dowody, jako poszlaki, wymagające gruntownego zbadania i ściśle prawnego ocenienia, tylko do rozciągnięcia nad obwinionym dozoru policyjnego posługiwać mogą.

§ 12. Przy śledztwie należy obchodzić się z obwinionym z delikatnością, łagodnością i względnością, należną powołaniu duchownego oraz stopniowi, jaki zajmuje. Gdyby obwiniony był biskupem, administratorem diecezji, jenerałnym supeintendentem lub też, gdyby duchowny udowodnił rzeczywistą chorobę, naczelnik wojenny dla przesłuchania go, na jego żądanie, do mieszkania zejść będzie obowiązany. Nie wolno czynić żadnych pogroźek postrachu, ani obietnic i okoliczności te, śledztwem sprawdzonymi być winny.

§ 13. Protokół śledztwa mogą być na czynione piśmienne zapytania, własnoręcznie pisane przez obwinionego i przez świadków, jeśli się na to zgodzą; w przeciwnym razie sam naczelnik wojenny lub naczelnik komendy żandarmów własnoręcznie winien spisać protokół. Protokół winny być pisane koniecznie po polsku, a przez cudzoziemców, jeżeli po polsku nie umieją, w ich języku. Każdy protokół należy, o ile możliwości, własnymi wyrazami zeznającego pisać, a po ukończeniu w głos zeznającemu odczytać, zwykłą formą przez umiejących pisać i prowadzącego śledztwo opatrzyć podpisami, a gdyby podpisać się wzbranił lub pisać nie umiał, pobudki przywiedzione być winny.

§ 14. Żaden duchowny aresztowanym być nie może ani wewnątrz świątyni ani podczas sprawowania przezeń jakiegokolwiek nabożeństwa publicznego lub religijnego obrzędu. Aresztowanie więc duchownego należy dopełniać poza obrębem wykonywania obowiązków jego kapłańskich.

§ 15. W razie koniecznej potrzeby zatrzymania obwinionego śledztwo przedwstępne ma być w ciągu dni trzech ukończone i wraz z dowodami nie mniej z corpus delicti opieczątowane i najbliższą pocztą wprost pod adresem do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy raporcie naczelnika do Warszawy wysłane.

§ 16. W ciągu zatrzymania, nie mniej dopóki decyzja kwalifikacyjna wydaną i wykonaną nie zostanie, zatrzymanie obwinionego winno mieć warunki przyzwoitości miejsca, jego możliwej dogodności, a przy tym bezpieczeństwa od ucieczki. Duchowny, osadzony być ma nie razem z innymi zatrzymanymi lecz w osobnej izbie, należycie, według pory roku, ogrzanej i oświetlonej. Obchodzenie się z nim przez czas zostawiania jego w areszcie powinno być spokojne i poważne.

§ 17. Pokarmy, jeśliby duchowny nie mógł lub nie chciał dostarczać własnych na żywienie go funduszów, winny być udzielane w zakresie funduszu, na utrzymanie tego rodzaju aresztantów oznaczonego lecz w każdym razie, stosownie do życzenia aresztowanego, należy dawać mu potrawy postne we właściwe dni postu, którego duchowni bardziej niż inne osoby świeckie przełamywać nie mogą. Nie ma być przy tym wzbronione duchownemu posiadanie w areszcie krucyfiksu i ksiązek do modlitw kapłańskich potrzebnych.

Ponieważ według art. 6 ukazu biskupi, administratorowie diecezji i generalni superintendenci w drodze pierwszego śledztwa nie inaczej jak za decyzją namiestnika przytrzymywani być mogą, przeto sposób aresztowania i miejsce osadzenia ich oznaczone będą przez namiestnika przy każdym wydaniu oddzielnej w tym względzie decyzji.

§ 18. Kiedy zatrzymanie obwinionego nie okaże się koniecznym, termin trzechdniowy nie jest obowiązkowym, śledztwo wszakże z wszelkim pośpiechem uskutecznić i akta, w sposób, przez § 11 wskazany, Komisji Rządowej odesłać należy.

§ 19. Na zasadzie nadesłanych akt śledztwa, jak wyżej wyprowadzonego, Komisja Rządowa W. R. i O. P. wyda decyzję kwalifikacyjną, tj. jako władza nad duchownymi przełożona, nie przesądzając nic w samej sprawie i odpowiednio Najwyższemu postanowieniu z d. 19 (31) lip. 1844 r. (T. 35, Dz. Pr. str. 149), wyrzecze czyli śledztwo to przedstawia dostateczne powody do oddania obwinionego do odpowiedzialności sądowej i w tym razie oddanie to postanowi lub też uzna, że śledztwo powodów takich nie podaje i zakwalifikowania go do pomienionej odpowiedzialności odmówi. O wydanej sposobem powyższej decyzji kwalifikacyjnej Komisja Rządowa W. R. i O. P. zawiadomi naczelnika wojennego lub naczelnika powiatowej komendy żandarmów, oznajmiając mu jednocześnie, jakiemu sądowi namiestnik Królestwa w myśl art. 8 Najwyższego ukazu obwinionego pod osądzenie oddać postanowił.

§ 20. Po otrzymaniu zawiadomienia, w § poprzednim przewidzianego, naczelnik wojenny lub naczelnik komendy żandarmów w razie, jeżeli obwiniony do odpowiedzialności sądowej zakwalifikowanym zostanie, będzie w obowiązku odstawić zatrzymanego podług tego, jakiej władzy pod dalsze postępowanie ma być oddany. Gdy Sąd Duchowny wyznaczony będzie, należy obwinionego odesłać z przyzwoitością i wygodą do właściwej władzy duchownej czyli Konsystorza. W razie oddania obwinionego pod sąd cywilny, należy go w takiż sam sposób odesłać i oddać prokuratorowi sądu kryminalnego. Na koniec w razie naznaczenia sądu wojennego naczelnik postąpi według przepisów wojennych.

§ 21. Jeżeli obwiniony nie był wcale zatrzymywany w toku pierwiastkowego śledztwa, Komisja Rządowa dostarczone sobie przez naczelnika wojennego lub naczelnika żandarmskiej komendy akta, po wydaniu decyzji kwalifikacyjnej i po zadecydowaniu przez namiestnika, jakiemu sądowi obwiniony ulega, odeśle wprost od siebie komu wypadnie, a naczelnik wojenny lub żandarmerii, otrzymawszy o tym odpowiednią § 19 wiadomość przeciw obwinionemu, ze swej strony wszelkich dalszych zaniecha działań”.¹

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmajster...” Nr 387 k. 9—16.

Biskup Juszyński i sprawa klasztorów diecezji sandomierskiej, zajętych przez wojsko

Dyrektor Komisji Rządowej W. R. i O. P. 23 paźdz. (4 list.) 1863 r. Nr 6282 (4369) przedstawił nmkowi Królestwa Pol. w sprawie bpa sandomierskiego J. M. Juszyńskiego, co następuje: Jen. major Roźnow, dyrektor kancelarii do spraw stanu wojennego, odezwą z d. 15 (27) paźdz. 1863 r. Nr 5908 oznajmił mi polecenie J. W. Pana, aby Biskup diecezji sandomierskiej pociągnięty został do prawnej odpowiedzialności za *ktamliwą* skargę, jakoby klasztory w Radomiu, Opatowie, Sandomierzu i Zawichoście zajęte były w zupełności przez wojsko z usunięciem stamtąd zakonników, tym bardziej, że Biskup ten, jako główny poplecznik buntu, urządzający poprzednio niejednokrotnie publiczne manifestacje, którym sam osobiście przewodniczył, obecnie tak usilnie wstawił się za kościołami, pragnąc osiągnąć cel wyprowadzenia wojska z klasztorów, aby dać księżom środki dalszego przyczyniania się do buntu.

Oddawanie duchownych pod sąd za przekroczenia polityczne

Ponieważ powołaną odezwą wezwany zostałem o doniesienie o skutku powyższego rozporządzenia, a tym samym włożony na mnie został obowiązek wykonania rozkazu J. W. Pana co do pociągnięcia biskupa Juszyńskiego do odpowiedzialności, przeto, nim przystąpię do wykonania danego mi polecenia, poczytuję za obowiązek przedstawić J. W. Panu, że w przedmiocie pociągania osób duchownych wszelkich wyznań w Królestwie Pol. do odpowiedzialności za przestępstwa i wykroczenia, przedstawiony był z rozkazu Jego Cesarskiej Wysokości nmka przez Komisję Rządową W. R. i O. P. projekt oddzielnych w tym względzie przepisów, skutkiem czego wydany został pod dniem 26 gr. 1862 r. (7 st. 1863 r.) ukaz Najwyższy, przepisujący specjalne w tym względzie postępowanie. Następnie Rada Administracyjna decyzją z d. 4 (16) st. r. b. Nr 19007 włożyła na Komisję Rządową Wyznań i Oświecenia obowiązek przygotowania i przedstawienia szczegółowej instrukcji co do wykonania powołanego Najwyższego ukazu.

Nadto Jego Cesarska Wysokość W. Książę namiestnik wydał ustne polecenie dyrektorowi głównemu Krzywickiemu, aby przed ogłoszeniem ukazu i przed wydaniem wszelkich ze strony Komisji w tym przedmiocie zarządzeń, ułożył projekt instrukcji wydać się mającej dla władz wojskowych w rozwińnięciu wyżej rzezonego ukazu.

Projekt ten z ustnego również rozkazu J. C. Wysokości zakomunikowany został jeszcze pod dniem 26 st. (7 lut.) r. b. do przejrzenia i opinii rzeczywistemu radcy stanu Połtoranow, polowemu generał audytorowi armii i pomimo uczynionego następnie przypomnienia dotąd zwrócony nie został, skutkiem tego i ukaz wzmiankowany, jako dotąd przez Radę Administracyjną ani w Dzienniku Powszechnym ani w Dzienniku Praw nie ogłoszony, za wprowadzenie w wykonanie uważany być nie może, a tym samym Komisja Rządowa W. R. i O. P. nie posiada możności kwalifikowania duchownych do odpowiedzialności karnej w sposobie i porządku, ukazem wskazanych i przez to nie ma wytkniętej żadnej drogi, w jaki sposób ma w podobnych wypadkach postępować.

W takim stanie rzeczy, gdy nie z wprowadzonego w wykonanie ukazu nie mogłoby być rozwinięte żadne działanie formalne, przeto nie pozostawałoby jak tylko zwrócić się do porządku, jaki mógłby być zastosowany przed wydaniem wspomnianego ukazu, a mianowicie przedmiot, o jakim mowa, wnieść do Rady Stanu, która według art. 20 organizacji uczynić ma w składzie sądzącym powiększonym wnioski co do oddawania pod sąd wszystkich wogóle urzędników administracyjnych, mianowanych lub zatwierdzanych na urzędy przez Najjaśniejszego Pana, do jakich mogliby być zaliczeni biskupi diecezjalni.

Ponieważ jednak według odezwy ministra sekretarza stanu z dnia 29 gr. 1862 r. (10 st. 1863 r.) Nr 7871 Najjaśniejszy Pan nie przychylił się do wniosku Rady Stanu, aby jej pozostawionym było pociąganie do odpowiedzialności duchownych za przestępstwa polityczne, a to z uwagi, że wprowadzenie tego prawidła byłoby nieodpowiednim terazniejszym okolicznościom oraz wynikłoby stąd dla rządu w wielu względach niedogodności, unikania których przy terazniejszym położeniu

kraju jest koniecznym i nadto, ponieważ instrukcja sprawy niniejszej, a zwłaszcza co do przypisywanych biskupowi Juszyńskiemu złych zamiarów, nie jest dosyć jasną, aby Rada Stanu mogła wyprowadzić z niej wnioski prawne ani też Rada Stanu nie ma przepisanej instrukcji, jak ma w podobnych wypadkach postępować, przeto mam zaszczyt przedstawić do uznania, czybyś J. W. Pan na mocy służącej sobie władzy nie uznał za właściwe, polegając na wyjaśnieniu tego przedmiotu, udzielić biskupowi Juszyńskiemu za nierzetelne przedstawienie jego zażalenia piśmienną naganą.

Leon Dembowski.¹

Wbrew powyższemu stanowisku głównego dyrektora Komisji Rządowej Spr. Duchownych i O. P. minister sekretarz stanu Leński 29 gr. 1862 r. (10 st. 1863 r.) Nr 7471 nadesłał do namiestnika Królestwa Pol. wiadomość, że w sprawie oddawania duchownych za przestępstwa i wykroczenia pod sąd cesarz Aleksander II 26 gr. 1862 r. (7 st. 1863 r.) podpisał ukaz, a w nim, aby tak zw. kwalifikacyjne orzeczenie Komisji Rządowej przedstawiać za pośrednictwem naczelnika rządu cywilnego do zatwierdzenia namiestnika. Nadto cesarz zgodził się na wniosek Waszej Cesarskiej Wysokości, złożony w Radzie Państwa, aby wejść w umowę z Kurią Rzymską i jaśniej określić stosunek między władzą duchowną i świecką, niż to podaje Konkordat z 1847 r. Rzecz ta z woli monarchy ma być przekazana ministrowi spraw zagranicznych..."

Zgodność z oryginałem stwierdził sekretarz stanu Enoch.²

ROZDZIAŁ LXX

Biskup sandomierski występuje przeciw fałszom Dziennika Powszechnego, który był organem rządowym

Biskup sandomierski Józef Michał Juszyński 14 kwietnia 1864 r. Nr 497 pisze do Dyrektora Głównego Prezydującego

¹ Op. c. k. 18—21.

² Op. c. k. 22—23.

w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jak następuje: „Już niejednokrotnie wynurzałem me żale z powodu przykrego położenia, w jakim religia rzymsko katolicka znajduje się w Królestwie Polskim. Albowiem tak wielu kapłanów przez wojska cesarsko rosyjskie aresztowanych, a nawet zagranicę kraju wywiezionych zostało, że wiele parafii pozbawionych ich opieki i należytej obsługi religijnej, którym ja zaradzić w zupełności nie jestem zdolny.

Na domiar nieszczęścia wychodzący w Warszawie Dziennik Powszechny przybrał kierunek nieprzyjazny Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu, zamieszczając na swych szpaltach artykuły, w bolesny sposób dojmujące najdroższe uczucia katolików. Jeszcze w roku zeszłym w Nr. 27 bez żadnego wahania ogłosił jakoby ks. Omiński, mansonarz w mieście Bodzentynie, zabił podporucznika Rappa. A lubo wskutek reskryptu J. W. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej z dnia 28 stycznia (9 lutego) 1863 r. Nr 617 (1417) zarządzone na gruncie śledztwo wykryło fałszywość takowego twierdzenia, wykazując, że podporucznika Rappę nie ks. Omiński ale żołnierz cesarsko rosyjski wystrzałem, do jednego z powstańców uczynionym, zabił, jednak Dziennik Powszechny, pomimo mego żądania, krzywdzącego duchowieństwo ogłoszenia nie sprostował i dotąd nacechowany jest dążnością poniżania duchowieństwa, a tym samym i wiary św. rzymsko katolickiej. Dlatego niniejszym mam zaszczyt upraszać J. W. Pana, jako Prezydującego w Komisji, która nad duchowieństwem opiekę rozciągnąć powinna, ażeby raczył użyć swojego wpływu, iżby wspomniany Dziennik Powszechny zmienił barwę swoją i nie drażnił umysłów wiernych katolików...

Gdyby moja prośba przychylnym skutkiem uwieńczona nie była, to jako biskup, obowiązany do czuwania nad całością wiary, zmuszony byłbym wydać do mojej diecezji rozporządzenie, mocą którego zabronić wiernym pod karą kościelną prenumeraty i czytania Dziennika Powszechnego.¹

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta Ogólne Konsystorza Jeneralnego Diecezji Sandomierskiej 1853—1865 r.

Główny Dyrektor Leon Dembowski 11 (23) kwietnia 1864 r. Nr 2609 (6421) wymijającą a raczej wykrętną dał odpowiedź, którą kończy wyrażeniem swej nadziei, że Biskup zaniecha urzeczywistnienia wyrażonego zamiaru (o zakazie czytania Dz. P. Dopis. autora), który korzystnych skutków przynieśćby nie mógł.¹

ROZDZIAŁ LXXI

Nowy zakaz noszenia czarnego ubrania na znak żałoby narodowej przez kobiety m. Radomia

1. Urząd naczelnika radomskiego wojennego oddziału 23 czerwca 1864 r. Nr 6645. M. Radom. Do p. Prezydenta m. Radomia.

Jenerał lejtenant Belegarde (nlk wojenny radomskiego oddziału. Dopis. autora) zauważył, że w Radomiu dotąd wszystkie zgoła niewiasty chodzą w żałobnym ubraniu. Wobec tego raczył nakazać, aby natychmiast ogłosić wszystkim mieszkańcom, że, jeśli od daty tego ogłoszenia ktokolwiek będzie zanotowany, że używa czarnego ubrania, ten za pierwszym razem zapłaci kary od 3 do 15 rubli, za drugim razem do 25 rubli, a kto trzeci raz jeszcze to samo robi, ten będzie wtrącony do więzienia i zapłaci grzywnę w większej ilości. Wyjątek od tej zasady stanowią biedne rodziny, które nie są w możności w krótkim czasie sprawić sobie kolorowych ubrań, co wszakże musi stwierdzić na piśmie wojenny policmajster.

Wogóle kobiety powinny się ubierać tak, jak się ubierały przed rozpoczęciem się *nieporządków* w kraju tj. do 1861 r. Te zaś, które policja spostrzeże, że mają na sobie jakies szczególniejsze znaki, płacić będą grzywnę za niewykonywanie zarządzeń władzy.

Pomocnik wojennego naczelnika pułkownik Dobrowolskij.
Starszy adiutant major Gulewicz.²

¹ Op. c.

² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6 (od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.)

2. Prezydent miasta gubernialnego Radomia. Radom d. 24 czerwca (6 lipca) 1864 r. Nr 4327. Obiegnik. Do mieszkańców miasta Radomia.

Komunikując w kopii reskrypt Zarządu Naczelnika Wojskowego oddziału Radomskiego z dnia 23 czerwca (5 lipca) r. b. Nr 6645 dla wiadomości i zastosowania się mieszkańców, Prezydent uprzedza ich, iż kobiety, mające pozwolenia na noszenie żałoby, obowiązane są pozwoleń takowe bezzwłocznie zaprodukować Wojennemu Policmajstrowi.

Przezydent Augustynowicz.¹

Kopia. Zarząd Naczelnika Wojskowego Oddziału Radomskiego Nr 6645 dnia 23 maja 1864 r. Do Prezydenta m. Radomia.

Generał lejtenant Bellegard spostrzegł, iż w Radomiu do chwili obecnej wszystkie kobiety noszą suknie, oznaczające żałobę. Rozkazał przeto oznajmić wszystkim mieszkańcom, iż od dnia ogłoszenia tego, która z kobiet spotkana będzie w czarnej sukni, to na pierwszy raz ulegnie karze pieniężnej od 3 do 15 rubli srebrem, stosownie do zamożności, za drugim razem 25 rubli srebrem, a jeżeli która z pań trzeci raz dostrzeżona będzie w czarnym ubraniu, ulegnie zamknięciu w więzieniu i oprócz tego karze pieniężnej wyższego stopnia. Rozporządzenie niniejsze stosować się nie będzie do rodziny prawdziwie biednych, które nie są w możności sprawienia kolorowych sukien w tak krótkim czasie. Jednakowoż dla udowodnienia rzeczywistej niezamożności wymaganym jest świadectwo Wojennego Policmajstra miasta. Wogóle kobietom należy się ubierać tak, jak się ubierały do czasu wynikłych nieporządków w kraju w roku 1861, gdyż zauważane w ubraniu jakiegokolwiek cechy odróżnienia się pociągnięte zostaną do odpowiedzialności za nieposłuszeństwo Władzy.

(Podpisano) Pułkownik Dobrowolskij
pomocnik Wojskowego Naczelnika.

(Podpisano) starszy Adiutant Major Gulewicz.²

3. Wojenny policmajster m. Radomia 3 (15) lipca 1864 r. Nr 139. M. Radom. Do Radomskiego Miejskiego Magistratu.

¹ i ² Op. c.

Wobec wątpliwości, o której daje się słyszeć w kwestii damskich kostiumów, które mianowicie należy uważać za żałobne, naczelnik radomskiego oddziału raczył nakazać ogłoszenie wszystkim mieszkańcom m. Radomia, że następujące damskie ubrania będą uważane za żałobne:

1) Każda suknia czarnego koloru, choćby u szyi miała kolorową wstążeczkę czy krawatkę. To samo należy powiedzieć o czarnej czapce, przybranej kolorami lub różnokolorowymi wstążeczkami. Nie zmienia rzeczy czarny strój (otdiełka) na białej czapce.

2) Ubrania ciemno szarego koloru złączone z wełnianą czarną mantylią (okryciem) z takim nakryciem głowy, o jakim jest mowa w pierwszym punkcie.

3) Czarna wełniana lub perkalowa suknia, u dołu obszyta kolorowym pasem, obok czapki i mantylii, o którym jest mowa w punkcie drugim.

Suknie, czapki, mantylie i inne stroje kobiece nie należy uważać za żałobne i za takowe uważane nie będą.

Jeśli odtąd niewiasty będą nosić ubrania, opisane wyżej, bez żadnego tłumaczenia się zapłacą grzywnę w ilości, którą wskazuje odezwa Urzędu Wojennego naczelnika radomskiego oddziału z 23 lipca 1864 r. Nr 6645. Major Zacharow.¹

4. Prezydent miasta gubernialnego Radomia. Radom dnia 3 (15) miesiąca lipca 1864 r. Nr 4589. B. pilne. Obiegnik do mieszkańców miasta Radomia.

Kopię odezwy Policmajstra miasta Radomia z dnia dzisiejszego Nr 139 Magistrat komunikuje mieszkańcom miasta dla wiadomości i stosowania się pod względem ubiorów dam.

Prezydent Augustynowicz.²

Kopia. W załatwieniu sprawy wynikłej w kwestii ubiorów damskich, jakie mianowicie właściwie za mające cechę żałoby uważane być mają, J. W. Naczelnik Wojskowy Radomskiego Oddziału rozkazał podać do wiadomości wszystkim mieszkańcom miasta Radomia, że ubiory damskie będą uważane za żałobę, mianowicie:

¹ i ² Op. c.

1) W ogólności suknie czarnego koloru, chociażby przy nich na szyi była wstążka lub chusteczka kolorowa i czarny kapelusz, ubrany w kwiaty i wstążki kolorowe, również biały kapelusz z czarnym strojem.

2) Suknie ciemno szarego koloru, gdy przy nich będą czarne okrycia i powyżej wymienione ubranie głowy.

3) Suknie czarne wełniane lub też perkalowe podług przyjętego zwyczaju okryte na dole kolorową wstęgą, przy kapeluszu i okryciu, w poprzedzającym paragrafie wymienionych. Wszystkie zaś inne kolory sukien, okryć, kapeluszy i innych drobnostek, stanowiących damską toaletę, nie powinny i nie będą uważane za żałobę.

Po ogłoszeniu niniejszym, jeżeli damy pozwolą sobie, pomimo zakazu, chodzić w wyż zabronionych kostiumach, bez najmniejszych wymówek będą pociągnięte do kary pieniężnej, wymierzanej według poprzednio zakomunikowanej odezwy Zarządu Naczelnika Wojennego Oddziału Radomskiego z daty 23 czerwca r. b. Nr 6645.¹

5. Magistrat miasta gubernialnego Radomia. Radom dnia 8 (20) lipca 1864 r. Nr 4784. Obiegnik. Do W. W. właścicieli domów w Radomiu.

J. W. Naczelnik Wojenny Oddziału Radomskiego polecił Magistratowi zawiadomić wszystkich właścicieli domów w m. Radomiu, iż obowiązkiem ich jest informować i objaśniać damy, przybywające z innych miast lub wsi do Radomia, co do ubioru, jaki damy mają nosić przy wyjściu na ulicę, gdyż za spotkane przez policję damy w ubraniu, oznaczającym żałobę i tłumaczące się niewiadomością o przepisach, istniejących w Radomiu co do ubioru kobiet, każdy właściciel domu, u którego osoba ta zatrzymała się, staje się odpowiedzialnym i zapłaci sztraf pieniężny.

Wypełniając rozkaz powyższy, Magistrat wzywa wszystkich właścicieli, aby ściśle zastosować się zechcieli do niniejszego rozporządzenia, unikając odpowiedzialności.

Prezydent Augustynowicz.²

¹ i ² Op. c.

6. Gubernator cywilny guberni radomskiej. Wydział Służby Ogólnej w Radomiu dnia 10 (22) lipca 1864 r. Nr 673 do Prezydenta miasta Radomia.

Na liście osób, zatrzymanych przez policję w Radomiu z powodu noszenia czarnego ubioru, znamionującego żałobę demonstracyjną, znajdują się i żony urzędników.

Jest to dowód, że mężowie ich zamiast przyczynić się do zniszczenia wszelkich demonstracji przeciwko rządowi, a tym samym przyśpieszyć pożądany czas zupełnego pod każdym względem porządku, tolerują jeszcze upór, stawiany przez żony, lub osoby do ich rodziny należące, w spełnieniu rozporządzeń Władzy.

Niezależnie od kar i nieprzyjemności, jakich każdą zatrzymaną przez policję osobę spotka, mąż, ojciec, słowem, głowa rodziny, do której aresztowana osoba należy, jeżeli jest urzędnikiem, osobistej, surowej odpowiedzialności ulegnie, o tym proszę podwładnych sobie urzędników uprzedzić.

Generał Major Fanshawe.

Naczelnik Kancelarii Świrski.¹

7. Rozkaz, wydany do radomskiej miejskiej policji 17 (29) lipca 1864 r. M. Radom Nr 6.

Mieszkanki m. Radomia: właścicielka cukierni Florentyna Woźnicka, panna Maria Kalrod i Zofia Pińkowska za noszenie ubrań czarnego koloru skazane zostały każda po 3 rb grzywny. Pieniądze te ściągnięto i zapisane zostały do dochodu w księdze sznurowej. O tym ogłaszam radomskiej miejskiej policji.

Wojenny policmajster m. Radomia. Major Zacharow.²

8. Magistrat miasta gubernialnego Radomia. Radom d. 21 lipca (2 sierpnia) 1864 r. Nr 5150. Obiegnik. Do W. P. właścicieli domów w Radomiu.

J. W. Naczelnik Wojenny Oddziału Radomskiego polecił Magistratowi rozesłać powtórnie po mieście Obiegniki, dotyczące ubioru kobiet, z tym warunkiem, aby właściciele domów lub rządcy podpisali na takowych, iż wszyscy lokatorowie, w domu mieszkający, zawiadomieni są o przepisach, jakie

¹ i ² Op. c.

kolory w ubiorze dam są wzbronione, gdyż w następstwie, skoro by jakąkolwiek damę spotkała policja w ubiorze czarnym, zabronionym i tłumaczyła się niewiadomością tego rozporządzenia, właściciel domu lub rządcą, u którego osoba ta mieszka, staje się odpowiedzialnym przed Władzą za to. Obiegnik niniejszy w dowód odczytania wszyscy pp. właściciele domów i rządcy podpisać zechcą.

Prezydent Augustynowicz.¹

ROZDZIAŁ LXXII

Głos polskich kapłanów do kleru świata całego

Napisany Głos... osobno po łacinie, osobno po francusku, który podpisali 29 czerwca 1864 r. w Paryżu:

Ks. Karol Mikoszewski, kanonik hon., prob. w Żelaznej, arch. warsz.

Ks. Wiktor Lisicki, rektor i profesor seminarium diec. w Pułtusk.

Ks. Wincenty Szumowski, wikariusz kadery płockiej.

Ks. Kazimierz Żuliński, wikariusz par. św. Aleksandra w Warszawie.

Ks. Aleksander Balczewski, proboszcz z Litwy.

Ksiązę Adam Sapieha wydał zaświadczenie Nr 852, jako reprezentant Rządu Narodowego na Francję i Anglię z pełnymi pełnomocnictwami, że księża ci działają z upoważnienia całego kleru polskiego.

O odpowiedzi i datki proszą na imię ks. Karola Mikoszewskiego, Paryż, ul. św. Jakuba 22.

W liście tym jest prośba duchowieństwa polskiego do duchowieństwa całego świata, aby to ostatnie uświadamiało swój naród o ciężkim położeniu Polaków, jęczących w niewoli. To, jak ufali, miało przyspieszyć koniec tej niewoli.²

¹ Op. c.

² Biblioteka Rapperswilska Nr 924 cz. I. Oeuvre... Druki i litografie z 1864—1869 r.

Nadto na rzecz uciskanego katolicyzmu, a tym samym narodowości polskiej, założono w Paryżu stowarzyszenie „Ognisko w obronie katolicyzmu w Polsce”. Do stowarzyszenia tego wzywano katolików Europy i Ameryki.¹

ROZDZIAŁ LXXIII

O powrocie wychodźców z zagranicy do kraju

Gubernator Cywilny Guberni Radomskiej. Wydział Wojskowo-Policyjny w Radomiu 24 czerwca (6 lipca) 1864 r. Nr 35235. Do W-go Prezydenta miasta Radomia.

J. W. Namiestnik Królestwa, mając na uwadze, że z powodu ostatnich wypadków znajduje się zagranicą wielu poddanych Królestwa Pol., którzy, nie przyjmując żadnego udziału w rozruchach, wydali się mimowolnie lub mając paszporty, ale już wyekspirowane, zagranicę i dotąd nie powrócili do miejsca zamieszkania, oraz, że oprócz tych są i inne osoby, które pragnęłyby powrócić, lecz, przyjmując udział w powstaniu, zbiegli zagranicę z obawy oczekującej ich odpowiedzialności, lub zmuszeni byli schronić się tamże, unikając nacisku wojsk, ociągają się wszakże z dopełnieniem tego, obawiając się kary, w dniu 6 (18) czerwca r. b. rozkazać raczył: 1. Co do osób pierwszej kategorii. Dozwolnić im powrócić do Królestwa i w tym celu po przybyciu na najpierwszą komorę zaopatrywani być mają w ustanowione na ten cel bilety, na mocy których udawać się mają wprost do Zarządu J. W-go Generał Policmajstra w Królestwie Polskim, skąd udzielane im będzie pozwolenie stałego osiedlenia w kraju. 2. Co zaś do osób, będących w drugiej kategorii to jest tych, które uczestniczyły w powstaniu, upoważnieni zostali agenci zagraniczni do odbierania od nich zeznań, na zasadzie których wydawane będą szczegółowe decyzje, czy mogą powrócić do Królestwa, a w takim razie zaopatrywani będą tak, jak i pierwsi w bilety na podróż do Warszawy dla zameldowania się w Zarządzie J. W-go Generał Policmajstra. Wszystkie

¹ Op. c.

jednakże osoby, pragnące powrócić do Królestwa, uprzedzone być winny, że, jeżeli dopuścili się jakichkolwiek ważnych przestępstw, lub przyczynili się czynnie do rozszerzenia powstania i nieporządków, w takim razie podlegać będą odpowiedzialności według praw. Kopię wydanego w tym przedmiocie rozporządzenia J. W-go Generał Policmajstra w Królestwie z dnia 10 (22) czerwca r. b. Nr 1424, wraz z formą biletów, przez Komorę dla tej kategorii osób wydawać się winnych, przesyłam załącznie W. Prezydentowi m. Radomia z poleceniem dopilnowania, aby osoby, w podobne zaopatrzone bilety, wprost do m. Warszawy do Zarządu J. W-go Generał Policmajstra w Królestwie udawały się.

Generał Major Fanshawe.

Naczelnik Kancelarii Świrski.¹ i ²

ROZDZIAŁ LXXIV

Manifest Rządu Narodowego w chwili przygasania ruchu powstańczego

Manifest do Ludu Rządu Narodowego z 22 lip. 1864 r. Redagowali go Jan Kurzyna i Aleksander Guttry. Dokument ten pisał własnoręcznie J. Kurzyna. Między innymi takie były zwroty do całego narodu: „Po osiemnastomiesięcznej zaciętej walce z całą potęgą Moskwy, wspieranej przez współników morderstwa, na Polsce dokonanego, ośmielonej obojętnością Zachodu, powstanie osłabło i hufce nam zmalały liczebnie.

„Na mogiłach 50 tysięcy poległych lub pomordowanych bohaterów polskich... Ponieśliśmy straty wielkie i bolesne. Ale wielkie dzieło odkupienia wielkimi tylko ofiarami zdobyć można”.³

¹ Op. c.

² Rozporządzenie powyższe w oryginale wyszło z urzędu jen. policmajstra Królestwa Pol. do Radomskiego Cywilnego Gubernatora 10 (22) czerwca 1864 r. Nr 1424, a gubernator radomski rozesał je w tej kopii podwładnym sobie urzędowi. Dopis. autora.

³ Biblioteka Rapperswilska „Okruchy...” cz. V, 1864 r., Nr 2, k. 55 i 56.

ROZDZIAŁ LXXV

Straceni 5 sierpnia 1864 r. Naoczny świadek opisuje to wydarzenie. Smutne refleksje i myśli jaśniejsze. Konfiskata majątku straconych 5 sierpnia 1864 r. i ich towarzyszy pracy. Na zmięczeniu styczniowego powstania i represje po nim.

— — —

Straceni 5 sierpnia 1864 r.

Generał Romuald Traugutt był ostatnim prezesem Rządu Narodowego.

Józef Toczyski, wieloletni wygnaniec Syberii, był dyrektorem komisji skarbu narodowego.

Roman Żuliński, profesor, był dyrektorem Komisji ekspedycji vel komunikacji.

Jan Jeziorański był dyrektorem komisji spraw zagranicznych.

Rafał Krajewski był dyrektorem komisji spraw wewnętrznych.

Naoczny świadek tak opisuje to wielkie męczeństwo, dokonane przez najeźdźców

„Dzień 5 sierpnia 1864 r. był dniem najwyższej ofiary, jaką Polska składała na ołtarzu wolności. Pięciu wolnych synów tej ziemi, już tak krwią ofiar nasiąkłej, po kilkumiesięcznych cierpieniach, których wyobrazenie dać może tylko inkwizycja, szli na śmierć, wymyślnie przygotowaną przez wroga praw Boskich i ludzkich, szli z pogodą na czołe i krzyżem przebaczenia w rękę... „Nie wiedzieli, co czynią”. Wobec ojców, matek, sióstr i braci, pośród kilkadziesiąt tysięcznego tłumu rodaków, łkających na ten widok, istnie przypominający Golgotę, bo szli oni umrzeć za swoją ideę i wiarę, na odkupienie tych, co pozostali przy życiu, z niewoli moskiewskiej, z upodlenia politycznego, jak niegdyś szli umrzeć święci chrześcijańscy dla wykupienia innych z niewoli czartowskiej. Śmierć ich godną była życia. Oczyma błogosławili obecnych, przycisnęli krzyż do piersi i ucałowali stryczek jako narzędzie ofiary, którą Bóg pozwolił im spełnić w tak przeczystej sprawie.

Wrogowie nasi powiadają, że ukarali zbrodniarzy. Uczciwi ludzie zapisali ich w liczbę rycerzy światła i postępu narodów”.
„Ojczyzna” 1864 r. Nr 99.¹

Smutne refleksje i myśli jaśniejsze

Po 4 sierpnia 1864 r. rozrzucano wszędzie wiersz, w którym snuła się smutna nuta ówczesnego nastroju społeczeństwa polskiego.

Z upadłej sprawy Ojczyźnie
Zostawmy posiew przyszłości,
Gdy krwi nie stało w spuściźnie,
Oddajmy na siew swe kości,
Siew dla przyszłości rozpleni,
Kto szubienicę w krzyż zmieni.
Krew nasza lała się marno,
Bóg nie wsparł walki oręża,
Więc nowe rzucajmy ziarno:
Tę miłość, co świat zwycięża.

Konfiskata majątku straconych 5 sierpnia 1864 r. i ich towarzyszy pracy²

Rząd gbrny w Radomiu dnia 2 (14) listopada 1864 r. Nr 69805 do Magistratu m. Radomia. Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 15 (27) października r. b. Nr 48997, w którym objawiono, 1. że majątek Romualda Traugutta, dymisjonowanego podpułkownika 2. Rafała Krajewskiego, wolno praktykującego budowniczego, 3. Józefa Toczyskiego, b. administracji dróg bitych buchaltera, 4. Romana Żulińskiego, nauczyciela pierwszego warszawskiego gimnazjum, 5. Mariana Dobieckiego, nauczyciela trzeciej szkoły powiatowej w Warszawie, 6. Władysława Bogusławskiego, studenta prawa petersburskiego uniwersytetu,

¹ Op. c. k. 66.

² Zamieszczamy ten szczegół, choć to nie wchodzi w zakres naszej pracy, z tego względu, że odnosi się do spraw styczniowego powstania. Znaleźliśmy tę wiadomość w prowincjonalnym archiwum, a nie mamy pewności czy historycy natrafili na nią w archiwach państwowych, więc może komuś być potrzebną do całokształtu tych dziejów.

7. Benedykta Dybowskiego, profesora z Warszawy, 8. Heleny Kirkor, żony radcy Izby Skarbowej Wileńskiej ulega konfiskacie, Rząd Gbrnialny poleca Magistratowi m. Radomia, aby w obrębie swej administracji ściśle śledztwa majątku i wszelkich funduszów, do wyżej wymienionych osób należących lub w przyszłości przez sukcesję należeć mogących, zarządził, wykryte zajął na rzecz Skarbu, zabezpieczył i o rezultacie tego w dniach 60 stosowny raport złożył.

Z upoważnienia gbrntora cywilnego Radca gbrnialny
Stępiński.

Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).¹

Na zmierzchu styczniowego powstania i represje po nim

Jak już zaznaczaliśmy w poprzednich tomach niniejszej pracy, rząd rosyjski, gdy odbywały się patriotyczne manifestacje w latach 61 i 62, poprzedzające powstanie styczniowe, gdy mścicielskim swym orężem odparowywał szlachetny oręż, który Polacy chwycili w swe ręce w obronie uciskanej Ojczyzny i dławionego przez zaborcę ducha narodu, wtedy znęcał się tylko nad jednostkami, tak świeckimi jak i spośród kleru. Były to liczne jednostki spośród świeckich, liczące dziesiątki tysięcy, spośród duchownych tysiące, ale w grę wchodziły tylko jednostki. Zasadniczych praw, gdy szcęk oręża rozbrzmiewał na ziemi polskiej, rząd rosyjski nie wydawał. Gdy zaś miecz zaczęto chować i faktycznie schowano do pochew, wtedy na świeckie społeczeństwo spadały ogólne gromy w formie postanowień, a gorsze na Kościół w formie jego urzędzeń, zastrzeżeń i ograniczeń. Wówczas wszystkie odezwy i zarządzenia z czasu powstania rządców diecezji przypominano, wszelkie, komunikowane sobie przez biskupów, plany działania wysuwano, by się mścić za nie i w silne kajdany ująć życie Kościoła.

Przytoczymy tu parę z tego czasu biskupich odezwo oraz zarządzeń władz państwowych, krępujących życie kościelne, po inne odsyłamy Czytelnika do poprzednich II części niniejszej pracy.

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia t. s. „Śledztw” Nr 2037.

ROZDZIAŁ LXXVI

**Założenie w Paryżu „Oeuvre du catholicisme en Pologne”.
Materialne warunki wygnańców styczniowego powstania.
Hymn ks. A(natolego) Z(ienkiewicza) na cześć Piusa IX. Te-
goż autora „Proelogium Militantis Ecclesiae”. Wiersz w języ-
ku rosyjskim również ojca A. Z. pod tytułem „Christos
posredi nas”**

**Założenie w Paryżu „Oeuvre du catholicisme
en Pologne”¹**

Ponieważ jednym z głównych źródeł wiadomości, które czerpaliliśmy z Biblioteki Rapperswilskiej było Oeuvre du catholicisme, przeto, znalazłszy tam historię tej instytucji, chętnie ją tu podajemy, z tegoż źródła zaczerpnętą.

Prześladowanie katolicyzmu w Polsce, które od tak dawna podkopyje samą narodowość, nastroczyło jednemu z naszych weteranów myśl założenia w Paryżu ogniska, do któregooby powołane było całe społeczeństwo katolickie w Europie i w Ameryce w celu oddziaływania głównie przeciw systematycznemu niszczeniu katolicyzmu w Polsce — przeciw zwaliskom, którymi świętokradzka ręka wroga od Katarzyny do dzisiejszej epoki zapełnia ten kraj nieszczęśliwy.

Zaproszeni 22 września 1864 r. znakomici Francuzi na konferencję, w tym celu zwołaną, znaleźli myśl praktyczną pod wszelkimi względami i powierzyli założycielowi wszelkie staranie w tym kierunku, aby przyspieszyć akt tej fundacji. Jakoż w tymże jeszcze miesiącu przyjął biskup de Ségur prezydencję, a ks. Adolf Perraud, gorliwy przyjaciel Polski, dzisiejszy biskup d' Autun, dykcję jeneralną.

Wiceprezesami zostali obrani: hr. de Montalembert, De-guerry, proboszcz św. Magdaleny, zamordowany przez wy-znawców komuny paryskiej, Petetot, przełożony Kongregacji Oratorium i Cornudet, radca stanu.

Na sekretarzy powołani zostali: H. Vignault, jeden z redaktorów paryskich i L. de Vaziers, majątny właściciel w Lille.

¹ Biblioteka Rapperswilska. Oeuvre du catholicisme en Pologne k. 109.

Następne korespondencje najlepiej cechują usiłowania początkowe.

Hr. de Montalembert przesłał założycielowi list następny z La Roche en Breny 7 października 1864 r.:

„Kochany Hrabio!

„Wdzięczny jestem za bardzo interesującą komunikację (tj. odezwę. Dopis. autora), dotyczącą sprawy katolicyzmu w Polsce. Dziś jak przed 34 laty jestem zawsze gotów służyć Polsce, o ile mi sił stanie. Moje przekonanie i współczucie są też same. Zgadzam się jak najchętniej, aby moje nazwisko umieszczone zostało na liście członków Stowarzyszenia Oeuvre du Catholicisme en Pologne, byleby nie wyglądało zanadto kompromitujące swym przyjaciółom, a mianowicie ziomkom. Wielu z nich pod wpływem urojeń obawia się mnie jako przeciwnika Napoleona III więcej, niż ocenia starego obrońcę Polski. Jednakże uczyni, co zechcesz, miło mi będzie zawsze być tam, gdzie się znajdować będzie O. Petetot. Winszuję Ci z serca, Kochany Hrabio, niezmordowanych usiłowań na korzyść twej Ojczyzny, o których uwiadomiony jestem.

„Przyjm wyraz wylanego dla Ciebie przyjaciela i sługi”.

Ksiądz Dupanloup, biskup Orleanu, przesłał 10 paźdz. tegoż roku następną odpowiedź:

„Panie Hrabio! W Orleanie otrzymałem list, którym raczyłeś mię zaszczycić. Skoro tylko wrócę do Paryża, czynię wszystko, co będzie w mej mocy na korzyść wielkiego dzieła, którym się tak gorliwie zajmujesz.

„Racz przyjmując hołd uszanowania...”

Kapelan liceum Louis le Grand ksiądz Ledere, któremu ofiarowane było stanowisko dyrektora jeneralnego, przesłał 21 paźdz. tegoż roku następną odpowiedź: „Panie Hrabio! Zastanowiłem się gruntownie nad zaszczytnym stanowiskiem, który raczyłeś mi ofiarować i po długim namyśle bardzo żałuję, iż go przyjmując nie jestem w stanie.

„Dzieło święte, któremu towarzyszysz i któremu Bóg pobłogosławi, wymaga dyrektora bardzo znakomitego, a organizacja potrzebować będzie wiele czasu, na którym mi zbywa jako kapelanowi liceum i kaznodziei. Prócz tego słabość zdrowia

stoi mi na przeszkodzie. To wszystko sprawia mi wielki żal, że służyć Wam nie mogę; modlić się za Polskę serdecznie będę.

Racz, Panie Hrabio, przyjąć wyraz najwyższego współczucia i uszanowania”.

Dnia 17 list. tegoż roku ksiądz arcybiskup Przyłuski przesłał z Poznania biskupowi de Ségur, prezesowi, następną odpowiedź:

„List, którym zaszczycony zostałem, bardzo mię rozrewnił; miałem już dla jego autora uszanowanie i najszczerze uwielbienie z powodu znakomitych pism, przez niego wydanych, które oddają Kościołowi, Stolicy Apostolskiej i społeczeństwu w ogólności wielką przysługę. Obecnie łączy się jeszcze wdzięczność za Jego szlachetne usiłowania na korzyść moich nieszczęśliwych ziomków. Łączę się serdecznie z Wami i błogosławię dziełu, tak chrześcijańskiemu. Na nieszczęście uczestnictwo nie jest mi dozwolone ani wyraz publiczny współczucia. Moje położenie wobec rządu pruskiego jest bardzo delikatne i aby zabezpieczyć powierzone mi tak ważne interesa, muszę zachować wielką i stałą przezorność. Mam nadzieję, że Wasza biskupia Mość oceni właściwie doniosłość słów moich. Nie pozostaje mi, jak podziękować Jej za łaskawe wyrazy przesłanego listu, oświadczyć szczerą wdzięczność za przysługi, oddane Ojczyźnie mojej i Kościołowi polskiemu, tak srodze prześladowanemu”.

Dnia 15 października tegoż roku w pierwszej odezwie do biskupów Francji i do publiczności, bardzo dobitnie wskazany był cel Stowarzyszenia w tych słowach: „Car chce wykorzeńić katolicyzm, my go zachować. On chce zaprowadzić schizmę, my zaś oddziaływać przeciw niej. Car nie dozwala pism, sprzyjających katolicyzmowi, my je drukować będziemy. Car przeszkadza stosunkom ze Stolicą Apostolską, my je ułatwiać będziemy. Nie dozwala w kazaniach i w nauczaniu wykazywać różnicy, jaka istnieje pomiędzy prawdą a schizmą, my zaś upowszechniać będziemy pisma, które tę różnicę wykazują. Biskupi są wypędzani ze swych diecezji i skazani na wygnanie, księża wypędzani z klasztorów, zamienianych na koszary. Ofiarujemy przeto im przytułek. Duchowieństwo okropnie prześladowane, w nędzy, w więzieniu, w wygnaniu

lub nawet pozbawiane życia. Przyjmujemy je ze czcią mu należną i starać się będziemy zmniejszyć jego niedolę, założyć lub wesprzeć seminaria, aby zachować dla Polski źródło kapłaństwa i dobrodziejstwo wychowania chrześcijańskiego. Mnóstwo katolików wszelkiego wieku z różnych klas społeczeństwa jest wysyłane w odległe strony, ofiarujemy im gościnę. Słowem założone zostało w Paryżu ognisko religijne pod nazwą Oeuvre du Catholicisme en Pologne dla zachowania szlachetnego narodu polskiego w wierności Kościołowi wszelkimi sposobami, które miłość nastęrcza. Nie możemy być obojętni na los młodego pokolenia Polski, dziś tak licznie reprezentowanego we Francji. Jeżeli w Szwajcarii 2000 Polaków znalazło gościnność, wielu z nich pracę, a ranni i kalecy opiekę, jeżeli wobec tak wielkiej niedoli rozdwojenia religijne się zacierają, przeto, co uczyniła republika Helwecji, musi się stać zarówno we Francji. Mamy nadzieję, że dzieło nasze znajdzie żywe współczucie i że podobne stowarzyszenia założone zostaną i będą w stosunkach jedne z drugimi”.

Biskup de Ségur, prezes, w swej odezwie do arcybiskupów i biskupów Francji wyraził się o Polsce w takich najgorętszych słowach: „Naród ten, powiedział, położył największe zasługi w obronie chrześcijańskiej Europy, sprawiedliwość przeto nakazuje nam wdzięczność za przeszłość, objawmy ją obecnie. Wśród goryczy, którą przepełnione jest życie Ojca św., jedną z najmilszych pociech dla niego będzie miłość, którą otoczymy jego ukochanych synów Polski”.

W sprawozdaniu z 17 grudnia 1864 r. dyrektor główny ksiądz Perraud tak się wyraził o emigracji polskiej:

„Nie spuszczać z oka głównego naszego celu, nie mogliśmy odmówić pomocy emigrantom polskim, ich rannym, nie znającym języka francuskiego, w wielkiej nędzy, którzy się do nas udali... Nie pytaliśmy ich, czy są katolikami, schizmatykami, protestantami lub żydami. Staraliśmy się naśladować Tego, który nam dał miłosiernego Samarytanina na wzór miłości bliźniego. Ci zgłodnieli i kalecy cierpią po większej części za wiarę i Ojczyznę.

Oddajemy hołd Kościołowi polskiemu, opiekując się synami jego, bliźniami okrytymi”.

W przeciągu lat trzech istnienia tej organizacji jedna Francja ofiarowała Polsce przeszło 294000 franków. Jakieżżę pomocy można było się spodziewać od całego katolickiego świata, gdyby okoliczności dozwoliły dzieło to rozciągnąć w całej Europie i Ameryce? Trzeba wyznać, że zasługi ks. Adolfa Perraud są bardzo wielkie. Winniśmy mu hołd wdzięczności. Oddał on znaczne usługi Kościołowi polskiemu, popierany przez biskupów i duchowieństwo francuskie. Wiele łez osuszył! Wielu młodzieńców od złej drogi uchronił? Uzyskał dla nich pomoc naukową lub pracę. Minister oświecenia Duruy okazał się w tym względzie bardzo przychylnym dla naszych ziomków.

Pomiędzy przyjaciółmi Polski odznaczyli się biskupi: Orleanu, Strasburga, Beaurais, Rodez, Cahors, Lucon, Coutances, St. Briene i arcybiskup Tuluzy.

Za granicami Francji arcybiskup Dublina i czterech innych biskupów Irlandii.

W Paryżu czcigodny proboszcz św. Magdaleny Deguerry, wylany dla Polski. Zmarły kanonik Perreyve, autor dzieła *La Pologne de 1772 a. 1865*, profesor historii Kościoła w Sorbonie ksiądz Lesceaur, autor dzieła *l' Eglise catholique en Pologne*, wydane w 1860 r. i wielu innych.

Pozostaje nam jeszcze wspomnieć o niektórych korespondencjach, które będą uzupełnieniem wyżej przytoczonych w sprawie Oeuvre...

22 marca 1867 r. ks. biskup Mermillod przesłał do Genewy założycielowi list następujący:

„Panie Hrabio!

„W roku 1864 miałem kazanie w St. Clotilde w Paryżu na korzyść Polski i obecnie w moim liście pasterskim z powodu postu mówiłem o tym narodzie, który św. Wincenty a Paulo i Bossuet uważali za tak potrzebny Kościołowi.

„W Genewie trudno z powodu nędzy finansowej i handlowej zebrać znaczniejszy fundusz, ale staram się we Francji w duchowieństwie i ludzie znaleźć dla Twego dzieła ludzi szlachetnych, odważnych i niezmordowanych.

„Ufajcie Polacy, bo cierpicie za sprawiedliwość. Prędkiej czy później Ojczyzna wasza zmartwychwstanie, aby służyć za

przedmurze przeciw cezaryzmowi rozrastającemu Moskwy i za apostoła na wschodzie dla jedności religijnej. Błogosławieństwo Piusa IX i biskupów, modlitwy całego chrześcijańskiego świata i cnoty synów Polski zbliżą godzinę wybawienia.

„Racz, Panie Hrabio, przyjąć wyrazy mego współczucia, pełnego uszanowania i życzliwości w Chrystusie”.

Nuncjusz apostolski msgr Angelo Bianchi przesłał z Lucerny 22 marca 1867 r. list, z którego przytaczamy następujący wyjątek:

„Panie Hrabio!

„Zawsze z wielkim współczuciem otrzymuję wiadomości, dotyczące katolicyzmu w Polsce. Liczne i wytrwałe modły, cierpienia prześladowanych napełniają nas niezachwianą nadzieją, że Opatrzność nie dozwoli, aby ten naród w niewoli stracił drogi skarb prawdziwej wiary...

„Niech Pan Hrabia raczy przyjąć nowy wyraz wysokiego poważania”

Biskup Bazylei przesłał 29 marca tegoż roku pismo następujące:

„Panie Hrabio!

„Z całego serca biorę udział, w miarę słabych sił moich, w Stowarzyszeniu l' Oeuvre du Catholicisme en Pologne i nie omieszkam je zalecić. Nie od dziś dnia boleję nad niedolą Polski i jej synów, mych braci w wierze. Będę się starał i dalej być użytecznym, o ile mi możność dozwoli. Miejmy nadzieję, że godzina miłosierdzia Boskiego wybije i że Kościół polski powstanie ze swych zwalisk.

„Proszę przyjąć podziękowanie za udzieloną mi biografię Montalemberta i przyjąć wyraz uczuć, pełnych uszanowania”.

Kończymy wyciągiem z korespondencji z Cannes księdza Perraud z dnia 27 lutego przeszłego 1865 (roku. Wyraz ten w oryginale opuszczony. Dopis. autora):

„Panie Hrabio!

„Bardzo byłem wzruszony objawem współczucia ziomek pańskich z powodu mej nominacji biskupiej. Być zawsze przyjacielem sprawy polskiej jest dla mnie największą pociechą w życiu. Wdzięczny jestem za szczegóły biograficzne hr.

Montalemberta, tego wymownego i nieustraszonego obrońcy uciemienzonej Polski.

„Racz przyjąć, Panie Hrabio, hołd uszanowania pełnego najprzychylniejszych uczuć”.

Z tego, cośmy przytoczyli powyżej, okazuje się gorące współczucie dla Polski, które we Francji ożywiało wszystkie warstwy społeczeństwa, a zwłaszcza duchowieństwo. Ten sam objaw życzliwości i udziału widzimy za granicami Francji tam, gdzie Stowarzyszenie miało związane stosunki. Oddane widzimy znakomite przysługi Kościołowi i Polsce, szczególnie młodemu jej pokoleniu.

Pozostaje na przyszłość starać się o zorganizowanie tegoż Stowarzyszenia w całym świecie katolickim.¹

Kilkadziesiąt a może paręset listów w różnych językach, numery dzienników: *Le Monde*, *Journal Villes et Campagnes*, *Le Temps*, *La Patrie*, *L'Union*, *La France*, omawiające sprawy *Oeuvre du Catholicisme en Pologne*, przechowywane w trzech teczkach Nr 924 zbiorów Czytelni Rękopisów Rapperswilskich, świadczą o żywotności i działalności tego Stowarzyszenia. Zaznaczyć przy tym i podkreślić należy, że działalność charytatywna bynajmniej nie kończy zasług tego Stowarzyszenia. Większą rzeczą i większą zasługą jego była strona ideowa politycznego życia Polski! W ten bowiem sposób wszystkie kulturalne narody omawiały położenie Polski i wzmiankowały o konieczności jej zmartwychwstania.

Stowarzyszenie *Oeuvre du Catholicisme en Pologne* wymagałoby specjalnego monograficznego opracowania, do czego rękopisy rapperswilskie, przechowywane w Bibliotece Narodowej, dostarczyłyby aż nadto dosyć historycznego materiału. Na tym miejscu wspomnimy tylko o faktach dobroczynnej działalności tego Stowarzyszenia.

P. Aleksander Kryłowski pod datą Paryż 1 list. 1864 r. zwraca się do kogoś w swym liście i prosi o opinię, dotyczącą p. Kaliksta Kwapiszewskiego, który żąda materialnej pomocy. P. Aleks. Kryłowski uprasza o natychmiastową od-

¹ Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” I. Druki i litografie z 1864—1869.

powieź pod adresem: A. Kr. Rue de Bourgogne 15, która „na jutro na g. 10 rano potrzebną jest dla p. Vriguott”.¹

Materialne warunki emigrantów styczniowego powstania

Jakie było istotne materialne położenie naszych rodaków w ówczesnej chwili i jak powyższe stowarzyszenie francuskie zapobiegało ich nędzy, świadczy o tym rękopis, przechowywany w tejsze tece archiwum, rozesłany gazetom francuskim do druku.

Przytaczamy go w dosłownym brzmieniu:

„25 octobr. 1864 an. Pomimo liczne usiłowania pojedyncze, pomimo zasiłki, udzielane przez rząd francuski, nędza i cierpienia Polaków, nowych tułaczów, powiększają się codziennie. Trzeba dopomóc tej nędzy, trzeba odrzucić na bok wszelkie opinie i wszelkie odcienia polityczne, ale należy zaradzić głodowi, który zagraża śmiercią licznym Polakom, pomiędzy którymi są ciężko ranni.

„Niniejsza odezwa nie jest bynajmniej czczą formułą miłosierdzia, która przemawia w chwili dowolnej, lecz trzeba zaradzić, jak najspieszniej najgwałtowniejszym potrzebom.

„Niech każdy daje, co może!

„Przyjaciele sprawy polskiej, którzy się odzywają do całej Francji, otwierają podpisy na składki, które niższe być nie mogą nad 25 setników czyli 5 susów. Wpływy będą przyjmowane w biurach redakcji wszystkich dzienników w Paryżu i w departamentach.

„Rozdawnictwo odbędzie się przez Komisję pod prezydencją księdza Deguerry, proboszcza św. Magdaleny, w ręce którego wszystkie dzienniki będą ześrodkowywać wszelkie wpływy, gdyż w tej parafii wznosi się kościół Wniebowzięcia N. Panny, w którym Polacy odbywają w niedziele i w święta swoje nabożeństwa. Osoby interesowane, ranni lub obciążeni rodziną przesyłają imiona i nazwiska oraz miejsca zamieszkania pod adresem, wyżej wyrażonym, aby mogły otrzymać pomoc bezpośrednio od osób dobroczynnych.

¹ Op. c. Teka Towarzystwa Demokratycznego 1866 r.

„Redakcje paryskie i departamentowe, któreby nie otrzymały wprost niniejszej odezwy, raczą takową powtórzyć w swoich dziennikach. Paryż 25 paźdz. 1864 r.”¹

Tekę tę archiwum kończy list z protekcją ks. Aleksandra Jełowickiego, zmartwychwstańca, z 14 gr. 1864 r.

Z listu tego widać, że nie tylko nędza materialna była troską Stowarzyszenia Oeuvre du Catholicisme en Pologne, dlatego przytaczamy go w całości:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Przezacny Panie Hrabio.

Upraszam o posłuchanie dla panny Kamili Łazarowiczówny, która powiada, że matki jej babka była Platerówna.

Czy za pośrednictwem de l'Oeuvre du Catholicisme en Pologne nie możnaby jej umieścić w jakim zakładzie lub klasztorze naukowym?

Zresztą, pierwszy raz ją widzę i nic nie mogę mieć do powiedzenia za nią, jak tylko to, co ona sama powie i to trzeba młodą osobę od niebezpieczeństwa zasłonić.

Łączę wyrazy najgłębszego uszanowania pokorny w Chrystusie sługa ks. A. Jełowicki”.²

Wreszcie w zeszycie IV, 1868—1874 między innymi jest 1. korespondencja ks. W. Matyczyńskiego, przeora klasztoru Braci Miłosierdzia w Lublinie i szpitala św. Jana Bożego oraz przełożonego tego zakonu w Polsce, z 1 listopada 1872 r., w której między innymi pisze o sobie: Prześladowany przez nieprzyjaciół naszego nieszczęśliwego kraju, skutkiem czego zmuszony do opuszczenia tegoż, znalazłszy się w tak krytycznym położeniu, że ani odzienia, ani mieszkania ani nawet funduszu na dzisiejszy chleb powszedni, słysząc wiele o Jego szlachetnym sercu, udaję się do Niego jako do Dobrodzieja i Opiekuna Polaków w nadziei, że mej prośby wysłuchać raczy... Cel mój jest udać się teraz do Galicji do swego zakonu w Krakowie, a ja nie mam na to żadnych środków.

Zurich Hüringsplatz Nr 6.

Drugi list ks. W. Matyczyńskiego teje treści datowany jest Zurich 4 listopada 1872 r.

¹ i ² Op. c.

Na osobnej kartce, zatytułowanej: l'Abbé Matyczyński a Zurich, braciszek bonifratrów, włóczęga, datowanej 3 list., napisana decyzja z polecenia p. Hrabiego: ks. przeor Matyczyński może się udać w dniu dzisiejszym do Broelberga z papierami, osobistość Jego wykazującymi.¹

W tece Nr 924 Biblioteka Rapperswilska przechowuje litografowany na wielkiego formatu arkuszach „Wykaz alfabetyczny biskupów i kapłanów oraz zakonników polskich (z datą czerwiec 1881), przebywających do obecnej chwili na wygnaniu w Syberii i głębokiej Rosji.

Biskupów 4: Kacper Borowski, ł. żyt., Perm od r. 1870.

Szcz. Z. Feliński, warsz., Jarosław nad W. od 1863 r.

Ad. St. Krasieński, wiln. Wiatka od 1863 r.

P. Rzewuski, bp sufr. warsz. Astrachań od r. 1865.

Kapłanów wylicza 246, po czym następuje 11 uwag, dotyczących już to układu niniejszego spisu już to okoliczności wygnania.

Ponieważ z wykazem tym spotykaliśmy się już i w innych archiwach i o nich mówimy gdzieindziej, tu nie powtarzamy tego samego.²

Sprawa polska w Anglii.

T. Owen Lewis, członek parlamentu, któremu Władysław hr. Plater przesłał w imieniu Polaków wyrazy dziękczynne, oświadczenie w dziennikach angielskich następujące ogłosił: „Londyn 19 Seymour Street Portman Square. 24 kw. 1877 r. Chociaż nie jestem popieraczem rządowym, nie chcę, aby rząd był niesłusznie napastowanym.

Dokumenty w sprawie unitów nie były ogłoszone z jego własnego popędu, ale na wstawienie się moje i wskutek mojego wniosku z dnia 5 marca (1877) w parlamencie: Jeżeli w tej sprawie ma być kto winnym, to ja jeden; na mnie przeto niech spadają gromy organów angielsko-moskiewskich, których wcale unikać nie myślę „Adsum quae feci, ad me convertite tela”.

To, co uczyniłem, było w celu przedstawienia narodowi

¹ Op. c. t. IV 1868—1874.

² Biblioteka Rapperswilska Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exiles... Nr 925. Teki I. Druki.

angielskiemu postępowania *świętej Rosji* i wykazania, jak dalece służy jej prawo zajmowania się sprawą chrześcijan w Turcji, *postępując z właściwą sobie metodą szlachetności i ludzkości* względem nie wyznawających prawosławia i innej od niej narodowości. Że mi się nieźle powiodło, świadczy wstręt dzienników Daily News i Spectator do zajmowania się tą sprawą, oraz oburzenie lorda Waveney i dziennika Times nie z powodu okropności wykonanych w Polsce, lecz z powodu ich rozgłosu w formie, nie ulegającej zaprzeczeniu.

Mój skromny, parlamentarny zawód zadawalnia mnie dziś pod tym względem, że stałem się narzędziem w obecnej crisis do obeznania publiczności z Rosją i jej polityką, nieznanych jej w wielu rzeczach. W sprawiedliwości angielskiej było zawsze aksjomatem, że skarżący się na postępowanie innych powinni być w stanie wykazania, że sami się przedstawiają nieskażeni.¹

Hymn ks. A(natolego) Z(ienkiewicza) na cześć Piusa IX

W tejsze tece jest piękny Hymn, który ułożył na cześć Piusa IX, w dzień Wszystkich Świętych, ksiądz A. Z. w roku 1881 w kazańskiej guberni w mieście powiatowym Jadryniu.² Śpiewać go można na nutę: „Niech będzie Bóg nasz pochwalony w św. Mikołaju...”

Hymn ma 10 strofek, pierwsza tak brzmi:

Zawitaj, Patriarcho ludów, kraju zachodniego
Pochodnio wiary gorejąca, Państwa kościelnego,
Tyś w Synigalia mieście zrodzony,
Lecz zapragnąłeś, abyś był czczony
W Słowiańskich Narodach.³

„Proelgium Militantis Ecclesiae”

Tegoż autora (z wymienionym wyraźnie jego nazwiskiem) jest w tymże zeszycie: „Proelgium Militantis Ecclesiae. In

¹ Op. c. Teka 2. Litografie i listy.

² Prawdopodobnie autorem hymnu jest ks. Anatol Zienkiewicz, reformat z Przasnysza, diecezji płockiej.

³ Op. c. Teka 2. Litografie i listy.

memoriam Sancti Pontificis Pii IX. Scriptum post obitum Eius anno secundo. Qui vixit annos 85, menses 8, dies 25. In pontificatu degit annos 31, menses 7, dies 22. Decessit 7 februarii anno 1878 in Vaticano. Dedicatum per sacerdotem Anatolium Zienkiewicz tempore exilii in gubernio kazanensi civitate Jadrin! Anno 1881 die 25 februarii.

Proelogium to składa się.

1. z Inductio, która się zaczyna:

Adesto nobis, Pater, entis purae,
 Coelestis coetus, Vatumque agmen
 Qui visu noctis revelas secreta
 Almae Sionis.

Strof w Inductio jest 10, po których na pięciu kartach formatu handlowego następują cztery części. W nich wylane jest serdeczne uczucie Polaka względem Ojca chrześcijaństwa. Miarę tego uczucia wskazuje początek pierwszej części, który tu przytaczamy, do reszty odsyłając czytelnika, który będzie szukał tych rzeczy.

Italia decus! atque nostrae gentis,
 Sono canorem soror nostra vera,
 Per totum mundum promulgasti fidem
 Adiuva nos ossa Pii flere
 Corde Regina, Mater fac praecamur
 Civitas sancta, Fide Davidica,
 Resera portas, carminibus tuis
 Mentibus castis.¹

Christos posredi nas

Wreszcie temuż ojcu Anatolemu Zienkiewiczowi jest jeszcze tamże umieszczony wiersz w języku rosyjskim pod tytułem: „Christos posredi nas”. Wasze Wysokoprepodobje otec Anatolij:

W stronie delekoj Anatolij,
 Teper żywete wy ot nas
 I stał Wam Rima Kapitolij
 Znakom kak rodnoj w tielie głaz.

¹ Op. c.

Wy w toj swiatynie pobywali
Kuda gorieł dawno wasz duch
I miesiac ciełyj prebywali
Wy w gradie zwiezd werchownych dwuch.

Tam krow ich w mukach proliłasia
Za Syna Boga, za lubów
I w mir sijanjem izliłasia
Ona dla žizni i grobow.

Pro Pawła eto i Petra ja
Wedu pred Wami swoju riecz
I wot k siebie, kak w niedry Raja
Oni sudili Was priwlecz.

I sładost' Wasza mnie poniatna
Duszi i serdca, kogda tam
Wnikali Wy w swiatyni wniatno
Po wsiem spasenja sziotam.

I Papu wierno wy widali
Dla Was Swietlejszago Otca!
Wied' wy kak neba ožidali
Takož utiechi bez konca.

Lubow' i wiera mnie znakomy
Dobreszej Waszej, Ksendz, duszy,
Wy k Papie, k Rimu wiek wlekomy
Byli, kak zwier z liesnoj głuŝzi,

Kak łań na wody žiwotworny
Stremilis wy w tot Rima kraj
I czuwstwa Waszi ne pritworny
Byli i pamiaten Wam Maj.

W cwietuszczij miesiac procwietali
Wy tam otradoju kak cwiect
I w žizń cwiesti na błago stali
Ludiam, ottol priniawszi swiet.

Želaju dalsze w žizni etoj
Wam wsiach uspiewow, i ludiam,
Cztob Wy swietili Božiim swietom
I w sładost' byliby grudiam.

I mnogo, mnogo błagodaren
 Za Waszu pamiat obo mnie
 Teper žiwete Wy kak barin,
 No vse newola gorka mnie.

Ja uznik strannyj... i konieczno
 Ne znaju sam, kogda najdu
 Swobodu žizni i serdeczno
 W otradu mirnuju wojdu.

Piszu stichi, rugaju toże
 Bolszich, kak prežde ja rugał
 I sam ne znaju: vse na czože
 Tiem žizń w newolu połaگاł.

Konca ne widno nikokogo
 So vsiech storon i trudno mnie
 Terpiet' od dlenia takogo
 W swoim Bożestwennom ognie.

Wam vsie znakomy moi sgiby
 Duszi i znajete, kak ja
 Ispońnen wieś gerojstwa, zyby
 Na dielie nowych błag stoja.

Oślabli siły moi mnogo,
 Skorbej bez smiety perenes
 I szcástja źdat' li mnie inogo?
 Wopros siebie ja sam prines.

Otwiet na eto mnie konieczno
 Takoj tainstwenyj mnie idet:
 Terpi, moliś i wiekowiečno
 Pomin wezdie błagoj projdet

Nie mozet byt', cztob słowo Boga
 Błagich płodow nie prinesło!
 Chotia ono nesczatij mnogo
 Na žizń moju wsiu nanesło.

Odnakoż vsie swiatyje ludi
 Ne tiem li gorja szli putem?
 I wieczno ich skorbieli grudi
 I słog pleli, kak my pletem.

Uż tak w duszach napeczatleoś
Tworcom w izbrannikach czto b w nich
Christowo słowo wieczno tlieoś
I skorb', nauka est' dla nich!

Ot skorbi k skorbi wozraždajaś,
Oni wse siłu wwerch bierut
I duchom w nich pereroždajaś,
Naprasno rot uż ne derut

Ich słowo wieczno kak twerdynia
Nebes nad mirom i ni kak
Ne sdwinet słow takich gordynia
S serdec, gdie ich kosnetsia zrak.

Wasz Angeł z kryliami chranitel
W kartinkie, duszu czto wedet,
Da budet žizni ochranitel
Mojej i duszu w raj wwedet.

W pismie Wy pizsite mnie eto
I rozum wiery nam welit
Żełať chranitelnago swieta.
O! on nam put' wes' ubielit.

Ja etim radosnym priwietom
Ot Was dowolen wysze sił
I kak ot Rima czudnym swietom
Petra, on duch moj woskresił.

I mir prišliali kak Spasitel
Petru, woskresszi sam izrek!
Da budet on mnie ukrasitel
Putej i w siłu czto b oblek..

Za wse, za wse błagodarenje
Moje neskazannoje Wam
I Wy lubowi mojej gorienje
Primate płamennoje k Wam!

Posli Wam, Gospodi, na swiet
Wsego, wsego, czto tolko duch
Żełaet Wasz i byt' w priwietie
Ot wsiech... swiaszczennyj ksenzd i drug

Pokłon moj niskij i serdeczno
 Cieluju Was, proszu molitw,
 Żelaja zizni dołgowieczno
 Sredi swiatych ludej łowitw.

Skaził, czto Freze, Wam izwiestnyj
 Direktor, w wiecznost' otoszeł
 I czto pokłoncził połnowiesnyj
 Ot Was za duszu on naszeł

Bywało byli wied' minuty,
 Kogda on łaskoj był nam mił,
 Kogda pred nim my byli gnuty
 Sud'boj i włast' swoju on lił.

Ne wieczny w zizni my i własti
 I wot na etich to prawach
 Lubliu pisat' ja grom do strasti
 Czto znali Boga ne w słowach.

A duchom w tajny pronikali
 Christa i w cieli i w lubow'
 Ego predwiecznuju wnikali
 Czto żit' za obłastiu grobow.

I żit' konieczno, nie w adie,
 Gdzie gore wiecznoje i ston,
 A tam na niebie s Nim w otriadie
 To est' s Spasitelem Christom.

Proszczajte, Iskrenno lubiaszczij Was pokorniejszij sługa
 syn i drug Efrem Stepanow.

23 fewrala 1884 g., po russkomu iszczislenju czetwerg
 perwoj nedielii Welikago posta. G. Kazań. Wasze pismo połuczil
 22 fewrala poslie obieda w sredu. Adres piszite wpered tak:
 W Kazań. W zemskij dom umaliszennyh w Pleteniach Efremu
 Stepanowu.

Na marginesie tych wierszy jest notatka, po polsku zro-
 biona, zdaje się, ręką O. Anatolego Zienkiewicza: Otrzymałem
 dnia 20 marca 1884, w Milatynie.¹

¹ Op. c.

* * *

W zeszytcie 3 teki Nr 925 I wśród różnych artykułów z pism polskich i obcych o stanie Kościoła w Polsce i prześladowaniu unitów 1873—1877, znajdujemy: 1. O księżach Pi-jarach prowincji polskiej.

2. Edycja francuska dokumentów angielskich w sprawie unitów podlaskich.

3. Nekrolog ks. Hieronima Kajsiwicza, I. I. Kraszewskiego.

4. Kościół w Bułgarii.

5. Statystyka Jezuitów 1873 r.

6. Chełmszczyzna.

7. Unia na Podlasiu, w Lubelskim, w Augustowskim.

8. Polemika z powodu mordów na Podlasiu z 16 i 17 marca 1874 r. (Religijne 1874 r.).

9. O. Augustyn Theiner, filipin.

10. Język rosyjski w kościele 1874 r.¹

ROZDZIAŁ LXXVII

Zemsta rządu rosyjskiego, systematycznie wymierzana Kościołowi katolickiemu po uśmierzeniu styczniowego powstania. Początek usiłowań rusyfikacji kraju, a w szczególności instytucji kościelnych (lipiec — wrzesień 1864 r.)

Zemsta rządu rosyjskiego

Gdy rząd rosyjski stłumił powstanie, zemsta Rosji nie oszczędziła nikogo z Polaków. Żaden stan nie uniknął ciężko karzącej ręki. Najbardziej nieoszczędzono Kościoła, jego sług i jego instytucyj.

W prasie prorządowej polskiej, w pismach, wydawanych w Rosji i w Prusach łatwo można było wysłuchać przygrywki do mścielskiej ręki, która miała wymierzać swoistą sprawiedliwość wschodniego ciemiężcy narodu polskiego.

¹ Biblioteka Rapperswilska. Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exiles... Nr 925 I. Religijne 1875.

Korespondencja z Królestwa Polskiego z 7 (19) lipca 1864 r., zamieszczona w Posener Zeitung, podaje wiadomość, że ożył znów projekt skasowania wielu klasztorów w Królestwie z tych, które pozostały po 1861 r. Ma to nastąpić wskutek tego, że wielka część tych klasztorów brała żywy (w oryginale: silny) udział w ostatnim powstaniu.¹

„Kiewlanin” z 29 lipca 1864 r. zamieszcza korespondencję z Polski, w której jest powiedziane, że jedna z gazet śląskich podaje ciekawe wiadomości o udziale w styczniowym powstaniu rz.-katolickiego duchowieństwa. Zaraz w czasie pierwszych wybuchów powstania w Królestwie Pol. zaaresztowano 183 katolickich kapłanów, głównie za bezpośredni udział w powstaniu. Do liczby tej należą z kleru świeckiego: 7 księży z diecezji lubelskiej, po 14 z sandomierskiej i podlaskiej, 28 z kujawsko kaliskiej, 32 z płockiej, 37 z augustowskiej i 43 z warszawskiej.

„Nie wielką stosunkowo liczbę, pisze dalej Kiewlanin, zaaresztowanych w diecezji lubelskiej trzeba tłumaczyć tym, że tam mieszka ludność przeważnie rosyjska, przychylna dla rządu. Spośród zaaresztowanych księży (dotąd) 116 zesłano na Syberię albo do środkowej Rosji. Pozostali albo siedzą w więzieniach albo puszczeni na wolność”.²

27 paźdz. (8 list.) 1864 r. wyszedł ukaz cesarski o kasacie klasztorów. W samej Warszawie padło ofiarą 7 klasztorów męskich: jeden z nich dla niewielkiej liczby zakonników, sześć za udział w ruchach politycznych.

17 list. 1864 r. ogłoszono cesarskie zarządzenie, nakazujące kasować katolickie klasztory, w których nie było 8 członków. Wówczas wszystkie klasztory oddano pod władzę diecezjalną, a uniezależniono je od zakonnych prowincjałów.

Przepisy rządowe, regulujące tę sprawę cesarz zatwierdził 22 list. (4 gr.) 1864 r.³

¹ Biblioteka Rapperswilska. „Oeuvre...” Nr 925 II k. 87.

² Op. c. k. 87 b).

³ Op. c. k. 96.

Początek usiłowań rusyfikacji kraju, a w szczególności instytucji kościelnych

Prawie jednocześnie ze stłumieniem powstania rozpoczyna się ze strony rządu systematyczna rusyfikacja kraju. Metodę tę stosowano przede wszystkim do służb Kościoła. Zaczęło się od wprowadzania języka rosyjskiego do urzędowej korespondencji władz państwowych z rządcami diecezji.

Odtąd język rosyjski coraz bardziej rozszerzał sferę swego działania.

Przejęciem do nowego porządku rzeczy była pierwsza korespondencja z biskupem sandomierskim, datowana 27 sierpnia (8 września) 1864 r. Nr 20597 (5753), w której etykieta blankietu rządowego była już tylko po rosyjsku:

Głównyj Direktor Predsiedatelstwujuszczij w Prawitelstwennoj Komisji Wnutrennich Dieł. Tytuł do biskupa był również tylko w języku rosyjskim: Ego Preoswiaszczenstwu Episkopu Sandomirskoj Eparchii. Treść korespondencji, a także o tym, kiedy wolno żądać bezpośrednio od proboszczów ogłoszeń w kościele i nabożeństw było w połowie stronicy po rosyjsku i to samo w drugiej połowie stronicy po polsku. Podpisy tylko po rosyjsku:

Głównyj Direktor Kniaź Czerkaskij.

I. d. Direktora Otdielenia Krzyżanowskij.

Prawitel Kancelarji Leontjew.

Pozatem w Czerniakowie pod Warszawą oo. Bernardynów skasowali: płk Gacfeld i urzędnik Kalinowski.

Nadto na prowincji zamknięto 39 klasztorów za udział w powstaniu, a 71 dla małej liczby zakonników.

Komisje, które kasowały klasztory, najpierw zgromadzonym odczytały ukaz cesarski o zamknięciu klasztorów, a następnie dały do wyboru albo zamieszkać w wskazanym im gdzieś klasztorze, albo wyjechać zagranicę ze 150 rb roczną pensją dla każdego zakonnika. Chętnych na ostatnią propozycję znalazło się niewiele, przeto wysłano ich omnibusami do stacji kolejowej, stamtąd do różnych klasztorów, a kapucynów i trynitarzy odwieziono furmankami do Zakroczyma.

Warszawskie klasztory zamknięto w nocy z 8 na 9 list. 1864 r. Wrażenie było przykre, jak przy brance 14 st. 1863 r.¹

Wykonawcami ukazu cesarskiego o kasacie klasztorów z 27 paźdz. (8 listop.) 1864 r. byli naznaczeni na Warszawę:

W stosunku do klasztoru oo. Kapucynów: jen. mjr hr. Oppermann przy współdziale urzędników: Mironienki i Flisa.

W stosunku do Księży Misjonarzy: płk Annenkow z urzędnikami: Leontjewem i Radoszewskim.

W stosunku do oo. Augustianów: płk Medem z urzędnikami: Nenarokowym i Kamińskim.

W stosunku do oo. Bernardynów: płk Anuczyn oraz urzędnicy: Krzyżanowski i Kochanowski.

W stosunku do oo. Karmelitów bosych: płk Imeretyńskijskij oraz urzędnicy: Draszusow i Żarkowski.

W stosunku do oo. Dominikanów: płk Mirkowicz oraz urzędnicy: Andrejew i Kaczyrin.

W stosunku do oo. Trynitarzy: płk Żurawlew oraz urzędnicy: Sidorski i Ludogowski.

ROZDZIAŁ LXXVIII

Wymiana korespondencji między księciem Adamem Czartoryskim a księciem Adamem Sapiehą w 1864 r. po klęsce powstania styczniowego.

Jaka siła przekonań wypełniała umysły ówczesnych, najbardziej odpowiedzialnych ludzi, najzupełniej wtajemniczonych w istotny przebieg faktów i w prawdziwy stan rzeczy, świadczy o tym odpowiedź na drukowany list otwarty z 25 lipca 1864 r. księcia Adama Czartoryskiego, którą mu napisał książę Adam Sapieha, komisarz Rządu Narodowego na Francję i Anglię, datowaną w Paryżu 17 sierpnia 1864 r. Książę Adam Sapieha wypowiada swe zdanie, że „w robocie na rzecz Ojczyzny ustawać nie należy tak wewnątrz kraju jak i z zewnątrz. Nie możemy przy tym zaprzeczyć, iż, nawet wobec

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy, cz. IV Nr 2 k. 97 b).

klęsk bezprzykładnych, jakie nam dzisiaj wróg zadał, powstanie ostatnie wielkie dla przyszłości narodu będzie miało następstwa..."¹

ROZDZIAŁ LXXIX

Czujność rządu rosyjskiego nad korespondencją między biskupami Królestwa Polskiego a Watykanem

W sprawie korespondencji z Rzymem Biskup Sandomierski 11 (23) września 1864 r. Nr 23744 (6262) otrzymał taką odezwę od Głównego Dyrektora Prezesa Komisji Spraw Wewnętrznych:

„Doszło do mojej wiadomości, że jeden z biskupów w tutejszym kraju otrzymał z Rzymu list, zawierający decyzję Ojca św. z dnia 20 lipca 1863 r. w przedmiocie dozwoleń Arcybiskupowi warszawskiemu, jako też biskupom sufraganom² i przełożonym klasztorów, w archidiecezji znajdujących się, w ciągu 10 lat decydować i zawierać z włościanami Królestwa wszelkiego rodzaju umowy gruntowe, nie mniej odłączać grunta kościelne, w posiadaniu włościan będące, tudzież uwalniać ich od powinności za wynagrodzeniem stosownie do praw Królestwa.

„Gdy według istniejących przepisów korespondencja tutejszego duchowieństwa z rządem papieskim może mieć miejsce nie inaczej jak za pośrednictwem Komisji Rządowej, przeto mam zaszczyt prosić J. W. Pana o zawiadomienie mnie, jak tylko być może najspieszniej, czy J. W. Pan otrzymałeś i jaką mianowicie drogą, pomienioną decyzję Ojca św. względem zawierania umów gruntowych z włościanami Królestwa, a w razie otrzymania o nadesłanie takowej do Komisji Rządowej, pod zarządkiem moim zostającej.

Główny Dyrektor Książe Czerkaskij.

Dyrektor Kancelarii Leontiew”³.

¹ Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925 II k. 57.

² To jest biskupom diecezjalnym, należącym do metropolii warszawskiej. Dopis. autora.

³ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. Ogólnych Urządzeń co do korespondencji z Rzymem. Zaczęte 1825 r., skończone 1907 r.

ROZDZIAŁ LXXX

Niedopuszczanie do wspólnych kapłańskich rekolekcji na terenie Królestwa Polskiego w latach bezpośrednich po powstaniu styczniowym

Dziekan dekanatu bodzentyńskiego ks. Izydor Grella 17 października 1864 r. Nr 76 przesyła z Zagnańska do Konsystorza Sandomierskiego raport tej osnowy: „W dniu 16 paźdz. r. b. W-ny Naczelnik Wojsenny oddziału Samsonów, przyzwawszy mnie do swojej kancelarii w Samsonowie, oznajmił mi, że na zasadzie rozkazu władz wojskowych wyższych nie zezwala na żadne zebranie się duchowieństwa w celu odprawienia tak zwanych rekolekcji w obecnym czasie, a gdyby pomimo tego zebranie się duchowieństwa nastąpiło, użyje siły wojskowej i zebranych kapłanów zaaresztuje. Unikając smutnych następstw, jakieby kapłanów rekolekcjonistów spotkały, tudzież mając na uwadze osierocenie kościołów, jakieby z powodu arestowania kapłanów nastąpiło, odprawienie świętych rekolekcji obecnie wstrzymałem. Kapłanów do szczerzej modlitwy do Boga o lepsze czasy i pokój zachęciłem. O czym niniejszym raportem mam honor zawiadomić wysoką Władzę Diecezjalną, oczekując na dalszą jej decyzję w tym przedmiocie.¹ i ²

ROZDZIAŁ LXXXI

Wyciągi z różnych rosyjskich pism periodycznych o styczniowym powstaniu. Pismo kleru polskiego do kleru całego świata z 29 czerwca 1864 r. Organizacja Rządu Narodowego w Komisji Śledczo Wojennej**Wyciągi z różnych rosyjskich pism o powstaniu**

Korespondencja „Gołosa” „Z Warszawy” z 1864 r. tak między innymi pisze:

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta Ogólne Konsystorza Jeneralnego Diecezji Sandomierskiej 1853—1865.

² Powstanie już było w kraju wówczas zlikwidowane, ale trwał jeszcze stan wojenny i tę okoliczność wojskowe władze rosyjskie wykorzystały na krzywdę Kościoła. Dopis. autora.

„Leży przede mną Nr 2 *podziemnego* dziennika „Przyjdź Królestwo Twoje”. Tytuł i treść tego pisma wymownie stwierdzają, że jest to robota księży.

Nr 1 tego *podziemnego* wydawnictwa pochwycono przed 2 miesiącami w tajnej drukarni przy ulicy Niecałej.

„Teraz ukazał się Nr 2.

„Jasną jest rzeczą, że to wydawnictwo zagraniczne. Piśemko to ma datę: 1863 r. Dzień nie oznaczony; wydrukowane czcionkami, na które dotąd nie natrafiono w tajnych drukarniach i w *podziemnych* wydawnictwach. Cała treść przygotowana dla ludzi prostych, dąży do podkreślenia dobroczynnej działalności panów a ucisku Moskali.

„Wydawnictwo to zawiera trzy artykuły i jeden wiersz.

„Wiersz ten podaje „Pieśń polskich włościan” i pobudza ich do powstania.

„Artykuł pierwszy nosi tytuł: „Czy wojna nasza z Moskalami jest słuszną?”.

„Odpowiedź jest, rozumie się, twierdząca. Wobec tego cały naród wzywa się do wojny.

„Pod broń, pod broń! Wojna jest świętą i sprawiedliwą!

„Narodzie polski, mieszczanie, szlachta, włościanie, rzemieślnicy, koloniści (poselanje) robotnicy, w imię Boga wszechmocnego, w Trójcy św. jedyne. W imię Jezusa Chrystusa, rozpiętego na krzyżu. W imię Najświętszej Maryi Dziewicy, naszej Królowej, chwytajcie za broń, bijcie i mordujcie Moskali, jak węża jadowitego, jak szatana, jak wroga samego Pana Boga”.

„Oto słowa pasterzy Kościoła!

„Do jakiego stopnia upadło polskie duchowieństwo moralnie, skoro czepia się takiego paskustwa (merzosti)!

„W tymże N-rze jest modlitwa o zrzucenie moskiewskiej niewoli, a także artykułik: „Co słyhać na świecie”?, w którym wychwalany jest Napoleon w szczególniejszy sposób, jako człowiek mądry i najbardziej czcigodny wpośród wszystkich panujących. Chciał on pomóc Polsce, ale Moskal temu przeszkodził...”¹

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy do dziejów powstania narodowego, cz. IV 1864 Nr 1 k. 6.

Korespondencja „Ruskiego Inwalida” z Warszawy z 27 grudnia 1863 r. przytacza słowa Chmielińskiego (później rozstrzelanego w Radomiu), szefa sztabu generała hr. Antoniego Hauke Bosaka, w których szczerze wypowiedział pogląd głównych powstańców na samą sprawę powstania, że „powstańcy nigdy nie mieli nadziei własnymi siłami osiągnąć jakieś pozytywne wyniki swego ruchu; wszystkie potyczki to były komedie, potrzebne dla Europy, żeby jej pokazać napięcie tego ruchu i jak najdłużej przeciągnąć powstanie, a w ten sposób z większym prawdopodobieństwem wykorzystać nieład, który się szerzył wówczas w Europie i przy znacznej obcej pomocy, dawno obiecanej, przywrócić Polskę w jej granicach 1772 r...”

O stanowisku duchowieństwa rz.-katolickiego tak mówi ta sama korespondencja: „Podtrzymanie powstania do wiosny możliwe było przy pomocy duchowieństwa, któremu oddać trzeba wszelką sprawiedliwość, że należy mu się pierwsza zasługa w powstaniu i w płynących z niego *nieszczęściach*.”

„Oddziały polskie, które dadzą się uchwycić, stwierdzają, że działalność rz.-katolickiego duchowieństwa wzmogła się od pewnego czasu do najwyższego stopnia i księża znów nawołują swych parafian do powstania...”¹

W „Times” korespondencja z Moskwy pod datą 27 gr. 1863 r. (8 st. 1864 r.) mówi: „Powstanie na Litwie uważa się za błąd... Włościanie doszli do równowagi, wyjąwszy powiaty katolickie, w których duchowieństwo, więcej lub mniej wykształcone, ma wpływ na ludność wileńskiej i kowieńskiej guberni”.²

Pismo kleru polskiego do kleru całego świata

W dwóch językach: łacińskim i francuskim polski kler katolicki zwrócił się pod datą 29 czerwca 1864 r. do kleru katolickiego całego świata katolickiego z pismem następującej osnowy:

¹ Op. c. k. 9.

² Op. c. k. 19.

„Ukochani Bracia Kapłani!

„Wśród różnych nieszczęść i nieprzeliczonych bied, wśród najdzikszych prześladowań, które nas gniotą, my kapłani, synowie świętego rzymskiego Kościoła, wyciągamy do was ręce i odzywamy się gromkim głosem, aby przed wami odkryć największe nasze bóle i najcięższą niedolę swoją.

„Prawie sto lat dobiega od chwili, jak najokrutniejsi nieprzyjaciele nasi dopuścili się największego i niesłuchanego bezprawia, napadli na naszą Ojczyznę i przywłaszczyli ją sobie, która była silnym pancierzem i niezdobytą twierdzą przeciw Tatarom i wyznawcom Mahometa... Już dawno pogrążeni w najokrutniejszej niewoli jęczymy w niej i uzalamy się, że nam zabierają świątynie, bezczeszczą kult Chrystusa i pogardą okrywają wszystko, cokolwiek dla chrześcijan jest święte i czcigodne.

„Ileż to już lat naród Polski gnębiony jest więzieniami, wygnaniem, a gardząc śmiercią, woła głośno i protestuje przeciw krzywdzie, którą nieprzyjaciel mu czyni, obrażając majestat Boży.

„Tymczasem nieprzyjaciel nie ustaje w swych kowniach, owszem rośnie jego odwaga, bezbożność i bestialstwo i nie tylko usiłuje odebrać nam wiarę, ale postanowił zniszczyć naród cały. Widząc, że nic nas tak nie krzepi ani umacnia przeciw ich niecnym zamiarom, jak wiara katolicka, nie zaniechali niczego, aby wyrwać ją z dusz naszych i krwią naszą własną ją zagasić. Aby dopiąć tego, nie cofają się przed najokropniejszymi okrucieństwami Nerona ani przed najwściekleszymi prześladowaniami tyranów.

„Naszych najlepszych i najczcigodniejszych mężów w większej części tyran pomordował. Inni, doprowadzeni do największej rozpacz, już od lat trzech, choć w liczbie względnie nikłej, z całą walecznością stawili czoło nieprzyjacielowi. Codziennie wielu ojców a także matki i dzieci idą do niewoli albo wysyłani są na krańce Azji, starcy zaś, wdowy i sieroty, pozbawieni najbardziej koniecznych rzeczy, wiodą smutny żywot. Nie mało jest nadto takich, którzy wydobyli się z dzikiej niewoli, rozproszyli się po całym świecie i pędzą dni bez pożytku dla siebie i Ojczyzny.

„Dola biskupów i kapłanów wcale nie jest lżejszą, więzienia są dla nich otwarte, wygnanie czeka ich w każdej chwili, bezczeszczenie spotyka ich na każdym kroku. Niektórzy z nich jęczą w kopalniach, inni, szczęśliwsi od nich, z łaski Bożej, oddali swe życie za Ojczyznę i wolność!

„Prześladowanie to najświeższe jest nowością dla nas Polaków.

„Za rządów Katarzyny II, Mikołaja I i Aleksandra II 10 milionów Polaków znęcaniem się wszelkiego rodzaju oderwano od wiary katolickiej i narzucono im schizmę grecką. Kapłanów świeckich wówczas więziono, zakonników i zakonnice wypędzono z kraju.

„Z tą samą wściekłością i teraz występuje tyran przeciw narodowi naszemu. Świątynie są zbezczeszczone i sprofanowane oraz zamieniane na więzienia, w klasztorach panoszy się dziki żołąd. Zamilkły święte ofiary nie mniej jak za czasów Nerona i Dioklecjana. O tym każdy powinien wiedzieć jasno.

„Jeszcze przecież nie zapomniano wypadków, gdy świątobliwi kapłani, niosący Wjatyk, w drodze śmierć znaleźli własną.

„W niektórych diecezjach wzbroniony został wszelki stosunek między biskupem a kapłanami.

„Popi doszli do tej śmiałości, że noworodki odrywają od piersi swych matek i chrzczą je według swego obrządku.

„Cóż mamy powiedzieć o tych najniezwyklejszych odstępach wiary, którzy spośród najbardziej zjadłych rozchodzą się po miastach i wioskach, szkalują biskupów, a przede wszystkim najukochańszego i najwyższego Pasterza Kościoła powszechnego.

„Czy w tych okolicznościach narody chrześcijańskie powinny pozostać nieczynne, gdy nasze prawa, Boskie i ludzkie zarządzenia są pogwałcone, gdy w obfitej mierze leje się krew niewinna. Czy poza bezowocnym wzdychaniem nikt Polsce nie przyjdzie z pomocą, która kiedyś była tamą dla potopu, grożącego całemu zachodowi? Czy nikogo nie poruszy gromki głos Ojca św., odzywający się z Katedry Piotrowej przeciw sprawcom naszych prześladowań?

„Ten głos niebieski, gdyśmy pogrążeni byli w utrapieniu, przynosił nam niemałą pociechę.

„Już w roku 1861 Ojciec św. pobłogosławił i publicznie pochwalił stanowisko arcybiskupa warszawskiego, niezatartej pamięci Antoniego Fijałkowskiego.

„Z wielkim bólem dowiedział się Ojciec św. o uwięzieniu administratora archidiecezji warszawskiej, nazywając go mężem odważnym (*virum constantem*).¹

„Niejednokrotnie Ojciec św. otworzył nam swe serce i myśl swą wypowiedział w publicznych alokucjach, polecając nas modłom całego świata katolickiego. Wreszcie, opierając się na faktach i niezaprzeczalnych dokumentach w sławnej swej mowie 24 kw. 1864 r. przyznał nam słuszność i prawie wyklął północnego prześladowcę i tyra na niewiast i dzieci, który zsyła na wygnanie i jakby usiłuje obedrzeć z charakteru biskupiego biskupów, wśród których los taki spotkał Zygmunta Felińskiego, warszawskiego arcybiskupa, deportuje kapłanów i na miejsce wiary św. usiłuje zaszczerpić schizmę, której jest pierwszym propagatorem i jakby arcykapłanem.

„Nadto Ojciec św. współczuje z naszym powstaniem i broni nas przed oszczerstwem naszych nieprzyjaciół. Stąd wrogowie nasi są w konieczności zaniechania tych rzucanych na nas oszczerstw i kalumnii.

„Nigdy i nigdzie nie było takiej zgody i jedności, jak w naszym narodzie między klerem a świeckimi.

„Jednomyślny ruch nas wszystkich ogarnął. Wszyscy mamy te same nadzieje, te same niebezpieczeństwa przeżywamy. Wszyscy są gotowi bronić religii i wolności, za jedną i drugą gotowi oddać życie swoje.

„Z tego wszystkiego, widzimy, jakie i jak liczne przeciwności przeżywa naród polski.

„Nikt nie wątpi, że przy tym Bóg jest wyszydzany, ludzkie prawa deptane.

„Do większego obłędu i zapomnienia dojść trudno.

¹ Mowa o ks. Ant. Białobrzeskim z Warszawy. Dopis. autora.

„Dlatego zwracamy się do Was, Czcigodni Ojcowie świętej matki Kościoła naszego, w którego obronie gotowym by być powinien wszystko ponieść każdy naród.

„Zwracamy się do was, kapłani, bojownicy we wspólnej służbie naszej, o potrójną pomoc: choć małą pomoc materialną, modlitwę i życzliwość waszą.

„Jak się spodziewamy, wejdziecie na drogę, którą kroczy Ojciec św., uświadamiając świat cały o naszych przykrościach przeżywanych, które odczuwają dusze i ciała nasze. Wpajajcie w przekonanie wszystkich wiernych, jak ważną jest rzeczą, aby nieszczęśliwa Polska odzyskała należną jej wolność, jak to mawiał papież Klemens XIII, którego te są słowa: Bolejemy nad tym niezmiernie, że w takie nieszczęście wpadła Polska, z którą połączone jest bezpieczeństwo wiary katolickiej.

„Paryż 29 czerwca 1864 r.

Podpisani:

Ks. Karol Mikoszewski, kanonik honorowy i proboszcz w Żelaznej, archidiecezji warszawskiej.

Ks. Wiktor Lisicki, rektor i profesor seminarium diecezjalnego pułtuskiego, diecezji płockiej.

Ks. Wincenty Szumowski, wikariusz katedry płockiej.

Ks. Kazimierz Żuliński, wikariusz parafii św. Aleksandra w Warszawie.

Ks. Aleksander Balczewski, proboszcz na Litwie.

„W imieniu rządu narodowego, jego komisarz na Francję i Anglię uppełnomocniony, niniejszym zaświadczam, że wyżej podpisani kapłani polscy działają uprawnieni przez kler całej Polski.

Paryż 29 czerwca 1864 r. Nr 852.

Adam książę Sapieha.

„Odpowiedzi i datki prosimy nadsyłać pod adresem ks. Karola Mikoszewskiego, Paryż 22, ulica Jakuba (22 rue Jacob).

„Nazwiska dobrodziejów będą wydrukowane w publicznych pismach paryskich, aby tą drogą wytłumaczyć się z rachunków, nadto aby z tego następnego pokolenia kleru katolickiego miały świadectwo o dziejach Polski”.

W Nr. XL' Oeuvre du catholicisme en Pologne na str. 9 podane są następujące cyfry wpływów na cel powyższy:

Rok 1864—1865:	122984 fr
„ 1865—1866:	127381 fr
„ 1866—1867:	43810 fr, 75 ct
„ 1867—1868:	13041 fr, 70 ct
„ 1868—1869:	12640 fr
Razem:	319857 fr, 45 ct.

Na podziękowanie za te ofiary przytoczone są słowa Przepowiedzi XXIV, 11: „Wybawiaj tych, których na śmierć wiodą, a których ciągną na stracenie, wyzwalać nie przedstawaj”.¹ i ²

Organizacja Rządu Narodowego

Na k. 63 tychże Okruchów jest wydrukowana działalność Komisji Śledczo Wojennej z wykazem Rządu Narodowego, jej składy działań i głównych członków, z których Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Józef Toczyski, Roman Żuliński i Jan Jeziorański powieszni 5 sierpnia 1864 r. na placu cytadeli warszawskiej, inni skazani do katorg syberyjskich.

Na karcie zaś 64 jest „Wyjątek” listu Rafała Krajewskiego do matki, pisanego z cytadeli warszawskiej dnia 16 czerwca 1864 r.: „Wczoraj, pisze R. Krajewski, tajemną drogą inni

¹ Biblioteka Rapperswilska Nr 924 Oeuvre du catholicisme en Pologne cz. I. Druki i litografie 1864—1869.

² W Okruchach do dziejów powstania narodowego. Część piąta 1864 r. Nr 2. Aneksa do lat poprzednich i urywki kilku następnych można znaleźć: 1) w korespondencji Adama ks. Sapiehy, jako komisarza pełnomocnego na Francję i Anglię do Wydziału Spraw Zagranicznych, 2) w działalności Rządu Narodowego w Paryżu, 3) wśród epizodów powstania z terenu zaboru pruskiego, 4) w aktach komitetu polskiego w Genewie, 5) w aktach Komitetu Polskiego w Dreźnie, 6) w aktach Rządu Narodowego w Warszawie, 7) w aktach emigrantów polskich, 8) w korespondencji z Grodzieńskiego, 9) z Białorusi, 10) z Wileńszczyzny, 11) z Kowna, 12) w aktach o tendencji prowadzenia wykładów religii w szkołach w języku rosyjskim, 13) w listach C. Korytki, 14) w różnych raportach i listach, 15) w raportach Rawicza.

więźniowie podali nam cyrkularz, obejmujący imiona tych, co sprawie zaszkadzili, z wezwaniem o dopełnienie listy dla uwiecznienia ich hańby i dla zemsty. Zamiast imion dopisaliśmy te słowa:

I odpuść nam nasze winy,
Jak my winowajców.
Bracia! my w zbożną godzinę
Odpuśćmy słabym i zdrajcom”.

ROZDZIAŁ LXXXII

Pomoc, której rząd ros. udzielał biednym, pozostającym pod dozorem policji

Rząd Gubernialny w Radomiu dn. 3 (15) lutego r. 1865
Nr 9444. Do Magistratu miasta Radomia.

Przesyłając Kasie Gubernialnej w oryginale odezwę J. W-go Naczelnika Wojennego Oddziału radomskiego z dnia 31 grudnia r. z. Nr 1456, którą zawiadomił Rząd Gubernialny, że J. W-ny hrabia Berg p. o. Namiestnika Królestwa rozkazać raczył, aby Ludwice Smiechowskiej, zostającej pod dozorem policji w mieście Radomiu, ze względu na brak środków do utrzymania się, płaconym było z funduszów Skarbu Królestwa na kwaterę po rb sr. 1 kop 50 miesięcznie, zaś na życie po kop 15 dziennie oraz reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych 27 stycznia (8 lutego) r. b. Nr 1996 (1010), upoważniający do zadysponowania powyższej wpłaty Smiechowskiej z d. 29 grudnia (10 stycznia) r. b. upoważnia ją niniejszym, aby na zasadzie takowych za upłyniony czas, tj. od 29 grudnia (10 stycznia r. b. do dnia 20 stycznia (1 lutego) r. b. czyli za dni 21 kwotę rb sr. 1 kop 5 za kwaterę, rb sr. 3 kop 15 za życie, czyli razem rb sr. 4 kop 20 Ludwice Smiechowskiej za kwitem, przez Magistrat m. Radomia ulegalizowanym, wypłaciła, zaś na przyszłość na kwaterę i życie do własnych rąk tejże Smiechowskiej miesięcznie z dołu po rb sr. 6 za kwitem, przez Magistrat m. Radomia poświadczonym,

wypłacała. O tym Rząd Gubernialny dla poinformowania interesantki Magistrat m. Radomia zawiadamia.

Za Gubernatora Cywilnego Radca Gubernialny
(podpis nieczytelny).

Naczelnik Kancelarii (podpis nieczytelny).¹

Ja niżej podpisana Wiktoria Nowicka, mieszkanka z Galicji Austriackiej, cyrkułu sanockiego, podaję niniejszą deklarację, że będę mieszkać w Zajeździe Sukcesorów Grota w Radomiu, a to stosownie do rozkazu Zarządu J. W. Naczelnika Wojennego oddziału radomskiego z d. 30 stycznia r. b. Nr 138, jak również nigdzie nie wyjadę z miasta Radomia bez zezwolenia i wiedzy J. W. Naczelnika Wojennego oddziału radomskiego i na to własnoręcznie podpisuję się w Radomiu d. 11 lutego r. 1866.

Wiktoria Nowicka.²

ROZDZIAŁ LXXXIII

Zabiegi władz rosyjskich o szerzenie państwowych kolorów i orła dwugłowego

Magistrat m. Sandomierza 26 lutego (10 marca) 1865 r. Nr 224 zwraca się do ks. Jacka Harazińskiego, prałata katedry sandomierskiej, prokuratora Kapituły miejscowej z pismem tej osnowy:

„Wskutek reskryptu W-go Naczelnika Powiatu Sandomierskiego z d. 6 (18) b. m. i r. Nr 495, gruntującego się na odezwie W-go Naczelnika Wojennego, ma honor zawezwać najuprzejmiej W-go Księdza Prałata o nakazanie poprzybijania tablic według wzoru, malarzom wydanego, na drzwiach pałacu J. W. ks. Biskupa oraz wszelkich domów, do Kapituły należących, a zarazem o założenie orła cesarstwa, gdzie urzęduje Konsystorz Diecezji Sandomierskiej. Tego przepisy wymagają według postanowień (w oryginale według przepisów) policyjnych dla porządku i stanu wojennego.

Prezydent Milczarski.

Inspektor Policji Łapiński.³

¹ i ² Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1901.

³ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. Ubocznych Korespondencji 1856—1865.

ROZDZIAŁ LXXXIV

Statystyka ruchu polowego Audytoriatu przy armii Królestwa Polskiego z 1864 r.

Jenerał audytor czyli szef Polowego Audytoriatu przy armii Królestwa Polskiego Połtaranow 26 lut. (10 mar.) 1865 r. przesłał do jen. plcmajstra Królestwa Pol. kopię wykazów i statystyk ruchu spraw wojenno sądowych, które przeszły w 1864 r. przez jego Polowy Audytoriat. Była to kopia z oryginału, wysłanego do Petersburga do Departamentu Ministerstwa Wojny.

W cyfrach tak się przedstawiała ta działalność Warsz. Pol. Audytoriatu. Do dnia 1 st. 1864 r. pozostało niezakończonych lub niewykończonych śledztw 1148, spraw sądowych 716.

W r. 1864 przybyło: śledztw 8252, spraw wojenno sądowych 4170.

W r. 1864 przeprowadzono: śledztw 8628, spraw 4190.

Na pierwszy styczeń pozostało niewykończonych śledztw 712, spraw 696.

W sprawach tych było pod śledztwem i podsądnych 27143 osoby.

Z tych, którzy przeszli w tym czasie przez sąd wojenny, skazano na śmierć 336 osób, zesłano do katorgi 1088 osób, zesłano na osiedlenie w Syberii 661 osobę. Różne popłaciło kary 2455 osób. Zostawiono w podejrzeniu 297 osób. Uniewinniono 390. osób.

Nmk wydał decyzję: w sprawach wojennego sądu (konfirmacji) 1638, w sprawie śledztw 566.

W 1864 r.: wpłynęło spraw o 2655 przestępcach politycznych, z których w tymże roku było osądzonych 2466. Na dzień 1 st. 1865 r. pozostało jeszcze niezakończonych 187 osób.

W ciągu r. 1864 wojska rządowe zetknęły się z 91 partią powstańców.

Z kas pocztowych, kas państwowych i prywatnych domów powstańcy zabrali gotówki w 131 wypadkach. Kolej i inne drogi komunikacyjne uszkodzono w 4 wypadkach.

Powstańcy rozstrzelili lub powiesili 90 osób, grzywny ścigała rząd ros. 660883 rb 7 kop, zaarrestowano politycznych przestępców 18926, pod sąd oddano 6358, skazano na śmierć 166 osób, do katorgi zesłano 990, na osiedlenie 654, zesłano do robót w cesarstwie 1717, na mieszkanie 4243, uniewinniono 537, zwolniono z więzienia 2368 z zaliczeniem im tego, co dotąd przesiedzieli, rewizyj dokonano 417, wykryto tajnych drukarni i litografii 3.¹

ROZDZIAŁ LXXXV

O wizę paszportów w zagranicznych poselstwach i konsulatach osób duchownych, poddanych rosyjskich, bawiących zagranicą, a pragnących wrócić do kraju

P. o. wojennego policmajstra m. Radomia 4 marca 1865 r. Nr 110. M. Radom. Do Magistratu m. Radomia.

Po skomunikowaniu się z kim należy, wyszło zarządzenie, że duchowieństwo rz.-katolickie, które bawi zagranicą, nie może uzyskać w zagranicznych misjach dyplomatycznych rosyjskich takiej wizy swych paszportów, na mocy której mogłoby powrócić do Królestwa Pol. Na to potrzeba uzyskać uprzednie pozwolenie tutejszego rządu. Przy tym za każdym razem, kiedy misja dyplomatyczna będzie powiadamiana, że mocna jest wizę taką wystawić któremu z katolickich duchownych na powrót do kraju, jednocześnie otrzyma o tym wiadomość komora, przez którą powracałaby taka jednostka. Bez zachowania tych formalności nikt ze sfery rz.-kat. duchowieństwa nie może się dostać do Królestwa Pol., a każdy, kto by pod tym względem dopuścił się wykroczenia, będzie za to surowo odpowiadał. Żaden z duchownych katolickich nie może się tu dostać, choćby nawet posiadał paszport, zawizowany w którejkolwiek z naszych zagranicznych misji dyplomatycznych.

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmajster...” Nr 788 k. 1—5.

Komunikując o tym wszystkim Magistratowi, jednocześnie dodaję, że Hrabia Namieśnik o tych zastrzeżeniach polecił zawiadomić Główny Urząd Celny.

Praporszczyk Bukarew.¹

ROZDZIAŁ LXXXVI

W sprawie usunięcia krzyża z cmentarza kościoła oo. Bernardynów w Radomiu, przy którym odbywały się jawne lub tajne manifestacje w latach powstania styczniowego

Magistrat miasta gubernialnego Radomia. Dnia 22 marca (3 kwietnia) 1865 r. Nr 242. M. Radom. Do Kasy Ekonomicznej m. Radomia.

Na skutek ustnego rozporządzenia W-go Naczelnika Wojennego powiatu radomskiego na koszt usunięcia krzyża z cmentarza pobernardyńskiego, splantowania kopca i zrównania ziemi, sposobem forszusu ma być podniesioną z Kasy Miejskiej kwota rubli sr. 22 kop 80. Na pokrycie tego wydatku, jako kosztów, wyżej rzeczonych, następnie sformowany być ma odpowiedni rozkład od mieszkańców i tym sposobem suma ta zaspokojoną zostanie. Magistrat zatem w tym stanie rzeczy wzywa niniejszym Kasę Ekonomiczną o wypłacenie powyżej wyrażonej sumy rubli rs. 22 kop 80 za kwitem Prezydenta miasta, który to wydatek Kasa usprawiedliwiać będzie obecną dyspozycją.

Prezydent Augustynowicz.²

Jeszcze w sprawie kosztów usunięcia krzyża z cmentarza pobernardyńskiego

Nr 1763 Radom dnia 16 (28) maja 1867 r. do Kasy Miejskiej miasta Radomia, Magistrat gubernialnego m. Radomia.

Z dyspozycji tutejszej z dnia 22 marca (3 kwietnia) 1865 r. Nr 2631 wypłaconą została z Kasy Miejskiej za kwitem prezydenta Augustynowicza sposobem forszusu kwota

¹ i ² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.

rb sr. 22, kop 80 na kosztą zniesienia krzyża z cmentarza po-bernardyńskiego, splantowania spod niego kopca i zrównania ziemi, nakazane ustnie przez b. Naczelnika Wojennego powiatu radomskiego W-go Kazanowicza...¹

ROZDZIAŁ LXXXVII

Rząd rosyjski odmawia wysłania prośby do Ojca św. o dyspensę od lat dla święcących się na kapłanów, przy czym Główny Dyrektor przytacza charakterystyczne motywy

Gdy biskup Juszyński 28 kwietnia (10 maja) 1865 r. wysłał za pośrednictwem rządu rosyjskiego (inna droga była wzbrowiona. Dopis. autora) do Ojca św. prośbę o wcześniejsze wyświęcenie na kapłanów 2 alumnów seminarium sandomierskiego, główny Dyrektor prezydujący w rządowej komisji spraw wewnętrznych i duchownych 9 (21) czerwca 1865 r. Nr 3888 (15767) w ciekawy i charakterystyczny sposób na to odpowiedział. Ze względu na te cechy odpowiedzi przytaczamy jej treść główną: „...Zwracając uwagę na ważne duchowne i społeczne obowiązki, przywiązane do stanu kapłańskiego, nie można nie przyznać, że postanowiony w prawie kanonicznym zakaz wyświęcania na kapłanów osób, mających mniej niż 24 lat wieku, jest zupełnie słusznym i skierowanym ku istotnej korzyści hierarchii duchownej oraz parafian. Takowy cel prawa kanonicznego potwierdza się tym, że skoro dla swobody i działań cywilnych, żądanym jest prawami świeckimi dojście do pewnej dojrzałości wieku, to tym nie mniej i z większą aniżeli w takowych cywilnych względach oględnością należy troszczyć się, iżby osoby, przeznaczone na przewodników i nauczycieli ludu na drodze prawdy chrześcijańskiej i nauki moralnej, odznaczały się istotnym w tym względzie oświeceniem i aby posiadały większe niż inni przymioty, pochodzące z zupełnego rozwinięcia i dojrzałości władz umysłu i duszy. Skutkiem takowych względów, ponieważ obdarzenie charakte-

¹ Op. c.

rem kapłańskim osób, zbyt młodych, nie mających należytego doświadczenia i stałości charakteru, a zatem nie dosyć jeszcze przejętych ważnością swego przyszłego stanu oraz odpowiedzialnością, jaką ten na nich wkłada, zbyt rzadko i mało mogłoby przynieść pożytku tak dla nich samych, jako też dla powierzonych ich pieczołowitości owieczek, a często mogłoby stać się i szkodliwym. Tego ostatniego dowodzą ostatnie w kraju tutejszym nieporządki i szkodliwe działania, w których przyjęło nader czynny udział wielu księży, szczególnie zaś młodych. Ci zapomnieli o podwójnej powinności swej, wynikającej z ich cywilnych i duchownych obowiązków, dając tym sposobem z siebie zbyt gorszące przykłady dla parafian. Z tego względu, uznając za właściwe i pożyteczne nie dopuszczać na przyszłość żadnych w niniejszym przedmiocie wyjątków od ogólnej zasady prawa kanonicznego, mam zaszczyt zawiadomić o tym J. W. Pana i zwrócić niekwalifikującą się już do odesłania do Rzymu wzmiankowaną prośbę Waszej Ekscelencji co do kleryków Dużyńskiego i Dobrowolskiego.

Podpisali: Główny dyrektor Książę Czerkaskij.
Dyrektor kancelarii Leontiew.¹ i ²

ROZDZIAŁ LXXXVIII

W sprawie zakazu noszenia przez kobiety żałoby narodowej

1. Do Magistratu m. Radomia. Żandarmski urząd radomskiego powiatu 4 maja 1866 r. Nr 1132. M. Radom. Panu Prezydentowi m. Radomia.

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. spisu wojskowego alumnów seminarium: Zaczęte 1844, zamknięte 1871 r.

² Zamieszczamy tę korespondencję w ogólnym wstępie „Bojowników”, bo omawia zasadniczą kwestię, dotyczącą wszystkich diecezji.

Charakterystyczną jej cechą to ta „troska” rządu o dobro Kościoła, a istotną myślą to dokuczenie mu za udział duchowieństwa w powstaniu, w którym, jak mówi odezwa, wzięło „nader czynny udział wielu księży...” Następstwa powstania odczuł cały naród, a najwięcej Kościół, któremu rząd rosyjski utrudniał życie na każdym kroku, nawet w dziedzinie, do władz świeckich wcale nie należącej, jako to mówi omawiany tu wypadek. Dopis. autora.

Mam honor najuprzejmiej prosić Wielmożnego Pana, by nie zaniechał przypomnieć urzędnikowi dyżurnemu Magistratu, że jego jest obowiązkiem zatrzymywać osoby, które zostały zaaresztowane za noszenie zakazanej żałoby i są tam przeprowadzone dla odbycia kary przepisowej. Nadto obowiązany on jest wydawać pokwitowanie żandarmom, którzy przyprowadzają zaaresztowaną osobę z zaznaczeniem godziny, o której ją dostawiono, jakie ma imię i nazwisko i w jakim mianowicie była ubraniu.

Naczelnik zarządu kapitan (podpis nieczytelny).¹

2. Kopia. Rozkáz do radomskiej miejskiej policji 24 lipca (5 sierpnia) 1865 r. Nr 3. M. Radom.

Mieszkanki m. Radomia: panna Antonina Olszewska, skazana na 3 ruble kary, Adela Komecka na 2 ruble, żona rzeźbiarza Antonina Alert na 1 rubla, obywatelka ze wsi Kantura Paulina Cyborowska na 50 kop. Wszystkie wymienione zapłaciły kary za to, że nosiły ubranie czarnego koloru. Ściągnięte z nich pieniądze zapisane zostały jako dochód do sznurowej książki. O tym ogłaszam wymienionej policji.

Wojenny policmajster m. Radomia, podpułkownik (podpis nieczytelny).²

ROZDZIAŁ LXXXIX

Lista więźniów-kapłanów, będących w ciężkich robotach w nerczyńskich kopalniach

Aleksandrowsk. 1865 r. Podług Wspomnień Wincentego Szuwalskiego.³

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. ks. Kajetan Brudnicki | 5. ks. Wincenty Grodzicki |
| 2. ks. Izidor Ciągliński | 6. ks. Jan Gronkiewicz |
| 3. ks. Eliasz Garbowski | 7. ks. Ambroży Grzymała |
| 4. ks. Celestyn Godlewski | 8. ks. Symeon Jakowicz |

¹ i ² Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.

³ Archiwum księży Marianów na Białanach w Warszawie. Teka Edwarda Maliszewskiego. Rękopisy pamiętników 1863—1864. Zesłańcy Sybiracy.

- | | |
|----------------------------------|---------------------------------------|
| 9. ks. Korneli Kaczmarek | 17. ks. Anioł Sosnowski |
| 10. ks. Ignacy Kaczorowski | 18. ks. Józef Stecki |
| 11. ks. Hub. Leszczyński (pijar) | 19. ks. Onufry Szreder |
| 12. ks. Eug. Nienatkowski | 20. ks. Marcei Trawiński |
| 13. ks. Emilian Ołtarzewski | 21. ks. Kacper Wojtkiewicz |
| 14. ks. Alfons Pleszczyński | 22. ks. Józef Zambrzycki |
| 15. ks. Józef Rozwadowski | 23. Stanisław Żebrowski. ¹ |
| 16. ks. Józef Różga | |

ROZDZIAŁ XC

Zakaz rządowy dopuszczania w szeregi kleru zakon- nego w Królestwie Polskim Polaków z Austrii i z Poznańskiego

Żeby utrudnić zewnętrzny rozwój Kościoła w Polsce i nie dopuścić do większej liczby duchowieństwa, władze państwowe zastrzegły sobie, aby do szeregów kleru nie należeli poddani austriaccy i pruscy. Chodziło tu o resztki zakonów, żeby nie powiększać liczby zakonników i zakonnice, gdyż z chwilą jak cyfra ich spadała niżej ośmiu w którymkolwiek z pozostałych klasztorów, automatycznie klasztor taki przestawał istnieć. Zaznaczyć trzeba, że kleru świeckiego obcopoddanych był znikomym odsetek. W celu zmniejszenia liczby duchowieństwa Główny Dyrektor Prezydujący w Rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych 23 kw. (5 maja) 1866 r. Nr 14417 rozesłał do biskupów i rządców diecezji reskrypt, którego takie było dosłowne brzmienie:

„Według zebranych przeze mnie urzędowych wiadomości okazuje się, że pośród tak świeckiego jak i zakonnego duchowieństwa znajdują się niektórzy księża zagranicznego pochodzenia i że nawet w ostatnich czasach władze diecezjalne przyjmowały do seminariów kandydatów, przybywających z zagranicy, mianowicie z Prus i Austrii.

¹ Podajemy do druku ten wykaz z dwóch względów: 1) Chociaż niemal o wszystkich jest mowa w „Bojownikach”, ale nie o wszystkich, że byli wygnańcami, 2) o niektórych w cz. I i II nie było wcale wzmianki.

„Dla położenia tamy dowolnemu i nieograniczonemu co do liczby powiększaniu tutejszej hierarchii duchownej kandydatami, zagranicznego pochodzenia, nieznanymi ani ze swego sprawowania się ani ze sposobu myślenia, przedsiębrane były poprzednio przez władze w Królestwie odpowiednie środki, a mianowicie:

1. W dniu 29 kw. (11 maja) 1842 r. Nr 106 (12) Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych wezwała wszystkie władze diecezjalne o ścisłe zalecenie zwierzchnościom seminaryjskim, ażeby osoby, przybywające z zagranicy lub które się tam kształciły, nie były pod żadnym względem przyjmowane do seminariów bez osobnej na to za każdym razem decyzji rządu.

2. Reskryptem Komisji Rządowej z d. 24 kw. (4 maja) Nr 3068 (17975) wyżej przytoczone polecenie rozciągnięte zostało do wszystkich tak męskich jak i żeńskich zgromadzeń zakonnych i jednocześnie włożono na władze policyjne obowiązek przestrzegania, aby rzeczony polecenie było ściśle wykonane.

3. Z rozkazu b. namiestnika śp. księcia Warszawskiego (Paskiewicza. Dopis. autora) w dniu 18 (30) października 1847 r. Nr 6343 zaleconym było powtórnie władzom diecezjalnym ściśle stosowanie się do rzeczony rozporządzenia.

4. W d. 4 (16) lutego i 10 (22) gr. 1857 r. Nr 1038 i 10289 Komisja Rządowa Spr. Wewn. i Duch. wezwała władze diecezjalne, ażeby osoby duchowne z zagranicy, przebywające w Królestwie za paszportami czasowymi, nie były przyjmowane pod zarząd duchowny i nie spełniały żadnych obowiązków duchownych przed formalnym ich przesiedleniem się według ustanowionego porządku do Królestwa Polskiego i przed złożeniem przysięgi na wierność naszemu rządowi.

„W ogólności zatem, w zrozumieniu wyżej przytoczonych rozporządzeń, poddani zagraniczni, życzący wstąpić do stanu duchownego w Królestwie Pol., winni przede wszystkim otrzymać w tym względzie zezwolenie rządu tutejszego.

„Mimo tych wszystkich przedsiębranych środków wyżej przytoczone rozporządzenia nie zawsze były wykonywane

przez duchownych zwierzchników diecezji i same nawet władze cywilne nie zwracały w ogólności dostatecznej uwagi na stałe onych spełnianie przez duchowieństwo.

„Na przedstawienie moje w tym przedmiocie J. W. hrabia Namiestnik w Królestwie zezwolić raczył, aby wszystkich księży świeckich, urodzonych zagranicą, pełniących już obowiązki duchowne, pozostawić nadal bez przeszkód w Królestwie Pol. z wyjątkiem tylko tych wypadków, jeżeliby który z nich dopuścił się nagannych pod względem politycznym postępów, przez co zasłużyłby na wysłanie go z powrotem zagranicę na miejsce urodzenia.

„Celem zaś pożądanego i skutecznego przerwania na przyszłość styczności osób zagranicznych ze składem tutejszej duchownej hierarchii J. W. hrabia Namiestnik raczył rozkazać: aby nadal pod żadnym względem i pod surową odpowiedzialnością władz diecezjalnych nie były przez nie przyjmowane ani do seminariów ani w ogólności do stanu duchownego osoby, zostające w poddaństwie jakiegobądź cudzoziemskiego państwa lub urodzone zagranicą, pozwalając przyjmować do stanu duchownego stałych mieszkańców Królestwa Pol. lub cesarstwa, przy tym takich tylko, którzy się rodzili w cesarstwie lub Królestwie i z tym zastrzeżeniem, aby wyjątki z tego stanowczego prawa były dopuszczane nie inaczej jak za osobną za każdym razem decyzją Rady Administracyjnej, wydanej na przedstawienie w tym względzie Komisji Rządowej Spr. Wewn. i Duch., opartych na zasługujących na uwagę powodach.

„O takowym rozporządzeniu J. W. hr. Namiestnika mam honor J. W. Pana zawiadomić dla ścisłego i niezachwianego z Jego strony wykonania”.

Podpisali:

Główny Dyrektor Ks. Czerkaskij.
Prawitel Kancelarii Leontiew.¹

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. rozporządzeń 1856—1865.

ROZDZIAŁ XCI

Znów o język rosyjski w korespondencji w instytucjach kościelnych z władzami i instytucjami rządowymi

W I części „Bojowników” na str. 102 I tomu jest mowa o okólniku, nakazującym duchowieństwu obcych wyznań Królestwa Pol. prowadzić wszelką korespondencję w języku rosyjskim z władzami i instytucjami rządowymi. Treść tego okólnika jest tam podana.

Gubernator radomski 26 czerwca (8 lipca) 1868 r. Nr 343 rozesłał do różnych instytucji, a między innymi do Konsystorza w Sandomierzu ten okólnik, dodając doń ramki historyczne, które tu podajemy:

„Okólnik o używaniu od 1 (13) stycznia 1869 r. języka rosyjskiego w duchownych instytucjach w oficjalnej korespondencji z rządowymi władzami i osobami.

„J. W. mster spr. wn. jen. adiutant Timaszew w odezwie swej z 15 czerwca b. r. Nr 1243 zawiadomił, że wobec wprowadzenia języka^a ros. w oficjalnej korespondencji w znacznej liczbie urzędów Królestwa Pol., uznano za rzecz pożyteczną obecnie to samo zastosować w oficjalnych stosunkach rz.-kat. duchowieństwa ze wszystkimi rządowymi instytucjami w kraju...

„Powyższe rozporządzenie mstra spr. wn. przesyłam do podwładnych mi władz i biur (włastiam i miastam) dla ścisłego wykonania, uważam za rzecz konieczną dać wyjaśnienie, że na wypadek, gdyby po 1 (13) stycznia 1869 r. tutejsze rz.-katolickie duchowne władze, jak: Biskup sandomierski, Sandomierski Diecezjalny Konsystorz, Kapituła, Seminarium, a także wizytator klasztorów, dziekani i wogóle ktokolwiek z duchowieństwa rz.-katolickiego, a także i innych obcych wyznań... przysłał oficjalną korespondencję w języku polskim, to urzędy gubernialne i powiatowe nie powinny jej załatwiać, lecz bezwzględnie mnie ją komunikować (powiaty odsyłać ją winny przez pierwszą odchodzącą pocztę)”.

Podpisali: Gubernator D. Anuczyn.

P. o. wicegubernatora Radca Stępiński.

P. o. sekretarza (podpis nieczytelny).¹

¹ Op. c.

ROZDZIAŁ XCII

Prześladowanie ze strony ros. rządu osób, używających polskich ksiązek do nabożeństwa

Nik żandarmerii powiatu czauskiego, gbrni mohylowskiej, 2 maja 1866 r. donosi do gbra mohyl., że Dymitri Fajnicki, urzędnik powiatu klimowickiego, gbrni mohyl., mimo że przyjął prawosławie, nadal okazuje przywiązanie do religii katolickiej. 30 bowiem kw. 1866 r. był w kościele w Czausie i modlił się z *ksiązki polskiej*. Gdy D. Fajnicki wychodził z kościoła, a kontroler zażądał od niego, by pokazał tę książkę, D. Fajnicki nie chciał tego uczynić.¹ i ²

ROZDZIAŁ XCIII

Utrudnianie przez rząd ros. w nominacjach duchowieństwa rz.-kat. Rządowe przepisy o egzaminach dla ubiegających się o beneficja kościelne. Formalności, których rząd ros. wymaga od biskupów, gdy przedstawiali kandydatów na beneficja

Utrudnianie przez rząd ros. w nominacjach duchowieństwa rz.-kat.

Przez długie dziesiątki lat każde przedstawienie kandydata do nowej nominacji lub zwolnienia go z dotychczasowego stanowiska czekało na swój ostateczny wynik całymi miesiącami i często kończyło się arbitralnym „sprawę zostawić bez skutku”. Działo się to zazwyczaj z krzywdą dla Kościoła. Owszem, jakby na jego szykanę władze świeckie zajmowały wprost przeciwne stanowisko i wypowiadały przeciwną opinię na dany wypadek od zdania Rządcy diecezji. Ale przeszło to wszystko i tyrania rządowa nie wysadziła Kościoła z jego Boskich podwalin, których bramy piekielne nie zwyciężą ani obalą.

¹ A. M. K. G. Mohyl. 1864 Nr 162 k. 239.

² Choć niewielka rzecz i nie w licznych słowach omawia ten rozdział, podajemy go tu jednak, by świadczył, że duch ludzki nie znosi i nie zniesie ucisku. Dopsis. autora.

Biskup podlaski Beniamin Szymański z całą energią i z całą mocą ducha wystąpił przeciw tym zakusom na wolność Kościoła. Najpierw pod datą 31 lipca 1866 r. rozpisał do rządców wszystkich diecezji, a więc i do administratora lubelskiego, listy, w których we wstępnych słowach wykazał tę potworność, z jaką hr. Berg nastawał na wolność Kościoła, a następnie listy te zakończył tymi słowy:

„Nikt przy zdrowych zmysłach na własną egzystencję się nie targa, a, jeżeli okoliczności są takie, iż jej zewnętrzne przyczyny zagrażają, a uchronić się niepodobna, to równie zdrowy rozsądek jak i zasady moralne nakazują ulec konieczności nieuchronnej, niczego jednakże dla odwrócenia ciosu nie zaniedbawszy. Dobrowolnego zaś samobójstwa żadne prawo, żadna trudność położenia, nic zgoła usprawiedliwić nie może.

„Takiego samobójstwa dopuściłaby się każda zwierzchność diecezjalna, któraby dobrowolnie akceptowała zdeptanie i zniweczenie samej siebie, do czego właściwie dążą przepisy, o których mowa.

„Jeśli te przepisy wejdą w wykonanie, to gubernatorzy będą biskupami, a biskupi i rządcy diecezji ich oficjałami. Rzecz zaiste śmieszna i potworna!

„Z tej przyczyny mam stałe i niezłomne postanowienie od tych przepisów bronić się, nieprzyjąć ich jako przeciwnych wprost dyscyplinie kościelnej i wywracających z gruntu powagę i znaczenie biskupów w hierarchii Kościoła.

„Zawiadamiając o tym J. W. Pana, mam zaszczyt najuprzejmiej prosić Go, abyś łaskawie raczył wynurzyć mi, jak najspieszniej, swoje zdanie co do rzeczonych przepisów, jak również: co i w jaki sposób J. W-ny Pan przedsięwziąć zamierzasz w obronie praw Kościoła.

Przy czym zostaję z poważaniem Illustrissimi Domini
sługa † Beniamin, biskup”.

Administrator lubelski ks. Kazimierz Sosnowski w piśmie do Biskupa sandomierskiego twierdzi, że rząd krępowanie władzy biskupów wysnuwa z konkordatu 1847 r., a wobec tego nie widzi prawnej podstawy do wystąpienia przeciw przepisom jen. gbra Berga.

Przytoczmy choć parę tych rządowych rozporządzeń. 19 (31) sierpnia 1866 r. Nr 3568 Rządowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych zwraca się do rządów diecezji, aby każda parafia zaopatrzyła się na zasadzie art. 30 Ukazu z 14 (26) grudnia 1865 r. w księgę sznurową, w której utrzymujący kasę funduszów kościelnych zapisywać winien wszelkie dochody, z opłat iura stolae pochodzących. I dalej też Komisja pisze: „W myśl art. 32 Ukazu konieczną jest rzeczą ułożyć i przedstawić do zatwierdzenia władzy wyższej przepisy, bliżej określające porządek postępowania dozorów kościelnych...”

Rządowe przepisy o egzaminach dla ubiegających się o beneficja kościelne

Główny Dyrektor Przewodniczący w Rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych 10 (22) września 1866 r. Nr 357 wydał i ogłosił rządcom diecezji przepisy, jak na zasadzie zarządzeń z 31 maja 1817 r. Nr 1747 i obecnych mają się odbywać egzamina kandydatów, ubiegających się o beneficja parafialne, a następnie, że należy skasować dotychczasowy sposób, jako obecnie zbędny, ogłaszania w Dziennikach Gubernialnych list kandydatów, wykwalifikowanych na urzęda parafialne.

* * *

Rozporządzenie z 23 lipca (3) sierpnia 1866 r. Nr 3438 (18592) głównego dyrektora przewodniczącego w Rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych reguluje w sposób decydujący liczbę wikariatów wszystkich 7 diecezji, określając je i przydzielając na 865, dla każdej osobno diecezji.

Formalności, których rząd ros. wymagał od biskupów, gdy przedstawiali kandydatów na beneficja

W wykonaniu przepisów, wydanych przez Namiestnika Królestwa Polskiego 30 czerwca (12 lipca) 1866 r., gubernatorowie komunikują rządcom diecezji rodzaj kwestionariusza, który mają wypełniać, ilekroć razy przedstawiają kandydatów na kościelne stanowiska tak świeckiego jak i zakonnego du-

chowieństwa. Gubernator lubelski zwraca się o to do administratora diecezji lubelskiej 15 (27) października 1866 r. Nr 74225 (17247).¹ i ²

ROZDZIAŁ XCIV

Walka rządu ros. z krzyżami, figurami, pomnikami, stawianymi w miastach, wioskach i przy drogach

Pod datą 8 grudnia 1866 r. Nr 362 dziekan dekanatu radomskiego ks. Franciszek Brzozowski pisze do Konsystorza Sandomierskiego:

„Mam zaszczyt drugostronnie w kopii rozporządzenie co do krzyżów poświęcenia przedstawić, gdzie nawet do denuncjacji proboszczów zobowiązują. Duchowieństwo dekanatu uznaje to za przeciwne ustawie Kościoła i nie czuje się w obowiązku z powołania dopełniać takich rozkazów”.

Kopia. Wojenny Naczelnik przytyckiego uczastka Nr 1965 dnia 25 października (2 listopada) 1866 r. M. Przytyk, powiat radomski. Cyrkularz do W-nych Proboszczów w uczastku przytyckim. Rozporządzeniem władz wyższych powiadomiony zostałem, że stawianie w czasie trwania stanu wojennego wszelkiego rodzaju znaków, jakimi są krzyże, statuy, pomniki, tak po miastach, wsiach, jako i drogach jest najmocniej wzbronione. O czym W-nych Proboszczów powiadamiając, wzywam i ostrzegam ich, aby żaden nie tylko wystawionych pod jakimkolwiek bądź pozorem nie poświęcił, ale owszem w razie dostarczenia tego, natychmiast o tym najbliższą władzę powiadomił. Wszystkie uchybienia w tej mierze surową karę za sobą pociągną.³

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie. Akta „Urządzenie duchowieństwa” k.: 299—301, 333—336, 352—361 i 411.

² Pierwszym rosjaninem głównym dyrektorem Komisji Rządowej Spr. Wewn. i Duchownych, prawie do końca 1866 r. był książę Czerkaskij.

³ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ubocznych korespondencji 1865—1872.

ROZDZIAŁ XCV

Nabożeństwo przed wprowadzeniem nowego administracyjnego podziału Królestwa Polskiego z dniem 1 stycznia 1867 r.

Naczelnik Wojenny powiatu sandomierskiego 29 grudnia 1866 r. (10 stycznia 1867 r.) Nr 5067 tak pisze do Konsystorza sandomierskiego.

„Stosownie do najwyższego rozkazu z dniem 1 (13) stycznia 1867 r. wprowadzony będzie w wykonanie nowy administracyjny podział Królestwa Polskiego na 10 guberni i na 85 powiatów.

„Ponieważ otwarcie nowego zarządu powiatu sandomierskiego, poprzedzone być winno uroczystym nabożeństwem w kościele katedralnym, który jest zarazem i parafialnym; w wykonaniu przeto reskryptu J. W. Gubernatora Cywilnego guberni radomskiej z dnia 23 grudnia 1866 r. Nr 1199 mam honor prosić uprzejmie Szanowny Konsystorz Jeneralny o zarządzenie takiego nabożeństwa, rozpocząć się mającego o godzinie 9 rano dnia 1 (13) stycznia 1867 r., na którym oprócz urzędników, wchodzących w skład nowego zarządu powiatowego, znajdować się także będą prezydenci, burmistrzowie miast i wójci gmin, w powiecie sandomierskim położonych”.¹ i ²

ROZDZIAŁ XCVI

Język rosyjski w korespondencji urzędowej w biurach prezydentów i burmistrzów

Radomski Cywilny Gubernator. Wydział Wojenno Politycznego Gubernialnego Urzędu. Nr 2937. 19 (31) maja 1867 r. M. Radom. Do wykonywania (k rukowoddstwu). Okólnik. P. Prezydentowi m. Radomia, Powiatowym Naczelnikom, Naczelnikowi Ziemskiej Straży.

¹ Op. c.

² Na takie wyłącznie polityczne nabożeństwa nawet schizmatycki rząd rosyjski umiał się zdobywać, a o istotne zadanie Kościoła Chrystusowego dbał niewiele. Dopis. autora.

Cesarz na przedstawienie hrabiego Namiestnika najłaskawiej raczył pozwolić, aby sporządzane dla raportu (dla dokłada) najpoddańszego dane o wypadkach w Królestwie odtąd komunikowane były nie co tydzień, lecz na podstawie § 679 II t. Kodeksu Prawa wydania 1857 r. raz na dwa tygodnie. Na zasadzie powyższego i dla usunięcia na przyszłość niezgodnego z postanowieniem gubernialnych i powiatowych Urzędów w Królestwie Polskim dotychczasowego komunikowania się polskich instytucji z Komisją Rządową z pominięciem władz gubernialnych, Jenerał Feldmarszałek Berg zatwierdził nowe prawa.

Postanowienia gubernialnych i powiatowych Urzędów, o których jest mowa, cesarz zatwierdził 19 (31) grudnia 1866 r.

Nowe prawa Namiestnika usuwają dotychczasowy sposób donoszenia o wypadkach i prawa te J. W. Główny Dyrektor Spraw Wewnętrznych zakomunikował mnie gubernatorowi.

Na podstawie powyższego polecam Wielmożnemu Panu bezwarunkowe wykonanie tego, co następuje:

1. Ogłosić prezydentom, burmistrzom i wójtom gmin, że odtąd o każdym zaszłym wypadku w miastach i gminach obowiązani są donosić do swego naczelnika powiatu i zawiadamiać sąd kompetentny, jeżeli sprawa wymaga sądowego jej zbadania. Nadto donosić o tym do starszego strażnika odpowiedniego uczątku w tych razach, gdy wypadek miał miejsce w nieobecności ziemskiej straży.

2. Po otrzymaniu tych wiadomości od burmistrzów, wójtów lub ziemskiej straży należy o nich robić statystykę (wiadomost') podług załączonej przy niniejszym formy dla Wojenno Policyjnego Wydziału i takąż przesyłać do mnie do 9 i 24 każdego miesiąca.

Należy surowo przestrzegać, aby prezydenci i burmistrze miast donosili bezwzględnie w rosyjskim języku o wszystkich wypadkach.

P. o. gubernatora D. Anuczyn.

Radca Swirskij.¹

¹ Archiwum Miejskie. Akta g. m. Radomia t. s. „Wypadków nadzwyczajnych” Nr 6. Od 2 stycznia 1864 r. do 23 grudnia 1867 r.

ROZDZIAŁ XCVII

Terror ros. rządu względem duchowieństwa za odmawianie sakramentów św. osobom, będącym w związkach małżeńskich z prawosławnymi

Rosyjskie władze państwowe, żeby sterroryzować duchowieństwo rz.-kat. i zmusić je, by nie przeszkadzało w zawieraniu małżeństw katolików z prawosławnymi, wydały następujące zarządzenia:

Kierujący duchownymi sprawami obcych wyznań w Królestwie Pol., na skutek rozkazu nmka z 24 wrz. (6 paźdz.) 1867 r. Nr 4413, powiadomił duchowne władze wszystkich diecezji tutejszego kraju, że kapłani katoliccy, którzy odmówią udzielenia sakramentów św. osobom, będącym w związkach małżeńskich z prawosławnymi, będą za to surowo powiadać.

Kiedy zaś trafił się taki wypadek z ks. Atanazym Buczińskim, kapłanem diecezji lubelskiej, tenże nmk hr. Berg 8 (20) sierp. 1873 r. Nr 890 kazał rozesłać okólnik do wszystkich rządców diecezji, że za to *przestępstwo* winnych będzie wysyłał na wygnanie.¹

ROZDZIAŁ XCVIII

Kolegium Rz.-Kat. Petersburskie żąda w 1868 r. po pięć egzemplarzy rubrycel każdego roku od wszystkich diecezji Królestwa Polskiego w celu prowadzenia ścisłej kontroli nad tym wydawnictwem

Rzymsko Katolickie Duchowne Kolegium Petersburskie nadesłało do biskupa sandomierskiego swój ukaz, wydany, jak zwykle pod egidą cesarza, 4 grudnia 1868 r. następującej osnowy:

„Kolegium wysłuchało relacji: 1. że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 27 stycznia 1846 r. Nr 320 włożyło na Kole-

¹ Archiwum Państw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2408 k. 87—89.

gium obowiązek przejrzenia kalendarzy kościelnych (rubrycel) w ich rękopisie przed rozpoczęciem druku. Dla wykonania tego zarządzający diecezjami w Cesarstwie nadsyłają te rękopisy, które po przejrzaniu odsyłają się z powrotem do druku, 2. że z chwilą, gdy wyszedł cesarski rozkaz 10 maja 1867 r. o oddanie diecezji Królestwa Polskiego również pod władzę Rz. K. Duchownemu Kolegium (o podczinieniu eparchii C. P. R. K. D. Kolegii) na jednakowych zasadach z diecezjami Cesarstwa, odtąd wprowadzony przez ministra spraw wewnętrznych porządek trzeba rozciągnąć również i na diecezje: warszawską, kujawsko-kaliską, lubelską, sandomierską, kielecką, sejneńską i płocką.

„Wobec powyższego Kolegium zadecydowało (w oryginalnie: prikazali): wzięwszy pod uwagę, że w roku bieżącym może już wydane zostały w poszczególnych diecezjach zarządzenia w sprawie druku rubrycel, a żądanie w tej chwili rękopisów powstrzymałoby ich wydrukowanie i rozesłanie w swoim czasie duchowieństwu parafialnemu, Kolegium w tym roku decyduje żądać (połagajet predpisat') od przełożonych wszystkich diecezji Królestwa Polskiego po pięć egzemplarzy wydrukowanych rubrycel na 1869 r., na przyszłość zaś przysyłania rubrycel w rękopisie do rozpatrzenia, zanim druk ich zostanie rozpoczęty. Dopiero po otrzymaniu z powrotem rękopisów i po ich wydrukowaniu każda diecezja przysła do Kolegium po pięć egzemplarzy, by z nich Kolegium wysłało do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obowiązującą liczbę.

Asesor Prałat Moszyński.

Sekretarz (podpis nieczytelny).

Naczelnik sekcji (stołonaczalnik) Januszewskij”.¹ i ²

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ubocznych korespondencji. 1865—1872 r.

² Przedrukujemy rzecz tę o rubrycelach, by wśród innych przyczynków historycznych i to rozporządzenie wskazywało, do czego rząd ros. stworzył Rz. K. D. Kolegium, które w imieniu tegoż rządu było skrupulatnym kontrolerem całokształtu życia kościelnego w najdrobniejszym objawie jego życia. Dopis. autora.

ROZDZIAŁ XCIX

O list zagraniczny do duchowieństwa, aby trzymało się z dala od niszczycielskiej roboty rządu w stosunku do Polski

Gubernator kaliski 18 marca 1869 r. Nr 30 zawiadamia nika powiatowego kaliskiego, że od radomskiego gbra otrzymał wiadomość, iż księża emigranci (z 1863 r. Dopis. autora), mieszkający w Paryżu, nadsyłają i rozsyłają wśród tutejszego duchowieństwa list, drukowany pod tytułem: „Do Duchowieństwa Polskiego w zaborze moskiewskim”, w którym nalegają, aby księża nie pomagali rosyjskim władzom w wyniszczaniu w kraju polskości i katolicyzmu.¹

ROZDZIAŁ C

Wystąpienie gubernatora radomskiego przeciwko pieśni „Serdeczna Matko”, śpiewanej na melodię „Boże, coś Polskę”

Gubernator guberni radomskiej D. Anuczyn 2 (14) kwietnia 1869 r. Nr 816 tak pisze do Biskupa sandomierskiego:

Dozšlo do wiadomości mojej, iż w niektórych kościołach śpiewają pieśń „Serdeczna Matko” na nutę „Boże, coś Polskę!” Uważając to za obrazę godności nabożeństwa i wogóle za zbytne, poleciłem naczelnikom powiatowym przestrzeganie, aby to nie miało miejsca. Także i Waszej Ekscelencji mam honor uprzejmie prosić o powiadomienie dziekanów powiatowych oraz proboszczów i ministrantów parafii, aby tego nie dopuszczali pod odpowiedzialnością osobistą.

O rozporządzeniu, wydanym przez Waszą Ekscelencję w tym przedmiocie, powiadomienia oczekiwać będą.² i ³

¹ Archiwum Państw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2378.

² Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ubocznych korespondencji 1865—1872.

³ Dymitry Anuczyn, gbr radomski, był synem Gabriela (Gawryłowicz). Używał formy w pisaniu bardzo poprawnej, ale między wierszami najczęściej ukryte było większe lub mniejsze uderzenie w życie kościelne. Dopis. autora.

ROZDZIAŁ CI

Konfiskata z kruchty kościelnej tablicy powstańca i jej zniszczenie

Gubernator kielecki 18 maja 1869 r. Nr 1825 pisze do biskupa sandomierskiego jak następuje:

„Pomiędzy wieloma zdjętymi z trumien tablicami blaszanymi z wymienieniem osób zmarłych i po pogrzebie przybijanych na ścianach kruchty, zauważoną została przez miejscową straż policyjną w jednym z kościołów parafialnych tablica z następującym napisem: „Piotrowicz zmarł wskutek otrzymanych ran w 1863 r.” Po sprawdzeniu okazało się, iż Piotrowicz był w „bandzie” powstańczej, i wskutek otrzymanych ran w potyczce bandy z wojskami, życie zakończył. Podobny napis na tablicy w miejscu najpryncypalniejszym charakteru buntowniczego cierpianym być nie mógł i z polecenia miejscowej władzy był zdjęty z kruchty kościelnej i zniszczony.

„Po zawiadomieniu o tym J. W. Jenerała Feldmarszałka Namiestnika, J. W. Hrabia, mając na uwadze, iż tablice, zdjęte z trumien z podobnymi buntowniczymi napisami, mogą się jeszcze znajdować i w innych kościołach i klasztorach, gdzie istnieje zwyczaj przybijania znaków, zdjętych z trumien, raczył polecić, aby powiadomionym mi zostało co do powyższej kwestii celem zrobienia polecenia, iżby władza duchowna zajęła się obejrzeniem kościołów i klasztorów. I skoro znajdą się tablice z podobnymi napisami w duchu buntowniczym, zajęła się poleceniem zdjęcia ze ścian tychże znaków lub tablic i zniszczeniem takowych albo napisów na nich.

„Donosząc o tym Waszej Ekscelencji, mam zaszczyt uprzejmie prosić o polecenie przełożonym klasztorów i proboszczom parafialnym, znajdującym się w powiecie kieleckim, aby w obecności naczelnika powiatowego lub naczelnika ziemskiej straży dopełniona była z całą troskliwością wspomniana rewizja i jeżeli gdziekolwiek bądź znajdują się podobne tablice pośmiertne z napisami w duchu buntowniczym, to takowe należy zdejmować i niszczyć. Wskutek czego poczytuję

sobie za obowiązek nadmienić, iż w dniu dzisiejszym wydałem co do tej kwestii Naczelnikowi powiatu stosowne instrukcje”.¹

ROZDZIAŁ CII

Skrępowanie biskupów Królestwa Pol. w wyjazdach do diecezji i poza diecezję w czasach powstania styczniowego i utrudnianie korzystania z pracy kapłanów

1. Gbr lubelski 7 (19) czerwca 1869 r. Nr 3195 wydaje biskupowi sufraganowi lubelskiemu Walentemu Baranowskiemu, który wówczas był administratorem diecezji lubelskiej, list otwarty na wyjazdy do diecezji w ciągu roku (otkrytyj list, wydanyj mnoju, pisze gubernator, dla rozjezdow Waszych po eparchii srokom na odin god).

2. Gdy bp Walenty Baranowski zwrócił się do warsz. jen. gbra w sprawie swego wyjazdu do parafii Cerańów, powiatu sokołowskiego w celu pokonsekrowania tam kościoła i do wsi Białopole, powiatu hrubieszowskiego w celu pobłogostawienia tam ślubu Kocińskiej z Chrzanowskim, otrzymuje odpowiedź bardzo uprzejmą w formie, że mianowicie nie przypuszcza innych tylko najlepsze zamiary Biskupa, które są powodem projektowanych przez niego wyjazdów i one nie przyniosłyby wyników, przeciwnych rządowi, ale rozumie, że jedno pokazanie się Biskupa w miejscowościach, zamieszkałych przez połączonych byłych unitów z prawosławiem będzie okazją dla niektórych złej woli jednostek do obudzenia *w tych prawosławnych* niepożądanych demonstracji, których Biskup nie mógłby powstrzymać, a rząd musiałby je surowo karać. Dlatego, kończy jen. gbr Kocebu, proszę o odłożenie tych wyjazdów do więcej odpowiedniej chwili.

3. Warsz. jen. gbr 12 (24) paźdz. 1876 r. Nr 851 zgadza się, aby biskup Wal. Baranowski udał się z pasterską wizytą do powiatu garwolińskiego, parafij: Maciejowice i Łaskarzew w celu poświęcenia kościoła i udzielania sakramentu bierzmo-

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ubocznych korespondencji 1865—1872.

wania z tym wszakże zastrzeżeniem, że wolno mu wziąć z sobą tylko 2 księży z Lublina i 6 alumnów, a nadto, że wśród zgromadzonych wiernych nie mogą być prawosławni ani greko-unici. Nie wolno również tam wzywać kapłanów z innych powiatów.

4. Gdy bp Walenty Baranowski umarł 31 lipca (12 sierp.) 1879 r., tegoż dnia czasowo zarządzający diecezją lubelską zwraca się do warsz. jen. gbra za Nr. 1193, aby pozwolił duchowieństwu przyjechać na pogrzeb do Lublina.¹ (Nawet na pogrzeb swego biskupa nie wolno było bez paszportu przyjechać duchowieństwu diecezjalnemu. Dopis. autora).

ROZDZIAŁ CIII

Wszelką korespondencję do Rzymu biskupi Królestwa Polskiego mają przesyłać przez Kolegium Petersburskie

23 grudnia 1870 r. Nr 3263 Rzymsko Katolickie Duchowne Kolegium w Petersburgu rozesłało do biskupów pod zaborem rosyjskim „ukaz”, aby wszelką korespondencję, skierowaną do Ojca św. (wysyłali bezpośrednio do tegoż Kolegium).^{2, 3 i 4}

ROZDZIAŁ CIV

O nędzy wśród wygnańców politycznych

W „Oeuvre...” czytamy: Pomiędzy zesłańcami, szczególniej stanu świeckiego, nędza jest wielka. „W niczym nie przesadzam, pisze jeden z kapłanów, ale są wypadki faktyczne, że niektórzy z nas przez trzy dni nawet kęska chleba w ustach nie mają”.

¹ Akta Kons. Jen. Diecezji Lubelskiej. Przedmiot: Akta osobiste ks. bpa Baranowskiego, sufragana diecezji lubelskiej i infulata kolegiaty zamojskiej.

² Na swych posiedzeniach Kolegium to wydawało decyzję, czy akt dany wysłać do Rzymu czy mu nie nadawać dalszego biegu.

³ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ogólnych urzędzeń co do korespondencji z Rzymem. Zaczęte 1825 r. Skończone 1907 r.

⁴ Dotąd wysyłano przez Ministerstwo. Dopis. autora.

Inny znów pisze: „Wielu z naszych już nie żyje, żyjący zaś dogorywają, bo schną od smutku i nędzy, a niejednego już starość przyciska...”¹

ROZDZIAŁ CV

Kary za roznoszenie opłatków po domach katolickich w okresie przed świętami Bożego Narodzenia²

Proboszcz parafii Radom, diecezji sandomierskiej, ks. Michał Kobierski 10 (22) grudnia 1870 r. Nr 175 nadesłał do Konsystorza Sandomierskiego tego rodzaju doniesienie:

„Nie posiadając żadnego rozporządzenia co do obchodzenia pamiątkowo-religijnych obrzędów, nie zwróciłem na to żadnej uwagi, czyli obnoszenia tak zwanej kolendy w opłatkach, jak się to aż dotąd bez żadnych przeszkód praktykowało, przez władze policyjne jest dozwolone lub przeciwnie.

„Tymczasem strażnik ziemskiej straży w dniu 2 (15) grudnia r. b., spotkawszy Jakuba Majewskiego, tutejszego organistę, roznoszącego po domach miasta Radomia opłatki, takowego przyprowadził do Naczelnika Straży Ziemskiej, który, puściwszy na wolność organistę, opłatki z koszykiem u siebie zatrzymał i takowe na drugi dzień przy odezwie z 5 grudnia r. b. Nr 2855 bez żadnego ze swej strony nadmienienia na moje ręce powrócił, przez to byłem mniemania, że okoliczność uwzględnienie tejsze władzy policyjnej znalazła.

„Tymczasem pod dniem 9 grudnia t. r. Nr 2877 otrzymuję zarządzenie tegoż Naczelnika Straży Ziemskiej, z mocy ustnego polecenia Naczelnika guberni radomskiej, skazujące mnie na kontrybucję wielkości rs. 10 za dozwolenie jakoby organiście roznoszenia rzeczonych powyżej opłatków. Wprawdzie w dniu dzisiejszym udałem się do gubernatora guberni z prośbą

¹ Biblioteka Rapperswilska Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exiles en Sibirie... Nr 925 cz. II 3 1878—1882 r. Nr 14 k. 4 i 5.

² Nawet tego rodzaju zwyczaj, jak roznoszenie po domach opłatków wzbudzał strach i podejrzenie w rosyjskich władzach rządowych. Dlatego o tych karach tu mówimy, by przeszły one do historii okresu popowstaniowego w Polsce. Dopis. autora.

o uwolnienie mnie od tej opłaty, lecz, otrzymawszy odmowną odpowiedź, nałożoną na mnie opłatę do kasy wnieść byłem przymuszony i o tym przy dołączeniu zacytowanych wyżej korespondencji donieść pospieszam z prośbą o wskazanie zasady, jakiej w przyszłości trzymać się jestem obowiązany”.

Na skutek powyższego doniesienia Biskup sandomierski Józef Michał Juszyński pod datą 21 grudnia 1870 r. (2 stycznia 1871 r.) przesłał do Zarządzającego Sprawami Religijnymi Obcych Wyznań w Królestwie Polskim następujące pismo:

„W tutejszym kraju w wilię Bożego Narodzenia rz.-kato-
licy, zachowując starożytny zwyczaj, siadają do wspólnego
stołu na ucztę, którą w pierwszych wiekach nazywali Agapami.
Agapy te były wyrazem chrześcijańskiej bratniej miłości i teraz
tym samym są uczyty wigilijne. Obecni łamią się opłatkiem
tj. chlebem, przygotowanym do niekrwawej ofiary.

„Zwyczaj ten przestrzegamy, jako religijną pamiątkę
i obserwuje się nawet w Warszawie w domach władzy głównej.
Głoszą o tym gazety i podają do ogólnej wiadomości, że
w Towarzystwie Dobroczynności i innych zakładach w dniu
tym łamią się opłatkami z ubogimi.

„W Radomiu, w mieście mojej diecezji, gdy organista
roznosił po domach omawiane opłatki, rzecz, samą w sobie
niewinną, władza policyjna co do tego bez uprzedniego zakazu
nałożyła grzywnę 10 rb na proboszcza, który jak każdy inny
proboszcz, nie wiedząc o tym, że władze zabraniają roznoszenia
opłatków, nie zabronił organiście roznosić, na organistę zaś—
5 rb, jak świadczą o tym załączone przy niniejszym: raport
i kwity.

„Zakaz tego starożytnego pierwszych wieków religijnego
obyczaju wywołał narzekanie narodu i sprowadzi w sercach
publiczności wpływ niekorzystny.

„Sprawę niniejszą przedstawiam J. W. Panu szczegółowo
w tym celu, aby w przyszłości uniknąć wszelkiego nieporo-
zumienia, aby duchowieństwo, bez uprzedniego ogłoszenia
o wydanych przez władze państwowe zakazach, nie płaciło
kar za czyny, przeciwne tym rozporządzeniom”.¹

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ks. Michała Kobierskiego.

ROZDZIAŁ CVI

Warunki materialnej egzystencji w granicach dawnej Austrii, a więc w dawnej Galicji kapłanów emigrantów z Królestwa Pol. po powstaniu 63 roku

W pierwszej kurendzie, którą w 1871 r. Konsystorz diecezji przemyskiej rozesał duchowieństwu tejże diecezji, na pierwszym miejscu zamieszczony jest reskrypt c. k. Prezydium Namiestnictwa Nr 2203 z 1870 r. tyczący się księży, przyjętych z zagranicy do diecezji. Brzmi on tak: „Podajemy do wiadomości W. Duchowieństwa reskrypt c. k. Namiestnictwa, dotyczący przepisów względem udzielania księżom „tituli mensae” i wskutek tego emerytury, alimentacji lub płacy, deficientów L. 7730 pr.

„Od niejakiego czasu ubiega się wielu księży obcokrajowców, mianowicie poddanych rosyjskich o obywatelstwo austriackie i zostało już takowe niektórym z nich ze strony c. k. Namiestnictwa udzielone. Z tego względu oznajmia się Przewielebn. Konsystorzowi, że księża tacy z samego tytułu uzyskania obywatelstwa austriackiego nie mogą mieć żadnej pretensji do alimentacji lub emerytury z funduszu religijnego, w razie gdyby nie posiadali dostatecznych środków utrzymania, albowiem przez udzielenie obywatelstwa austriackiego nie uzyskali jeszcze prawa do „titulum mensae”.

„Titulum mensae” bowiem w myśl reskryptu Ministerstwa Stanu z dnia 19 marca 1865 r. L. 1212 St. M. I. nadaje kandydatom stanu duchownego, względnie duchownym, którzy studia pobierali w zagranicznych zakładach teologicznych, w każdym pojedynczym wypadku, gdzie chodzi o udzielenie emerytury lub płacy deficiente lub alimentacji nie przystępować do przyznania tej należności prędzej, nim Ordynariat poprzednio nie wykaże, iż dotyczącemu księdzu udzielonym został „titulus mensae”.

Lwów 17 list. 1870 r.¹ i ²

¹ Archiwum Kurii Biskupiej o. łac. w Przemyślu. Currenda 1871 r., str. 4.

² Jak widać z daty 19 marca 1865 r. Austriackie Ministerstwo Stanu z chwilą, gdy przygasło powstanie, naród cały upokorzony, a duchowieństwo jego w znacznej mierze rozpedzone, uchwaliło dekret, że nasi emigranci ka-

ROZDZIAŁ CVII

Kiedy wolno było wykonywać papieskie zarządzenia czy akty ogólne? Pewna zmiana w załatwianiu korespondencji z Rzymem ale nie zasadnicza

Kiedy wolno było wykonywać papieskie zarządzenia czy akty ogólne?

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament Spraw Duchownych Obcych Wyznań 20 grudnia 1873 r. Nr 3457 pisze do biskupa sandomierskiego Józefa Michała Juszyńskiego, jak następuje:¹

„Znane Waszej Ekszelencji Najwyższe postanowienie (powelienie) z 10 maja 1867 r. wprowadziło porządek, którego należy przestrzegać w stosunkach rzymsko-katolickiego duchowieństwa i prywatnych osób ze Stolicą Apostolską. Postanowienie to orzeka: 1. że wszystkie bez żadnego wyjątku bulle, akty, encykliki, decyzje, wyroki i zarządzenia Jego Świątobliwości i Rzymskich Kongregacji (Rimskiego Duchownego Uprawlenia), jakiegokolwiek miałyby nazwy, muszą być bezzwłocznie przedstawiane, zaraz po ich otrzymaniu, przed wszelkim ogłoszeniem takowych lub aktem wykonawczym, w oryginale Ministerstwu Spraw Wewnętrznych; 2. że omawiane akty Stolicy Apostolskiej nie mogą mieć u nas prawnej siły, jeżeli nie będą uprzednio przedstawione Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i 3. że za niestosowanie się do tego winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

„Czuję potrzebę zwrócić się do Waszej Ekszelencji z najbardziej uprzejmą (pokorniejszą) prośbą, aby bezwarunkowo (neukłonno) dopilnował surowego wykonywania woli Najwyższej w powierzonych sobie diecezji pod grozą prawnej

płani, uciekając przed mściwą ręką Rosji, chociaż zostali przyjęci do Galicji i innych części, nie mają prawa do pełnej dotacji. Nędzy zaznali, opuszczając swą placówkę duszpasterską i tu na starość czekało ich to samo. Dopis. autora.

¹ Zamieszczamy tę korespondencję jako dowód, że absolutyzm cesarski suwerenność Rosji tak dobrze usiłował posunąć, że wstrzymywał wykonanie zarządzeń Ojca św. we wszelkich kwestiach, nie wyłączając spraw sumienia.

odpowiedzialności, której ulegną wszyscy winni tak za niestosowania się do drogi, którą iść winna wszelka korespondencja z Rzymem, jako też za wykonywanie papieskich zarządzeń bez uprzedniego otrzymania na to należnego zezwolenia.

Minister Spraw Wewnętrznych Jen. adiutant Timaszew.
Kierownik Departamentu senator hr. Siwers".¹

Pewna zmiana w załatwianiu korespondencji z Rzymem ale nie zasadnicza

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament Spraw Duchownych Obcych Wyznań 18 lutego 1875 r. Nr 36 o sposobie korespondowania ze Stolicą Apostolską tak pisze do biskupa sandomierskiego Józefa Michała Juszyńskiego:

Na skutek Najwyższego postanowienia (powelienja) zmienia się obecnie porządek, ustanowiony w 1867 r., w prowadzeniu korespondencji ze Stolicą Apostolską za pośrednictwem Rzymsko Katolickiego Duchownego Kolegium i jego prezesa. O tym jednocześnie powiadamiam też Rz. K. Duchowne Kolegium. Cesarz obecnie raczył postanowić (poweliet), żeby odtąd utrzymywać stosunek w sposób wskazany przed 1867 r. Mianowicie, żeby władze diecezjalne przesyłały wszystkie swe prośby do Papieża, które ze względu na swoją treść w rzeczach duchownych wymagają tego zniesienia się z Ojcem św., jako głową rz. katolickiego Kościoła, za pośrednictwem Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań. Departament ten będzie obowiązany przekazywać tę korespondencję komu należy, by otrzymać odpowiedź i decyzję Papieża. Tenże Departament będzie odsyłał otrzymaną rezolucję władzom diecezjalnym po uzyskaniu w każdym pojedynczym wypadku zgody cesarza na wykonanie postanowień rzymskich.

Z chwilą ustanowienia tego nowego porządku utrzymywania stosunków przez rz. katolików z Papieżem, stosunki te tylko tą drogą mogą być załatwiane. Wszystkie bez wyjątku

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Akta t. s. ogólnych urzędzeń co do korespondencji z Rzymem. Zaczęte 1825 r. Skończone 1907 r.

bulle, akty, encykliki, postanowienia i decyzje Jego Świątobliwości i Rzymskiego Duchownego Zarządu, jakkolwiek by się tytułowały i jakąby drogą nie doszły do rąk rz. katolickich władz duchownych i należących do grona rz. katolickiego duchowieństwa, tak w cesarstwie, jak i w Królestwie, mają być bezzwłocznie przedstawiane po otrzymaniu takowych, przed wszelkim ich ogłoszeniem i przed wszelkim aktem wykonawczym, w oryginale do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Omawiane akty Stolicy Apostolskiej nie mogą mieć u nas prawnej mocy, jeżeli uprzednio nie będą przedstawione do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Za niestosowanie się do powyższego porządku utrzymywania stosunków z Papieskim Zarządem, a także za nieprzekazanie tych aktów tam, gdzie należy, winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

O tym cesarskim postanowieniu (wysoczajszym powelienji) mam honor zakomunikować do stosowania się Waszej Ekscelencji.

Minister Spraw Wewnętrznych Jen. adiutant Timaszew.

Zarządzający Departamentem Senator Hrabia Siwers.¹ i ²

¹ Op. c.

² Ta sama nieograniczona suwerenność carskiego imperium przebija w tym akcie, co i w poprzednim, może tylko styl jest tu bardziej szorstki i bezwzględny. Władze petersburskie odtąd nie wysyłały do rządów diecezji inaczey rzymskiej korespondencji, jak o tym gdzieindziej robimy również wzmiankę, bez decyzji cesarskiej. Taka przynajmniej była forma, odbijana na tych aktach czerwonym mocnym tuszem. Była to nieduża pieczętka, 7 cm dł. × 3 cm wysok. Kilka takich pieczęci widzieliśmy w Aktach Kurii Biskupiej w Sandomierzu, t. s. Acta Sumorum Pontificum od anno 1903. Między innymi na 70 (ostatniej) stronie encykliki, którą Pius X wydał De modernistarum doctrinis 8 wrz. 1907 r., widnieje taka czerwona pieczęć (bez której encyklika nie była ważną, jak brzmi zarządzenie przytoczone. Dopis. autora), a na niej napis: S. Petersburg 2 nojabria 1907 g. Na perodaczu sego akta po prinadlezności duchownoj własti Wysoczajszeje soizwolenje posliedowało. Za Ministra Wnutrennich Dieł, Towariszcz Ministra Senator (podpis nieczytelny). Tytułowa karta tego archiwalnego zwoju Acta Sumorum Pontificum: Akta Papieskich Rozporządzeń. Zaczęte 1903 r. Skończone 1915 r.

Pieczęci napis brzmi w dosłownym tłumaczeniu: Petersburg 2 listopada 1907 r. Na przekazanie niniejszego aktu podług przynależności duchownej władzy cesarz udzielił swego zezwolenia. Za Ministra Spraw Wewnętrznych Towarysz ministra Senator (podpis nieczytelny).

ROZDZIAŁ CVIII

Pismo ks. Aleksandra Kierońskiego z datą 18 listopada 1875 r. o pobycie w Tunce zesłanych tam politycznych przestępców kapłanów

„Gdyśmy wspólnie mieszkali w Tunce, we wschodniej Syberii, cała nasza korespondencja przechodziła przez cenzurę rządową w Irkucku. Wiele wtedy posyłek pieniężnych przepadło... O ile sobie przypominam, liczba zesłanych kapłanów na wygnanie, rozrzuconych po całej obszernej Rosji i Syberii wynosiła przeszło 400. Z liczby tej w przeciągu 12-letniej ciężkiej niedoli prawie czwarta część przeniosła się do wieczności, kilku wróciło do kraju, reszta walczy z najnieprzyjemniejszymi żywiołami: nędzą i niedostatkiem, jęczy w niewoli. Los ich opłakany, godzin politowania, zawisły od lada humoru i widzimi się każdego gubernatora i jemu podwładnych czynników (tj. urzędników. Dopis. autora), powodujących się względem nich własną samowolą na każdym kroku. Są urągowiskiem i szykaną swych władz. Jedni z nich w pewnych guberniach otrzymują tak zwanych „karmowych” (tj. żywnościowych. Dopis. autora) po 6 rs. miesięcznie, w innych po 1¹/₂ rubla, w innych nic. Gdy się upominają o pomoc, ściągają na siebie większe prześladowanie. Wtedy ich rozdzielają i przerzucają do gorszych miejscowości”.

Sam ks. Aleksander Kieroński zabrany był z Lubelskiego, choć rodem jest z Galicji. W Lubelskie, jako młody chłopiec, udał się z ojcem swoim. Z Lubelskiego w czasie powstania zapędzono go w mroźne stepy Sybiru. Po pięciu latach pobytu u samej granicy mongolskiej ulżono mu dołę, gdy rząd austriacki upomniał się o niego jako o swego poddanego. „Podług brzmienia manifestu cesarskiego, pisze dalej ks. Aleksander Kieroński, odnoszącego się do zagranicznych poddanych, miałem prawo i wolność swobodnego powrotu własnym kosztem. Pomimo jednak kilku próśb, podawanych do rozmaitych władz w Irkucku, gubernator ówczesny Ern, nie uwzględniwszy próśb moich, do których dołączałem świadectwo lekarza, że jestem po odbytej niedawno ciężkiej tyfoidalnej chorobie, wytrzymałszy mię cały miesiąc w więzieniu, wśród najsro-

szych mrozów strasznej zimy 1870 r. w styczniu, widocznie skazał mię na zagładę, wyprawiwszy w pieszą tysięczną podróż pod strażą wojskową w gronie 40 zbrodniarzy cywilnych. Po ciężkich mozołach, ledwie żywy, w 83 dni przybywszy do następnego miasta gubernialnego Krasnojarska pod rozporządzenie drugiego kata gubernatora, podałem prośbę odbywania dalszej podróży na własny koszt. Otrzymałem na to pozwolenie. Wtedy zatelegraowałem po fundusz do rodziny. Zaledwie zdołałem przybyć do Tomsku, tamta 83-dniowa podróż odezwała się teraz. Dostałem recydywy i musiałem się położyć na cały miesiąc. W Tomsku zastałem kilkudziesięciu kapłanów zesłanych. Pierwsze etapy były co trzy mile...

„Pięć lat w lipcu minęło, jak tu oddycham swobodnie... Wkrótce spodziewany jest tu ks. Ludwik Czajewicz...”¹ i ²

ROZDZIAŁ CIX

Władysław hr. Plater i jego patriotyczno dobroczynna działalność po upadku powstania styczniowego. Muzeum Rapperswilskie i Fundusz Międzynarodowy, stworzone przez Władysława hr. Platera. Kapłani, których Władysław hr. Plater używał jako pośredników w rozdawnictwie wygnańcom zasiłków pieniężnych. Pokwitowania i listy wygnańców. Listy Władysława hr. Platera do różnych osób. Adres wygnańców kapłanów polskich do Władysława hr. Platera

Władysław hr. Plater i jego patriotyczno dobroczynna działalność po upadku powstania styczniowego

Cokolwiek pisano i drukowano dotąd o tej wielkiej postaci, wszystko to dalekie jest od miary, której dosięgają czyny i zasługi dla narodu hr. Władysława. Materiału dość dużo o jego działalności można znaleźć w warszawskich zbiorach rapperswilskich. Na pewne wzmianki o nim i o jego działalności natrafiliśmy również w Ossolineum we Lwowie,

¹ Z Warszawy.

² Biblioteka Rapperswilska. „Oeuvre” Nr 925. Listy ks. Aleksandra Piskorskiego 1875 r.

drobne rzeczy z tej dziedziny przechowało i Muzeum ks. ks. Czartoryskich w Krakowie.¹

Przechodzi to naszą możność i przy opracowywaniu innych tematów brak nam, niestety, czasu, by zająć się tą niecodzienną, świetlaną postacią, która w najcięższych chwilach i najkrytyczniejszych momentach, jakże zgnębiony, zmaltretowany, umęczony, skrwawiony i po barbarzyńsku zdeptany kraj przeżywał, działała z wiarą przeciw wierze, z nadzieją przeciw nadziei i z miłością, którą jej serce pałało dla każdego zagona ziemi, dla każdego bratniego polskiego serca, a szczególnie oderwanego od własnego gniazda i wysłanego hen, w głąbię bezbrzeżnej Rosji i jej Syberii.

Przy tym zaznaczyć trzeba, że to, co o hr. Władysławie drukowano, tak dziwnie mało jest rozpowszechnione i tak skąpo popularyzowane, że dopytać się trudno o druk, mówiący o czynach jego.

Uprzejmość Dyrekcji Czytelni Biblioteki Rapperswilskiej, z p. Drem Adamem Lewakiem na czele, uprzyścipliła nam dostanie do ręki małej broszury pod tytułem: Hrabia Władysław Plater Broel, założyciel Muzeum Narodowego w Rapperswylu, Poznań 1882 r. przez Agatona Pillera. Odbitka z Albumu Muzeum Narodowego w Rapperswylu p. t. „Wieniec Pamiątkowy”. Str. 48.

Z tej małej książeczki podajemy tu choć szczupłą garstkę wiadomości o hr. Władysławie.

Urodził się w Wilnie 7 listopada 1808 r. Nauki pierwsze pobierał w tymże mieście. Czasy jego szkolne były epoką ogólnego prześladowania młodzieży polskiej na Litwie przez Wielkiego księcia Konstantego i okrutnego senatora Nowosilcowa. W 1827 r. wyjechał zagranicę i zapisał się na słuchacza uniwersytetu w Berlinie.

W 1828 r. poznał się tamże w Berlinie z Adamem Mickiewiczem i razem z nim wyjechał do Drezna.

Później odbył podróż do Włoch, Francji, Anglii, Szkocji i Irlandii.

¹ Ze względu na wygnańców kapłanów, o których jest tu mowa, zamieszczamy ten rozdział, spełniając jednocześnie obowiązek przekazania pamięci następnych pokoleń zasługi tak wybitnego męża. Dopis. autora.

Od spraw ojczystych nie odrywał się nigdy. Przeżywał je stale i odczuwał serdecznie.

O powstaniu listopadowym wydał swoim kosztem pierwsze pismo pod tytułem: *La grande Semaine des Polonais*, którym zaznajomił świat szerszy z wypadkami, jakie zaszły w stolicy Polski, przypominając wielkość podjętej sprawy i budząc dla niej żywą sympatię szerszego świata.

Początkowo zamierzał poświęcić się służbie dyplomatycznej i w tym celu wszedł do biura spraw zagranicznych Rządu Narodowego, lecz, spostrzegłszy bezowocność usiłowań polskiej dyplomacji, która, licząc na obcą pomoc, nie dopuszczała więcej radykalnych środków w kraju, a także, nie dzielając uspakajającej polityki księcia Adama Czartoryskiego, prezesa Rządu Narodowego, porzucił dyplomację i poszedł do szeregów armii czynnej.

Jako adiutant Samuela Różyckiego wziął udział w jego wyprawie na Litwę, gdzie się odznaczył przy wzięciu do niewoli generała Paniutina, późniejszego wojennego gubernatora m. Warszawy.

Na Litwie połączył się z generałem Dembińskim i z nim powrócił do Warszawy.

Gdy postanowiono uzupełnić Sejm z ziem litewskich i ruskich, powiat wilejski wybrał go swoim posłem.

W sejmie żądał stanowczego działania, było bowiem wśród wielu przekonanie (acz zbyt optymistyczne. Dopis. autora), że naród polski posiadał dostateczne siły, by pokonać armię cesarską, byleby tylko w tym celu zmobilizować całą masę ludności.

Po kapitulacji stolicy Sejm przeniósł się z Warszawy do Zakrocymia, a następnie do Płocka, wreszcie z resztą armii zagranicę. Tam też poszedł również hr. Władysław, ale w charakterze emigranta.

Do Paryża przybył w końcu 1831 r.

Mimo wszystko emigracja zaczęła idealnie i różowo patrzeć na przeszłość narodu.

Hrabia Władysław wraz z bratem swym Cezarym, zaraz po przybyciu do Paryża, założyli Towarzystwo Litewskie

i Ziem Ruskich. Akcentowano wówczas w odezwach, że emigracja jest nieprzerwanym ciągiem narodowego politycznego życia.

Zawiązane Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich głosiło światu, że Ruś i Litwa dzielą los Polski, że nie masz Polski bez Litwy i Rusi, że Ruś i Litwa jest Polską.

Zajęto się losem tułaczów.

Towarzystwo dążyło do najściślejszego spojenia prowincji wschodnich z resztą kraju.

W 1832 r. hr. Władysław udał się do Anglii, aby tam wzbudzić sympatię dla polskiej sprawy. Do celu szedł drogą różnych konferencji i słowa drukowanego. Opinia Anglii zaczęła się przechylać na stronę Polski, jak świadczy o tym adres Anglików do narodu polskiego. Uroczystość wręczenia adresu odbyła się w Birmingham. Podczas uroczystości jaśniały serdecznym blaskiem dwie wspaniałe chorągwie: angielska, ofiarowana przez Angielki i polska z napisem: „Wytrwałość! Nadzieja! Polska nie zginęła!”

Po powrocie do Paryża budził myśl konieczności zwołania sejmu i powołania do życia silnego rządu wbrew nastrojom, które tworzyły się około księcia Adama Czartoryskiego.

Sejm zebrał się w mieszkaniu Platera 1833 r., lecz zerwali go przeciwnicy, jak księżę Adam Czartoryski, Teodor Morawski i inni.

W następnych latach znów usiłowano zebrać sejm, ale z powodu wymierania posłów z 1831 r. stawało się to coraz trudniejszym.

Dla popierania sprawy polskiej w 1833 r. Wł. hr. Plater założył w Paryżu dziennik „Le Polonais journal des intérêts de l' Europe”. Pracowali w tym organie Julian Ursyn Niemcewicz, kasztelan Ludwik Plater, Stefan Witwicki, generałowie Bem i Dembiński i księżę Adam Czartoryski. Tu zadzierzgnął hr. Władysław stosunki przyjaźni z hr. Karolem Montalembertem.

W izbach francuskich aż do r. 1840 ciągle Władysław hr. Plater wraz z innymi czynił zabiegi na rzecz sprawy polskiej.

Tu w Paryżu w 1840 r. założył Wł. hr. Plater „Dziennik Narodowy”, który był czynny blisko przez 8 lat.

W 1844 r. przeniósł się do Szwajcarii, gdzie zamieszkał w okolicach Zurychu. Tu zajmował się liczną korespondencją prasową, w sprawie ojczystej. O każdym ważniejszym wypadku w Polsce ogłaszał światu i stale informował Stolicę Apostolską o stanie Kościoła w Polsce.

W 1848 r. znów przybywa do Paryża dla narad nad sprawą publiczną narodu naszego.

Przyszedł rok 1863.

Republika szwajcarska najprawdopodobniej pod wpływem naszej emigracji, tam zamieszkującej, odznaczała się sympatią dla walczących o niepodległość Polaków.

Rząd Narodowy zamianował hr. Platera swym dyplomatycznym agentem w Szwajcarii, gdzie też hr. Władysław utworzył w Zurychu Komitet Szwajcarsko Polski. W Zurychu też na życzenie Rządu Narodowego Hrabia zakłada codzienne pismo, które wychodzi w języku niemieckim pod tytułem „Der Weisse Adler”. Kierunek polityczny pisma spoczywał w ręku samego Platera.

Po upadku powstania styczniowego emigracja nasza w Szwajcarii wzrosła do liczby 3 tysięcy. Wszyscy na razie znaleźli tam względną opiekę, później rozeszli się po innych krajach.

W 1864 r. hr. Władysław pojechał do Paryża i tam zainicjował początek Towarzystwa, znanego w dziejach emigracji pod nazwą Oeuvre du Catholicisme en Pologne. Celem tego stowarzyszenia było w Polsce i zagranicą bronić Kościoła oraz nieść moralną i materialną pomoc naszym emigrantom.

Zbliżył też Hrabia do siebie stronnictwo nowotureckie, nienawidzące Rosji.

Sprawy polsko węgierskie powołały go w r. 1868 do Węgier, gdy zaś stamtąd powrócił do Szwajcarii, zajął się, z racji stuletniej rocznicy Konfederacji Barskiej, postawieniem pomnika w Rapperswyłu, a czynił to jednocześnie na cześć stuletniej wojny o niepodległość Polski. Pomnik ten odsłonięty został 16 sierpnia 1868 r. Inauguracyjne przemówienie przy tej uroczystości wygłosił hr. Władysław wobec licznej naszej

emigracji i wobec delegatów wszystkich cywilizowanych narodów oraz 10 tysięcy zgromadzonych Szwajcarów.

Pomnik ten przemawiał do świata o prawie Polski do wolnego bytu i do niepodległości narodu, przypominając niezliczone jego poświęcenia, dla tego celu ponoszone.

Przy tym odsłonięciu pomnika przemawiał jeszcze Kornel Ujejski i 5 mówców obcych narodów. Wszyscy głos zabierali w jednym i tym samym duchu.

W czasie bankietu, wydanego z racji tej uroczystości, przemawiało 19 wybitnych mężów świata całego i odczytano mnóstwo depeesz, które z tej okoliczności nadeszły do Rapperswyłu. Orzeł Biały, na szczycie kolumny stojący, przypominał wszystkim Polskę.

Wymowny napis, na 2 stronach piedestału wryty w czterech językach: polskim, łacińskim, francuskim i niemieckim, był stałym obrońcą Polski. Wryte tam były słowa:

Niepożyty duch Polski,
stuletnią walką protestujący
przeciw ciemnącej go przemocy,
z wolnej ziemi Helwetów
przemawia do sprawiedliwości Boga i świata
16 sierpnia 1868 r.

Na jednej ze stron piedestału były wryte daty wybitniejszych wydarzeń Ojczyzny naszej, jako to:

- Konfederacja Barska 29 list. 1768 r.
- Konstytucja 3 maja 1791 r. i wojna o nią.
- Wojna o niepodległość 24 marca 1794 r.
- Legiony polskie we Włoszech 20 st. 1797 r.
- Legiony w Polsce 3 list. 1806 r.
- Obrona Księstwa Warszawskiego 1809 r.
- Konfederacja Warszawska 28 czerwca 1812 r.
- Wojna o niepodległość 29 listopada 1830 r.
- Powstanie w Krakowie 22 lutego 1846 r.
- Powstanie w Poznańskim 20 marca 1848 r.
- Wojna o niepodległość 22 stycznia 1863 r.

W sercu i myśli hr. Platera powstał inny, może ważniejszy projekt od pomnika, mianowicie utworzenie Narodowego

Muzeum, któreby przechowywało pamiątki i dokumenta do historii tych usiłowań o niepodległość Polski. Stało się to w Rapperswylu.

Tysiące cudzoziemców, zwiedzających Muzeum nasze w Szwajcarii, poznawało lepiej i gruntowniej Polskę.

Rokiem szczęśliwym, wcielającym w czyn ten projekt Platera, był 1870.

Rapperswyl leży w kantonie San Gallen. Miasto ofiarowało na ten cel swój starożytny zamek.

Restauracja zamku wymagała znacznych kosztów, poważny bowiem ten zamek, którego początki istnienia sięgają 1098 r., był mocno zniszczony.

Przystąpiono do robót i 23 października 1870 r. wobec licznych Polaków i cudzoziemców, zwłaszcza miejscowych mieszkańców, poświęcono uroczyste Muzeum i oddano je do użytku publicznego.

Akt darowania Polsce zamku Plater spisał urzędownie przy świadkach, a samo Muzeum ogłosił za własność narodu. Dożywotni zarząd Muzeum zatrzymał Plater we własnym ręku, a po jego śmierci miało to przejść w ręce czterech najlepszych Polaków. Liczbę tę po śmierci jednego z nich mieli uzupełniać wyborem czwartego pozostali członkowie. Zapis znaczny, który Plater zrobił z własnego majątku na rzecz tego Muzeum, zapewnił przyszłość tej instytucji.

Zbiory tam gromadzone, zwłaszcza historyczne, każdemu przypominały prawa Polski do niepodległego bytu.

Przy Muzeum powstawały różne wydziały, jak: Towarzystwo Naukowej Pomocy w Zurichu, polemiczno literacki, religijny, Towarzystwo Historyczne.

Poza tym w 1875 r. Władysław hr. Plater założył Międzynarodowe Towarzystwo dla zbierania składek na wspieranie kapłanów polskich, zostających w wielkiej nędzy na wygnaniu na Syberii lub w głębi Rosji. Kilkuset kapłanów i świeckich otrzymywało od r. 1876 do 1887 wsparcia z zebranego tą drogą funduszu. Obok zbieranego grosza Towarzystwo miało za cel tą drogą przypominać Polskę wszystkim narodom.

Z chwilą, gdy Rosja zaczęła niszczyć na Chełmszczyźnie unię, rozproszeni księża uniccy z rodzinami i wierni wyznawcy również korzystali z pomocy, płynącej z tego źródła.

Wśród oznak wdzięczności za tak wszechstronną, olbrzymią, niemal jedyną w swym zakresie i czasie, poświęconą dla sprawy polskiej pracę, Władysław hr. Plater otrzymał 27 czerwca 1881 r. jako w pięćdziesięcioletnią rocznicę publicznego, narodowego, patriotycznego, a tak ofiarnego poświęcenia się, pismo weteranów z Wielkopolski, wraz ze złotym wieńcem do noszenia na piersi.

Pismo to Adolf Malczewski przesłał na ręce Agatona Gillera dla doręczenia Jubilatowi, które brzmiało jak następuje:

„Szanowny Pośle i Obrońco sprawy narodowej!

„Przeszło półwiekowa służba Twoja dla nieszczęśliwej Polski wzbudza w całym narodzie cześć dla Ciebie. Pozwól więc, że i my do życzeń wszystkich rodaków w dniu Twoich imienin pozwalamy sobie przyłączyć się również.

„W przekonaniu, że dopełniamy woli najwierniejszych synów Polski, przesyłamy Ci oznakę 50-letniej służby dla Polski”.

Następuje 25 podpisów z datą: Poznań, 27 czerwca 1881 r.

Te trzy dzieła Władysława hr. Platera: Pomnik, Muzeum i Międzynarodowe Towarzystwo dla zbierania składek na rzecz Syberiaków i wogóle na rzecz prześladowanych przez rząd rosyjski ofiar, spełniały rolę trzech niemilkających sygnalizatorów i przypominaczy krzywd narodu polskiego.

Tą drogą i tymi środkami hr. Plater wprawdzie nie przywrócił życia Ojczyźnie, ale też nie dał jej umrzeć w pamięci narodów. Gdy Opatrzność Boża uwolniła nam Ojczyznę z kajdan niewoli i użyła do tego układów, w Wersalu zawieranych, Polska nie była zagrzebana ani uspiona w umysłach ludzkich. Całego świata plutokracja, szukając odpoczynku w pięknej topograficznie i cudnej atmosferycznie Szwajcarii, na pomniku Barskim czytała daty periodycznych jej znaków orężnych. Muzeum mówiło o jej rodzimej kulturze, a żebrząca ręka o pomoc dla wygnańców przypominała ustawicznie cierpienia i bóle, które córki i synowie za matkę swą znosili na wygnaniu.

Ciekawą byłaby statystyka osób, oglądających Pomnik i zwiedzających nasze Muzeum Rapperswylskie, ciekawą byłoby rzeczą widzieć, których narodów przedstawiciele widzieli jeden i drugi, a wróciwszy do swej ojczyzny, opowiadali swym ziomkom, co byli widzieli na ziemi Helwetów.

Trzeciej instytucji, tego szerokiego miłosierdzia, uwydatnionego w ofiarach, udzielanych naszym wygnańcom i emigrantom, statystyka powinna być gdzieś i przez kogoś urządzona. W niej uwidoczniłby się rozmach Platerowski i jego energia, która umiała sięgnąć na wschód i zachód, południe i północ kuli ziemskiej, by z serc ludzkich wydobyć pomoc dla potrzebujących, umiała też odnaleźć w obszarach syberyjskich, Rosji europejskiej, dawnej Małopolski Zachodniej i Wschodniej, we Francji i Włoszech i gdziekolwiek było każde jęczące i ustające z biedy serce polskie.

Mimo poszukiwań po różnych archiwach naszkicowanej w swym całokształcie tej organizacji Platerowskiej nie znaleźliśmy nigdzie. Z rapperswylskich materiałów wnosić należy, że rozdawcą siedzibą Międzynarodowego Towarzystwa dla zbierania składek był głównie Lwów, że hr. Plater miał kilku pomocników do rozdawania tych zapomóg, których nazywano dystrybutorami, że na ich czele stał ks. Leon Bogatko. Jego pomocnikami byli: ks. Aleksander Kieroński, ks. Mikołaj Kulaszyński i inni.

Jak wydają w cyfrach okazała się pomoc, udzielona z Międzynarodowego Towarzystwa dla zbierania składek naszym politycznym bohaterom, rozsianym w szerokim promieniu?

Ogólnej statystyki, jak już wzmiankowaliśmy, nie znaleźliśmy nigdzie. Kwity, podpisywane z odbioru zapomóg,¹ były periodyczne, częściej dorywcze, a nie zawsze dokładne.

¹ Kwity te i sprawozdania doniosłe mają znaczenie dla historii pojedynczych bojowników. Z nich czerpiemy dokładną wiadomość, gdzie który wówczas przebywał, czasem znajdujemy wzmiankę o losach, tam przez niego przeżywanym i to stanowi w wielu wypadkach cenne ogniwo, łączące tu i ówdzie zebrane dane. Zostawiamy je tu w jednym miejscu, nie przenosimy na kartę każdego z bojowników, tylko, w miarę możliwości, w tekście przy nazwisku zasilonego z tego źródła, czynimy o tym wzmiankę. Dopis. autora.

To, cośmy w tej dziedzinie zdołali zebrać w archiwum rapperswilskim, podajemy wszystko w pozycjach kolejno, nie ręcząc, że to jest wszystko, co mieszczą w sobie te cenne zbiory.

Uwaga autora. Obok spraw pieniężnych w listach sprawozdawczych piszący nadmieniają i inne okoliczności, jak obecność w danej miejscowości wygnańców, ich śmierć, wyjazd, osobiste przeżycia itp. Ze względu na ważność tych szczegółów dla historii tułactwa popowstaniowego, wszystko drukujemy to, cośmy znaleźli we wskazanym źródle i uznali za materiał, pokrewny dla naszego tematu.

Muzeum Rapperswilskie i Fundusz Międzynarodowy, stworzone przez Władysława hr. Platera

Hr. Władysław Plater, zamieszkały w Broelbergu koło Zurychu w Szwajcarii, zasłużony założyciel Muzeum Narodowego w Rapperswylu, zabezpieczając i chroniąc od zagłady wrogów drogie sercu naszemu pamiątki narodowe, zwłaszcza dotyczące powstania stycziowego, nie zapomniał również o prześladowanych sługach Bożych i nieszczęśliwych wygnańcach świeckich. Wyczytawszy w pismach publicznych, oraz zasiągnąwszy prywatnych dokładnych wiadomości o nader smutnym położeniu przeszło 400 kapłanów, zesłanych na Sybir i w głąb Rosji, jęczących w niewoli przeszło od lat 13, powodowany uczuciami wiary, patriotyzmu i ludzkości, ogłosił listy ofiar, subskrypcję w pismach katolickich zagranicznych celem zbierania datków dla tych biednych i prawdziwie nieszczęśliwych.

Jak istnienie Muzeum Narodowego w Szwajcarii, dokąd na wypoczynek zjeżdżała plutokracja i elita świata całego, miało przypominać wszystkim narodom, podług myśli Wł. hr. Platera, bóle, doświadczenia i prawa Polski, tak stworzenie „Funduszu Międzynarodowego” w celu pomagania biednym wygnańcom do Rosji i na Syberię za sprawę Kościoła i Ojczyzny, miał spełniać to samo zadanie. Wyciąganie ręki do wszystkich narodów o pomoc dla rozproszonych po wielkim obszarze rosyjskim Polakom przypominało światu całemu nasze nieszczęścia i niesprawiedliwości, względem nas popeł-

niane przez okrutnego zaborcę, a zarazem upominało się o nieprzedawnione prawa naszego narodu.¹

Kapłani, których Władysław hr. Plater używał jako pośredników w rozdawnictwie wygnańcom zasiłków pieniężnych

By nieść pomoc kapłanom wygnańcom, których ciężka była dola na wygnaniu albo wskutek przykrych miejscowych warunków, w jakich im żyć wypadło albo też wskutek własnej niezaradności, Władysław hr. Plater, jak o tym gdzieindziej jest mowa, założył Międzynarodowy Fundusz. Pukał do wszystkich krajów i narodów o tę pomoc w datkach i tym sposobem przypominał całemu światu nieszczęśliwy los synów Polski i prawa całego narodu.

Przy rozdawaniu tych zapomóg kapłanom, rozproszonym po całej Rosji europejskiej, po wschodniej i zachodniej Syberii, Wł. hr. Plater używał pośrednictwa par^u księży, jak ks. Aleksandra Kierońskiego,² ks. Leona Bogatki, ks. Ottona Hołyńskiego, redaktora „Wiadomości Kościelnych” we Lwowie, ks. Tomasza Jaskulskiego³ i innych. Nazywano ich w organizacji „Międzynarodowego Funduszu” dystrybutorami.

Dla porządku rzeczy żądał Fundator pokwitowań odebranej zapomogi. Poza tym pośredniczący w tym rozdawnictwie kapłani nadsyłali mu sprawozdania z sum rozdawanych, a przy tej okazji nadmieniali o różnych osobach i okolicznościach ich wygnania. Te szczegóły, jak mówiliśmy są wartościowym przyczynkiem dla historyków, zajmujących się dziejami powstania, bo określają miejsce pobytu skazańca w pewnym okresie czasu wygnania, liczebność zesłanych w pewnym

¹ Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925 cz. I. Religijne 1876 r.

² Ks. Aleksander Kieroński w spisie duchowieństwa rz. k. diecezji lubelskiej za rok 1865 na str. 7 wpisany jako wikariusz parafii Końskowola, dekanatu kazimierskiego.

³ Ks. T. J., proboszcz w Strzelcach Wielkich, diecezji tarnowskiej, urodzony w 1803 r. w Bochni, wyświęcony w 1834 r., zmarł 6 sier. 1872 r.

miejscu i w pewnym momencie, przeto jako materiał historyczny przytaczamy tu te szczegóły.¹

W liście z 6 grudnia 1875 r. ks. Aleksander Kieroński pisze między innymi do Władysława hr. Platera: W r. 1866 my kapłani w liczbie 150 mieszkaliśmy w Tunce, guberni irkuckiej.

W liście z 26 kwietnia 1876 r. ks. Aleksander Kieroński wspomina o odpowiedzi ks. Antoniego Brondzo (z diecezji sejneńskiej), w dopisku mówi o ks. Władysławie Szabrańskim z Warszawy i obiecuje przesłać wspomnienie o ks. Fortunacie Hrehorowiczu (z diecezji mińskiej).

W liście z 12 maja 1876 r. ks. Aleksander Kieroński wspomina, że dotąd obdarzonych zostało z Funduszu Międzynarodowego z górą 100 kapłanów i że w tych dniach otrzymał list z Tunki od ks. J. Siekierzyńskiego, który pisze, że w tej chwili jest ich tam jeszcze ośmiu.²

Po ukazie z 9 stycznia 1874 r. w Spasku, guberni tambowskiej, zamieszkali: ks. Konstanty Piwarski, ks. Jan Pomiechowski, ks. Józef Szczepański, ks. Walenty Osiński, ks. Bartłomiej Grykietys, ks. Onufry Syrwid, ks. Onufry Jasewicz, ks. Walenty Manelski, ks. Feliks Kowalewski, ks. Ignacy Klimowicz, ks. Andrzej Delert, ks. Mikołaj Kulaszyński, ks. Izidor Ciagliński, ks. Sylwester Koczorowski, który zmarł w 1875 r. i ks. Bukowski, zmarły w 1878 r. (W dokumencie nie ma imienia księdza B., może Stanisław albo Ignacy. Dopis. autora).³

W liście z 21 maja 1876 r. ks. Aleks. Kieroński mówi, że przesyła pokwitowania księży: Leopolda Dylewicza z diecezji kowieńskiej i ks. Stanisława Koreckiego, reformata. Jednocześnie prosi o zwrot listów księży: (Leonarda) Szymańskiego i ks. (Ludwika) Broniszewskiego.

W liście z 1 czerwca 1876 r. przesyła pismo ks. Justyna Mielechowicza (bernardyna), na które czekał od stycznia b. r.

¹ Dane, dotyczące pewnych jednostek, które wyświełają ich położenie, przytaczamy przy pojedynczych nazwiskach. Dopis. autora.

² Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

³ Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925 cz. II.

W liście z 1 paźdz. 1876 r. donosi, że księża: (Mateusz) Serwiński, (Władysław) Bajkowski i (Justyn) Mielechowicz oczekują na paszporty.

W liście z 24 list. 1876 r. pisze, że nadeszła rewersa (tj. pokwitowania. Dopis. autora) z otrzymanej zapomogi księża: Fortunat Hrehorowicz i Juwenalis Jaźwicki.

W liście z 28 lut. 1877 r. komunikuje, że ks. Mateusza Serwińskiego, kapłana diecezji lubelskiej, inaczej nazywają Kazimierskim.¹

W liście z 29 st. 1878 r. donosi, że wówczas w Kostromie było 3 kapłanów zesłanych, a w Spasku w gbrni kazańskiej 23.

W tymże liście ks. Al. Kieroński zawiadamia Wład. hr. Platera, że w tej chwili jest trzech tak zwanych dystrybutorów:

1. Ks. Mikołaj Kulaszyński w Spasku, gbrni tambowskiej. Jego działalność rozciąga się na całą Syberię.

2. Ks. Władysław Bajkowski w Symbirsku.

3. Ks. Stanisław Pomirski w Sławianoserbsku, gbrni eka-terynosławskiej.

W liście z 23 paźdz. 1879 r. ks. Aleksander Kieroński zawiadamia Wład. hr. Platera, że ksiądz Mateusz Serwiński z Lubelskiego, idąc za przykładem innych, usiłuje wydobyć się z pęt rosyjskich.

W liście z 15 gr. 1883 r. pisze do Wład. hr. Platera ks. Aleksander Kieroński, że ks. Szukanowski, wygnaniec, od niedawna przebywający w gbrni chersońskiej, donosi o opłakanym stanie unitów chełmskich, w gbrni tej mieszkających.²

Z listów ks. Aleksandra Kierońskiego, pisanych do Władysława hr. Platera, widać, że w latach 1875 i 1876 wydawano od czasu do czasu pamiętniki kapłanów wygnańców. Między innymi wydano pamiętnik ks. Jana Narkiewicza.³

Ks. Teodor Telakowski, unita, 11 kwietnia 1886 r. pisze do Wład. hr. Platera, jak następuje: Wśród księży unitów chełmskich byli w Galicji:

^{1—3} Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925. Listy ks. Aleksandra Kierońskiego.

Ks. Teodor Telakowski w Buczaczu, dawny wygnaniec, ojciec sześciorga dzieci.

Ks. Emil Pociąg w Drohowyżu.

Ks. Korneli Mosiewicz w Iłowie.

Ks. Jan Mosiewicz w Wojsławicach.

Ks. Jan Maciejewicz w Wojutyczach.

Ks. Aleksander Maciejewicz w Wojutyczach.

Ks. Seweryn Wojnowski w Hołowysku.

Ks. Witold Wanicki w Lenince Małej.

Ks. Jakub Zatkalik w Sokołowie.

Ks. Grzegorz Rybczak w Buczaczu.¹

W liście z 12 list. 1882 r. pisze do Wład. hr. Platera ks. Teodor Telakowski ze Lwowa, Ormiańska 38, były proboszcz z Mszany, obecnie nauczyciel w szkole im. św. Anny we Lwowie, że w najsmutniejszym znajdują się położeniu materialnym następujący księża chełmscy:

Ks. Michał Chałampowicz, nauczyciel szkółki miejskiej, ojciec siedmiorga dzieci.

Ks. Konstanty Gruszkiewicz.

Ks. Teofil Harasowski, prywatny wikary, ojciec pięciorga dzieci.

Ks. Jan Koncewicz, starzec, żołnierz z 1830 r.

Ks. Józef Kurmanowicz, nauczyciel na wsi, ojciec siedmiorga dzieci.

Ks. Józef Lipiński, administrator kopalni w górach.

Ks. Jan Maciejewicz.

Ks. Julian Malczyński, bez żadnego zajęcia a jest z liczną rodziną.

Ks. Jan Mosiewicz, nauczyciel wiejski, ojciec pięciorga dzieci.

Ks. Emil Pociąg, były kanclerz Kurii Chełmskiej, ojciec siedmiorga dzieci.

Ks. Witold Ulanicki, który niedawno przybył z wygnania z Rosji do Galicji.

Ks. Seweryn Wojnowski.

Ks. Emil Zaremba, ojciec sześciorga dzieci.²

¹ i ² Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925 cz. VI.

Pokwitowania z pobieranych sum z Funduszu Międzynarodowego i listy wygnańców

Ks. Mikołaj Kulaszyński 14 stycznia 1875 r. pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: Mieszkańców tunkińskich było nas w Spasku 11, w tej liczbie i ks. Józef Szczepański, a w Tuncce pozostało jeszcze 60.¹

Ks. Mikołaj Kulaszyński ze Spaska, gbrni tambowskiej, pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego 15 lutego 1875 r.: Pozdrawiają Cię Szczepan Delert i Ignacy Syrwid.²

Ks. Mikołaj Kulaszyński do ks. Aleksandra Kierońskiego 3 maja 1875 r. Spask: ks. Jan Nerzniom, kolega z Tunki, wyjechał do Krakowa, o czym donoszą mi z Wilna.³

Ks. Mikołaj Kulaszyński ze Spaska pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego 29 czerwca 1875 r.: Dwanaście lat chodzę do szkoły wygnańczej. Zbrodnią jest nieprzebaczalną u wyznawców Bachusa.

W Spasku jest ks. Onufry Syrwid, proboszcz z Wasiliszek, pow. lidzkiego, gbrni wileńskiej, starzec 75-letni, nader zacny i prawy i ks. Ignacy Gaudenty Klimowicz, dominikanin z Warszawy, kolega Florentego.

Ks. Anatol Zienkiewicz, reformat, mieszka w Carewie nad Wołgą w gbrni astrachańskiej.⁴

Ks. Mikołaj Kulaszyński ze Spaska 3 sierpnia 1875 r. pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: W lutym z Tunki kilku wyjechało do Rosji, między którymi był Chodakiewicz.

Obecnie w Spasku bawi nas 31.

Tunkińscy mieszkańcy w Spasku są: Onufry Syrwid, Onufry Jasewicz, Bartłomiej Grykietys, Ogiński, Kaczorowski, Feliks Kowalewski, Szczepan Delert i ja.⁵

Ks. Mikołaj Kulaszyński 12 sierpnia 1875 r. do ks. Aleksandra Kierońskiego: W Nowogrodzie są: Nowicki i Konstanty Pieślak.

W Usmaniu, gbrni tambowskiej: Paulin Domański.

W Haliczu, gbrni kostromskiej: Teodor Rogoziński.

^{1—5} Archiwum Rapperswilskie Nr. 925 cz. VII.

W Tunce pozostali: Józef Siekierzyński, Szczeputowski, Rudzki, Garbowski, Rafał Drewnowski. Reszta zgórą 40 w dniu 1 lipca była w Irkucku, aby wyruszyć naprzód w pochód etapem.¹

Ks. Ludwik Woźniakowski 27 października 1875 r. do ks. Aleksandra Kierońskiego pisze z Wołogdy: Jutro stanowczo opuszczam Wołogdę.²

Ze Spaska 29 grudnia 1875 r. ks. Aleksander Kieroński otrzymuje taką kolędę.

Dzieciątko się rodzi w Betlejem mieście,
Srogi ucisk trwa w Polsce, Litwie i Ukrainie,
Ale się kochajmy i Bogu ufajmy.

Hej kolęda, kolęda!

Chociaż zostajemy w tym tu lichym Spasku,
Przygaszać nie możemy nadziei i blasku,
Ale pomnażajmy wiarę i ofiarę.

Hej kolęda, kolęda!

Jako słońko świeci na nieboskłonie,
Tak i słowo prawdy nigdy nie utonie
I nasze cierpienia w radość się zamienia.

Hej kolęda, kolęda!

Słuchajcie mię tedy, Kochani Ziomkowie,
Bo, co serce czuje, słowo nie wypowie,
Lecz, gdzie miłość, wiara, tam jest i ofiara.

Hej kolęda, kolęda!

Kochajmy się zatem miłością wzajemną,
Miejmy jedno serce, jedną myśl niezmienną
A Bóg, choć cierpliwy, zawsze sprawiedliwy.

Hej kolęda, kolęda!³

23 grudnia 1875 r. w Czerepowcu ks. Antoni Wierzbicki, wikariusz z Dorsuniszek, powiatu trockiego, guberni wileńskiej wystawił kwit na 25 rubli, które otrzymał jako zapomogę z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁴

4 stycznia 1876 r. w Usmaniu wystawił ks. Paulin Domański, bernardyn z Radomia, diecezji sandomierskiej, kwit na otrzymaną zapomogę w kwocie 25 rubli.⁵

¹⁻⁵ Op. c.

14 stycznia 1876 r. w Krestcach, guberni nowogrodzkiej, wystawił kwit na otrzymaną zapomogę z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego ks. Konstanty Pieślak, syn Michała, kapelan z Dębowa, majątku pp. Horewaldów, powiatu poniewieskiego, guberni kowieńskiej.¹

Z Symbirska ks. Władysław Bajkowski 9 stycznia 1876 r. pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: Firmin Balcewicz w Samarze, Józef John w stepach, nędzna miłościna w gbrni samarskiej Nikołajewsk. Wypędzili go z Kazania i z Samary za spełnianie obrzędów religijno kościelnych.

W Tunce kiedyś był ojciec Cyriak, kapucyn.²

Ks. Teodor Rogoziński do ks. Aleksandra Kierońskiego z Halicza 15 stycznia 1876 r.:

Z Tunki już się wszyscy rozjechali do różnych gubernii Rosji. W Haliczu jest nas pięciu: ja, Paweł Krajewski, 2 unitów i Edmund Grabski, kapucyn.

Ks. Mateusz Kasprzycki sam jeden pozostał w Tunce, gdyż do niego nie zastosowano ostatniego ukazu, ponieważ w papierach znajduje się wzmianka o jego przynależności do żandarmerii (polskiej. Dopis. autora).

W Kostromie jest ks. Józef Stecki.

W Buju, gbrni kostromskiej: L. Żuk, Mateusz Serwiński.

W Kołogrywie, gbrni kostromskiej: Marcinkowski.

W Warnawinie, gbrni kostromskiej: ks. Ignacy Naraziński i ks. Walenty Jabłonowski.³

Ks. Władysław Bajkowski 24 stycznia 1876 r. pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego z Krasnoj Sosny, gbrni sycybskiej: Firmin (Mędrkiewicz D. a.) z Rozwadowskim dawniej przeszli do gbrni penzeńskiej. Jeszcze mnie wtedy nie było tutaj, więc ich nie widziałem. Mieszkają teraz w Horodyszczu, gbrni penzeńskiej.

Ks. Paweł Krajewski,⁴ były proboszcz w Janowie Podlaskim pisze z Halicza do ks. Aleksandra Kierońskiego 15 lutego 1876 r.:

¹⁻³ Op. c.

⁴ Ks. P. Krajewski tak w Tunce, jak i w Haliczu trudnił się zegarmistrzostwem.

W Warnawinie mieszka ks. Ignacy Naraziński i... (nieczytelnie. D. a.).

W Buju ks. Dominik Żuk.

W Cywińsku, gbrni kazańskiej ks. Emilian Ołtarzewski.
Ks. Emund Grabski, kapucyn, chory w Haliczu.

Ks. kan. Mateusz Serwiński, były proboszcz z Kazimierza nad Wisłą, gbrni lubelskiej, pisze z Kostromy 15 lutego 1876 r.: W Tumieńcu jest ks. Antoni Ołaj, proboszcz z Ryk, diecezji podlaskiej.

10 lutego 1876 r. w Haliczu wystawili swe pokwitowanie z odbioru każdy po 25 rubli: ks. Teodor Rogoziński, ks. Romuald Skibiński, ks. Edmund Grabski, kapucyn i ks. Jan Chodakiewicz.¹

15 lutego 1876 r. w Kostromie wystawili swe pokwitowania na odbiór po 25 rubli każdy: ks. Dominik Żuk, ks. Józef Stecki i ks. Mateusz Serwiński.²

16 lutego 1876 r. w Spasku, gbrni tambowskiej dał pokwitowanie (w oryginale suma opuszczona. Dopis. autora) ks. Onufry Jassewicz, były pleban ejragolski, dekanatu wielońskiego, diecezji żmudzkiej.³

Między 22 lutym a 27 marca 1876 r. razem otrzymali 200 rubli w m. Horodyszczce, guberni penzeńskiej: ks. Firmin Mędrkiewicz, bernardyn, ks. Rafał Tomaszewski, reformat, ks. Jerzy Rejchenbach, bernardyn, ks. Adam Mackiewicz, ks. Celestyn Godlewski, ks. Józef Zagórski, ks. Symeon Jakowicz, ks. Seweryn Gargilewicz.

Wyżej wzmiankowani, kwitując odbiór pieniędzy, jednocześnie piszą: Od maja r. z. do końca stycznia b. r. zśliśmy tu etapem pieszo z Syberii.⁴

14 (26) lutego 1876 r. ks. Feliks Kowalewski, były proboszcz parafii Lutocin, powiatu sierpeckiego, gbrni płockiej, podpisał w Spasku, gbrni tamb. pokwitowanie na odbiór 25 rb.⁵

26 lut. 1876 r. tamże w Spasku ks. Ignacy Klimowicz, dominikanin na 25 rb.⁶

28 lutego 1876 r. tamże w Spasku ks. Izydor Ciagliński, były mansonarz w Bodzentynie, diecezji sandomierskiej na 25 rb.⁷

¹⁻⁷ Archiwum Rapperswilskie Nr 925 cz. VII.

1 marca 1876 r. ks. Jan Chodakiewicz, były proboszcz z Korycina, pow. sokólskiego, gbrni grodzieńskiej w Haliczu, gbrni kostromskiej pokwitował odbiór 25 rb.¹

4 marca 1876 r. ks. Anatoli Zienkiewicz, reformat z Warszawy, w Carewie pokwitował odbiór 50 rb.²

8 marca 1876 r. w Jardyniu, gbrni kazańskiej pokwitowali odbiór po 25 rb ks. Ignacy Szymański i ks. Jan Liniewicz.³

8 marca 1876 r. w m. Horodyszczce, gbrni penzeńskiej ks. Adam Mackiewicz, b. proboszcz parafii Ejragoła, powiatu i gbrni kowieńskiej (dekanatu wielońskiego), po powrocie z Syberii pokwitował odbiór 25 rb.⁴

17 marca 1876 r. w Jardyniu, gbrni kazańskiej pokwitował odbiór 25 rb ks. Kacper Renner, wikariusz parafii Szreńsk, powiatu mławskiego, gbrni płockiej.⁵

8 (20) marca 1876 r. w Sławianoserbsku ks. Onufry Schroeder i ks. Stanisław Pomirski pokwitowali z odbioru po 25 rb każdy.⁶

24 marca 1876 r. pokwitowali odbiór po 25 rubli każdy: ks. Józef Rowadowski, były wikariusz mansonarz kolegiaty w Janowie Podlaskim, ks. Wiktor Malewicz, były proboszcz w Berezynie, gbrni mińskiej, ks. Leon Waszkiewicz, były proboszcz w Sumiliszkach, powiatu trockiego, gbrni wileńskiej i ks. Walenty Jabłonowski, marianin, były wikariusz w Brześciu Litewskim.⁷

25 marca 1876 r. w Kirsanowie podpisał odbiór 12¹/₂ rb Anioł Sosnowski, kleryk, profes dominikański z Warszawy.

13 kwietnia 1876 r. podpisali w Jadryniu odbiór: ks. Ignacy Szymański 10 rb, ks. Kacper Renner 15 rb, ks. Jan Liniewicz 15 rb, ks. Alfons Pliszczyński 10 rb, ks. Ambroży Grzymała, reformat i tegoż dnia w Carewokszajsku ks. Leopold Dylewicz i ks. Korecki po 20 rubli.⁸

15 kwietnia 1876 r. w Cywilsku, gbrni kazańskiej pokwitował odbiór 83 zł gr 10 Wawrzyniec Drozdys, subdiakon karmelitów warszawskich.⁹

17 kwietnia w Permie ks. Ludwik Broniszewski, proboszcz parafii Komarówka, diecezji podlaskiej, pokwitował odbiór 24

¹⁻⁹ Op. c.

rubli 33 kop, a wraz z nim ks. Wincenty Kompinkiewicz, proboszcz diecezji żmudzkiej — 24 rb 33 kop, ks. Michał Fiszer, proboszcz parafii Połajewo nad Gopłem, diecezji kujawsko kaliskiej — 12 rb 17 kop i ks. Walenty Barabasz, proboszcz parafii Skrzyńsko, diecezji sandomierskiej — 12 rb 17 kop.¹

19 kwietnia 1876 r. w Kirsanowie, guberni tambowskiej ks. Korneli Kaczmariski, proboszcz z Krzyżanowic, diecezji sandomierskiej, podpisał odbiór 25 rubli.²

24 kwietnia 1876 r. w Sławianoserbsku ks. Norbert Szukanowski — 25 rb.³

28 kwietnia 1876 r. w Carewokokszajsku, gbrni kazańskiej, ks. Stanisław Korecki, reformat z Wielunia, diecezji kujawsko-kaliskiej — 25 rb.⁴

29 kwietnia 1876 r. w Spasku, guberni tambowskiej, ks. Mikołaj Kulaszyński, proboszcz z Łaszczowa, pow. hrubieszowskiego, gbrni lubelskiej — 50 rb.⁵

2 maja 1876 w Pudożu, guberni ołonieckiej, ks. Justyn Mielechowicz — 25 rb.⁶

8 maja 1876 r. w Nowomoskowsku podpisali odbiór po 25 rubli każdy: ks. Wincenty Kochański i ks. Zefiryn Rusiecki.⁷

23 maja 1876 r. w Ekaterynosławiu ks. Lucjan Malewicz — 25 rb.⁸

25 maja 1876 r. w Nowomoskowsku podpisali odbiór po 25 rubli każdy: ks. Jan Groszkiewicz i ks. Gwido Komorowski.⁹

25 maja 1876 r. w Demiańsku, gbrni nowogrodzkiej, ks. Franciszek Kozłowski, były proboszcz z Niemoniun, powiatu trockiego, gbrni wileńskiej — na 25 rb.¹⁰

20 maja 1876 r. w Krestcach, guberni nowogrodzkiej ks. Franciszek Gienutowicz, były mansonarz katedry żmudzkiej w Worniach, gbrni kowieńskiej — 25 rb.¹¹

22 maja 1876 r. w Demiańsku, gbrni nowogrodzkiej ks. Franciszek Kozłowski, były proboszcz w Niemoniunach — 25 rubli.¹²

28 maja 1876 r. ks. Adam Kolendo, były wikariusz w Holszanach, diecezji wileńskiej — 25 rb.¹³

1—13 Op. c.

31 maja 1876 r. w Czerepowcu, gbrni nowogrodzkiej ks. Jan Pacewicz, były proboszcz parafii Użpol, pow. wilkomierskiego, gbrni kowieńskiej — 25 rb.¹

7 czerwca 1876 r. w Sławianoserbsku ks. Augustyn Łappa — 25 rb.²

15 czerwca 1876 r. ks. Jan Balcewicz z archidiecezji mohylowskiej — 25 rb.³

15 czerwca 1876 r. ks. Józef Twardowski, były prefekt gimnazjum w Równym na Wołyniu i proboszcz łucko żytomierski, wygnaniec od 1861 r. w gbrni ołonieckiej — 25 rb.⁴

5 (17) czerwca 1876 r. z Korsunia pisał ks. Władysław Bajkowski do ks. Aleksandra Kierońskiego.⁵

Ks. Wincenty Łukaszewicz z diecezji żmudzkiej — 25 rb.⁶

Ks. Aleksander Ludowicz, proboszcz parafii Dawidgródek, pow. pińskiego, diecezji mińskiej — 25 rb.⁷

Ks. Stanisław Jackowski M. św. T., były profesor seminarium diecezjalnego w Sandomierzu — 25 rb.⁸

Ks. Jan Puchalski, M. św. T., były dziekan nowogrodzki i prezydent kapituły mińskiej — 25 rb.⁹

Ks. Justyn Mielechowicz, lublinianin, wysłany w 1862 r. z diecezji lubelskiej do Zachodniej Syberii, w 1863 r. do Syberii Wschodniej, gdzie przemieszkał lat 11. W 1874 r. przybył do gbrni ołonieckiej, dokąd odbył podróż etapami 9 tysięcy wiorst ze zwykłymi zbrodniarzami, w największej nędzy, poniżeniu, wzgardzie, przy tym obrany ze wszystkiego — 25 rb.¹⁰

17 czerwca 1876 r. w Archangelsku ks. Juwenalis Jaźwicz, kapucyn z Warszawy — 25 rb. Jako polityczny przestępca dostawiony w 1861 r. do gbrni archangelskiej. Tu go przepędzano po różnych miastach, wreszcie dostał się do Archangelska.¹¹

18 czerwca 1876 r. w Pinedze, gbrni archangelskiej ks. Władysław Szabrański, miał wówczas lat 44, kapłaństwa 20, były kanonik honorowy warszawski, do roku 1864 prefekt gimnazjum i wikariusz z prawami proboszcza parafii Panny Maryi w Warszawie. W 1864 r. dostawiono go do m. Mezenia, gbrni archangelskiej, a później do Pinegi. Tu otrzymał zapomogi 25 rb.¹²

Ks. Ant. Brondzo. W początkach 1864 r., mając lat wieku 38, kapłaństwa 14, ksiądz A. B. jako polityczny przestępca wyemigrował z gbrni augustowskiej ze wsi kościelnej Kieturwłoki, dekanatu olwickiego, diecezji i gbrni augustowskiej, do Prus i tu nad granicą gbrni kowieńskiej miał powierzony sobie kościół filialny, który sam wybudował we wsi Robkoje. W 1870 r. rząd pruski wydał go rządowi rosyjskiemu, który osadził go w cytadeli wileńskiej. Stąd po 11 miesiącach wysłały go rosyjskie władze rządowe do gbrni archangielskiej najpierw do m. Mezenia, później do Pinegi. Tu z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego otrzymał zapomogi 25 rb.¹

20 czerwca 1876 r. w Mezeniu ks. Fortunat Hochorowicz, wikariusz parafii Wsielub, pow. nowogródzkiego, gbrni mińskiej otrzymał 25 rb. zasiłku. Jako polityczny przestępca ksiądz F. H. w 1868 r. był wysłany do Szenkurska, gbrni archangielskiej. Tu w 1874 r. zwolniony został z dozoru policyjnego i zamieszkał w Besarabii w Benderach. Stąd w 1875 r. rząd ros. powtórnie go wysłał do Mezenia, gbrni archangielskiej.²

24 czerwca 1876 r. w Spasku, gbrni tambowskiej ks. Izidor Ciągliński, były mansjonarz w Bodzentynie, diecezji sandomierskiej, przyjął dla obłożnie chorego w Kirsanowie, gbrni tambowskiej ks. Kornelego Kaczmarskiego, byłego proboszcza parafii Krzyżanowice, 25 rb zasiłku od Towarzystwa Międzynarodowego i 5 Mszy św. odprawił za niego.³

27 czerwca 1876 r. w Krasnoufimsku, guberni permskiej ks. Teofil Światłowski otrzymał 25 rb zapomogi z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁴

28 czerwca 1876 r. w Ekaterynosławiu ks. J. Dawidowicz i ks. J. Srzedziński otrzymali po 25 rb zapomogi z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁵

28 czerwca 1876 r. w Spasku, gbrni tambowskiej ks. Jan Pomiechowski, proboszcz parafii Dobrzejewice, dziekan lipnowski, diecezji i gbrni płockiej, otrzymał zapomogi 25 rb. z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁶

28 czerwca 1876 r. w Spasku ks. Andrzej Delert, K. św. T., proboszcz parafii Bąków, diecezji warszawskiej, otrzymał zapomogi z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego 25 rb.⁷

28 czerwca 1876 r. w Spasku ks. Antoni Jakubowski, proboszcz parafii Serafin, pow. ihumeńskiego, gbrni mińskiej, otrzymał zapomogi 25 rb z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.¹

28 czerwca 1876 r. w Spasku ks. Walenty Osiński, prob. parafii Sokoły, dekanatu tykocińskiego, gbrni augustowskiej, kanonik i sędzia surogat konsystorza sejneńskiego, otrzymał 25 rb zapomogi z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.²

28 czerwca 1876 r. w Spasku ks. B. Grykietys, były profesor seminarium diecezjalnego w Sejnach, otrzymał z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego 25 rb zapomogi.³

28 czerwca 1876 r. w Spasku ks. Józef Szczepański, były wiceregens seminarium diecezjalnego w Sandomierzu i prob. parafii Regów, pow. kozienickiego, gbrni radomskiej, otrzymał zapomogi 25 rb z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁴

28 czerwca 1876 r. w Spasku ks. Onufry Syrwid, proboszcz parafii Wasiliszki, pow. lidzkiego, guberni wileńskiej, otrzymał 25 rb zapomogi z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁵

1 lipca 1876 r. w Wielkim Uściugu, gbrni wołogodzkiej ks. Ludwik Woźniakowski z Radomia, diecezji sandomierskiej, otrzymał zapomogę z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego i miał za to obowiązek odprawienia 5 Mszy św.⁶

10 lipca 1876 r. w Tomsku ks. Ambroży Kosarzewski, były kapelan w domu Kazimierza hr. Platerra w Gojurzu, później prefekt szkoły rządowej Dworzańskiej (tj. szlacheckiej. Dopis. autora) w Telszach, wreszcie przełożony domu księży inwalidów w Worniach, członek współpracownik b. Komisji archeologicznej wileńskiej, otrzymał zapomogi 25 rb z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁷

13 lipca 1876 r. w Cywilsku, gbrni kazańskiej, ks. Kajetan Brudnicki, karmelita bosy z Lublina, otrzymał 25 rb zapomogi z funduszu Towarzystwa Międzynarodowego.⁸

14 lipca 1876 r. w Kirsanowie, gbrni tambowskiej, ks. Leonard Szymański, były proboszcz parafii Gończyce, dekanatu łaskarzewskiego, diecezji podlaskiej, otrzymał zapomogi

¹⁻⁸ Op. c.

z funduszu T. M. w kwocie 25 rb z obowiązkiem odprawienia 5 Mszy świętych.¹

15 lipca 1876 r. w Carewokokszajsku, gbrni kazańskiej, ks. Eugeniusz Nienałtowski, kapucyn z Londu, otrzymał zapomogi 25 rb z funduszu T. M. z obowiązkiem odprawienia 5 Mszy św.²

16 lipca 1876 r. w Tobolsku ks. Michał Święcki, marianin z diecezji wileńskiej, liczący lat 76, otrzymał zapomogę z funduszu T. M. 25 rubli.³ i ⁴

16 lipca 1876 r. w Tobolsku ks. Ignacy Krasuski, były proboszcz parafii Piaseckiej i kanonik hon. diecezji kujawsko kaliskiej, liczący wówczas lat 80, otrzymał zapomogę w kwocie rs. 25 z funduszu T. M.⁵

18 lipca 1876 r. ks. Ignacy Krasuski otrzymał z funduszu T. M. zapomogę 25 rb z obowiązkiem odprawienia 5 Mszy św.⁶

19 lipca 1876 r. w Narymie, gbrni tomskiej, ks. Wincenty Narwojsz, były proboszcz parafii Żygajcie, dekanatu retowskiego, diecezji żmudzkiej, otrzymał 25 rb zapomogi z funduszu T. M. z obowiązkiem odprawienia 5 Mszy św.⁷

3 sierpnia 1876 r. ks. Mikołaj Kulaszyński ze Spaska pisze na kwicie, który wystawił z pobranej dla siebie zapomogi 24 czerwca 1876 r., że ks. Korneli Kaczmarzski 21 lipca 1876 r. oddał Bogu ducha.⁸

27 sierpnia 1876 r. w Carewokokszajsku, gbrni kazańskiej, Feliks Kułakowski, kleryk zakonu oo. kamedułów na Bielanych pod Warszawą, *karmowego* pobierał 1½ rubla miesięcznie od rządu ros., za chleb, który kupował od żołnierzy Rosjan płacił po 1 kop za funt, otrzymał 25 rb zapomogi z funduszu T. M.

Na tym samym kwicie pod wszystkimi powyższymi szczegółami podpisany jest jeszcze Konrad Peżeński 78-letni starzec, tercjarz, były zakonnik kapucyn w Londzie, diecezji kujawsko kaliskiej, który również otrzymał 25 rb zapomogi z tegoż funduszu.⁹

1—3 Op. c.

⁴ Na kwicie dodane, że ks. M. Święcki i ks. Ign. Krasuski od lat 3 służą sobie do Mszy św. jeden drugiemu.

^{5—9} Archiwum Rapperswilskie Nr 925 cz. VII.

6 września 1876 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymali po 25 rubli zapomogi z funduszu T. M. i pokwitowali z odbioru każdy tej sumy: ks. Izidor Ciągliński, były mansjonarz w Bodzentynie, diecezji sandomierskiej i ks. Konstanty Piwarski, filipin, proboszcz parafii Studzianna, pow. opoczyńskiego, diecezji sandomierskiej, gbrni radomskiej.¹

5 września 1876 r. w Czerepowicach, gbrni nowgorodzkiej otrzymał zapomogi z T. M. 20 rb Franciszek Jurkowski.²

6 września 1876 r. w Wałdaju ks. W. Kowalewski, który kiedyś prowadził parafię w klasztorze w Datnowie, gbrni kowieńskiej, diecezji żmudzkiej, następnie przez rząd rosyjski wydalony z kraju 9 listopada 1864 r., otrzymał 10 rb zapomogi z funduszu T. M.³

Na tymże kwiecie pokwitował odbiór zapomogi 10 rubli z tegoż funduszu ks. Jan Walentynowicz, proboszcz szczodrobowski.⁴

10 września 1876 r. w Nowgorodzie ks. Franciszek Sidorowicz, były wikariusz parafii Białystok, otrzymał zapomogi 10 rb z funduszu T. M.⁵

15 września 1876 r. ks. Antoni Kawecki, były proboszcz parafii Horbaczewo, pow. połockiego, gbrni witebskiej, wówczas mieszkający w powiecie biełozierskim, gbrni nowgorodzkiej, otrzymał 10 rb zapomogi z funduszu T. M.⁶

26 września 1876 r. w Tobolsku ks. Józef Gutowski, były rektor księży Pijarów i proboszcz parafii Opole w Lubelskim nad Wisłą, otrzymał 15 rb zapomogi z funduszu T. M.⁷

30 września 1876 r. otrzymali po 15 rb. zapomogi z funduszu T. M.: ks. Jerzy Kosiłowski, były filialista w Pokolniach, diecezji żmudzkiej, tamże zaaresztowany 25 marca 1866 r. za protest przeciw rozporządzeniom jen. gbra wileńskiego Kaufmana, wkraczający w dziedzinę wiary, ks. Kazimierz Skibniewski, wik. z Kanys, ks. Augustyn Woysznar, komendarz z Wisztyńca i ks. Józef Ławkowicz.⁸

12 października 1876 r. w Wielkim Ustiugu, gbrni wołogodzkiej, otrzymali zapomogi z funduszu T. M. po 20 rb: ks. Leon Godlewski, franciszkanin z Warszawy (12 czerwca 1865 r.) i ks. Walenty Pajdowski.⁹

¹⁻⁹ Op. c.

15 października 1876 r. pisał z Kostromy ks. Kazimierz Serwiński do ks. Aleksandra Kierońskiego.¹

W Korsuniu, gbrni sibirskiej 19 października 1876 r. ks. Władysław Bajkowski z diecezji wileńskiej otrzymał 50 rb zapomogi z funduszu T. M. na spodziewaną powrotną podróż.²

W Spasku, gbrni tambowskiej 14 listopada 1876 r. Julian Kędrzycki (w oryginale nic nie powiedziane czy to ksiądz czy nie) otrzymał zapomogi 20 rb z funduszu T. M.³

W Spasku, gbrni tambowskiej, 14 list. 1876 r. pokwitowali z odbioru zasiłku po 20 rb z funduszu T. M. ks. Feliks Kowalewski, proboszcz parafii Lutocin, dekanatu bieżańskiego, pow. mławskiego, diecezji płockiej i ks. Onufry Jassewicz, proboszcz parafii Ejragoła, pow. i gbrni kowieńskiej, diecezji żmudzkiej.⁴

14 listopada 1876 r. w Obajani, gbrni kurskiej, ks. Kazimierz Parafiński otrzymał zapomogi 25 rb z funduszu T. M.

Na tym samym kwiecie podpisał odbiór zapomogi w kwocie 10 rb ks. Norbert Szukanowski z datą 30 października 1876 r. w Sławianoserbsku.⁵

23 listopada 1876 r. w Sławianoserbsku otrzymał zapomogi 20 rb ks. Stanisław Pomirski z funduszu T. M.⁶

4 grudnia 1876 r. w Nowomoskowsku pokwitował odbiór zapomogi z funduszu T. M. w kwocie 20 rb ks. Jan Gronkiewicz.⁷

8 grudnia 1876 r. w Nowomoskowsku pokwitował odbiór zapomogi w kwocie 10 rb z funduszu T. M. Mateusz Sawicki⁸

8 grudnia 1876 r. w Nowomoskowsku pokwitował odbiór zapomogi 15 rb z funduszu T. M. Dominik Michałowski.⁹

15 grudnia 1876 r. w Aleksandrowsku, gbrni ekaterynosławskiej, pokwitował zapomogę w ilości 25 rb z funduszu T. M. ks. Aleksander Żyleński.¹⁰

21 grudnia 1876 r. w Biełoziersku, gbrni nowogrodzkiej, pokwitował odbiór od ks. Aleksandra Kierońskiego „naszego niegdyś współtowarzysza niewoli sybirskiej” (dodatek wzięty z oryginału. Dopis. autora), ks. Antoni Kawecki, b. proboszcz parafii Horbaczewo, pow. połockiego, gbrni witebskiej.¹¹

22 grudnia 1876 r. w Cywilsku, gbrni kazańskiej, otrzymał zapomogę w ilości 15 rb ks. Bazyli Lasotta, kapucyn z Londu, diecezji kujawsko kaliskiej.¹

25 grudnia 1876 r. w Cywilsku, gbrni kazańskiej, pokwitował odbiór zapomogi 30 rb z funduszu T. M. od ks. Aleksandra Kierońskiego dla siebie, dla żony Zofii z Truszczyńskich, zesłanej z ojcem na Syberię z pow. lidzkiego, gbrni wileńskiej, par. Radziń, z dwojgiem małych dzieci, Antoni Wiszowaty, szlachcic gbrni grodzieńskiej, pow. białostockiego z okolic Bajk Zalesia.²

25 grudnia 1876 r. ks. Jan Pacewicz otrzymał 10 rubli zapomogi z funduszu T. M.³

28 grudnia 1876 r. w Nowomoskowsku odebrali zapomogi z funduszu T. M. 50 rubli z obowiązkiem odprawienia 2 Mszy św.: ks. Edmund Czosnakiewicz i ks. Feliks Markowski, bernardyn.⁴

28 grudnia 1876 r. w Kursku ks. Andrzej Gieroczyński pokwitował odbiór zapomogi 25 rb z funduszu T. M.⁵

29 grudnia 1876 r. w Nikołajewsku, mieście powiatowym gbrni samarskiej, ks. Józef John, proboszcz parafii Lewiczyn, pow. grójeckiego, archidiecezji warszawskiej, zesłany w 1864 r. do m. Birska, gbrni ufimskiej, pokwitował odbiór zapomogi 20 rb z funduszu T. M.⁶

31 grudnia 1876 r. w Wielkim Ustiugu, powiatowym mieście gbrni wołogodzkiej, po 10 rb zapomogi otrzymali: Cyryl Skalski, kleryk bernardyński z Przasnysza, gbrni płockiej i brat Michał Pałejkis, kleryk karmelita z Warszawy.⁷

W 1876 r. rozdano za kwitami 4260 rb, a brak kwitów na 335 rb.

1 stycznia 1877 r. w Wołogdzie ks. Feliks Czarkowski, były wikariusz parafii Nowogród Wołyński, dekanatu rówieńskiego, gbrni wołyńskiej, diecezji łucko żytomierskiej, otrzymał zapomogi 20 rubli z funduszu T. M.⁸

3 stycznia 1877 r. w Spasku za pośrednictwem ks. Mikołaja Kulaszyńskiego otrzymał zapomogi 12 rb ks. Feliks Kowalewski, były proboszcz z Lutocina, pow. mławskiego, die-

cejzi płockiej i ks. Andrzej Delert były proboszcz z Bąkowa, pow. łowickiego, gbrni warszawskiej.¹

3 stycznia 1877 r. w Jadryniu, gbrni kazańskiej, otrzymali zapomogi po 25 rb: ks. Ignacy Szymański i ks. Jan Liniewicz.²

4 stycznia 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, Anioł Sosnowski, kleryk profes dominikański z klasztoru warszawskiego, otrzymał zapomogi 12 rb z funduszu T. M.³

4 stycznia 1877 r. w Czerepowcu otrzymał zapomogi 20 rb ks. Antoni Wierzbicki, były wikariusz parafii Dorsuniszki, pow. trockiego, gbrni wileńskiej.⁴

15 stycznia 1877 r. w Jadryniu, gbrni kazańskiej, otrzymał zapomogi 19 rb za pośrednictwem ks. Mikołaja Kulaszyńskiego ks. Kacper Renner.⁵

20 stycznia 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, ks. Izidor Ciągliński, mansjonarz z Bodzentyna, diecezji sandomierskiej, otrzymał zapomogi 15 rb z funduszu T. M.⁶

25 stycznia 1877 r. w Haliczu, gbrni kostromskiej, otrzymał zapomogi 15 rb z funduszu T. M. ks. Seweryn Wojnowski, proboszcz parafii rostockiej, diecezji chełmskiej.⁷

26 stycznia 1877 r. w Horodyszczu otrzymali zapomogi po 25 rb z funduszu T. M.: ks. Firmin Mędrkiewicz, ks. Rafael Tomaszewski i ks. Jerzy Rajchenbach.⁸

26 stycznia 1877 r. w Cywilsku, gbrni kazańskiej, otrzymał Wawrzyniec Drozdys, subdiakon karmelita bosy z Warszawy, zapomogi 17 rb z funduszu T. M.⁹

10 lutego 1877 r. w Kostromie otrzymali zapomogi z funduszu T. M. po 25 rb: ks. Mateusz Serwiński i ks. Józef Stecki.¹⁰

13 marca 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej otrzymał zapomogi 15 rb z funduszu T. M. ks. Gerwazy Rejnis, reformat z klasztoru w Żurominie, dekanatu biezuńskiego, diecezji płockiej.¹¹

13 marca 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej otrzymali zapomogi po 15 rb z funduszu T. M.: Julian Kędrzycki, były nauczyciel w Kijowie i K. Sieciński.¹²

15 marca 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymał zapomogi 25 rb z funduszu T. M. ks. Ignacy Klimowicz, dominikanin z Warszawy.¹

31 marca 1877 r. kwituje ks. Justyn Ignacy Mielechowicz odbiór zapomogi 50 rb, które otrzymał z funduszu T. M. na powrotną podróż z powiatowego miasta Pudoża, gbrni ołonieckiej, do Lwowa.²

18 maja 1877 r. w Samarze przy ul. kazańskiej ks. Jan Balcewicz, wikariusz diecezji mohylowskiej, wystawia pokwitowanie, że, będąc w roku zeszłym w gbrni ołonieckiej, otrzymał zapomogi 25 rb z funduszu T. M., w roku bieżącym otrzymał ponownie w Samarze 25 rb z tegoż funduszu.³

2 kwietnia 1877 r. z Symbirska ks. Władysław Bajkowski przesyła do ks. Aleksandra Kierońskiego pokwitowanie z odbioru wypłaty pieniędzy, które odebrali, każdy po 25 rb, mieszkańcy Horodyszcz, gbrni penzeńskiej: ks. Seweryn Giergielewicz, były proboszcz parafii Zaręby Kościelne, diecezji kieleckiej i ks. Szymon Jakowicz.⁴

15 marca 1877 r. w m. Czerń, gbrni tulskiej, ks. Antoni Zatkalik, były proboszcz gr.-kat. w Horodyszczu, dekanatu włodawskiego, diecezji chełmskiej, uwięziony od r. 1873, na wygnanie tu zesłany w 1876 r., otrzymał zapomogi 25 rb.⁵

18 marca 1877 r. w Tiemnikowie, gbrni tambowskiej ks. Antoni Brondzo, kapelan — 25 rubli.⁶

22 marca 1877 r. ks. Michał Leopold Lipiński otrzymał 33 rb 33¹/₂ kop.⁷

22 marca 1877 r. w Kaliszu ks. Witold Aleksander Ulanicki (w oryginale brak kwoty. Dopis. autora).⁸

1 kwietnia 1877 r. otrzymali w Pudożu zapomogę: ks. Stanisław Jackowski 15 rb, ks. Szymon Łapiński 15 rb, ks. Józef Twarowski z diecezji łucko żytomierskiej 15 rubli i ks. Wincenty Łukaszewicz 20 rb.⁹

30 listopada 1877 r. otrzymali po 25 rb zapomogi: ks. Lucjan Malewicz, ks. Józef Srzedziński i ks. Stanisław Matraś, dawniej mieszkający w Rostowie, później w Sławianoserbsku. Ten ostatni otrzymał 25 rb 21 grudnia 1877 r.¹⁰

25 lipca 1877 r. w Haliczu ks. Tadeusz Witószyński, proboszcz gr.-kat. parafii Żmudź, dekanatu chełmskiego, gbrni lubelskiej otrzymał 15 rubli.¹

20 czerwca 1877 r. otrzymał 12 rb zasiłku z funduszu T. M. ks. Erazm Kluczewski, prefekt szkół na Podolu.²

20 czerwca 1877 r. ks. Kajetan Brudnicki otrzymał zapomogę w kwocie 25 rb z funduszu T. M.³

23 czerwca 1877 r. w Szoenbergu, guberni kurlandzkiej, ks. Andrzej Kalisty, b. wikariusz latowicki, archidiecezji warszawskiej otrzymał zasiłku z funduszu T. M. 25 rb.⁴

23 czerwca 1877 r. w Schoenbergu, gbrni kurlandzkiej, ks. Łukasz Gąstalski, reformat, były kaznodzieja na terenie diecezji kujawsko kaliskiej, otrzymał 25 rb zasiłku z funduszu T. M.⁵

26 czerwca 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, Anioł Sosnowski, kleryk profes dominikanin z Warszawy, otrzymał 10 rb zasiłku z funduszu T. M.⁶

8 lipca 1877 r. w Suboczcu, gbrni kurlandzkiej, otrzymali zasiłek z funduszu T. M. w kwocie łącznej 50 rb: ks. Franciszek Kamiński, misjonarz (syn św. Wincentego a Paulo) z Warszawy i ks. Jan Rusecki, były proboszcz parafii Borków, dekanatu i pow. kaliskiego, diecezji kujawsko kaliskiej.⁷

10 lipca 1877 r. otrzymali po 15 rb z zasiłku T. M.: ks. Wincenty Kochański i ks. Filip Markowski.⁸

18 lipca 1877 r. otrzymał zapomogi 25 rubli ks. Antoni Zatkalik.⁹

21 sierpnia 1877 w Orle otrzymał 15 rb zapomogi z funduszu T. M. ks. Władysław Klimkiewicz, były proboszcz parafii Myślborz, powiatu konińskiego, gbrni kaliskiej, diecezji kujawsko kaliskiej.¹⁰

15 sierpnia 1877 r. w Cywilsku, gbrni kazańskiej, otrzymał zapomogi z funduszu T. M. rbs. 50 ks. Bolesław Filipowicz, kanonik lateraneński z Wilna.¹¹

20 sierpnia 1877 r. w Horodyszczu ks. Firmin Mędrkiewicz, bernardyn z Łukowa, diecezji lubelskiej i ks. Józef Rozwadowski, dawnej katedry z Janowa Podlaskiego.¹²

1—12 Op. c.

12 czerwca 1877 r. otrzymali po 10 rb zapomogi z funduszu T. M.: ks. Jan Walentynowicz b. filialista szczodrobowski, diecezji żmudzkiej i ks. Wincenty Kowalewski.¹

14 czerwca 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymał 15 rb zapomogi z funduszu T. M. ks. Izydor Ciągliński, były mansjonasz z Bodzentyna, diecezji sandomierskiej.²

19 czerwca 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, ks. Teodor Koziński otrzymał zapomogi w kwocie 10 rb z fundusów T. M.³

20 czerwca 1877 r. w Cywilsku subdiakon Wawrzyniec Drozdys otrzymał zapomogi z funduszu T. M. 15 rb.⁴

20 czerwca 1877 r. ziemski obywatel pow. ihumeńskiego Jan Kietłczewski otrzymał z funduszu T. M. zapomogi 10 rb.⁵

9 lipca 1877 r. z Kostromy ks. Kazimierz Serwiński wysłał list, w którym między innymi pisze: Już trzynasty rok car nas męczy. Trzech nas tu księży kołacze biedę: ja, ks. Józef Stecki i ks. Dominik Żuk.⁶

W jednym z listów, pisanych w tym czasie, jest wzmianka, że nasi wygnańcy, rozproszeni po Rosji, własnymi siłami prenumerowali z kraju pisma: Tygodnik Ilustrowany, Przegląd Katolicki, Wędrowca, Gazetę Warszawską i Gazetę Lubelską.⁷

5 października 1877 r. z Cywiliska pisze ks. Klimaszewski do ks. Mikołaja Kulaszyńskiego.⁸

16 października 1877 r. ze Spaska ks. Mikołaj Kulaszyński pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego, że ks. Antoni Gucewicz, proboszcz archidiecezji warszawskiej, mieszka w Krasnojersku, gbrni permskiej.⁹

30 października 1877 r., z racji biskupiego jubileuszu Leona XIII, wygnańcy Polacy rz. i gr. katolicy wysyłają wspólny adres.¹⁰

24 listopada 1877 r. ks. Mikołaj Kulaszyński donosi do ks. Aleksandra Kierońskiego, że księża: Walicki i Sidorowicz wskutek pomieszania zmysłów zakończyli życie w szpitalu w Permie. W Czerdyni, gbrni permskiej, mieszkają: ks. Zarębski, prowincjał, ks. Miśnicki, gwardian franciszkanów z Warszawy i ks. Muczyński.¹¹

23 grudnia 1877 r. ze Sławianoserbska pisze ks. Stanisław Pomirski do ks. Aleksandra Kierońskiego, że ks. Jan Puchalski mieszka w Ekaterynosławiu.¹

21 sierpnia 1877 r. w Krasnoufimsku ks. Michał Grekowicz, były komendarz parafii Hajna, dekanatu borysowskiego, diecezji mińskiej, otrzymał zasiłku z funduszu T. M. 15 rb.²

24 sierpnia 1877 r. w Carewokokszajsku, gbrni kazańskiej, ks. Leopold Dylewicz z diecezji żmudzkiej otrzymał 22 ruble 50 kop zapomogi z funduszu T. M.³

1 września 1877 r. w Spasku ks. Stanisław Bukowski, altarzysta z Małego Płocka, dekanatu łomżyńskiego, guberni augustowskiej, otrzymał 15 rb zapomogi z funduszu T. M.⁴

3 września 1877 r. w Spasku ks. Konstanty Piwarski, filipin, były proboszcz parafii Studzianna, pow. opoczyńskiego, diecezji sandomierskiej, otrzymał zapomogi z funduszu T. M. 25 rb, tegoż dnia i tyleż otrzymał ks. Onufry Syrwid z Wasiliszek, diecezji wileńskiej.⁵

13 września 1877 r. ks. Jan Brzostowicz z Barbaryszek, diecezji wileńskiej, otrzymał zapomogi 15 rb.⁶

15 października 1877 r. we Lwowie ks. Justyn Mielechowicz pokwitował odbiór zapomogi 20 rb, które otrzymał, jadąc z pielgrzymką.⁷

30 listopada 1877 r. ks. Ignacy Łukaszewicz otrzymał zapomogi 20 rb od T. M.⁸

11 grudnia 1877 r. w Nowomoskowsku ks. Gronkiewicz otrzymał zapomogi 30 rb z funduszu T. M.⁹

18 grudnia 1877 r. w Usmaniu, gbrni tambowskiej, ks. Paulin Domański, bernardyn z Radomia, otrzymał zapomogi 15 rb.¹⁰

22 grudnia 1877 r. w Sławianoserbsku ks. Norbert Szukanowski otrzymał 40 rb zapomogi.¹¹

23 grudnia 1877 r. w Sławianoserbsku ks. August Łappa—10 rb.¹²

26 grudnia 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, ks. Konstanty Sie...¹³ otrzymał 15 rb.¹⁴

^{1—12} Op. c.

¹³ Nazwisko napisane nieczytelnie.

¹⁴ Archiwum Rapperswilskie Nr 925 cz. VII.

30 grudnia 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymali po 15 rubli: ks. Ignacy Klimowicz, dominikanin i ks. M. Kulesza.¹

30 grudnia 1877 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, Anioł Sosnowski, kleryk profes, dominikanin z Warszawy — 10 rb.²

8 stycznia 1878 r. we Lwowie ks. Justyn Ignacy Mielechowicz — 20 rb na zakupienie dla wygnańców w Rosji portretów Ojca św., kardynała Ledóchowskiego i Nuncjusza.³

21 stycznia 1878 r. ks. Rafał Tomaszewski, reformat — 25 rb.⁴

25 stycznia 1878 r. w Pinedze, gbrni archangelskiej, ks. Władysław Szabrański — 20 rb, który na pokwitowaniu dodaje: już 14 lat na zesłaniu...⁵

27 czerwca 1878 r. w Horodyszczu otrzymali po 25 rb: ks. Firmin Mędrkiewicz, ks. Józef Rozwadowski i ks. Szymon Jakowicz.⁶

30 czerwca 1878 r. w Czerepowcu, gbrni nowogrodzkiej, ks. Antoni Wierzbicki, były wikary parafii Dorsiniszki — 20 rubli.⁷

3 lipca 1878 r. ks. Andrzej Gieroczyński — 20 rb.⁸

10 lipca 1878 r. w Jadryniu, gbrni kazańskiej wypłacono 24 rb dla ks. Wincentego Narwojsza, proboszcza parafii Żygajcie, dekanatu retowskiego, diecezji żmudzkiej.⁹

13 lipca 1878 r. w Usmaniu ks. Paulin Domański, bernardyn z Radomia, otrzymał 25 rb.¹⁰

14 lipca 1878 r. w Czerdyni ks. Zefiryn Zarębski, były prowincjał oo. Bernardynów z Warszawy i ks. Marian Misiński, były gwardian klasztoru oo. Bernardynów w Warszawie, otrzymał każdy po 25 rb.¹¹

17 lipca ks. Antoni Zatkalik, dawny proboszcz gr.-kat. w Horodlu, gbrni siedleckiej, otrzymał 25 rb.¹²

18 lipca 1878 r. w Obojani, gbrni kurskiej, ks. Kazimierz Parafiński — 15 rb.¹³

20 lipca 1878 r. ks. Aleksander Żyłowski — 25 rb.¹⁴

22 lipca 1878 r. w Cywilsku ks. Bazyli Lasotta, kapucyn — 25 rb.¹⁵

23 lipca 1878 r. w Carewokoszajsku, gbrni kazańskiej, Feliks Kułakowski, kleryk kameduła z Bielan Warszawskich, otrzymał zapomogi 12 rb.¹

27 lipca 1878 r. w Tobolsku ks. Michał Święcki, maria-
nin z-rasnańskiego klasztoru, otrzymał 20 rb. zapomogi.²

27 lipca 1878 r. w Symbirsku ks. Władysław Bajkowski
— 25 rb.³

30 lipca 1878 r. w Spasku ks. Siesiński (?) — 10 rb.⁴

3 sierpnia 1878 r. w Sławianoserbsku, gbrni ekateryno-
sławskiej, ks. Onufry Schroeders — 10 rb.⁵

5 lutego 1878 r. w Nikołajewsku, gbrni samarskiej, ks.
Józef John — 20 rb.⁶

12 lutego 1878 r. w Horodyszczu otrzymali po 10 rubli
zapomogi: ks. Seweryn Gargielewicz, były proboszcz parafii
Zaręby Kościelne, dekanatu ostrowskiego, diecezji płockiej,
ks. Firmin Mędrkiewicz, ks. Symon Jakowicz i ks. Józef Za-
górski, proboszcz parafii Punie, diecezji wileńskiej.⁷

13 lutego 1878 r. w m. Niżni Łomów, gbrni penzeńskiej,
ks. Ignacy Bukowicki, były proboszcz parafii Grodzisk, otrzy-
mał zapomogi 20 rb.⁸

13 marca 1878 r. w Horodyszczu, gbrni penzeńskiej, ks.
Walenty Jabłonowski otrzymał zapomogi 20 rb. z funduszu
T. M.⁹

25 marca 1878 r. w Cywilsku subdiakon Wawrzyniec
Drozdys otrzymał zapomogi z funduszu T. M. 6 rb.¹⁰

2 kwietnia 1878 r. w Jadryniu, gbrni kazańskiej, otrzymali
zapomogę w ogólnej sumie 49 rubli następujący kapłani: ks.
Ambroży Grzymała, reformat z Żyromina, diecezji płockiej,
ks. Jan Liniewicz, były wikariusz parafii Kurów, diecezji
lubelskiej, ks. Alfons Pliszczyński, dominikanin z Lublina i ks.
Kacper Renner, były wikariusz ze Szreńska, diecezji płockiej.¹¹

2 kwietnia 1878 r. w Cywilsku ks. Kajetan Brudnicki,
karmelita z Lublina, otrzymał zapomogi 30 rb.¹²

25 kwietnia 1878 r. w Spasku, guberni tambowskiej, ks.
Konstanty Piwarski, filipin, proboszcz ze Studzianny, powiatu
opoczyńskiego, diecezji sandomierskiej, otrzymał 15 rb zapo-
mogi.¹³

¹⁻¹³ Op. c.

3 maja 1878 r. w Kostromie otrzymali wspólnego zasiłku 56 rb następujący kapłani: ks. Jan Stecki, ks. Dominik Żuk i ks. Mateusz Serwiński.¹

7 października 1878 r. w Ekaterynosławiu otrzymali po 25 rb zapomogi następujący kapłani: ks. Jan Puchalski i ks. Józef Dawidowicz.²

24 października 1878 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymali zapomogi po 15 rb następujący kapłani: ks. Gerwazy Rejnis, reformat z Żuromina, ks. Feliks Kowalewski, były proboszcz parafii Lutocin i ks. Ignacy Klimowicz, dominikanin z Warszawy.³

19 stycznia 1878 r. ze Spaska pisze ks. Mikołaj Kula-szyński do ks. Aleksandra Kierońskiego, że ks. Władysław Szabrański, kanonik warszawski, przebywa w Pinedze.⁴

18 września 1878 r. z Horodyszcz, guberni penzeńskiej, ks. Rafał Tomaszewski pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego, że mieszka obecnie w Penzie.⁵

27 października 1878 r. z Pudoża pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego tak między innymi ks. Stanisław Jackowski, kapłan diecezji sandomierskiej: „...Zważcie to, Drodzy Bracia, o tyle przynajmniej od nas szczęśliwsi, że wicie, kim jesteście, bo Wam przypomina to nie tylko suknia, ale i święte obowiązki, to słodkie Zbawiciela jarzmo, droższe nad złote łańcuchy.

„Bądźcie więc szczęśliwi, jeśli się takimi można nazwać na ziemi. Dla nas dość tego będzie, że nie wszyscy przecież są nieszczęśliwi.

„O nas wiedzcie to, że, jak Wy spełniacie, tak i my pragniemy przynajmniej pełnić wolę Boga, w głos powtarzamy: „Fiat voluntas Tua”. Jest ona nam wyrazem działu, jaki nam przypadł i... najistotniejszą treścią powołania. Jeślibyście mogli, nie czyniąc uszczerbku drugim, o których zapewne wicie, to wesprzyjcie ks. Ludwika Woźniakowskiego w Wielkim Ustiugu. Dohry to człowiek, dzieli się z drugimi, kogoś tam nawet ma u siebie, wspiera materialnie i moralnie podtrzymuje, a nie jest bogatym”.⁶

1—6 Op. c.

18 listopada 1878 r. z Symbirska ks. Władysław Bajkowski, były wikariusz porozowski, diecezji wileńskiej, donosi do ks. Aleksandra Kierońskiego, że pisze do ks. Andrzeja Gabszewicza, który już dwa lata figuruje w Połtawie, a nie w Char-kowie. Ks. Ignacy Bukowicki wyjechał z Niżniego Łomowa. Miał naprzód jechać do Warszawy.¹

12 grudnia 1878 r., ze Spaska pisze ks. Mikołaj Kulaszyński do ks. Aleksandra Kierońskiego: 3 b. m. ks. Stanisław Bukowski zakończył życie.²

18 maja 1879 r. ks. Teodor Rogoziński donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu: W Kostromie są ks. Mateusz Serwiński i ks. Józef Stecki.

W marcu umarł tu kapucyn ks. Edmund Teofil Grabski.³

27 maja 1879 r. ks. Władysław Bajkowski z Symbirska pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: Dotąd w Permie mieszka biskup Kacper Borowski, staruszek lat około 80. Powiązał swe rzeczy i czeka zmiłowania Bożego.

Jest u nas przejazdem ks. Andrzej Bartoszewicz, młodszy. Dąży do Permy. Zapewne w Horodyszczu będzie miał stałe mieszkanie. Ks. Jabłonowski wyjeżdża z Horodyszczna na wikariat do Kazania.

5 czerwca 1879 r. ks. Stanisław Pomirski pisze ze Sławianoserbska do ks. Aleksandra Kierońskiego: Ks. Jan Gronkiewicz, stary mazur, już otrzymał paszport emigracyjny. W maju miał wyjechać.

Ks. Domańskiemu III wydział Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu odmówił wydania paszportu. Musi przeto nadal pozostawać w Usmaniu.

Ks. Andrzej Bojarski umarł 9 maja bież. roku w Twerze.

Lat 16 skończyło się 1 maja mej niewoli. Wędrówka, w tak ciężkich warunkach odbyta piechotą, prawie przez cały Sybir! Katorga w rudnikach (tj. w kopalniach. Dopis. autora), noszenie blisko cztery lata kajdan, wreszcie osiedlenie syberyjskie i tutejsze, wszystko to wywarło na mnie skutki i sprawiło, żem zaniedbał swe właściwe pole i nic mi nie przybyło prócz życia praktycznego i poglądu na rzeczy. Te moje przeje-

¹⁻³ Op. c.

ścia i tyfus syberyjski osłabiły mi wiele i bardzo wiele pamięci, przytępiły mi słuch i wzrok...

Może Pan Bóg się zlituje i przyśle swą amnestię. Pragnąłbym tylko lec na swojej rodzinnej ziemi i być pochowanym jako wierny syn Kościoła i nie być pozbawionym Jego modlitw.

Zresztą, co Bóg da, będzie najlepsze.¹

30 czerwca 1879 r. z Symbirska ks. Władysław Bajkowski pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: Andrzej Bartoszewicz, młodszy, bawi tu i tu chyba pozostanie.

Zesłany tu prałat (z Żytomierza) Adam Kruszyński otrzymał pozwolenie przeniesienia się na mieszkanie do Rewla, dokąd w tych dniach ma wyjechać. Wyjechał 28 lipca 1879 r.²

4 października 1878 r. ze Spaska ks. Mikołaj Kulaszyński pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: Pomiędzy nami okrutna, ale okrutna bieda. Trudno będzie wybiegać się od głodowej śmierci. Erazm wyjedzie na Tyflis.

Leszczyński jest łaźniennikiem w Czycie.³

14 października 1878 r. ks. Kazimirski z Kostromy pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: W Kołogrywie mieszka ks. Marcinkowski z płockiego i zajmuje się tam handlem.⁴

28 października 1878 r. ks. Teodor Telakowski ze Lwowa pisze do Władysława hr. Platara: Biedny ks. Tadeusz Witozzyński, widząc sześcioro dzieci i żonę w ostatniej nędzy, z rozpaczcy dostał silnego pomieszenia zmysłów i, jak wieści dochodzą, umarł już w szpitalu. Ks. oficjał Malinowski jest naszym otwartym wrogiem, a on (moskalofil) jest tu wszystkim.⁵

18 listopada 1879 r. ks. Mikołaj Kulaszyński ze Spaska pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: U nas okrutna, ale okrutna bieda. Jak wielu tak i mnie głód już zagląda w oczy.⁶

Poza wykazami wypłacanych wygnańcom zasiłków z Towarzystwa Międzynarodowego zbierania składek, poza listami, powyżej przytoczonymi w streszczeniu, w archiwum rapperswilskim napotkaliśmy jeszcze różny materiał, wchodzący w zakres naszej pracy, jak: Stowarzyszenie kapłanów polskich na emigracji w Paryżu, o ks. bpie Adamie Krasińskim, o ks. Arturze Wołyńskim i inne.

¹⁻⁶ Op. c.

O stowarzyszeniu nieco obszerniejsze zrobiliśmy notatki i tu je podajemy, innych wskażemy tylko źródło.¹

Materiał o Stowarzyszeniu obejmuje jego dzieje z lat 1864—1870. Założone zostało 12 października 1864 r. Radę Stowarzyszenia pierwszą stanowili:

Prezes ks. Kacper Kotkowski.

Wiceprezes ks. Żuliński.

Sekretarz ks. Jan Tański.

Zastępca skarbnika ks. Władysław Dębski.

Członkowie Rady: ks. Paczewski i ks. Adam Słotwiński.

Członkowie Stowarzyszenia.

Zamieszkali w Paryżu: ks. Różański, ks. Wiewiórski, ks. Tadeusz Stodulski, ks. Seweryn Paszkowski, ks. Butowicz, ks. Łukomski, ks. Wincenty Wiśniewski, ks. Wincenty Trocki.

Zamieszkali na prowincji:

Ks. Tadeusz Chromecki w Marsylii.

Ks. Wawrzyński w Monachium.

Ks. Musielewicz.

Ks. Felicjan Łaskiewicz w Chateau.

Ks. Towtkiewicz.

Ks. Lisicki w Reims.

Ks. Jan Rodowicz w Marsylii.

Ks. Ludwik Krzemiński w Marsylii.

Ks. Zymunt v. Zymont.

Ks. Dominik Pežo.

Ks. Giedgowd.

Ks. Dominik Zarzycki.

Klerycy: Łukowski.

Nowowiejski.

Stobniewski.

Razem Stowarzyszenie liczyło 29 wszystkich członków.

Poza tym opuścili Stowarzyszenie:

Ks. Piotrowski wrócił do kraju.

Ks. Barzyński wyjechał do Rzymu.

Ks. Maleszewski został wykreślony na własne żądanie.

¹ O emigracji kapłanów mówi cz. I „Bojowników” t. III str. 567 i in.

Ks. Wilczyński wykreślony na własne żądanie.

Ks. Wołowski wykreślony przez Radę.

Skarbnik ks. Leon Korolec po dziesięciodniowej chorobie umarł 26 września 1865 r.

Poza wymienionymi na odezwie, wspólnie wydanej do episkopatu francuskiego, podpisany jest jeszcze ks. Wawrzyniec Centt.

W sprawozdaniu za pierwszy rok działalności Stowarzyszenia jest powiedziane: W czerwcu Stowarzyszenie otrzymało w darze manuskrypt p. t.: „Duchowieństwo polskie wobec narodowej sprawy” i takowy w 500 egzemplarzach ogłosiło drukiem własnym kosztem za wspólną składkę (i świeccy również na to dawali ofiary). W wykazie datków na rzecz Stowarzyszenia oprócz wyżej wymienionych są jeszcze nowi członkowie:

Ks. Chromecki.

Ks. Szulc.

Ks. Majewski, kapucyn.

Ks. Wołowski.

Ks. Zarzycki.

Ks. Maliszewski.

Ks. Ulnicki.

Ks. Omiński.

Ks. Klimecki.

Ks. Rogoziński.

Ks. Pleszczyński.

Kapłani, będący na emigracji w Rzymie, 30 stycznia 1866 r. zawiązali tam osobne Stowarzyszenie.

Na prezesa wybrali ks. Franciszka Malczyńskiego.

Na wiceprezesa ks. Michała Dąbrowskiego.

Na radnych: ks. J. Mosiewicz,

ks. Piotra Ryłskiego.

Na sekretarza kleryka Artura Wołyńskiego.

Oprócz wyżej wymienionych protokół ten podpisali: ks. Grzywaczewski, ks. Henryk Balicki (który umarł w Rzymie), ks. Smoczyński, ks. Jan Szokalski, ks. W. Cybulski, ks. H. Podgórski, ks. Trąpczyński, ks. Antoni Pendzwrowski, ks. Augustyn Nowacki.

W tymże zwoju archiwalnym jest Ustawa Stowarzyszenia kapłanów polskich, na emigracji będących, podpisana 21 listopada 1866 r.

W r. 1867 jako prezes tego Stowarzyszenia podpisywał:

F. Łasikiewicz, ks. W. Centt i ks. Kazimierz Żuliński, w 1868 ks. Ludwik Krzeziński.¹

W innych zwojach zwróciły naszą uwagę następujące przedmioty.

Nr 2164: Luźne rozmaite dokumenty, odnoszące się do sprawy Kościoła katolickiego na Litwie.

Ukazy o przyłączeniu Unii do prawosławia 21 grudnia 1839 r.

27 paźdz. 1878 r. w Pudożu, gbrni ołonieckiej, ks. Stanisław Jackowski, były profesor seminarium diecezjalnego w Sandomierzu, otrzymał zapomogi 25 rb.²

5 listopada 1878 r. w Cywilsku otrzymali zapomogi łącznie 56 rb następujący kapłani: ks. Józef Pisanko, były wikariusz w Berezynie, diecezji mińskiej, ks. Bolesław Filipowicz, kanonik regularny z Wilna, ks. Kazimierz Sobolewski, były proboszcz parafii Rozwadów, dekanatu radomyśleńskiego, diecezji łuckiej.³

5 listopada 1878 r. w Temnikowie, gbrni tambowskiej, otrzymał 25 rb zapomogi ks. Antoni Brondzo.⁴

12 listopada 1878 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymali zapomogi po 12 rb księża: Izidor Ciągłiński z Bodzentyna i ks. Konstanty Piwarski ze Studzianny, obydwaj z diecezji sandomierskiej.⁵

12 grudnia 1878 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymał zapomogi ks. Mikołaj Kulaszyński, były proboszcz z Łaszczowa, powiatu hrubieszowskiego, 25 rb.⁶

1879 r. ks. Onufry Schroeders otrzymał zapomogi 13 rb.⁷

14 kwietnia 1879 r. w Horodyszczu, gbrni penzeńskiej, otrzymał zapomogi ks. Szymon Jakowski, b. proboszcz parafii Zaręby Kościelne, diecezji płockiej, 25 rb.⁸

29 marca 1879 r. w Wielkim Ustiugu otrzymał zapomogi ks. Ludwik Woźniakowski z diecezji sandomierskiej 25 rb.⁹

30 marca 1879 r. w Wielkim Ustiugu otrzymał zapomogi ks. Władysław Pajdowski 25 rb.¹⁰

¹ Archiwum Rapperswilskie Nr 2001.

²⁻¹⁰ Archiwum Rapperswilskie. Teka Nr 925.

12 maja 1879 r. w Spasku ks. Mikołaj Kulaszyński, były proboszcz z Łaszczowa, otrzymał 25 rb zapomogi.¹

12 maja 1879 r. w Spasku Anioł Sosnowski, kleryk profes, dominikanin z Warszawy — 15 rb.²

27 maja 1879 r. w Symbirsku ks. Jędrzej Bartoszewicz otrzymał 25 rb.³

27 maja 1879 r. w Symbirsku ks. Władysław Bajkowski — 25 rb.⁴

27 maja 1879 r. ks. Rozwadowski — 5 rb.⁵

6 czerwca 1879 r. w Sławianoserbsku otrzymali zapomogi, po 25 rb każdy, księża: Stanisław Pomirski z diecezji płockiej, Stanisław Matraś i Norbert Szukanowski.⁶

8 czerwca 1879 r. w Horodyszczu ks. Firmin Mędrkiewicz — 25 rb.⁷

15 lipca 1879 r. otrzymali zapomogi po 12 rb: ks. Gwido Komorowski i ks. Stanisław Pomirski.⁸

31 sierpnia 1879 r. w Spasku otrzymał zapomogę w kwocie 17 rb 79 kop ks. B. Grykietys, profesor seminarium diecezjalnego w Sejnach.⁹

7 września 1879 r. w Cywilsku, ks. Bazyli Lasotta, kapucyn, otrzymał zapomogi 12 rb 25 kop.¹⁰

9 września 1879 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymał ks. Antoni Orłowski z Podola, powiatu proskirowskiego 10 rubli.¹¹

10 września 1879 r. w Temnikowie otrzymał ks. Antoni Brondzo — 18 rb.¹²

15 września 1879 r. w Jadryniu otrzymali łącznej zapomogi 24,50 rb: ks. Jan Liniewicz i ks. Kacper Renner.¹³

6 października 1879 r. w Haliczu otrzymał zapomogi 25 rb ks. Paweł Krajewski.¹⁴

24 listopada 1879 r. z Demiańska, gbrni nowogrodzkiej, pisze ks. Kozłowski do ks. Aleksandra Kierońskiego: W Białoziersku umarł nasz kolega Dominik Michałowski i chciano go tak samo pochować, jak to miało miejsce w Spasku ze ś. p. Kaczorowskim. Ale ks. Gienutowicz dokazał rycerstwa, najenergiczniej wystąpił i nie dał się pokonać sprawnikowi. Sam

¹⁻¹⁴ Op. c.

go pogrzebał. Nie wiadomo, co z tego nastąpi. On sam mało się lęka, bo postąpił tak, jak mu nakazywało własne przekonanie.¹

11 lutego 1880 r. ks. Władysław Bajkowski z Symbirsk pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: Ks. Kruszyński donosił z Rewla, że mu tam nie było gorzej niż tu. 22 zaś lutego tegoż roku, że ks. Kruszyński z Rewla pisał o śmierci ks. Stanisława Włodkowskiego, byłego proboszcza w Ciechanowcu, gbrni grodzieńskiej. Był to zacny kapłan.²

11 marca 1880 r. ks. Kazimierski z Kostromy donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że tegoż dnia w Wielkim Ustiużu umarł ks. Walenty Pajdowski ze zgromadzenia kanoników lateraneńskich z Kraśnika.³

27 kwietnia 1880 r. pisze ks. Władysław Bajkowski do ks. Aleksandra Kierońskiego: Ks. Andrzej Bartoszewicz dotąd w Symbirsku, ale ma wyjechać pierwszym okrętem.

W 1873 r. ks. Kobyłowicz umarł w katordze.⁴

Ze Spaska jest list Anioła Sosnowskiego, datowany 19 maja 1880 r.⁵

8 stycznia 1880 r. w Samarze ks. Jan Balcewicz z archidiecezji mohylowskiej otrzymał zapomogi 25 rb.⁶

16 stycznia 1880 r. w Horodyszczu ks. Firmin Mędrkiewicz — 25 rb.⁷

18 stycznia 1880 r. w Pudożu otrzymali zapomogi po 30 rb księża: Szymon Łapiński, Wincenty Łukaszewicz i Stanisław Jackowski.⁸

19 stycznia 1880 r. w Nikołajewsku otrzymał zapomogi 25 rb ks. Józef John.⁹

30 kwietnia 1880 r. w Spasku po 25 rb zapomogi otrzymali księża: Mikołaj Kulaszyński, Izydor Ciągliński i Jan Pomiechowski.¹⁰

30 kwietnia 1880 r. w Spasku otrzymał 12 rb Anioł Sosnowski.

12 czerwca 1880 r. we Lwowie otrzymał zapomogi 20 zł ks. Justyn Ignacy Mielechowicz na przejazd z Kulikowa na nowe naznaczone mu miejsce.¹¹

1—11 Archiwum Rapperswilskie Nr 925 cz. VII.

10 lipca 1880 r. w Kostromie otrzymali zapomogi po 25 rb księża: Jan Stecki i Mateusz Serwiński.¹

19 czerwca 1880 r. ks. Mikołaj Kulaszyński donosi do ks. Aleksandra Kierońskiego ze Spaska, gbrni tambowskiej: ks. Onufry Schroeders 29 zeszłego miesiąca zakończył życie w Sławianoserbsku, gbrni ekaterynostawskiej.²

23 czerwca 1880 r. ks. Władysław Bajkowski pisze z Czynkowa do ks. Aleksandra Kierońskiego: W Samarze jest dwóch i obaj chorzy: ks. Jan Balcewicz i ks. Tomasz Sowiński. Ja się zajmuję tytoniem.³

22 lipca 1880 r. z Czynkowo ks. Władysław Bajkowski do ks. Aleksandra Kierońskiego: Tunkińczycy nas opuszczają, idąc w lepszy świat, jak: Onufry Schroeders, Łukasz Romuald Skibiński. Rafał zamieszkał w Penzie. Andrzej Bartoszewicz już w Horodyszczu.⁴

12 września 1880 r. ks. Kazimirski z Kostromy do ks. Aleksandra Kierońskiego: 10 sierpnia 1880 r. zakończył życie mój ukochany i jedyny przyjaciel ks. Józef Stecki, nagle o godz. 8 wieczorem. Dwaj księża odprawiliśmy egzekwie.⁵

27 września 1880 r. ze Spaska ks. Mikołaj Kulaszyński do ks. Aleksandra Kierońskiego: 18 rok rozpocząłem katuszy, a 7 pobytu w Spasku. W Kiersanowie umarł Leonard Szymański.⁶

8 października 1880 r. ze Spaska Anioł Sosnowski do ks. Aleksandra Kierońskiego: 26 września ks. Konstanty Piwarski wyjechał na trzymiesięczny urlop.

Ks. Józef Stecki umarł w Kostromie. Umarli w tym roku księża: Romuald Skibiński, Antoni Pajdowski, Leon. Szymański.⁷

7 października 1880 r. ze Sławianoserbska pisze ks. Stanisław Pomirski do ks. Aleksandra Kierońskiego: Przenieśli się do wieczności księża: Romuald Skibiński, Karol Wołnisty i Leonard Szymański.⁸

9 grudnia 1880 r. z Wielkiego Ustiuga ks. Ludwik Woźniakowski do ks. Aleksandra Kierońskiego: Chorowałem trzy tygodnie na krwawą dezynterię. Proszę sobie wyobrazić siadanie co 5 minut na garnek, aby naparstek krwi wyszło.

Obecnie mieszka nas w W. Ustiugu trzech kapłanów: Godlewski sybirak, ks. Wojczulski i ja.

Chodzę z brodą, bo golenie kosztuje 8 rb rocznie. Niech rośnie, a pieniądze się zdadzą na książkę i gazetę. Wypisuję: Przegląd Katolicki, Wiek, Tygodnik Ilustrowany.

Na pięć lat, które tu jestem, próśb o zwolnienie napisałem chyba 30.¹

13 grudnia 1880 r. z Archangelska pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego ks. Juwenalis Jaźwicz, kapucyn: Tutaj w Archangelsku jest kościółek, do istnienia którego przy pomocy Opatrzności wiele udało mi się zrobić. Dwadzieścia lat temu jak poświęciłem ten dom Boży.

Ks. Stanisław Dąbrowski od 1870 r. mieszka w Kurlandii, ks. Edward Gajewski tamże od r. 1872. Wprzód żyliśmy razem w Chołmogórach na wygnaniu.

Tutaj na wygnaniu pozostaje ze mną jeszcze 6 księży: ks. Augustyn Lipko z wileńskiej diecezji, ks. Andrzej Znośko w Pinedze z diecezji wileńskiej, ks. Edward Dubowski z Wilna, ks. Franciszek Strop ze żmudzkiej diecezji, ks. Fortunat Gregorowicz z mińskiej diecezji.²

16 grudnia 1880 r. z Carewokokszajska pisze Feliks Kulakowski do ks. Al. Kierońskiego: O księżach tych wiem tylko z guberni kazańskiej. W Jardyniu mieszkają księża: Zambrzycki, Kacper Renner, Liniewicz, Alfons Pleszczyński i Grzymała.

W Cywilsku księża: Kluczewski, Pisanko, Brodnicki, Emilian Ołtarzewski i Wawrzyniec Drozdys.

Ks. Brondzo dziękuje za otrzymane 25 rb.³

10 kwietnia 1881 r. ze Sławianoserbska pisze ks. Stanisław Pomirski do ks. Aleksandra Kierońskiego: Ks. Gerwazy Rejnis zmarł i ks. Ambroży Kossarzewski w Tomsku.

Ks. Stanisław Matraś, uzyskawszy paszport emigracyjny, wyjechał 1 (13) marca b. r.⁴

7 lipca 1881 r. ks. Ludwik Woźniakowski (powróciwszy do kraju. Dopis. autora) pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego ze Wzdółu (kieleckie: powiat i gubernia diec. sand. Dopis. autora): Ostatni list pisałem 9 gr. zeszłego roku z W. Ustiuga, z wygnania. Oprócz mnie uwolnionych zostało jeszcze dwóch księży z Pudoża: ks. Stanisław Jackowski, razem i za jedną

¹⁻⁴ Op. c.

sprawę ze mną zesłany, drugi z diecezji sejneńskiej, ale nazwiska jego nie pamiętam. Uwolnienie wręczono mi 20 stycznia 1881 r., a 8 marca stanąłem w kraju, zaś 1 kwietnia objąłem obecny wikariat.

W W. Ustiugu zostało jeszcze dwóch księży: ks. Godlewski eksybirak i ks. Wojczulański, zesłany administracyjnie w 1875 r.

Z unickich księży, rozesłanych po różnych miejscowościach, jest ks. Justyn Łada, człowiek bardzo biedny.¹

7 marca 1881 r. ks. Józef Szczepański z Regowa, diecezji sandomierskiej i ks. Bartłomiej Grykietys z Sejn otrzymali po 25 rb zapomogi.²

7 marca 1881 r. w Spasku ks. Mikołaj Kulaszyński otrzymał 30 rb zapomogi, a Anioł Sosnowski, kleryk profes, dominikanin 20 rb.³

20 czerwca 1881 r. w Archangelsku ks. Juwenalis, kapucyn z Warszawy otrzymał 25 rb zasiłku.⁴

13 lipca 1881 r. w Kazaniu kleryk Feliks Kułakowski otrzymał zapomogi 25 rb.⁵

30 sierpnia 1881 r. w Symbirsku ks. Władysław Bajkowski, były wikariusz parafii Porozów, guberni grodzieńskiej, otrzymał 25 rb.⁶

18 sierpnia 1881 r. otrzymali zapomogę po 25 rb księża: Paweł Krajewski, Teodor Rogoziński, Jan Chodakiewicz i Konstanty Pieślak.⁷

21 sierpnia 1881 r. w Temnikowie ks. Antoni Brondzo — 25 rubli.⁸

28 sierpnia 1881 r. w Jądryniu po 25 rb otrzymali księża: Jan Liniewicz i Kacper Renner.⁹

28 sierpnia 1881 r. w Kostromie otrzymali po 25 rubli: ks. Dominik Żuk i ks. Mateusz Serwiński.¹⁰

6 września 1881 r. w Horodyszczu ks. Firmin Mędrkiewicz — 20 rb.¹¹

9 listopada 1881 r. w Carewokokszajsku ks. Leopold Dylewicz — 25 rb.¹²

24 listopada 1881 r. w Jądryniu, guberni kazańskiej, ks. Ignacy Szymański — 25 rb.¹³

20 grudnia w Usmaniu ks. Paulin Domański, bernardyn z Radomia — 25 rb.¹

28 grudnia w Spasku, gbrni tambowskiej, otrzymali zapomogi po 25 rb księża: Izydor Ciągliński i Mikołaj Kulaszyński.²

12 lipca 1881 r. ze Spaska pisze ks. Mikołaj Kulaszyński do ks. Aleksandra Kierońskiego: 16 b. m. kończę 18 lat niewoli.³

25 sierpnia 1881 r. ze Spaska ks. Mikołaj Kulaszyński donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, że Anioł Sosnowski otrzymał (od rządu rosyjskiego. Dopis. autora) paszport emigracyjny i że ks. Jan Pomiechowski jutro wyjeżdża do kraju.⁴

1 września 1881 r. Feliks Kułakowski z Kazania pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego: Otrzymałem pozwolenie (od rządu rosyjskiego. Dopis. autora) na wyjazd do Galicji.⁵

6 września 1881 r. z Kostromy ks. Kazimirski (pseudonim ks. Mateusza Serwińskiego. Dopis. autora) przysyła list do ks. Aleksandra Kierońskiego.⁶

3 listopada 1881 r. pisze ks. B. Filipowicz z Cywilska do ks. Ignacego: ks. Bazyli Lasotta powtórnie rażony paralizem.⁷

2 października 1882 r. ks. Pisanko z Cywilska donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, jak następuje: Z ks. Abratowskim mieszkaliśmy lat 8. Tu nas jest siedmiu: ks. Ołtarzewski, gwardian kapucyn, ks. Bazyli Lasotta, kapucyn, ks. Filipowicz, kanonik regularny, ks. Abratowski, reformat, ks. Brudnicki, reformat, Wawrzyniec Drozdys, reformat i ks. Pisanko z mińskiej diecezji.

Aleksy Fijałkowski i Karol Chodkiewicz, braciszkwowie kapucyńscy. Pierwszy z nich mieszka w Tunce i handluje mięsem, drugi jako cukiernik mieszka w Irkucku.

Włodzki jest już ś. p.

Józef Siekierzyński, Jarsowski i Rudzki obrabiają handlowe interesa, zdaje się, w Tunce.

Rafał Drewnowski jako felczer gdzieś wyjechał.

O ks. Stefanie Kasperskim, którego zatrzymano w Tunce, bo ma w papierach napisane, że był żandarmem wieszatęlem, wiadomo zapewne.

¹⁻⁷ Op. c.

(Ks. Aleksander. Dopis. autora) Jankowski zajmował się handlem.

Konrad Peżyński, brat kapucyn, starzec 80 letni, mieszka w dobroczynności w Kazaniu.¹

1882 r. (dzień i miesiąc w oryginale opuszczone. Dopis. autora) ze Sławianoserbska ks. Stanisław Pomirski ks. Aleksandrowi Kierońskiemu tak pisze: Przed końcem grudnia (zdaje się 1882 r. Dopis. autora) mnie i ks. Szukanowskiego powiadomiono, że zdjęto z nas dozór policyjny i że mogą zamieszkać, gdzie mi się podoba oprócz stolic i ich guberni, Królestwa Polskiego, tak zwanej prowincji zabranej oraz gubernij: połtawskiej i czernihowskiej.²

2 marca 1882 r. ks. (Antoni. Dopis. autora) Brondzo z Temnikowa wysyła list do ks. Aleksandra Kierońskiego.³

8 grudnia 1882 r. pisze ks. Mateusz Serwiński z Kostromy do ks. Aleksandra Kierońskiego, że w Haliczu jest ks. Chodakiewicz, Firmin (Mędrkiewicz. Dopis. autora), bernaryn, Połubiński z Podlasia, zesłany na lat 5, Bortkiewicz z Witebska, zesłany na lat 5.

W Warnawinie ks. Ignacy Naraziński, stary.

17 lutego 1882 r. w Kostromie ks. Mateusz Serwiński — 25 rubli.⁴

6 marca 1882 r. w Jadryniu ks. Józef Zambrzucki — 25 rubli.⁵

17 marca 1882 r. w Spasku otrzymali zapomogę: ks. Ignacy Klimowicz 55 rb i ks. Mikołaj Kulaszyński 83,40 rb.⁶

5 maja 1882 r. w Radomiu ks. Justyn Łada — 25 rb.⁷

14 lipca 1882 r. w Spasku otrzymali zapomogę po 25 rb następujący kapłani: Feliks Kowalewski, Ignacy Klimowicz, Onufry Jassewicz, Onufry Syrwid, Walenty Osiński, Bartłomiej Grykietys i Mikołaj Kulaszyński.⁸

14 lipca 1882 r. w Spasku ks. Onufry Jassewicz — 12 rb.⁹

20 czerwca 1882 r. w Ekaterynosławiu ks. Józef Szredziński — 25 rb.¹⁰

20 czerwca 1882 r. po 25 rb otrzymali następujący księża: Stanisław Pomirski, Augustyn Łappa i Norbert Szukanowski.¹¹

1—11 Op. c.

28 czerwca 1882 r. w Nowomoskowsku ks. Wincenty Kochański — 25 rb.¹

29 września 1882 r. w Carewokokszajsku otrzymali po 25 rb: ks. Leopold Dylewicz, i Feliks Kułakowski.²

18 października 1882 r. w Jadryniu ks. Jan Liniewicz — 25 rb.³

2 października 1882 r. otrzymali zapomogę w ogólnej sumie 90 rb: ks. Józef Pisanko, ks. Edward Abratowski, ks. Bazyl Lasotta i W. Drozdys, subdiakon kapucyn.⁴

4 grudnia ks. Emilian Ołtarzewski, kapucyn, otrzymał dla swego podwładnego Konrada Peży, który zostawał w przytułku w Kazaniu.⁵

Ks. Bolesław Filipowicz — 25 rb.⁶

14 grudnia 1882 r. ks. Józef Rozwadowski — 25 rb.⁷

14 grudnia 1882 r. w Horodyszczu, gbrni penzeńskiej, otrzymał zapomogi 25 rb ks. Jędrzej Kazimierz Bartoszewicz.⁸

15 grudnia 1882 r. ks. Walenty Osiński — 20 rb.⁹

17 grudnia 1882 r. w Spasku ks. Onufry Jasewicz — 10 rb.¹⁰

18 stycznia 1883 r. ks. Aleksander Zatkalik, były proboszcz gr.-kat. parafii Dmytrowice, otrzymał zapomogi 45 zł. r. ¹¹

4 lutego 1883 r. Lwów. Ks. Aleksander Starkiewicz — 45 zł. r.¹²

6 lutego 1883 r. w Kurhanie ks. Józef Rajuniec, były wikariusz parafii Brasław, pow. nowoaleksandrowskiego, gbrni kowieńskiej, kwituje z odbioru 20 rb.¹³

3 marca 1883 r. Lwów. Ks. Teodor Telakowski — 26 zł. r. i 25 ct.¹⁴

16 stycznia 1883 r. Soroki. Ks. Jakub Szydłowski, kapłan gr.-kat. z diecezji chełmskiej — 30 zł. r.¹⁵

20 lutego 1883 r. Hołowiko. Ks. Seweryn Wojnowski — 30 zł. r.¹⁶

28 lutego 1883 r. ks. Witold Ułaniecki — 30 zł. r.¹⁷

28 lutego 1883 r. Wojutycze. Ks. J. Maciejewicz — 30 zł. r.¹⁸

2 maja 1883 r. Radom. Ks. Justyn Łada — 50 rb.¹⁹

¹⁻¹⁹ Op. c.

20 maja 1883 r. Horodyszcze. Ks. Józef Bartoszewicz z dawnej diecezji mińskiej — 25 rb.¹

28 maja 1883 r. Horodyszcze, guberni penzeńskiej, ks. Seweryn Gergielewicz, były proboszcz parafii Zaręby Kościelne — 25 rb.²

30 lipca 1883 r. Dmytrowice. Ks. Aleksander Zatkalik — 53 zł. r.³

6 sierpnia 1883 r. w Spasku, gbrni tambowskiej, ks. Mikołaj Kulaszyński — 20 rb.⁴

24 grudnia 1883 r. Urzejowice. Ks. Anatoli Zienkiewicz, 20-letni więzień niewoli moskiewskiej, obecnie tymczasowy rezydent przy kościele parafii Urzejowice, diecezji przemyskiej.⁵ i ⁶

Ks. Raczkowski z Wilna był zesłany do Kostromy na lat 5. Stąd pozwolono mu przenieść się do Tuły. Stamtąd za odprawianie Mszy św. przenieśli go do gbrni wołogodzkiej, do powiatówki Ust' Sysolski, do głuszy i dziczy.

Ks. arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński pisał, abyśmy starali się przybyć do Galicji, gdyż Komitet, uformowany dla opieki nad księżmi, niezdolnymi do pracy, założył przytułek dla takich weteranów, przybyłych z wygnania.⁷

16 listopada 1883 r. z Archangelska ks. Juwenalis Jaźwicz, kapucyn, donosi ks. Aleksandrowi Kierońskiemu, jak następuje: Jako kapłan sam tu pozostałem i pilnuję kościołka. Polecam ks. Leona Godlewskiego w W. Ustiugu.⁸

25 lutego 1883 r. ze Spaska pisze ks. Mikołaj Kulaszyński do ks. Aleksandra Kierońskiego: Nadzór policyjny to więzienie na terytorium miasta. Wydalić się poza obręb miasta nie wolno. Agent policyjny codziennie dwa razy, a niekiedy trzy zjawia się z książką, na to sporządzoną, aby kłaść tam własnoręczny podpis na dowód bytności na miejscu. W takim więzieniu odmówiono nawet na chleb funduszów.⁹

17 lipca 1883 r. z Carewokokszajska przesyła list ks. Feliks Kułakowski do ks. Aleksandra Kierońskiego.¹⁰

1—5 Op. c.

⁶ W oryginale nie wskazana jest suma zapomogowa.

7—10 Archiwum Rapperswilskie Nr 925 cz. VII.

10 września 1883 r. z Jadrynia wysłał list ks. Józef Zambrzycki do ks. Aleksandra Kierońskiego, w którym pisze: ks. Alfons Pleszczyński i Szymański pobierają karmowego po 3 rb miesięcznie.¹

24 stycznia (5 lutego) 1883 r. ks. Norbert Szukanowski z Chersonu donosi do ks. Aleksandra Kierońskiego, że ks. Jan Brzostowski, filialista z Barbaryszek, diecezji wileńskiej, jest w Krasnoufimsku, gbrni permskiej.²

22 stycznia 1884 r. w Archangelsku otrzymał zapomogę ks. Juwenalis kapucyn 30 rb.³

28 stycznia 1884 r. w Horodyszczu ks. Adam Mackiewicz, ociemniały, otrzymał zapomogi 50 rb, za niego podpisał pokwitowanie ks. Seweryn Gergielewicz.⁴

5 lutego 1884 r. w Cywilsku, gbrni kazańskiej, otrzymał ks. Bazyli Lasotta, kapucyn, 25 rb.⁵

12 lutego 1884 r. w Carewokszajsku otrzymał zapomogi 25 rb. kleryk Feliks Kułakowski.⁶

8 września 1885 r. otrzymał zapomogi ks. Józef John, proboszcz parafii Lewiczyn, pow. grójeckiego, gbrni warszawskiej, 15 fr.⁷

25 lipca 1887 r. Wawrzyniec Drozdys, karmelita, subdiakon z Warszawy, Krakowskie Przedmieście, otrzymał we Lwowie zapomogi 50 zł. reń. Na pokwitowaniu podpisał: X. Drozdys.⁸

1 sierpnia 1884 r. z Kostromy ks. Teodor Rogoziński pisze do ks. Mikołaja Kulaszyńskiego, że ks. Emilian Ołtarzewski, kapucyn, pożegnał ten świat, ks. Bazyli Lasotta w szpitalu, Kułakowski, nędzarz.⁹

10 października 1884 r. ks. Andrzej Bartoszewicz pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego z Horodyszczu, gbrni penzeńskiej.¹⁰

9 listopada 1884 r. ks. Mikołaj Kulaszyński ze Spaska wysłał list do ks. Aleksandra Kierońskiego, w którym mu donosi, że z guberni wit... do Halicza przyprowadzono ks. Józefa Bujno, skazanego na zesłanie na lat 5.¹¹

28 stycznia 1886 r. z Permu ks. Mikołaj Kulaszyński pisze do ks. Aleksandra Kierońskiego, że już 22 rok jest w permskiej pustyni.¹²

1—12 Op. c.

8 marca 1886 r. z Horodyszczu pisze ks. Gergielewicz do ks. Aleksandra Kierońskiego, że ks. Andrzej Bartoszewicz zmarł 6 września 1885 r., że w Horodyszczu w tej chwili przebywa już tylko trzech księży: Wiktor Malewicz, Józef Rozwadowski i on.¹

8 marca 1886 r. z Permu pisze ks. Walenty Barabasz z diecezji sandomierskiej do ks. Aleksandra Kierońskiego, kolegi tunkińskiego, że obchodził w roku zeszłym jubileusz, że ma ósmy krzyżyk, że czeka w Permie na śmierć, że w Permie mieszka ks. diakon Feliks Kułakowski.²

17 maja 1886 r. z Horodyszczu pisze ks. Seweryn Gergielewicz do ks. Aleksandra Kierońskiego, że otrzymał pozwolenie na wyjazd do Austrii i że ma zamiar skorzystać z tego 1 (13) czerwca 1886 r.³

W zwoju 925 czytamy:

Zmarli księży w gbrni ołonieckiej:

Ks. Henryk Kulwanowski, akademik petersburski, kapelan szkół (tj. prefekt. Dopis. autora) z Mozyrskiego, gbrni mińskiej. Zamieszkiwał w Petrozawodzku, wysłany z kraju w 1861 r. Kapłan młody, pełen gorliwości i poświęcenia, po długich cierpieniach zmarł na suchoty w 1866 r.

Ks. Jan Wojtkiewicz (w katalogu diec. wileńskiej 1864 r. podany jest jako proboszcz w Kiernowie, dekanatu m. Wilna, liczący lat 45. Dopis. autora) zmarł w Powieńcu 1872 r.

Ks. Antoni Juzumowicz ur. 1823 r., akademik petersburski, prob. parafii Widze, dekanatu nowoaleksandrowskiego, diecezji żmudzkiej, zmarł w Kargopolu 1872 r.

Ks. Ignacy Żaba, prob. parafii Holzszany, dek. oszmiańskiego, diecezji wileńskiej, ur. w 1818 r., zesłany w 1865 r., w wieku podeszłym utonął w Powieńcu 1873 r.⁴

Jest tu również sprawa ks. Warzyńskiego i ks. Konstantego Majewskiego.

Nr 1878 zawiera papiery ks. biskupa Adama Stanisława Krasieńskiego, w których biskup opisuje szczegóły swego podstępnego wywiezienia. Są tam bardzo ciekawe szczegóły,

¹⁻³ Op. c.

⁴ Archiwum Rapperswilskie Nr 925.

odnoszące się do 1863 r., szczególnie w pierwszym zeszycie, zatytułowanym: Notaty z 1863 r. Pełna sygnatura tego zeszytu brzmi: I Rps. Nr 1878. Notaty do pamiętników z wygnania w Wiatce, zapiski o arcybiskupie Ignacym Hołowińskim i arcybiskupie Żylińskim.

Nr 1871: Artur Wołyński. Zbiór pism, artykułów i notat do dziejów Kościoła katolickiego w Polsce 1842—1908. Dokumenty, dotyczące kanonizacji bł. Jozafata Kuncewicza.

* * *

Kończąc sprawę o archiwum i zbiorach rapperswilskich, nadmienić musimy, 1) że jest tam kopalnia dokumentów do dziejów Unii na Chełmszczyźnie zwłaszcza w dobie bezpośrednio przed kasatą 1875 r. i smutny jej obraz po tym epokowym wypadku. Wśród wszakże smutnych odszczepieństw błyszczą jak brylanty najpiękniej utrzymane, objawy bohaterstwa i wierności Bogu i własnemu sumieniu.

2. W zwoju Nr 925, cz. VII jest przechowywana prawie dwuarkuszowa autobiografia ks. Mikołaja Kulaszyńskiego z Lubelskiego.

List Wł. hr. Platera do Henryka Szmitta w sprawie pomnika narodowego nad brzegiem jeziora Zurychu

Willa Broelberg (Zurych) 16 kwietnia 1868 r.

Trzy główne wiekopomne dzieła stworzył Wł. hr. Plater, by Polskę ratować po upadku powstania styczniowego i przypominać wszystkim narodom jej bóle i prawa: 1) Muzeum Narodowe w Rapperswylu, 2) Pomnik tamże i 3) Fundusz Międzynarodowy dla wspomagania wygnańców do Rosji europejskiej i na Syberię za udział w tymże powstaniu.¹

W sprawie pomnika tak pisze W. Plater:

Szanowny Panie! Uważam za obowiązek patriotyczny Panu Dobrodziejowi przesłać wiadomość, że stuletnia pamiętka

¹ Korzystamy z zamieszczonego tu listu, który chętnie drukujemy w naszej pracy, bo z niego, choć w małej mierze, wyciera wielki duch Wł. hr. Platera. List ten jest w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w zespole „Korespondencje Henryka Szmitta, historyka lwowskiego. Dopis. autora). Lata 1845—1882 Nr 5917 str. 185.

walki narodu naszego uwieczniona zostanie pomnikiem, który nad brzegiem jeziora Zurychu w Rapperswyłu tego lata wystawiony zostanie.

Zachęcony przez kilku patriotów w kraju i przyjaciół sprawy naszej zagranicą, podjąłem się tej narodowej, nieustannej i wiecznej protestacji przeciw gwałtom stuletnim.

Wizerunek wkrótce będzie przesłany P. Dobrodziejowi.

Jest to kolumna 26 stóp wysoka, ozdobna, z marmuru czarnego. U dołu na czterech tablicach będą herby narodowe i napisy historyczne, prawdopodobnie w czterech językach; u góry orzeł z rozpostartymi skrzydłami będzie godłem odrodzenia naszego.

Pomnik w ciągu lata ukończony zostanie.

Dotąd głównie cały ciężar tego przedsięwzięcia na mnie się jedynie opiera. Wkrótce dziennikarstwo różnych krajów poda do wiadomości publicznej wykonywany się projekt.

Mam nadzieję, że ta protestacja narodowa przez uczestnictwo ziomków w kraju popartą zostanie. W tym względzie wpływ Szanownego Pana i jego wszystkim znana gorliwość patriotyczna mogą się stać wielkiego użytku.

Polska potrzebuje chleba duchowego, powszednim jednym żyć nie może, byt jej obecny nie jest materialny, wszystko, co przypomina jej świetność przeszłą, jej prawo do niezależnego bytu, jej stuletnie ofiary od pokolenia do pokolenia, wszystko to stanowi pokarm duchowy wielkiego użytku, krzepiący jej siły.

Polska carowi, który się targnął na samą jej nazwę, odpowie, otoczona współczuciem publicznym zagranicy, uwieczniając pamiątkę stuletniej wojny, oddając cześć swym bohaterom.

Będąc od lat kilkudziesięciu świadkiem męczeństwa narodu naszego, którego służbie wyłącznie się poświęciłem, wątpić nie mogę, aby protestacja monumentalna, by przerwa trwająca, która nas obecnie zajmuje, nie znalazła w kraju naszym serdecznego współczucia.

Obraz Polski, świetnie przez Pana Dobrodzieja skreślony w tych czasach, obudził uwagę publiczną z korzyścią dla sprawy; każdy zaczął robić rachunek sumienia historyczny

i musiał przyjść do przekonania, że Polska jest winną samobójstwa pod wielu względami. Niechże Polska choć raz stanie się: Mądrym po szkodzie.

Oczekując od Pana Dobrodzieja wiadomości o usposobieniu obecnym opinii publicznej co do pomnika w Galicji, łączę wyrazy rzetelnego poważania i szacunku.

W. Plater.

List Wł. hr. Platera do Joanny Szajnochowej, pisany po śmierci jej męża Karola i do Tadeusza Stęckiego w sprawie biblioteki Muzeum Narodowego

Całokształt życia Władysława hr. Platera to jedno tchnienie jego serca miłością dla Ojczyzny, marzeniem i pracą dla niej oraz budzeniem ducha w narodzie, że Polska powstanie. Po śmierci Karola Szajnochy pisze Wł. hr. Plater list do jego żony Joanny Szajnochowej¹ z Willi Broelberg (Zurych) 16 stycznia 63 r.:

Szanowna Pani Dobrodziejko!

Strata, którą Pani wraz z rodziną poniosła w dniu 10 b. m. jest stratą narodową i jako taką każdy patriota polski ją uważa.

Zasługi Karola Szajnochy wryte są w sercu Jego ziomków, badania Jego historyczne są pochodnią, która polskie generacje prowadzić będzie w pracach wielkiego użytku dla sprawy ojczystej.

Tracimy jednego po drugim zasłużonych mężów w chwili, w której najbardziej ich potrzebujemy. Jednakże przez wiarę i wytrwałość dojdziemy do odrodzenia Polski, tej świętej męczennicy epoki naszej.

Ponawiając wyrazy najserdeczniejszego współczucia, piszę się Pani Dobrodziejki pełnym poważania rodakiem.

Władysław Plater.²

¹ Z Bilińskich.

² Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Lwów ul. Ossolińskich 8). Korespondencja Joanny Szajnochowej, żony Karola. Sztuk 104... Manuscripta Instituti Ossoliniani cz. II Nr 5885. Str. 333.

Tym samym duchem tchnie list Wł. hr. Platera, pisany do Tadeusza Steckiego z Villi Broelberg (Zurych) 9 kwietnia 1871 r.

Szanowny Panie!

Otrzymałem dla Muzeum książki przesłane... Biblioteka naszego Zakładu Narodowego ciągle wzrasta i na tak krótki przeciąg czasu już jest dość liczna... Polska pomimo swej materialnej słabości i ruin... mogłaby w zamęcie dzisiejszym w niedostatku potęgi moralnej państw ją reprezentować świetnie, gdyby świadoma dzielności tej potęgi, przeszedłszy przez stuletni czyściec, sama się z sobą zapoznała i stanęła potężna duchem i męczeństwem przed światem. Do tego zmiierzają prace nasze 40-letnie. Chcemy odbudować państwo w dziedzinie ducha, nim się odbuduje materialnie, co zależeć będzie od składu interesów europejskich i wypadków...

Proszę przyjąć wyrazy rzetelnego poważania i szacunku.

W. Plater.¹

Listy Władysława hr. Platera w sprawie Muzeum Rapperswilskiego

I. Do Henryka Szmitta tak pisze między innymi Wład. hr. Plater w swym liście, datowanym Villa Broelberg (Zurych) 3 sierpnia 1871 r.:

„Polska udarowaną została *Zakładem Narodowym*, poświęconym Jej bogom domowym, który obudził w różnych krajach gorące współczucie. Zwiedzany jest przez setki osób różnej narodowości i przybrał wielkie rozmiary. Instytucja ta działa na wewnątrz jako ognisko narodowe, na zewnątrz jako nieustanna propaganda na korzyść Polski...

„Lecz, aby coraz godniej odpowiedzieć wzniosłemu swemu celowi, Muzeum Historyczne powinno mieć organ, za pośrednictwem którego raz na rok przemawiaćby mogło do współziomków w różnych dzielnicach Polski, organ prawdziwie narodowy, niezależny od stronnictw, poświęcony ze-

¹ Z. N. I. O. Listy i papiery Tadeusza Steckiego 1864—1871. Manuscripta Instituti Ossoliniani cz. III Nr 6273. Str. 9—11.

spalaniu wszelkich żywiołów państwowych, zlanu się w jedno ciało ludzi dobrej woli, miłujących Ojczyznę...

„Zarząd Muzeum, zgłaszając się do Szanownego Pana, odwołuje się do Jego gorliwości patriotycznej i ma nadzieję, że w rychłej odpowiedzi nie odmówi współuczestnictwa w organie narodowym tej doniosłości i wzbogaci swym nazwiskiem listę zapisanych kollaboratorów”.¹

II. Marienbad 13 września 1871 r.

Szanowny Paniel

Miałem zaszczyt otrzymać list pański z dnia 6 b. m., w którym raczysz wziąć udział w Album Historycznym naszego Muzeum Narodowego. Cieszę się z tej kollaboracji i przesyłam w imieniu Zarządu tego zakładu podziękowanie...

Już czas, aby starszyzna piśmiennictwa naszego odezwała się do narodu ze stanowiska wyższego od wszelkiego stronictwa, zrobiła stuletni narodowy rachunek sumienia, wykazała niepraktyczność i błędy, wskazała systematyczne prace, bez których odrodzenie staje się niepodobnym. Los obecny Francji naucza nas, że potęga materialna bez moralnej obejść się nie może, że bogactwa i olbrzymie zasoby tak w ludziach jak i w pieniądzech wyratować państwa nie mogą. Polska przeto powinna z tego doświadczenia skorzystać i starać się o żywioły moralne swego odrodzenia, nie zaniedbując materialnych...

Muzeum Narodowe pomimo braku ofiarności w kraju, bardzo się rozwinęło i jest zwiedzane przez setki osób różnych narodowości, jest to propaganda narodowa ciągła, która się bardzo przyczynia do robienia coraz popularniejszą sprawę naszej.

Nad spodziewanie Instytucja nasza przyjęta została z wielkim współczuciem w różnych krajach Europy i Ameryki. Jeżeli Polacy swój obowiązek wypełnią w sprawie Zakładu, który jest własnością narodową, jeżeli go popierać będą gorliwie, jak to czynią Niemcy na korzyść Muzeum germańskiego

¹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. Manuscripta Instituti Ossoliniani Nr 5917. Korespondencja Henryka Szmitta. Lata 1845—1882. T. IX. Listy do różnych osób. Część trzecia. Litera M—S. Sztuk 132. Str. 195.

w Norymberdze, Muzeum nasze stanie się w niewielu latach jednym z najznakomitszych zakładów Europy.

Nie ma jeszcze roku istnienia, a już posiada zbiory, które obudzają uwagę publiczności¹...

III. Vilia Broelberg (Zurych) 11 stycznia 1872 r.

Szanowny Paniel

...Muzeum nasze pomimo niedołężności, z jaką się zbierają fundusze w kraju, olbrzymi postęp zrobiło. Z różnych krajów dary historyczne polskie ciągle przybywają. Obecnie przesyłają je Szwecja i Stany Zjednoczone Ameryki...²

IV. Villa Broelberg (Zurych) 10 lutego 1872 r.

Szanowny Paniel

...Ważność i praktyczność tego przybytku Penatów Polski, propaganda nieustanna idei polskiej w tym ognisku narodowym, warunki bezpieczeństwa, których na ziemi polskiej znaleźć nie można, objaw nieustanny przed światem pracy narodowej i ducha narodowego w tym zakładzie, kojarzenie żywołów państwowych przyszłej Polski... wszystko to powinno znaleźć powszechne uznanie...³

Adres wygnańców kapłanów polskich do Władysława hr. Platera⁴

W imieniu 270 kapłanów polskich, rozproszonych po Syberii i wewnętrznych guberniach Rosji, wyrażamy głęboką swą wdzięczność w formie niniejszego adresu Władysławowi hr. Platerowi, fundatorowi Stowarzyszenia l' Oeuvre d' assistance des prêtres polonais exiles. Stowarzyszeniu temu kapłani wygnańcy zawdzięczają, że nie pomarli z głodu i środki życia możliwego stały się ich udziałem.

Lwów 10 czerwca 1881 r.

W imieniu kapłanów polskich wygnańców podpisali niniejszy adres:

¹ Op. c. str. 199.

² Op. c. str. 205.

³ Op. c. str. 209.

⁴ Biblioteka Rapperswilska Oeuvre d' assistance des prêtres polonais exiles... Nr 925. Teka I. Druki.

Ks. Jan Mielechowicz, 15-letni wygnaniec syberyjski, obecnie wikariusz w Wyznianach w Galicji.

Ks. Piotr Piskorski,¹ 12-letni wygnaniec syberyjski, obecnie proboszcz w Milatynie w Galicji.

Ks. Aleksander Kieroński, sześćioletni wygnaniec syberyjski, obecnie kapelan w Nowosiołkach w Galicji.² i ³

ROZDZIAŁ CX

Dwa dokumenty z czasów Piusa IX

Dekret Stolicy św. z 11 lipca 1877 r. w sprawie języka rosyjskiego w dodatkowym nabożeństwie:

Ojczyźnie świętej!

Zwolennicy schizmy od lat kilku z wielkim usiłowaniem wprowadzić pragną język rosyjski do publicznego nabożeństwa kościołów katolickich łacińskiego obrządku w prowincjach polskich i litewskich, oraz innych cesarstwu rosyjskiemu podległych. Inowacja zaś dotąd wprawdzie na tym polega, że w owych częściach liturgii świętej i administracji sakramentów, które, dodatkowym nabożeństwem zowią się, od niepamiętnego zwyczaju do tej chwili odbywały się w języku polskim. Teraz w miejsce polskiego ciż zwolennicy schizmy podsunąć usiłują język rosyjski nie bez ciężkiego katolickiej wiary niebezpieczeństwa, a bardzo wielkiej wiernych zamieszki i obrazy.

W tych kłopotach kilku duchownych i świeckich katolickiego Kościoła synów, aby swoje i wielu innych sumienie ubezpieczyli, do św. Apostolskiej Stolicy udali się, aby od niej pomoc i światło uzyskać.

Jedynie zatem dla zachowania świętej religii katolickiej, którą od przodków otrzymali i dla bezpieczeństwa sumień ci

¹ O księdzu P. P., dominikaninie jest krótka wzmianka w cz. I „Bojowników” t. III str. 657.

² O księdzu A. K. jest mowa w I cz. „Bojowników” t. II str. 390.

³ O ks. Janie Mielechowiczu nigdzie nie mamy wzmianki w „Bojownikach”, dlatego choć nazwisko jego w odpowiednim wymienimy miejscu, powołując się na jego podpis w niniejszym dokumencie. Dopis. autora.

sami duchowni i wierni najpokorniej poprosili o odpowiedź na pytania następujące:

1. Czy w nabożeństwie, tak zw. dodatkowym, zamiast języka polskiego, który od niepamiętnego zwyczaju w używaniu jest, wolno bez powagi św. Stolicy wprowadzić język rosyjski?

2. Czy można mniemać, że Stolica Św. tego rodzaju wprowadzenie języka rosyjskiego tolerowała lub tolerować ma chęć?

Na ogólnym zebraniu św. Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji, zadekretowano na pierwsze i drugie odmownie.¹

Aluzja Ojca św. do Rosji

W 1877 r. na początku wojny rosyjsko tureckiej Ojciec św. przemówił do pielgrzymów sabaudzkich z tą swobodą, która najpoważniejszemu i najwznioślejszemu na świecie dostojestwu przysłała:

W tej chwili państwo, wyznające błędną wiarę, zgromadziło liczne zastępy i ogromną moc armat, ażeby ukarać państwo niewierne, które oskarża o niesprawiedliwe rządy i o ucisk poddanych chrześcijańskich. Wojna się zaczęła. Która strona zwycięży, nie wiem, ale to wiem, że na jednym z tych mocarstw, co się prawosławnym mieni, a jest schizmatyckim, ciąży ramię sprawiedliwości Boskiej za nieludzkie prześladowanie katolików, rozpoczęte przed tylu laty, a które dotąd jeszcze nie ustało.²

ROZDZIAŁ CXI

Rozmowa historyka rosyjskiego M. Siemiewskiego 1882 r. z Płatonem Frederiksem, oberpolicmajstrem m. Warszawy od jesieni 1863 r.

Rosyjski historyk M. Siemiewski latem 1882 r. spotkał się w Merekiulu, leczniczej miejscowości nad zatoką Fińską,

¹ Oeuvre d'assistance des prêtres Nr 925 k. 1, 2 i 3.

² Biblioteka Rapperswilska. Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exiles... en Sibirie Nr 925 (1, 23) 1877 k. 46.

koło Narwy, z baronem Płatonem Frederiksem, byłym oberpolicmajstrem m. Warszawy i ostatnim generałem policmajstrem Królestwa Polskiego. Baron Pł. Frederiks na zaproszenie generała policmajstra Królestwa Polskiego Trepowa jesienią 1863 r. objął stanowisko oberpolicmajstra m. Warszawy, na którym odznaczył się jako jeden z najbardziej bezwzględnych i niekulturalnych pogromców styczniowego powstania.

Pod datą 14 sierpnia 1882 r. M. Siemiewski spisał treść rozmowy, którą miał wówczas z dymisjonowanym już Płatonem Frederiksem. Notatkę tę, skreśloną po rosyjsku, znaleziono po śmierci M. Siemiewskiego w jego archiwum u handlarza makulaturą w Petersburgu na Aleksandrowskim rynku. Zdobył tam tę notatkę ks. Bronisław Ussas, przekazał ją następnie p. Aleksandrowi Powierzy, starszemu urzędnikowi Archiwum A. D. w Warszawie, a myśmy ją znaleźli w Archiwum, na które powołujemy się w odnośniku.

Pomijamy ciekawą treść tej notatki, dotyczącą działalności w Warszawie, następnie w całym dawnym Królestwie Polskim bar. Pł. Frederiksa w czasie powstania styczniowego i w epoce, bezpośrednio po nim następującej. Natomiast przytaczamy zakończenie rozmowy, a raczej charakterystyczną odpowiedź, którą dał krwiożerca Polaków Pł. Frederiks na zapytanie M. Siemiewskiego (nb. w sierpniu 1882 r.): Czy można mieć nadzieję, że Polska jest uspokojoną kompletnie i że więcej nie urządzi powstania? „Nie ma żadnej nadziei, odpowiedział Pł. Frederiks bez najmniejszego wahania, na uspokojenie Polski. Niestety, nie daliśmy niczego temu krajowi, co by nam dało mieć nadzieję na jego uspokojenie. Przejdzie lat 10, 20, wyrośnie nowe pokolenie, które niepomne na katastrofę ojców, znowu zorganizuje powstanie”.

Co jednak, zdaniem Pł. Frederiksa należało zrobić w Polsce, żeby nie powtórzyła się zbrojna zawierucha, Pł. Frederiks tego nie wyjaśnił historykowi M. Siemiewskiemu.¹

¹ Archiwum księży Marianów na Bielanach w Warszawie. „Do epoki 1863 r.”

ROZDZIAŁ CXII

O nieprzychylnym usposobieniu duchowieństwa i świeckiej inteligencji względem państwa rosyjskiego, na co uskarża się minister spr. wn. 6/VII 1884 r. Próby duchowieństwa wprowadzania do urzędów parafialnych języka polskiego w 1905 r. O ochronę dla przychodnich dzieci w majątku pp. Wyganowskich w powiecie kaliskim. Polityczna agitacja duchowieństwa, prowadzona w celach zjednoczenia narodowego w 1913 roku

O nieprzychylnym usposobieniu duchowieństwa i świeckiej inteligencji względem państwa rosyjskiego

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament Spraw Duchownych 6 lipca 1884 r. Nr 3481 zwraca się do kaliskiego gbra z tym, że w ostatnich czasach dała się zauważyć *szkodliwa* działalność rz.-katolickiego duchowieństwa przeciw rządowi i prawosławiu. Na ten objaw należy zwrócić szczególniejszą uwagę i o każdym wypadku tego rodzaju przestępstwa donosić do Ministerstwa.

Podpisał kierownik Mstwa Spr. Wewnętrznych Durnowo.
Dyrektor Księżę M. Kantakuzin hr. Speranskij.¹

Gdy gbr kaliski rozesłał powyższą wiadomość do swoich nlków powiatowych, 26 lipca 1884 r. Nr 60, nlk pow. słupeckiego odpowiada mu na to między innymi, co następuje:

„Długoletni pobyt mój i praca w tutejszym kraju, oraz doświadczenie służbowe pozwalają mi stwierdzić z całą pewnością, że wśród tutejszego rz.-kat. duchowieństwa po ostatnim powstaniu i od czasu nowego po tym urządzeniu tegoż duchowieństwa, nigdy nie był wśród księży popularnym kierunek przychylny dla rządu i prawosławia.

„Jeżeli pod naciskiem okoliczności wśród rz.-kat. duchowieństwa nie widać zbyt wyraźnego wrogiego usposobienia, tym nie mniej nigdy toż duchowieństwo nie zaniechało okazji, by zawsze „swój” kierunek nadawać biegowi spraw w życiu społecznym...

¹ Arch. Państw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 312. D. K. K. G. Nr 6 k. 12.

„Wychowanie kleru nosi na sobie cechę silnego klerykalizmu...

„To jest następstwem nowej umowy z Papieżem i swobody ruchów, z których korzysta episkopat np. w uwalnianiu księży z probostw”...¹

Naczelnik powiatu kolskiego 2 stycznia 1905 r. Nr 1 przesyła raport do gbra kaliskiego, w którym donosi, że wśród urzędników Polaków i włościan nie dostrzega się żadnego niewłaściwego nastroju, świecka zaś inteligencja i rz.-kat. duchowieństwo od chwili, gdy zaczęła się wojna Rosji z Japonią, okazują jakieś niezwykle podniecenie. Warstwy te nie ukrywają wcale swej radości na wiadomość o klęskach wojsk rosyjskich. To budzi w nich jakąś nadzieję i na coś oczekują wszyscy.

Ludzie ci nie tylko nie brali udziału razem z włościanami w składkach dobrowolnych na rzecz rannych rosyjskiej armii, ale nawet odmawiają obecnie swej pomocy dla żon i rodzin rezerwistów, powołanych do czynnej wojennej służby.²

Próby duchowieństwa wprowadzania do urzędów parafialnych języka polskiego

Warszawski jen. gubernator, gdy wśród duchowieństwa Królestwa Polskiego po ukazie tolerancyjnym z 17 kwietnia 1905 r. ujawniła się tendencja używania języka polskiego w oficjalnej korespondencji, wydał zarządzenie 13 lip. 1905 r. Nr 14884 do arcybiskupa warszawskiego, a 14 lipca tegoż roku Nr 14885 do sześciu biskupów pozostałych diecezji Królestwa, że niedopuszczalną jest rzeczą używanie języka polskiego w oficjalnej korespondencji ani przez kapłanów ani w żadnych instytucjach kościelnych.³

O ochronę dla przychodnich dzieci w majątku pp. Wyganowskich

Jak każda robota oświatowa, nawet legalna, trudne miała warunki swego istnienia i rozwoju w Królestwie Polskim, dla

¹ Op. c. k. 14.

² Arch. Państw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 657.

³ Arch. Państw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 353.

przykładu przytaczamy w streszczeniu jeden wypadek udzielenia na nią pozwolenia kaliskiego gbra, który pod datą 29 września 1907 r. Nr 7548 tak pisze do nika pow. kaliskiego:¹

„Przesyłam świadectwo Nr 7547, które wydałem właścicielowi majątku Warszówka, gm. Tyniec, powiatu kaliskiego, Wojciechowi Wyganowskiemu na prowadzenie przychodniej ochrony. Doręczając to świadectwo p. W. Wyganowskiemu, polecam, aby Pan zechciał uprzedzić petenta, a także tych, którzy będą zajmować się dziećmi w jego ochronie, że odpowiedzialność za prawidłowy bieg życia w tej instytucji spada na nich całkowicie.

„Przy tym polecam Panu i nlkowi straży ziemskiej, abyście obydway przy każdej kontroli powiatu bezwarunkowo odwiedzali tę ochronę, głośno przeprowadzali za każdym razem listę dzieci, sprawdzali wszyte do książki metryki ich urodzenia, czy nie ma wśród nich starszych ponad lat 9. Jeśli cokolwiek wykryje się nielegalnego, należy mnie o tym donosić.²

Nadto proszę, aby, zanim Pan zatwierdzi osobę, którą zaproponuje założyciel ochrony, zebrać najdokładniejsze dane o jej moralności i politycznej prawomyślności.

Proszę jednocześnie p. W. Wyganowskiemu zakomunikować, że otwarcie szkoły rzemiosł, o którą on wystąpił, zależy od władz szkolnych.³

Polityczna agitacja duchowieństwa wśród ludności

Pomocnik warszawskiego jen. gbra Essen 8 lut. 1913 r. Nr 627 zawiadomił gbra kaliskiego, że szef sztabu wojennego warszawskiego okręgu doniósł mu o agitacji rz.-kat. duchowieństwa wśród ludności. Księża, wskazując na przykład Buł-

¹ Przytaczamy tę korespondencję jeszcze i z tego względu, aby przeszła do historii i świadczyła, jak szlachetniejsze i patriotycznie nastawione jednostki zabiegały o oświatę ludu nawet poza Polską Macierzą Szkolną.

² Ta surowa kontrola o tyle była dla sprawy oświaty nieraz przykrą i ciężką, że w kraju brak był dostatecznej liczby szkół powszechnych, w których by dzieci wieku szkolnego zdobywały naukę, a starsze z nich ponad lat 9 należało usuwać z ochrony, które bądź co bądź coś im dawały oświaty.

³ Arch. Państw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 1164.

garów i Serbów, którzy w wojnie z Turkami osiągnęli dużo, zawdzięczając to swej jednomyślności, zachęcają swych parafian do podobnej jednomyślności i dodają, aby na wypadek wojny z Austrią, pomagać tej ostatniej. Wtedy przywrócone będzie samodzielne Królestwo Pol.

Wobec tego należy czuwać nad tą działalnością rz.-kat. duchowieństwa i o każdym wypadku donosić do miejscowego gubernatora.¹

ROZDZIAŁ CXIII

Zwolnienie spod dozoru policyjnego

Mster spr. wn. Departament policji 7 lip. 1890 r. Nr 2851 rozesał okólnik sekretny do gubernatorów i wszystkich władz naczelných Rosji, w którym wymienia osoby, zwolnione spod sekretnego dozoru, między innymi:

Ks. Antoni, s. Felicjana, Łazarewicz, proboszcz.

Ks. Edward, s. Wilhelma, Potc.

Ks. Józef Bujno.

Ks. Marian Masiński, s. Tomasza.

Ks. Mikołaj Swolkień.²

ROZDZIAŁ CXIV

Pobiedonoscew o ruchu powstańczym i o roli samodzielnego Królestwa Polskiego w stosunku do narodu rosyjskiego

Na posiedzeniu Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego 6 (18) kw. 1895 r. K. P. Pobiedonoscew, przewodniczący swiatiejszego synodu, wobec cesarza Mikołaja II miał mowę, w której tak się wyraził o politycznych marzeniach Aleksandra I: „Cesarz ten marzył o przywróceniu Polski. Nie znał

¹ Arch. Państw. Pozn. Kalisz cz. VII Nr 2649.

² Arch. Państw. w Piotrkowie. Nariad o razyskiwajemych licach 1890 cz. I Nr 4.

historii, bo taby mu powiedziała, że Królestwo Polskie (samodzielne) to niewola i ucisk całego rosyjskiego narodu. W początkach lat 60-tych zapomnieliśmy o tym niechybnym świadectwie (neprererahajemoje dokazatelstwo), dopiero przebudził nas rok 1863 i wtedy zaczęliśmy nadsłuchiwać, co mówił Katkow,¹ który był wyrazicielem całego przebudzonego narodu. Niestety, wskazówki historii szybko giną w pamięci naszej. Przypomnieć sobie to, co poprzedzało powstanie 1863 nie będzie zbędnym dla naszego pokolenia, które umie zachowywać się obojętnie, a niekiedy nawet współczuje (dziejom Polski).

„We wspomnieniach P. W. Lubarskiego, umieszczonych w „Istoriczeskom Wiestniku”, które autor zatytułował „W kraju zbuntowanym” (W miateżnom kraje) spotyka się wiele rzeczy, które warto przeczytać i zachować w pamięci. A więc przytoczymy je po krótce.

Było to w początkach lat 60-tych.

Bałamuctwa (brażenie) już się zaczęły w guberniach Polski i w Północno Zachodnim kraju (na Litwie i Białorusi). Bodaj, że pierwszymi organizatorami tego ruchu byli *księża*. Działo się to w Lidzie, w gbrni wileńskiej, gdzie pracował Lubarski jako urzędnik.

Lubarski zajrzał do kościoła. Był to dzień niedzielny. Ponad spodziewanie i wbrew temu, co się zwykle działo, kościół był nabity... Na ambonę wszedł kapucyn, lat około 30, wysoki, chudy... Jego zewnętrzne rysy mówiły, że to człowiek mądry, energiczny, na wszystko zdecydowany... Po krótkiej modlitwie zaczął przemawiać. Początkowo mówił cicho, spokojnie, lecz powoli zaczął głos podnosić i mówił z zapalem... Tematem jego była Polska. Magnetycznym swym wpływem tak rozbijał tłum, że zebrani byli gotowi na wszystko, cokolwiek kaznodzieja im powie. Ciągłe było słyhać wzdychania... Bez końca, mówił kaznodzieja: Przenosiliśmy swoje cierpienia... Teraz Zbawiciel zlitował się nad nami. Słuchajcie katolicy i wierne dzieci Polski! zbliża się koniec naszych cierpień... Niech Was oświeca Jezus i Matka Jego Najświętsza i niech

¹ Redaktor Moskiewskich Wiedomostej. Dopis. autora.

Was poprowadzą na wielkie zwycięstwo... (błagougodnyja podwigi...)

W Lidzie kapucynów nie było. Musiał być to przyjezdny członek tego zakonu”.¹

ROZDZIAŁ CXV

Pasporty kapłanów do Częstochowy

Warszawski jen. gbr do 1904 r., jeśli pozwalał któremu z kapłanów przybyć do Częstochowy, wtedy zastrzegł, aby miało to miejsce najwyżej na 3 dni tylko. Od 1904 r. było pod tym względem nieco łagodniej.

Kiedy zaś nk powiatu kaliskiego 15 lut. 1903 r. wydał paszport ks. Alfonsowi Kurzęczkowskiemu, proboszczowi parafii Góra tegoż powiatu, diecezji kujawsko kaliskiej, do Częstochowy na 7 dni, policmajster m. Częstochowy 17 lutego 1903 r. Nr 1463 pisze o tym do gbra piotrkowskiego, przypominając, że tenże gbr 30 paźdz. 1902 r. Nr 17374 wydał okólnik, w którym zarządził, aby księżom nie pozwalać na pobyt w Częstochowie ponad 3 dni.²

To samo było w sprawie ks. Wawrzyńca Głogowskiego z Wierzchlas, pow. wieluńskiego, diecezji kujawsko-kaliskiej, 20 lutego 1903 r.³

Gdy ks. Antoni Budziszewski, proboszcz z Odrowąża, pow. koneckiego, diecezji sandomierskiej, otrzymał paszport do Częstochowy na 4 dni, 11 kw. 1903 r. Nr 2977 policmajster m. Częstochowy reklamuje na to do gbra piotrkowskiego.⁴

25 wrz. 1902 r. Nr 8617 gbr Inflant zapytuje z Rygi gbra piotrkowskiego czy może wydać ks. Zygmuntowi Łozińskiemu, wikariuszowi z Rygi (późniejszemu biskupowi mińskiemu, a następnie pińskiemu. Dopis. autora), paszport do Często-

¹ Biblioteka Rapperswilska. Okruchy, cz. I k. 45 b. i 46).

² Arch. Państw. w Piotrkowie 1903 Nr 20. D. K. P. G. Po nabludeni za ksendzami, priiezziauszczimi w petrokowskuju guberniu.

³ i ⁴ Ibidem.

chowy na czas od 30 września do 15 listopada 1902 r. Na to odpowiada gubernator piotrkowski, żeby czas pobytu księdza Zygmunta Łozińskiego w Częstochowie ograniczyć do trzech dni.¹

O tym samym zawiadamia 9 maja 1902 r. Nr 1818 Kancelaria warszawskiego jen. gbra piotrkowskiego o ks. kan. baronie Edwardzie von der Roppie, dziekanie kurlandzkim, późniejszym biskupie saratowskim, wileńskim i arcybiskupie mohylowskim, ograniczając jego pobyt w Częstochowie do wskazanego terminu.²

Kancelaria warszawskiego jen. gbra 20 czerwca 1903 r. Nr 2053 zawiadomiła piotrkowskiego gbra, że p. o. tegoż jen. gbra pozwolił p. o. wikariusza parafi rz.-kat. w Kijowie ks. Stanisławowi Pomirskiemu (kapłanowi diecezji płockiej, zesłanemu za styczniowe powstanie. Dopis. autora) na pobyt w Częstochowie na przeciąg 3 dni.³

Takież samo zawiadomienie przyszło pod datą 17 czerwca 1904 r. Nr 12974.⁴

ROZDZIAŁ CXVI

O wizyty pasterskie, których wspaniałość zewnętrzną rząd rosyjski usiłował osłabiać

Gbr piotrkowski 30 lipca 1904 r. Nr 10836 powiadamia nika pow. Brzeziny, że arcybiskup warszawski Wincenty Popiel będzie wizytował parafie Tomaszów i Chorzęcin w pow. brzezińskim. „Należy, pisze gbr, przedsięwziąć środki, aby nie przyjmowano uroczyscie arcybiskupa poza ogrodzeniami cmentarzy kościelnych”.

¹ i ² Arch. Państw. w Piotrkowie 1902 Nr 21. D. K. P. G. Po nabludzeniu za ksędzami priieżzajuszczimi w petrokowskuiu guberniu iz imperii i zagranicy.

³ Op. c. 1903.

⁴ Arch. Państw. w Piotrkowie 1904 Nr 11. D. K. P. G. Po nabludzeniu za ksędzami priieżzajuszczimi w petrokowskuiu guberniu iz priwislanskago kraja.

Nik pow. brzezińskiego 20 wrz. 1904 r. Nr 10481 powiadamia gbra piotrkowskiego, że wizytacje arcybiskup Popiel odbył podług wskazówek gbra.¹ i ²

ROZDZIAŁ CXVII

O język w kancelariach parafialnych rz.-kat. po ukazie z 17/IV 1905 r. Wymiana polemicznej korespondencji między jen. gbrzem warszawskim Skąlonem a bpem kujawsko kaliskim Stanisławem Zdzitowieckim

O język w kancelariach parafialnych rz.-kat.

Po ukazie tolerancyjnym z 17 kw. 1905 r. duchowieństwo rz.-kat. w Królestwie Pol. momentalnie wykorzystało ducha wolnościowego, w nim zawartego, ale, jak twierdziły rządzące rosyjskie władze, księża rozumieli to „po swojemu”.

Między innymi kapłanami zaczęli usuwać z kancelarii parafialnych język rosyjski w prowadzeniu ksiąg Urzędnika Stanu Cywilnego. Wówczas centralne władze warszawskie, zwłaszcza gdy przeszły pierwsze miesiące wolnościowe, postanowiły przykręcać śrubę swobód politycznych. W tym celu warszawski jen. gbr, jak sam zawiadomił o tym piotrkowskiego gbra 18 maja 1907 r. Nr 2285, naznaczył starszych urzędników do specjalnych zleceń: kameriunkra Fułłona i radcę dworu Małyszewa, by zbadali w diecezji kujawsko kaliskiej, w jakim języku księża prowadzą tam kancelarie parafialne. Na skutek tego gbr piotrkowski 24 maja 1907 r. Nr 7790 poleca wszystkim podwładnym sobie naczelnikom powiatowym i policmajstrom, aby w miarę potrzeby, przychodzili z pomocą wymienionym 2 wydelegowanym urzędnikom.

Okazało się, że zarządzenie powyższe jenerała Skąłona wyszło na skutek raportu gubernatora piotrkowskiego z 13 kwietnia 1907 r. Nr 1960, w którym było powiedziane, że cały

¹ Op. c.

² W ten sposób rząd rosyjski starał się postępować w stosunku do każdego wizytującego biskupa, a zwłaszcza w lubelszczyźnie, na Podlasiu i w powiatach tak zwanych unickich.

szereg księży wprowadziło już do oficjalnej korespondencji język polski.

Uczynili to następujący księża:

Ks. Karol Korycki, proboszcz i ks. Stanisław Nawrocki, wikariusz w Noworadomsku.

Ks. Stefan Milewski, proboszcz w Dobryszycach.

Ks. Wincenty Glass, proboszcz w Makowiskach.

Ks. Adam Buchowski, proboszcz w Borownym.

Ks. Piotr Dąbrowski, proboszcz w Kruszynie.

Ks. Tadeusz Czapski, wikariusz w Kłomnicach.

Ks. Ryszard Jasiński, proboszcz w Dąbrowie.

Ks. Romuald Nowicki, proboszcz w Cieleśnikach.

Ks. Stanisław Majewski, proboszcz w Borzykowej.

Ks. Mikołaj Lubowidzki, proboszcz w Koniecpolu.

Ks. Jan Żak, proboszcz w Poczesnej.

Ks. Jerzy Kiełduszys, proboszcz w Ujeździe, dekanatu brzezińskiego, archidiecezji warszawskiej.

Ks. Mieczysław Szmurło, proboszcz w Chorzęcinie, dekanatu brzezińskiego, archidiecezji warszawskiej.

Ks. Marian Nitecki, proboszcz w Gałkowie, dekanatu brzezińskiego, archidiecezji warszawskiej.

Ks. Paweł Załuska, wikariusz w Rzgowie.

Ks. Antoni Margoński, proboszcz w Rędzinach.

Ks. Antoni Peterkiewicz, proboszcz w Witowie.

Ks. Bartłomiej Michalski, proboszcz w Grzymalinej Woli.

Ks. Władysław Ciesielski proboszcz w Drużbicach.

Ks. Ignacy Lubecki proboszcz w Kaszewicach.

Ks. Mikołaj Stawicki proboszcz w Krzepcowie.

Ks. Antoni Christoph, proboszcz w Łobudzicach.

Ks. Stanisław Pruski, proboszcz w Mierzynie.

Ks. Tomasz Swinarski, proboszcz w Parznie.

Ks. Marian Fulman, proboszcz w Rosprzy.

Ks. Wacław Kokowski, proboszcz w Ręcznie.

Ks. Stanisław Królak, proboszcz w Borszewicach.

Ks. Gerard Sismilich, proboszcz w Brzykowie.

Ks. Stanisław Rutkiewicz, proboszcz w Buczku.

Ks. Feliks Mikulski, proboszcz w Widawie.

Ks. Cezary Goczałkowski, proboszcz w Woli Więzowej.

- Ks. Adam Susicki, proboszcz w Wygiełzowie.
 Ks. Józef Jezierski, proboszcz w Dłutowie.
 Ks. Marcjan Włostowski, proboszcz w Dobroni.
 Ks. Józef Winiarski, proboszcz w Górcie Pabianickiej.
 Ks. Stanisław Łaszkiwicz, proboszcz w Grabnem.
 Ks. Antoni Orchowski, proboszcz w Kwiatkowicach.
 Ks. Stefan Olechnowicz, proboszcz w Lutomirsku.
 Ks. Roman Wiśniewski, proboszcz w Łasku.
 Ks. Stanisław Sobikowski, proboszcz w Marzeninie.
 Ks. Stanisław Żeromski, proboszcz w Mikołajewicach.
 Ks. Józef Kempf, proboszcz w Restarzewie.
 Ks. Edward Michniewski, proboszcz w Ruści.
 Ks. Cyryl Gutowski, proboszcz w Sędziejowicach.
 Ks. Stanisław Sieciński, proboszcz w Strońsku.
 Ks. Bronisław Kozankiewicz, proboszcz w Szczercowie.
 Ks. Włodzimierz Chodubski, proboszcz w Bądkowie.
 Ks. Antoni Zagrzejewski, proboszcz w Kurowicach.^{1, 2 i 5}

Nadto gbr piotrkowski 26 marca 1907 r. Nr 5125 donosi do warszawskiego jen. gbra, że proboszcz parafii Najśw. Maryi Panny w Pabianicach, gbrni piotrkowskiej, na żądanie nika ziemskiej straży m. Pabianice, wysłał mu w 2 egzemplarzach metrykę o śmierci Benedykta Szymczyka w języku polskim z pieczęcią w języku polskim. Jeden egzemplarz podpisał ks. Wojciech Helbich, drugi ks. Stefan Kowalski.^{4 i 5}

¹ Arch. Państw. w Piotrkowie 1906 Nr 6. D. K. P. G. po 3 dziełproizwodstwu. O pożałowaniu r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożeniu uzyskaniu.

² Okazało się później, że w liczbie wymienionych bezpodstawnie zostali zamieszczeni: ks. Stefan Milewski, ks. Wincenty Glass, ks. Adam Buchowski i ks. Ryszard Jasieński.

³ Jedni (w znacznej liczbie) z wymienionych należeli do wrocławskiej diecezji, inni do warszawskiej (trzech).

⁴ Archiw. Państw. w Piotrkowie 1906 Nr 6. D. K. P. G. po 3 dzieł o proizwodstwu. O pożałowaniu r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożeniu i uzyskaniu.

⁵ Wiemy, że w diecezji sandomierskiej wyrugowali język rosyjski a wprowadzili język polski w swych kancelariach parafialnych ks. Walenty Skarżyński i ks. Józef Kownacki. Duplikaty aktów urzędnika stanu cywilnego, złożone w hipotece przy sądzie pokoju w Radomiu z parafii 'Policzna, dekanatu kozienickiego i z filii Smardzewice, dekanatu opoczyńskiego, będą wiecznym świadectwem kapłańskiej odwagi i patriotyzmu. Dopis. autora.

Wymiana polemicznej korespondencji między jen. gbrem warszawskim Skalonem a bpem kujawsko kaliskim Stanisławem Zdzitowieckim

Teraz rozpoczęła się wymiana na ten temat ciekawej, rzeczowej i mocnej korespondencji między biskupem kujawsko-kaliskim D-rem Stanisławem Zdzitowieckim, a jen. gbrem Skalonem. Ze względu na charakterystyczne momenty tej korespondencji, ze względu na „naciąganie” motywów ze strony jen. gbra Skalona, oraz ze względu na delikatne, kulturalne, a jednocześnie mocne podkreślanie przez ks. bpa Zdzitowieckiego tych niestosownych naciągów rządu rosyjskiego, całą tę dość długą wymianę zdań przytaczamy w jej chronologicznej kolejności.¹

W każdym zasadniczym ruchu patriotycznym zwłaszcza, gdy chodziło o wywalczenie praw obywatelskich dla języka ojczystego, duchowieństwo katolickie w Polsce występowało czynnie tak w kancelariach parafialnych, jak w szkołach, sądach i urzędach gminnych.

W szkołach swą misję patriotyczną duchowieństwo spełniało, zakładając przy poparciu i pomocy społeczeństwa świeckiego różne prywatne początkowe uczelnie, ochrony i inne wychowawcze zakłady, w których nauka religii, języka i dziejów ojczystych zajmowały czołowe miejsce.

W sądach i urzędach gminnych kapłani działali w tym kierunku w ten sposób, że urządzali zebrania gminne, względnie okręgowe, na których zapadały uchwały, wprowadzające urzędowy język polski lub domagające się tegoż języka.

Wypadki tego rodzaju dość liczne, zwłaszcza po roku 1904 w „Bojownikach” łatwo można odnaleźć.

W tej chwili obchodzi nas bardziej walka o język polski w kancelariach urzędnika stanu cywilnego.² W materii tej

¹ Arch. Państw. w Piotrkowie 1906 Nr 6 D. K. P. G. po 3 diełoproizwodstwu. O pożałowaniu r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii uzyskanii.

² Jak wiele innych kwestii tak i tę przedstawiamy zaledwie fragmentarycznie tj. te tylko opisujemy fakta, na które przypadkowo trafiliśmy w jednym z archiwów. Chcąc wyczerpać ten przedmiot, trzeba by materiały do niego

trafiliśmy we wrześniu 1937 r. na ciekawą korespondencję między wyższymi władzami rosyjskiej administracji rządowej a Biskupem kujawsko-kaliskim po roku 1905, przechowaną w Państwowym Archiwum Piotrkowskim i takową przytaczamy tu w dosłownym tłumaczeniu.

Warszawski jen. gbr 21 lut. 1907 r. Nr 650 do kujawsko-kaliskiego rz.-kat. Biskupa.

Na podstawie cesarskiego nakazu (powelenja) z 16 grudnia 1893 r. i postanowienia (Położenii) Rady Ministrów, które cesarz zatwierdził 29 listopada 1906 r. cała biurowość (wsie diełoproizwodstwa) w rz.-kat. urzędach Królestwa Polskiego, z wyjątkiem protokołów uchwał parafialnych, ma się prowadzić wyłącznie w języku rosyjskim.

Regule tej nie podlegają te tylko wypadki, które w myśl prawa kanonicznego należy przedstawiać w języku łacińskim.

Wobec powyższego nie ulega żadnej wątpliwości, że również akta urzędnika stanu cywilnego, których prowadzenie w rz.-kat. parafiach należy do parafialnego duchowieństwa, należy prowadzić w języku państwowym. Do tegoż wniosku prowadzi i ta okoliczność, że z chwilą wprowadzenia w guberniach Królestwa Polskiego reformy sądowej tj. od 1 lipca 1875 r. nadzór nad działalnością oficjalnych czynników, w których rękach spoczywa prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, należy do urzędników sądowych, którzy na mocy § 241 Postanowienia (Położenia) z 19 lutego 1875 r. przeprowadzają wszelkie swe służbowe czynności w języku państwowym.

Tymczasem obecnie, jak mi doniesiono, w całym szeregu parafii, należących do diecezji Waszej Ekscelencji, na terytorium piotrkowskiej gbrni, miejscowe duchowieństwo księgi urzędnika stanu cywilnego prowadzi w języku polskim.

Wobec tego proszę Waszą Ekscelencję donieść mi w najbliższym czasie, jakimi racjami powodowało się duchowieństwo wymienionych rz.-kat. parafii, których wykaz załą-

specjalnie poszukiwać we wszystkich Kuriach Biskupich, we wszystkich Kancelariach Urzędnika Stanu Cywilnego b. Królestwa Polskiego i we wszystkich hipotekach, do których urzędnicy stanu cywilnego składali różne duplikaty. Dopis. autora.

czam przy niniejszym, że nie stosuje się do obowiązującego prawa o używaniu państwowego języka w aktach urzędnika stanu cywilnego.

Podpisał Jen. Adiutant Skałon.

Dyrektor Kancelarii Jaczewskij.¹

Na powyższe Biskup kujawsko-kaliskiej diecezji odpowiada warszawskiemu jen. gbrowi 27 marca (9 kwietnia) 1907 r. Nr 1073, jak następuje:

Na skutek odezwy J. W. Pana z 21 lutego b. r. Nr 650 mam honor zakomunikować zebrane dane w tej materii, a mianowicie:

Zasadniczą racją, która skłoniła duchowieństwo do wprowadzenia języka polskiego przy sporządzaniu aktów urzędnika stanu cywilnego, było żądanie tego ze strony parafian, którzy motywowali swe w tym względzie wystąpienie nieznaną języka państwowego. Żądanie swoje parafianie uznali za zupełnie prawne dla następujących powodów: Język rosyjski do ksiąg rz.-kat. urzędnika stanu cywilnego wprowadzony został nie drogą prawną lecz na skutek zarządzenia administracyjnego, które wydał Komitet Urządzający (Uczreditelnyj Komitet) Królestwa Polskiego 10 (22) listopada 1867 r. Zarządzenie powyższe podług tłumaczenia parafian nie miało cechy bezwzględnej, a było raczej dowolne (alternatywnym a nie strogo obowiązkowym), albowiem: a) Wychodziło poza ramki władzy rzeczonoego Komitetu, który, wprawdzie miał prawo wydawania zarządzeń, lecz jedynie w zakresie swej kompetencji, a więc jedynie w sprawach urzędzenia włościan i wiejskiej administracji (Dziennik Praw t. 62 § 135 i n.). Do tych spraw nie da się przecież zaliczyć aktów urzędnika stanu cywilnego. b) Zarządzenie to nie było ogłoszone ani wydrukowane w Dzienniku Praw i to pozbawia je charakteru prawa. W tym zaś okresie czasu „wszystkie prawa obowiązkowo winne były być ogłaszane w Dzienniku Praw” (Dz. Pr. t. 1 str. 100 § 164). Porządek zaś ogłaszania praw, obowiązujących w Królestwie Pol. zmienił dopiero ukaz cesarski 23 marca (4 kw.) 1871 r. c) Gdy ukazało się powyższe administracyjne zarządzenie

¹ Arch. Państw. w Piotrkowie K. P. G. 1906 Nr 6 III Działoproizwodstwu.

obowiązywało podwójne prawo, które wydał sam cesarz i zatwierdził je swym własnoręcznym podpisem, a mianowicie prawo z 15 (27) listopada 1815 r. (§ 28 Dz. Pr. t. 1 § 16) i drugie z 14 (26) lut. 1832 r. (§ 34 Dz. Pr. t. 14 § 213).

Obydwa te prawa czyniły polski język obowiązującym w księgach akt urzędnika stanu cywilnego.

Wobec kolizji, która zachodzi między wzmiankowanym administracyjnym zarządzeniem a dwoma prawami, które wydał sam monarcha, podwładni moi księża uznali za bardziej prawne być posłusznymi raczej prawu niż rozporządzeniu, które nie tylko dlatego, jak mówiliśmy wyżej, nie miało cechy prawnej, ale w myśl § 66 podstawowych praw „żadnego prawa, które wyszło z własnoręcznym podpisem monarchy, nie może cofnąć tylko ogłaszany ukaz”. Tymczasem w danym wypadku nie było ogłoszonego ukazu, lecz zwyczajne administracyjne zarządzenie.

Zresztą i kompetentne władze rządowe, jak to jasno się przedstawia, nie uważały kwestii tej jako ostatecznie rozstrzygniętej, skoro dopiero w ostatnim czasie ukazała się opinia (mnienie) Rady Ministrów, którą cesarz zatwierdził 29 list. (12 gr.) 1906 r. Opinia ta postanawia, że odtąd (na buduszczeje wremia) oryginały aktów urzędnika stanu cywilnego należy pisać w języku rosyjskim, wyciągi zaś z nich można wydawać i w polskim tłumaczeniu.

Nadto w odezwie swej Jaśnie Wielmożny Pan mówi, że z chwilą wprowadzenia w guberniach Królestwa Pol. reformy sądowej czyli od 1 lipca 1875 r. nadzór nad czynnościami urzędników stanu cywilnego należy do przedstawicieli sądownictwa, a przeto wszelkie uchybienia w tej dziedzinie powinni usuwać ci sami urzędnicy sądowi. Sądownicy nie mogli nie wiedzieć, co zaczęło się dziać pod względem językowym w kancelariach urzędników stanu cywilnego i o czym była mowa we wszystkich gazetach, tymczasem nie przeprowadzili żadnej w tym względzie kontroli, choć tego wymaga od nich prawo, ani nie protestowali przeciw prowadzeniu tych aktów w języku polskim. To długie a wymowne milczenie utwierdziło wielu w przekonaniu, że prowadzenie ksiąg urzędnika stanu cywilnego w języku polskim nie jest przeciwne prawu.

Wobec powyższych wywodów śmiem prosić Jaśnie Wielmożnego Pana pozostawić całą sprawę bez następstw i nie stosować kar administracyjnych. Gdyby zaś Jaśnie Wielmożny Pan nie uznał za możliwe ze mną zgodzić się pod tym względem, mam honor Go prosić, aby całą sprawę przekazał władzom sądowym, a to tym więcej, że kapłani powierzonej mi diecezji w tej chwili już prowadzą akta urzędnika stanu cywilnego w obowiązującym obecnie języku państwowym. Nadto uważam sobie za obowiązek dodać, że posiadane przez Jaśnie Wielmożnego Pana wiadomości nie wszystkie były ścisłe. Księża bowiem: Stefan Milewski, Wincenty Glass, Adam Buchowski i Ryszard Jasiński, wyliczeni w załączonym spisie jako prowadzący akta po polsku, na zapytanie moje donieśli mi, że pisali to zawsze po rosyjsku.

Podpisał: Biskup Kuj.-Kal. Stanisław Zdzitowiecki.

Za regensa kancelarii: Ks. Roman Kossowski.¹

Warszawski jen. gbr na powyższą korespondencję bpa Stanisława Zdzitowieckiego pod datą 6 kw. 1907 r. Nr 1395 taką przesyła odpowiedź temuż biskupowi: W odezwie swej z 21 lutego b. r. Nr 650 prosiłem Waszą Ekszelencję o zakomunikowanie mi bliższych danych o przyczynach, dla których duchowieństwo pewnych parafii diecezji kujawsko-kaliskiej nie stosuje się w prowadzeniu kancelarii urzędnika stanu cywilnego do cesarskiego rozkazu z 16 grudnia 1893 r. i do opinii (położenia) Komitetu Ministrów, którą cesarz zatwierdził 29 listopada 1906 r. w sprawie używania języka państwowego w instytucjach rz.-kat. duchowieństwa. W odpowiedzi na tę moją odezwę Wasza Ekszelencja 27 marca b. r. Nr 1073 przytacza motywy, które skłoniły księży rz.-kat. kujawsko-kaliskiej diecezji pisać akta urzędnika stanu cywilnego w języku polskim. Przy tym Wasza Ekszelencja zastanawia się głównie

¹ Referat powyższy bardzo rzeczowo i wyjątkowo misternie jest opracowany. W 1907 r. władze administracyjne rządu rosyjskiego już silnie reagowały przeciw wprowadzaniu do urzędów języka polskiego. Kapłanowi trudno się było gdzie ukryć i zatrzeć ślady swej cywilnej odwagi tym więcej, że w jednej guberni piotrkowskiej wykryto „winowajców” zgorą trzydziestu. W całym Królestwie było ich więcej, bo w każdej diecezji ruch ten zaczął się budzić. Dopis. autora.

nad kwestią, jaki obowiązek ciąży na duchowieństwie stosowania się do postanowienia b. Urządzającego Komitetu z 10 listopada 1867 r. Nadto Wasza Ekscelencja dodaje, że duchowieństwo, stosownie do żądania parafian, przechyliło się raczej do zdania, że je obowiązują prawa z 15 listopada 1815 r. i z 14 lutego 1832 r., które przy pisaniu akt urzędnika stanu cywilnego wskazywało na używanie języka polskiego.

Pozostawiam zupełnie na boku postanowienie b. Urządzającego Komitetu z 10 listopada 1867 r., na które w odezwie swej Nr 650 nie powoływałem się wcale wobec tego, że po roku 1867 rząd wydawał w tej materii zarządzenia, które mają w danej kwestii bezsporne znaczenie, jak np. zaprowadzona w kraju reforma sądowa i wyżej przytoczone cesarskie nakazy (powelenja) z 1893 r. i 1906 r. W tym miejscu muszę wyrazić swój niezwykły podziw (moje pełnoje nedoumienie), że Wasza Ekscelencja w odezwie swej Nr 1073 zupełnie pominął cesarski nakaz z 16 grudnia 1893 r. Jak widać z odezwy Ministerstwa Spraw Wewn. z 24 gr. 1893 r. Nr 6112 przełożeni wszystkich diecezji Królestwa otrzymali od tegoż Ministerstwa powyższy cesarski nakaz do wykonania. Wobec tego o nakazie tym powinno było wiedzieć również i duchowieństwo rz.-kat. kujawsko-kaliskiej diecezji.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby duchowieństwo to istotnie szukało prawnego rozwiązania kwestii językowej w aktach urzędnika stanu cywilnego i w tym celu zestawiało zarządzenie b. Urządzającego Komitetu z 1867 r. z cesarskimi ukazami z 15 list. 1815 r. i z 14 lut. 1832 r., nie mogłoby nie mieć na uwadze cesarskiego nakazu z 16 gr. 1893 r., a tym więcej tak niedawno dokonanego zatwierdzenia cesarskiego w dniu 29 list. 1906 r. opinii Rady Ministrów.

Po za tym sądziłbym, że w podobnym wypadku podległe Waszej Ekscelencji duchowieństwo, zanim zacznie wykonywać „żądania parafian”, o czym jest mowa w odezwie Nr 1073, powinnyby było zwrócić się do Waszej Ekscelencji z zapytaniem czy legalne są tego rodzaju żądania. Przypuszczam, że więcej będą miały autorytetu i znaczenia dla księży zarządzenia Waszej Ekscelencji niż to, czego żądają od nich osoby prywatne, choćby to były nawet ich parafianie.

Z tego, co mi Wasza Ekscelencja pisze, że księża Mu podlegli, o ile to Waszej Ekscelencji jest wiadomym, „zgodnie z obowiązującym obecnie prawem” prowadzą akta w języku państwowym, mam podstawę wnosić, że, chociaż część rz.-kat. duchowieństwa w tej chwili rozumie całe bezprawie, którego się dopuściła, wprowadzając język polski do kancelarii urzędnika stanu cywilnego.

Mając na uwadze to swoje przypuszczenie i uwzględniając prośbę Waszej Ekscelencji, uznałem za możliwe nie stosować żadnych karzących środków względem tych księży, którzy nie stosowali się do obowiązujących cesarskich nakazów z 1893 i 1906 r.

Zaznaczyć wszakże muszę, że, jak mi doniósł piotrkowski gubernator, jeszcze 13 i 16 marca b. r. czyli na parę dni przed tym, jak Wasza Ekscelencja pisał do mnie, że akta urzędnika stanu cywilnego w diecezji kujawsko-kaliskiej wszędzie są już pisane po rosyjsku, akta te były pisane jeszcze po polsku. Okoliczność tę zdaje się potwierdzać korespondencja niedawno zamieszczona w Gońcu Częstochowskim. Czuję się przeto w obowiązku uprzedzić Waszą Ekscelencję, jeżeli w przeciągu miesiąca od daty, w której Wasza Ekscelencja otrzyma moją niniejszą odezwę, sprawa ta nie będzie uporządkowana, będę wówczas zmuszony wnieść przedstawienie do ministra spraw wewnętrznych, aby winnych przekroczenia prawa uwolnić ze zajmowanego stanowiska, a niezależnie od tego pociągnę ich do odpowiedzialności w myśl Ustawy Karnej.

Komunikując powyższe Waszej Ekscelencji, dodaję, że gdy upłynie omówiony wyżej termin miesięczny, zamierzam polecić podwładnym mi urzędnikom, aby na miejscu w parafiach rz.-kat. kujawsko-kaliskiej diecezji sprawdzili czy wykonywane są cesarskie nakazy w materii języka państwowego, którego należy używać w aktach urzędnika stanu cywilnego.

Podpisali: Jenerał Adiutant Skałon.

Dyrektor Kancelarii Jaczewskij.¹

Pod datą 8 kwietnia 1907 r. Nr 1406 dyrektor kancelarii warszawskiego jen. gbra pisze do gbra piotrkowskiego Anto-

¹ Arch. Państw. w Piotrkowie K. P. G. 1906 Nr 6.

niego Ottowicza Essena, że na skutek jego doniesień Nr 1960 i 5225 b. r. o tym, że w niektórych rz.-kat. parafiach guberni piotrkowskiej w kancelariach urzędnika stanu cywilnego księża wprowadzili język polski, warszawski jen. gbr przeprowadził korespondencję z arcybiskupem warszawskim i biskupem kujawsko-kaliskim. Obecnie jen. Skałon postanowił przeprowadzić we wszystkich kancelariach kujawsko-kaliskiej diecezji rewizję przez urzędników. Część ich będzie wyznaczona z zarządu jen. gubernatorstwa, część zaś z zarządu piotrkowskiej guberni. Wobec tego jen. gbr zapytuje gbra, którym urzędnikom piotrkowskiej gbrni mógłby powierzyć to zadanie.

Podpisał: M. Jaczewskij.¹

W myśl powyższego warszawski jen. gbr 18 maja 1907 r. Nr 2285 powiadamia gbra piotrkowskiego, że deleguje kameriunkra Fułłona i radcę dworu Malszewa, aby w rz.-kat. parafiach kujawsko-kaliskiej diecezji sprawdzili czy przestrzegane jest używanie języka państwowego przy zestawianiu aktów urzędnika stanu cywilnego.

Podpisali: Jen. Adiutant Skałon.

Dyrektor Kancelarii M. Jaczewskij.²

ROZDZIAŁ CXVIII

Główne ukazy cesarskie i dzienniki Komitetu Ministrów rządu rosyjskiego od 1904—1905 r.: Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego o wskazówkach, zmierzających do udoskonalenia porządku państwowego: Kwestia włościańska. Ujednostajnienie sądownictwa. Kwestia fabryczna. Kwestia religijna. Wykonawcze zarządzenia Komitetu Ministrów w sprawie dotychczasowych kar, nakładanych administracyjnie na duchowieństwo i o egzaminach z rosyjskich przedmiotów w seminariach katolickich. Klasztory i Bractwa. Język wykładowy religii katolickiej. Ukaz tolerancji religijnej z 17. 30/IV 1905 r. Okólnik ministra spraw wewnętrznych z 18/VIII 1905 r., który zrzęcznie ale bardzo skutecznie hamował wykorzystanie ukazu tolerancyjnego z 17/IV 1905 r. Najwyższy ukaz do Senatu Rządzącego w sprawie skasowania ograniczeń prawnych

¹ Arch. Państw. w Piotrkowie K. P. G. 1906 Nr 6 III Diełoproizwodstwa.

² Op. c.

obcoplemieńców w tak zw. guberniach zachodnich. Uchwały Komitetu Ministrów wykonawcze w sprawie skasowania ograniczeń prawnych obcoplemieńców w 9 tak zw. guberniach zachodnich. Artykuł Rusi p. t. „Tolerancja i kwestia Polska”. Język polski zyskuje prawa obywatelstwa w szkołach zaboru rosyjskiego i w biurowości państwowej oraz ulgi w polityce rolnej i sądownictwie

Główne ukazy cesarskie i dzienniki Komitetu Ministrów rządu rosyjskiego

Długie dziesiątki lat, a szczególnie od drugiej połowy XIX w. wśród narodów, wchodzących do całości cesarstwa rosyjskiego, dał się wyczuwać pomruk przeciw autokratyzmowi, despotyzmowi, nazwanemu samodzierżawjem. Okowy te powoli pękały, a chociaż od czasu do czasu przykręcana przez urzędy wierne tronowi śruba tamowała pochód w tym względzie naprzód, nie mogła go jednak powstrzymać i osadzić na miejscu. Żywiołowe parcie naprzód swoje powoli robiło, a dokonała dzieła wolności wojna rosyjsko japońska, która wybuchła w 1904 r. Wprawdzie i później jeszcze ciężką ręką dawnego despotyzmu odczuwała Rosja, a głównie naród polski, jednak sprawa wyzwolenia naszej Ojczyzny już ciągle szła naprzód aż się doczekała wojny narodów, wskazywanej przez Mickiewicza, zakończonej pokojowym traktatem w Wersalu.

Odtąd Polska, uwolniona z kajdan, stanęła w szeregu wolnych narodów, by swą misję spełniać, którą jej wyznaczyła Opatrzność.

Z kolejami Ojczyzny były ściśle związane losy Kościoła. Gdy pod naciskiem przegrywanej wojny z Japonią caryzm słabł coraz bardziej, Mikołaj ratował upadek Rosji różnymi ukazami. Wolność narodu z nich płynąca dawała większą lub mniejszą swobodę Kościołowi. I przeciwnie swoboda Kościoła dawała wolność narodowi. Z tych względów podajemy tu główne ukazy cesarskie, które wydawano w krótkich odstępach czasu jeden za drugim.¹

¹ Te akty państwowe podajemy do druku nie tylko dlatego, że one dotyczyły i kapłanów jako członków-obywateli kraju, ale i z tego względu, że w nich jest mowa o przepisach, regulujących życie religijne katolickiej ludności oraz życie polityczno-społeczne całego narodu naszego. Dopis. autora.

Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego

„Trzymając się przykazań koronowanych przodków Naszych, nieustannie myśląc nad dobrem państwa, powierzonego Nam przez Boga, przy niezmiennym zachowaniu trwałości praw zasadniczych imperium, upatrujemy zadanie rządu w usilnym troszczeniu się o potrzeby kraju.

„Odróżniając wszystko, co istotnie odpowiada interesom narodu rosyjskiego od mylnych, przez okoliczności przelotne przyniesionych dążeń, kiedy potrzeba tej lub innej reformy już nadeszła, uważamy za niezbędne przystąpić do jej wprowadzenia, chociażby nakreślone przekształcenie pociągnęło za sobą wprowadzenie do prawodawstwa zmian istotnych.

„Nie wątpimy, że urzeczywistnienie takich zapoczątkowań będzie przyjęte życzliwie przez lojalną część naszych poddanych, którzy rzeczywistą pomyślność ojczyzny widzą w utrzymaniu spokoju państwowego i nieustannym zaspokajaniu bieżących potrzeb narodu.

„Na czele trosk Naszych stawiając myśl najlepszego urzędzenia bytu najliczniejszej u nas klasy włościańskiej, uważamy, że zgodnie z Naszymi wskazówkami, sprawie tej nadano już bieg właściwy.

„Obok szczegółowych rozpatrywań pierwotnych wniosków Ministerium Spraw Wewnętrznych, obecnie w osobnej radzie, złożonej z najdoświadczeńszych ludzi wyższej administracji, są badane ważniejsze sprawy organizacji bytu włościańskiego na zasadzie danych i odezw, zebranych przez komitety miejscowe, utworzone dla badania ogólnych potrzeb przemysłu wiejskiego.

„Rozkazujemy, ażeby prawa o włościanach doprowadzono do ujednostajnienia z ogólnym prawodawstwem Państwa, ułatwiając tym zadanie trwałego zabezpieczenia tych praw dla wolnych obywateli wiejskich, jakie tej klasie narodu nadał Cesarz Oswobodziciel.

„Rozglądając się następnie w rozległej dziedzinie dalszych potrzeb narodu, dla utrwalenia normalnego w naszej ojczyźnie biegu życia społecznego i państwowego, uważamy za niezbędne przedsięwziąć istotne środki celem zachowania w zupełnej mocy prawa, jako najważniejszej w państwie samowładnym podstawy Tronu, ażeby nienaruszalne i jednakowe dla wszyst-

kich jego wypełnianie uważane było za najpierwszy obowiązek podległych Nam władz i instytucji, niestosowanie się zaś do niego pociągałoby za sobą nieuniknioną za wszelki czyn samowolny odpowiedzialność. Z uwagi na to ułatwić poszkodowanym wskutek czynów takich możliwość otrzymania sprawiedliwości przez nadanie instytucjom ziemskim i miejskim możliwie szerokiego udziału w zarządzaniu różnymi sprawami miejscowego gospodarstwa, nadając im w tym celu konieczną w granicach prawnych samodzielność, i powołać do działalności w instytucjach tych na jednakowych zasadach przedstawicieli wszystkich warstw ludności, zainteresowanych w sprawach miejscowych.

„Celem zaś najdoskonalszego zadośćuczynienia potrzebom teje, utworzyć, oprócz istniejących instytucji gubernialnych, powiatowych i ziemskich w najściślejszej z nimi łączności instytucje społeczne do prowadzenia zarządu sprawami na miejscach, nieznacznych pod względem przestrzeni, udziałów.

„W celu zapewnienia wobec sądu równości wszystkim stanom, zaprowadzić koniecznie ujednostajnienie urzędów sądowych w państwie i zapewnić instytucjom sądowym wszystkich stopni nieodzowną samodzielność.

„W dalszym rozwoju przedsięwziętych przez Nas środków, dążących do zabezpieczenia losu robotników fabrycznych i przemysłowych, postarać się o zaprowadzenie państwowego ich ubezpieczenia, poddać rewizji wydane w czasach bezprzykładnego okazywania działalności występnej nieprzyjaciół porządku społecznego przepisy wyjątkowe, których stosowanie połączone jest ze znacznym rozszerzeniem dowolności władz administracyjnych, starając się nadto zarówno o możliwe ograniczenie zakresu miejscowości, w których przepisy te obowiązują jako też i o stosowanie ograniczenia praw osób prywatnych tylko w wypadkach, rzeczywiście zagrażających bezpieczeństwu państwowemu.

„Dla umocnienia wyrażonego przez Nas w Manifeście z dnia 26 lutego 1903 r. niezłomnego pragnienia ochrony, uświęconej zasadniczymi prawami monarchii tolerancji religijnej, poddać przejrzeniu prawa względem rozkolników i również osób, należących do obcych wyznań.

„Niezależnie od tego przedsięwzięć natychmiast w drodze administracyjnej odpowiednie środki dla usunięcia wszelkich ograniczeń w ich życiu religijnym, nie wskazanych przez prawo.

„Przedsięwzięć przejrzanie postanowień obowiązujących, które ograniczają prawa obcoplemieńców i osób, pochodzących z niektórych oddzielnych miejscowości państwa, z tym warunkiem, żeby te tylko z tych postanowień były w dalszym ciągu zachowane, które są niezbędne dla interesów państwa i dla oczywistego pożytku narodu rosyjskiego.

„Usunąć z obowiązujących obecnie przepisów prasowych niepotrzebne ograniczenia i postawić słowo drukowane w określone ściśle przez prawo warunki, nadające tym samym prasie ojczyściej, stosownie do postępów oświaty i uzyskanego przez prasę dzięki temu znaczenia, możliwość godnego wykonywania wysokiego jej powołania, jako prawdziwej wyrazicielki rozumnych dążeń do dobra Rosji.

„Zakreślając na tych zasadach szereg nastąpić mających w najbliższej przyszłości doniosłych reform wewnętrznych, których część podług danych przez Nas wskazówek już obecnie się przygotowuje, jednocześnie wobec różnorodności i ważności tych reform uznajemy za rzecz właściwą ustanowienie porządku dla określenia sposobów najszybszego i zupełnego urzeczywistnienia tych reform w szeregu Naszych instytucji państwowych.

„Wśród Naszych instytucji państwowych zadanie najściślejszego jednoczenia oddzielnych gałęzi zarządu należy do Komitetu Ministrów, wobec tego rozkazujemy Komitetowi Ministrów, aby co do każdej z wymienionych wyżej spraw zajął się zbadaniem najlepszych sposobów urzeczywistnienia zamiarów Naszych i żeby przedstawił Nam w najkrótszym czasie wnioski swoje co do dalszego rozwoju wskazanych zarządzeń w porządku ustanowionym.

„O postępach w pracy swej w tych sprawach Komitet ma składać Mi sprawozdania.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości
ręką podpisano: Mikołaj.

W Carskim Siole 12 grudnia 1904 r.”

Wykonawcze zarządzenia Komitetu Ministrów

„Wyznania obce”. Wyciąg ze specjalnego dziennika Komitetu Ministrów z dnia 7 i 14 marca o sposobie wykonania punktu 6 Imiennego Najwyższego Ukazu z dnia 12 (25) grudnia 1904 r., dotyczącego wyznań obcych.

„Ze względu na doniosłość tej sprawy Komitet uznaje za konieczne poświęcić szczególną uwagę systemowi kar, nakładanych w drodze administracyjnej na duchowieństwo rz.-kat. w Południowo-Zachodnim Kraju i w guberniach Królestwa Polskiego. Wobec tego cały szereg kar duchowieństwa, jak to: degradacja, kary pieniężne, usunięcie ze stanowiska, zamknięcie w klasztorach ustanowiony jest przez rząd, oddzielnie dla Kraju Północno i Południowo Zachodniego i oddzielnie dla gubernii Królestwa Polskiego, w drodze rozporządzeń władz miejscowych i wyższych.

O znacznej stosunkowo liczbie wypadków nakładania kar przez władzę administracyjną na duchowieństwo rzymskokatolickie w Kraju Północno-Zachodnim zaświadczył najpoddańszy raport b. wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego generał-gubernatora za ostatnie lata.

Dalsze zachowanie podobnego porządku: nakładania kar nie powinno być dopuszczane.

Powtarzając swe przekonanie, że kary na osoby duchowne obcych wyznań, powinny być nakładane tylko w drodze sądowej, Komitet jednocześnie uważa, że stosownie do ogólnego porządku, ustanowionego przez Komitet, minister spraw wewnętrznych powinien przedsięwziąć starania o zniesienie pomiędzy innymi także wszelkich postanowień w rodzaju wyżej wskazanych, a w razie, gdy zajdzie potrzeba zachowania ustanowionych dawniej kar lub wprowadzenia ich na nowo, minister powinien wnosić o to podanie do Rady Państwa. Następnie Komitet Ministrów zwrócił uwagę na wskazówki Ministerium Spraw wewnętrznych, dotyczące nieporozumienia pomiędzy zwierzchnością duchowieństwa rz.-kat. a administracją świecką w Królestwie Polskim z powodu oddzielnych rozporządzeń co do nadzoru nad wykładami w katolickich seminariach duchownych, następstwem czego było niedopuszczanie

na stanowiska w katolickich parafiach dość znacznej grupy osób, które ukończyły kurs seminariów duchownych rz.-kat. Z powodu tej sprawy Komitet zauważył, że w r. 1875 najwyższej rozkazano wprowadzić w seminariach duchownych rz. kat. w Królestwie Polskim wykład języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej. W r. 1882 rząd zawarł z Kurią Rzymską układ co do organizacji seminariów rz. kat., istniejących w granicach państwa, przy czym miejscowej władzy duchownej, biskupowi diecezji, nadano szerokie prawa co do nadzoru, organizacji i zarządu wzmiankowanymi seminariami, co się zaś tyczy przedmiotów rosyjskich, biskup został zobowiązany do przedwstępnej układania się z rządem. W ciągu pierwszych 10 lat władze świeckie nie kontrolowały w seminariach wykładów t. zw. rosyjskich przedmiotów: języka i historii, i dopiero w połowie dziewiątego dziesiątka, po wykryciu zorganizowanej antyrządowej działalności w jednym z seminariów rz.-kat. w kraju, przedsięwzięte zostały środki w celu faktycznego ustanowienia tego nadzoru.¹

Dnia 18 maja r. 1895 wydany został Najwyższy Rozkaz, aby egzaminy z języka rosyjskiego, literatury i historii rosyjskiej przy promowaniu wychowanków z klasy do klasy i przy wypuszczaniu z seminarium odbywały się wobec miejscowego gubernatora lub osoby, specjalnie przez niego upoważnionej, przy udziale przedstawiciela wydziału oświaty i aby stopnie, otrzymane na egzaminach, miały znaczenie decydujące zarówno przy przechodzeniu z klasy do klasy, jak i przy zajmowaniu obowiązków duchownego. Wynikłe z tego rozporządzenia rokowania dyplomatyczne z Kurią zakończyły się w r. 1897 układem w tym duchu, że stopnie, które wychowankowie seminariów otrzymali na egzaminach w obecności osób władzy świeckiej, miały być brane pod uwagę przy ocenie postępów wychowanków.

Atoli mimo zaprowadzenia nadzoru nad wykładami przedmiotów rosyjskich w seminariach, postępy wychowanków we wzmiankowanych przedmiotach, według doniesień wyższych

¹ Referent ma tu zdaje się na myśli tak zw. sprawę kielecką, która spowodowała zamknięcie tamtejszego seminarium diecezjalnego. Historia ta smutna zaczęła się w 1893 r. Dopis. autora.

władz kraju, okazały się niedostatecznymi. W r. 1900 minister oświaty, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i z warszawskim generałem gubernatorem wydał osobną instrukcję, na mocy której udział przedstawicieli zarządu naukowego w nadzorze nad wykładami w seminarium oparty został na podstawach bardziej określonych w porównaniu z układem z r. 1897. Stosownie do tej instrukcji co do przedmiotów rosyjskich wymienionym osobom udzielano prawo naznaczania tematów przy egzaminach piśmiennych uczniom ostatniej klasy (§ 1. InStr.) Powołując się na wzmiankowany powyżej układ rządu z Kurią Rzymską z r. 1882 i 1897, oraz na przepisy kanoniczne swojego wyznania, biskupi już w r. 1901 odmawiali przyjęcia proponowanych przez naczelników dyrekcji naukowej tematów na egzaminy piśmienne. Wtedy warszawski generał-gubernator uznał egzaminy ostateczne z przedmiotów rosyjskich za niezłożone i korzystając z nadanej mu na mocy prawa władzy, przestał zatwierdzać wyświęconych kapłanów i wikarych, przedstawionych mu jako kandydatów na stanowiska parafialne, ponieważ ukończyli kurs w seminarjach bez złożenia egzaminów z przedmiotów rosyjskich, wymaganych na mocy instrukcji z r. 1900.

Celem decyzji o losie tych osób dnia 17 stycznia 1902 r. wydany został Najwyższy Rozkaz, ustanawiający przy seminarjach dodatkowe dla nich egzaminy z języka rosyjskiego, z warunkiem, aby tylko osoby, które złożyły egzaminy zadowalająco, mogły zajmować opróżnione stanowiska duchowne. Lecz do złożenia tych egzaminów nikt się nie zgłosił, a biskupi rz.-kat. w dalszym ciągu odmawiali przedstawicielom zwierzchności naukowej prawa uczestniczenia w egzaminach ostatecznych wedle § 1 Instrukcji z r. 1900. W tych warunkach liczba księży bez stanowisk doszła do 156, przy 263 opróżnionych stanowiskach na parafiach.

Po zbadaniu powyższych danych, Komitet doszedł do przekonania, że zastosowanie w praktyce Instrukcji z r. 1900 daje podstawę formalną protestowi duchowieństwa rz.-kat. przeciwko nadzorowi nad wykładami w seminarium. Celem zapewnienia tedy możliwie pomyślnego prawidłowego wykładu przedmiotów rosyjskich w seminarium, a także polepszenia

obecnie zaostzonego stosunku pomiędzy władzą świecką a biskupami, nareszcie dla usunięcia praktycznych niedogodności, wynikających z opróżnienia znacznej liczby parafii w parafiach, Komitet uważa za najodpowiedniejsze zniesienie wymagania § 1 Instrukcji z r. 1900 jako niezgadającego się z powyżej zaakceptowanymi w układzie z Kurią pełnomocnictwami biskupów, jako duchownych zwierzchników seminariów.

Zamiast wzmiankowanego wymagania należałoby przywrócić taki porządek egzaminowania w seminariach, przy którym asystujący przedstawiciele Ministerium nie przyjmowałyby bezpośredniego udziału w egzaminach piśmiennych, lecz ograniczali się jedynie na badaniu egzaminów i na przedstawianiu następnie swych uwag kuratorowi okręgu naukowego. W szczególności w sprawie wyznaczania tematów na egzaminy piśmienne z rosyjskich przedmiotów, Komitet uważałby za możliwe zaaprobować zasadniczo projekt ministra spraw wewnętrznych w tym przedmiocie, zgodnie z którym biskup powinien ogłaszać temat, wyciągając w obecności przedstawiciela władzy świeckiej i kończących wychowanków jeden z zamkniętych biletów, na którym oznaczona będzie część kursu rosyjskiej literatury, wykładanej w seminarium.

Jednocześnie ze zmianą Instrukcji z r. 1900 w wyżej wskazanym duchu Komitet uważa za najzupełniej właściwe zniesienie i dalszych środków, które wywołało niezachowanie porządku egzaminów, ustanowionych przez tę Instrukcję. Wobec tego Komitet uważa za odpowiednie przedstawienie obecnie już dla Najwyższej decyzji podania o zniesienie Najwyższego Rozkazu z dnia 1 stycznia 1902 r. co do poza seminaryjnych egzaminów, którego zastosowanie w przyszłości nie będzie już potrzebnym i o nadaniu osobom duchownym wyznania rz.-kat. w guberniach Królestwa Polskiego, które przeszły całkowity kurs miejscowych seminariów i otrzymały kapłańskie święcenia, lecz nie złożyły ostatecznych egzaminów dodatkowych, prawa obejmowania duchownych stanowisk w parafiach rz.-katolickich.

Komitet uważa nadto za możliwe wypowiedzenie przekonania, że takie postawienie sprawy nie stanie się przeszkodą ku dalszemu ulepszeniu wykładów przedmiotów rosyjskich

w seminariach. Jak widać z wiadomości, dostarczanych Ministerium Spraw Wewnętrznych, w ciągu krótkiego odstępu czasu, jaki upłynął od chwili ustanowienia faktycznego ze strony rządu nadzoru nad wykładami wzmiankowanych przedmiotów w rz.-kat. seminariach, stan tej sprawy stale się polepsza. Usilność w stawianiu prawnych żądań przez Ministerium zmusiła diecezjalnych zwierzchników do zwiększenia liczby godzin, rozszerzenia programów nauk i uczynienia zadość żądaniom obowiązkowych piśmiennych prac z języka rosyjskiego w ciągu roku szkolnego. Ministerium Spraw Wewnętrznych niewątpliwie i nadal będzie starać się o stopniowe polepszanie sprawy wykładów przedmiotów rosyjskich, w drodze praworządneho oddziaływania na biskupów, czerpiąc swe wiadomości ze sprawozdań przedstawicieli Ministerium Oświaty.

Przechodząc następnie do rozpatrzenia sprawy zmian najniezbędniejszych w prawodawstwie, dotyczącym wyznań obcych i biorąc za punkt wyjścia złożone w tym przedmiocie podania wyższych przedstawicieli rz.-kat. i protestanckiego duchowieństwa, Komitet zastanowił się nad porządkiem wznoszenia kościołów obcych wyznań chrześcijańskich i domów modlitwy. Obowiązujące odpowiednie przepisy wyrażają się w tym zasadniczym wymaganiu, aby pozwolenie na każdą oddzielną budowlę zależnym było od decyzji miejscowej gubernialnej administracji, obowiązanej w każdym oddzielnym wypadku specjalnie porozumiewać się z miejscową prawosławną diecezjalną władzą.

Ustalenie się tego rodzaju wymagania objaśnianym było znacznym rozpowszechnieniem tej lub innej obcej wiary w takich mianowicie okręgach państwa, w których względy religijno-politycznego charakteru wywoływały w swoim czasie potrzebę zapewnienia obrony religii prawosławnej. Podobne ograniczenia prowadzą jednak do niepomyślnych rezultatów wobec szerokiego komentowania ich przez przedstawicieli administracji miejscowej i osobliwie wskutek bardzo częstych wypadków nieprzychylnego odnoszenia się do dokonania projektowanych budowli. Jednym ze skutków takiego stanu rzeczy są trudności, jakie spotykają osoby wyznań obcych przy tworzeniu nowych parafii, nawet i w tych wypadkach, kiedy

przy znacznym zwiększeniu się liczby ludności obcych wyznań chrześcijańskich w tej lub innej miejscowości, ostatnia posiada zupełnie dostateczne do wybudowania nowego kościoła środki. Uznając takie położenie, przy którym religijne potrzeby oddzielnych grup ludzi wierzących pozostają niezaspokojonymi za nienormalne z punktu widzenia zasadniczych praw o religijnej tolerancji, Komitet Ministrów uważa za konieczne zniesienie istniejących obecnie ograniczeń budowy domów modlitwy wyznań obcych, usunięcie decydowania ze strony administracji i ściśle określenie w artykułach prawa tych warunków, przy zachowaniu których budowa domów modlitwy nie mogłaby być zabranianą. Za warunki w takiej postaci prawidła ogólnego, zdaniem Komitetu uznane być powinny: zgoda odnośnej władzy wyznania obcego, istnienie niezbędnych na budowę i utrzymanie kościoła pieniędzy i środków i zachowanie ustanowionych w ustawie budowlanej wymagań technicznych.

Mając jednocześnie na uwadze, że może zająć potrzeba w postaci wyjątku specjalnych ograniczeń dla niektórych miejscowości państwa, Komitet uważa za właściwe poruczenie ministrowi spraw wewnętrznych wniesienia do Rady Państwa podaną co do rewizji na wyżej wyłuszczonych podstawach ustaw, odnoszących się do wznoszenia świątyń i domów modlitwy wyznań obcych.

Niezależnie od prawa o wznoszeniu kościołów dla wyznania rz.-kat. posiada doniosłe znaczenie sprawa o charakterze bardziej specjalnym: o ustanowionym na mocy artykułu 187 i uwagi do niej ustawy spraw duchownych obcych wyznań, zamykaniu w guberniach Królestwa Polskiego rz.-kat. klasztorów w wypadkach, kiedy liczba żyjących zakonników, wskutek stopniowego ubytku, dochodzi do 7 osób. W wypadku tym zamknięcie nieetatowych klasztorów jest obowiązującym, a zamknięcie etatowych może nastąpić po porozumieniu się ministra spraw wewnętrznych z warszawskim generał-gubernatorem, przy czym za przyczynę zamknięcia etatowych klasztorów, zgodnie z uwagą do artykułu 187, uznany być może stwierdzona przez te urzędowe osoby konieczność przekształcenia tego lub innego klasztoru na jakąkolwiek ogólnie użyteczną instytucję.

Uważając, że wobec tego, iż w Królestwie Polskim pozostało niewiele rz.-kat. klasztorów: 5 męskich i 8 żeńskich, oraz, że utraciły one posiadane z końca szóstego dziesiątka lat ubiegłego stulecia znaczenie środowisk politycznej propagandy, klasztory te nie mogą wpływać na ludność miejscową w duchu niepożądanym z ogólnopolskiego punktu widzenia, Komitet postanawia poruczyć ministrowi spraw wewnętrznych zwrócić się do Rady Państwa z podaniem o skasowanie wzmiankowanego art. 187 ustawy o sprawach duchownych obcych wyznań wraz z uwagami do niej. Jednocześnie Komitet nie mógł nie zauważyć, że skasowanie tego artykułu doprowadziłoby w praktyce do dających się odczuć rezultatów w tym tylko przypadku, gdyby obecny kontygent w klasztorach w Królestwie Polskim zakonników mógł choćby poniekąd tylko być uzupełnianym przez osoby, wstępujące do klasztorów w postaci nowicjuszków.

Tymczasem, na mocy obowiązującego prawa, przyjmowanie nowicjuszków do nieetatowych klasztorów rz.-kat. w Królestwie Pol. jest bezwarunkowo zabronione, co się zaś tyczy klasztorów etatowych, to przyjęcie ich może mieć miejsce tylko pod warunkiem zupełnego zamknięcia wszystkich nieetatowych klasztorów danej reguły. Wychodząc z założenia, że takie postanowienia prawa, dotyczące nowicjuszków, zdają się z góry przesądzać sprawę zamknięcia z czasem klasztorów rz.-kat., na których istnienie dalsze, być może, możnaby było pozwolić w tych lub innych granicach, Komitet uznał za właściwe poddać rewizji sprawę pozwolenia przyjmowania nowicjuszków do klasztorów rz.-kat. w Królestwie Pol. i powierzyć rozważenie tej sprawy Radzie Nadzwyczajnej dla przedstawienia następnie wniosków jej do opinii Rady Państwa.

Przechodząc następnie do rozważenia sprawy możliwości pozwalania osobom duchownym i świeckim innych wyznań chrześcijańskich na zakładanie bez żadnych trudności bractw, Komitet przede wszystkim zwrócił uwagę na braki obecnie obowiązującego prawodawstwa w sprawie powstawania takich stowarzyszeń. Dla ułatwienia zakładania prawosławnych bractw cerkiewnych jeszcze w r. 1864 były wydane specjalne przepisy; przy otwieraniu zaś bractw i stowarzyszeń religijnych przez

osoby innych wyznań chrześcijańskich można byłoby kierować się jedynie znaczeniem art. 118 Ustawy o zapob. przest., który podaje cechy stowarzyszeń nielegalnych i dlatego zakazanych, pod które to cechy jednakże, pomimo niejasnej redakcji wspomnianego artykułu 118, bractwa religijne nie mogą być chyba podciągnięte. W szczególności, względem Kraju Północno-Zachodniego w r. 1866, zapadła uchwała w sprawie zniesienia wszystkich tych bractw rz.-kat., które nie były w możności przedstawić dowodów na to, że otrzymały pozwolenie na istnienie. Wobec tego w Kraju Północno-Zachodnim zamknięto wszystkie bractwa, oprócz bractwa św. Marcina przy kościele św. Anny w Wilnie, które to bractwo było założone jeszcze w 1836 r. dla Niemców katolików spośród cudzoziemców i którego ustawa następnie zatwierdzoną została przez Ministerium Spraw Wewnętrznych w 1865 r.

W guberniach Królestwa Polskiego istnieje legalnie dozwolonych 731 rz.-kat. bractw religijnych, założonych do dnia 30 października 1864 r. Zakładanie zaś nowych bractw od tej daty było zabronione. Tymczasem z danych, zakomunikowanych przez Ministerium Spraw Wewnętrznych, okazuje się, że faktycznie bractwa istnieją przy wszystkich kościołach, z których liczby samych tylko kościołów parafialnych jest 1872. W ten sposób należy przypuszczać, że jest przeszło 1000 bractw religijnych, które powinny być uważane za podlegające zamknięciu, jako nie posiadające zatwierdzenia rządu. Wskutek tego, widząc, że taki wzrost liczby bractw w Królestwie Pol. świadczy niezbicie o dojrzałej wśród ludności potrzebie zakładania takich stowarzyszeń i że istnienie towarzystw, mających wyłącznie cele natury religijnej i dobroczynnej, nie może chyba wywołać jakichkolwiek obaw, Komitet jednocześnie uznał, że niezwłoczne rozstrzygnięcie sprawy wspomnianych bractw nastęrczałoby trudności z powodu nieposiadania przez Komitet materiałów, niezbędnych dla rozważenia tej sprawy; również wymagają uprzedniego rozważenia i niektóre inne okoliczności, jak np. konieczność wyjaśnienia stosunku rządu do członków bractw i kongregacji zagranicznych, które mogłyby ujawnić dążność do przeniesienia swej działalności w granice Rosji. Wobec tego Komitet uważa za niezbędne

powierzyć opracowanie wniosku w sprawie pozwolenia na zakładanie bractw osobom innych wyznań chrześcijańskich, łącznie z odpowiednią rewizją art. 118 o zapob. i uprzed. przest., projektowanej przez niego Radzie Nadzwyczajnej.

Następnie Komitet zajął się rozważeniem bardzo ściśle związanej z zasadniczymi podstawami tolerancji religijnej sprawy języka, w którym powinna być wykładaną religia osobom wyznań chrześcijańskich w zakładach naukowych różnego rodzaju.

Pod tym względem Komitet uważa za niezbędne zaznaczyć, że pogląd rządu na tę sprawę był już jasno wyrażony w ostatnich czasach z powodu rozważania sprawy nauki religii w średnich zakładach naukowych guberni lubelskiej, siedleckiej i suwalskiej, w których, obok Polaków, zamieszkują także i byli unicy. Przy rozważaniu tej sprawy w r. 1903, w celu dokładniejszego wyjaśnienia przedmiotu, dokonano krótkiego przeglądu stopniowego przebiegu poprzednich wydarzeń, przy czym Komitet przyszedł do wniosku, że stosownie do Najwyższej zatwierdzonych w r. 1866 ustaw średnich zakładów naukowych, w guberniach Królestwa Polskiego, zaznaczoną była różnica między zakładami naukowymi, przeznaczonymi dla młodzieży rosyjskiej, polskiej i innych narodowości.

W gimnazjach rosyjskich nauka w ogólności powinna się odbywać w języku rosyjskim, wobec czego wykłady religii dla uczęszczających do tych zakładów naukowych katolików, prowadzone również były w języku rosyjskim wobec czego wykłady religii dla uczęszczających do tych zakładów naukowych katolików, prowadzone również były w języku rosyjskim. Taki stan rzeczy pozostawał bez zmiany w tych gimnazjach, pomimo zaszytych następnie zmian w systemie naukowym, które polegały na zniesieniu w r. 1869 podziału zakładów naukowych według narodowości i na rozciągnięciu na Królestwo Polskie ogólnej ustawy gimnazjalnej z 1871 r. Tymczasem niedogodności, związane z takim systemem wykładów, niejednokrotnie zwracały na siebie uwagę wyższej administracji miejscowej, która występowała z przedstawieniami do władzy Najwyższej i 13 sierpnia 1880 r., stosownie do wniosku ówczesnego generał-gubernatora, wydanym został Rozkaz

Najwyższy, polecający religię dla katolików wykładać po polsku, ale z tym warunkiem, aby środek ten nie był rozciągnięty na gimnazja i progimnazja kraju, założone wyłącznie dla rosyjskiej, byłej unickiej, obecnie prawosławnej ludności; jednocześnie wskazania tych zakładów naukowych, w których religia katolicka powinna być wykładaną po rosyjsku, pozostawiono porozumieniu między generał-gubernatorem warszawskim a kuratorem okręgu naukowego warszawskiego.

Podstawą takiego Najwyższego Rozkazu, ustanawiającego w postaci wyjątku w niektórych zakładach naukowych Królestwa Polskiego naukę religii dla katolików po rosyjsku, był wzgląd na to, że wspomniane gimnazja składają się przeważnie z uczniów, należących do rosyjskiej, byłej unickiej ludności.

Rachuby te w ciągu następnego dwudziestopięciolecia zawiody i w niektórych ze wspomnianych gimnazjów liczba uczniów wyznania katolickiego wynosiła w r. 1902 więcej niż połowę ogólnej liczby wychowanków. Wobec takich okoliczności, oświadczając się za zmianą dotychczasowego porządku wykładania religii i za wprowadzeniem w tym celu języka rodowitego uczniów, Komitet jednogłośnie uznał głębokie znaczenie moralne tego środka i niesprawiedliwość pozbawiania ludności katolickiej prawa uczenia się religii w tym języku, w którym ona od dzieciństwa przywykła się modlić. Według przekonania Komitetu, zakaz wykładania religii w języku rodzinnym łatwo może nabrać charakteru prześladowania religijnego, powodując silne rozdrażnienie i przeszkadzając spokojnemu biegowi życia społecznego.

Stosownie do takich opinii Komitetu Ministrów, Najjaśniejszemu Panu w reskrypcie, wydanym w dniu 25 maja 1903 r. na imię byłego ministra oświaty, podobało się Najmiłościwiej polecić R. F. Zengerowi zająć się przedsięwzięciem środków po temu, aby od początku r. 1903—1904 nauka religii wyznania rz.-kat. w języku rodzinnym uczniów dozwoloną była we wszystkich bez wyjątku średnich zakładach naukowych Królestwa Polskiego, gdzie kształcą się uczniowie lub uczennice tego wyznania.

Wspomniany Najwyższy Reskrypt ostatecznie ustanawiał porządek wykładania religii w średnich zakładach naukowych

Królestwa Polskiego, lecz zasadnicza, wyrażona w tym przejawie Woli Monarszej, myśl, nie znalazła odpowiedniego rozpowszechnienia i zastosowania, po części spotykając przeszkody i w tekście prawa. Tak względem szkół początkowych, znajdujących się w Królestwie Polskim, obowiązuje prawo z dnia 5 marca 1885 r., stosownie do którego nauka religii we wspomnianych szkołach może odbywać się albo w rodzinnym języku uczniów, albo też w języku rosyjskim, przy czym wynikające w tej ostatniej sprawie wątpliwości rozstrzyga kurator okręgu naukowego warszawskiego po porozumieniu się z generał-gubernatorem warszawskim.

Nadając wysokie znaczenie Najwyższej łasce, udzielonej w r. 1903 ludności katolickiej guberni Królestwa Polskiego, Komitet uważa za obowiązek oświadczyć się za jak najszerzym zastosowaniem tej zasady, wygłoszonej z Wysokości Tronu i za pozwoleniem, w formie reguły ogólnej, na naukę religii w zakładach naukowych osobom wszystkich obcych wyznań chrześcijańskich w języku rodzinnym uczniów. Przy tym, w razie zwykłego używania przez należących do tegoż wyznania chrześcijańskiego uczniów danego zakładu naukowego, różnych języków w mowie potocznej, wykłady powinny się odbywać w języku większości tych uczniów, szczegółowe zaś w tym przedmiocie przepisy dla uniknięcia nieporozumień między zwierzchnością naukową a rodzicami uczniów, jako też duchowieństwem wyznań chrześcijańskich, mogą być ustanowione przez Ministerium Oświaty, stosownie do ducha Rozkazu z r. 1903 i przytoczonych powyżej argumentów Komitetu, po uprzednim porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych.

Takie postawienie sprawy nauki religii, będące jedynie prawidłowym z punktu widzenia ochranianych Najwyższym Ukazem Imiennym z dnia 12 grudnia 1904 r. zasad tolerancji, powinno, zdaniem Komitetu, łączyć się także z usunięciem bardzo poważnej niedogodności, obserwowanej w szkołach z wychowankami obcych wyznań chrześcijańskich i polegający na tym, że nauka religii wyznania katolickiego w rzeczywistości powierzana bywa osobom, nie tylko nie mającym godności kapłańskiej, ale nieraz należącym do innego wyznania.

Zjawisko to w guberniach Królestwa Polskiego było po części następstwem odmowy ze strony duchowieństwa katolickiego na wykładanie religii po rosyjsku, po części zaś następstwem obawy administracji miejscowej, aby duchowieństwo katolickie, przy ciasno-narodowym pojmowaniu swego zadania, nie wywierało na uczniów średnich i niższych szkół niepożądanego wpływu. Mianowanie dla katolików katechetów spośród osób wyznania prawosławnego i ewangelickiego ze swej strony skłaniało ludność do nieposyłania swych dzieci do szkoły. Prócz tego usunięcie księży ze szkoły w znacznym stopniu przyczyniło się do rozpowszechnienia potajemnego nauczania przez nich, które to nauczanie pozostawało poza wszelką kontrolą rządową i mogło wywierać na ludność miejscową wpływ niewątpliwie bardziej ujemny, aniżeli prowadzenie przez nich wykładów w szkole.

Wobec takich okoliczności sprawa usunięcia duchowieństwa katolickiego od nauki religii w szkołach, była w r. 1892 rozważaną przez Komitet Ministrów, wskutek wyrażonego przez b. generał-gubernatora warszawskiego, w najpoddańszym jego raporcie zdania o szkodliwych następstwach takiego postawienia sprawy.

Po szczegółowym rozważeniu wszystkich wyluszczonych w tym przedmiocie argumentów, Komitet podzielił w gruncie rzeczy opinię generał-feldmarszałka Hurko i zastanawiając się głównie nad sposobem zapewnienia prawidłowej oceny prawomyślności proboszczów miejscowych, mianowanych na urzędy katechetów katolickich w szkołach początkowych Królestwa Polskiego, dziennikiem, Najwyżej zatwierdzonym w dniu 17 marca 1892 r., uznał za właściwe ustanowić taki porządek, aby podania o zamianowanie księży katolickich na wspomniane urzędy były uwzględniane po uprzednim za każdym razem porozumieniu rad szkolnych z władzą gubernialną, a w razie różnicy opinii przedstawiane były generał-gubernatorowi.

Obecnie, reasumując powyżej wyluszczone, Komitet nie może nie wyrazić swego głębokiego przekonania o możliwości pogodzenia odpowiedniej ochrony celów ogólnopństwowych z zachowaniem podstawowych zasad tolerancji. Uznając słusznie do tego, że przytoczone powyżej opinie o niewłaści-

wości i niesprawiedliwości usunięcia duchowieństwa od nauki religii w szkołach jednakowo dotyczą wszystkich wyznań chrześcijańskich, Komitet uważa za racjonalne uchwalić, aby nauka religii w szkołach dla dzieci obcych wyznań chrześcijańskich była powierzona duchowieństwu odpowiedniego wyznania i tylko w razie braku duchownych, była powierzona nauczycielom świeckim, ale bezwarunkowo tego samego wyznania, co uczniowie”.

Ukaz o tolerancji religijnej

Najwyższy Ukaz do Senatu Rządzącego o utwierdzeniu zasady tolerancji religijnej.

„W stałej, według tradycji przodków, łączności ze świętą cerkwią prawosławną niezmienną czerpiąc dla siebie otuchę do odnowienia sił duszy, mieliśmy zawsze popęd serdeczny zapewnienia każdemu z naszych poddanych, by miał swobodę wiary i modlił się według nakazu swego sumienia.

Troszcząc się o urzeczywistnienie tych zamiarów, do liczby wskazanych w Ukazie z dnia 12 (28) grudnia reform włączyliśmy zarządzenie istotnych środków ku usunięciu ograniczeń z zakresu religii. Obecnie, rozpatrzywszy ułożone ku wykonaniu tego w Komitecie Ministrów postanowienia i znajdując, że odpowiadają wewnętrznemu naszemu życzeniu umocnienia wskazanej w zasadniczych ustawach państwa rosyjskiego zasady tolerancji, uznaliśmy za dobre postanowienia te zatwierdzić, wzywając błogosławieństwa Najwyższego na to dzieło pokoju i miłości i, wierząc, że posłuży ono ku większemu wyniesieniu wiary prawosławnej, którą wzbudza łaska Boża, łagodność i dobry przykład, zgodnie z tym postanowieniem naszym rozkazujemy:

1. Uznać, że odstąpienie od wiary prawosławnej do innego chrześcijańskiego wyznania lub doktryny nie podlega prześladowaniu i nie powinno pociągnąć za sobą żadnych niekorzystnych następstw co do praw osobistych i obywatelskich, a ci, którzy odpadną od prawosławia po dojściu do pełnoletności, uważani być mają za należących do tego wyznania lub doktryny, które sami sobie wybrali.

2. Uznać, że na wypadek przejścia jednego z małżonków, wyznających tę samą religię chrześcijańską, na inne wyznanie, wszystkie niepełnoletnie dzieci pozostają w dawnej wierze, którą wyznaje drugi małżonek, — w razie zaś zmiany wyznania przez oboje małżonków, dzieci, które nie skończyły 14 lat wieku, idą za religią rodziców, te zaś, które doszły już lat 16, pozostają w dawnej wierze.

3. Ustanowić, jako uzupełnienie do tych przepisów, że osoby, zaliczone do prawosławia, a w rzeczywistości wyznające tę chrześcijańską wiarę, do którego oni sami lub przodkowie ich należeli, mają być na życzenie wyłączeni z prawosławia.

4. Zezwolić chrześcijanom wszystkich wyznań przyjmowanych przez nich na wychowanie nieochrzczonych podzutek i dzieci rodziców niewiadomych, chrzcić według obrządku swej wiary.

5. Ustanowić w prawie różnicę pomiędzy nauczaniem wiary, objętych dzisiaj nazwą odszczepieństwa od wiary (raskoł) podzielić ich na trzy grupy: 1) związki starowiercze, 2) sekciarstwo i 3) zwolennicy nauk zabobonych, do których samo należenie jest karane w postępowaniu karnym.

6. Uznać, że decyzje prawa, nadające prawo odbywania publicznych nabożeństw i określające stan raskolnictwa, pod względem cywilnym obejmą zwolenników zarówno związków starowierczych, jak i doktryn sekciarskich, spełnione zaś nie z pobudek religijnych przekroczenie praw ma być karanym, według ustanowionej przez prawo odpowiedzialności.

7. Nadać miano starowierców, zamiast obecnie używanej nazwy raskolników, wszystkim zwolennikom sekt i związków, którzy przyjmują zasadnicze dogmaty cerkwi prawosławnej, lecz nie uznają niektórych, przyjętych przez nią obrzędów i odprawiają swoje nabożeństwo według ksiąg dawno drukowanych.

8. Uznać, że budowa domów modlitwy starowierczych sekciarskich, zarówno jak zezwolenie na ich odnowienie i zamknięcie, powinna się odbywać stosownie do zasad, jakie istnieją lub będą ustanowione dla świątyń wyznań obcych.

9. Udzielić osobom duchownym, wybieranym przez gminy starowierców i sekciarzy, prawa odbywania obrzędów re-

ligijnych i tytułów proboszczów i przeorów, przy czym osoby te, po zatwierdzeniu ich na urządzie przez właściwe władze państwowe, wykreślone będą ze stanu mieszczkańskiego i włościańskiego, jeżeli do tych stanów należały i zwolnione od powinności czynnej wojskowej.

Również pozwolić na oznaczenie w wydawanych osobom tym paszportach w rubryce, obejmującej rodzaj zajęcia, należnego im pośród swego duchowieństwa tytułu, nie używając atoli nazw prawosławnych hierarchicznych.

10. Pozwolić tym samym duchownym na swobodne odprawianie obrzędów religijnych w prywatnych i w domach modlitwy, jak również w innych wypadkach, tylko z zakazem przywdziewania ubiorów kościelnych w wypadkach, przez prawo zabronionych. Proboszczom i przeorom przy zaświadczeniu testamentów nadać te same prawa, które posiadają wogóle wszyscy duchowni.

11. Zrównać w prawach starowierców i sekciarzy z osobami wyznania prawosławnego co do zawierania z prawosławnymi związków małżeńskich mieszanych.

12. Rozpieczętować wszystkie domy modlitwy, zamknięte na mocy rozporządzeń administracyjnych bez wyłączenia wypadków, przedstawionych przez Komitet Ministrów do władzy Najwyższej, również jak zamkniętych z wyroku instancji sądowych, za wyjątkiem tych modlitewni, które zamknięte zostały w rzeczywistości za niewykonanie wymagań ustawy budowlanej.

13. Postanowić jako prawo ogólne, że dla pozwolenia na budowę i wznowienia odnawiania świątyń i domów modlitwy wszystkich chrześcijańskich wyznań, koniecznym jest: a) Zgoda władzy duchownej odnośnego wyznania obcego, b) Istnienie koniecznych funduszy, c) Wypełnienie technicznych wymagań ustawy budowlanej. Wyjątki z tego ogólnego prawa, o ile będą uznane za konieczne, mogą być ustanowione jedynie w porządku prawodawczym.

14. Uznać, że we wszystkich zakładach naukowych wykład religii obcych wyznań chrześcijańskich i innowierczych odbywać się będzie w języku ojczystym uczących się, przy czym wykład winien być powierzony osobom duchownym

odnośnego wyznania, tylko w razie ich nieobecności, nauczycielom świeckim tego samego wyznania.

15. Uznać za podlegające przejrzeniu prawa, dotyczące ważniejszych stron życia religijnego osób wyznania mahomekańskiego.

16. Poddać rozpoznaniu istniejące prawo lamitów, zabraniając na przyszłość uważanie ich w urzędowych aktach za bałwochwalców i pogan.

17. Niezależnie od tego-urzeczywistnić zatwierdzone przez Nas postanowienie Komitetu Ministrów w porządku wykonania punktu szóstego Ukazu z dnia 12 grudnia roku ubiegłego.

Dla wykonania niniejszego Senat Rządzący wyda odpowiednie rozporządzenie.

Na oryginalne własną ręką Jego Cesarskiej Mości
podpisano Mikołaj.

Dan w Carskim Siolè 17 kwietnia 1905 r.”

Okólnik ministra spraw wewnętrznych z 18 sierpnia 1905 r.

Po ogłoszeniu cesarskiego ukazu z 17 kwietnia 1905 r. o tolerancji religijnej wyższe administracyjne władze pod naciskiem prawosławnego duchowieństwa wszystko robiły, aby powstrzymać bieg spraw w tej dziedzinie życia, która groziła opustoszeniem i wyludnieniem cerkwi prawosławnej w wielu miejscowościach obszernej Rosji, zwłaszcza w Królestwie Polskim: w Lubelskim i na Podlasiu. Jednym z takich zabiegów był okólnik, który wydali gubernatorzy Królestwa Polskiego do podwładnych sobie organów administracji rządowej.

Okólnik ten w wydaniu piotrkowskiego gubernatora z 7 września 1905 r. Nr 10183 do naczelników powiatowych i policmajstrów piotrkowskiej guberni, brzmiał, jak następuje:¹

„Zabiegając około wprowadzenia bez przeszkód w życie cesarskiego ukazu z 17 kwietnia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się w końcu maja b. r. do Komitetu Ministrów, przedstawiając konieczność ustanowienia tymcza-

¹ Okólnik ten jest klasycznym świadectwem nieszczeroci polityki państwoców rosyjskich. Dopis. autora.

sowych zasad, których należy się trzymać przy przejściu z prawosławia do jakiegokolwiek innowierczego (inowiernyja i inosławnyja ispowiedanja), zanim ukażą się zakonodawcze wskazówki, regulujące tę kwestię. Wtedy Komitet Ministrów polecił ministrowi spraw wewnętrznych ogłosić poddanym sobie władzom i osobom niezbędne w tym przedmiocie wskazówki, oparte na przesłankach, które brał pod uwagę rzeczony Komitet.

„Wykonując wzmiankowane polecenie Komitetu Ministrów, które cesarz zatwierdził 25 czerwca b. r., minister spraw wewnętrznych wydał okólnik 18 sierpnia 1905 r. Nr 4628, który między innymi takie zawierał zasady:

„Z chwilą, gdy został ogłoszony ukaz cesarski z 17 kw., potrójnego rodzaju możliwa jest zmiana wyznania: 1. przyjęcie lub powrót do prawosławia, 2. przejście z jednego obcego wyznania do drugiego i 3. przejście z prawosławia do innowierczej religii (w inosławnuju ili inowiernuju religiu).

„Co się dotyczy przyjęcia prawosławia lub powrotu do niego, jasną jest rzeczą, że panującej w państwie cerkwi przysługuje bezsprzeczne (niesomnienne) prawo, aby pomagały do przejścia na prawosławie wszelkie prawne środki i wpływały na umysły tych, którzy zamierzają odejść od cerkwi lub od niej już odeszli, aby ich utrzymać przy dotychczasowej wierze lub powrocie na łono prawosławia.

„W tym względzie władze gubernialne winny przychodzić z wszelką możliwą pomocą prawosławnemu duchowieństwu, a przy tym mieć na uwadze (nabludaja pri etom) aby tym, którzy odpadli od prawosławia, a chcą doń powrócić, nikt nie stawiał przeszkody ze strony innowierców ani utrudnień (prepiatstwij i stiesnenij).

„Dalej, co dotyczy przejścia z jednego innowierczego wyznania do drugiego, ukaz z 17 kwietnia nic pod tym względem nie zmienił z dawniej wydanych przepisów (Ustawa Spraw Duchownych Obcych Wyznań § 6 i zatwierdzony przez cesarza 19 kwietnia 1904 r. wniosek Rady Państwa) i wydane w tym przedmiocie przepisy zgodnie z postanowieniem Komitetu Ministrów mają być ponownie rozpatrzone przez prawodawcze władze, tymczasem wszakże nie ulegają zmianie.

„Wreszcie, co dotyczy odstąpienia (otpadenia) od prawosławia, należy mieć na uwadze, że ukaz z 17 kw., kasując kary za to *przestępstwo*, a także obowiązujące dotąd następstwa cywilne, jako wynik odstąpienia od prawosławia, tym samym każdemu daje pełne prawo wybierania sobie wyznania (wiery) podług własnego przekonania.

„Od tej pory pozwalanie na przejście z prawosławia do jakiegokolwiek innego wyznania byłoby przeciwne duchowi ukazu. Wobec tego cała sprawa ogranicza się jedynie do zaprowadzenia pewnej rejestracji wypadków przechodzenia z prawosławia do innych wyznań, którą prowadzić powinna administracja rządowa. Przy tym konieczną jest rzeczą, aby przestrzegany był w praktyce pewien przedział czasu między wniesieniem deklaracji a faktem ostatecznego przyłączenia się „odpadającego” od prawosławia do wybranego przezeń wyznania, aby duchowieństwo prawosławne miało możliwość zreflektowania jednostki, która ma zamiar opuścić prawosławie (uwieczniania odpadaiuszcza), a na wypadek przejścia do niechrześcijańskiej wiary — sprawdzić, czy osobnik, który sobie życzy, aby go wykluczyć z prawosławia, odpowiada wymaganiom wskazanym w p. 3 ukazu z 17 kwietnia.

Na podstawie powyższego i uwzględniając motywy (rūkowodstwuias̄ sużdeniami), które w tej materii wypowiedział Komitet Ministrów, przy przejściu prawosławnej jednostki do innowierczego (inosławnego i inowiernego) wyznania należy przestrzegać następującego porządku:

1. Osoby, które życzą sobie przejść z prawosławia do jednego z wyznań chrześcijańskich, składają o tym deklarację (zajawlenie) u miejscowego gubernatora bezpośrednio lub za pośrednictwem powiatowej administracyjno policyjnej władzy (sprawnik, naczelnik powiatu). W tym ostatnim wypadku powiatowa administracyjno policyjna władza bezzwłocznie przesyła deklarację władzy gubernialnej, a jednocześnie powiadamia właściwego parafialnego prawosławnego duchownego o tym, że dana jednostka życzy sobie przejść do innego wyznania.

2. Gubernator, otrzymawszy deklarację tak bezpośrednio jak i za pośrednictwem powiatowej administracyjno policyjnej

władzy, bez zwłoki czasu (nezamedlительно) powiadamia o tym prawosławną diecezjalną władzę, a następnie nie później, jak za miesiąc od daty otrzymania deklaracji, przesyła ją do uznania miejscowej innowierczej władzy.

3. O fakcie przyłączenia się prawosławnej jednostki do innowierczego wyznania, innowiercza władza duchowna powiadamia gubernatora, który donosi o tym właściwej prawosławnej władzy duchownej.

4. Wyznawcy muzułmanizmu i innych niechrześcijańskich religii, którzy tylko z imienia są prawosławnymi, a chcą się przyłączyć do tego wyznania, do którego należą faktycznie, składają deklarację, jak o tym mowa wyżej w p. 1.

„W danym wszakże wypadku gubernator ma obowiązek przekonać się drogą, którą uzna za najbardziej wskazaną, że składający deklarację albo jego przodkowie istotnie należeli do tej niechrześcijańskiej religii, do której jednostka ta chce być obecnie zaliczona i chce ją wyznawać. Na wypadek, gdy się okaże niemożliwą rzeczą stwierdzić wzmiankowaną okoliczność, władza administracyjna ogranicza swą działalność do sprawdzenia, że jednostka ta uchylała się od wykonywania obrządków prawosławnej cerkwi (nie bywała u spowiedzi, u Komunii św. itd. jeszcze przed ogłoszeniem ukazu z 17 kw. 1905 r. o tolerancji religijnej).

„Po sprawdzeniu tego gubernator powiadamia diecezjalną władzę, by zarządziła wykreślenie składającego deklarację z prawosławnych metrycznych wykazów.

„W myśl wymienionego okólnika za Nr 4628 o powyższym powiadaniom Wielmożnego Pana i polecam, by się tego trzymał (dla rukowodstwa i nadleżaszczago, w czym sleduet, ispołnenja), oraz dodaję, że wszystkie wypadki przejścia (otpadenje) z prawosławia do innego wyznania, które miały miejsce dotąd po ogłoszeniu ukazu 17 kw., winny być zaregistrowane podług powyżej podanych wskazówek.

Podpisali: Gubernator Arcimowicz.

Dyrektor Kancelarii Książę Druckoj Sokolnińskij”.

Najwyższy ukaz do Senatu Rządzącego w sprawie skasowania ograniczeń prawnych obcoplemieńców

Imienny ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego: „Z Bożej łaski My Mikołaj Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król polski, Wielki Książę Finlandzki itd., itd. itd. W nieustannej troskliwości o dobro narodów, zamieszkujących rozległe nasze państwo, rozkazaliśmy Ukazem z dnia 12 (25) grudnia ubiegłego roku dokonać rewizji obowiązujących postanowień, ograniczających prawa obcoplemieńców i osób, pochodzących z poszczególnych miejscowości, z tym zastrzeżeniem, ażeby z liczby tych postanowień zachowano nadal tylko te, których wymagają niezbędne interesy i widoczna korzyść rosyjskiego narodu. Obecnie, po rozważeniu przez Komitet Ministrów kwestii, dotyczących ograniczających postanowień w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohylowskiej, witebskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, uznaliśmy za dobre złagodzić działanie tych postanowień, ufając, że decyzja, którą powzięliśmy, skłoni wszystkie poszczególne części ludności tych z dawna rosyjskich krajów do owocnych w interesie rozkwitu kraju prac w ścisłej łączności z rosyjskimi z pochodzenia mieszkańcami kraju. Zgodnie z tym rozkazujemy: 1. Osobom polskiego pochodzenia dozwala się w obrębie 9 gubernii zachodnich dzierżawić majątki ziemskie na ogólnych zasadach, bez wyjątkowego ograniczania terminów, jako też nabywać wszelkimi, dozwolonymi przez prawo, sposobami w dożywotnią posiadłość i przyjmować w zastaw takie majątki od osób również polskiego pochodzenia. 2) Osobom polskiego pochodzenia dozwala się nabywać w obrębie 9 gubernii zachodnich, z zezwolenia odpowiednich generał-gubernatorów, nieruchomości, położone poza miastami, i miasteczkami, w celu usunięcia szachownicy i dla majątkowego zaokrąglenia granic, jak również zamieniać je w innych wypadkach, wskazanych w artykule 1374 ustaw cywilnych. 3) Na tej samej zasadzie, jaka przyjęta jest w punkcie 2-im, pozwala się w obrębie 9 zachodnich gubernii nabywanie dla celów przemysłowych posiadłości ziemskich w obszarze nie większym jak 60 dziesięcin. 4. Najwyżej zatwierdzone w dniu 21 stycznia 1901 r. postanowienie Komii-

tetu Ministrów o ograniczeniu przysługującego włościanom katolickiej wiary prawa nabywania posiadłości wiejskich w 9 guberniach zachodnich znieść. 5) Wznović w 9 zachodnich guberniach wybory szlachty, dając możność ministrowi spraw wewnętrznych opracowania i wniesienia do Rady Państwa, w czasie jak najprędzszym, swych przedłożeń, dotyczących zebrań szlacheckich i ustanowienia granic praw i obowiązków marszałków szlachty w tych guberniach. 6) Zezwolić na nauczanie języków litewskiego i polskiego w zakładach naukowych kraju z programem dwuklasowych szkół początkowych, jak również i w średnich zakładach naukowych w tych miejscowościach, w których większość uczących się stanowią Polacy i Litwini, polecając ministrowi oświaty rozpocząć opracowanie środków do niezwłocznego urzeczywistnienia powyższego. 7) Niezależnie od tego wprowadzić w życie pozostałe, zatwierdzone przez Nas uchwały Komitetu Ministrów, w Porządku wykonania punktu siódmego Ukazu z 12 (25) grudnia co do 9 zachodnich gubernii. Celem wykonania powyższego Senat Rządzący nie omieszka poczynić odpowiednie zarządzenia.

Na oryginale własną ręką Jego Cesarskiej Mości podpisano Mikołaj.

Dan w Carskim Siole, 1 (14) maja 1905 r."

Uchwały wykonawcze Komitetu Ministrów w sprawie skasowania ograniczeń prawnych obcoplemieńców

Najwyżej zatwierdzone w dniu 1 maja 1905 r. uchwały Komitetu Ministrów o sposobie wykonania punktu 7-go Ukazu Ilniennego z dnia 12 grudnia 1904 r. w stosunku do 9 guberni zachodnich.

...„II. W uzupełnieniu Najwyżej zatwierdzonych w dniu 10 maja i 9 grudnia 1903 r. uchwał Komitetu Ministrów, postanowić, że w wymienionym w tych uchwałach spisie 104 osad Kraju Zachodniego, w granicach ich części zamieszkałych, nabywanie majątków nieruchomości na własność lub też w terminowe władanie i użytkowanie, jak również branie ich w zastaw, pozwala się wszystkim poddanym rosyjskim, bez różnicy polskiego lub rosyjskiego pochodzenia.

IV. Co do szlachty i mieszczan, pochodzenia polskiego, prowadzących włościański tryb życia i trudniących się osobiście rolnictwem w 9 guberniach zachodnich, niezależnie od udzielenia im, na równi z innymi osobami pochodzenia polskiego, praw, wymienionych w art. 1 i w art. 2 niniejszych uchwał, zachowuje się w mocy rozkaz Najwyższy z dnia 4 marca 1899 r. o pozostawionej im możliwości nabywania w granicach Kraju Zachodniego własności ziemskiej na określonych w tym rozkazie zasadach i z tym warunkiem, ażeby wydawanie pozwoleń na kupno dokonywane było przez właściwych generał-gubernatorów, w guberniach zaś: witebskiej, mińskiej i mohylowskiej przez gubernatorów.

V. Moc punktu 2 i 3 art. I i art. IV (punktu 1 i 3 art. I niniejszych uchwał są to punkty 1 i 3 Ukazu z dnia 1 maja. Dopis. autora) uchał niniejszych rozciągnąć na majątki sprzedane przez skarb na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej w dniu 23 lipca 1865 r. Instrukcji o sprzedaży majątków skarbowych w guberniach zachodnich, pozwalając jednocześnie na nabywanie tych majątków przez włościan.

VI. Najwyżej zatwierdzoną w dniu 1 listopada 1866 r. uchwałę Komitetu Ministrów o sposobie wydawania świadectw na nabywanie majątków ziemskich w 9 guberniach zachodnich uchylić.

VII. Postanowić, że przy nabywaniu w 9 guberniach zachodnich ziemi, należącej do osób pochodzenia rosyjskiego, na dowód, że nabywca nie należy do osób pochodzenia polskiego, mają być przedstawione świadectwa, wydawane przez miejscowych generał-gubernatorów i gubernatorów. Świadectwa te nie będą wymagane: 1) od osób pochodzenia rosyjskiego i wyznania prawosławnego, jak również, stosownie do Najwyżej zatwierdzonych d. 26 lutego 1865 r. i 14 lipca 1867 r. uchwał Komitetu Ministrów, od osób wyznania luterńskiego i od mieszkających w Kraju Zachodnim Tatarów, 2) od osób stanu włościańskiego.

...IX. Najwyżej zatwierdzoną 1884 r. uchwałę Komitetu Ministrów o ograniczeniu wyboru członków zarządu Kijowskiego Banku Ziemskiego wyłącznie do osób pochodzenia rosyjskiego uchylić.

X. Zalecić ministrom i głównym naczelnikom rządów, aby niezwłocznie, w każdym zaś razie nie później jak w ciągu 6 miesięcy od dnia zatwierdzenia tej uchwały: 1) zarządzili zniesienie rozporządzeń administracyjnych, ograniczających użycie w Kraju Zachodnim języków miejscowych, a nie opartych wprost na prawie i 2) jeżeli w liczbie rozporządzeń administracyjnych, ograniczających swobodę użycia języków miejscowych, znajdują się takie, których utrzymanie nadal, ze względów porządku państwowego, uznają za rzecz konieczną, aby wyjednali przez Radę Państwa zezwolenie Najwyższe na zatwierdzenie tych rozporządzeń.”

Uchwała Komitetu Ministrów. W Nrze 49 „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych”, znajduje się następująca uchwała Komitetu Ministrów.

„Komitet uchwalił:

„I. Poruczyć ministrowi spraw wewnętrznych: 1) bez zwłoki i w każdym razie nie później jak w ciągu trzech miesięcy od dnia zatwierdzenia niniejszej uchwały zarządzić zniesienie wszystkich, oprócz wskazanych w punkcie następnym (2), rozporządzeń administracyjnych, nie opartych wprost na prawie, bez względu na to, od jakiejby zwierzchności pochodziły; 2) jeżeli wśród rozporządzeń administracyjnych, krępujących wolność wyznawania wiary, okażą się takie, których stosowanie i w przyszłości, ze względu porządku państwowego, uzna za niezbędne, to na ich zatwierdzenie wyjednać za pośrednictwem Rady Państwa Najwyższe zezwolenie; 3) zarządzić rzeczywiste środki dozoru, by żadne instytucje i osoby administracyjne odtąd nie stosowały żadnych w sprawach religijnych ograniczeń, prawem nie wprowadzonych.

„II. Polecить ministrowi spraw wewnętrznych: 1) nie dopuszczać odtąd stosowania w sprawach religijnych postanowień o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego oraz o dozorze policyjnym, stosowanych z rozporządzenia władz administracyjnych, i udzielić właściwych w tej sprawie wyjaśnień wszystkim instytucjom i osobom administracyjnym; 2) niezwłocznie przerwać moc wszystkich środków, podjętych w sprawach religijnych drogą administracyjną przez centralny zarząd ministerium lub miejscowe władze główne i gubernialne

na zasadzie wspomnianych wyżej (punkt 1) postanowień — lub w jakim bądź innym porządku.

„III. Polecieć głównym naczelnikom zarządów, a w szczególności oberprokuratorowi św. Synodu, złożyć niezwłocznie najpoddanejsze raporty Jego Cesarskiej Mości o ułaskawieniu tych osób, które na skutek Najwyższych Rozkazów, wyjednanych przez odnośne zarządy i w tej liczbie Departament Wyznania Prawosławnego, były ukarane bez sądu wysłaniem z miejsc stałego zamieszkania lub pozbawieniem wolności za błędy religijne i wypływające z nich postęпки.

Najjaśniejszy Pan w dniu 11 (24) lutego 1905 r. uchwałą tę Najwyżżej zatwierdzić raczył.

Powyższe postanowienia, jako najwyżej zatwierdzone i ogłoszone w porządku przepisany, stały się już prawem obowiązującym. Kwestie religijne, wymagające decyzji Rady Państwa, winny być załatwione do dnia 11 (24) maja r. b.”

„Tolerancja i kwestia polska” na „Rusi”

Tolerancja i kwestia polska. Pod powyższym tytułem Ruś¹ zamieszcza artykuł następujący: „Najwyższy ukaz z dnia 17 kwietnia i tegoż dnia zatwierdzona decyzja Komitetu Ministrów, dotycząca wyznań obcych, mogą wyrzucić epokowy wpływ na kwestię polską przynajmniej, o ile obejmuje ona Polaków, zamieszkałych poza granicami Królestwa tj. w 9 guberniach zachodnich i pozostałej Rosji. Uważamy za niezbędne wyodrębnić tutaj Królestwo Polskie w celu uniknięcia przesadzonych nadziei i zazwyczaj po nich następujących rozczarowań. Ma się rzumieć, że Królestwo Polskie zarówno jak zagraniczne dzielnice polskie, oraz cała słowiańszczyzna katolicka, przyjmują do wiadomości wymienione wyżej akty państwowe życzliwie i z uznaniem. Dla Królestwa Polskiego dzień 17 kwietnia rozwiązał uciążliwą kwestię mnóstwa probostw, nie obsadzonych dotychczas przez oczekujących na nie młodszych księży z powodu ściśle formalnej różnicy zdań co do egzaminu z języka rosyjskiego. Dalej, pomijając inne, prawdopodobne w najbliższej przyszłości

¹ Pismo o szerszych czyli bardziej liberalnych poglądach. Dopis. autora

ulgi w życiu kościelnym, mogą Polacy w Królestwie powitać rozstrzygnięcie jednej z najcięższych do zniesienia, chociaż nie ściśle polskich spraw, sprawy unickiej.

„Nie będąc Polakami — „oporni” rusini-unici ciążyli duchowo ku Polakom i rozkrwawili swoim cierpieniem za wiarę ich rany, i tak już głębokie. Jednakże w Królestwie Polskim oprócz kwestii równouprawnienia wyznaniowego i obywatelskiego istnieją ważniejsze dla ogółu postulaty narodowe: prawo języka polskiego i samorząd miejscowy. Przed nimi na plan drugi ustępuje wszystko inne, a nie tak jeszcze prędko, jak się zdaje, będą one spełnione, ponieważ nie zdaje się to leżeć w granicach sił i możliwości istniejącego ustroju. Co innego Polacy i ich współwyznawcy gubernii zachodnich. Z jednej strony ich prawa wyznaniowe były uszczuplone w stopniu daleko wyższym, niż w Królestwie. Z drugiej strony losy i interesy katolików w Kraju Zachodnim ściśle są związane z życiem rosyjskim, co nie zachodzi w Królestwie. Mnóstwo Polaków i Litwinów kraju tego znajduje się w rosyjskiej służbie państwowej, zwłaszcza wojskowej, wielu Polaków żonatych jest z Rosjankami i odwrotnie. Każda taka kariera służbowa, każde małżeństwo bywały dotychczas ciężką próbą. Ponieważ dążenia wszystkich katolików Kraju Zachodniego były skierowane głównie ku osiągnięciu równouprawnienia z pozostałymi obywatelami Cesarstwa na podstawach ogólnych (życzenia narodowe idą tutaj bardzo niedaleko), ponieważ nadto przeszkodę równouprawnienia stanowiło wyznanie, można przeto oczekiwać z zupełną pewnością zasadniczego zwrotu ku lepszemu, w warunkach miejscowego współżycia Rosjan i Polaków, jeżeli tylko wskazania, zawarte w punkcie pierwszym Najwyższego Ukazu, będą stosowane w całej rozciągłości. Punkt ten głosi, że przejście z prawosławia na inne wyznanie lub religię nie powinno za sobą pociągać jakichkolwiek niekorzystnych następstw w zakresie praw osobistych lub obywatelskich. Ponieważ komuś, kto przeszedł na katolicyzm, nie mogą służyć większe prawa i „korzyści”, niż komuś, kto się urodził katolikiem, przeto jest zrozumiałym, że powyższy punkt Najwyższego Ukazu winien być tłumaczony w duchu pełnego równouprawnienia Polaków i wszystkich katolików. Należy

uważać za unicestwione samo pojęcie „katolika”, jako osobistości, ograniczonej w prawach.

„Byłoby jednak w najwyższym stopniu pożądane, gdyby twierdzenie to sformułowano zupełnie jasno. Inaczej można się obawiać (na podstawie wielu smutnych doświadczeń), że praktyka, mimo wszystko, nie potrafi ostatecznie stanąć na wysokości zasady, że czasem ulegnie skażeniu i wszystko będzie obrócone w niwecz. To przecież jest tak łatwe i naturalne przy naszym systemie! Prawda, że Komitet Ministrów daje pewne wskazówki specjalnej naradzie, która ma się zająć opracowaniem sprawy, prawda, że wskazówki te są życzliwe i szerokie. Jednakże nie są one zupełne, a przynajmniej czynią takie wrażenie z powodu pewnych nieokreślonych wyrażań. W wywodach Komitetu Ministrów nie ma np. wskazówki co do zrównania osób wyznań obcych z prawosławnymi pod względem prawa posiadania ziemi i służby państwowej. Wkracza to, co prawda, w punkt 8 nie zaś 7 Ukazu z dnia 12 grudnia (st. st.). Sprawa jednakże tak ściśle wiąże się z wolnością sumienia, że niemożliwe jest rozważać ich oddzielnie, jeżeli zaś pozostaną jakiegokolwiek ograniczenia w związku z wyznaniem, robota będzie wykonana tylko w połowie”.

Język polski zyskuje prawa obywatelstwa w zaborze rosyjskim

Najwyżej zatwierdzone Uchwały Komitetu Ministrów w sprawach Królestwa Polskiego.

„Depesze T. A. P. pod datą 21 czerwca r. b. przyniosły następującą wiadomość urzędową: „Urzędownie ogłoszono Najwyżej zatwierdzone postanowienia Komitetu Ministrów, o porządku wykonania punktu 7 Najwyższego Ukazu z dnia 12 grudnia 1904 r., dotyczące Królestwa Polskiego. Postanowienia te są następujące: 1) We wszelkich zakładach szkolnych warszawskiego okręgu naukowego wykład religii wyznania rz.-kat. odbywa się w języku ojczystym uczniów, przy czym wykład ten powinien być poruczony duchownym tego wyznania, a tylko w razie ich braku — nauczycielom świeckim, ale nie inaczej, jak tego samego wyznania; dla wykładu religii i języka polskiego winna być przeznaczona dostateczna liczba

lekcji. 2) Potwierdzić, iż wykład języka polskiego w szkołach początkowych, a także w szkołach średnich, które sobie tego życzą, winien odbywać się w języku polskim. 3) Poruczyć ministrowi oświaty, aby niezwłocznie zarządził, co potrzeba, celem zniesienia wszystkich wydanych w drodze administracyjnej rozporządzeń, ograniczających używanie przez uczniów pochodzenia polskiego w zakładach szkolnych warszawskiego okręgu naukowego, w czasie poza lekcjami, swego języka ojczystego i obowiązujących zakłady szkolne prywatne warszawskiego okręgu naukowego do prowadzenia wykładów innych przedmiotów, oprócz fizyczno-matematycznych i historycznych, w języku rosyjskim. 4) Poruczyć ministrowi oświaty niezwłoczne opracowanie i wniesienie do Rady Państwa, bez porozumiewania się z zarządami, przedstawienia: a) o dopuszczeniu w szkołach początkowych jednoklasowych i w pierwszych klasach innych szkół początkowych warszawskiego okręgu naukowego przy wykładzie arytmetyki posługiwania się obok języka rosyjskiego także językiem polskim, b) o pozwoleniu szkołom prywatnym, nie korzystającym z praw zakładów szkolnych rządowych warszawskiego okręgu naukowego, na wykład w języku polskim wszystkich przedmiotów, prócz języka rosyjskiego, historii i geografii, które winny być przedmiotami obowiązującymi i wykładane po rosyjsku, c) o utworzeniu przy uniwersytecie warszawskim lektury etatowej języka polskiego i osobnej etatowej profesury języka polskiego i historii literatury polskiej z wykładem w obu razach w języku polskim. 5) Wyjaśnić, że w prowadzeniu ksiąg i w ogóle w biurowości tak w zarządach gminnych, jak i na zgromadzeniach parafian, wyznających religię rz.-kat., oraz na zgromadzeniach szkolnych w guberniach Królestwa Polskiego, winny być prowadzone w języku rosyjskim wszystkie księgi i dokumenty, podlegające rewizji osób urzędowych; równoległe z językiem rosyjskim może być dopuszczone używanie także tego języka, którym mówi ludność miejscowa. Korespondencja wójtów z podwładnymi osobami urzędowymi może odbywać się w języku miejscowym; 6) przyznać osobom, otrzymującym kopie postanowień komisarzy do spraw włościańskich i postanowień komisji gubernialnych do spraw

włościańskich, prawo otrzymywania, oprócz tekstu rosyjskiego, przekładu ich na język ludności miejscowej, przy czym ci urzędnicy i instytucje są odpowiedzialne za wierność przekładu, wszelako w każdym razie za oryginał uważa się tekst rosyjski.

7) Poruczyć ministrowi spraw wewnętrznych staranie o zamianowanie na urzędy w zarządzie włościańskim Królestwa Pol. osób, znających tak język rosyjski, jak polski. Do dnia 1 stycznia 1910 r. wszystkie te urzędy mają być zajęte przez takie osoby.

8) Co do biurowości w Towarzystwach prywatnych postanowić: a) wszelka wogóle korespondencja Towarzystw prywatnych oraz ich pełnomocników z władzami i osobami rządowymi winna odbywać się w języku rosyjskim; b) na wszelkie pytania, prośby i żądania, tak piśmienne, jak ustne, nadchodzące od innych Towarzystw lub osób prywatnych w języku rosyjskim, Towarzystwa prywatne winny odpowiadać w języku rosyjskim; c) w biurowości wewnętrznej Towarzystw prywatnych, w pisaniu protokołów, dzienników posiedzeń, ksiąg, dokumentów i innych papierów, na których zasadzie instytucje rządowe i osoby urzędowe dokonywują nadzoru nad działalnością tych Towarzystw, dozwala się na używanie, równoległe z rosyjskim, także języka polskiego, z zastrzeżeniem, aby przekład polski był umieszczony równoległe z tekstem rosyjskim; d) dozwolona jest korespondencja Towarzystw prywatnych z innymi Towarzystwami i osobami prywatnymi w języku polskim.

9) Ważność art. 5 i 6 oraz punktów c i d art. 8 nie rozciąga się na miejscowości z jednolitą ludnością ruską lub litewską we wschodnich częściach gub. lubelskiej, siedleckiej, łomżyńskiej i suwalskiej, gdzie cała biurowość i korespondencja urzędów oraz osób urzędowych i Towarzystw prywatnych winny być prowadzone tylko w języku rosyjskim.

10) Oddział pierwszy Najwyżej zatwierdzonych w dniach 26 kwietnia 1899 r., 27 grudnia 1900 r. i 17 maja 1902 r. uchwał Komitetu Ministrów o prowadzeniu korespondencji, biurowości i rachunkowości Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego w języku rosyjskim i oddział pierwszy, najwyżej zatwierdzony dnia 27 czerwca 1897 r. uchwały tegoż Komitetu o wprowadzeniu tego języka do biurowości Towarzystw Kredytowych Miejskich Kró-

lestwa Polskiego znieść, stosowując do nich ważność przytoczonych powyżej od dnia 8 i 9. 11) Zmieniając uwagę 1 do art. 5 dodatek do art. 14 Zbioru Praw tom 9 wyd. z r. 1899 postanowić, że przesiedlenie się osób pochodzenia polskiego z 10 gubernii Królestwa Polskiego do północno i południowozachodnich, oraz do gubernii do nich przylegających i do gub. besarabskiej, dozwala się w każdym poszczególnym wypadku za pozwoleniem właściwych generał-gubernatorów i gubernatorów. 12) Poruczywszy generał-gubernatorowi warszawskiemu przy rozpoznawaniu projektu wprowadzenia instytucji ziemskich w guberniach Królestwa Polskiego kierować się wskazówkami punktu 2 Ukazu z dnia 12 grudnia 1904 roku, polecić ministrowi spraw wewnętrznych, przed otrzymaniem przedstawienia generał-gubernatora w tej sprawie, przystąpić do rozpoznania tego przedmiotu i przedstawić swoje wnioski do opinii Rady Państwa. 13) Poruczyć generał-gubernatorowi warszawskiemu opracowanie na zasadzie wskazówek punktu drugiego Najwyższego Ukazu z dnia 12 grudnia 1904 r., projektu wprowadzenia samorządu miejskiego w Kraju Nadwiślańskim i przedstawienie ich ministrowi spraw wewnętrznych, celem najrychlejszego wniesienia przez niego do Rady Państwa, swoich projektów. 14) Poruczyć ministrowi rolnictwa w porządku prawodawczym opracowanie projektów zmiany Najwyżej zatwierdzonych w dniu 1 (13) lipca 1871 r. przepisów o sprzedaży znajdujących się w posiadaniu skarbu gruntów w guberniach Królestwa Polskiego w duchu rozszerzenia praw nabywania gruntów, sprzedawanych przez skarb na zasadzie wspomnianych przepisów, na należące do stanu włościańskiego osoby pochodzenia polskiego, niezależnie od ich wyznania. 15) Poruczyć ministrowi sprawiedliwości, aby po porozumieniu się z prezesem osobnej Rady dla rozpoznania projektów prawa co do rewizji przepisów w dziedzinie sądowej, postarał się o przedstawienie do rozpoznania przez połączone Departamenty Rady Państwa, nie czekając na ostateczne załatwienie przez Radę zrewidowanych przepisów sądowych: 1. Wprowadzenia w guberniach Królestwa Polskiego posad honorowych sądów pokoju, 2. otwarcia przy warszawskiej izbie sądowej rady adwokatów przysięgłych”.

ROZDZIAŁ CXIX

Zgromadzenia religijne Królestwa Pol. w relacjach rosyjskich administracyjnych władz rządowych (powiatowych i gubernialnych) w r. 1911 i n.

Nlk powiatu rawskiego 29 st. 1912 r. Nr 15 tak odpowiada gbrowi piotrkowskiemu na jego zapytanie z dnia 24 st. 1912 r. Nr 771 w sprawie zgromadzeń kościelnych.

„W Nowym Mieście istnieją religijne zgromadzenia, które zorganizował kapucyn tamtejszy o. Honorat Koźmiński. Zgromadzenia te posiadają organizację zakonną. Popularnie członkinie nazywają się „tercjarkami” lub „honoratkami”. Zowią je tercjarkami, bo wszyscy członkowie należą do III Zakonu św. Franciszka, a honoratkami — od imienia swego założyciela.

„Chodzą wszyscy w ubraniu świeckim, ale żyją po zakonem i mieszkają wspólnie: mężczyźni w swoich domach, niewiasty w swoich. Domy te stanowią ich własność i są przy rynku Nowego Miasta ze wszystkich czterech stron tamtejszego klasztoru (oo. kapucynów, dopis. autora). Prawnie domy te należą do osób prywatnych, którymi są: Paulina Małecka czy Malecka, (po rosyjsku Maleckaja), Józefa Wojno Orańska, Anna Kuberska, Bronisława Muskiewicz, Michał Grzybowski, w istocie zaś rzeczy posesje te stanowią własność zgromadzeń, a raczej klasztoru.

Wszyscy członkowie tych zgromadzeń to religijni fanatycy, a wszyscy są pod całkowitym wpływem i rządami nowomiejskich kapucynów. Dowodem tego jest ta okoliczność, że niektórzy „właściciele”, jak Małecka i Wojno Orańska, choć mają swe domy w Nowym Mieście doskonale utrzymane, nie przyjeżdżają do nich nigdy, nikt ich tam nie zna, nawet trudno dowiedzieć się o ich faktyczny adres od tych, którzy zarządzają ich domami.

Zgromadzeń tych jest około 20, jak o tym mówi okólnik piotrkowskiego gbra z 13 maja 1911 r. Nr 9435.

Każde zgromadzenie posiada swą nazwę. W Nowym Mieście nazw tych ustalono dwie: „Serca Najśw. Maryi Panny” i mężczyzn „Serca Pana Jezusa”.

Obrazki Serca Jezusowego lub Serca Maryi Panny, które wiszą w drzwiach wchodowych i nad łózkami, stwierdzają, do którego zgromadzenia należą dane jednostki. Te zgromadzenia mieszkają w swoich domach w liczbie kilkudziesięciu członków, mają swoje warsztaty, trudnią się przemysłem i rzemiosłem, jak: tkactwem, piekarstwem, szewstwem, szyciem, stolarstwem, introligatorstwem, kowalstwem, zduństwem, szkołami, ochronami, pończoszarstwem, kwieciarstwem, artystycznym hafciarstwem.

Testament Franciszki Dmochowskiej z Wyszkowa, pow. pułtuskiego, gbrni warszawskiej, zrobiony na rzecz „Fabrycznych Honoratek w Nowym Mieście”, zdaje się mówić o jednym z tych zgromadzeń. O tym donosiłem piotrkowskiemu gbrowi w 1911 r. Nr Nr: 129, 133, 241, 258, 270, 279 i w 1912 r. Nr 12.

Obecnie sprawę tę ma w swym ręku radca stanu Rodzianko, urzędnik do specjalnych zleceń przy jen. gbrze warszawskim”.

Podpisali: Nlk powiatu Juchnowskij.

Nlk straży ziemskiej: sztabsrotmistrz Smirnow.¹

Na skutek odezwy piotrkowskiego gbra z 28 marca 1912 r. Nr 6386 nlk powiatu rawskiego 7 kwietnia 1912 r. Nr 78 tak mu odpowiada o „honoratkach”, które były pod specjalną obserwacją powiatowych władz rawskich i radcy stanu Rodzianko, urzędnika do specjalnych zleceń warsz. jen. gbra.

„Wszystkie zgromadzenia (w liczbie coś 20), które założył zakonnik klasztoru nowomiejskiego kapucyn o. Honorat Koźmiński, są tajnymi zrzeszeniami religijnymi, które dobrze ukrywają wzajemny między sobą związek i swój stosunek do ich założyciela o. Honorata. W tym celu wszyscy nowi członkowie tych zgromadzeń składają przysięgę, że zachowają sekret nawet wobec swych krewnych co do należenia do któregośkolwiek ze zgromadzeń.

„Zewnętrzna oznakę przynależności do tych zgromadzeń 1. mężczyźni mają niewielki obrazek Serca Zbawiciela z pa-

¹ Arch. Państw. w Piotrkowie 1911 Nr 31. D. K. P. G. Po 3 diełoproizwodstwu. Perepiska o diejatelnosti katoliczeskago bractwa pod nazwanjem „Straži czesti pri Swiatejszem Serdcie Isusa”.

lającym ogniem miłości, niewiasty: podobny obrazek z Sercem Najśw. Maryi Panny. Obrazki te wiszą nad drzwiami wchodowymi do ich mieszkań i nad łóżkiem każdego członka. 2. W mieszkaniach ich wszystkie okna, które wychodzą na ulicę, są zawieszane do połowy białymi płóciennymi firanczkami. 3. Łóżka wszędzie są zazwyczaj niziutkie, krótkie, bez uwzględnienia wzrostu tego, kto na nich sypia i bardzo twarde. Popularną nazwę tych zgromadzeń stanowią: „Zgromadzenie Serca Jezusa lub Serca Maryi”.

„Należący do tych zgromadzeń sami nie nazywają się honoratkami przynajmniej wobec przedstawicieli państwowych urzędów. Założyciel tych zgromadzeń kapucyn o. Honorat Koźmiński również się do nich nie przyznaje.

„Fakt, wyrażony w testamencie mieszkanki osady Wyżsków, powiatu pułtuskiego, guberni warszawskiej Franciszki Dmochowskiej, która zapisała 500 rb na rzecz „Fabrycznych Honoratek w Nowym Mieście”, najlepiej i najwymowniej dowodzi istnienia honoratek, oficjalnie bowiem honoratek nie ma w Nowym Mieście”.

Podpisał nlk powiatu Juchnowskij.¹ i ²

9 stycznia 1913 r. Nr 301 nlk powiatu rawskiego pisze do piotrkowskiego gbra: Donoszę, że w Nowym Mieście, pow. rawskiego, we wsi Góra, istnieją dwa zgromadzenia tajne: „Serca Jezusowego” i „Serca Maryi” i są one przy klasztorze nowomiejskich kapucynów. Do którego kto należy zgromadzenia, tego nie można się absolutnie dobić, bo na zapytanie w tej materii wszyscy twierdzą, że sami nie wiedzą albo uporczywie milczą.

Bezsprzecznie można być pewnym, że wszystkim kierują kapucyni nowomiejscy, którzy nakazują trzykrotne w ciągu dnia wspólne modlitwy i stałą pracę fizyczną.

Rządowego pozwolenia na istnienie tych bractw żadne nie posiada zgromadzenie. Na zapytanie, dlaczego wspólnie

¹ Ibidem.

² Zamieszczamy tę wiadomość jako przyczynek historyczny^{do} dziejów zgromadzeń religijnych w b. Królestwie Pol., wyjaśniający zarazem czujność władz administracyjnych w stosunku do wewnętrznego życia Kościoła. Nie wszystko policja ros. zdołała dokładnie wysledzić, co jest dowodem hartu i wyrobienia badanych. Dopis. autora

mieszkają, wszyscy odpowiadają, że są biedni, nikogo z rodziny nie mają i dlatego zdecydowali się wspólnie zamieszkać, aby tak dożyć lat swoich.

Stanowczo twierdzą, że zgromadzenia nie należą do żadnego politycznego stronnictwa.¹

ROZDZIAŁ CXX

Memoriał (tłumaczenie z rosyjskiego) dla wyższej warszawskiej administracji państwowej, opracowany, zdaje się, wkrótce po r. 1905 r.² W oryginale: Dokładnaja zapiska

Co zostało posiane, to się zbiera. Trzeba się zdecydować wybrać między dobrem a złem; między miłością a nienawiścią; między polityką chrześcijańską, a rewolucją.

Powtarzające się bez przerwy, pomimo nadzwyczajnie ostrych praw i dość powierzchownej nagany opinii publicznej, doświadczenia są wystarczającym dowodem tego, do jakiego stopnia dzikości i srogości dochodzi walka między anarchią, a przedstawicielami powszechnego porządku w Rosji i wszędzie.

Taki stan rzeczy dowodzi z jednej strony głębokiego rozkładu społeczeństwa, a z drugiej strony niewystarczalności przedsięwziętych środków pokojowych. Dzieje się to wskutek tego, że siła fizyczna nie może zwyciężyć siły moralnej; wy-

¹ Ibidem.

² Do działu archiwalnego Warszawskiego A. A. D., zatytułowanego „Zarząd Wyznaniowy Nr 3955 jest załączone to Memorandum, pisane w języku rosyjskim. Nie ma w nim ani tego, kto to pisał, ani do kogo, ani kiedy? Z treści Memorandum i z zawartości korespondencji, zebranej w tym zespole, Nr 3955, wnioskujemy, że to było napisane wkrótce po zgnieceniu zmagani narodu naszego z cezaryzmem rosyjskim i jego bezwzględny systemem w stosunku do całego naszego polskiego społeczeństwa a zwłaszcza katolickiego Kościoła, a więc około 1905 r. Przypuszczamy, że to był referat, przygotowany na żądanie ros. władz kierowniczych, bo inaczej nie dostałby się do akt oficjalnych i w nichby nie pozostał. Ze względu na bardzo charakterystyczne momenty tego Memorandum, podajemy go tu w całości w niniejszym tłumaczeniu. Dopis. autora.

starcza ona do opanowania pożaru, ani do zniszczenia ognia, ukrytego w popiele i grożącego stale jeszcze większym wybuchem przy pierwszej sposobności. Trzeba całkiem innego sposobu.

Siła wystarcza do rządzenia narodem dzikim, do zgębienia wypadków pojedynczych, oderwanych; ale nie może być uważana za stały system rządzenia szczególnie społeczeństwem postępowym. Użycie przemocy wytwarza tylko nienawiść i zemstę.

U nas zbyt długo stosowane były przemoc i gnębienie wszelkiego indywidualizmu, bez zwracania uwagi na zgubne skutki podobnego kierunku.

Państwo zagarnęło wszelką inicjatywę i gorliwie zaczęło narzucać każdemu swój własny sposób myślenia i przekonania, stawiając się wyżej Boga, wtedy kiedy Stwórca sam stworzył człowieka wolnym w swoim sumieniu i nie bacząc na to, że najszczytniejszym powołaniem państwa jest właśnie poparcie pełnego rozwoju tej wolności.

Gnębienie i deptanie praw sumienia już teraz przynosi swoje owoce; przekonaniom nie wolno było rozwijać się przy dziennym świetle, więc zbutwiały w ciemnościach.

Socjalizm — ta największa herezja czasów ostatnich, która się ośmiela doszukiwać w ewangelii zarodków swej fałszywej miłości braterskiej, staje się wprost zaprzeczeniem nie tylko samego chrystianizmu, ale wogóle wszelkiej religii, burzycielem społeczeństwa i wszelkiej cywilizacji i niweczając rodzinę i prawo własności.

Ta zgubna doktryna, korzystając na podobieństwo każdego pasożyta z upadku wierzeń religijnych wśród narodów, przenika w ich przekonania, w ich zwyczaje, kieruje poczynaniami prawodawców; wchłania ją już nawet prawo, wyrzekające się chrześcijańskich podstaw, a my, niestety, stajemy się ochrzczonymi poganami. Dzieje się to na naszych oczach we Francji i w innych państwach: jutro za tym przykładem pójda wszyscy; wszędzie przejawia się zwrot pełny ku pogaństwu ze wszystkimi jego ranami i wadami.

Już teraz widzimy, jak religia i jej przedstawiciele wypędzani są ze szkół, a nawet z samego Kościoła, nie mówiąc

już o instytucjach dobroczynnych, wzniesionych niedawno przez Kościół; wydaje się prawa albo projekty praw, zezwalające na rozwody dla przypodobania się obecnym prądom i znoszące karę śmierci w tym właśnie czasie, kiedy przestępczość wzrasta ilościowo z wstrętnym cynizmem. Ludy jęczą pod ciężarem podatków, niezbędnych na utrzymanie takich bezowocnych sił, jak armia i flota wtedy, kiedy pokój Boży („Treuga Dei”) coraz rzadziej znajduje zastosowanie. Państwo stopniowo pochłania bogactwa i zapasy sił, niezawsze umiając nimi należycie rozporządzać; to przecież jest właśnie socjalizm praktyczny.

W Rosji, gdzie wiara spadła do rzędu zabobonów, fanatycznie praktykowanych przez ciemne masy i gorliwie ochraniających jako jedyny środek władzy przez sceptyków chciwych i interesownych, wszelkie doktryny znajdują dla siebie bardzo podatny grunt; nic dziwnego zatem, że socjalizm, owiany trującym oddechem takich Tołstojów i Gorkich, całkowicie tu się wciela i prawdopodobnie zniweczy w tym państwie wszystkie chrześcijańskie zasady.

Czas jeszcze, jeśli nie całkowicie zatrzymać takie smutne wyjście, to przynajmniej w znacznym stopniu zmniejszyć jego rozmiary. Przede wszystkim trzeba natychmiast uwolnić z więzów Kościół, nie przestając okazywać mu poparcia.

Pan Bóg zatrzymał dla siebie dziedzinę sumienia i ustanowił Kościół właśnie do jej kierowania. Kiedy dla celów przemijających państwo stara się odsunąć Kościół od jego bezpośredniego zadania, wtedy ono przestępuje prawo Stwórcy, prawo sumienia człowieka i tym sposobem przygotowuje grunt pod wielkie klęski. Mamy na tym polu kilka przykładów: już teraz motorem naszego działania nie jest miłość Boga i bliźniego, a zupełnie odwrotnie; za podstawę naszych najważniejszych działań i naszych mniemanych reform uważamy tylko egoizm, nienawiść ku Bogu i bliźnim.

Terażniejszość stracona. Żeby przygotować lepszą przyszłość dla nowych pokoleń, trzeba żeby ci, którzy prawdziwie kochają swoją Ojczyznę i chcą być ludźmi przewidującymi, dali młodzieży wychowanie chrześcijańskie.

W tym celu trzeba szkole nadać charakter wyznaniowy. Jeżeli żydom i sekciarzom daje się prawo posiadania szkół dla swoich współwyznawców, jak zresztą być powinno, niechże rodzicom chrześcijańskim będzie wolno także otwierać swoje szkoły, w których dzieciom byłyby udzielane ich wierzenia, stanowiące podstawę nauki.

Wtedy nie będziemy zmuszeni żałować terazniejszego przedwczesnego upadku moralności, pomieszań zmysłów, samobójstw, dzikości, przestępczości coraz bardziej wzrastającej i przechodzącej na zezwierzęcenie, nieudanej emancypacji kobiety, co pociągą za sobą jej upadek, niepłodność i rozluźnienie węzłów małżeńskich, nieposłuszeństwo i anarchię, tak częste i powszechne obecnie.

Wrogowie religii się nie myślą, żądając niezależnych szkół dla siebie i krzycząc głośno: „wstecznicy-klerykali i fanatycy” jeżeli dobrzy chrześcijanie starają się, żeby ze swojej strony zapewnić naukę religii swoim dzieciom. Kiedy ci bezbożnicy nie mogą rychło osiągnąć swego celu, zaraz zaczynają walkę z naszymi dążeniami, korzystając przy tym z wszelkich środków. Przypuszczają, że pod tym względem są wszyscy słabi i bojaźliwi, zwłaszcza wszyscy ci, którzy pozwalają się łatwo olśnić magicznym słowem „postęp”, jakby poza chrześcijaństwem był rzeczywisty postęp, rzeczywiste osiągnięcie prawdy, dobra i piękna, słowem prawdziwej cywilizacji.

Prawdopodobnie w imię tego t. zw. postępu w Warszawie, jak podają gazety, zamierza się z pozwolenia władz, otworzyć szkołę t. zw. „koedukacyjną” dla obojga płci razem i w ten sposób dodać jeszcze jeden środek do rozluźnienia obyczajów. W imię tegoż postępu zezwala się w szkołach na bezwstydną i publiczną wtajemniczanie dzieci w tajniki życia fizjologicznego.

W Polsce, gdzie spiętrzyło się tyle gruzów więcej moralnych niż materialnych, utrzymała się jednakowoż jeszcze wiara i największym przestępstwem byłoby każde niedopatrzenie jej obrony, dopóki to jeszcze jest możliwe. I czego się tu obawiać? Przecież nie żarliwi, wierzący katolicy zabijają, grabią i wicherzą. Przeciwnie, to czynią ci tylko, którzy po-

rzucili swą wiarę i trwając w błędach, dążą do szczęścia socjalistycznego, dążą wszelkimi siłami swych mięśni i swych namiętności.

Nie księża i nie zakonnicy i nie ci, którzy ich słuchają, są siewcami anarchii. Bez wątpienia i oni często nie szli na rękę władzom świeckim, kiedy im sumienie na to nie pozwalało, bo władza nie zawsze jest równoznaczna ze sprawiedliwością, a wtedy należy więcej słuchać Boga niż ludzi.

Dlaczego teraz, kiedy zostały ogłoszone prawa wolności wyznań, jest jeszcze w użyciu dawny system krzywdzących podejrzeń, ograniczających obserwacje, które paraliżują wszystkie najlepsze poczynania. I teraz, jak poprzednio w smutnej przeszłości, zostały utrzymane ograniczenia paszportowe dla duchowieństwa, uważanego za podejrzane; ile przeszkód stawia się tym, którzy chcą zmienić wyznanie! Dlaczego oni zmuszeni są w sprawie sumienia zwracać się przede wszystkim do władz cywilnych? Dlaczego tyle zbędnych formalności wymaga się do uprawnienia tych czysto religijnych aktów?

Powołania duchowne nieliczne, także dzięki panującemu systemowi. Tutaj również dużo przeszkód czysto administracyjnych i zbędnych. Państwo nie wymaga świadectw o sprawowaniu do szkół świeckich, tymczasem żąda zaświadczeń od policji dla kandydatów do seminariów duchownych i później po raz drugi, kiedy młody ksiądz zaczyna swoją pracę kapłańską. Jaką wartość może tu mieć świadectwo, oparte na informacjach, dostarczonych przez pierwszego lepszego analfabetę — strażnika? Czy nie lepiej pozostawić samemu biskupowi prawo sądu o tym, czy ten lub inny młodzieniec może uczyć lud ewangelii. Ksiądz tutaj uważany jest za osobę urzędniczą, ale przecież takie podporządkowanie Kościoła państwu obraża Boga, który ustanowił Kościół, a nie państwo.

Wtedy, gdy prawosławne duchowieństwo ma prawo wejścia do ciał ustawodawczych, naszym biskupom i księżom stawia się przeszkody i żąda się od nich zrzeczenia się duchownych stanowisk w razie wyboru ich do Dumy. Do Rady Państwa biskupi całkiem nie mają dostępu wbrew początkowemu projektowi z r. 1905.

A tymczasem byłoby bardzo pożyteczne, żeby w tych ciałach prawodawczych rząd miał wolnych i autorytatywnych doradców w osobach biskupów. Nie zdarzałoby się wtedy tak często, jak to teraz ma miejsce, widzieć brak wiadomości o stosunkach między Kościołem a państwem, co szkodliwie odbija się na biegu rzeczy.

Nie przeszkadzając, żeby nie powiedzieć za wiele, podżeganiom do nienawiści, ukrywającym się pod maską religijnej gorliwości, władze zezwalają na wybuchy poważnych kłótni, pociągających za sobą rozlew krwi.

W taki sam sposób przychylność zabobonnej sekcji mariawitów posłużyła za zachętę do zbrojnych ataków na lud wierny swej religii; ataki te często kończyły się rozlewem krwi.

Jakiż pożytek osiągnie państwo ze zburzenia prawdziwego Kościoła? W rezultacie będzie mniej o jedną podwalinę i wychowa się ludność mniej umiarkowaną, mniej rozumiejącą swoją powinność, a zato gotową słuchać najgorszych podżegaczy.

Wielu z nas chciałoby ratować coś niecoś z tego rozbicia przez utworzenie Stronnictwa Bożego, do czego nas zachęca Najwyższy Pasterz Rzymski. We wszystkich krajach społeczeństwo świeckie prześciga się w dziele chrześcijańskiego odrodzenia ludności za wiedzą miejscowego biskupa.

Najbardziej daje się u nas odczuwać brak chrześcijańskich kierowników młodzieży, masy ludowe wespół z inteligencją wydane są na łup pseudouczonej, cięto zaś nauczycielskie przedstawia się, jako gotowe narzędzie do ostatecznego zepsucia młodzieży. Wystarczy uważnie czytać w pismach sprawozdania z zebrań nauczycielstwa i z ich szkolnych odczytów. Z braku miejscowych sił zmuszeni jesteśmy szukać pomocy zagranicą, ale tutaj nieustanne formalności przy staraniach o zezwolenie na przyjazd poszczególnego księdza, zakonnika lub zakonnicy wprost odbierają chęć do zajmowania się podobnymi staraniami. A przecież to są ludzie, bardzo szanowani, naturalnie zupełnie niepodobni do takich typów, jakie przedstawione są w niemoralnych romansach, w bezbożnych teatrach i w prasie żydowskiej wszelkich odcieni. A, niestety, dla wielu są to jedyne źródła wiadomości i informacji.

Misjonarzom zagranicznym ogranicza się czas pobytu w tutejszym kraju, co wogóle nie ułatwia sprawy. Któż z rzeczywistych pracowników zechce poświęcić się pracy w dalekim kraju, jeżeli nie ma nadziei, że mu tam wolno będzie spędzić czas dłuższy? Jeszcze raz trzeba zwrócić uwagę na tę okoliczność, że przecież nie ci ludzie będą tu podburzać masy do rewolucji.

Słowem, wskazanym jest, by ludność Królestwa Polskiego nie czekała dłużej na zaspokojenie swoich niezbędnych potrzeb religijnych. Pożądanym jest zatem natychmiastowe zezwolenie różnym zagranicznym zakonom i księżom wolne osiedlenie się w tutejszym kraju na życzenie lub za zezwoleniem miejscowego biskupa. Przede wszystkim ośmielam się prosić o zezwolenie na przybycie dwóch lub trzech zakonników Salezjanów, albo Braci nauki chrześcijańskiej z prawem zamieszkania w Warszawie lub w Tomaszowie, w okolicach Spały, żeby oni nauczyli nas, jak kierować szkołami początkowymi.

Następnie, niezależnie od starań drugich osób, odnoszących się do żeńskiego zakonu Niepokalanek, poświęcających się także wychowaniu młodzieży żeńskiej, wobec zupełnego braku takich organizacji religijnych w kraju, życzyłbym sobie otrzymać zezwolenie na zaproszenie do Warszawy kilku dam z Towarzystwa Serca Przenajświętszego do kierowania zakładami naukowymi dla panien, celem ukoskonalenia ich znajomości obcych języków i sztuk. Wiele z tutejszych panien po kilku latach, spędzonych w zepsutej atmosferze tutejszych pensji, traci zwykle na pierwszym lepszym uniwersytecie resztki wiary i czystości obyczajów. A przecież to są przyszłe kierowniczkini lub przyszłe matki rodzin, które wniosą truciznę w młode serca, powierzone ich opiece.

Ateiści założyli w Warszawie wyższe kursy, niech i nam będzie wolno uczynić to samo. Pragnąłbym założyć kursy filozofii, teologii, historii wogóle i historii sztuki w szczególności, wykładanych po polsku, po francusku lub po łacinie, zależnie od tego, kto się zgłosi, jako wykładowca.

Oprócz tego pragnąłbym, żeby tam była wykładana socjologia katolicka, wyjaśniająca sposoby rozwiązania proble-

mów socjalnych czasów obecnych, w oświetleniu ewangelii i nieśmiertelnej encykliki papieża Leona XIII „O położeniu klasy pracującej”.

ROZDZIAŁ CXXI

Namiestnicy i generał gubernatorowie dawnego Królestwa Polskiego

Ponieważ część III „Bojowników” ma uzupełnić pierwsze dwie części tej pracy, uważamy za konieczne podać w niej chronologiczny *spis namiestników i generał gubernatorów b. Królestwa Polskiego*:

Książę Józef Zajączek, generał, pełnił obowiązki od 1/XII 1815—28/VII 1826 r.

W 1826 r. funkcję namiestnika przejęła Rada Administracyjna i pełniła ją do 1832 r., głównie zaś dowodzącym sił zbrojnych Królestwa był w tym czasie Wielki Książę Konstanty.

Paskiewicz Erywański, książę Warszawski, generał feldmarszałek, p. o. od 3/IV 1832—20/I 1856 r.

Gorczakow Michał, jen. adiutant, p. o. od 20/I 1856—16/V 1861 r.

Suchozanet Jan, jen. adiutant, p. o. od 16/V 1861—6/VIII 1861 r.

Hr. Lambert Karol, jen. adiutant, p. o. od 6/VIII 1861—9/XI 1861 r.

Hr. Lüders Aleksander, jen. adiutant, p. o. od 9/XI 1861—8/VI 1862 r.

Ks. Konstanty Mikołajewicz, jen. adiutant, p. o. od 27/V 1862—19/X 1863 r.

Hr. Berg Teodor Teodorowicz, jen. adiutant, p. o. od 19/X 1863—11/XI 1874 r.

Hr. Kocebu, jen. adiutant, p. o. od 11/I 1875?—18/IV 1880 r.

Albedyński, jen. adiutant, p. o. od 18/V 1880—19/V 1883 r.

Umarł, będąc na tym stanowisku.

Hurko, jen. feldmarszałek, p. o. od 7/VI 1883—8/XII 1894 r.

Hr. Szuwałow, jen. adiutant, p. o. od 13/XII 1894—12/XII 1896 r.

Książę Imeretyński, jen. adiutant, p. o. od 1/I 1897—17/XI 1900 r.

Czertkow, jen. adiutant, p. o. od 24/III 1901—3/II 1905 r.

Maksimowicz, jen. adiutant, p. o. od 19/II 1905—15/VIII 1905 r.

Skałon, jen. adiutant, p. o. od 15/VIII 1905—1/II 1914 r.
Umarł na tym stanowisku.

Żyliński, jen. od kawalerii, p. o. od 3/III 1914—3/IX 1914 r.

Książę Jengalyczow został jen. gbrem 23/XII 1914 r.; zaskoczyła go na tym stanowisku wojna wszechświatowa i ta położyła kres niewoli Polski i wielkorządcom rosyjskim.

ROZDZIAŁ CXXII

Cytadela warszawska. Historyczny rzut na budowę, rozbudowę i upadek tej fortecy. Miejsce straceń w cytadeli

Cytadela warszawska

W I części „Bojowników” zamieściliśmy swoje wrażenia z dzisiejszego stanu Modlina, gdzie wiele bólu moralnego i fizycznego przeżyli nasi narodowi bohaterzy styczniowego powstania. W II części omówiliśmy to, na co oczy nasze patrzyły w pawilonie XIV cytadeli wileńskiej, przez którą przeszli z tegoż czasu nasi skazańcy rubieży Rzeczypospolitej, Polacy, szlachetni Litwini i Białorusini.

W tej części pragniemy poświęcić trochę miejsca cytadeli warszawskiej i osławionemu w niej X pawilonowi.

Te rzeczy, jeśli chodzi o zdobycie silniejszego w nich i z nich wrażenia i pewnego rodzaju uprzytomnienie sobie tych przeżyć, które przeszły przez serca więzionych, tam torturowanych, na śmierć skazywanych i traconych, daje tylko osobista bytność w tych pełnych krwi i nadziei murach.

Żeby choć na chwilę uprzytomnić sobie miniony wiek bólu pokoleń polskich, zwłaszcza od lat manifestacji 61 i 62 r., kilku lat z czasu powstania i po powstaniu, 18 list. 1937 r.

zwiedziliśmy dzisiejszy stan cytadeli warszawskiej, zazwyczaj Aleksandrowską dawniej zwanej.¹

Ulicą Dymińską dostaliśmy się w towarzystwie ks. Stefana Sydrego, marianina do wjazdowej bramy dzisiejszej cytadeli. Straż przepuściła nas bez trudności przez bramę Żoliborską, zachowując formy wojskowej grzeczności i tuż przy bramie spotkaliśmy ks. Kapelana i p. Pułkownika. Wszyscy wstąpiliśmy po drodze do miejscowej garnizonowej świątyni św. Krzyża.

Świątynia ta, mile i poważnie utrzymana, przeszła koleje całego narodu, miała lata swej niewoli, swych cierpień i swej radości. Pierwotnie był to kościół katolicki pod wezwaniem św. Krzyża. Rosjanie w 1831 r. zamienili go na prawosławną cerkiew i dali mu tytuł Aleksandra Newskiego, Niemcy zaś w czasie okupacji Warszawy urządzili w nim protestancki dom modlitwy. Gdy świątynia ta przeszła wraz z całym narodem per Crucem ad Lucem, 11 listopada 1918 r. została kościołem wojskowym pod wezwaniem św. Jerzego. Rozbudował ją w latach 1926—1933 ks. Stefan Ugniewski, odnowił zaś jego następca ks. Aleksander Gogoliński — Elston.

Z kościoła przeszliśmy do bramy, wspaniale urządzonej, która otrzymała, słuszną rzeczową i historyczną nazwę: Brama Straceń. Jej wygląd majestatyczny i poważne urządzenie jest jakby symbolem i zapowiedzią powagi i majestatu, z którym zetknęliśmy się, wszedłszy poza jej mury i kraty do miejsca, w którym spotkała każń jednego z pierwszych straconych, ka-

¹ Ułatwił nam dostanie się do cytadeli ks. Dr Stefan Sydry, marianin z Warszawy (Moniuszki 3), jednostka dla nas opatrnościowa w czasie naszych przeżyć w Omedze od 19 września do 7 listopada 1937 r. Za tę kapłańską usłużność zawsze Mu wdzięczni jesteśmy.

Przez ks. Aleksandra Gogolińskiego, kapelana Wojsk Polskich, ks. Dr S. Sydry uprzedził p. pułkownika Karola Błaszkiwicza, komendanta szkoły uzbrojenia i II dzielnicy m. Warszawy, o naszym zamiarze zwiedzenia cytadeli. Od bramy wejściowej korzystaliśmy przez cały czas zwiedzania dzisiejszej cytadeli z uprzejmości p. Pułkownika i ks. Kapelana. Uprzejmość przeszła miarę zwykłej grzeczności, dlatego cieszymy się, że na tym miejscu, gdy o cytadeli kilka słów pisać nam wypada, obydwom przedstawicielom dwóch światów: duchownego i naszej drogiej Armii wyrażamy głęboką swą wdzięczność. Autor.

pucyna Agrypina Konarskiego¹ i setki a może tysiące innych. Niektóre imiona straconych wryto na wewnętrznej frontowej ścianie Bramy Straczeń. Brama ta na zewnątrz, od strony fortecy ma napis: „Wojsko bojownikom o wolność”.

Widok licznych symbolicznych krzyżyków cementowych, zadumanych i zapatrzonych w dal dziejów bolesnych narodu polskiego, których szkarłat czerwienił fale wiślane, myśl naszą skupił, do westchnienia ku Bogu za dusze kaźnionych usposobił i pamięć ich wszystkich aktem czci i głębokiego pokłonu ożywić nakazał.

Skręciliśmy na lewo, gdzie stoi stary kasztan, już słabą okryty koroną, a jeszcze słabszą posyty korą. Staruszek ten był oparciem na strzał wystawionym. Kule śmiercionośne, przeszywające skazańca, drzewo to przyjmowało w swe łono. Wartoby policzyć ten ołów.

To drzewo czcigodne stoi między szubienicą, o sześciu hakach, dla 6 wisielców, a wozem, również jak i szubienica pod szkłem stojącym, na którym przywożono skazanych na kaźnię śmierci. Wjeżdżano z nimi od strony Starego Miasta bramą Zakroczymską. Na kibitce znać cztery litery rosyjskiego alfabetu: „W. G. U. T.”²

I to jednak, na czym opiera się widok tych czcigodnych, choć strasznych pamiątek, dla oka polskiego nie zbyt miłe robi wrażenie.

Cytadela w tym miejscu jest jakby ekspozycją międzynarodówki, uwydatnionej w czerwonych szarfach, rozpiętych na głównej ścianie i w odpowiednie zaopatrzone napisy. A jeszcze przykrzejszego doznaje się wrażenia na widok szklanej dużej klatki, w której umieszczono kilkometrową tablicę. Na niej, może, a raczej z pewnością, znajdują się i zacne nazwiska, przypominające kryształowe, o dobrej wierze jednostki, które dla patriotycznych względów wstąpiły w szeregi ówczesnej P. P. S. Nad wszystkimi nazwiskami ogólny widnieje napis: „Straceni przez carskich oprawców za walkę o niepodległość i socjalizm”.

¹ Zawisł na szubienicy 12 czerwca 1863 r.

² Litery te, jak nam tłumaczono, mają pobobno być skróceniem słów: wojennaja, gosudarstwennaja, ugołownaja telega.

Mimowoli nasuwa się pytanie: czy tu miejsce dla propagandy międzynarodówki, gdzie krew się lała dla innej, dla świętej, dla drogiej sercom polskim idei narodowej? Czy tu jest na to miejsce, gdzie corocznie liczne tysiące zwiedzających cytadelę, przeważnie młodzieży i dzieci szkolnych, przychodzi wchłonąć w siebie oddech miłości Ojczyzny, przypomnieć swym sercom wielkość jej okupu, liczne dla niej ofiary z życia złożone i przed nimi głęboko skłonić głowę oraz uczyć się krystalicznych zasad i poświęcenia bezgranicznego, jeśli tego zażąda od nich los i wołanie Matki Ojczyzny.

Tu przychodzą dzisiejsze pokolenia, by zrozumieć istotę i głębię myśli, które dusza poety zakuła w tych pięciu strofach prostej, rzewnej, głębokiej i tak dużo wyrażającej myśli, w mowie rymowanej:

Ojczyzna moja — to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła...

Ojczyzna moja — to wioski i miasta —
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta; —
To rzeki, lasy — i niwy i łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja — to praojców sława,
Szczerbiec Chrobrego, cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny, a męski —
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski!

Ojczyzna moja — to te ciche pola,
Które od wieków zdeptała niewola,
To te kurhany, te smętne mogiły —
Co jej swobody obrońców przykryły.

Ojczyzna moja — to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!

Gdyśmy to rozważali, gdy cień chłodny międzynarodówki
padł na wzrok nie tyle oczu, ile duszy naszej, tłoczyło nam

się zapytanie: co na to wychowawcy narodu? Co na to władze naszego Ministerstwa W. R. i O. P.? Co na to nasze władze wojskowe, które tyle swego serca i grosza własnego włożyły w dzisiejsze urządzenie cytadeli? Co na to prawdziwie polskie serca, te serca, które nie mają nic wspólnego z zasadami partii socjalistycznej i z tą jej większością, która nadaje ton na zebraniach i pochodach partii socjalistycznej w Polsce, która Orzeł Biały nazywała gęsią?

Gdy za Bramą Straceń tyle tłoczących się myśli przeszło przez głowę i serce nasze, przyszedł moment opuszczenia tego narodowego sanktuarium. Wówczas uprzejmy gospodarz placu p. pułkownik K. Błaszkievicz poprowadził nas do drugiego punktu cytadeli, nie mniej wymownego i nie mniej poruszającego serce polskie jak „Brama Straceń”. Poprowadził nas do budynku ze swą straszną nazwą i bolesnymi wspomnieniami, które budzi znany nie tylko nam Polakom ale i wszystkim cywilizowanym narodom z tortur i jęków. Mamy na myśli: X pawilon cytadeli warszawskiej. Dziś on ma kolejny Nr XII wśród innych budynków całej obecnej cytadeli.

Dziś X pawilon stoi pustką, drzwi w nim wszystkie otwarte na ościerni, żołdak z karabinem nie strzeże wyjść i wejść do niego, w ciemnych piwnicach nie ma już kryjówek z narzędziami tortur. Mimo to, gmach ten piętrowy jakąś straszną kryje tajemnicę, której zakresu nie może podać żadne pióro, żadna statystyka. Ile tu przeżyły najróżnorodniejszych uczuć serca ludzkie, które szarpano, jak szarpie sęp organizm swej ofiary, z której ma wyssać wszystką krew, by zaspokoić swą żarłoczność, które darto bezlitośnie, jak rozdziera wilk owcę, by się nasycić jej mięsem!

Wszystko tam budziło w nas te bolesne wspomnienia. Najgłębiej poruszyła nasze uczucia ostatnia na parterze ma-lutka celka, celka Traugutta.

Do niej udaliśmy się naprzód. Tu stanęła nam przed oczyma ta wielka, ta niezwykła postać Romualda Traugutta! Wielka swym majestatem, który bije z jej oblicza duchowego i na niej odbija jasność, wyrazistość i szlachetną pełnię poglądów i zasad. Stanowią one istotną wartość jego. Z nich

zrodziła się zdecydowana i dobrowolna ofiara życia, z niej wyłoniło się to rozumne i spokojne bohaterstwo, z jakim czekał w tej celi na śmierć mu zgotowaną wyrokiem sądu mściwskiego Naczelnik ostatniego Rządu Narodowego. Ten spokój Traugutta imponuje każdemu. Ukształtował go w sobie nasz Bohater narodowy stałą pracą nad sobą, wspartą i ciągle wpieraną przyjmowaniem Komunii św. Ten posiłek uczynił mocną jego wolę, to też dążył do niego przez całe życie, do dnia ostatniego, którym rozporządzał. Mimo czujnego ze strony policji podstrzegania każdego jego kroku, Traugutt, zanim został aresztowany, ze Smolnej ulicy zawsze umiał rano trafić do kościoła św. Aleksandra, by tam u ołtarza złączyć się z Tym, który nam wszystkim ciągle powtarza: Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca.

Stąd płynął spokój całego jego życia, spokój w celi X pawilonu, w której dziś widnieje wmurowana ku jego czci tablica, spokój, z jakim szedł na szafot, spokój, z jakim podniósł głowę, gdy mu na szyję zakładano śmiertelną pętlicę...

Z celi Traugutta wszyscyśmy weszli na piętro, obejrzeliśmy dużą, widną, o dwóch oknach celę Józefa Piłsudskiego, z tablicą Marszałka, zajrzeliśmy i do wszystkich innych, po czym z nastrojem podniosłym opuściliśmy X pawilon, z serdeczną wdzięcznością pożegnaliśmy księdza Kapelana i pana Pułkownika i znów bramą Żoliborską¹

¹ Oprócz trzech wymienionych bram: Zakroczymska, Żoliborska i Brama Straceń, jest jeszcze czwarta: Bielańska. Zakroczymską inaczej nazywają Nowomiejską. Brama Żoliborska — od strony zachodniej — prowadzi na Żoliborz, „Nowomiejska” — od strony południowej — prowadzi na Stare Miasto, „Bielańska” — od strony północnej — prowadzi do Wisły i „Brama Straceń” — od strony wschodniej — prowadzi również do Wisły.

Miejsce straceń za „Bramą Straceń” w cytadeli warszawskiej zostało uporządkowane i odnowione w r. 1934 na rozkaz II wiceministra spraw wojskowych generała broni Felicjana Sławoj Składkowskiego. Wydatki pokryło Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Krzyży symbolicznych za Bramą Straceń jest wkopanych 145, a tablic żydowskich 7.

Na Bramie Straceń po stronie wewnętrznej (od Wisły) jest sześć tablic marmurowych, na których są wyryte nazwiska straconych. Nazwisk tych jest 152, a mianowicie:

wyjechaliśmy z cytadeli na ulicę Dymińską i udaliśmy się ku Żoliborskim krańcom Warszawy do księży Marianów

Andrasz Józef
Antczak Józef
Baran Józef
Bardowski Piotr
Baron Henryk
Barszczewski Dawid
Bartosiak Stanisław
Bartosiak Wojciech
Barylewski Stanisław
Bąk Stanisław
Bąkowski Antoni
Bednarski Józef
Białorucki Kazimierz
Bielikow Teodor
Bigosiński Michał
Bińkowski Michał
Blachowicz Jan
Borensztajn Froin
Botke Robert
Braur Roman
Bronowski Maksymilian
Brzeziński Wincenty
Brzozowski Antoni
Chojnacki Jan
Chrobot Franciszek
Cieślak Stanisław
Ciupa Ludwik
Czekalski Jan
Czubaszek Stanisław
Dering August
Duszyński Jan
Fronk Jan
Gawroński Józef
Gawroński Tomasz
Gec Julian
Gołuch Władysław
Górnicki Stanisław
Grabowski Jan
Gross Teodor
Gryglewski Stanisław
Grzybowski Bronisław
Guziński Stanisław

Habelman Witold
Hejło Erazm
Izdębski Paweł
Jabłoński Teodor
Jaklewicz Piotr
Kasprzak Marcin
Kłoss Stanisław
Konarzewski Teofil
Kondrowski Józef
Konecki Bolesław
Konieczny Piotr
Kosiński Antoni
Kostrzewa Jan
Kosycarz Władysław
Kowalewski Władysław
Kowalski Jan
Kowalski Leon
Kraśniński Józef
Krauze Dawid
Krawczyk Stanisław
Kruczek Protazy
Kruszewski Józef
Książek Józef
Kuczyński Bronisław
Kulik Piotr
Kunicki Józef
Kunicki Stanisław
Lewandowski Fr.
Lipiński Antoni
Lisicki Karol
Łabudziński Jan
Łączyński Witold
Makowski Józef
Maksajmer Teodor
Małolepszyn Tomasz
Marczewski Jan
Marczyk Stanisław
Matuszewicz Karol
Merc Adam
Montwił-Mirecki Józef
Motel Wiktor
Motyń Władysław

Nidrych Oskar
Nowacki Adam
Nowicki Eugeniusz
Okrzeja Stefan
Olesiuk Stanisław
Olszewski Alfons
Olszyński Oskar
Orym Josek
Ossowski Michał
Papaj Jan
Piekarski Roman
Pietrusiński Jan
Placek Bolesław
Pohorecki Wincenty
Porosiński Stefan
Potasiński Edward
Raczek Józef
Rajczuk Józef
Redo Józef
Rogon Hersz
Rozenblum Bajnysz
Rudnicki Franciszek
Rudnicki Szaja
Rychter Kazimierz
Rychter Robert
Rychter Stanisław
Sandecki Paweł (Lipski)
Sikora Władysław
Sikorski Jan
Skalski Jan
Skarżyński Mieczysław
Skurza Karol
Stachowicz Andrzej
Stasiak Antoni
Stefankiewicz Michał
Stępkowski Wiktor
Straszek Piotr
Sulima Leon
Suliński Franciszek
Surda Piotr
Susko Mateusz
Syska Józef

na Bielany, gdzie przez osiem dni korzystaliśmy z ciepła Ich serc.¹

* * *

Chociaż na terytorium dzisiejszej cytadeli jest jeszcze około stu budynków, a pośród nich niektóre mają prawo do nazwy gmachów wspaniałych, jednak wszystko razem: przetrzeń cała i co na niej stoi, to zaledwie dziesiąta część dawnej Aleksandrowskiej warszawskiej cytadeli, którą budowano i rozbudowywano przez lat z górą 70 „na strach wrogom”, a dziś?... Zmaląła a raczej znikła potęga z powierzchni ziemi naszych gnębieli, którzy nam wiele odebrali. Ale duch w nas pozostał i od nas zależy wykołysać go i na szczyty niezniśchalne wznosić.

Szafrański Władysław
Szczęciński Jan
Szczudło Konstanty
Szymański Józef
Śliwiński Aleksander
Śmigieński Gabriel
Tomala Onufry
Tybel Aleksander
Tycel Henryk

Tyszkiewicz Ferdynand
Wasilewski Zygmunt
Wieliehnowski Kaz.
Winkiel Melchior
Witkowski Edward
Wiśniewski Ignacy
Wochna Teofil
Wojciechowski Fr.
Wojna Antoni

Wójcik Stefan
Zalewski Walenty
Zarnicki Ludwik
Zawalski Wacław
Zieleziński Jan
Zybała Stanisław
Zych Ludwik
Żuchowski Marian

Gdyśmy przeglądali te nazwiska, niezmiernie ogarnęło nas zdziwienie, dlaczego opuszczono nazwisko księdza Agrypina Konarskiego, kapucyna. Wśród powstańców ksiądz A. K. nie znalazł się wypadkowo, lecz dzielił ich los od pierwszego wybuchu powstania. Maszerował z nimi w charakterze kapelana od Krakowa aż po Warkę nad Pilicą (w dawnej guberni warszawskiej). Tu schwytyany przez wojska rosyjskie, pędzony był aż do Warszawy, dzieląc okrutny los jeńca powstańczego. Skazany na śmierć wyrokiem sądowym został stracony w cytadeli 12 czerwca 1863 r.

¹ W chwilach wolnych zwiedzaliśmy tam domki pokamedulskie, przypominające wielkość tego miejsca, dla którego mieli dużo sentymentu królowie nasi. Sentyment dla pustelników i nadprzyrodzona wiara w sercu podsunęła królom naszym myśl wybudowania w tym cichym ówczesnym ustroniu jednej z najpiękniejszych świątyń ziemi polskiej.

Grób, który przechowuje szczątki śmiertelne Staszycy, przytulony do świątyni białeńskiej, też mówi dużo do każdego, kto się doń zbliży i myśl swą nad nim zatrzyma.

Gdyśmy opuszczali Bielany, gdzie obecnie duch znów się wzmaga i promieniuje w licznej młodzieży tamtejszego gimnazjum, które prowadzą księża Marianie, snuły nam się myśli i uwagi, że to tylko w istocie swej jest wielkie i wiecznie trwałe, co rodzi się z ducha Bożego i Nim żyje wyłącznie.

Ciekawy jest początek i rozwój cytadeli. Dlatego korzystamy z pracy Eugeniusza Wawrzkowicza i z niej przytaczamy główne dane historyczne, dotyczące jej powstania w myśli Mikołaja I i jej wykonawcy generała Dena oraz kilka szczegółów o jej rozbudowie. Warto jednak przeczytać całą tę niewielką broszurę. Wiele jest w niej ciekawych danych, zwłaszcza dotyczących działalności Komisji Śledczych i Sądów Wojennych. Opuszczamy to wszakże, jako bezpośrednio nie należące do zakresu „Bojowników”.

Przebieg dziejów cytadeli warszawskiej¹

Cytadela warszawska zrodziła się w głowie czy sercu cara Mikołaja I, którą sam nazwał Aleksandrowską na cześć Aleksandra I, „odnowiciela Królestwa Polskiego”.

Myśl o cytadeli jako o warownej fortecy w Warszawie dla utrzymania w korbach posłuszeństwa *buntowniczej* stolicy, powstała w głowie Mikołaja I zaraz po zgnieceniu rewolucji listopadowej. Generał major Iwan Iwanowicz Den podjął się wykonania tej myśli cesarskiej, ten Den, który budował fortece: w Modlinie, w Dęblinie, w Brześciu Litewskim, który budował kolej żelazną Warszawsko Wiedeńską.² Z początku Den projektował wybudować rodzaj fortecy w śródmieściu, na placu saskim potężną, trzypiętrową, najeżoną armatami, basztami i projekt swój przedstawił w lutym Mikołajowi. Cesarz projektu tego nie przyjął i cytadela powstała w tym miejscu, w którym parę pokoleń polskich znosiło katusze i bóle, dobijając się wolności ojczyzny. Zbudowano cytadelę w pięknej podmiejskiej dzielnicy, zwanej Żoliborzem, nad samą Wisłą, na terenie kilkunastu ulic, w kierunku Bielan. Padło wtedy około 116 prywatnych posesji i gmach koszarowy gwardii koronnej, wzniesiony za Augusta II 1725 r. Niedaleko tego

¹ Rzecz opracowana na podstawie broszury: Eugeniusz Wawrzkowicz. Cytadela Aleksandrowska w Warszawie z przedmową Szymona Askenazego. Warszawa 1920 r. Str. 71.

² O rachunkach Dena jakoby miał się odezwać Mikołaj I, że wyprostować je i należyście przedstawić mógłby tylko sam Pan Bóg i jen. Den (sam Bog da generał Den).

gmachu stał tam znany w dziejach oświaty duży gmach wychowawczy księży pijarów obok kościoła Zdjęcia z Krzyża (zamienionego później na cerkiew forteczną Aleksandra Newskiego). Wszystko to musiało ustąpić placu pod nową cytadelę. Nadto w szerokim promieniu wykupiono przymusowo różne place dla tego samego celu.

Działo się to za namka księcia Paskiewicza. Obcięty szacunek za rozebrane prywatne domy przeważnie rząd wypłacił, ale padli ofiarą księcia pijarzy, których dom, oceniony na blisko 1 milion złotych, cesarz kazał uważać za skonfiskowany i zabrać na skarb bez żadnego odszkodowania.

Zakupienie domów i placów pod cytadelę i jej urządzenie podług najwyższego rozkazu miało być dokonane na koszt miasta.

Plany cytadeli zatwierdził Mikołaj I 19 kwietnia 1832 r. Techniczną stronę prowadził warszawski komitet budowlany z inż. pułk. Szrederem na czele, ale pod głównym kierownictwem jen. majora Dena. Kamień węgielny poświęcono 19 maja 1832 r. Budowa trwała 2 lata. Uroczyste poświęcenie cytadeli odbyło się 22 kw. 1834 r. w niedzielę Wielkanocną. Wtedy Den awansowany był na jen. adiutanta. O 12 przybył namiestnik. Poświęcenia dokonał starszy duchowny prawosławny.

Na głównym placu cytadeli pobudowano koszary Aleksandrowskie. Tam też stanął obelisk, poświęcony pamięci Aleksandra I.

Koszty całej budowy wyniosły około 10 milionów rubli, które w istocie poniósł kraj cały. Jakby na pośmiewisko i szykanę uczuć narodowych wzniesiono tę rzeźnię i to miejsce kaźni, która jako forteca trzymała w szachu mieszkańców stolicy.

W sklepionych kazamatach pod wałem ziemnym mogło się tam pomieścić około 3 tysięcy załogi wojska.

Cztery były bramy wiodące do cytadeli. Ta, którą wprowadzano na miejsce tracenia, nazywała się Iwanowska.

W głównym korpusie koszar Aleksandrowskich, które powstały z dawnych koszar gwardii koronnej, załoga wynosiła 5 tysięcy. Mieścił się tam areszt wojskowy t. zw. Aleksan-

drowska Hauptwachta, licząca w 1866 r. 14 cel,¹ w których często siedzieli wojskowi rosyjscy, skompromitowani politycznie. Z tych czternastu cel cztery sale sądowe i cele Nr Nr: 25, 45 i 46 były głównie przeznaczone dla naszych powstańców styczniowych.

Dla trzymania w karchach przymusowych mieszkańców cytadeli przed wielkim gmachem koszar aleksandrowskich na ogromnym placu ustawione były działa z lufami, skierowanymi na ten budynek. Przy tych działach często ukazywali się żołnierze z zapalonymi lontami, jakby grożąc, że działa w każdej chwili mogą się odezwać, a nawet dość głośno przemówić.

Obok tych dział i niemal na wszystkich ulicach cytadeli leżały kule działowe, ułożone w piramidy. Nie było to miłe dla nikogo z więźniów, zwłaszcza dla naszych politycznych, gromadzonych w X pawilonie, boć wiadomą było rzeczą, że materiał ten to nie był obrazek na papierze ani tylko symbol, przypominający grozę chwili, ale sam był groźbą, stale gotową ziać ogniem śmiercionośnym.

Wiadomą jest rzeczą, jak Mikołaj I określił charakter warowni cytadeli, jak dzikiej formy, lekceważącej uczucia narodu polskiego, przy tym użył. Gdy powracał z Kalisza ze zjazdu z królem pruskim w Kaliszu, wstąpił do Warszawy i tu 16 października 1835 r. w Łazienkach wobec księcia Paskiewicza powiedział do deputacji polskiej: „o ile upierać się będziecie przy waszych utopijnych marzeniach o odrębnej narodowości, o Polsce niepodległej, przy wszystkich tych złudzeniach ściągniecie na siebie wielkie nieszczęście. Wzniosłem tu cytadelę aleksandrowską i oświadczam wam, że przy najmniejszym zaburzeniu każę miasto bombardować. Zburzę Warszawę i z pewnością ją nie odbuduję”, to, co mogło ziać się w sercach bezbronnych więźniów, wpakowanych do opancerzonych murów, otoczonych karabinami warty i mających

¹ O tej Hauptwachcie aleksandrowskiej więźniowie polityczni 1863, a głównie 1864 r., którzy się wpisali do książki pamiątkowej współtowarzysza niedoli, przeżywaney w tym czasie w cytadeli warszawskiej, Wiktora Urbańskiego, wspominają często, o czym jest mowa w książce hpa P. Kubickiego „Dwa Odczyty” w rozdziale „Sztambuch Wiktora Urbańskiego”. Dopis. autora.

przed oczyma paszcze, gotowe wyrzucić z siebie na nich ogień i żelazo?

W czworobocznym pawilonie I mogło się mieścić z górą 1200 żołnierzy.

Pawilon dwupiętrowy II był szpitalem dla załogi na przeszło 200 łóżek.

Przez ten szpital przeszło sporo naszych politycznych więźniów powstania styczniowego, których trzymano osobno w 5 specjalnie dla nich przeznaczonych salach, pilnie strzeżonych przez warty.

Należy wzmiankę zrobić, że w jednym z licznych budynków cytadeli odlewano pociski artyleryjskie. To, mimo wielkiego obszaru cytadeli, nie budziło przyjemnego wrażenia w więźniach, tam trzymany.

We wszystkich innych budynkach zwłaszcza w fortecach mogło się mieścić po kilkuset ludzi obrony, nieraz do tysiąca.

Najbardziej przykrą pamięć budzi X pawilon cytadeli, przeznaczony, jak wiadomo, dla więźniów politycznych. Ile w nim całe pokolenia Polaków przeżyły bólu, ile zawiedzionej nadziei, ile świadomej i ochotnej ofiary, ile jednocześnie pewności, że Opatrzność Boża wysłucha tych jęków, tego nikt nie wypowie. Wystarczy zajrzeć do Hauptwachy i jej czasów 1863—1864 r. odzwierciadlonych w „Sztambuchu” Wiktora Urbańskiego, by o tych rzeczach nabrać choć w przybliżeniu jakiegoś pojęcia.

X pawilon w historii cierpień, bólu i nadziei Polaków zajmuje naczelne miejsce.

Był to gmach trójskrzydłowy, zbudowany w latach 1826 i następnych i wtedy był jednym z budynków, należących do koszar aleksandrowskich. Gdy urządzano cytadelę, do tego budynku dostawiono bok czwarty. Na więzienie gmach ten przerobiono, zdaje się, zaraz po powstaniu listopadowym, gdyż są rachunki, wypłacone na rozkaz W. Księcia z 5 lipca 1833 r. z Komisji Skarbu Warszawskiemu Komitetowi budowlanemu cytadeli blisko 23 tys. złotych. Od 1833 r. X pawilon zajmowali nasi więźniowie stanu. Gdy tam miejsca były wypełnione, mieszczono ich w koszarach aleksandrowskich, gdzie była 41 cela.

W 1838 r. urządzono w X pawilonie osobne celki, które służyły oddzielnie dla każdego więźnia politycznego. Te przeróbki wyłacono z funduszków, powstałych z dóbr skonfiskowanych w Królestwie po powstaniu listopadowym. Po powstaniu styczniowym znów X pawilon przystosowywano odpowiednio i przygotowano jeszcze w cytadeli inne pomieszczenia, gdy X pawilon zaczął niewystarczać. Gdy część wierzchnia cytadeli była za mała, w podziemiach umieszczano naszych więźniów. Podziemia te były bardzo wilgotne.

Ilość cel X pawilonu sięgała cyfry ponad 90 (w całym trójkącie). W tymże pawilonie mieszkał jego zawiadowca (w czasie powstania styczniowego był nim major Żuczkowski) i początkowo dwóch, a później czterech jego pomocników. Tamże było pomieszczenie Komisji Wojenno Śledczej i Polowego Wojennego Sądu.¹ Mimo wszystko więźni w cytadeli i w Pawiaku zawsze twierdzili, że Pawiak był bardziej nieznośnym i dokuczliwym.

W celi cytadeli miał więzień łóżko z siennikiem, kołdrę wełnianą lub flanelową i poduszkę wypchaną słomą lub wysuszonym zielskiem z wałów cytadeli, stół i krzeselko, a raczej stołek (bez oparcia). W późniejszych czasach na ścianie wisiał regulamin w 10 punktach, obowiązujący więźniów. Jako kary za wykroczenia przeciw temu regulaminowi, lub dla wywołania w więzieniu nastroju znękania i depresji, usuwano z jego celi wszystkie rzeczy, zostawiano w niej tylko siennik albo samą poduszkę.

Najczęstszym i zwyczajnym pożywieniem więźnia było: rano funt razowego chleba z wodą, w południe zupa i kawałek mięsa z sosem. Łyżka i miseczki (cynkowa na zupę i gliniana na sos) były jedynymi przy jedzeniu narzędziami, z których korzystał więzień. Rodziny przysyłały niekiedy: jedzenie, bie-

¹ W 1866 r. takie było przepełnienie politycznych więźniów w X pawilonie, że 14 (26) lut. 1866 r. Nr 926 Czasowa Wojenno Śledcza Komisja przy nmku donosi do jen. policmajstra, że, za tym pawilonem rozmieszczono więźniów w trzech salach szpitala cytadeli. Podpisał przewodniczący Komisji pułkownik Tuchoła.¹

¹ A. A. D. Warszawski Zespół „Gen. Policmjejster...” Nr 917 k. 21 i 22. W roku 1866 przeciętnie bywało dziennie w cytadeli do 350 politycznych więźniów. Op. c. k. 109, 128, 142, 156, 170, 187.

liznę, tytoń, ale doręczenie tego było uzależnione od Wojenno Śledczej Komisji i zawiadowcy. Zazwyczaj ograniczano to do sobót. Na wyżywienie więźnia X pawilonu rząd w 1860-tych latach wyznaczał 45 kop dla jednostek z wyższego stopnia hierarchii społecznej, dla innych 35 kop.

Gdy powstanie styczniowe przepełniało te mury, wówczas dla wszystkich jednakowo wyznaczano 35 kop dziennie. Za to więzień otrzymywał kawę z chlebem na śniadanie, na obiad zupę, mięso i kaszę. Od 1865 r. na więźnia zaczęto liczyć tylko po 25 kop.

Pod koniec XIX w. sprawy te poszły pomyślniej na korzyść więźnia, którego lepiej odżywiano i stworzono mu lepsze higieniczne warunki.

W celach ustawiono wówczas wygodniejsze łóżka z pościelą, dbano więcej niż poprzednio o czystość i ogrzanie izb zimą, a dla regulowania temperatury nawet pozawieszano w celach termometry. Poprawiło się też wówczas znacznie jedzenie, tak że, jak na więzienie, niewiele pozostawiało do życzenia.

Wolno było więźniom korzystać z biblioteki X pawilonu, brać kąpiel, sprowadzać zakupione rzeczy w mieście. Większy też skutek znajdowały skargi na złe obchodzenie się lub liche jedzenie.

Jedna tylko rzecz nie uległa najmniejszej zmianie w X pawilonie przez cały czas istnienia tej politycznej karni, tj. nieustanny, ścisły dozór, oparty na systemie wzajemnego szpiegowania się. „W cytadeli wszyscy się szpiegują — powiada Gordon — żandarm inwalidę posługacza, inwalida żandarma, prezes komisji plac-majora, komendant twierdzy audytorów sądu wojennego, doktor felczera, felczer doktora, i ci, co się podglądają, najczęściej chodzą z sobą w parze”.

Najgorsze pod tym względem czasy były za kapitana, później majora, Żuczkowskiego. Bez przesady rzecz można, że człowiek ten, przejąwszy obowiązki zawiadowcy X pawilonu z rąk kapitana Grünwalda i sprawując je przez przeszło 25 lat, cały ten czas spędził na korytarzach więziennych, na niesłabnącym na chwilę ciągłym nadzorowaniu, szpiegowaniu, podglądaniu i podsłuchiowaniu.

Niezmordowany ten *klasyczny* inspektor więzienny, nieubłagany wobec najmniejszego zaniedbania w służbie, pięściami i obcasami wywierał swój gniew na podległych mu żandar-mach i posługaczach.

Niewyczerpany w dokuczaniu i nękanii więźniów, za niedozwolone pukanie lub wdrapywanie się na okienko karał zakuciem w kajdany, zimną kąpielą, odebraniem łóżka, lub zamknięciem w nieopalanej zimą celi, w razie zaś cięższych przekroczeń chłostą i wtrąceniem do wilgotnego lochu. Wszystko to stosowane było także jako środek dla wydobycia z opornych więźniów zeznań. Do tych kar fizycznych dochodziła jeszcze wyrafinowana tortura duchowa w rodzaju nieustannego obserwowania aresztanta przez żołnierza, który, utkwivszy twarz w ramach otworu w drzwiach, nie spuszczał więźnia z oczu, wodząc za nim wzrokiem i obracał się jakby na sprężynie, za każdym najmniejszym ruchem w celi. Taka nieustanna obserwacja mogła najsilniejszego człowieka doprowadzić do wariacji.

Codziennie rano z dużą książką i czerwonym ołówkiem w rękę obchodził Morok (tak nazywano Żuczkowskiego) wszystkie cele. Zwyczaj ten zachowywali wszyscy jego następcy.

Wszedłszy do celi, oglądał przede wszystkim ściany, czy nie są zapisane, badał kratę, czy nie podpiłowana, następnie zwracał się do więźnia z zapytaniem, czy zdrow i czy czego mu nie potrzeba. Była to oczywiście czcza formalność. Życzenia i skargi nie miały najmniejszego skutku.

Czasami dokonywał przeglądu sam komendant cytadeli w towarzystwie plac-majora, znajdując, rzecz naturalna, wszystko zawsze w porządku. Wszelkie uzalenie się więźnia nie wychodziło poza obręb X pawilonu, mogło tylko ściągnąć srogi odwet nadzorcy.

„Dzięki Bogu, pisał Paskiewicz do Mikołaja o więźniach w cytadeli, obejście z nimi jest dobre, gdyż wielu uwolnionych skarżyłoby się i doszłoby to do wiadomości Jego Cesarskiej Mości”.

Zwiedzający więzienie w 1861 r. Lüders znalazł również „wiezienie dogodnym, o ile okoliczności na to pozwalają”.

Z tą urzędową poezją raportów w jakiej jaskrawej sprzeczności pozostaje brutalna proza zapisków i pamiętników, spisanych własnoręcznie po wyjściu z X pawilonu przez samych więźniów.

Przez długie lata utrzymywał się twardy regime, zaprowadzony w X pawilonie przez Moroka. Nie ustępowali mu w surowości nadzoru, pielęgnując tradycję prześladowczych wobec więźniów praktyk, kolejni następcy Żuczkowskiego, jak wypróbowany poprzednio nadzorca Pawiaka, podpułk. Arszeniewski, wyszkolony pod Morokiem jego pomocnik w czasie powstania styczniowego, porucznik Konstanty Gorzewski, sztabskapitan Iwan Osipowicz Aleksandrowicz i porucznik Piotr Iljcz Furs, na koniec sztabstromistrz Andrzej Mikołajewicz Wonsiacki¹ i por. żandarmerii Aleksy Aleksiejewicz Borodajewski. Wyjątkowo okazał się dla więźniów ludzkim w dniach styczniowych kapitan Tyburcjusz Jagmin, w nowszych zaś czasach we wdzięcznej arestowanych pamięci zapisał się tytularny radca Aleksy Dymitriewicz Sidielnikow. Dopiero w ostatnich dwudziestu latach za panowania Rosjan z ogólną reformą więziennictwa zaszła w X pawilonie pewna zmiana na lepsze w traktowaniu osadzonych tam arestantów. Władza despotycznych dawniej zawiadowców ulegała kontroli cywilnych czynników rządowych. Zauważyć przy tym należy, że żandarmeria nie zawsze żyła w zgodzie z sądem.

Po przejściu cytadeli w ręce władz polskich poświęcono odrazu pilną uwagę sprawie, co uczynić z tym pomnikiem martyrologii naszej, jakim był X pawilon. Powstał wtedy wielki Komitet, złożony z przedstawicieli naczelnych władz krajowych, który postawił sobie za zadanie otoczyć staranną opieką pamiętki narodowe cytadeli, w szczególności zaś X pawilon.

Zainicjowaniem podjętej w tym względzie akcji było urządzone latem 1919 r. uroczyste zwiedzenie X pawilonu przez dwóch jego byłych mieszkańców: Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i członka Rządu Narodowego 1863 r., Mariana Dubieckiego. Przy tej sposobności, nie bez trudu po tyłu zaszłych w X pawilonie zmianach, odszukane zostały cele, przez nich kiedyś zajmowane.

¹ Czy Wąsiacki.

Miejsce straceń w cytadeli

„Na wprost X pawilonu i Aleksandrowskich koszar, w obrębie broniących dostępu do Wisły murów, jest spora, półkolistą przestrzeń, t. zw. miejsce tracenia. Wychodzi się na nie przez sklepione i wąskie wrota Iwanowskie. Dwie duże bramy i furtka zakratowana pośrodku ceglano, opatrzonego strzelnicami, muru wiodą dalej na spadzisty brzeg rzeczny. W dolnej części pod murem jest kilka szop murowanych, przed nimi zaś stoi rząd bezimiennych po części grobów, na niewielu tylko widnieją tabliczki, z których deszcze wypływają powoli nazwiska, tam pogrzebanych. Są to groby straconych w tym miejscu rewolucjonistów i rozstrzelanych w czasie okupacji niemieckiej, przeważnie bandytów. Grobów z czasów rosyjskich uderzająco mało, co wyjaśnia okoliczność, że dopiero w ostatnich latach dopełniano tu wyroki śmierci. Do tego celu służyła, stojąca dziś jeszcze na uboczu, czarno malowana szubienica z 6 hakami.

„Rozstrzeliwania za rosyjskich rządów odbywały się natomiast poza Michajłowskimi wrotami z tą ceremonią, że skazańca przywiązywano do słupa, zarzucano mu na głowę kaptur, a po odczytaniu wyroku, na dany przez oficera sygnał chustką, oddawana była salwa. Spostrzegłszy, że tego rodzaju egzekucje wywierają ujemny wpływ na żołnierzy, zaniechano rozstrzeliwania, wyszukano natomiast kata i poczęto wieszać. Wszystkie egzekucje odbywały się potajemnie, późną nocą lub o bardzo wczesnym świcie, przy świetle pochodni. Dla udaremnienia przemówień, wygłaszanych przez traconych przed śmiercią, dobosze, ustawieni plecami do skazańca, uderzali w bębny. Przy kasztanie oceniającym szubienicę miały znowu miejsce egzekucje niemieckie. Poszarpane kulami drzewo i poryty nimi mur przyległy pozwalają przypuszczać, że strzelano z niewielkiej odległości, może na kilka kroków od skazańca.

„Nie na tym zamkniętym miejscu i nie w tak tajemniczy sposób odbywały się egzekucje za czasów dawniejszych. Dokonywano je poza obrębem murów cytadeli, w biały dzień, przy udziale publiczności, według obliczonego na efekt ceremoniału. Różne były miejsca tracenia. Za czasów Paskiewi-

czowskich wykonywano wyroki śmierci poza peryferią miasta, często między roгатką Jerozolimską i Wolską, na drodze do Bielan, pędzono zaś przez „strój” na placu Broni przy katowskiej pompie. W dobie powstania styczniowego wieszano przeważnie na stokach cytadeli, najprawdopodobniej w pobliżu fortu Aleksego, niedaleko miejsca, gdzie się znajdował dworzec kowelski, dokonywując poza tym egzekucji także na placach miejskich Warszawy.

„Dokoła przygotowanej zawczasu szubienicy ustawiał się w czworobok, odkomenderowany do asystowania egzekucji, oddział wojska. Na małym wózku przywożono z cytadeli skazańca, w towarzystwie duchownego, po czym uderzano trzykrotnie w bębny i odzywała się komenda „baczność”. Stojący przed czterema frontami czworoboku oficerowie odczytywali głośno żołnierzom wyrok, a oberaudytor czynił to samo przed skazańcem. Następnie wdziewano na skazanego białą koszulę, na głowę zaś kaptur, kapłan, udzieliwszy ostatnich słów pociechy, oddalał się i zaczynał się sam akt egzekucji przy niemiłknącym odgłosie bębnow warczących, jak przy pędzeniu przez różgi. Po wykonaniu wyroku śmierci, pozostawało jeszcze ciało na szubienicy pod strażą jednej roty piechoty i sotni kozaków aż do zmierrchu, dopiero wieczorem zdejmowano je, odwożono do cytadeli, gdzie grzebano w dole, wykopanym w jednym z rowów fortecznych przy zatarciu wszelkich śladów.

„Tam też złożone zostały zapewne zwłoki Traugutta¹ i innych, straconych w dniu 5 sierpnia 1864 r.”

ROZDZIAŁ CXXIII

Dzieje Rz.-Kat. Kolegium w Petersburgu

Ponieważ Rz.-Kat. Kolegium Duchowne w Petersburgu przeszło już do spoczynku bezpowrotnego, a dzieje jego obchodzą katolików z dawnego zaboru rosyjskiego, nas zaś duchownych szczególnie, przeto w ostatniej części „Bojowni-

¹ Biograf Romualda Traugutta ks. Józef Jarzębowski, marianin jest na tropie odnalezienia kości ostatniego Naczelnika Rządu Narodowego.

ków Kapłanów”, uważamy za pożyteczne podać jego historię, którą dokładnie i pracowicie skreślił w Archeion'ie p. Wincenty Łopaciński.^{1, 2 i 3}

Stamtąd przytaczamy główne myśli w tej materii.

Oto, co tam czytamy: „Z chwilą, gdy z powodu rozbioru Polski w granicach państwa rosyjskiego znalazła się większa ilość rzymskich katolików i greko-katolików, zaszła konieczność stworzenia instytucji, któraby zajęła się sprawami tych wyznań. W tym celu cesarz Paweł I ukazem imiennym do Senatu Rządzącego z dnia 26 lutego 1797 r. rozkazał utworzyć w Petersburgu przy t. zw. „Justic-Kollegium dla spraw Liflandskich, Estlandskich i Finlandskich”.

„Departament dla spraw sądowych rzymskich katolików był pod specjalnym nadzorem prezydenta tego Kolegium. Do Departamentu tego miały być przekazywane na rozstrzygnięcie sprawy, zadecydowane w instytucjach duchownych. Z Departamentu sprawy miałyby przechodzić do Senatu, jako do instancji apelacyjnej.

„Cesarz Aleksander I przekształcił ten Departament na odrębne samodzielne Rz.-Kat. Kolegium Duchowne. Ukaz cesarski z 13 listopada 1801 r. postanawiał w tej materii, co następuje:

1. Dla spraw duchownych i kościelnych, tyjących się dogmatów wiary i prawa kanonicznego, a niepodlegających

¹ Archeion, czasopismo naukowe, poświęcone sprawom archiwalnym założył i lat kilka redagował Stanisław Ptaszycki, zdaje się w 1922 r. czyli w 3 lata po powołaniu do życia państwowej służby archiwalnej w odrodzonej Polsce. Dekret, ustanawiający państwową służbę archiwalną podpisał naczelnik państwa w 1919 r. Józef Piłsudski.

² O Kolegium rz.-kat. w Petersburgu podaje Archeion pracę p. Wincentego Łopacińskiego, dyrektora państw. archiw. oświatowego, w roczniku za 1932 r., (X) str. 59—93.

³ Podajemy te wiadomości o Kolegium dla dwóch względów:

1. Ponieważ w „Bojownikach” jest od czasu do czasu wzmianka o Kolegium, uważamy za rzecz właściwą, aby czytelnikom „Bojowników” ułatwić poznanie tej carskiej instytucji. Znajomość jej wykaże jednocześnie:

2. Anomalię, jaką było Kolegium, które dążyło do tego, by Kościół katolicki w Rosji powoli uniezależnić od Rzymu czyli odebrać mu ducha i wcześniej czy później zniszczyć go zupełnie. Dopis. autora.

sądom świeckim, jako instancje właściwe pozostają duchowne konsystorze w diecezjach, ponad nimi zaś Główny Konsystorz duchowny czyli Rz.-Kat. Kolegium Duchowne zamiast dotychczasowego Departamentu Justic-Kolegium.

2. W Kolegium członkiem przewodniczącym ma być arcybiskup mohylowski. Ponadto w skład Kolegium wchodzi: jeden członek biskup i jeden członek prałat infułat. Na te dwa ostatnie stanowiska Kolegium przedstawia Senatowi po dwu kandydatów, Senat zaś ze swej strony przedstawia ich do zatwierdzenia cesarzowi. Wreszcie z każdej z sześciu diecezji (mohylowska, wileńska, mińska, kamieniecka, łucka i żmudzka) po jednym prałacie lub kanoniku, wybieranym przez Kapitułę co każde trzy lata.

3. Kolegium, załatwiając sprawy, ma postępować według praw i przepisów swego Kościoła, bacząc jednocześnie na to wszystko, co monarszymi ukazami jest nakazane lub zabronione, „stojąc na straży samowładztwa, interesów monarchy i prawodawstwa państwowego”.

4. Kolegium jest właściwą instancją dla skarg na biskupów i instancją apelacyjną od decyzji Konsystorzy, w sprawach zaś rozwodowych, w wypadku różności zdań dwu Konsystorzy, jest instancją ostateczną.

5. Zakony mają mieć swych prowincjałów, nie wolno im jednak utrzymywać stosunków z generałami zakonów lub jakimikolwiek władzami zakonnymi, poza Rosją przebywającymi.

„Prowincjałowie zakonni, jakkolwiek nie podlegają biskupom, jednak obowiązani są do nich się zwracać, od ich nadzoru się nie uchylać. Należy donosić biskupom o każdym, godnym uwagi wypadku w klasztorach, o wyborze zwierzchników klasztornych, o stanie klasztoru, jego majątku i wogóle o wszystkim, co wiedzieć winien biskup jako zwierzchnik całego w swej diecezji duchowieństwa.

6. Biskupom nie wolno posiadać beneficjów parafialnych ani w swej diecezji ani w innej, nie wolno też im pod żadnym pozorem dawać komukolwiek bądź więcej jak jednej parafii. Nie wolno naruszać lub pozbawiać kogokolwiek prawa kolatorskiego. Kandydatów na wakujące stanowiska biskupów,

sufraganów, prałatów, kanoników i opatów przedstawiać przez Kolegium i Senat do zatwierdzenia cesarskiego.

7. Majątek nieruchomy i kapitały duchowieństwa zachowane być mają w całości.

8. Kolegium, jako główna władza duchowna, ma za pośrednictwem biskupów posiadać dokładne wiadomości o klasztorach, kościołach i duchowieństwie, o wszystkich instytucjach (zakładach) duchownych, majątkach i kapitałach, o wszelkich, godnych uwagi, wydarzeniach.

„To, co należy, podawać do wiadomości Senatu.

„Wogóle Kolegium ma rządzić się w swych czynnościach przepisami kościelnymi oraz przepisami generalnego regulaminu, obowiązującego wszystkie wogóle kolegia.

„Kolegium przyznano etat jak następuje: Jeden przewodniczący arcybiskup mohylowski, jeden biskup, jeden prałat infułat, sześciu prałatów lub kanoników od sześciu diecezji, jeden prokurator, dwu sekretarzy, jeden tłumacz, jeden egzекutor, siedmiu junkrów, pewna ilość służby.

„Na pensje i wydatki rzeczowe przyznano 18000 rubli.

„W związku z postępującą po powstaniu 1863/64 r. rusyfikacją Królestwa Polskiego i z zatargami ze Stolicą Apostolską, których rezultatem było zerwanie pomiędzy nią a Rosją stosunków dyplomatycznych, uchwałą Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, zatwierdzoną przez cesarza 10 maja 1867 r., postanowiono:

1. Wszystkie sprawy osób wyznania rz.-kat., tak duchownych jak i świeckich, poddanych rosyjskich, nie wyłączając i Królestwa Polskiego, które z natury swej wymagają zwrócenia się do Papieża, mają być załatwiane przez Kolegium Duchowne Rz.-Kat. Wszelkie w tych sprawach prośby osób prywatnych mają być wnoszone do biskupów, którzy, jeżeli nie mogą ich rozstrzygnąć własną swą władzą duchowną, przesyłają je do Kolegium. Również wszelkie sprawy, tyżące się bezpośrednio biskupów, nie wyłączając arcybiskupa mohylowskiego, w których wymagana jest decyzja papieska, wnoszone być mają przez biskupów do Kolegium.

2. Kolegium wniesione sprawy rozpatruje i jeżeli uzna, że dana sprawa nie może być przezeń samego rozstrzygnięta

i wymaga istotnie przedstawienia jej Papieżowi, wówczas przewodniczący Kolegium występuje z wnioskiem do Papieża drogą, ku temu najdogodniejszą.

3. Otrzymawszy decyzję papieską, przewodniczący Kolegium wszelkie w danej sprawie otrzymane papiery natychmiast winien przedstawić w oryginałach ministrowi spraw wewnętrznych, który, przekonawszy się, że nie zawierają one nic przeciwnego ustawom państwowym i „uświęconym prawom i prerogatywom zwierzchniego Samowładztwa”, nadaje sprawie bieg właściwy.

4. Wyżej ustanowionego trybu postępowania obowiązane są przestrzegać osoby duchowne, mianowane na stanowiska arcybiskupów i biskupów, zwracające się do Papieża o udzielenie im instytucji kanonicznej.

5. Wszelkie akty, bulle itp. rozporządzenia papieskie nie mają w granicach państwa rosyjskiego, nie wyłączając i Królestwa Polskiego, znaczenia prawnego, jeżeli nie będą otrzymane drogą wyżej wskazaną (tj. przez Kolegium), lub jeżeli nie były uprzednio okazane ministrowi spraw wewnętrznych.

6. Jeżeli ktokolwiek naruszy te postanowienia, to, niezależnie od uznania za nieważne otrzymanych z Rzymu rozporządzeń, podlega specjalnym, osobno przewidzianym karom.

„Uchwała ta więc poddawała wyraźnie diecezje Królestwa Polskiego pod władzę Kolegium, instytucji nigdy ani przedtem ani potem nie uznanej przez Stolicę Apostolską. Gdy więc teraz na skutek tej uchwały Komitetu wynikła kwestia wysłania przez diecezje Królestwa Polskiego (warszawską, płocką, sejneńską, sandomierską, kielecką, lubelską i wrocławską) delegatów do Kolegium, powstał zatarg. Głównozarządzający obcymi wyznaniem w Królestwie Muchanow odezwą z dnia 24 lipca 1868 r. Nr 3964 wezwał biskupów i administratorów tych diecezji do wyboru z grona kapituł katedralnych lub wyjątkowo spośród duchowieństwa diecezjalnego tych delegatów. Wówczas biskup płocki Wincenty Popiel stanowczo oparł się temu zarządzeniu, za co poszedł na siedmioletnie wygnanie do Rosji.¹ Biskup sejneński Konstanty Ireneusz Łu-

¹ Do Nowgorodu. Dopis. autora.

bieński zrazu delegata wysłał, potem go cofnął, za co również został zesłany do Rosji, gdzie zaraz zmarł.¹ Biskup łucko żytomierski Kacper Borowski i bp żmudzki Maciej Wołonczewski nie ponowili pełnomocnictw swych, już dawniej wysyłanych delegatów. Nie wszyscy inni do dnia 31 lipca 1869 r. wypełnili wolę rządu. Odtąd więc skład Kolegium się zwiększył i w aktach jego, jak to powiem niżej, zaczynają pojawiać się sprawy, dotyczące terytorium Królestwa, zresztą w liczbie bardzo skąpej. Zatarg, wynikły między Stolicą Apostolską, a rządem rosyjskim, na tle wyżej podanej uchwały z maja 1867 r., wzmagającej znaczenie Kolegium i utrudniającej w najwyższym stopniu swobodne porozumiewanie się duchowieństwa rz.-kat. z Papieżem, w początkach 1875 r. złagodzone wzajemnymi ustępstwami.

„Kolegium odtąd ograniczało się do funkcji raczej czysto administracyjno finansowych, przestając wkraczać w funkcje, zastrzeżone dla Papieża. Stolica Apostolska okólnikiem z dnia 2 marca 1875 r. uznała je za „tolerabile”. Że Kolegium istotnie do tych funkcji się ograniczało, to widać z akt jego...

„W końcu w. XIX skład, ustrój i kompetencja Kolegium przedstawiały się następująco: Przewodniczącym w nim był arcybiskup metropolita mohylowski. Dwaj członkowie Kolegium mianowani są jeden spomiędzy biskupów, jeden spomiędzy prałatów. Mianuje ich i zwalnia ukaz cesarski, na wniosek Kolegium, przedstawiany przez mstra spr. wn.

„Na każdy wakans przedstawieni są dwaj kandydaci. Asesorowie Kolegium wybierani są, każdy w swej diecezji (tak z cesarstwa jak i z Królestwa), przez kapituły katedralne, co każde trzy lata spomiędzy prałatów lub kanoników. Kapituły winny wybierać tylko osoby, znające prawo kanoniczne oraz posiadające gruntowną znajomość języków polskiego i rosyjskiego, wreszcie takąż znajomość prawodawstwa państwowego.

„W Kolegium skupiają się i ono rozpatruje następujące sprawy:

¹ W drodze na wygnanie do Permu w Niżnim Nowgorodzie zmarł nagle bp Konstanty, Konrad, Henryk, Ireneusz (czterech imion). Łubieński. D. a.

1. Dokładne wiadomości o wszystkich rz. kat. kościołach, klasztorach, duchowieństwie, duchownych zakładach naukowych i innych, majątku ruchomym i nieruchomym.

2. Nadzór nad prawidłowym tokiem spraw w konsystorzach diecezjalnych, kontrola ich decyzji i środki ich poprawienia na skutek wniosków, apelacji, prywatnych skarg lub protestów z wyjątkiem spraw małżeńskich i innych spraw duchownych.

3. Rozpatrywanie i przedstawianie władzy wyższej wszelkiego rodzaju wniosków diecezjalnych zwierzchników, dotyczących się ogólnie państwowych, a zarazem kościelnych ulepszeń.

4. Przyjmowanie kandydatów do zakonów, zezwalanie żydom, mahometanom i poganom na przyjęcie wiary chrześcijańskiej, według wyznania rz.-kat.

5. Zarządzanie kapitałami specjalnymi: zapomogowym rz.-kat. duchowieństwa (nie tylko w cesarstwie ale i w Królestwie), remontowym na budowę i remont kościołów, funduszem powstałym z podatków, pobieranych od włościan, posiadających ziemię, na utrzymanie rz.-kat. duchowieństwa, jak również kapitałem, powstałym z resztek od tych podatków.

6. Kontrola sprawozdań rachunkowych z użycia kapitałów zapomogowego i remontowego, jak również kontrola sprawozdań rachunkowych z użycia wszelkich sum, płynących z kasy państwowej na utrzymanie rz.-kat. duchowieństwa.

„Kolegium obowiązane było zbierać się na sesję trzy razy na tydzień w dni określone, w czasie lata od 15 czerwca do 15 sierpnia tylko raz na tydzień.

„W czasie rozpraw obowiązywał regulamin ogólny, dla instytucji kolegialnych przewidziany.

„Uchwały decydowano większością głosów według przepisów kościelnych. Przy równości głosów większość ma tą stronę, z którą zgadza się przewodniczący.

„Sprawy, dotyczące archidiecezji mohylowskiej, o ile już były decydowane przez arcybiskupa mohylowskiego, jako zwierzchnika diecezjalnego, rozpatrywane są bez jego udziału, jako przewodniczącego Kolegium.

„Sprawy, wymagające rozpatrzenia czy rozstrzygnięcia ich przez inne władze czy urzędy państwowe, Kolegium

przedstawia ministrowi spraw wewnętrznych, który nadaje im właściwy bieg, załączając do każdej z nich swój wniosek. Wyjątek stanowią sprawy sądowe, co do których Kolegium znosi się bezpośrednio z Senatem i ministrem sprawiedliwości. W wypadku, gdy mster spr. wn. nie zgadza się z decyzją Kolegium, proponuje on swoje zdanie. Jeżeli Kolegium wykonanie tego zdania uzna za niewłaściwe, uwagi swe przedstawia mstrowi, następnie zaś postępuje już zgodnie z ostateczną decyzją ministra.

„Prokurator Kolegium obowiązany jest przedstawiać ministrowi spraw wewn. zapiski i dane o sprawach rozstrzygniętych w tym, co dotyczy stosunku do rządu (po prawitelstwennoj czasti). Jeżeli prokurator zauważy coś przeciwnego temu, Kolegium zaś nie uwzględni jego uwag, prokurator protest swój przedstawia ministrowi.

„Kolegium znosi się z Senatem za pomocą uwiadomień (doniesenij), otrzymuje od niego ukazy.

„Z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości Kolegium komunikuje się za pomocą *przedłożeń* (predstawlenij) i otrzymuje od nich polecenia (predłożenja), zwierzchnikom diecezjalnym, konsystorzom i wogóle urzędom i osobom podwładnym mu posyła ukazy, od nich zaś otrzymuje *przedłożenia* i uwiadomienia; z władzami gubernialnymi Kolegium znosi się za pomocą komunikatów (soobszczenij).

„W r. 1901 wprowadzono pewne zmiany w składzie i sposobie urzędowania Kolegium, świadczące o coraz bardziej zmniejszającym się znaczeniu tej instytucji. Mianowicie uchwałą Rady Państwa z dnia 15 st. i 16 kw., zatwierdzoną przez cesarza 7 maja 1901 r., postanowiono między innymi:

1. Rz.-Kat. Kolegium Duchowne składa się: z przewodniczącego, dwu członków i (czterech) asesorów.

2. Asesorowie wybierani są każdy w swej diecezji na lat trzy, powoływani zaś przez ministra spraw wewnętrznych do uczestniczenia w Kolegium przez okres ich wyboru w kolejności ich diecezji, wyliczonych w artykule 16 ustawy o sprawach duchownych wyznań obcych i nie mających już swego przedstawiciela w aktualnym składzie Kolegium, przy

czym zasiada tylko czterech asesorów: dwóch od diecezji, podwładnych archidiecezji mohylowskiej, dwóch od diecezji, podwładnych archidiecezji warszawskiej.¹

„Asesorowie (zapasowi), nie uczestniczący w Kolegium, wzywani są do uczestniczenia w wypadku długotrwałej choroby lub wogóle usunięcia się któregoś z asesorów urzędujących. W tych wypadkach miejsce usuwającego się asesora od diecezji z terenu metropolii mohylowskiej zajmuje asesor od następnej z kolei tych diecezji, nie mającej swego przedstawiciela w urzędującym składzie Kolegium, miejsce zaś usuwającego się asesora od diecezji metropolii warszawskiej zajmuje asesor od następnej z kolei z tych diecezji, nie mającej swego przedstawiciela w urzędującym składzie Kolegium.

3. Asesorowie Kolegium obejmują urząd z zezwolenia ministra spraw wewnętrznych. Ci z nich, którzy zajmują w swych diecezjach inne duchowne stanowisko etatowe, zachowują je w czasie urzędowania w Kolegium, jak również przywiązane do tych stanowisk pensje.

4. Kancelaria Kolegium składa się z sekretarza, jego pomocnika, buchaltera i jego pomocnika oraz archiwisty, który jest zarazem registratorem.

Sekretarza mianuje minister spr. wn., pozostałych urzędników Departament Spraw Duchownych Obcych Wyznań. Tenże Departament obsadza również stanowiska: lekarza, budowniczego i nadzorcy gmachów, angażowanych z wolnej ręki.

5. Posiedzenia Kolegium wyznacza przewodniczący w miarę potrzeby.

„Na utrzymanie Kolegium wyznaczono 23 tysiące rubli z tym, że suma ta będzie zwracana kasie państwowej z procentem od kapitału zapomogowego duchowieństwa rz.-kat. (o funduszu tym mówi Enc. Kośc. XXI—XXII ks. Michała Nowodworskiego. Warszawa 1896 i 1898).

„W takim stanie Kolegium przetrwało do r. 1917.

¹ Kolejność diecezji, uznana przez rząd ros. była w tym porządku: 1. Mohylowska. 2. Wileńska. 3. Łucko żytomierska. 4. Żmudzka. 5. Tyraspolska. 6. Warszawska. 7. Augustowska. 8. Kaliska. 9. Kielecka. 10. Lubelska. 11. Płocka. 12. Sandomierska.

„Kolegium Duchowne, podobnie jak i jego poprzednik Departament rz.-kat. Justic-Kolegium składało się zrazu wyłącznie z katolików rzymskich z pominięciem zupełnym grekokatolików. Lapidarny i charakterystyczny wyraz pogładowi na tego rodzaju postawienie sprawy dał cesarz Paweł I w swym imiennym ukazie do senatu z dnia 29 grudnia 1800 r. W krótkim tym ukazie, polecającym, aby w Katolickim Departamencie Justic-Kolegium było co najmniej dwu członków świeckich, cesarz Paweł mówi dalej: „a unicy, jako przyłączeni bądź do nas, bądź do katolików, a sami przez się nie istnieją, członków mieć nie mogą”. Tak więc zrazu Departament, potem samodzielne Kolegium było władzą tak dla Kościoła łacińskiego, jak i unickiego, z pewnym, jak widzimy wyżej, upośledzeniem tego ostatniego.

„Jak stwierdza ks. Likowski, zaraz po utworzeniu Kolegium wywiązały się niemiłe starcia i zatargi między łacinnikami i unitami. Władze kościelne unickie dążą do usamodzielnienia się i na razie uzyskują je częściowo. Dnia 12 lipca 1804 r. pojawia się w tej sprawie imienny ukaz cesarza Aleksandra I do Senatu. Ukaz ten przede wszystkim powołuje się na końcowe ustępy „Najwyżej” zatwierzonego raportu senackiego do cesarza z dnia 13 listopada 1801 r., w którym to raporcie Senat, cytując m. in. wyżej przytoczone słowa Pawła I, wyrażał zdanie, że diecezje unickie winny być zarządzane tak samo jak rz.-kat., pozostając pod władzą Kolegium Duchownego, w którym członkowie unicy nie są przewidziani. Następnie ukaz oznajmia, że niewygody, wynikłe z tego stanu rzeczy i skargi, z tego powodu do cesarza wniesione, składają cesarza, by postanowienie z r. 1801 o urządzeniu Rz.-Kat. Kolegium Duchownego uzupełnić następującymi punktami: 1. Do liczby członków, przewidzianych dotychczas w Kolegium, dołączyć od wyznania unickiego jednego biskupa i trzech asesorów, wybranych spośród duchowieństwa trzech unickich diecezji (połockiej, łuckiej i brzeskiej) przez właściwych biskupów. 2. Pensję biskupa unickiego z tytułu uczestnictwa jego w Kolegium zrównać z pensją takiegoż biskupa rz.-kat., pensję zaś asesorów unickich zrównać z takimiż pensjami kanoników lub prałatów rz.-kat., zasiadających w Kolegium.

3. W sprawach, dotyczących się wyznania unickiego, biskup i trzech asesory unicy mają posiadać każdy po dwa głosy, ażeby w ten sposób zabezpieczyć ich równość wobec członków duchowieństwa rz.-kat. 4. Gdyby dla członków Kolegium od duchowieństwa unickiego w przyszłości w załatwianiu ich spraw wynikła i przy tym stanie rzeczy jakaś niedogodność, mogą oni samodzielnie wystąpić do Senatu z wyjaśnieniem tych niedogodności i przedstawieniem środków zaradczych.

„Gdy unicy w zabiegach swych o całkowite usamodzielnienie nie ustawali, dnia 16 lipca 1805 r. pojawił się ukaz imienny do Senatu, dzielący Rz.-Kat. Kolegium Duchowne na dwa Departamenty.

„Biorąc pod uwagę, głosił ten ukaz, moc spraw, jakie nagromadziły się w Rz.-Kat. Kolegium Duchownym, uznajemy, jako lepszy i dogodniejszy sposób szybszego ich zakończenia podzielenie Kolegium tego na dwa Departamenty, z których I ma się składać z duchowieństwa rz.-kat., II z duchowieństwa unickiego z tym, żeby Departamentowi I przydzielane były sprawy duchowne i kościelne, bezpośrednio odnoszące się do wyznania rz.-kat., zaś Departamentowi II podobne sprawy, dotyczące wyznania unickiego. Dla rozpatrywania spraw, odnoszących się łącznie do jednego i drugiego wyznania, dwa te Departamenty mają tworzyć „Zebranie Ogólne”.

„Zupełną jednak samodzielność uzyskali unicy dopiero w 1828 r. Ukazem imiennym do Senatu z dnia 22 kw. 1828 r. Mikołaj I tworzył samodzielne Grecko Unickie Kolegium Duchowne. „Chcąc dać, głosił Mikołaj I, Zarządowi duchownemu Kościoła grecko-unickiego ustrój lepszy, a jednocześnie okazać naszą życzliwość duchowieństwu grecko-unickiemu wogóle, a dostojnemu jego zwierzchnikowi Metropolicie Józefatowi Bułhakowi w szczególności, rozkazujemy: 1. Dla spraw Kościoła grecko-unickiego w Rosji utworzyć pod przewodnictwem Metropolity tego Kościoła osobne Grecko-Unickie Kolegium duchowne, złożone z jednego biskupa i jednego archimandryty, mianowanych przez Nas, oraz czterech protojerejów, wybieranych przez lokalnych biskupów i konsystorze. Kolegium ma baczyć, by sprawy Kościoła grecko-unickiego chronione były od wprowadzania do nich jakichkolwiek bądź

obcych, niewłaściwych obrządkom greckim zwyczajów i prowadzone na ściślejszej podstawie aktów, które dały początek Unii 1595 r.”

„Punkt 2 Ukazu mówi o funduszach na kupno domu dla Kolegium.

„Punkt 3 powierza zarząd grecko-unickich kościołów w Rosji, będących pod nadzorem Kolegium, dwom diecezjalnym zwierzchnikom, przy których utworzone być mają „sobory” katedralne: I Białoruski w Połocku, gdzie przebywa grecko-unicki arcybiskup, II Litewski w grecko-unickim klasztorze Bazyliańców w Żyrowicach, gbrni grodzieńskiej, pow. słonimskiego, gdzie zazwyczaj przebywa grecko-unicki biskup brzeski. W Połocku ma być utworzona grecko-unicka Akademia Duchowna.

„Tenże punkt Ukazu ustanawia w każdej diecezji grecko-unickiej „sobornych protojerejów” po sześciu starszych i po dwunastu młodszych.

„Punkt 4 Ukazu ustanawia granice diecezji grecko-unickich.

„Punkt 5 mówi o niższych szkołach duchownych przy klasztorach bazyliańskich.

„Wreszcie punkt 6 o funduszach na utrzymanie seminariów i Połockiej Akademii Duchownej.

„Etat Kolegium przewidziano następujący: Jeden przewodniczący metropolita kościołów grecko-unickich, jeden biskup, jeden archimandryta, czterech „sobornych” protojerejów, jeden prokurator, jeden sekretarz, jeden egzekutor, a zarazem skarbnik i archiwista.

„Utworzenie samodzielnego grecko-unickiego Kolegium Duchownego było zarazem zapoczątkowaniem zbliżającego się oficjalnego zniesienia unii wogóle.

„Nie wdając się w rozważania, które nie wchodzą w zakres niniejszej pracy, notuję tylko, że w niespełna 9 lat od chwili tego usamodzielnienia Mikołaj I ukazem imiennym do Senatu z dnia 1 stycznia 1837 r. rozkazał zarządzać wszystkimi sprawami duchownymi wyznania grecko-unickiego oberprokuratorowi Świętego Synodu z takimi samymi prawami i na takiej samej podstawie, jakie w stosunku do nich posiadał dotąd minister spraw wewnętrznych. Kolegium grecko-unickie oddane więc w zależność od najwyższej magistratury urzędo-

wego kościoła prawosławnego. W tej nowej sytuacji Kolegium grecko-unickie trwało już nie długo. Ukaz imienny do Senatu z dnia 17 marca 1839 r. poddawał je bez zastrzeżeń Świętemu Synodowi. Głosił ukaz ten m. in.: „W ubiegłym 1837 r. uznaliśmy za dobre powierzyć oberprokuratorowi Świętego Synodu zarządzanie wszystkimi sprawami duchownymi wyznania grecko-unickiego... Mimo to jednak Grecko-Unickie Kolegium Duchowne, należąc do drugorzędnych instytucji w ogólnopaństwowym ustroju, nadal jeszcze podlega Senatowi Rządzącemu. Nie przestając dbać o rzeczywiste potrzeby i korzyści poddanych naszych tego wyznania, *odwiecznie rosyjskich z pochodzenia* (iskom russkich proischozhdienjem) i uważając za korzystne nadanie większej jednolitości zarządowi skupionemu w tym Kolegium, rozkazujemy: poddać je pod władzę Świętego (Swiatiejszagc) Synodu Rządzącego zamiast Senatu”.

„Nastąpił wreszcie akt ostatni. 25 czerwca 1839 r. wydany został z rozkazu cesarskiego ukaz Senatu „O przyłączeniu Grecko-Unickiego Kościoła w Rosji do pełnego uczestnictwa z Prawosławno-Powszechnym Kościołem Wschodnim i do nierozdzielonego składu Kościoła Wszecchosyjskiego”.¹

„Punkt 5 tego ukazu senackiego głosił: „Grecko-Unickie Kolegium Duchowne postawić w stosunku do Świętego Synodu według hierarchicznego porządku na stopniu takim, jak Wydziały Świętego Synodu: Moskiewski i Gruziński i nadać mu nazwę Białorusko-Litewskiego Kolegium Duchownego”.

„Punkt zaś 6: „Przewielebny Józef (osławiony Siemiaszko. Dopis. autora) będzie przewodniczącym tego Kolegium Duchownego z podniesieniem go do godności arcybiskupa”.

„Na raporcie, jaki o tym doniosłym wydarzeniu Synod złożył cesarzowi, Mikołaj I własnoręcznie nakreślił: „Bogu składam dzięki i przyjmuję”.

Dalej w pracy dyrektora W. Ł. następuje rzecz o aktach b. Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu, z czego przytaczamy tylko następującą wiadomość:

„Akta Kolegium do roku 1870 dotyczą wyłącznie terytorium Cesarstwa, od tej daty zaczynają pojawiać się poszczególne woluminy, dotyczące terytorium Królestwa. Pozostaje

¹ Ukaz ten jest wydrukowany w dziele „Zapiski Josifa Mitropolita Litowskiego” t. II str. 89—92.

to w związku z tym, że od połowy roku 1869 diecezje Królestwa zaczynają wysyłać do Kolegium swych delegatów. Woluminów tych naogół jest bardzo mało...¹ i ²

ROZDZIAŁ CXXIV

Straty powstania styczniowego. Stosunek Niemców do powstania styczniowego podług przypuszczeń Gietricha

Straty powstania styczniowego

Jędrzej Gietrich w pracy swej „Tragizm Losów Polskich”³ pisze, że, według obliczeń członka rządu powstańczego Agatona Gillera, poległo w powstaniu 30 tysięcy powstańców, 1500 rozstrzelano lub powieszono, około 150 tys. Polek i Polaków poszło do więzień lub na wygnanie, gotówką powstanie pochłonęło około 500 milionów zł, w konfiskatach majątków i w zniszczonych budynkach przeszło półtora miliarda.⁴

Stosunek Niemców do styczniowego powstania

Cały rozdział powyższej książki „Powstanie styczniowe”⁵ dąży do umotywowania, że powstanie to było udanym posunięciem Prus, że tuż przed powstaniem działali w Warszawie pruscy agenci, podburzający do ostrego wystąpienia i do chwycenia za broń przeciw rządowi rosyjskiemu.

Chodziło Niemcom o zaszachowanie Rosji domowymi sprawami i odciągnięcie jej od przymierza z Francją. Jako jeden z argumentów swego twierdzenia Gietrich powołuje się na to, że, gdy powstanie wybuchło 22 stycznia 1863 r., już w dwa tygodnie, 8 lutego 1863 r. Prusy z Rosją zawarły konwencję, wiążącą Rosję w sposób najściślejszy z polityką Pruską.

¹ Archeion X str. 59—74.

² 26 października 1936 r. p. Dr Wincenty Łopaciński, dyrektor Archiwum Oświatowego w Warszawie osobiście wyraził nam swą zgodę, abyśmy korzystali z tej Jego pracy i jeśli uznamy za wskazane przedrukowali ją nawet dosłownie. Za to dostojnemu Autorowi opisu Kolegium dziękujemy uprzejmie. D. a.

³ Książka wydana w Pelplinie.

⁴ Str. 288.

⁵ Str. 284 i n.

ROZDZIAŁ CXXV

Wiadomości i dane historyczne, zaczerpnięte z archiwum państwowego, brak wszakże o nich szczegółów, któreby jasno określały, o kogo i o co chodzi¹

Ks. Ankudowicz, sybirak.

Ks. Bagiński, proboszcz z powiatu bielskiego.

¹ W czasie poszukiwania materiałów w kilkudziesięciu różnych archiwach wskutek pośpiechu mogło się zdarzyć nie jedno opuszczenie z naszej winy. To samo mogło się trafić i ze względu na niedokładne wszywanie urzędowych odezów, które wskutek tej właśnie niedokładności są porozrzucane po różnych zwojach.

Następne pokolenia zbieraczy tych materiałów uzupełnią braki, powstałe z tych powodów.

Jeszcze jedna przyczyna powodowała niedokładności, które spotykają się w naszej pracy: raporty, tam przechowywane, odezwy, protokoły często bywają niewykończone, jako pochodzące z pierwszej ręki tak zwanych strażników ziemskich czyli policjantów, którzy pod względem inteligencji w zaborze rosyjskim nie byli na wysokim poziomie. Taki protokółista pisał często nie kaligraficznie, nie ortograficznie, często pomijał imię omawianego osobnika, to znów opuścił miejsce jego zamieszkania, to datę faktu, o którym pisał, niekiedy zamiast napisać imię i nazwisko winnego wspominał o tym, czym się zajmuje, czym zarobkowiec itp.

Tej treści raport powtarzano w następnych, wyższych instancjach administracji rządowej. Może dla ówczesnych ludzi było to dostatecznie jasne, ale dla naszego pokolenia spuścizna tego rodzaju nie wiele a przynajmniej nie wszystko mówi.

Trzebaby poświęcić na to wiele czasu, kombinować, dochodzić, porównywać, zestawiać, wtedy możeby z tego rodzaju dokumentów wyłoniła się jaka całość.

Nam na to czas nie pozwalał. Powtarzaliśmy przeto tak, jak nam mówiło źródło, z któregośmy czerpali wiadomość o danym fackie.

Przy raportach o kapłanach katolickich, gdy ogólną podawano charakterystykę, czy masowe przewinienia, wyrażano się: „duchowieństwo” bez żadnego bliższego określenia. I myśmy się tego trzymali, ile razy chodziło o kapłanów katolickich, mówiliśmy: duchowieństwo, bez bliższego określenia jakiego wyznania. W całej więc naszej pracy, ile razy spotyka się wyraz duchowieństwo, zawsze rozumieć należy katolickie. O obcych wyznaniach tylko wtedy jest mowa, gdy do wyrazu duchowieństwo dodane: prawosławne, ewangelicko-ąugsburskie, kalwińskie, żydowskie itd.

W dwóch szczególnie zespołach archiwalnych z ogólnym określeniem, „Generał policmejster” i „Kolegium” w Warszawskim Archiwum Akt Dawnych takich niedomowień spotyka się całe masy.

- Ks. Burba, sybirak.
Ks. Hoppen vel Hoppel, bernardyn.
Ks. Ilnatowicz, franciszkanin z powiatu lidzkiego.
Ks. Jarmarkiewicz z Chersonia.
Ks. Klokowicz z guberni kowieńskiej.
Ks. Kowalewski, franciszkanin z powiatu lidzkiego.
Ks. Kwiatkowski, sybirak.
Ks. Markiewicz z powiatu szawelskiego.
Ks. Michałłowicz, sybirak.
Ks. Narkiewicz brał udział w powstaniu.
Ks. Rybicki, bernardyn z Zastawia.
Ks. Antoni Sawsierowicz, franciszkanin.
Ks. Sikorski z płockiego.
Ks. Szalewicz, sybirak.
Ks. Szymański (odpowiadał przed rządem za *niedopuszczalne* kazania).
Ks. Szyszko, sybirak.
Ks. Szymkowski, który, powróciwszy z wygnania, zamieszkał u oo. Kapucynów w Winnicy, guberni podolskiej.
Ks. Adam Tataure.
Ks. Tomaszewski, kapelan floty czarnomorskiej.
Ks. Torczanowski, sybirak.
Ks. Trojanowski, bernardyn z Zastawia.
Ks. Wąsowicz z Datnowa, powiatu drohiczyńskiego.
Ks. Wojtkiewicz z powiatu szawelskiego.
Ks. Zabłocki z diecezji wileńskiej.
Załęski Stefan, kleryk.
Ks. Zienkiewicz.¹

Niektóre z nich, choć niezupełnie dokładne, wykorzystaliśmy i wcieliśmy do tekstu „Bojowników”, licząc na to, że braki te przy głębszym badaniu archiwów i ich zestawieniu dadzą się usunąć.

I w tym rozdziale wyliczymy nazwiska kapłanów świeckich i zakonnych, kleryków, braciszków, najczęściej bez ich bliższego określenia ze wzmianką często zaledwie ogólnej ich winy, kary lub innej jakiej okoliczności tak, jak podają źródła, z których je zaczerpnęliśmy.

Może badaczom kwestii specjalnych nazwiska te coś ułatwią i naprowadzą na drogę więcej jasnych faktów, podanych w dwóch wymienionych zespołach i innych źródłach. Dopsis. autora.

¹ A. A. D. Warszawa. Z różnych zespołów „Gen. policmejster”.

ROZDZIAŁ CXXVI

Różne sprawy, o których szczegóły historyczne można znaleźć w zespole „Gen. Policmejster” Nr 4824. Takież wiadomości z Muzeum ks. ks. Czartoryskich w Krakowie. Martyrologium Polskie. Lista księży i innych osób spośród duchowieństwa, skazanych, za udział w zamieszkach 1863—1866 r. w guberniach zachodnich i w Królestwie Polskim, do ciężkich robót, na zesłanie i osiedlenie na Syberii i na zesłanie pod dozór policji w różnych miejscowościach Rosji, a przejeżdżających do miejsc zesłania przez Petersburg

Różne sprawy, o których szczegóły historyczne można znaleźć w zespole „Gen. policmejster” Nr 4824

1. Oo. Dominikanie w Mereczu. Skasowanie klasztornej szkoły dominikańskiej, przewiezienie zakonników do Wilna w celu wtrącenia ich tam do więzienia za to, że dopomogli do ucieczki guwernerowi Monkielewiczowi do Królestwa Pol. W aktach tych jest mowa o wybuchu powstania w Mereczu, powiatu trockiego, guberni wileńskiej.¹

2. Oo. Bonifratrzy. O skupieniu wszystkich bonifratrów w jednym klasztorze wileńskim.²

3. O pozbawieniu kapłanów godności duchownej, o ich aresztowaniu, zesłaniu, o używanych środkach przez policję w tych wypadkach, o udzielaniu wymówek itd.

Volumin ten kończy się w 1867 r. Ręką urzędnika A. A. D. dopisane: prawdopodobnie dotyczy represji na duchowieństwo za sprzyjanie powstaniu 1863 (1864) r. W odpisie jest wykaz kilkudziesięciu księży, pozbawionych godności duchownej i zesłanych.³

4. Zamykanie rz.-kat. klasztorów.⁴

5. O przenoszeniu zakonników z jednego klasztoru do drugiego, o naznaczaniu ich na parafie.⁵

¹ Op. c. Nr 4824 str. 12.

² Op. c. Nr 8972 str. 71.

³ Op. c. Nr 16089 str. 163.

⁴ Op. c. Nr 16373 str. 168.

⁵ Op. c. Nr 16452 str. 169.

6. O pozbawieniu kapłanów ich godności, o wywożeniu ich zagranicę, o ich aresztowaniu (w diecezjach: mohylowskiej, mińskiej, wileńskiej, telszewskiej, łucko-żytomierskiej) przeważnie w mohylowskiej. Tu jest sprawa ks. Rodziewicz.¹

7. O przenoszeniu zakonników w diecezjach: telszewskiej, wileńskiej, mohylowskiej i łucko-żytomierskiej.²

8. O zamordowaniu ks. prałata Edwarda Tupalskiego w Wilnie.³

9. O wznowieniu nabożeństw w kościołach, kaplicach i na filiach.⁴

10. Pozwolenie na odprawianie nabożeństw w kościele Małe Soteczniki, pow. wileńskiego.⁵

11. Pozwolenie na odprawianie nabożeństwa w kaplicy majątku Slizenia Lubowo, powiatu i guberni wileńskiej.⁶

12. Skasowanie rz.-kat. klasztorów i kościołów. Kimbrowski klasztor cysterek, guberni mińskiej, które przewieziono do klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach, diecezji kieleckiej. Klasztory oo. Kapucynów w Starokonstantynowie, guberni wołyńskiej i w Chodorkowie, guberni kijowskiej.⁷

Biskup wileński deponuje ks. Sobolewskiego.⁸

13. O grecko unickiej kaplicy Horodkowskiej, przekazanej władzy duchownej prawosławnej.⁹

14. O przekazaniu do Ministerstwa Dóbr Państwowych majątków katolickiego kleru wyższego i klasztorów, i projekt etatów dla tegoż kleru, dla Konsystorzów i dla klasztorów oraz oddanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wszystkich kapitałów wyższego kleru i klasztorów katolickich.¹⁰

¹ Op. c. Nr 16679 str. 174.

² Op. c. Nr 17069 str. 182.

³ Op. c. Nr 17125 str. 183.

⁴ Op. c. Nr 17136 str. 183.

⁵ Op. c. Nr 17229 str. 185.

⁶ Op. c. Nr 17390 str. 190.

⁷ Op. c. Nr 18672 str. 214.

⁸ Op. c. Nr 20020 str. 243.

⁹ Op. c. Nr 8515 str. 63.

¹⁰ Op. c. Nr 8539 a str. 63.

15. O oddaniu kościoła księży Pijarów w Lidzie duchowieństwu prawosławnemu.¹

16. Okólnik, który pozwalał remontować kościoły parafialne i kaplice, wybudowane za zgodą władzy duchownej prawosławnej. W nim zabroniono remontować parafialne kościoły, które powstały bez pozwolenia tychże władz.²

17. Pozwolenie na rozebranie starego drewnianego kościoła poddominikańskiego w Oszmianie, aby materiał ten był użyty na budowę kostnicy.³ i ⁴

Takież wiadomości z Muzeum ks. ks. Czartoryskich w Krakowie⁵

Archiwum Agencji Rzymskiej 1863—4, zawierające „Akta interesów Duchowieństwa i Korespondencja z Biskupami”, rozpoczynają listy biskupów polskich do Wł. hr. Czartoryskiego (w Paryżu),⁶ z których każdy przedstawia opłakany stan ówczesny naszego kraju i prosi o wstawiennictwo za Polską do Ojca św.

Pierwszy list jest z Janowa Podlaskiego z 2 kwietnia 1863 r. bpa Beniamina Szymańskiego.

Dalej pisze z Sandomierza 20 list. 1863 r. biskup J. M. Juszyński: „Trwogi, przerażenia, więzienia, wywożenia i śmierci haniebne, jakich doznają bracia nasi, a nade wszystko zarzucenie adresu do J. W. Pana opóźniły przedstawienie prośby mojej do Ojca św., którą, składając na ręce J. W. Pana, proszę o przymówienie się za nami nieszczęśliwymi...”

Bp Wincenty Pieńkowski z Lublina 13 czerwca 1863 r. pisze, że długo milczał. „Ale dziś nie możemy już więcej

¹ Op. c. Nr 9101 str. 73.

² Op. c. Nr 12674 a str. 123.

³ Op. c. Nr 13779 str. 135.

⁴ Wypisujemy kolejno przedmiot omawiany w zwoju wskazanym, z myślą, że może komu z badaczy ułatwimy odszukanie tego materiału. Dopis. autora.

⁵ Zamieszczamy tu wiadomości, zaczerpnięte z Muzeum ks. ks. Czartoryskich, z tą samą intencją, o której mówimy w poprzednim odnośniku pod Nr 4. Dopis. autora.

⁶ 29 paźdz. 1863 r. Nr 210 Rząd Narodowy mianował swym agentem przy Stolicy Ap. Gabriela Łuniewskiego, sekretarzem Władysława Kulczyckiego.

milczeć, całą prawdę winniśmy odkryć, bo Bóg miłosierny może już nie da więcej stosownej pory do ratowania Kościoła i Narodu tego, który, położywszy tak wielkie zasługi...”

Drugi list biskupa sandomierskiego z 16 czerwca 1863 r.¹

Martyrologium Polskie² i ³

Lista księży, pomordowanych w Polsce przez Moskali w r. 1863 i 1864, ze wszystkich diecezji.

Dmosiński, rozstrzelany w Piotrkowie dnia 4 lut. 1863 r.

Ks. Rafał Reformat, zakłuty w czasie rzezi w Miechowie dnia 17 lut. 1863 r.

Ks. Stanisław Michalski, 73-letni starzec, emeryt przy kościele w Małogoszczy, zamordowany we własnym domu dnia 26 lut. 1863 r.

Ks. Antoni Majewski, bernardyn z Karczówki, zginął w czasie bitwy pod Grochowskimi 19 marca 1863 r.

Ks. Benwenuty Mańkowski, bernardyn, zakłuty bagnetami po bitwie pod Łazami dnia 23 marca 1863 r.

Ks. kapucyn niewiadomego nazwiska zginął w bitwie pod Krasnobrodem 24 marca 1863 r.

Ks. Stanisław Iszora, wikariusz z Żołudka, rozstrzelany w Wilnie 3 czerwca za ogłoszenie dekretu Rządu Narodowego o uwłaszczeniu włościan.

Ks. Feliks Ambroży Rostkowski zginął w czasie bitwy pod Nagoszynem dnia 3 czerwca 1863 r.

Ks. Michał Żółtowski, wikariusz ze Zbuczyna, zginął w czasie bitwy pod Krasnobrodem.

Ks. Rajmund Ziemacki, prob. wawerski, rozstrzelany w Wilnie 5 czerwca 1863 r.

Ks. Ignacy Rózgo rozstrzelany w Dynaburgu dnia 8 czerwca 1863 r. (?)

¹ Muzeum ks. ks. Czartoryskich w Krakowie. Książę Władysław. Archiwum Agencji Rzymskiej 1863—4 r. T. IV.

² Op. c. k. T. III str. 431—434.

³ Znaki zapytania przy dziesięciu nazwiskach są nasze, mamy bowiem nie tylko co do tych faktów wątpliwość, ale prawie pewność, że nie są zgodne z rzeczywistością. Inne niech badacze historyczni osądzą sami. Dopis. autora.

Ks. Agrypin Konarski, kapucyn, wzięty w czasie bitwy i powieszony w Warszawie 12 czerwca 1863 r.

Ks. Baltazar Pańnikowski, wikariusz katedry lubelskiej, zamordowany w twierdzy Zamość 17 czerwca 1863 r. (?)

Ks. Adam Falkowski, proboszcz z Iszczołny, rozstrzelany w Lidzie 22 czerwca 1863 r.

Ks. Hipolit Siwicki, z diecezji żmudzkiej, rozstrzelany w Szawłach 24 czerwca 1863 r. (?)

Ks. Siemiaszko, 80 letni starzec, zakopany żywy w ziemię po uprzednich mękach 26 czerwca 1863 r. (?)

Ks. Izidor Norejko, wikariusz z Masiad, rozstrzelany w Telszach 10 lipca 1863 r.

Ks. Feliks Juskiewicz, proboszcz z Żemlan, powieszony w Telszach 20 lipca 1863 r. (?)

Ks. Wawrzyniec Kruszewski, reformat, napadnięty i zamordowany we wsi Gotkowie 12 sierpnia 1863 r.

Ks. Teofil Raczkowski, wikariusz nowomiejski, rozstrzelany w Kownie 24 sierpnia 1863 r. (?)

Ks. Dominik Perza, wikariusz w Owundzie, rozstrzelany w Wilkomierzu we wrześniu 1863 r. (?)

Ks. Zygmunt Trawiński, paulin zginął pod Litowem 30 wrz. 1863 r.

Ks. Antoni Gargas, wikariusz w Worniach, rozstrzelany w Telszach 19 paźdz. 1863 r.

Ks. Wojciech Elget, reformat, zginął w czasie bitwy pod Klimontowem 20 paźdz. 1863 r.

Ks. Tarkowski, z diecezji łucko-żytom., zginął w czasie bitwy nad Bugiem w miesiącu październiku 1863 r.

Ks. Antoni Mackiewicz powieszony w Kownie dnia 28 gr. 1863 r.

Ks. Franciszek Przybyłowski, proboszcz z Modliborzyc, diec. sandcm., zginął w czasie bitwy pod Opatowem 27 lut. 1864 r. (Zginął ks. Franciszek Przybyłowski nie w czasie bitwy, lecz gdy biegł do swoich, by ich ostrzec, że strzelają do siebie, padł rażony kulą kozaka, który strzelił doń z ukrycia. Dopis. autora).

Ks. Adam Loga, zamordowany w więzieniu w Łęczycy. (?)

Ks. Walenty Kasperski, proboszcz z Dalikowa, wrzucony w ogień i spalony (?)

Ks. Stefan Skupiński, reformat ze Szczawina, zamordowany.

Ks. Stefan Cieśliński, bernardyn z Warszawy, zamordowany.

Ks. Rafał Stasierkowski, bernardyn z Łęczycy, zamordowany.

Ks. Dailida z diecezji augustowskiej rozstrzelany w Suwałkach 13 kwietnia 1864 r.

Ks. Aleksander Witord, wikariusz z Szczeliszek, zabity w Czerwonym Dworze 25 kwietnia 1864 r.

Ks. Czerniewski, gwardian ks. ks. Reformatów z Solca, 12 czerwca 1864 r. powieszony (?)

Ks. Maks Tarejwa, kapucyn z Łądu, powieszony w Koninie 19 lipca 1864 r.

W tymże zespole od str. 435 do str. 444 jest „Lista księży uwięzionych lub wywiezionych na Sybir. Wyliczonych 240. Później idzie: Lista księży z Polski Kongresowej, na tułactwie będących. Wyliczonych 44.

* * *

W archiwum księży Marianów w Warszawie na Bielanach natrafiliśmy jeszcze na jedno wyliczenie osób spośród duchowieństwa rz.-kat., skazanych za udział w patriotycznych sprawach 1863—1866 r. Wiele z tych nazwisk mamy już wymienionych w „Bojownikach”, trafiają się i nowe. Zamieszczamy je tu wszystkie z tą myślą, że dla historyków, którzy poszukiwać będą i pracować na jakimś specjalnym odcinku dziejów tego okresu, nie jedno podane tu nazwisko będzie pożądanym drogowskazem dla całości tych badań. Kolejność i brzmienie nazwisk podajemy bez żadnych zmian lecz tak, jak znaleźliśmy je w archiwum.

Lista księży i innych osób spośród duchowieństwa, skazanych za udział w zamieszkach 1863—1866 r., a przejeżdżających na zesłanie przez Petersburg¹

Włocki Fryderyk, cięż. roboty	Kaczyński Leon, zesł.
Korzeniewski Jan, osiedlenie	Dąbrowski Stanisław, c. r.
Sidorowicz Franc., zesłanie	Malewicz Wiktor, zesł.
Żaba Ignacy, zesł.	Abrampolski Franciszek, zesł.
Godlewski Tadeusz, zesł.	Wespański Stanisław, zesł.
Miatrys Stanisław, zesł.	Kołakowski Leon, zesł.
Grekowicz Michał, zesł.	Waszkiewicz Leon, zesł.
Syrwid Onufry, c. r.	Gembicki Lucjan, zesł.
Balcewicz Jan, zesł.	Wolski Józef, zesł.
Szepinowski Aleksander, c. r.	Haberkant Adam, zesł.
Różga Józef, c. r.	Jakubowicz, zesł.
Juzumowicz Antoni, zesł.	Jakszewicz Jan, zesł.
Szreders Onufry, c. r.	Żegołowski Władysław, zesł.
Jasiewicz Onufry, c. r.	Olechnowicz Stefan, zesł.
Kajro Klemens, zesł.	Jabłonowski Walentyn, zesł.
Trzeciak Dominik, zesł.	Kuczyk Jakub, zesł.
Wejt Maciej, zesł.	Władkowski Stanisław, zesł.
Mugarewicz Wincenty, c. r.	Lisicki Feliks, zesł.
Sawicki Hipolit, c. r.	Kasperowicz Mikołaj, zesł.
Jakowicz Jakub, c. r.	Kowecki Antoni, c. r.
Sękowski czy Siękowski T., z.	Łappa Augustyn, c. r.
Wołłowicz Wincenty, zesł.	Staszkiwicz Dionizy, osiedl.
Maczyński Piotr, zesł.	Kryżanowski Andrzej, osiedl.
Nowicki Adrian, zesł.	Wojtkiewicz Jan, zesł.
Nowicki Jerzy, zesł.	Horbaczewski Felicjan, zesł.
Pohoski Ludwik, zesł.	Bartoszewicz Andrzej, c. r.
Macewicz Ignacy, zesł.	Witkowski Jan, osiedl.
Piotrowicz Antoni, zesł.	Sidorowicz Aleksander, zesł.
Stulczyński Ferdynand, c. r.	Moniuszko Aleksand., osiedl.
Moroz Mikołaj, zesł.	Wiszniewski Wincyzław, zesł.
Sikorski Kasper, zesł.	Bielikowicz Cyprian, zesł.

¹ Autor tej listy księży w nawiasie, po wyrazie Petersburg, zamieszczonym, pisze: Russkaja Starina, marzec 1883 r. Dodatek do Zapisków hr. M. Murawiewa. Widocznie korzystał z tego dodatku. Dopis. autora.

- Wernikowski Konstanty, c. r.
Bajkowski Wiktor, zesł.
Gedrońc Kazimierz, osiedl.
Święcicki (Święcki) M., osiedl.
Mackiewicz Antoni, osiedl.
Aleksandrowicz Bol., osiedl.
Skorupski Michał, osiedl.
Rudzki Stefan, c. r.
Gregoluniewicz Albr., osiedl.
Biczulewicz Hilary, osiedl.
Wiałicki Wawrzyniec, zesł.
Pośniowski Melchior, zesł.
Kiełpsz Julian, osiedl.
Owsiany Józef, osiedl.
Rusiecki Zefiryn, c. r.
Mackiewicz Adam, c. r.
Lenczewski Tomasz, osiedl.
Kryński Feliks, osiedl.
Szewetyło Adam, osiedl.
Hryniewicki Aleksan., osiedl.
Uliński Wincenty, osiedl.
Witkiewicz Jan, osiedl.
Wołoszyński Gabriel, osiedl.
Walentynowicz Jan, osiedl.
Lebiedziński Ludwik, osiedl.
Kossarzewski Ambroży, osiedl.
Razwodowski Jan, osiedl.
Bogusz Augustyn, osiedl.
Motij Wincenty, osiedl.
Rukóżyżo Karol, osiedl.
Plewako Jan, osiedl.
Olechnowicz Michał, osiedl.
Dawidowicz Józef, osiedl.
Malejewski Dominik, osiedl.
Godlewski Leon, osiedl.
Wierszyło Johan, osiedl.
Kolendo Adam, osiedl.
Szulc Ambroży, osiedl.
- Staszekiewicz Ignacy, osiedl.
Targoński Urban, osiedl.
Żuk Dominik, osiedl.
Bokiewicz Jerzy, osiedl.
Choroszański Kazimierz, osiedl.
(może Choromański)
Kotowicz Edward, osiedl.
Wierzbicki Antoni, c. r.
Janikowicz Szymon, osiedl.
Piotrowicz Andrzej, osiedl.
Łukaszewicz Paweł, osiedl.
Stefanowicz Konstanty, osiedl.
Urbanowicz Leopold, osiedl.
Brzostowicz Jan, zesł.
Grekowicz Michał, zesł.
Kozuchowski Józef, osiedl.
Pieślak Konstanty, c. r.
Milewski Aleksander, zesł.
Moczulski Kazimierz, zesł.
Łazarewicz Gabriel, zesł.
Parafiński Kazimierz, zesł.
Dewelski Adam, zesł.
Fijałkowski Stanisław, zesł.
Kasperski Walenty, zesł.
Orzeszkowski Gabriel, zesł.
Osiński Emasz (?), zesł.
Chrapkiewicz Franciszek, zesł.
Tański Bernard, zesł.
Gutkowski Grzegorz, zesł.
Gajewski Edward, zesł.
Żuk Józef, zesł.
Szabrański Władysław, zesł.
Nagrodzki Julian, zesł.
Słatwiński Izrael, zesł.
Słatwiński Curyan (?), zesł.
Bartliński Ignacy, osiedl.
Rogozieński Teodor, c. r.
Czerwiński Józef, c. r.

Rakociński Ignacy, zesł.	Jagodowski Anastazy, osiedl.
Zawadzki Adam, zesł.	Nawrocki Walenty, zesł.
Kowalski Seweryn, zesł.	Serementa Wincenty, osiedl.
Marchwicki Gracyan, zesł.	Rusiecki Jan, zesł.
Jarosz Wawrzyniec, zesł.	Jurkiewicz Wincenty, osiedl.
Krasuski Ignacy, osiedl.	Tomaszewski Rafał, osiedl.
Dąbrowski Teofil, osiedl.	Pisanko Bonifacy, osiedl.
Zalewski Józef, osiedl.	Szczepański Józef, osiedl.
Ołgiński (?) Marcin, zesł.	Smaczyński Tomasz, zesł.
Krzywicki Jan, zesł.	Łukomski Piotr, osiedl. ¹
Ołaj Antoni, osiedl.	

ROZDZIAŁ CXXVII

Syberia jako miejsce odwiecznej kaźni Polaków

Poważne pismo tygodniowe p. t. „Gazeta Kościelna”,² które redaguje we Lwowie Komitet, zamieściło w N-rze 46 z 11 listopada 1928 r. artykuł „Kapłani polscy na Syberii”. Ze względu na rys historyczny, czym był ten kraj w ręku Rosji jako miejsce kaźni na przestrzeni wieków całych, zamieszczamy go tu w całości za zgodą Redakcji tegoż tygodnika. Czynimy to z głęboką wdzięcznością dla autora ks. Władysława Pilina, szambelana ze Lwowa, bo jest pewnego rodzaju uzupełnieniem naszej pracy, podając nazwiska kapłanów dawnej epoki i lat 60-tych, którzy byli wygnańcami Syberii.

„Epoka martyrologii polsko-syberyjskiej, czytamy w tym artykule, należy do niepowrotnej przeszłości. Ale nazwa Sybiru nigdy nie przestanie być symbolicznym ujęciem ofiary dla świętej ojczyzny, której imię każdy wygnaniec wypisywał na słupach granicznych, na ścianach kazamat, na książkach, kamieniach i drzewach. Z pamięci narodu nigdy też wymazaną nie zostanie przerażająca w swojej grozie martyrologia przeżyć

¹ Archiwum ks. ks. Marianów na Bielanych w Warszawie. Teka Edwarda Maliszewskiego. Zesłańcy Syberiacy.

² Adres redakcji i administracji Gazety Kościelnej: Lwów, ul. Zygmuntowska 4.

szeregu pokoleń polskich na polach lodowych olbrzymiego Sybiru. Utrwalił tę groźbę cierpień Artur Grottger w obrazach: „Pochód na Sybir”, „Ciosanie krzyża”, „Dźwiganie krzyża”; Jacek Malczewski w „Zesłaniu studentów” i w „Wigilii na Syberii”, oraz Aleksander Sochaczewski w obrazie: „Okuwanie w kajdany” i „Na granicy Azji”. Przejmuje groźą Sybir u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Opiewali go Bohdan Zaleski, Kornel Ujejski, Teofil Lenartowicz, opisywali w powieściach Sieroszewski i Szymański. Przejmowaliśmy się widokiem nędzy naszych zesłańców w wystawianej często sztuce teatralnej Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberii”.

„Nas kapłanów ta kraina pokuty i męczeństwa zajmuje i dlatego, bo została uświęcona łzami, potem i krwią naszych kapłanów-męczenników, z których setki kryją mogiły zamarłe, od których ku nam wionie duch miłości i ofiary, duch najwyższej i wiekuiście zwyciężającej potęgi.

„Po raz pierwszy stopa kapłańska dotknęła pól sybirskich w w. XIII. Był to Benedykt, zakonnik.¹ W wieku XIII olbrzymie hordy mongolskie, zorganizowane w potężne państwo, wystąpiły z Azji i ruszyły w niszczącym pochodzie na zdobycie Europy. Dotarli na Śląsk. Tutaj przyszło 9 kwietnia 1241 r. do walnej bitwy na Dobrym Polu pod Lignicą. Poległ Henryk Pobożny. Papież Inocenty IV postanowił wysłać poselstwo do władcy Mongołów. Przez Ruś do Mongołów w poselstwie wyruszył franciszkanin Jan de Plano Carpino w towarzystwie Benedykta Polaka, który miał mu służyć za tłumacza. Zakonnik Benedykt podróż tę opisał. Podróż odbyli t. zw. pocztą tatarską. Jechali na Don, Wołgę, Jaik, stepy kirgiskie, wkroczyli potem w krainę górzystą (Ural), napotkali jezioro (Bajkał) i dotarli do ziemi Tatarów dnia 22 lipca 1245 r. Z powrotem wrócili do Kijowa w połowie czerwca 1247 r.

„Podczas najazdu wojsk Aleksego Michajłowicza na Litwę został porwany z Nowogródka dnia 6 września 1655 r. i wywieziony na Syberię jezuita Jędrzej Kaweczyński, herbu Ostoja, który miał zostawić własnoręczne pamiętniki, a w nich opisa-

¹ Wyjątki zaczerpnięte z dzieła Michała Janika: „Dzieje Polaków na Syberii”. Kraków 1928 r.

nie, ile tam wycierpiał i jak po 10-letnim wygnaniu wrócił do ojczyzny na wstawiennictwo komisarzy rządu Rzeczypospolitej. Ks. Kaweczyński umarł w Nieświeżu w 1667 r.

„Po konfederacji barskiej caryca Katarzyna II ukazem z dnia 29 maja 1768 r. skazuje pojmanyh w niewolę konfederatów na wygnanie syberyjskie. I odtąd dzieje polsko-syberyjskie noszą wyraźny stygmat męczeństwa, aż do chwili odzyskania w naszych czasach niepodległości państwowej.

„Wstępem do gwałtów było porwanie i wywiezienie do Kaługi dnia 13 paźdz. 1767 r. biskupów Kajetana Sołtyka i Józefa Załuskiego. Zwolniono ich dopiero w r. 1773. Konfederatów barskich na Syberii było około 10 tysięcy osób. Niektórzy z nich przeszli na prawosławie (429). Z konfederatami dostał się aż do Zawodu Nerczyńskiego głośny karmelita, ks. Marek Jandałowicz, zabrany do niewoli przy wzięciu Baru, jako jeńiec „sekretny”. Po powrocie do ojczyzny umarł w Berezówce pod Lubarem 1806 r. Pochowany w grobach karmelitów w Horodyszczach.

„W czasie pobytu na Syberii konfederatów, pełnił przez lat czterdzieści obowiązki duszpasterskie w różnych miejscach kapucyn Elizeusz Głębocki z Uściłoga. Przebywał czas jakiś w Moskwie, jako proboszcz kolonii katolickiej. Gdy po kilku latach swego tam pobytu dowiedział się, że na Syberii znajduje się wielu po różnych miejscach katolików, szczególnie zaś gdy usłyszał, że są w katuszach nerczyńskich więźniowie, co ukarani za swe przestępstwa, tęsknią do pokuty... „postanowił życie swe oddać na okup bliźnich”... „Jakoż sporządził skrzynkę, w której pomieścił cały ołtarzowy aparat, złożył ją na saneczki i za pozwoleniem rządu wyruszył na Syberię piechotą, ciągnąc sam swoje saneczki i nie mając żadnego innego funduszu, prócz nadziei w Opatrzność Boską i w miłosierdzie litościwych ludzi”...

„Na posłudze duchowej w Syberii spędził lat blisko 40, przeszedł całą przestrzeń syberyjską kilkadziesiąt razy. Nazywano go na Syberii „Ojcem Pocieszycielem”. Dożywszy blisko 90 lat, umarł w 1798 r. w Tobolsku. Pozostawił po sobie tylko skrzynkę z aparatem i brewiarz zbutwiały od starości.

„Powstanie Kościuszkowskie złożyło Sybirowi nowy haracz. Po r. 1795 (ukaz Katarzyny II) poszło na Sybir kilkanaście tysięcy powstańców,¹ między którymi był dominikanin rakowski, ks. Bułhak, ks. Józafat Ochocki, opat owruckich bazylianów, przeor Silicz, kanonik Kulikowski i proboszcz z Litwy Salomonowicz. Miejscēm ich wygnania była gubernia tobolska. Dopiero po ukazie cara Pawła z 29 listopada 1796 r. powróciło z Syberii do Ojczyzny około 20 tys. osób. W tej liczbie byli i księża.

„W r. 1795 na Litwie zorganizowano „Związek Patriotyczny”, który wysyłał pieniądze na emigrację celem tworzenia wojska polskiego. Duszą tej akcji był Hugo Kołłątaj.

„Współuczestnicy tej roboty: ks. Aurelian Dąbrowski, trynitarz z Wilna, ks. Faustyn Ciecierski, przeor dominikanów wileńskich, ks. Wacław Ziółkowski, benedyktyn, zostali w r. 1797 wysłani do katorgi nerczyńskiej. Zostali oni zdradzeni przez żyda w Wilnie. Z księży zdjął sakrę powolny rządowi rosyjskiemu metropolita Bohusz Sistrzeńcewicz w asyście ks. Dydyńskiego i ks. Dederki, późniejszego biskupa mińskiego. Po zamordowaniu cara Pawła I skazanych uwolnił ukaz Aleksandra I z dnia 15 marca 1801 r.

„Po r. 1812 pracę misyjną wśród nowej fali naszych wygnańców na Syberii, podjęli ojcowie Jezuitów: ks. Tadeusz Maszewski i ks. Marceli Kamiński. Pierwszy dotarł w poszukiwaniu katolików aż za Bajkał. Drugi dotarł aż do Biska nad Obiā, gdzie znalazł dużo jeńców z tych, którzy dobrowolnie zostali.

„Po powstaniu listopadowym złożono Sybirowi wielką hekatombę, zwłaszcza za panowania Mikołaja I i satrapowania jego groźnego sługi Iwana Paskiewicza w Warszawie. Zesłanych jeńców było około 60 tys. Niedola zesłanych była wielka, zwłaszcza o ile byli wcieleni w żołdacy, a takich była znaczna większość. Z księży zostali zesłani: Franciszek Baranowski, Jan Boguński (otrzymał 500 kijów), Gęsiorowski, Wincenty Kroczewski, Ignacy Nieciuiński, Ojżanowski, Jędrzej Roszkow-

¹ Niektórzy liczą z górą 20 tysięcy. Dopis. autora.

ski, Jan Sienkiewicz, Szymon Szyszko, Zieliński, Michał Zielonka, Jan Sierociński, który dostał 6000 kijów. Pod kijami zginął.

„Za należenie do związku konspiracyjnego Szymona Kornarskiego po roku 1848 tak Austria jak i Rosja pastwiły się niemilosiernie. Między zesłanymi na Syberię do ciężkich robót lub na osiedlenie znaleźli się księża: Karol Haas, Leopold i Narcyz Jarzynowie, Fulgenty Laskowski, Tyburcy Pawłowski, Ludwik Trynkowski (wywieziony już jako obłąkany), Julian Zieliński i klerycy: Jan Mrozowski i Hieronim Sakowicz. Za tworzenie Związku Narodu Polskiego pod koniec roku 1844 ułaskawiony pod szubienicą, został skazany na ciężkie roboty w Syberii ks. Piotr Sciegienny, eks-pijar, proboszcz w Chodlu, w Lubelskim. Po wieloletnim pobycie na zesłaniu ks. Sciegienny wrócił do kraju w r. 1869 i umarł w Lublinie w roku 1890. Towarzyszami ks. Sciegiennego byli: 73-letni ks. Woroniec i ks. Tomasz Włodek.

„Za propagandę patriotyczną Związku Demokratycznego i próby powstania w 1846 r. między skazanymi na wygnanie na Sybir był ks. Dominik Jasiński, a za tę samą sprawę w r. 1849 księża: Pleczewski, Józef Rochański, Feliks Troszczyński. Ks. Benwenuty Mańko został wysłany do Wołogdy. Padł w potyczce pod Łazami w r. 1863, gdy błogosławił powstańców.

„Za Unię prześladowany przez Katarzynę II zmarł w drodze na wygnanie syberyjskie proboszcz Michał Wierzbicki. W tym samym czasie ten sam los spotkał proboszcza unickiego Michała Skarżyńskiego. Pamiętnikarz Sabiński donosi, że w r. 1846 w okolicy Minusińska, na Syberii, znajdowało się niemało księży i „mnóstwo” ludzi świeckich, zesłanych za wierność dawnemu wyznaniu i nieprzyjęcie prawosławia. Powolnym narzędziem Mikołaja I w przeciąganiu na prawosławie unitów był archierej Józef Siemaszko, którego Herzen nazywa „Judaszem, zdrajcą, katem i rozbójnikiem”.

„W pamiętnikach syberyjskich z okresu mikołajowskiego spotyka się dość często i zawsze z uszanowaniem nazwisko ks. Krzysztofa Szvernckiego, marianina. Aresztowany za sprowadzanie z Prus książek, przesiedział 7 lat w cytadeli warszawskiej, poczem wysłano go na Syberię. Tam po pew-

nym czasie pozwolono mu objąć duszpasterstwo przy kościele katolickim w Irkucku. Ks. Szvernicky miał serce otwarte dla potrzeb rodaków i swojego kościoła, cieszył się szacunkiem swoich i obcych. Kościół w r. 1857 gruntownie odnowił i rozszerzył. Wikariuszem kościoła był wówczas franciszkanin ks. Tyburcy Pawłowski, zesłany za sprawę Konarskiego. Ksiądz Szvernicky odbył podróż misyjną po Syberii za pozwoleniem gen. gubernatora Murawiewa Amurskiego. Stan religijny przedstawił się ks. Szvernickiemu smutnie. Dzieci katolików wychowywały się prawie bez religii, a starsi Polacy tonęli dość szybko w społeczeństwie rosyjskim, pomnażając żywiół obcy. W Irkucku założył ks. Szvernicky ochronkę dla 7 dzieci.

„W Orenburgu pozostawał ks. Michał Zielonka, dominikanin. Dzięki jego staraniom wzniesiono kościółek w Orenburgu. Kochany i szanowany przez swoich i obcych zdobył znaczne wpływy, których używał na pomoc współrodakom. Zmarł na posterunku za Aleksandra II, choć miał możliwość powrotu do kraju.

„Od chwili, gdy Polska w zaborze rosyjskim weszła w 1860 r. w okres manifestacji, wybuch powstania zbrojnego stał się kwestią niedługiego czasu. Powstanie styczniowe w r. 1863 pociągnęło za sobą wiele poświęcenia i ofiar. Symbolem niejako ofiary, jaką Polska złożyła w powstaniu styczniowym, była śmierć męczeńska pięciu ofiar osób kierowniczych (? autora) w Warszawie. Głęb Syberii stała się i tym razem krainą wygnania patriotów polskich. Obliczają liczbę zesłańców na 250 tys. Wyrokami sądów carskich skazano 300 kapłanów, z czego 200 na Syberię, bądź to na ciężkie roboty, bądź na osiedlenie. Według imiennego wykazu z czerwca 1881 r. było ich jeszcze wtedy 269 na Syberii, mimo zaszłych zgonów i udzielonych amnestii. Zesłanych kapłanów zgromadzono w Tunce, na południu od Bajkału, w kotlinie gór Sajańskich. Od r. 1866 Tunka stała się jedynym miejscem pobytu dla księży-posielańców, w którym przebywali do r. 1873, niektórzy nawet dłużej. Do takich należał ks. Mateusz Kasprzycki, który przebywał w Tunce jeszcze po r. 1875, jako mający styczność z żandarmerią narodową. W Akatui było 70 księży i kleryków katorżników. W Irkucku skazańcom sukni duchownej włożono

10-funtowe kajdany i tak zabezpieczonych pieszo wleczono na dalsze etapy. Osobliwe koleje przechodził kleryk kapucyński, Wacław Nowakowski, który poszedł na ciężkie roboty w Usołju (?) za brata swego Karola. Księża zajęli się uprawą roli, leczeniem chorych itp. Nabożeństwo odprawiał każdy u siebie. Rzewne bywało zawsze Boże Narodzenie. Redagowali „Wygnańca”, „Szubrawca” i „Strażnicę Wagnania Polskiego”. Do wybitnych kapłanów-wygnańców należeli księża: Anastazy Jachołkowski (? autora), karmelita, profesor teologii w Warszawie, Józef Sylwester Dawidowicz, który miał wielki wpływ na swojego biskupa. Na zesłaniu poświęcił się z całym zapalem pracy duszpasterskiej, bo, jak pisał — „wolimy doczesną ojczyznę stracić, niż wieczną”. Gdy go przyjaciele nakłaniali, aby próbował się ocalić, odpowiedział, że „rzecz najmniejszej wagi przez Żmudź, czy przez Syberię dojść do nieba”. W wielkiej przyjaźni na Syberii z duchowieństwem żył Józef Kalinowski, późniejszy karmelita bosy. Murawiew skazał go na szubienicę. Przed egzekucją zmienił wyrok na 10 lat robót fortecznych w rotach aresztanckich w Omsku i na dożywotnie wygnanie na Syberię z pozbawieniem wszystkich praw obywatelskich. Pełen miłosiernych uczynków, znosił bez szemrania wszystkie uciążliwości, a dobroć jego, pobożność i życie ascetyczne tak wzruszało towarzyszy wygnańców, że do litanii wygnańczej wstawili wezwanie: „Przez modły Kalinowskiego — wybaw nas Panie!” Umarł w roku 1907 w opinii świętego jako karmelita bosy.

„Za świętego uważali sybiracy i o. Wacława Nowakowskiego, kapucyna.

„Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński zamieścił w obszernym pamiętniku krótki wstęp końcowy, odnoszący się do lat wygnania w Jarosławiu. Dla kółka bliższego przeznaczył wieczory czwartkowe i tu odbywały się wspólne czytania, toczyła się mowa poufna o najżywiej zajmujących kwestiach. Ks. bp Adam Stanisław Krasieński z Wilna, zesłany w związku z wypadkami 1863 r. do Wiatki, niedaleko Uralu, pracował w bibliotece, uzupełniając pomnikową swą pracę „Słownik synonimów polskich”.

„Manifesty Aleksandra II z r. 1865, 1867, 1868, 1871, 1874 i 1876 przyniosły zesłańcom ulgę. Największe jednak znaczenie miał manifest Aleksandra III z 27 maja 1883 r., ponieważ likwidował prawie zupełnie karę zesłania. Po wojnie rosyjsko-japońskiej w r. 1908 stanęli na Sybirze oo. Redemptoryści, by przeprowadzić misje wśród tamtejszej ludności, liczącej przeszło 10 tysięcy Polaków. Administratorem apostołskim Syberii jest ks. Piotrowski, franciszkanin.

„Przez długie trzy wieki Polacy musieli cierpieć na Syberii za to, że byli Polakami — kapłani polscy za to, że podtrzymywali ducha narodowego wśród rodaków, za to, że opierali się gwałtom i przemocy, dokonywanym przez rząd carski nad nieszczęśliwą, a tym bardziej umiłowaną ojczyzną. Nigdy i nigdzie w Europie nic podobnego dzieje narodów nie widziały. Sybir przeminął. Na męczennikach, którzy leżą już w grobach pozostała korona cierniowa Sybiru. Grudką ziemi na ich mogiłę niech będą słowa Or-Ota:

A po tych wszystkich, którzy szli przed nami
Z krzykiem: Ojczyzno — i z męką szaloną,
A po tych wszystkich, co ginęli sami,
Aby nas zbawić swoją krwią czerwoną,
Za śmierć, dla jutra, za ten lot słoneczny,
O, Polsko! odmów: „odpoczynek wieczny!”

ROZDZIAŁ CXXVIII

Emigracja kapłanów polskich po r. 1863 podług listy, przechowywanej w zbiorach rapperswilskich¹

Nazwiska kapłanów	Zamieszkanie	Adres emigrantów
Stankiewicz Józef	Paryż	13 r. Dulong Batign
Trepka Ignacy	„	Egl. S-te Elisabeth 193 r. du Temple
Jełowicki Aleksan.	„	Zmartwychwstaniec
Praniewicz Roman	„	przy kościele Św. Klotyldy
Hube Józef	„	Zmartwychwstaniec
Kajsiewicz Hieron.	Rzym	dit. dit. dit.
Semeneńko Piotr	„	dit. dit.
Kaczanoski Karol	Bułgaria	dit. dit. dit.
Łukaszewicz	Paryż	przy cmentarzu père Lachaise
Karczyński	„	
Jakubowski	Wersal	
Nowiński	Paryż	bi r. Faientin
Słowikowski	„	Egl. N-tre Dame de la Gare-place de l'Eglise
Rożański Feliks	„	34 r. Legendre Batign.
Strutyński	„	u Lazarystów r. de Sivres
Maleszewski Józef	„	Egl. S-t. Martin r. des Marais
Wiśniewski Winc.	„	30 r. S-t. Bernard (S-t. Antoine)

¹ W archiwum rapperswilskim w zwoju, na który się powołujemy, na końcu wszystkich emigrantów, w nim podanych, jest wyliczonych 147 kapłanów i niższych stopni kleru spośród duchowieństwa katolickiego w Polsce. Lista ta pod względem swej zawartości jest pod pewnym względem bardzo niedokładna. Mało nazwisk ma obok siebie imiona, nigdzie przy tym nie ma wskazanej diecezji, czy dawnego miejsca zamieszkania, ale dla monografisty, dla specjalisty nawet te niedokładne dane mogą być wskazówką, która doprowadzi do wyjaśnienia w tej dziedzinie niejednej zagadki historycznej i rozwiąże szperaczowi dotychczasową tajemnicę z życia naszych kapłanów tułaczy po obcych krajach.

Nie wykreślamy z tej listy rapperswilskiej żadnego z emigrantów, których wyliczyliśmy z r. 1863 w I części naszych Bojowników t. III str. 567—575 i w tej 3 części na innym miejscu. Jedno dla drugiego może być wyjaśnieniem przy badaniu sprawy emigracyjnej. Dopis. autora.

Żuliński Kazimierz	Paryż	Jaubourg S-t. Martin 264
Tański Jan	"	48 r. Benard Batign
Balczewski Aleks.	"	3 r. Mathurin S-t. Jacques
Słowiński Adan	Kraków	Rektor Zgromadzenia Pijarów
Dębski Władysław	Paryż	10 b. r. vicille du Temple
Łaszkiewicz Felic.	"	3 b. r. S-t. Sulpice
Krzemiński Ludw.	"	l'Eglise N-tre Dame de Blancs Manteaux
Omiński	"	40 r. Chevaleret
Butowicz Winc.	"	
Trocki Wincenty	Galicja	
Łukowski	Paryż	13 b. r. de Paris Belleville
Nagrodkiewicz L.	"	l'Eglise N-tre Dame de Bonne Nouvelle (57 r. petit Ecurie)
Horbaczewski Józ.	"	przy kościele S-t. Philippe du Roule r. Jaubry S-t. Honore dit. dit. dit. dit. dit. dit.
Korejwa	"	
Byszewski	"	
Stodulski Tadeusz	"	28 l'Avenue de Bretenil. près de l'Hotel des Juvalis
Wilczyński Roman	"	50 r. françois l-r.
Giedgowt Piotr	"	2 r. des Bernardins
Narwojsz Antoni	"	Rektor Zgromadzenia Pijarów
Dutkowski	"	
Radziszewski	"	u Lazarystów r. de Sivres
Dmochowski	"	dit. dit.
Wojciechowski	"	à la Sacristie l'Eglise S-t. Denis du S-t. Sacrem (aux Marais)
Majewski Józef	"	Eglise S-t. Eloi
Towtkiewicz L.	"	
Peżo Dominik	Rzym	
Rogoziński Klem.	Fay-aux Loges	(Loiret)
Kotkowski Kacper	"	(umarł w Anvers w Belgii)
Musielewicz Tom.	"	" " "
Chromecki Tad.	Marsylia	au petit Séminaire (r. d'Alger)
Pleszyński	"	N. B.
Rodowicz Jan	"	(pod tym adresem Ks. Chromec-

Uliński	Marsylia	kiego do wszystkich innych
Sobociński	„	kolegów można się odnosić)
Cybulski	„	„ „ „
Maliszewski Ludw.	Strasburg	13 r. des frères
Centt Wawrzyniec	Galicja	
Kwiatkowski	Bordeaux	
Dutkiewicz	Tuluza	
Rozlachowski	„	
Kędrawski Józef	Nantes	maison au bon Pasteur
Jastrzębski	Belgia	
Jastrzębski	Drezno	bei den Sacristie den Katolischen Kirche
Szumowski	Belgia	
Rylski Piotr	Antverpia	(Belgia)
Wrześniak	Paryż	przy kościele św. Augustyna w Rosji
Mikoszewski Karol	Szwajcaria	
Szymański	Galicja	Wikary Katedralny, Redaktor Przeglądu Lwowskiego w Poznańskim
Podolski Edward		
Polkowski		
Lisicki Wiktor	Paryż	Lantin pod Paryżem w diecezji Orleańskiej
Szczeniowski		
Jażdżewski		
Dębicki		
Kobrzyński Karol	Rzym	u Zmartwychwstańców
Barzyński Winc.	„	„
Wołowski Jan	Cahors	(Lot) aux Grand Seminaire na Missyi
Pawłowski Leop.		dit.
Rakowski		
Prawdzikowski	Paryż	u Lazarystów r. de Sèvres
Stassionis	Grecja	na Missyi
Zański	Bułgaria	adress niewiadomy
Michnowski	„	dit. dit.
Iwanicki	Lwów	u Dominikanów
Lickendorf	„	„
Bieliński Marcelli	Toulon	
Kowalski	Galicja	we Lwowie u Wizytek
Piotrowski		

Pasek	Francja	adres niewiadomy
Malinowski	nie wiado-	mo gdzie zamieszkuje
Piskorski	Szwajcaria	
Szelechowski		
Paszkowski Sewer.	Rzym	{ 21 via Barbieri
Malczyński Fr.	"	{ " " "
Mosiewicz Józef	"	{ Nota poniżej
Krypiakiewicz M.	"	{ " "
Dąbrowski	"	Nell chiesa di S. Maria del Pa- scalo Pierra S. Maria Dei Monti
Nawrocki		
Sidorowicz	Nantes	4 r. Sarrazin
Szulc Serafin	Monach.	
Parka Stefan	Galicja	Kollegium Pijarów
Postawka Leon	Paryż	à la Trinité
Zychowicz	Szwajcaria	(Cant. Zug.) Menzungen
Romer	Londyn	post. office. Hanvay street. Ox- ford street.
Piotrowski	Szwajcaria	(Cant. Lucern.) Lucerną 433 Strasse Pfaster gasse
Paszkowski Fidelis kapucyn	Drezno	
Laurenty kapucyn	niewiado-	mo
Majewski J. "	Monach.	u Kapucynów
Krescenty "		
Roset Józef "	Monach.	u Kapucynów
Florentyn "		
Zarzycki Dominik	Rzym	u Dominikanów
Brzeziński	w Mona-	chium
Gędziorowski	Rzym	{ N. B.
Balicki Henryk		{ Do wszystkich kapłanów
Szokalski Jan		{ w Rzymie można adresować
Podgórski Hilary		{ na ręce Ks. Paszkowskiego
Grzywaczewski K.		{ (90) jak my to czynimy a on
Witkowski Wład.	Paryż	{ adressantom doręczy
	Zmartw.	
Trąpczyński	Rzym	" " "
Ciszek	Monach.	7 Rumforderstrasse

Kamiński Paweł	Toulousa	
Jaszkiewicz	Belgia	
Dewokowski	Reims	Grand: Seminaire
Zymont Tomasz	Aurillac	(Cantal) l'église N-tre Dame
Fusiarski kleryk	S-t. Flour	Grande Seminaire
Wieczorek S. kl.	Orleans	Grand Seminaire
Wołyński A. kl.	Florencja	
Klimecki	Marsylia	au petit Séminaire (r. d'Alger) N. B.
Ludwiński	Drezdno	bei den Sacristie den Katolichen Kirchen
Małopolski Dom.	Solura	w Szwajcarii
Gawłowski Leon	Lucerna	"
Januszewicz	Monach.	Bawaria
Smugowski	Antwerpia	Belgia
Kucharczyk	Paryż	
Podgórski jak wy- żej	Antwerpia	N. B. do Kapłanów w Antwer- pii można adresować na ręce ks. Ryłskiego 48 place vert ¹
Lipiński	"	
Seroczyński	Marsylia	
Szokalski	Rzym	Włochy
Dębicki Nr 2	Bawaria	
Rożański	Paryż	
Młokosiewicz	"	
Kwiatkowski	"	
Kwiatkowski 2	"	
Perz	"	
Cichocki		
Zieliński		
Łukaszewski		
Szczęsny		
Bieliński ¹		

¹ Biblioteka Rapperswilska Nr 925 cz. IV „Oeuvre d'assistance...” Akta 1875—1888.

ROZDZIAŁ CXXIX

Muzeum polskie w Rapperswilu¹

Rapperswil, w październiku.

„Założycielem Muzeum Polskiego w Rapperswilu był Władysław hr. Broel-Plater, agent dyplomatyczny Rządu Narodowego w Szwajcarii, w r. 1863—64, który pierwszy wskazał na potrzebę propagandy polskiej sprawy za granicą. Organizował więc Dom Inwalidów Polskich i Komitet Pomocy Naukowej dla emigrantów polskich w Szwajcarii; wznosił pomnik Konfederacji Barskiej na dziedzińcu zamkowym w Rapperswilu— a równocześnie dążył stale do stworzenia wielkiego polskiego ośrodka narodowego w Szwajcarii. Idea Platera przyoblekła się z czasem w realne kształty Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Plater wynajął od gminy Rapperswil na lat 99, starożytny zamek z połowy XIV wieku, wzniesiony przez hrabiów na Rapperswilu, a chylący się wówczas ku ruinie i rozpoczął w r. 1869 własnym sumptem odbudowę zamku i urządzenie Muzeum. W r. 1881 aktem darowizny przekazał Plater całość zbiorów na własność Narodu Polskiego.

„Wartość propagandowa Rapperswilu okazała się specjalnie doniosła. Rapperswil (około 5.000 mieszkańców), leży nad jeziorem Zurychskim, na jednym z najbardziej uczęszczanych szlaków turystycznych. Na wysokiej skale, która w formie półwyspu wrzyna się w jezioro, leży zamek i kościół. Stary ratusz, archiwum miejskie, skarbiec kościelny oraz klasztor Kapucynów są turystycznymi atrakcjami miasteczka. „Miasto Róż”, taką nazwę ma też Rapperswil w Szwajcarii, jest celem wycieczek wodnych na jeziorze. Ze względu zaś na swe położenie jest odwiedzany przez wszystkie prawie kongresy międzynarodowe, których duża ilość odbywa się

¹ W kilka tygodni po wydrukowaniu w naszej pracy rozdziału CIX „Władysław hr. Plater... Muzeum Rapperswilskie...” ukazała się w Kurierze Warszawskim z 30 października 1938 r. Nr 298 na str. 9 i 10 Korespondencja Własna p. t. „Muzeum polskie w Rapperswilu”. Ponieważ znaleźliśmy w niej szczegóły, uzupełniające wiadomości, przez nas podane, z tych względów korespondencję tę podajemy tu w dosłownym przedruku na rachunek jej autora. Dpis. nasz.

w Zurichu. Całe miasteczko żyje pod znakiem turystyki. Liczne hotele i hoteliki ciągną się wzdłuż nadbrzeża jeziora. Największy z nich Hotel Schwanem nosi do dziś jeszcze polską nazwę „Pod Łabędziem”. Atmosfera polskiej emigracji, polskiego zamku i polskiego muzeum, panującego nad miasteczkiem w starym zamczysku o wielkiej polskiej fladze państwowej — stanowi nierozdzielny całość z tym zakątkiem Szwajcarii.

„W ciągu około 60 lat zamek rapperswilski, jako siedziba Polskiego Muzeum Narodowego — był niewyczerpanym źródłem propagandy, informacji i wiedzy o Polsce, jej historii i kulturze. W r. 1927 zbiory rapperswilskie wróciły do wolnej Polski, a w r. 1936 z inicjatywy zasłużonego bardzo sprawie polskiej posła R. P. w Bernie, Jana Modzelewskiego, przystąpił rząd polski do zorganizowania na terenie zamku „Muzeum Polski Współczesnej”. Zadaniem nowoorganizowanej placówki było pokazanie szerokim rzeszom turystyki międzynarodowej Polski dzisiejszej i zaznajomienie ich w sposób rzeczowy z życiem gospodarczym i kulturalnym Polski, z jej pejzażem i folklorem. Pomnażanie i częściowe zmienianie urządzenia w działach zbiorów stałych, aktualizowanie plansz informacyjnych, wyjaśnianie zagadnień aktualnych i wreszcie organizowanie wystaw zmiennych — mają stworzyć z tej placówki instytucję pośrednią pomiędzy muzeum a wystawą. W tym względzie Rapperswil ma zająć miejsce specjalne, jako jedyna, nowoczesnie pojęta ekspozytura kulturalna propagandy polskiej zagranicą. Subwencje ministerium spraw zagranicznych i komunikacji, jednocześnie subwencje innych ministeriów i zainteresowanych instytucji, z województwem śląskim na czele — umożliwiły zorganizowanie wystawy.

„Większą część zamku odnowiono, a wyposażenie Muzeum postępuje stopniowo naprzód. Najbogaciej dotychczas reprezentowana jest sztuka ludowa, interesujący cudzoziemców atut naszej propagandy zagranicznej. W chwili obecnej Muzeum posiada: dział ogólnoinformacyjny (kraj i ludność), czytelnię (z zaczątkiem biblioteki naukowej), zaczątki działów gospodarczo przemysłowego i historycznego, dział emigracyjny, dział komunikacyjno-turystyczny (informacje turystyki w Polsce, obecnie propaganda FIS'u), 5 działów regionalnych

(najbogatszy Śląsk) — i wreszcie dział sztuki, przeznaczony na zmienne wystawy (w r. zeszłym Stow. art. graf. „Ryt”, obecnie obrazy olejne „Bractwa św. Łukasza”).

„Prawie każdy z tych działów wymaga ciągłych uzupełnień. Faktem jest jednak, że Muzeum Rapperswilskie, nawet w swej dzisiejszej niepełnej formie, która może na pierwszy rzut oka szczególnie dla Polaka wydać się nie całkiem doskonała, w krótkim czasie swego istnienia zdziałało już wiele dla propagandy Polski dzisiejszej zagranicą, czego dowodem duża liczba zwiedzających i pochlebne głosy prasy szwajcarskiej.

G.”

ROZDZIAŁ CXXX

DIECEZJA KIELECKA

Za sprawę Kościoła

Ks. Cichoń Stanisław ur. 1854 r. Kancelaria warsz. jen. gbra 7 lut. 1904 r. Nr 3207 w odezwie swej do piotrkowskiego gbra pisze, że śledztwo, które przeprowadził kielecki gbr wykazało że proboszcz parafii Przemków, pow. pińczowskiego, ksiądz S. C., powodowany „fanatycznymi” pobudkami, nie dopuścił na matkę chrzestną Franciszki Bardowskiej z tego względu, że taż Fr. B., będąc katoliczką, wyszła za prawosławnego. Wobec tego główny nlk kraju 13 lut. 1904 r. Nr 275 wydał decyzję, aby księdza S. C. uwięzić w klasztorze ojców kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą, pow. rawskiego, na przeciąg sześciu miesięcy. Decyzja ta wszakże okazała się nie na czasie, bo ksiądz S. C. zmarł 9 lutego tegoż roku.¹ i ²

Ks. Fröhlich Mieczysław ur. 1868 r. Warsz. jen. gbr 28 lutego 1909 r. Nr 847 zawiadamia piotrkowskiego gbra, że

¹ Archiw. Państw. w Piotrkowie 1904 Nr 12 D. K. P. G. po 3 diełoproizwodstwu. O pożałowaniu r. k. duchowenstwa nagrad, posobii i o nałożeniu wyszkanii.

² O fakcie tym, wyjąwszy wiadomość o jego ostatecznym wyniku, mówi również cz. I „Bojowników” t. I str. 321.

księdzu M. F., prob. parafii Sosnowiec, pow. będzińskiego, gbrni piotrk., ze względu na jego *szkodliwą społeczną* (obszczestwenuju diejatelnost'), postanowił na czas trwania stanu wojennego w Królestwie Pol. (w Priwislianskom Kraie) nie pozwolić mieszkać: a) w Warszawie, b) w powiatach gbrni warszawskiej: łowickim, nowomińskim, błońskim, płońskim, gostyńskim, kutnowskim, skierniewickim i pułtuskim, c) w powiatach gbrni piotrkowskiej: łódzkim, brzezińskim, będzińskim i częstochowskim, d) w powiatach gbrni siedleckiej: siedleckim, węgrowskim i garwolińskim, c) w powiecie łęczyckim gbrni kaliskiej, f) w powiecie ostrołęckim, gbrni łomżyńskiej, g) w powiecie plockim, h) w powiatach gbrni suwalskiej: suwalskim i władysławowskim, i) w powiatach gbrni lubelskiej: lubelskim i nowoaleksandrowskim i k) w powiecie iżeckim gbrni radomskiej.^{1, 2 i 3}

Ks. Hołociński Klemens ur. 1853 r. Warsz. jen. gbr doniósł do Departamentu Spraw Duch. Obc. Wyz., że prob. parafii Będzin, piotrk. guberni, ksiądz K. H. mimo żądania towarzysza prokuratora warsz. izby sądowej z 20 paźdz. 1911 r., aby tenże ksiądz K. H. wniósł do aktów Urz. C. wyrok Warsz. Ewang. Reformowanego Konsystorskiego Sądu, unieważniającego ślub Zofii Żardeckiej, katoliczki, z jej mężem Stanisławem Żardeckim, wyznania ewangelicko reformowanego, tego nie uczynił, a prokuratorowi odpowiedział, że wzmiankę tę w aktach może uczynić jedynie na nakaz swego Biskupa.

¹ Archiw. Państw. w Piotrkowie 1909 Nr 7 D. K. P. G. Obszczaja pepiska po diełam r. k. duchowenstwa.

² Nie jedyny to wypadek, że rosyjskie władze państwowe użyły tu wyrazu „szkodliwa działalność społeczna”, gdy chodziło o położenie tamy przeciw szerzącej się herezji, która nie tylko miała antyreligijny charakter ale i antynarodowy i antyspołeczny, gdyż, siejąc błąd heretycki, herezja ta rozbiła jedność katolickiej religii, jedność narodową i jedność życia społecznego w narodzie. O co chodziło księdzu M. F. mówi o tym cz. 1 „Bojowników” t. I str. 324 i 325. Rządowi zaś rosyjskiemu było bardzo na rękę, by ułatwiać to rozdwojenie. Wyliczenie powiatów w decyzji warsz. jen. gbra ma swą wartość historyczną, bo świadczyć będzie, gdzie hodurownicy usiłowali wtargnąć przy pierwszym swym rozpędzie, rząd zaś starał się usunąć stamtąd energiczniejsze jednostki katolickie. Dopus. autora.

³ O księdzu M. F. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 324.

O powyższym mster spraw wewnętrznych powiadamia 17 lut. 1911 r. Nr 1492 Biskupa kieleckiego i żąda natychmiastowego zwolnienia księdza K. H. z zajmowanego stanowiska.

Podpisał: Stołypin.

Na powyższe Biskup kielecki 7 (20) mar. 1911 r. Nr 910 wystąpił do mstra spr. wn. o pozostawienie nadal księdza K. H. w Będzinie na stanowisku miejscowego proboszcza i dziekana.

Piotrkowski Sąd Okręgowy, rozpatrzywszy powyższą sprawę księdza K. H., 30 wrz. 1911 r. Nr 248 udzielił mu surowej nagany i na niego włożył koszta sądowe.¹

Ks. Strój Jan, ur. w 1863 r., wyświęcony w 1888 r.

1. 27 pańien ze Strożysk, pow. stopnickiego, gbrni kieleckiej, wniosło podanie do ministra wyznań religijnych, żeby wyjednał im pozwolenie u cesarza na wstąpienie do klasztoru albo w Imbramowicach, gbrni kieleckiej, albo do św. Anny w Przyrowie, gbrni piotrkowskiej.

Podanie to wzmocnił swym podpisem ks. Jan Strój, miejscowy wikariusz, 8 wrz. 1892 r., który wkrótce 29 września (st. st.) 1892 r. został wtrącony do klasztoru w Lutomiarsku, pow. łaskiego, gbrni piotrkowskiej „na pokutę (na pokajanie)” na 2 lata za to, że poprowadził pielgrzymkę ze Strożysk i Piasku Wielkiego na Jasną Górę w liczbie 400 osób wbrew zakazowi jen. gbra. Po otrzymaniu wiadomości o skazaniu na klasztor ksiądz J. S. zwrócił się do parafian, aby wnieśli podanie do jen. gbra, by tenże jen. gbr zostawił nadal księdza J. S. w Strożyskach. Parafianie przychylnie odnieśli się do tego i podpisywali to podanie. Brulion tej prośby napisał sam ks. J. S. po polsku, miejscowy zaś nauczyciel Jan Gawlik przetłumaczył ją na język rosyjski.

O tym gbr kielecki 10 list. 1892 r. Nr 8163 powiadomił „dla należnego zarządzenia” nlka kieleckiej naukowej dyrekcji, dodając, że nauczyciel Jan Gawlik, tłumacząc to podanie, stał się uczestnikiem bezpodstawnej prośby. Wobec powyższego

¹ Archiw. Państw. w Piotrkowie 1911 Nr 2. D. K. P. G. O pożałowaniu r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wyszkaniem.

nlk kieleckiej naukowej dyrekcji 11 list. 1892 r. uwolnił od obowiązków Jana Gawlika.¹

2. Ksiądz J. S. opuścił samowolnie klasztor lutomierski 4 (16) kwietnia 1893 r., na który rząd rosyjski skazał go za szerzenie czci Serca Jezusowego.² i ³

Ks. Wojda Jan 1841 † 1912. Kancelaria Warsz. Jen. Gbra 25 list. 1908 r. Nr 5180 komunikuje piotrsk. gbrowi, że w 1869 r. ksiądz J. W., wikariusz kolegiaty kieleckiej, karcił na spowiedzi Wandę Sosiedową, żonę sztabskapitana, o to, że wyszła za prawosławnego, dodał przy tym, że winna się ona czuć szczęśliwą, jeśli nie będzie miała dzieci. Za powyższe nmk Królestwa Pol. skazał księdza J. W. na 6 miesięcy klasztoru w Pińczowie, lecz, uwzględniając prośbę administratora diecezji kieleckiej, skrócił ten termin do dwóch miesięcy.

W 1882 r. ksiądz J. W. w kazaniach swych używał *obelżywych* wyrazów pod adresem pracujących w urzędzie gminnym, za co p. o. warsz. jen. gbra 27 st. 1883 r. dał mu naganę (wygovor i wnuszenie) za pośrednictwem władzy diecezjalnej.

Na skutek przedstawienia kieleckiego gbra z 10 st. 1901 r. Nr 5 p. o. jen. gbra skazał księdza J. W. na 3 miesiące klasztoru w Mariampolu za to, że odmówił rozgrzeszenia Marii Nawrot, która chciała wyjść za prawosławnego.⁴ i ⁵

¹ Archiw. Państw. w Kielcach D. K. K. G. 1892 Nr 137.

² Zamieszczamy te wiadomości o księdzu J. S., by były przyczynkiem dla historii, jak rząd ros. drażniła sama myśl wzmoczenia życia religijnego. Pragnienie klasztoru nie podobało się tym władzom, szerzenie czci Serca Jezusowego było karane, przetłumaczenie prośby na język rosyjski za kapłanem, by go nie karano za kult Serca Bożego, było dla ros. władz państwowych dostatecznym powodem do zwolnienia nauczyciela J. G. z zajmowanego stanowiska. Dopis. autora.

³ O księdzu J. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 385.

⁴ Archiw. Państw. w Piotrkowie 1908 Nr 2 D. K. P. G. po 3 diełoproizwodstwu. O pożałowaniu r. k. duchowenstwu nagrad, posobii i nałożenii wzysskanii.

⁵ O księdzu J. W. mówi również cz. 1 „Bojowników” t. I str. 386.

ROZDZIAŁ CXXXI

Za sprawę Ojczyzny

Ks. Bieroński Nestor. 1. Komisja Śledcza, ustanowiona przy nmku Królestwa Pol., 31 mar. (12 kw.) 1863 r., doniosła do kancelarii nmka Królestwa, że ksiądz N. B., proboszcz z Małogoszczy, pow. jędrzejowskiego, był zaaresztowany jako uczestnik zjazdu 40 księży diecezji krakowsko kieleckiej w listopadzie 1862 r. u ks. F. Wrońskiego we Wrocieryżu, którzy zastanawiali się nad pytaniem: czy należy poddać się pod władzę Centralnego Rewolucyjnego Komitetu Królestwa Pol., czy trzeba mu złożyć przysięgę i składać żądane pieniądze. Na zebraniu tym głównym agitatorom był ksiądz N. B., który działał podług myśli Centralnego Komitetu Narodowego. Śledztwo wszakże nie potwierdziło tego oskarżenia z wyjątkiem tego, że w czasie rewizji przy księdzu N. B. znaleziono broszury rewolucyjnej treści i inną zakazaną korespondencję. Na skutek tego wyszło polecenie, aby uwolnić księdza N. B. z uwięzienia i przestrzec go, żeby w przyszłości nie brał nigdzie udziału, gdziekolwiek rozstrzāsane są antypaństwowe idee.¹ i ²

2. Komisja Śledcza, ustanowiona przy nmku Królestwa Pol., powołując się na odezwę Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego z 23 mar. (4 kw.) 1863 r. Nr 1496, wysłała do dyrektora teje kancelarii 31 mar. (12 kw.) 1863 r. Nr 658 spis więźniów politycznych cytadeli warszawsko aleksandrowskiej, którzy są w dyspozycji Komisji. Między nimi pod Nr 5 zapisany jest ksiądz N. B., proboszcz parafii Małogoszcz, pow. kieleckiego,³ oskarżony o wezwanie kapłanów diecezji kieleckiej do Wrocieryża dla naradzenia się w bieżących sprawach politycznych. Ksiądz N. B. zaaresztowany został 3 gr. 1862 r.⁴

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. w literze B. pod Nr 34 jest wymieniony ksiądz N. B.

¹ A. A. D. Warsz. Dielo Wr. W. Sl. Kom. Nr 4792 k. 15.

² O księdzu N. B. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 320 i 393.

³ Wówczas Małogoszcz należał do powiatu kieleckiego. Dopis. autora.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj kancelarji...” Nr 177, sprawa 63.

z diecezji kieleckiej, którego sprawę roztrząsała Stała Śledcza Komisja w Warszawie w 1863 r. Nr 22. Władze państwowe rosyjskie zaarrestowały go za to, że znaleziono u niego zakazaną broszurę pod t. „Przegląd Rzeczy Polskich”, wezwanie do zadeklarowania pieniężnych ofiar dla Papieża, adres ziemian do hr. Andrzeja Zamoyskiego. Tym wszystkim ksiądz N. B. ściągnął na siebie podejrzenie, że działał przeciw rządowi, co też stwierdziło postępowanie sądowe. Sprawę referowano nmkowi Królestwa Pol. 9 (21) mar. 1863 r. Nr 523, który zgodnie z wnioskiem Komisji 7 (19) marca tegoż roku, przerywającej sprawę, kazał zaliczyć podsądnemu jako karę to, co przesiedział w więzieniu w czasie śledztwa i puścić go na wolność.¹

Bujanek Stanisław, kleryk seminarium kieleckiego. W zeznaniach swych, które ks. Stanisław Brzóska, powstaniec 63—65 lat, robił w warszawskiej cytadeli przed Wojenno Śledczą Komisją 19 kw. (2 marca) 1865 r., tak mówi o S. Bujanku: „O ile mi wiadomo, S. B. był pierwiej u księży misjonarzy przy św. Krzyżu w Warszawie, później przeszedł do seminarium w Kielcach i stamtąd poszedł do powstania, w którym pełnił obowiązki żandarma (narodowego. Dopis. autora) u Strzyżewskiego. W lecie r. z. z Wincentym Szczuką poszli do wsi Kamieniec, pow. siedleckiego, tam chcieli wziąć u obywatela Rudnickiego parę koni, lecz Rudnicki kazał ich obydwóch związać i chciał ich odstawić do Siedlec, lecz ks. Wawrzyniec Lewandowski, proboszcz z Seroczyna, nadjechawszy w tę porę, kazał ich wypuścić...²

We wrześniu 1864 r. z Pawłem Ługowskim i klerykiem Bujankiem przybyli razem z innymi do mnie.³

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6250 k. 10.

² Ks. Wawrzyniec Lewandowski, proboszcz w Seroczynie, umyślnie przybył do Kamieńca, by uwolnić dwóch powstańców związanych przez miejscowego ziemianina Rudnickiego. Za to sąd wojenny rosyjski powiesił księdza W. L. tam w Seroczynie 17 lipca 1864 r. O tym jest w dużym skróceniu mowa w 1 cz. „Bojowników” t. II str. 405, a obszerniej w niniejszej części t. II przy nazwisku ks. Władysława Lewandowskiego.

³ A. A. D. Warsz. W. Sl. Dieło o ks. St. Brzóske Nr 2030.

Ks. Czerniański Ludwik. W księdze konduitu rz.-kat. duchowieństwa gbrni piotrkowskiej o księdzu L. Cz., proboszczu parafii Będzin, powiedziane, że w 1863 r. był aresztowany za kazanie, w duchu rewolucyjnym (tj. patriotycznym, dopis. autora) wygłoszone.¹ i ²

Ks. Ćwikliński Józef z Olkusza, ur. w 1802 r.³

1. Wojenny nlk okręgu radomskiego 21 list. (3 gr.) 1861 r. Nr 1218, powołując się na odezwę Specjalnej Kancelarii przy nmku Królestwa Pol. do spraw czasu wojennego z 11 (23) list. 1861 r. Nr 28, posyła do niej wykaz osób, które są pod wojennym sądem i śledztwem w sprawach politycznej natury. W wykazie tym pod Nr 30 wymieniony jest ksiądz J. Ć., proboszcz z Olkusza, który odpowiada za demonstrację, jakie urządził w olkuskim kościele.⁴

2. Nlk radomskiego wojennego oddziału 9 (21) kwietnia 1863 r. Nr 1535 przesyła do Specjalnej Kancelarii... wykaz więźniów politycznych, zaaresztowanych przed 1 kw. 1863 r. Pod Nr 79 tego wykazu jest wymieniony ksiądz J. Ć. jako oskarżony o polityczne przestępstwa i w rubryce: kiedy kara została zatwierdzona dopisane ołówkiem: zwolniony.⁵

3. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 12 litery C wymieniony jest ksiądz J. Ć., którego akta sprawy przechowywały się w urzędzie nlka radomskiego wojennego oddziału pod Nr 7 cz. 2 z 1862. Ksiądz J. Ć. zaaresztowany został za odprawienie żałobnego nabożeństwa za Czartoryskiego i Lelewela.

4. Na skutek wstawiennictwa administratora kielecko krakowskiej diecezji bpa Majerczaka wojenny radomski nlk 25 st. (6 lut.) 1862 r. uwolnił z więzienia księdza J. Ć.⁶

¹ Archiw. Państw. w Piotrkowie. Spisok licam swietskago i monaszestwujuszczago duchowenstwa petrokowskoj guberni cz. II k. 128.

² O księdzu L. Cz. mówi również cz. 1 „Bojowników” t. I str. 122 i 402.

³ O księdzu J. Ć. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 398 i n.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii...” Nr 3 k. 40 b.

⁵ A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii...” Nr 177, sprawa 42.

⁶ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6256 k. 4.

Ks. Ćwikliński Józef z Kielc, ur. 1817 r. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod liczbą 8, litery C. wymieniony jest ksiądz J. Ć. z Kielc, którego akta sprawy były w Warszawskiej Stałej Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 22 z 1863 r. Księdza J. Ć. zaaresztowano tamże w Kielcach, ale, że zachorował, nie można go było przewieźć do warszawskiej cytadeli. Zaaresztowano go za to, że miał brać udział w zjeździe kapłanów diecezji kielecko krakowskiej we wsi Wrocieryżu, a jak twierdzono, było to zebranie polityczne. Zgodnie z opinią rzeczonyj Komisji nmk Królestwa Pol. 7 (19) mar. 1863 r. Nr 1770 nakazał przerwać dalsze dochodzenia i księdza J. Ć. uwolnić z więzienia.¹

Po nabożeństwie, które ksiądz J. Ć. odprawił za swoich krewnych w Wrocieryżu, zaproponował, aby urządzić tam zjazd duchowieństwa diecezji krakowsko kieleckiej, wskutek czego został zaaresztowany, ale nie dało go się przewieźć na śledztwo do warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli, gdyż zachorował i leżał w lazarecie smoleńskiego pułku piechoty.^{2 i 3}

Ks. Gawroński Antoni. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod literą G Nr 48 jest mowa o księdzu A. G., wikariuszu parafii Stopnica, gbrni radomskiej. Akta jego sprawy były przechowywane w urzędzie nika radomskiego wojennego oddziału. Ksiądz A. G. był aresztowany za to, że miał odwagę publicznie powiedzieć o córkach urzędnika m. Stopnicy Wróblewskiego, że są szpiegami (na rzecz Rosjan. Dopis. autora). Nmk Królestwa Pol. 16 (28) st. 1862 r. Nr 799 postanowił zesłać księdza A. G. na mieszkanie do gbrni permskiej, na skutek wszakże wstawiennictwa bpa Majerczaka p. o. nmka Królestwa Pol. 5 (17) lut. 1862 r. zwolnił go z uwięzienia i dalszej kary.⁴

2. W alfabetycznym spisie osób, które były karane już po ogłoszeniu w Królestwie Pol. stanu wojennego 1861 r., pod liczbą 118 litery G wymieniony jest ksiądz A. G., wikariusz

¹ Op. c. k. 3.

² A. A. D. Warsz. D. Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 15 b.

³ O księdzu J. Ć. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 402.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6251 k. 14.

ze Stopnicy, gbrni radomskiej, który najusilniej popierał 22 paźdz. (3 list.) 1861 r. śpiew *podburzających* hymnów w kościele stopnickim, ujął córkę urzędnika Wróblewskiego za wierzchnią odzież i nie pozwolił jej wyjść z kościoła przed zakończeniem śpiewu.

Na mocy confirmacji, która zapadła 16 (28) st. 1862 r. ksiądz A. G. został skazany na zesłanie do gbrni permskiej, ale na skutek wstawiennictwa nka radomskiego wojennego oddziału i administratora kieleckiej diecezji 5 (17) lut. 1862 r. wyszła decyzja, aby go zwolnić od wszelkiej odpowiedzialności.¹ i ²

Ks. Grabowski Antoni. 1. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod literą G., Nr 29 wymieniony jest ksiądz A. G., wikariusz z Kielc. Akta jego sprawy były w Warszawskiej Stałej Śledczej Komisji 1863 r. Nr 29. Ksiądz A. G. aresztowano za to, że przechowywał u siebie *zakazane* gazety i także broszury. Na mocy decyzji nmka Królestwa Pol. zwolniono z uwięzienia ksiądz A. G.³

2. Tymczasem Wojenno Śl. Komisja w swoich wykazach pod Nr 37 mówi o księdzu A. G., z seminarium kieleckiego, którego zaaresztowano jako podejrzanego o należenie do partii wywrotowców (w oryginale: złoumyszlennikow). Nadto w czasie rewizji znaleziono u niego zagraniczne druki z nieprzychylnymi wyrażeniami o *naszym* państwie. 1 (13) st. 1863 r. ksiądz A. G. zwolniono z uwięzienia na mocy decyzji Konstantego, s. Mikołaja, nmka Królestwa Pol.⁴

3. Komendant warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 2 st. 1863 r. Nr 9 powiadamia Specjalną Kancelarię dla spraw czasu wojennego, że więzień polityczny X pawilonu cytadeli warszawskiej ksiądz A. G. 1 st. 1863 r. został wypuszczony na wolność.⁵

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster”. Spisok licam, podwergnutym... Nr. 6277 i 6278.

² O księdzu A. G. jest mowa w 1 części „Bojowników” t. I str. 406.

³ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6251 k. 9.

⁴ A. A. D. Warsz. D. Wr. W. Śl. Komisji Nr 4792 k. 17.

⁵ A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii...” Nr 182 k. 1.

Ks. Grzywaczewski Kacper. 1. Jako potajemny emigrant ks. K. G., kapłan diecezji kielecko krakowskiej, spod zaboru rosyjskiego przez czas pewien od 6 gr. 1863 r. pełnił obowiązki kapłańskie w parafii Zaleszany, dekanatu miechońskiego, diecezji obrz. łac. przemyskiej, później mieszkał w diecezji ołomunieckiej. Wtedy Konsystorz ołomuniecki 30 marca 1864 r. Nr 26 zwraca się do Konsystorza diecezji przemyskiej z zapytaniem: skąd wiadomą jest rzeczą, że omawiany osobnik jest istotnie kapłanem? jeżeli jest, czy nie zaciągnął jakich cenzur kościelnych i czy wobec panującej wojny w Królestwie Pol. nie wpadł w nieprawidłowość (irregularitas)?

Na skutek powyższego Konsystorz Przemyski obrz. łac. 13 kw. 1864 r. Nr 15 żąda od proboszcza parafii Zaleszany ks. Wojciecha Kolankiewicza, aby w ciągu 8 dni dał wyjaśnienie, na mocy czego dopuścił księdza K. G. do spełniania w swej parafii kapłańskich czynności, a po odpowiedź na zapytania Konsystorza Ołomunieckiego Konsystorz Przemyski tegoż dnia 13 kw. 1864 r. Nr 15 zwraca się do Konsystorza Kielecko Krakowskiego.¹

2. Urząd wojennego nika warszawskiego głównego oddziału 27 list. (19 gr.) 1865 r. Nr 7457 przesłał do Czasowej Wojenno Śledczej Komisji wykaz dowodów partyj, a w nim pod Nr 25 wymienia księdza K. G., doradcę Stamirowskiego.²

3. W wykazach Wojenno Śledczej Komisji pod Nr 168 wymieniony jest ksiądz K. G., który był rewolucyjnym nikiem w Mogielnicy, był dowódcą partii powstańców, która uderzyła na oddział wojska rosyjskiego i wtedy padł jeden rosyjski żołnierz.³ i ⁴

4. Pod datą 16 lip. 1880 r. Nr 5183 (4565) z wydziału więziennictwa komendant m. Warszawy przesyła do kancelarii warsz. jen. gbra spis politycznych przestępców, zesłanych na Syberię lub do cesarstwa w latach 1874—1880. Pod Nr 14

¹ Archiwum Kurii Biskupiej obrz. łac. w Przemyślu. Acta praesidialia 1864 r.

² A. A. D. Warsz. D. Wr. W. Sl. Komisji Nr 4711 k. 9.

³ A. A. D. Warsz. D. Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 48.

⁴ O księdzu K. G. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 409.

tego spisu jest wskazany ks. K. G., który jako emigrant polski powrócił do ojczyzny. Dowódca armii warszawskiego wojennego okręgu 23 sierp. 1875 r., zgodnie z ogłoszonym ułaskawieniem cesarskim, zamiast katorgi skazał księdza K. G. na osiedlenie w Syberii.¹

5. Podług alfabetycznych wykazów, zawierających nazwiska uczestników powstania 1863 r., ksiądz K. G., którego akta sprawy przechowywała Warszawska Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja Nr 364, najpierw zbiegł i sąd odbył się nad nim, gdy powrócił do kraju.²

6. O emigracji księdza K. G., kapłana diecezji kieleckiej, w czasie powstania i zesłaniu go w 1875 r. na Syberię jest mowa w cz. 1 t. III w rozdziale za Kościół diecezji kieleckiej.

Ks. Kędrawski Józef. Alfabetyczne wykazy uczestników powstania 1863 r. mówią o księdzu J. K., byłym proboszczu parafii Kidów, pow. olkuskiego, gbrni radomskiej, którego sprawa była w Warszawskiej Tymczasowej Wojenno Śledczej Komisji za Nr 1436 w 1867 r.

Ksiądz J. K. odpowiadał za to, że wyjechał bez paszportu zagranicę, skąd powrócił po jakimś czasie. Na mocy decyzji nmka Królestwa Pol. z 20 maja 1867 r. Nr 2496 zwolniony został z odpowiedzialności z tym wszakże zastrzeżeniem, aby nie miał probostwa w ciągu dwóch lat.³

W krótkich raportach, które składano nmkowi Królestwa Pol., pod datą 5 (18) maja 1867 r. o księdzu J. K. powiedziano: Powrócił z zagranicy, przysłał go gbr piotrkowski.⁴ i ⁵

Ks. Kuhna Maciej. Naczelnik radomskiego wojennego oddziału 11 marca 1865 r. Nr 549 przesłał do jen. policmajstra Królestwa Pol. sprawozdanie za czas od 15 st. do 15 lutego 1865 r. o więźniach politycznych swego oddziału i w nim

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6263 k. 895.

² A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6251 k. 149.

³ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6252 k. 228.

⁴ A. A. D. Warsz. Czernowija zapiski... Nr 4730 k. 24.

⁵ O księdzu J. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 411.

pod Nr 65 wymienia księdza M. K., proboszcza ze Skały, pow. olkuskiego, który był zaaresztowany 16 list. 1864 r. i że sprawę jego pomocnik nika tego oddziału oddał do Śledczej Komisji w Radomiu.

W rubryce o skutkach śledztwa powiedziane ogólniej bez daty „uwolniony” (z uwięzienia).¹

Ks. Kuliński Tomasz, bp. Kiedy rząd ros. rozpoczął głośną aferę seminarium kieleckiego za pośrednictwem nadesłanego w tym celu Pawła Gawrońskiego, pierwszą rzeczą było dokuczyć bpowi T. Kulińskiemu w dziedzinie finansowej. 30 gr. 1893 r. Nr 7473 mster spr. wn. w swym poleceniu do Petersburskiego Rz.-Kat. Duchownego Kolegium donosi, że cesarz 23 gr. b. r. *raczył* nakazać, aby bpowi kieleckiemu Tomaszowi Kulińskiemu „za słaby nadzór nad powierzonym mu seminarium, w którym powstało stowarzyszenie przeciupaństwowe” zmniejszyć roczną pensję do dwóch tysięcy...^{2, 3 i 4}

Ks. Majerczak Maciej 1800—1870, bp adm. kielecki. 1. Nlk komendy żandarmów w Kielcach 25 lut. 1864 r. Nr 90 donosi do jen. policmajstra Królestwa Pol., że 23 lut. tegoż roku dowódca oddziałów wojskowych w powiatach: kieleckim, stopnickim i sandomierskim jen. major Czengeri wobec 700 zgromadzonych oświadczył podziękowanie cesarza mieszkańcom m. Kielce za nadesłane adresy wiernopoddańcze i wszystkich zaprosił na dziękczynne nabożeństwo, które podług słów nika powiatu kieleckiego Gotje i prezesa Pawłowskiego oraz Mycińskiego miało być odprawione w kolegiacie kieleckiej. Tymczasem mimo osobistej prośby i tłumaczenia nika komendy żandarmów kpna Wołobka bp Majerczak odmówił odprawie-

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 744 k. 54 i 55.

² A. A. D. Warsz. Zespół „Kolegium” Nr 18351 k. 73.

³ Losy seminarium i diecezji kieleckiej w latach 1893—1898 najmoleśniejszym echem obity się o serce biskupa Tomasza Kulińskiego. Dzieje te mamy zebrane w 1 cz. „Bojowników” t. I przy nazwiskach księży ówczesnych profesorów tamtejszego seminarium duchownego, jak: Pawła Frelka, Fr. Gruszczyńskiego, Jana Prawdy, Stanisława Senko, Pawła Sawickiego, Kazimierza Bochni i wygnańców z racji tej sprawy innych diecezji. Dopis. autora.

⁴ O ks. bpie T. K. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 344 i 413,

nia tego nabożeństwa, przeto nic tego dnia nie było w kolegiacie kieleckiej.¹

2. Nlk radomskiego wojennego oddziału 1 (13) marca 1864 r. Nr 7 pisze do jen. płcmajstra Królestwa Pol., że już niejednokrotnie donosił do nmka Królestwa Pol. o nieprawomyślności bpa M. Majerczaka, którą w szczególności okazał, gdy kielczanie, wysyłali wiernopoddańczy adres i gdy chodziło o dziękczynne nabożeństwo po tym adresie.²

3. Nlk radomskiego wojennego oddziału 26 mar. (7 kw.) 1864 r. Nr 2876 powiadamia nmka Królestwa Pol., że wobec nieprawomyślności biskupa M. Majerczaka nakazał przeprowadzić rewizję w jego mieszkaniu, która wykryła wiele dokumentów, stwierdzających tę nieprzychylność i jego stosunki z powstańcami. „Dokumenty te przy niniejszym załączam”, dodaje tenże naczelnik.³

Na skutek polecenia nmka, nlk radomskiego wojennego oddziału 30 mar (11 kw.) 1864 r. Nr 1777 otrzymał odpowiedź, że w nadesłanych papierach nie ma nic godnego uwagi, trzeba jednak bpa M. Majerczaka mieć stale na oku. 6 (18) zaś maja 1864 r. Nr 2736 tenże nlk otrzymał polecenie, aby wszystkie nadesłane po rewizji bpa M. Majerczaka papiery zwrócić biskupowi z powrotem.⁴ i ⁵

Ks. Milbert Dominik 1853 † 1916. Nlk komory radomskiego okręgu 2 gr. 1899 r. Nr 18698 donosi do piotrkowskiego gbra, że komora w Sosnowcu powiadomiła, iż tamtejszy proboszcz ksiądz D. M. 1. odmówił odebrania przysięgi po rosyjsku w kościele od dozorczy miejscowej komory i 2. dodał, że tego rodzaju czynność może jedynie wykonać w biurze komory. Nlk przeto komory radomskiego okręgu zapytuje piotrkowskiego gbra, jak w podobnym wypadku winien zachować się urząd komory i jakie są w tym przedmiocie zarządzenia.

Gbr piotrk. 2 czrw. 1901 r. Nr 7965 odpowiada, że przysięgę tę należy odebrać po ros. w instytucjach państwowych.⁶ i ⁷

¹—⁴ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmajster...” Nr 2771 Nr sprawy 38.

⁵ O bpie M. Majerczaku jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 416 i n.

⁶ Archiw. Państw. w Piotrkowie 1899 Nr 18 D. K. P. G. o wyszkaniach s lic r. k. duchowenstwa k. 58.

⁷ O księdzu D. M. mówi również 1 cz. „Bojowników” t. I str. 347 i 418.

Ks. Oskard Ignacy. Dziekan dekanatu radomskiego ks. Franciszek Brzozowski.

Do Konsystorza Jeneralnego Diecezji Sandomierskiej składa raport jako w dniu 11 lipca r. b. pod strażą wojskową przywieziono do więzienia politycznego w Radomiu ks. Ignacego Oskart z Kielc, podobno już zawyrokanego.

Radom dnia 12 lipca 1863 r. Nr 99.

Ks. Franciszek Brzozowski.¹

Ks. Plutecki Mateusz ur. w 1821 r.

1. Gbr cywilny gbrni radomskiej 5 (17) grudnia 1861 r. Nr 75896 do Prezydenta m. Radomia. Kijewski wojenny, podolski i wołyński generał gubernator doniósł J. W-mu p. o. namiestnika Królestwa, że przybyły do guberni wołyńskiej, w celu pomieszczenia się w diecezji łucko żytomierskiej ksiądz M. P., pochodzący z diecezji kielecko krakowskiej w dniu 1 (13) października r. b. w czasie odpustu na Matkę Boską w kościele lachowickim, powiatu ostrońskiego, przy napływie znacznej liczby Polaków, powiedział z wielkim entuzjazmem kazanie, między innymi te słowa: „Bracia katolicy! Przy dzisiejszej uroczystości Matki Boga, wstępując w ślady przodków naszych, odprawimy przed obrazem Jej gorącą modlitwę, aby oddaliła od nas wszystkie śledztwa i prześladowania, jakich doświadczamy w naszych swobodnych rozmowach, przedsięwzięciach i czynach” i że z tego powodu generał adiutant ksiązę Wasilczyków uznał za stosowne ks. Pluteckiego, jako okazującego złe zamiary nie tylko nie przyjąć do diecezji łucko żytomierskiej, ale nadto wydalić go stamtąd na powrót do Królestwa Pol., co też i nastąpiło. Wskutek tego J. W-ny p. o. namiestnika Królestwa reskryptem z dnia 21 list. (3 gr.) r. b. Nr 154 przy korespondencji nika wojennego okręgu radomskiego z dnia 23 list. (5 gr.) r. b. Nr 72, w kopii zakomunikowanym, polecić raczył za przybyciem do kraju tutejszego rzeczzonego ks. Pluteckiego rozciągnąć nad nim surowy dozór policyjny. O decyzji tej zawiadamiam W. Prezydenta dla ścisłego onej wykonania, nadmienając, że uprzedzony

¹ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. Akta t. s. stanu wojennego 1861—1865. Skąd był ksiądz I. O. z aktów trudno wyjaśnić. Dopis autora.

o tym został także jednocześnie naczelnik 3 oddziału III okręgu Korpusu Żandarmów.

Generał Major Hrabia Oppermann.

Naczelnik kancelarii (podpis nieczytelny).¹ i ²

2. Wojenny nlk pułtusko ostrołęckiego oddziału 16 maja 1864 r. Nr 2491 wysłał z Pułtuska do jen. policmajstra Królestwa Pol. wykaz więźniów politycznych swego oddziału, w którym pod Nr 144 wymienia księdza M. P., zaaresztowanego 10 list. 1863 r., względem którego zapadła confirmacja, skazująca go na zesłanie do centralnych gbrnij Rosji.³

3. Księga 3 kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych do Rosji lub aresztanckich rot za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 6226 podaje księdza M. P., syna Stanisława, proboszcza parafii Gorzków, pow. pińczowskiego, gbrni radomskiej, który liczył wówczas 43 lata życia. Nmk Królestwa Pol. skazał księdza M. P. za utrzymywanie stosunków z powstańcami na mieszkanie w cesarstwie, a mster spr. wn. nazaczył mu kostromską gbrnię, dokąd wywieziono go 1 lipca 1864 r.⁴

4. Spis wojennego ekspedytora, który wysyłał z Warszawy do Rosji pod dozór policji politycznych przestępców styczniowego powstania, wśród wysyłanych w 34-tej partii 1 lip. 1864 r., pod Nr 109 mówi o księdzu M. P.: 1 paźdz. 1863 r. zaaresztowano go za „*włóczęgostwo*” i stosunki z powstańcami. W swej partii był wysłany do Pskowa, a stamtąd mster spr. wn. każe go odesłać do gbrni, którą mu nazaczy na mieszkanie.⁵

5. Alfabetyczny spis uczestników powstania 1863 r. płockiego wojennego oddziału pod liczbą 396 litery P. wymienia księdza M. P., który porzucił miejsce stałego swego zamieszkania, chodził po całej okolicy bez żadnego celu, ale był

¹ Archiwum Miejskie. Akta M. g. m. Radomia Nr 1901.

² O księdzu M. P. jest mowa w 1 części „Bojowników” t. I str. 419. W spisie nazwisk duchowieństwa diecezji kielecko krakowskiej za rok 1856 (jedynym rozporządzamy katalogiem tej diecezji w okresie czasu od 1856 do 1882 r. i to w strzępach) na str. 71 jest wymieniony ksiądz M. P. Dopis. autora.

³ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 627 k. 21 i 22.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6267 k. 869 b.

⁵ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6270 k. 719.

w stosunkach z ks. Janem Uszyńskim z Kleczkowa, powiatu łomżyńskiego.

Na podstawie confirmacji, którą w tej sprawie wydał nlk plockiego wojennego oddziału 29 kw. 1864 r. Nr 2202, księdza M. P. wysłano do Pskowa.¹

6. W liście swym, który pisał 18 st. 1878 r. w Korsuniu, gbrni symbirskiej, ks. Władysław Bajkowski, wygnaniec diecezji wileńskiej, do ks. Aleksandra Kierońskiego, wśród umarłych na wygnaniu z czasów styczniowego powstania kapłanów, wymienia księdza M. P., dodając, że jest z krakowskiego, ale diecezji wyraźnie nie wskazuje.² i ³

Ks. Podbielski Karol ur. w 1837 r. 1. Pod datą 8 lip. 1865 r. Nr 1635 nlk radomskiego wojennego oddziału przesłał do jen. policmajstra sprawozdanie o politycznych więźniach swego oddziału za czas od 15 maja do 15 czerwca 1865 r., wśród których pod Nr 87 wymienia księdza K. P., wikariusza z Buska, pow. stopnickiego, który był zaaresztowany 4 sierp. 1864 r. Sprawę tę tenże naczelnik skierował do Komisji Polowego Wojennego Sądu, a confirmacja, którą wydał nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 19 maja 1865 r. Nr 1001, skazała księdza K. P. na rok kazamat w Modlinie.⁴

2. W alfabetycznym wykazie uczestników powstania 1863 r. pod Nr 124 litery P. jest mowa o księdzu K. P., którego akta sądowe przechowywała Warszawska Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja Nr 651 z 1865 r. i II wydział Polowego Audytoriatu Nr 101 z 1865 r.

Ksiądz K. P. był pod zarzutem, że pełnił obowiązki *rewolucyjnego* nika m. Buska.

Na wniosek Polowego Audytoriatu z 26 maja (7 czrw.) 1865 r. nmk Królestwa Pol. wydał confirmację, która skazała księdza K. P. na rok kazamat w Modlinie.⁵ i ⁶

¹ A. A. D. Warsz. Alfawitnyj spisok... plockago wojennago otdiela cz. III.

² Biblioteka Rapperswilska „Oeuvre...” Nr 925 cz. VII.

³ Krakowska diecezja obejmowała i dzisiejszą kielecką. Dopis. autora.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespól „Gen. policmejster...” Nr 744 k. 201 i 202.

⁵ A. A. D. Warsz. Zespól „Gen. policmejster...” Nr 6254 k. 34 i 102.

⁶ O księdzu K. Podbielskim jest mowa w I części „Bojowników” t. I str. 420 i 431.

Ks. Podolski Edward ur. w 1835 r. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. wymieniony jest ksiądz E. P., wikariusz parafii Pilica, pow. olkuskiego, którego akta sądowe były w II wydziale Polowego Audytoriatu Nr 85 z 1864 r.

Ksiądz E. P. był pod zarzutem, że pełnił obowiązki *rewolucyjnego* nika m. Pilicy, lecz zbiegł zagranicę.¹

Ks. Rapacki Karol ur. 1839 † 1881 r.² 1. Sprawozdanie o politycznych więźniach oddziału radomskiego, które wojenny nlk tegoż oddziału wysłał za czas od 15 maja do 15 czerwca 1865 r. do jen. policmajstra Królestwa Pol. 8 lipca 1865 r. Nr 1635, wymienia pod Nr 88 księdza K. R., wikariusza ze Skalbmierza, powiatu pińczowskiego, który był zaaresztowany 1 list. 1864 r. Sprawę księdza K. R. tenże nlk przekazał Komisji Polowo Wojennego Sądu w Kielcach. Konfirmacja, którą wydał w tym procesie nmk Królestwa Pol. na wniosek Polowego Audytoriatu z 19 maja 1865 r. Nr 1001, skazała księdza K. R. na uwięzienie w kazamatach modlińskich na przeciąg roku czasu.³

2. W alfabetycznych wykazach uczestników powstania 1863 r. pod Nr 96 litery R, jest mowa o księdzu K. R. i powiedziane w tych aktach o nim tylko to, że był naczelnikiem (powstańczym. Dopis. autora) m. Pińczowa. (O wyniku sprawy w tym miejscu nie ma wcale mowy. Dopis. autora).⁴

3. Poniżej w tymże wykazie znów jest mowa o księdzu K. R. z Pińczowa, przeniesionym następnie do Skalbmierza, którego akta sądowe były w II wydziale Polowego Audytoriatu Nr 101 z 1865 r. Winą wymieniona tu jest ta sama, że był *rewolucyjnym* nikiem m. Pińczowa. Konfirmacja nmka Królestwa Pol. skazała księdza K. R. na rok kazamat w twierdzy modlińskiej.⁵

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6254 k. 94.

² O księdzu K. R. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 421.

³ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 744 k. 201 i 202.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6254 k. 24.

⁵ Op. c. k. 78.

Ks. Skulski Stanisław ur. w 1836 r. 1. Księga trzecia kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych do Rosji na mieszkanie lub do aresztanckich rot za udział w powstaniu, pod Nr 5619 podaje księdza S. S. z Kielc, syna Stefana. Nmk Królestwa Pol. skazał księdza S. S. za udział w tymże powstaniu na mieszkanie w cesarstwie, mster zaś spr. wn., jak to widać z jego odezwy z 19 maja 1864 r. Nr 3573, wyznaczył mu orenburską gbrnię, dokąd go wysłano w 29 partii 23 kw. 1864 r.¹

2. W spisie wojennego ekspedytora, który w 29 partii 23 kw. 1864 r. wysłał 251 politycznych przestępców, zgromadzonych z kraju do Warszawy, pod Nr 249 jest mowa o księdzu S. S., powtórzone są szczegóły, podane w punkcie powyższym z dodaniem tylko, że zaaresztowany był 23 lutego 1864 r. za udział w powstaniu w m. Kielcach i że wysłany został najpierw do Pskowa, a stamtąd podług zarządzenia mstra spr. wn. odesłano go dalej.²

3. Nlk pow. tureckiego 21 kw. 1883 r. Nr 4241 powiadamia kaliskiego gbra, że w jego powiecie mieszka dawny zesłany polityczny ksiądz S. S.³

Do marca 1864 r. ksiądz S. S. był wikariuszem katedry kieleckiej. Ostatnio na wygnaniu był w powiecie iłłuskim, gbrni kurl. Spod dozoru policyjnego został zwolniony w 1871 r. Z gbrni kurl. przybył do Warszawy, a od 18 wrz. 1881 r. był wikariuszem w Warcie, od 22 zaś maja 1882 r. wikariuszem w Turku, diecezji kujawsko kaliskiej.⁴

Ks. Smoliński Roman ur. w 1869 r. Gbr piotrkowski 22 wrz. 1909 r. Nr 15126 donosi sekretnie gbrowi kieleckiemu, że w aktach urzędowych o księdzu R. S., byłym administratorze parafii Wodzisław, pow. jędrzejowskiego, gbrni kieleckiej, są dowody, że w kościele głosił w 1905 r. antypaństwowe kazania, że brał udział w manifestacyjnym pochodzie w m.

¹ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6267 k. 791.

² A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6270 k. 608.

³ Państw. Archiw. Pozn. Kalisz cz. III Nr 283.

⁴ O księdzu S. S. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 422 i n.

Kielcach, na czele którego niesiono sztandar polski z białym jednogłowym orłem. Czy, pyta gbr piotrkowski, ksiądz R. S. był karany za to wszystko?

Na powyższe gbr kielecki Ozierow odpowiada gbrowi piotrkowskiemu 23 wrz. 1909 r. Nr 412, że ksiądz R. S., na mocy cesarskiego manifestu z 17 października, nie był pociągany do odpowiedzialności za wyliczone *przewinienia*.¹ i ²

Ks. Szymański Ignacy³ ur. w 1834 r. 1. Alfabetyczny spis osób, które rosyjski rząd pociągał do odpowiedzialności już po ogłoszeniu w r. 1861 w Królestwie Pol. stanu wojennego, wymieniony jest ksiądz I. Sz., wikariusz parafii Proszowice, pow. miechowskiego, gbrowni radomskiej.

Jako zarzut stawiano księdzu I. Sz., że pobudzał ludność do zawieruchy (w oryginale: bezporiadkam) demonstracji i do śpiewania *podburzających* hymnów.

Na mocy postanowienia z 19 (31) st. 1862 r. księdza I. Sz. wysłano do fortecy w Zamościu, by odsiedział 3 miesiące w tamtejszych kazamatach.

Na marginesie tego postanowienia ta sama ręka wpisała: Przyszedł rozkaz, aby ograniczyć pobyt ten w fortecy do półtora miesiąca.⁴

Ksiądz F. Sz. pierwszą naukę otrzymał w szkole w Solcu, cztery gimnazjalne klasy skończył w gimnazjum radomskim i rok łaciny. W 1851 r. wstąpił do seminarium diecezjalnego w Kielcach, w którym przebywał 5 lat. W 1856 r.znaczony na wikariat do Proszowic.⁵

2. Za udział w manifestacjach patriotycznych 1861 r. ros. władze państwowe skazały księdza I. Sz. z parafii Proszowice, pow. miechowskiego, na 3 miesiące twierdzy, ale na skutek

¹ Archiw. Państw. w Piotrkowie 1909 Nr 7 D. K. P. G. Obszczaja perepiska po diełam r. k. duchowenstwa.

² O księdzu R. S. inne wiadomości podaje cz. 1 „Bojowników” t. I str. 384 i 425.

³ Chyba Feliks albo Feliks i Ignacy. Dopis. autora.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespół Gen. policmejster. „Spisok licam podwergnutym...” Nr 6277 i 6278.

⁵ Archiwum Kurii Biskupiej w Kielcach. Personalia ks. Feliksa Szymańskiego.

koronacyjnego manifestu nmk Lüders 25 lut. (9 mar.) 1862 r. skrócił mu ten czas do półtora miesiąca.¹

3. W aktach Kurii Biskupiej w Kielcach jest taka korespondencja: „Nr 625 (1476) Wydział Wyznań. Warszawa, dnia 24 stycznia (5 lutego) 1862 r. Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do J. W. I. Ks. Administratora Diecezji Kieleckiej. J. W. o. p. namiestnika Królestwa reskryptem z dnia 19 (31) stycznia r. b. Nr 840 oznajmił mi, że, przekonawszy się ze śledztwa, wyprowadzonego względem nieporządków, jakie miały miejsce w m. Proszowicach, powiecie miechowskim, iż ks. Feliks Szymański, wikariusz tamecznego kościoła, po ogłoszeniu już stanu wojennego, pobudzał innych do śpiewania zabronionych hymnów i do nieporządków, rozkazał wysłać go do aresztu w twierdzy Zamościu na trzy miesiące, a przy tym polecił, aby po uwolnieniu go stamtąd Władza Duchowna rozciągnęła nad nim surowy dozór.

Zawiadamiając o tym J. W. Pana, mam zaszczyt prosić, abyś w zastosowaniu się do powyższego polecenia, nad księdzem F. Sz., skoro z Zamościa powróci, stosowny dozór urządził”.

Radca Tajny (podpis nieczytelny).

Za Dyrektora Kancelarii (podpis nieczytelny).

4. L. 27. Proszowice 13 lutego 1862 r. Pleban Parafii Proszowskiej. Do Prześwietnego Konsystorza Jeneralnego Diecezji Kielecko Krakowskiej. Ks. Feliks Szymański, wikariusz w Proszowicach 11 o godz. 6 w wieczór przyaresztowany, a 12 b. m. i r. o godz. 8 rano przez komendę żandarmską wywieziony został, o czym Prześwietny Konsystorz powiadamiam.

Ks... (podpis nieczytelny).²

¹ Biblioteka Rapperswilska Okruchy... cz. I k. 109—110.

² Skąd wzięło się imię Ignacego księdza Sz., trudno nam to wytłumaczyć. Może ksiądz Sz. miał dwa imiona Ignacy i Feliks (1834—1887). Wobec tej niepewności tym więcej jesteśmy wdzięczni ks. Antoniemu Żrałkowi, kancelarzowi Kurii Biskupiej w Kielcach, że nam ułatwił zdobycie dwóch ostatnich punktów: 3 i 4, w tekście omówionych. Zestawiwszy cztery punkta tu podane z tym, co o księdzu F. Sz. powiedziane jest w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 430 i 431, widzimy najzupełniejszą zgodę w faktach, tu i tam wydrukowanych. Dopis. autora.

Ks. Wacowski Wincenty ur. 1824 † 1890 r.¹ Księga 2 kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych za udział w styczniowym powstaniu do Rosji pod dozór policji, pod Nr 3594 wymienia księdza W. W., syna Filipa, proboszcza parafii Pilica, pow. olkuskiego, gbrni radomskiej, który wówczas liczył lat 40. Nmk Królestwa Pol. za udział w tym powstaniu skazał go na mieszkanie w cesarstwie, a mster spr. wn. wyznaczył mu kostromską gbrnię, jak o tym mówi ministerialna odezwa z 1865 r. Nr 1674. Wysłano go w 22 pärtii 22 lutego 1864 r.²

Ks. Wroński Franciszek Salezy ur. w 1810 r. 1. Pod datą 31 marca (12 kw.) 1863 r. Nr 658 Komisja Śledcza, ustanowiona przy nmku Królestwa Pol., powołując się na odezwę Specjalnej Kancelarii dla spraw czasu wojennego z 23 marca (4 kw.) 1863 r. Nr 1496, wysłała do dyrektora tej kancelarii spis więźniów politycznych cytadeli warszawsko aleksandr., którzy są w dyspozycji tej Komisji. Między nimi pod Nr 10 jest wymieniony ksiądz F. W., proboszcz parafii Wrocieryż, pow. kieleckiego,³ oskarżony o to, że brał udział w naradach księży diecezji kieleckiej, którzy się zebrali u niego na plebanii dla narad w celach politycznych. Zaaresztowany 4 gr. 1862 r.⁴

2. Alfabetyczny wykaz powstańców 1863 r. pod Nr 34 litery W. mówi o księdzu F. W. że miał, sprawę w Polowo Śledczej Komisji pod Nr 22 1863 r. i został zaaresztowany za udział w zebraniu księży diecezji kieleckiej w Wrocieryżu, które się odbyło w celach politycznych. Nmk Królestwa Pol., któremu przedstawione zostały szczegóły tej sprawy, zgodnie z wnioskiem Komisji z 9 (21) marca 1863 r. Nr 523, 19 marca 1863 r. Nr 17707 przeciął ją, dotychczasowy areszt księdza F. W., w czasie śledztwa odbywany, kazał mu policzyć za karę i puścić go na wolność.⁵

¹ O księdzu W. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 432.

² A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6266 k. 465 b.

³ Wrocieryż wówczas należał do powiatu kieleckiego.

⁴ A. A. D. Warsz. Zespół „Osoboj Kancelarii...” Nr 177 sprawa 63.

⁵ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6250 k. 70.

3. Tymczasowa Wojenno Śledcza Komisja w wykazach swoich pod Nr 33 mówi o księdzu F. W., u którego w r. 1862 w miesiącu listopadzie odbył się zjazd 40 księży diecezji krakowsko kieleckiej. Na zjeździe tym zastanawiano się nad kwestiami: 1. czy należy się poddać pod władzę Centralnego Rewolucyjnego Komitetu i 2. czy należy uiszczać mu żądane składki. Przewodniczył i głównym *agitatorem* z łona tegoż Komitetu był wówczas ks. Nestor Bieroński, proboszcz z Małogoszcza. Śledztwo nie dało dowodów, potwierdzających powyższe zarzuty. Wobec tego wyszedł nakaz, aby uwolnić z uwięzienia księdza F. W. z przypomnieniem mu, aby na przyszłość nie wdawał się w tego rodzaju sprawy, którym przyświecają przeciw rządowe idee.¹ i ²

Ks. Zajtz Ludwik ur. 1834 † 1901. 1. Księga 3 kancelarii jen. policmajstra Królestwa Pol., do której wpisano zesłanych do Rosji pod dozór policji lub do aresztanckich rot za udział w styczniowym powstaniu, pod Nr 5620 wskazuje księdza L. Z., syna Mateusza (w oryginale: Matwiejew) z Kielc, gbrni radomskiej. Nmk Królestwa Pol. skazał księdza L. Z. za udział w tym powstaniu na mieszkanie w cesarstwie, mster zaś spr. wn. wyznaczył mu orenburską gbrnię, jak to widać z jego odezwy, datowanej 19 maja 1864 r. Nr 3573. Na miejsce przeznaczenia wysłano księdza L. Z. 29 partią 23 kw. 1864 r.³ i ⁴

2. Spis przestępców politycznych partii 29, którą wojenny ekspedytor wysłał z Warszawy do Rosji 23 kw. 1864 r., pod Nr 250 wymienia księdza L. Z., powtarza dane poprzedniego punktu, dodając tylko, że księdza L. Z. zaaresztowano 23 lut. 1864 r. za to, że brał udział w powstaniu m. Kielce.⁵ i ⁶

3. We własnoręcznym swym liście, datowanym: Powązki 8 (20) czrw. 1879., ksiądz L. Z. pisze do p. Waleriana Przy-

¹ A. A. D. Warsz. D. Wr. W. Sl. Komisji Nr 4792 k. 15.

² O księdzu F. W. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 437 i n.

³ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6267 k. 791.

⁴ W partii tej wywieziono 250 osób.

⁵ A. A. D. Warsz. Zespół „Gen. policmejster...” Nr 6270 k. 608 b.

⁶ O księdzu L. Z. jest mowa w 1 cz. „Bojowników” t. I str. 438.

borowskiego, autora „Historii dwóch lat”, jak następuje: „Mylnym jest twierdzenie Szanownego Pana, że na tym zjeździe (duchowieństwa kieleckiego w Wrocieryżu) w 1862 r. nie było reprezentanta Komitetu Centralnego (Narodowego w Warszawie. Dopis. autora), bo właśnie, gdy wsiałem na bryczkę (jadąc na ten zjazd, dopis. autora) przed gmachem seminarium kieleckiego zbliżył się do mnie ówczesny inżynier miastowy p. C. i prosił mię, abym go zabrał z sobą, gdyż ma w tamtych stronach pewne czynności do załatwienia. Zgodziłem się na to chętnie i nic nie podejrzewając, jechaliśmy razem, prowadząc gawędę zupełnie obojętną. Ale jakież było moje zdziwienie, gdy mój towarzysz, który miał jechać dalej, znalazł się niespodzianie w tej samej sali, gdzie zasiedliśmy w oczekiwaniu zagajenia. Wkrótce też p. C. zdjął maskę i przedstawił się jako delegat Komitetu i w tym charakterze występował w dalszym ciągu.^{1, 2, 3 i 4}

¹ Akta Miejskie Magistratu Kieleckiego. Podług „Działu Posiedzenia Rady” inżynierem powiatowym miejskim w r. 1862 był Karol Czaplicki.

² Archiwum oo. Marianów na Bielanych.

³ Teka Walerego Przyborowskiego.

⁴ Zamieszczamy tu wiadomość o udziale w Zjeździe Duchowieństwa Kieleckiego w Wrocieryżu delegata Centralnego Komitetu Narodowego z przekonaniem, że, jak w tym wypadku, tak i na zjazdach duchowieństwa w 1862 r. innych diecezji bywał również delegat tegoż Komitetu. Dopis. autora.

**BOJOWNICY KAPŁANI DIECEZJI KIELECKIEJ, WYMIENIENI
W TYM TOMIE**

	Str.		Str.
Bieroński Nestor	481	Milbert Dominik	489
Bujanek Stanisław, kleryk	482	Oskard Ignacy	490
Cichoń Stanisław	477	Plutecki Mateusz	490
Czernański Ludwik	483	Podbielski Karol	492
Ćwikliński Józef ur. 1802	483	Podolski Edward	493
Ćwikliński Józef ur. 1817	484	Rapacki Karol	493
Fröhlich Mieczysław	477	Skulski Stanisław	494
Gawroński Antoni	484	Smoliński Roman	494
Grabowski Antoni	485	Strój Jan	479
Grzywaczewski Kacper	486	Szymański Ignacy	495
Hołociński Klemens	478	Wacowski Wincenty	497
Kędrawski Józef	487	Wojda Jan	480
Kuhna Maciej	487	Wroński Franciszek	497
Kuliński Tomasz bp	488	Zajtż Ludwik	498
Majerczak Maciej bp	488		

SPIS ROZDZIAŁÓW

	Str.
Przedmowa	V
Źródła	XIII
Pomoce	XXXIV
Rozdział I. O śpiewach, które rząd rosyjski zakazał wykonywać w kościołach	1
O godło i emblematy narodowe	3
O druki i pisma z czasów powstania listopadowego	3
Rok 1846 i czynny w nim udział duchowieństwa	3
Udział kleru zakonnego (oo. Bernardyni) w rewolucji 1848 r.	5
Znów o pisma z 1831 r.	6
Ks. Bonifacy Ostrzykowski	7
Rozdział II. Rząd rosyjski stawia sprzeciw biskupom Królestwa Pol. w mianowaniu na honorowych kanoników kleru z Cesarstwa	7
Rozdział III. Jak państwowe prawo rosyjskie każe postępować z dziećmi wychodźców, pragnącymi powrócić do Królestwa Polskiego?	8
Rozdział IV. W sprawie korespondencji ze Stolicą św. i z generalną zwierzchnością zakonną (Rozporządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych)	10
Rozdział V. O osobach, pozostających pod dozorem policji za polityczne przestępstwa, a kwalifikujących się do zwolnienia spod tego dozoru	11
O wykonywaniu dozoru policyjnego przez samą policję, a nie przez osoby prywatne	12
Sposób postępowania z powracającymi z zagranicy wychodźcami i zbiegami	13
Rozdział VI. W sprawie lasek ze stalowymi toporkami	18
Rozdział VII. O niedopuszczaniu do większych zbiorowisk ludności na ulicach miasta	19
Rozdział VIII. Przemówienia delegatów m. Warszawy do księcia Michała s. Dymitra Gorczakowa dnia 27 lutego 1861 r.	20
Rozdział IX. Odezwa Administratora diecezji płockiej do duchowieństwa świeckiego i zakonnego	22
Memoriał ks. Józefa Wysińskiego do p. o. namiestnika Królestwa Pol., w którym wypowiada swe myśli o sposobie uspokojenia Polski	23

	Odezwa arcybiskupów i biskupów Królestwa Pol. do hr. Lamberta	25
Rozdział X.	Zakaz noszenia żałoby narodowej i wyróżniającego się ubrania oraz chodzenia po ulicach bez zapalanej latarki po godz. 10 wieczorem	28
Rozdział XI.	Wymiana korespondencji między Aleksandrem hr. Wielopolskim margr. M. a biskupem Janem Dekertem w sprawie odpowiedzi Biskupa na wyrażenie się Margrabiego, że żadnych rządów nie uzna w rządzie	29
Rozdział XII.	Rozwiązanie Delegacji i zamknięcie resurs miejskich	31
	Ponowne skasowanie Delegacji, resurs i zakaz wszelkich zebrań	32
	Nadanie gubernatorowi cywilnemu praw naczelnika wojennego	32
	Ograniczenie czasu szynkowania	33
	Przepisy, wydane dla opanowania zebrań publicznych	33
	Zakaz zbiorowisk na ulicach i placach oraz zabronienie śpiewów przed figurami św.	35
	Zarządzenie, aby gimnaziści nie pokazywali się na ulicach miasta po godz. 8 wieczorem	35
	Zakaz tak zw. spokojnych demonstracji	36
	O czuwaniu nad gimnazystami gimnazjum radomskiego	38
	Lista uczniów klasy IV i V gimnazjum radomskiego	38
	Nakaz gubernatora radomskiego czuwania nad kazaniem w kościołach i nad działalnością kapłanów oraz ich stosunkiem do ludu wiejskiego	39
	Rozporządzenia, wydane na m. Warszawę, obowiązują i w miastach gubernialnych	41
	Zakaz śpiewania pieśni religijnych przed figurą Matki Bożej w Radomiu przed kościołem oo. Bernardynów	42
	Przypomnienie zakazu śpiewów religijnych przed figurą Matki Bożej przy kościele oo. Bernardynów w Radomiu	42
	Zakaz pieśni patriotycznych w świątyniach	43
	Kopia z kopii zakazu pieśni patriotycznych w świątyniach	44
Rozdział XIII.	Groźba ogłoszenia m. Radomia w stanie wojennym	46
	O girlandy, z białymi orzełkami, zwieszające się u rąk aniołków w kościele oo. Bernardynów w Radomiu	47
	O aresztowanym w Radomiu Mateuszu Kruszewskim	47
	O aresztowanym w Radomiu Wincentym Konotkiewicz	47
	Jeszcze o białe aniołki na girlandach i o chorągiew z krzyżem, otoczonym wieńcem i palmą	48
	O girlandę z Orłem Białym, zawieszoną nad figurą Matki Bożej w Radomiu przy kościele oo. Bernardynów	49
	Niepokoje w Radomiu 22 czerwca (4 lipca) 1861 r.	50

	Str.
Fundusz na żywność dla 13 uwięzionych uczniów rzemieślniczych	50
O wybiec szyb u dowódcy kozaków w Radomiu	50
O rzucanie kamieniami na przechodzący patrol wojskowy	51
Rozdział XIV. Protest Konsystorza Sandomierskiego przeciw ogłoszonej wiadomości w pismach, że dwaj oo. Bernardyni na mocy zarządzenia duchownej władzy sandomierskiej przeniesieni zostali z klasztoru radomskiego do innych klasztorów za podburzające kazania	51
Rozdział XV. List Aleksandra hr. Wielopolskiego margr. M. do ks. arcybiskupa A. M. Fijałkowskiego	53
Rozdział XVI. Zakaz rządu rosyjskiego odprawiania uroczystych nabożeństw za duszę ś. p. księcia Adama Czartoryskiego	54
Rozdział XVII. O donoszeniu na dni parę przed tym o mających się odbyć procesjach kościelnych	55
Rozdział XVIII. O Orła Białego, wystawionego w kościele oo. Bernardynów w Radomiu	56
O Orła Białego, zawieszzonego na zewnątrz kościoła św. Jana w Radomiu	57
Rozdział XIX. Protest Aleksandra hr. Wielopolskiego do biskupa sandomierskiego J. M. Juszyńskiego, wystosowany przeciw ogłaszaniu okólników do duchowieństwa bez wiedzy rządu	57
Rozdział XX. Wspólny List episkopatu Królestwa Pol. z dnia 25 września 1861 r., domagający się wznowienia praw przynależnych Kościołowi katolickiemu, napisany do Jego Ekscelencji J. W. Generała Adiutanta Hrabiego Lamberta, p. o. namiestnika Królestwa Pol.	60
Rozdział XXI. Wybory do Rad Powiatowych i Miejskich w kraju	60
Rozdział XXII. Mowa na św. Krzyżu (w Łysogórach) na placu przed cmentarzem kościelnym, miana na przyjęcie kompanii pielgrzymów warszawsko radomskich	67
Odezwa do narodu w rocznicę zgonu Kościuszki	72
Rozdział XXIII. Włościanie w stolicy 1861 r.	73
Rozdział XXIV. Odezwa p. o. namiestnika Królestwa Pol. hr. Lamberta do ludności tegoż Królestwa, ogłaszająca zaprowadzenie w kraju stanu wojennego	73
Rozdział XXV. Przepisy, obowiązujące kraj po ogłoszeniu w nim stanu wojennego	75
Rozdział XXVI. O śpiew po kościołach zabronionych hymnów oraz zakaz noszenia żałobnych ubiorów z krzyżami i emblematycznymi znaków	77
Rozdział XXVII. Żądanie od duchowieństwa ze strony świeckich władz państwowych ogłaszania z ambony rozporządzeń rządowych	78
Dalsze rozporządzenia w tymże przedmiocie (ogłoszenia)	80

Rozdział XXVIII. Nakaz wczesnego zamykania cmentarza kościelnego oo. Bernardynów w Radomiu i zakaz śpiewów patriotycznych	83
Rozdział XXIX. Sprawa w Magistracie Radomskim o noszenie krzyżów na piersiach	83
Zajścia o krzyże przydrożne lub polne z lat: 1861 i 1862 w diecezji sandomierskiej	84
Rozdział XXX. Zakaz procesji kościelnych bez wiedzy władz wojskowych	96
Zakaz rządowy przedrukowywania i sprzedaży pieśni do Matki Bożej „Nie opuszczaj nas”	97
Rozdział XXXI. Sposób dostarczania ważnych aresztantów polit.	98
Rozdział XXXII. Plakaty, wzywające na nabożeństwa w latach: 1861 i 1862	99
Rozdział XXXIII. Sposób urządzania pomieszczeń dla osób, aresztowanych za przewinienia polityczne	111
O warunkach, w jakich wolno urządzać zjazdy w sprawie powinności szarwarkowej i Rad Opiekuńczych	112
Zakaz noszenia w ręku krzyżyka i paciorków „żałobnych”	113
Zakaz noszenia wyróżniającej się odzieży, czapek i wszelkich innych oznak	113
Prośba o pozwolenie na procesje w Dni Krzyżowe	113
Rozdział XXXIV. Warunki wydawania paszportów zagranicznych duchownym katolickim w latach 1860	114
Rozdział XXXV. Maltretowane kobiety po ogłoszeniu w kraju stanu wojennego	116
Kobiety, przesładowane za śpiewy patriotyczne	118
Rozdział XXXVI. Projekt utworzenia Rady Duchownej Rzymsko Katolickiej przy Komisji Rządowej W. R. i O. P.	121
Rozdział XXXVII. Aresztowania za śpiew „Boże, coś Polskę” w kościele oo. Bernardynów w Radomiu	128
Rozdział XXXVIII. Odezwa Wielkiego Księcia Konstantego po zamachach, wymierzonych w Warszawie na niego i na margr. Wielopolskiego	130
Rozdział XXXIX. Zakaz odbywania uroczystych pogrzebów w porze wieczorowej	132
Rozdział XL. O nabożeństwa żałobne, odprawiane w kościele oo. Bernardynów w Radomiu	133
Zakaz wszelkich religijnych i kościelnych procesji, wieczorem odbywanych	134
Czas uroczystych pogrzebów	135
Rozdział XLI. W sprawie korespondencji duchowieństwa rz.-kat. w zaborze rosyjskim z wyższymi władzami kościelnymi aż do Watykanu włącznie	136

	Str.
Rozdział XLII. Dozór policyjny za śpiew patriotycznego hymnu Włodzimierza i Kamili Aleksandrowiczów	140
Rozdział XLIII. Groźba kar za noszenie ubrania niedozwolonego lub jakichkolwiek emblematów	140
Rozdział XLIV. Usiłowanie kapłanów w powstrzymaniu wiernych od nadużywania alkoholu i sprzeciw tym wysiłkom ze strony państwowych organów rosyjskich	141
Rozdział XLV. Wypadki poprzedzające rok 1863	143
Rozdział XLVI. Odezwa Centralnego Narodowego Komitetu do duchowieństwa z 11 stycznia 1863 r. z podpisem: ks. Sykstus	156
Rozdział XLVII. Obostrzenia wskutek stanu wojennego	158
Rozdział XLVIII. Wyjątek z części Urzędowej Dziennika Powszechnego z dnia 14 (26) stycznia 1863 r.	158
Rozdział XLIX. Lista uczniów, usuniętych z gimnazjum radomskiego Meldunki osób, które opuszczają jakieś mieszkanie lub doń przybywają	159
Legitymacja osób, powracających do domu	160
Rozdział L. Kontrola rządu nad treścią rubrycel (kalendarze kościelne)	161
Rozdział LI. Ukaz Aleksandra II z 31 marca (11 kw.) 1863 r. o darowaniu kar powracającym z powstania do 1 (13) maja t. r.	161
Rozdział LII. Marian Langiewicz manewruje od św. Krzyża do Staszowa. Losy oddziału Kazimierzowskiego	163
Rozdział LIII. Prośba, którą w tej materii wystosował biskup J. M. Juszyński do Ojca św. Piusa IX	165
List Ojca św. Piusa IX do biskupa J. M. Juszyńskiego	166
Rozdział LIV. Sposób rozpraszania gromadzących się tłumów. Nagana, udzielona za przekroczenia w tym względzie Prezydentowi m. Radomia	171
Rozdział LV. O naczelnikach wojennych, ich pomocnikach i o strażach wiejskich	172
Rozdział LVI. O odpowiedzialności właścicieli domów i ich lokatorów za każdy krwawy wypadek, w tych domach dokonany, a także za ukrywanie w nich osób podejrzanych lub bez legitymacji będących	175
Rozdział LVII. Walka prawosławnych władz cerkiewnych z objawami skłaniania się prawosławnych ku katolickim kościołom i polskim książkom do nabożeństwa	177
Rozdział LVIII. List Pasterski biskupa sandomierskiego J. M. Juszyńskiego	178
W sprawie żałoby kościelnej w diecezji kieleckiej, spowodowanej wywiezieniem z archidiecezji warszawskiej przez rząd ros. arcybiskupa Z. Szcz. Felińskiego do Jarosławia	181
Przerwanie w Warszawie żałoby, zachowywanej po wywiezieniu arcybiskupa Z. Szcz. Felińskiego	183

	Str.
Rozdział LIX. Ciche usiłowanie utrzymania w biurowości języka polskiego w Konsystorzu Sandomierskim	183
Rozdział LX. Odezwa Rządu Narodowego do duchowieństwa pol.	184
Rozdział LXI. Orędzie Ojca św. Piusa IX do narodu polskiego . Adres Rządu Narodowego do Ojca św. Piusa IX z dnia 29 października 1863 r.	186 188
Rozdział LXII. Ustawa, dotycząca administracji kraju, zaprojektowana przez Rząd Narodowy	192
Rozdział LXIII. O organizacji urzędu naczelnika parafii w czasie styczniowego powstania	192
Rozdział LXIV. Groźba, ogłoszona przez rosyjskie władze państwowe w 1864 r. duchownym wszelkich wyznań za należenie do rewolucyjnych organizacji	195
Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych ogłasza groźbę duchownym wszelkich wyznań za należenie do rewolucyjnych organizacji	196
Rozdział LXV. Nieudane usiłowanie nawiązania stosunków gubernatora Fanshawego z duchowieństwem	197
Rozdział LXVI. List R. Traugutta do ks. kan. Kacpra Kotkowskiego, wojewody sandomierskiego	198
Rozdział LXXVII. Niewiasty polskie pośredniczą w załatwianiu poczty między Rządem Narodowym a zagranicą	200
Rozdział LXXVIII. Stosunek władz rosyjskich w Radomiu do niektórych przestępców politycznych i powstańców 1863 r.	201
Rozdział LXXIX. Co zawierało w sobie orzeczenie sądowe „zostawić podsądnego w podejrzeniu?”	206
O wysyłanych do Rosji z wyroku sądowego i administracyjnie	207
Osiedlenie	209
Sposób wysyłania politycznych więźniów i ich marszruta	212
Zajęcia skazanych do rot aresztanckich	218
Kompetencja naczelnych władz nadzorczych	218
Biskup Juszyński i sprawa klasztorów diecezji sandomierskiej, zajętych przez wojsko	224
Oddawanie duchownych pod sąd za przekroczenia polityczne	224
Rozdział LXX. Biskup sandomierski występuje przeciw fałszom Dziennika Powszechnego, który był organem rządowym	226
Rozdział LXXI. Nowy zakaz noszenia czarnego ubrania na znak żałoby narodowej przez kobiety m. Radomia	228
Rozdział LXXII. Głos polskich kapłanów do kleru świata całego	233
Rozdział LXXIII. O powrocie wychodźców z zagranicy do kraju	234
Rozdział LXXIV. Manifest Rządu Narodowego w chwili przygasania ruchu powstańczego	235
Rozdział LXXV. Straceni 5 sierpnia 1864 r.	236

	Str.
Naoczny świadek tak opisuje to wielkie męczeństwo, dokonane przez najeźdźców	236
Smutne refleksje i myśli jaśniejsze	237
Konfiskata majątku straconych 5 sierpnia 1864 r. i ich towarzyszy pracy	237
Na zmierzchu styczniowego powstania i represje po nim	238
Rozdział LXXVI. Założenie w Paryżu „Oeuvre du catholicisme en Pologne”	239
Materialne warunki emigrantów styczniowego powstania	246
Hymn ks. A. Z. na cześć Piusa IX	249
„Prologium Militantis Ecclesiae”	249
Christos posredi nas	250
Rozdział LXXVII. Zemsta rządu rosyjskiego	255
Początek usiłowań rusyfikacji kraju, a w szczególności instytucji kościelnych	257
Rozdział LXXVIII. Wymiana korespondencji między księciem Adamem Czartoryskim a księciem Adamem Sapiehą w 1864 r. po klęsce powstania styczniowego	258
Rozdział LXXIX. Czujność rządu rosyjskiego nad korespondencją między biskupami Królestwa Pol. a Watykanem	259
Rozdział LXXX. Niedopuszczanie do wspólnych kapłańskich rekolekcji na terenie Królestwa Pol. w latach bezpośrednich po powstaniu styczniowym	260
Rozdział LXXXI. Wyciągi z różnych rosyjskich pism o powstaniu Pismo kleru polskiego do kleru całego świata	262
Organizacja Rządu Narodowego	267
Rozdział LXXXII. Pomoc, której rząd ros. udzielał biednym, pozostającym pod dozorem policji	268
Rozdział LXXXIII. Zabiegi władz rosyjskich o szerzenie państwowych kolorów i orła dwugłowego	269
Rozdział LXXXIV. Statystyka ruchu Polowego Audytoriatu przy armii Królestwa Pol. z 1864 r.	270
Rozdział LXXXV. O wizę paszportów w zagranicznych poselstwach i konsulatach osób duchownych, poddanych rosyjskich, bawiących zagranicą, a pragnących wrócić do kraju	271
Rozdział LXXXVI. W sprawie usunięcia krzyża z cmentarza kościoła oo. Bernardynów w Radomiu, przy którym odbywały się jawne lub tajne manifestacje w latach powstania styczniowego	272
Jeszcze w sprawie kosztów usunięcia krzyża z cmentarza pobernardyńskiego	272
Rozdział LXXXVII. Rząd rosyjski odmawia wysłania prośby do Ojca św. o dyspensę od lat dla święcących się na kapłanów, przy czym Główny Dyrektor przytacza charakterystyczne motywy	273

	Str.
Rozdział LXXXVIII. W sprawie zakazu noszenia przez kobiety żałoby narodowej	274
Rozdział LXXXIX. Lista więźniów kapłanów, będących przy ciężkich robotach w nerczyńskich kopalniach	275
Rozdział XC. Zakaz rządowy dopuszczania w szeregi kleru zakonnego w Królestwie Pol. Polaków z Austrii i z Poznańskiego	276
Rozdział XCI. Znów o język rosyjski w korespondencji w instytucjach kościelnych z władzami i instytucjami rządowymi	279
Rozdział XCII. Prześladowanie ze strony ros. rządu osób, używających polskich ksiąg do nabożeństwa	280
Rozdział XCIII. Utrudnianie przez rząd ros. w nominacjach duchowieństwa rz. kat.	280
Rządowe przepisy o egzaminach dla ubiegających się o beneficja kościelne	282
Formalności, których rząd ros. wymagał od biskupów, gdy przedstawiali kandydatów na beneficja	282
Rozdział XCIV. Walka rządu ros. z krzyżami, figurami, pomnikami, stawianymi w miastach, wioskach i przy drogach	283
Rozdział XCV. Nabożeństwo przed wprowadzeniem nowego administracyjnego podziału Królestwa Pol. z dniem 1 stycznia 1867 r.	284
Rozdział XCVI. Język rosyjski w korespondencji urzędowej w biurach prezydentów i burmistrzów	284
Rozdział XCVII. Terror ros. rządu względem duchowieństwa za odmawianie sakramentów św. osobom, będącym w związkach małżeńskich z prawosławnymi	286
Rozdział XCVIII. Kolegium Rz.-Kat. Petersburskie żąda w 1868 r. po pięć egzemplarzy rubrycel każdego roku od wszystkich diecezji Królestwa Pol. w celu prowadzenia ścisłej kontroli nad tym wydawnictwem	286
Rozdział XCIX. O list zagraniczny do duchowieństwa, aby trzymało się z dala od niszcycielskiej roboty rządu w stosunku do Polski	288
Rozdział C. Wystąpienie gubernatora radomskiego przeciwko pieśni „Serdeczna Matko”, śpiewanej na melodię „Boże, coś Polskę!”	288
Rozdział CI. Konfiskata z kruchty kościelnej tablicy powstańca i jej zniszczenie	289
Rozdział CII. Skrępowanie biskupów Królestwa Pol. w wyjazdach do diecezji i poza diecezję w czasach powstania styczniowego i utrudnianie korzystania z pracy kapłanów	290
Rozdział CIII. Wszelką korespondencję do Rzymu biskupi Królestwa Pol. mają przysyłać przez Kolegium Petersburskie	291

	Str.
Rozdział CIV. O nędzy wśród wygnańców politycznych . . .	291
Rozdział CV. Kary za roznoszenie opłatków po domach katolickich w okresie przed świętami Bożego Narodzenia	292
Rozdział CVI. Warunki materialnej egzystencji w granicach dawnej Austrii, a więc w dawnej Galicji kapłanów emigrantów z Królestwa Pol. po powstaniu 63 roku	294
Rozdział CVII. Kiedy wolno było wykonywać papieskie zarządzenia czy akty ogólne?	295
Pewna zmiana w załatwianiu korespondencji z Rzymem ale nie zasadnicza	296
Rozdział CVIII. Pismo ks. Aleksandra Kierońskiego z datą 18 listo- pada 1875 r. o pobycie w Tunce zesłanych tam politycz- nych przestępców kapłanów	298
Rozdział CIX. Władysław hr. Plater i jego patriotyczno dobroczynna działalność po upadku powstania styczniowego	299
Muzeum Rapperswilskie i Fundusz Międzynarodowy, stwo- rzone przez Władysława hr. Platera	308
Kapłani, których Władysław hr. Plater używał jako pośred- ników w rozdawnictwie wygnańcom zasiłków pieniężnych	309
Pokwitowania z pobieranych sum z Funduszu Międzynaro- dowego i listy wygnańców	313
List Wł. hr. Platera do Henryka Szmita w sprawie pom- nika narodowego nad brzegiem jeziora Zurychu	350
List Wł. hr. Platera do Joanny Szajnochowej, pisany po śmierci jej męża Karola i do Tadeusza Steckiego w spr- awie biblioteki Muzeum Narodowego	352
Listy Wł. hr. Platera w sprawie Muzeum Rapperswilskiego	353
Adres wygnańców kapłanów polskich do Wł. hr. Platera	355
Rozdział CX. Dwa dokumenty z czasów Piusa IX	356
Aluzja Ojca św. do Rosji	357
Rozdział CXI. Rozmowa historyka rosyjskiego M. Siemiewskiego 1882 r. z Płatonem Frederiksem, oberpolicmajstrem m. Warszawy od jesieni 1863 r.	357
Rozdział CXII. O nieprzychylnym usposobieniu duchowieństwa i świeckiej inteligencji względem państwa rosyjskiego	359
Próby duchowieństwa wprowadzania do urzędów parafial- nych języka polskiego	360
O ochronę dla przychodnich dzieci w majątku pp. Wyga- nowskich	360
Polityczna agitacja duchowieństwa wśród ludności	361
Rozdział CXIII. Zwolnienie spod dozoru policyjnego	362
Rozdział CXIV. Pobiedonoscew o ruchu powstańczym i o roli sa- modzielnego Królestwa Pol. w stosunku do narodu ros.	362

	Str.
Rozdział CXV. Pasporty kapłanów do Częstochowy	364
Rozdział CXVI. O wizyty pasterskie, których wspaniałość zewnętrzną rząd rosyjski usiłował osłabiać	365
Rozdział CXVII. O język w kancelariach parafialnych rz.-kat.	366
Wymiana polemicznej korespondencji między jen. gbrem warszawskim Skalonem a bpem kujawsko kaliskim Stanisławem Zdzitowieckim	369
Rozdział CXVIII. Główniejsze ukazy cesarskie i dzienniki Komitetu Ministrów rządu rosyjskiego	377
Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego	378
Wykonawcze zarządzenia Komitetu Ministrów	381
Ukaz o tolerancji religijnej	393
Okólnik ministra spraw wewnętrznych z 18 sierpnia 1905 r.	396
Najwyższy ukaz do Senatu Rządzącego w sprawie skasowania ograniczeń prawnych obcoplemieńców	400
Uchwały wykonawcze Komitetu Ministrów w sprawie skasowania ograniczeń prawnych obcoplemieńców	401
„Tolerancja i kwestia polska” na „Rusi”	404
Język polski zyskuje prawa obywatelstwa w zaborze ros.	406
Rozdział CXIX. Zgromadzenia religijne Królestwa Pol. w relacjach rosyjskich administracyjnych władz rządowych (powiatowych i gubernialnych) w r. 1911 i n.	410
Rozdział CXX. Memoriał (tłumaczenie z rosyjskiego) dla wyższej warszawskiej administracji państwowej, opracowany, zdaje się, wkrótce po r. 1905. W oryginale: Dokładnaja zapiska	413
Rozdział CXXI. Namiestnicy i generał gubernatorowie dawnego Królestwa Polskiego	420
Rozdział CXXII. Cytadela warszawska	421
Przebieg dziejów cytadeli warszawskiej	429
Miejsce straceń w cytadeli	437
Rozdział CXXIII. Dzieje Rz.-Kat. Kolegium w Petersburgu	438
Rozdział CXXIV. Straty powstania styczniowego	451
Stosunek Niemców do styczniowego powstania	451
Rozdział CXXV. Wiadomości i dane historyczne, zaczerpnięte z archiwum państwowego, brak wszakże o nich szczegółów, któreby jasno określały, o kogo i o co chodzi	452
Rozdział CXXVI. Różne sprawy, o których szczegóły historyczne można znaleźć w zespole „Gen. policmejster” Nr 4824	454
Takież wiadomości z Muzeum ks. ks. Czartoryskich w Krakowie	456
Martyrologium Polskie	457
Lista księży i innych osób spośród duchowieństwa, skazanych za udział w zamieszkach 1863—1866 r., a przejeżdżających na zesłanie przez Petersburg	460

	Str.
Rozdział CXXVII. Syberia jako miejsce odwiecznej kaźni Polaków	462
Rozdział CXXVIII. Emigracja kapłanów polskich po r. 1863 podług listy, przechowywanej w zbiorach rapperswilskich . . .	470
Rozdział CXXIX. Muzeum polskie w Rapperswilu	475
Rozdział CXXX. Diecezja kielecka. Za sprawę Kościoła	477
Rozdział CXXXI. Za sprawę Ojczyzny	481
